

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

Zakład Myśli i Kultury Politycznej

mgr Marcin Zawada

Radjo Poznańskie 1927-1933.

Geneza i charakter.

rozprawa doktorska

Promotor: prof. dr hab. Waldemar Łazuga

Poznań 2021

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania dla promotora niniejszej pracy, prof. dra hab. Waldemara Łazugi za naukową inspirację, opiekę, cenne rady i poświęcony czas. Dziękuję również za wsparcie, wyrozumiałość oraz stworzenie znakomych warunków, w których mogłem rozwijać się naukowo.

Pragnę także podziękować wszystkim pracownikom Zakładu Myśli i Kultury Politycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za okazaną życzliwość i pomoc.

Szczególne słowa podziękowania składam moim rodzicom i żonie. Dziękuję za cierpliwość, wyrozumiałość i olbrzymie wsparcie.

Spis treści:

Wstęp.....s. 11

Rozdział I Narodziny i rola radia.....s. 17

1. Periodyzacja radiofonii.....s. 18

2. Narodziny radia.....s. 20

3. Prasa a radio.....s. 22

4. Początki radia na świecie.....s. 26

5. Początki polskiej radiofonii.....s. 29

6. Organizacje i stowarzyszenia promujące radio w Polsce.....s. 31

7. Pierwsze radiokluby i pokazy w Polsce.....s. 33

8. Stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego (PTR).....s. 36

9. Koncesja - dyskusja o kształcie radiofonii w Polsce.....s. 60

10. Ustawa o radiotelegrafii i Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii.....s. 65

11. Problem misyjności koncesjonariusza.....s. 71

12. Przyznanie koncesji.....s. 73

13. Spółka Polskie Radio.....s. 79

14. Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce.....s. 88

Rozdział II Radjo Poznańskie - organizacja rozgłośni.....s. 91

1. Subkoncesja i organizacja wielkopolskiej rozgłośni.....s. 92

2. Powołanie spółki Radjo Poznańskie.....s. 108

3. Wygląd studia.....	s. 115
4. Władze radia.....	s. 118
5. Inauguracja programu.....	s. 123

Rozdział III Kształtowanie się polityki programowej Radja Poznańskiego.....s. 131

1. Kierownik programowy i kierownictwo Radja Poznańskiego.....	s. 133
2. Trzy filary programowe.....	s. 144
a. Audycje mówione.....	s. 146
b. Muzyka i opera.....	s. 159
c. Słuchowiska.....	s. 167

Rozdział IV - Nowatorstwo Radja Poznańskiegos. 174

1. Tydzień Radjowy.....	s. 174
2. Pierwsza w dziejach polskiej radiofonii transmisja nabożeństwa.....	s. 185
3. Nadprogramy.....	s. 187
4. Gimnastyka poranna.....	s. 190
5. Pierwsza radiowa transmisja meczu piłkarskiego.....	s. 191
6. Pierwsza w Polsce krótkofalowa stacja nadawcza.....	s. 196
7. PeWuKa i emisje radiograficzne.....	s. 198
8. Radiowe lekcje języków obcych.....	s. 201
9. Muzeum radiowe.....	s. 204
10. Dzienniki poranne.....	s. 208

11. Filmy dźwiękowe.....	s. 211
12. Pierwsza bezpośrednia transmisja transatlantycka.....	s. 213

Rozdział V Program Radja Poznańskiego.....s. 219

1. Kwiecień - grudzień 1927.....	s. 224
2. Styczeń - kwiecień 1928.....	s. 226
3. Maj - sierpień 1928.....	s. 230
4. Wrzesień - grudzień 1928.....	s. 233
5. Styczeń - kwiecień 1929.....	s. 241
6. Maj - sierpień 1929.....	s. 246
7. Wrzesień - grudzień 1929.....	s. 252
8. Styczeń - kwiecień 1930.....	s. 256
9. 24 kwietnia 1930 - Dzień Radja Poznańskiego.....	s. 262
10. Maj - sierpień 1930.....	s. 278
11. Wrzesień - grudzień 1930.....	s. 279
12. Styczeń - kwiecień 1931.....	s. 287
13. Maj - sierpień 1931.....	s. 293
14. Wrzesień - grudzień 1931.....	s. 295
15. Program Radja Poznańskiego po 1931 roku.....	s. 297

Rozdział VI - Sytuacja finansowa Radja Poznańskiego.....s. 302

1. Rok 1927/1928.....	s. 305
-----------------------	--------

2. Rok 1928/1929.....	s. 312
3. Rok 1929/1930.....	s. 323
4. Rok 1930/1931.....	s. 332
5. Rok 1931/1932.....	s. 336
6. Rok 1932/1933.....	s. 341

Rozdział VII – Przejęcie Radja Poznańskiego przez Polskie Radios. 344

Zakończenie.....s. 364

Bibliografia.....s. 371

Załączniki.....s. 376

1. Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii z 3 czerwca 1924r.....	s. 376
2. Umowa subkoncesyjna z 11 czerwca 1926r.....	s. 383
3. Doprecyzowanie zapisów z 11 czerwca 1926r.....	s. 385
4. Odpowiedź ministra przemysłu i handlu ws. umowy subkoncesyjnej.....	s. 386
5. Akt powołania spółki Radjo Poznańskie.....	s. 387
6. Umowa z Emilem Zegadłowiczem.....	s. 397
7. Obrazy przesłane za pomocą Fultografu podczas PeWuKi.....	s. 398
8. Lekcja języka francuskiego w "Tygodniu Radiowym".....	s. 400
9. Telegram od Ignacego Paderewskiego do Cyryla Ratajskiego.....	s. 401

10. Tabela z liczbą radioabonentów Radja Poznańskiego.....	s. 402
11. Rozliczenie dochodów i rozchodów za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1928r.....	s. 403
12. Rozliczenie za kwiecień, maj i czerwiec 1928r.....	s. 404
13. Dyplomy zasługi za promocje PeWuKi dla Radja Poznańskiego i dla "Tygodnia Radiowego".....	s. 405

WSTĘP

Historia początków poznańskiej radiofonii jest mało znana, do tej pory opisywana była ona jedynie w rocznicowych artykułach i pojedynczych wspomnieniach. W poważnych pracach naukowych dotyczących historii polskich mediów dzieje Radja Poznańskiego¹ w latach 1927-1933 zajmowały pozycję marginalną i nigdy nie zostały odpowiednio zgłębite. Co ciekawe, często więcej uwagi poświęca się w nich poznańskiej rozgłośni z czasu, kiedy została już przejęta przez Polskie Radio, jednocześnie tylko odnotowując fakt jej ponad sześćdziesięcioletniego samodzielnego istnienia. Dlatego też jako Wielkopolek i poznaniak z urodzenia oraz dziennikarz od lat pracujący w mediach, postanowiłem zająć się tematem początków poznańskiej radiofonii. Uważam bowiem, że ta wyjątkowa rozgłośnia na to zasługuje i wreszcie powinna zająć należne jej miejsce w historii polskich mediów. Jest to kwestia o tyle interesująca, że Radjo Poznańskie - zarówno pod względem motywacji do jego powstania, rozwiązań prawnych, jak i w końcu swojego programu - stanowiło ewenement w historii mediów i to nie tylko w dwudziestoleciu międzywojennym. O renomie programu poznańskiej stacji niech świadczy cytat z ówczesnej prasy: *Londyński "Times" w programach radiowych obok rubryki "Poland" ma tylko dwa miasta: Warszawa i Poznań. Niedawno zwracał się o nadsyłanie mu 5 odbitek programów poznańskich w celu przedrukowywania ich w innych jeszcze dziennikach londyńskich. Najwidoczniej więc programy poznańskie interesują wymagających Anglików*².

Należy już w tym miejscu odnotować, że wielkopolska rozgłośnia istniejąca niezależnie od Polskiego Radia między 1927 a 1933 rokiem, powstała z ambicji i aspiracji ludności lokalnej a nie z powodu decyzji władz centralnych, co w latach dwudziestych XX wieku było sytuacją szczególnie wyjątkową. Co więcej, ten charakter, niezależność i odwagę odnaleźć można było również w programie rozgłośni. Wielkopolscy samorządowcy nie chcieli dłużej czekać na decyzję rządu i sami rozpoczęli intensywne działania dążące do powołania

¹ W niniejszej pracy będę używał nazwy wielkopolskiej rozgłośni w jej oryginalnym zapisie, czyli właśnie *Radjo Poznańskie*. Również zamieszczając fragmenaty z prasy oraz wspomnień stosować będę dokładne cytaty zachowując oryginalną pisownię poszczególnych słów.

² *Dlaczego Radjo Poznańskie wydaje Tydzień Radjowy*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 22 IV 1928r.

lokalnej rozgłośni. Były one podyktowane pilną potrzebą chwili. Jak bowiem w 1962 roku pisał znany propagator historii wielkopolskiej radiofonii i ówczesny redaktor naczelny Poznańskiego Radia, Stanisław Kubiak: *Budowa stacji nadawczej w Poznaniu była sprawą palącą i ze wszech miar uzasadnioną. Na polskie słowo czekały setki tysięcy Polaków, odciętych od kraju sztuczną granicą*³.

Od samego początku dążeń do powołania poznańskiej rozgłośni mówiło się o stworzeniu stacji głównie z powodu potrzeby budowania narodowej tożsamości ziem zachodnich. Uruchomienie Radja Poznańskiego miało stanowić kontrę dla niemieckich rozgłośni, które były dobrze słyszalne na zachodnich rubieżach odrodzonej Polski, a które prowadziły zmasowaną akcję propagandową. Maciej Józef Kwiatkowski, najśłynniejszy badacz historii polskiej radiofonii, o działaniach wielkopolskich samorządowców pisał wprost: *była to własna, regionalna wielkopolska inicjatywa, przyspieszająca znacznie inaugurację radia na tym terenie*⁴. Należy zaznaczyć, że władze państwowe planowały wybudowanie stacji nadawczej na zachodzie odrodzonej Polski, ale zgodnie z "Wielkim planem rozbudowy sieci radiofonicznej" trzeba by było na to czekać jeszcze kilka długich lat. Warto w tym miejscu wspomnieć, że stworzenie pod koniec lat dwudziestych stacji w Poznaniu było o tyle trudne, że wówczas monopol na budowę i eksploatację radiofonii w Polsce miała już spółka Polskie Radio a zatem inicjatywa Wielkopolan była przejawem dużej dojrzałości obywatelskiej i świadomości znaczenia radia wśród przedstawicieli tego regionu⁵. Wszystko w myśl słów Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który w jednym z wywiadów stwierdził: *Bez wątpienia przez swoją taniość, przez swoją cudowność i bezpośredniość, radjo ma bodaj najwięcej warunków powszechności*⁶. Aby jednak rozgłośnia poznańska mogła powstać i krzewić polskość, należało znaleźć odpowiednie rozwiązania prawne i przeprowadzić trudne negocjacje pomiędzy wielkopolskim samorządem, spółką Polskie Radio i przedstawicielami rządu.

³ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, 1962 nr 4.

⁴ M. J. Kwiatkowski, *Radio Poznańskie - 60 lat wielkopolskiej inicjatywy*, [w:] *Antena* nr 17 z 1987r.

⁵ M. Jachimowski, *Regionalne rozgłosnie Polskiego Radia jako media współkształtujące regiony* *periodycznej komunikacji medialnej w Polsce*, [w:] *Studia Medioznawcze*, nr 3 z 2006 r., s. 64.

⁶ *Wywiad z T. Boy-Żeleńskim*, [w:] *Radjofon Polski*, 7 VII 1927r..

Poza tym Radjo Poznańskie znacznie różniło się w swoim charakterze od pozostałych rozgłośni regionalnych. Wykazywało się ono bowiem dużą swobodą i niezależnością programową a osoby kierujące pracami wielkopolskiej rozgłośni dużą kreatywnością, czego efektem było zainauguowanie na falach poznańskiej stacji wielu programów i rodzajów audycji, bez których współcześnie nie wyobrażamy sobie mediów.

Trzeba jednak zaznaczyć, że owo nowatorstwo wiązało się z dużymi kosztami finansowymi a prawne zapisy umożliwiające szybkie zorganizowanie wielkopolskiej rozgłośni powodowały jednocześnie niepewność dotyczącą jej przyszłości. W umowie subkoncesyjnej, otwierającej Radjo Poznańskiemu możliwość pracy, znajdowały się również zapisy dotyczące długości okresu jego niezależności. Powodowały one jednak niejasności i różne interpretacje nie tylko podczas istnienia rozgłośni, ale również i we współczesnych nam opracowaniach. Dlatego też w niniejszej pracy poszukam odpowiedzi na pytania dotyczące podstaw prawnych umożliwiających funkcjonowanie wielkopolskiej stacji, zbadam ich zapisy a różne ich interpretacje zestawię ze wszystkimi dostępnymi dokumentami i materiałami źródłowymi. Na tej podstawie poszukam odpowiedzi na najbardziej nurtujące mnie zagadnienie: czy Radjo Poznańskie od początku było stworzone wyłącznie na określony czas czy też jego założyciele wierzyli w możliwości stałego, niezależnego od Polskiego Radia funkcjonowania tej rozgłośni? W końcu, na podstawie źródeł zbadam czy trwałe istnienie suwerennej od Polskiego Radia rozgłośni na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku było w ogóle realne i czy problemy finansowe Radja Poznańskiego wynikały z błędów w zarządzaniu rozgłośnią czy też były nieuniknione?

Swoje badania opieram na materiałach źródłowych dostępnych zarówno w archiwum Radia Poznań⁷, archiwum Polskiego Radia - ze szczególnym naciskiem na zebraną w nim spuściznę Macieja Józefa Kwiatkowskiego, Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w ówczesnej prasie branżowej i regionalnej. Ważnym źródłem są dla mnie również wspomnienia pracowników Radja Poznańskiego, Polskiego Radia, samorządowców oraz innych osób mających wpływ na pracę rozgłośni. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że niestety

⁷ Radio Poznań - współczesna nazwa regionalnej wielkopolskiej rozgłośni Polskiego Radia. Wcześniej przez kilkanaście lat stacja działała pod nazwą Radio Merkury. Rozgłośnią tą jest w linii prostej następcą opisywanego przeze mnie w niniejszej pracy Radja Poznańskiego.

nie zachowały się źródłowe materiały audio z ówczesnych audycji Radja Poznańskiego, wiedzę o nich czerpać możemy jedynie z dokumentów, wspomnień i artykułów prasowych.

Spośród literatury przedmiotu, dotyczącej historii polskiej radiofonii, zdecydowanie najcenniejsze są dzieła prof. Macieja Józefa Kwiatkowskiego ("Narodziny polskiego radia", Warszawa 1972 oraz "To już historia", Warszawa 1975). Autor przez wiele lat zbierał materiały dotyczące początków Polskiego Radia oraz poszczególnych regionalnych rozgłośni, tworząc w ten sposób największe monografie dotyczące powstania i rozwoju polskiej radiofonii. Wspomnieć należy również o "Historii radiofonii i telewizji w Polsce" autorstwa Stanisława Miszczaka, badaniach sceptycznego wobec M. J. Kwiatkowskiego Ryszarda Miazka ("Przeminęło z wiatrem. Opowieść o Zygmuncie Chamcu- założycielu i pierwszym dyrektorzem Polskiego Radia", Rzeszów 2005) oraz o "Złoty lata radia w II Rzeczypospolitej" Eugeniusza Szczygła, Henryka Berezowskiego i Romana Stinzinga. Ważnym źródłem dotyczącym początków Polskiego Radia była dla mnie oczywiście również prasa branżowa, tutaj przede wszystkim należy zwrócić uwagę na "Radioamatora", "Radiofon Polski" oraz "RAdio".

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu dotyczącą historii samego Radja Poznańskiego, to należy zaznaczyć, że nie ma opracowania, które w sposób wyczerpujący opisywałoby powstanie i funkcjonowanie tej rozgłośni. W wymienionych powyżej pozycjach wielkopolska rozgłośnia została opisana bądź to w krótkich rozdziałach, bądź też jako część rozdziałów dotyczących regionalnych rozgłośni. Próby zebrania wiedzy na temat Radja Poznańskiego w osobne treści podjęli się związani w późniejszych latach z poznańską rozgłośnią, wymieniony już, Stanisław Kubiak oraz wieloletni prezes Radia Merkury, Piotr Frydryszek. Są oni autorami artykułów o początkach poznańskiej radiofonii zamieszczanych głównie na kartach "Kroniki Miasta Poznania". Poza tym, pierwszy z nich zredagował zbiór wspomnień osób związanych z poznańskimi ośrodkami radia i telewizji pt. "Poznańskie Anteny". Wśród najbardziej nas interesujących warto wymienić zawarte w niej wspomnienia pierwszej spikerki Radja Poznańskiego, Gabrieli Krygier-Bernackiej i Władysława Napierały - jednego z dyrektorów technicznych wielkopolskiej rozgłośni. Nieocenionym materiałem źródłowym okazał się dla mnie prasowy organ Radja Poznańskiego pt. "Tydzień Radjowy". To właśnie na jego łamach prezentowano program wielkopolskiej rozgłośni, opisywano nowości a władze stacji tłumaczyły swoje decyzje i zamierzenia.

Swoją pracę podzieliłem na siedem rozdziałów. W pierwszym z nich opisuję narodziny radia jako medium. Przybliżam historię powstania pierwszych stacji, wzrost ich popularności oraz problemy, jakie napotykały na swojej drodze. W tym rozdziale opisuję również początki polskiej radiofonii - od skromnych prób, przez powstanie stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, aż do przyznania koncesji spółce Polskie Radio. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pomiędzy próbną stacją PTR a Radjem Poznańskim zachodzi wiele analogii zarówno dotyczących organizacji, jak i niektórych aspektów programowych. W pierwszym rozdziale skupiam się również na sytuacji prawnej określającej możliwości funkcjonowania nowego medium w Polsce. Oczywiście najwięcej uwagi poświęcam koncesji, ponieważ to właśnie ona stanowiła podstawę funkcjonowania radiofonii w naszym kraju oraz była wyznacznikiem, do którego musieli się odnosić również założyciele Radja Poznańskiego. W drugim rozdziale opisuję proces tworzenia się wielkopolskiej rozgłośni. Przybliżam skomplikowane negocjacje i zawiłości prawne, które doprowadziły do powstania pierwszego polskojęzycznego radia na zachodnich krańcach odrodzonego kraju. Szczegółowo opisuję także proces budowania zespołu kierownictwa Radja Poznańskiego, który przez kolejne lata decydował o charakterze wielkopolskiej rozgłośni. Przybliżam przygotowania do inauguracji pracy stacji oraz pierwszą w historii rozgłośni audycję. W kolejnym rozdziale skupiam się na kwestiach dotyczących kształtowania się programu wielkopolskiej rozgłośni. Opisuję trzy filary programowe Radja Poznańskiego: audycje mówione, muzykę i operę oraz słuchowiska. W tym rozdziale pochylam się również nad tym, w jaki sposób poszczególni kierownicy programowi wpływali na program stacji oraz dlaczego w pierwszym okresie pracy stacji tak często dochodziło do ich zmian. W rozdziale czwartym opisuję klasyczny program Radja Poznańskiego z podziałem na kwartały. Dzięki takiemu podziałowi możemy zaobserwować rozwój rozgłośni, wzbogacanie i ulepszanie jej programu oraz moment krytyczny, po którym nastąpił regres jakości audycji, który stanowił jednocześnie początek jej kryzysu. W kolejnym rozdziale skupiam się na nowatorskich audycjach, które szczególnie do 1929 roku systematycznie pojawiały się na falach Radja Poznańskiego. Opisuję w jaki sposób doszło do pierwszych w historii polskiej radiofonii transmisji: mszy św., opery, meczu piłkarskiego czy też lekcji gimnastyki i języków obcych. W tym rozdziale znajduje się opis audycji i wydarzeń, które przy pomocy wielkopolskiej rozgłośni zostały na stałe wprowadzone do programów polskich stacji. To właśnie nowatorstwo, odwaga i kreatywność były znakami rozpoznawczymi Radja Poznańskiego w latach jego świetności. Rozdział piąty dotyczy sytuacji

finansowej wielkopolskiej rozgłośni. Analizując poszczególne zestawienia z raportów komisji rewizyjnej oraz przygotowywane przez dyrekcję radia wyliczenia możemy stwierdzić w jakiej sytuacji znajdowały się finanse stacji od czasu jej powstania aż do momentu przejęcia przez Polskie Radio. To właśnie dzięki analizie dokumentów, które odnalazłem w archiwach, możemy odpowiedzieć na pytanie: czy Radjo Poznańskie było dobrze zarządzane i czy jego problemy finansowe były związane ze złymi decyzjami czy też wynikały z innych czynników? Wreszcie, to właśnie w tabelach finansowych znajduje się odpowiedź na pytanie dotyczące realności ewentualnej stałej suwerenności Radja Poznańskiego. To tutaj bowiem należy szukać odpowiedzi na pytanie - czy wielkopolska rozgłośnia miała rynkową szansę trwałego istnienia niezależnie od Polskiego Radia? Ostatni rozdział poświęciłem schyłkowemu okresowi samodzielnego istnienia poznańskiej stacji. Opisuję tutaj cały proces powolnego wygaszania suwerennego Radja Poznańskiego i przejmowania go przez warszawską centralę.

Przy pomocy niniejszej pracy chciałem przywrócić pamięć o tej wyjątkowej rozgłośni, jaką bez wątpienia było Radjo Poznańskie. Jednocześnie chciałem oddać hołd jego ojcom założycielom, których działania dążące do powołania stacji stanowiły znakomity przykład wcielania w życie najlepszych wielkopolskich cech. Radjo Poznańskie zasługuje bowiem na coś więcej niż zaledwie krótkie wspomnienie i skromny podrozdział w monografiach dotyczących historii polskich mediów.

Rozdział I

NARODZINY I ROLA RADIA

*Gdy słuchacie radia, to pomyślcie na chwilę, jaką to drogą doszli ludzie do posiadania tego cudownego narzędzia komunikacji*⁸. Te słowa Alberta Einsteina pochodzą z jego pracy wydanej w 1930 roku. Jest to więc czas, gdy radio coraz śmielej wkraczało w życie swoich odbiorców, stając się coraz powszechniejszym środkiem przekazywania zarówno informacji, jak i dostarczania rozrywki. W tym jednym zdaniu genialny niemiecki fizyk dotknął jednak istoty zagadnienia. Kto bowiem współcześnie, w dobie powszechności radia, mnogości rozgłośni, a także rozwoju jego internetowych odłonek zastanawia się nad początkiem radiofonii? Tym samym zapominamy o tych, którzy często z bardzo różnych powodów rzucili podwaliny pod rozwój radiofonii na świecie, w Polsce oraz w samym Poznaniu. Jednak, żeby lepiej zrozumieć wyjątkowy charakter wielkopolskiej rozgłośni, musimy pochylić się nad historią radia jako całości i przyjrzeć się w szczególności jego początkom w Polsce. Tylko na tym tle uda się uchwycić wyjątkowość Radja Poznańskiego, która rysuje się już od momentu jego organizacji.

*Anegdota głosi, że od wielu lat pracuje w radio jeden wariat- ale nie można go zdemaskować, bo niczym się nie różni od normalnego radiowca*⁹- ten cytat z najwybitniejszego badacza historii polskiego radia, prof. Macieja Józefa Kwiatkowskiego, doskonale charakteryzuje ludzi związanych z nadwiślańską radiofonią. Tak było zarówno w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy prof. Kwiatkowski pisał te słowa, jak i w latach wcześniejszych. Co więcej, cytat ten wydaje się najbardziej adekwatny do opisanego lat międzywojennych, czyli początków polskiego radia. Historia pionierów polskiej radiofonii pokazuje bowiem, że byli to ludzie bez reszty oddani swej pasji, nie zważając przy tym na najróżniejsze przeciwności. Dążyli oni do swojego celu, jakim było założenie rozgłośni radiowej na ziemiach odradzającej się Polski, pokonując przy tym wiele pojawiających się

⁸ Cyt. za: S. Manczarski, *Przedmowa*, [w:] S. Miszczak, *Radiofonia i telewizja w świecie 1920-1970*, Warszawa 1971, s. 5.

⁹ M. J. Kwiatkowski, *Kulisy Radia*, Warszawa 1973, s. 7.

trudności zarówno politycznych, geograficznych, prawnych, jak i finansowych. Warto jednak odnotować, że ogromnym zamiłowaniem do radiofonii, a czasem nawet i zaślepieniem, wykazywali się nie tylko polscy „ojcowie- założyciele”, ale również i potencjalni słuchacze, którzy próbując zdobyć odbiornik radiowy ryzykowali czasem wprost utratę wolności. Historię takiego przypadku opisuje "Goniec Wielkopolski"¹⁰. Według relacji gazety, pewien poznański oszust w 1930 roku sfałszował szereg dokumentów i próbował przeprowadzić dość wymyślną akcję tylko po to, aby wyłudzić odbiornik radiowy. Poszukiwany od 2 lat Jan Andrzejewski podając się za restauratora z Barcina, 22 września 1930 roku pojawił się w składzie aparatów radiowych przy ulicy Wrocławskiej. Posługując się sfałszowanymi wekslami chciał wyłudzić jeden z ówczesnie najnowocześniejszych odbiorników. Przezorny właściciel składu postanowił jednak przed finalizacją transakcji sprawdzić wiarygodność weksli. Gdy okazało się, że nie mają one pokrycia zawiadomił policję. Jakie było zdziwienie funkcjonariuszy, kiedy okazało się, że zatrzymanym mężczyzną jest poszukiwany od wielu miesięcy poznański oszust. Mężczyźnie wiele razy udawało się przechytrzyć funkcjonariuszy, ostatecznie, jak napisał autor artykułu: *zgubiła go chęć zostania radio-amatorem*.

1. PERIODYZACJA RADIOFONII

Jednak sam początek historii polskiej radiofonii wcale nie był dla nadwiślańskich radioamatorów łatwy. Zdaniem Macieja Józefa Kwiatkowskiego najtrudniejszy był okres od 1918 do 1929 roku¹¹. Wówczas bowiem dopiero rodziła się koncepcja społecznej roli radia, na dodatek sytuacja prawna polskiej radiofonii nie była usystematyzowana a radiowi specjaliści zaczęli dopiero ze sobą współpracować. Sytuacja na szczęście zmieniała się dość dynamicznie i już pod koniec tego okresu możemy mówić o pierwszych, wymiernych efektach szkolnictwa radiotechnicznego, a także o rozwoju sieci handlowej związanej z dystrybucją aparatów radiowych, która zapewniała z kolei rozwój sieci odbiorców.

¹⁰ Pan „restaurator z Barcina”, *radio-amator i wekslo- pajęczarz*, [w:] *Goniec Wielkopolski*, 27 IX 1930r., s. 3.

¹¹ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia – Radiofonia w Polsce w latach 1918-1929*, Warszawa 1972, s. 9.

Zgodnie z powszechnie przyjętym w literaturze podziałem, periodyzacja radiofonii w Europie w pierwszej połowie XX wieku wygląda następująco:

-*Okres pierwocin radiofonii w Europie (1920- 1930)* - wówczas większość państw uruchamia na swoim terenie rozgłośnie. Jako ostatnia w 1933 r. uczyniła to Portugalia.

-*Okres upowszechnienia radia w społeczeństwach (1930-1939)* - na ten czas przypada wzrost politycznej i propagandowej roli radia, jest to również okres znacznego zwiększania zasięgu przez poszczególne stacje nadawcze.

-*Okres wojenny (1939-1945)* - w tym okresie radio- jako medium służące przekazywaniu informacji bardzo mocno zyskuje na znaczeniu. Wówczas radio jest także wykorzystywane w celach propagandowych i ideologicznych¹².

Za początek historii polskiej radiofonii powszechnie uznaje się rok 1918. Jest to zarówno rok odzyskania przez Polskę niepodległości, jak i uruchomienia radiostacji WAR. Dla lepszego nakreślenia problematyki podejmowanej w niniejszej pracy, sięgnę do szczegółowego podziału pierwszych okresów polskiej radiofonii, zaproponowanego przez Macieja Józefa Kwiatkowskiego¹³:

1. *Okres preradiofoniczny (18 listopada 1918 - 1 lutego 1925)* - działalność rozgłośni WAR, organizacja zaplecza radiofonicznego niezbędnego do uruchomienia próbnej stacji *Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego (PTR)*.
2. *Okres budowy podstaw (1 lutego 1925 – maj 1929)* - działalność stacji PTR, powstanie spółki Polskie Radio (PR), powstanie towarzystwa Radjo Poznańskie, uruchomienie radiostacji w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie, powstanie wyspecjalizowanej grupy nadawców, krystalizują się merytoryczne założenia programowe, radio upowszechnia się w społeczeństwie.

¹² Podobną rolę, jednak na zdecydowanie mniejszą skalę, radio pełniło już w okresie po I Wojnie Światowej.

¹³ Uwzględniam tutaj tylko periodyzację na lata 1918-1939. Całość podziału znaleźć można w: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972.

3. *Okres rozpowszechnienia (maj 1929 – 1935)* - nadanie nowej koncesji Polskiemu Radiu, zwiększenie zasięgu- obejmującego wówczas prawie cały obszar II RP, jeszcze większe upowszechnienie się radia i zwiększenie liczby abonentów- służyły temu różne akcje podejmowane przez państwo¹⁴.
4. *Okres etatyzacji polskiej radiofonii (1935- 1 września 1939)* - przejęcie przez państwo pakietu większościowego akcji spółki Polskie Radio, proces podporządkowania radiofonii rządowi, radio utraciło w tym okresie charakter prywatno-publicznego towarzystwa radiofonicznego i stało się organem rządowy.

Warto jednak zaznaczyć, że rozwój radiofonii w innych państwach europejskich przebiegał nieco inaczej. As Briggs w swojej książce zatytułowanej "The History of Broadcasting in the United Kingdom", czas rozwoju brytyjskiej radiofonii w latach 1920-1939 dzieli zaledwie na dwa okresy: narodziny (1920-1927) oraz złoty wiek (1928-1939)¹⁵. Nie wchodząc w szczegóły dotyczące periodyzacji radiofonii w konkretnych państwach Europy warto zaznaczyć, że proces ten w poszczególnych krajach charakteryzował się inną dynamiką i natrafiał na inne problemy. Wspólny jednak jest moment zakończenia tzw. okresu pierwocin radiofonii i przypada on przeważnie na połowę lat dwudziestych XX wieku.

2. NARODZINY RADIA

Naukowy ojciec technicznych pionierów polskiej radiofonii prof. Tadeusz Malarski¹⁶ w wykładzie otwierającym na Politechnice Lwowskiej rok akademicki 1937/1938 powiedział: *Młodego Marconiego opanowała idea, że fale te powinny się stać w najbliższej przyszłości środkiem porozumiewawczym na wielkie odległości*¹⁷. Od czasów Marconiego¹⁸ kolejne lata badań nad falami radiowymi pozwalały na przesyłanie wiadomości na coraz większe

¹⁴ M.in. akcja "Detefon"- polegająca na skonstruowaniu taniego i prostego w obsłudze odbiornika. Był on produkowany przez państwową wytwórnię a rozprowadzany w sprzedaży ratalnej poprzez sieć urzędów pocztowych i agendy Polskiego Radia.

¹⁵ A. Briggs, *The History of Broadcasting in the United Kingdom*, Londyn 1961.

¹⁶ Wśród jego bezpośrednich wychowanków są m.in.: prof. Tadeusz Zagajewski i inż. Leszek Siciński.

¹⁷ T. Malarski, *Teoria a praktyka w rozwoju radiotechniki*, [w:] *Czasopismo Techniczne*, t. 55, nr 21.

¹⁸ Guliermo Marconi pierwszy patent dotyczący przekazywania sygnału przy pomocy fal elektromagnetycznych uzyskał w 1897.

odległości. Wszystko przy pomocy radiofonii, czyli telegrafii, w której drut jest zastąpiony przez odbiornik i antenę¹⁹. Socjolog dr hab. Stanisław Jędrzejewski celnie zauważa, że na początku rozwój technologii radiowej wiązał się wyłącznie z potrzebą komunikacji dalekiego zasięgu i przebiegał równoległe z rozwojem technologii telegrafu i kabla podwodnego²⁰. Mniej więcej do końca I Wojny Światowej radio służyło głównie do celów militarnych i morskich. Już w 1898 roku wynalazek Marconiego umożliwił przesyłanie informacji pomiędzy okrętami a lądem- zasięg bezdrutowego telegrafu wynosił wówczas ponad 22 kilometry. Rok później odbywa się korespondencja przez kanał La Manche, czyli na odległość około 50 kilometrów. Badania posuwały się do przodu na tyle intensywnie, że w 1901 roku sygnałowi wysłanemu przez fale radiowe udaje się przekroczyć Atlantyk. Wysłano wówczas trzy następujące po sobie kropki, które w alfabecie Morse'a oznaczają literę „S”. Od tego momentu litera ta stała się symbolem wielkiego rozwoju radiofonii. Dwa lata później ma miejsce wydarzenie bez precedensu, 19 stycznia 1903 roku ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii zostaje wysłany oficjalny telegram prezydenta USA Teodora Roosevelta do króla angielskiego Edwarda VII. Zatem już pierwsze lata rozwoju radiofonii pokazują, że największą siłą rodzącego się medium było zmniejszanie dystansu i niezwykła szybkość przekazywania informacji. Już na początku XX wieku był to zatem element charakterystyczny dla radia, którego narodziny stały się jednocześnie momentem odległych początków kształtowania się *globalnej wioski* opisanej przez Marshalla McLuhana²¹. Radio pokazało bowiem, że w przekazywaniu informacji nie istnieją żadne granice państwowe czy też geograficzne. Społeczeństwo, politycy i same media zaczęły dostrzegać siłę szybkiego dostarczenia informacji. Socjolog i medioznawca prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas charakteryzując siłę radia i późniejszej telewizji w konfrontacji z tradycyjną prasą pisał: *Ich największą zaletą była jednak od początku możliwość komunikacji natychmiastowej, „na odległość”, zachowującej podstawową cechę zwykłej rozmowy i dialogu*²². To było całkowite *novum* w porównaniu z prasą drukowaną i jej mocno

¹⁹ Po raz pierwszy tego określenia użył Francuz- prof. M. Blondel. W 1898 roku w piśmie naukowym "Comptes Rendus" sięgając do terminologii znanej z zoologii urządzenie przesyłające fale radiowe nazwał anteną.

²⁰ S. Jędrzejewski, *Radio. Narodziny- ewolucja- perspektywy*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008, s. 116.

²¹ M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga*, Warszawa 1975.

²² T. Goban- Klas, *Komunikowanie i media*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008, s. 31.

ograniczonymi możliwościami przekazywania bieżących informacji. Pojawienie się radia zmieniło zatem zarówno możliwości mediów, jak i znacznie zwiększyło tzw. "głód informacji" wśród odbiorców. Te wymagania i potrzeby społeczne wraz z coraz większym rozwojem technicznym stały się w kolejnych dekadach katalizatorem powstania telewizji oraz Internetu. Proces ten został jednak zapoczątkowany przez radio i możliwość szybkiego przekazywania informacji, jaką ze sobą niosło. Potwierdzają to słowa prof. Macieja Józefa Kwiatkowskiego: *Żaden inny wynalazek, zastosowany praktycznie, nie wywołał od czasu Gutenberga takiej rewolucji w dziedzinie kultury ludzkiej, jak właśnie radio jako środek szybkiego rozpowszechniania informacji, upowszechniania kultury i oświaty*²³.

3. PRASA A RADIO

Zanim radio na stałe zagościło w świadomości społecznej, musiało pokonać jeszcze jedną barierę, którą stanowił opór ze strony ludzi związanych z ówczesną prasą. Wydawcy dzienników spoglądali początkowo na radio jako na coś egzotycznego. Po pewnym czasie jednak ciekawość ustąpiła miejsca obawom. Wydawcy coraz częściej spoglądali bowiem na radio, jako na rosnącą im pod boki konkurencję. O tej sytuacji pisze medioznawca prof. dr hab. Maciej Mrozowski: *Radio, gdy zorientowało się, że może być czymś więcej niż tylko „skrzynką z muzyką”, stało się poważnym konkurentem i zagrożeniem dla prasy. Mogło wszak łatwo dostarczać bezpośrednio do domów najświeższe informacje i doniesienia agencyjne, mogło nawet wyprzedzać gazety, nadając bezpośrednio relacje z ważnych imprez i wydarzeń, dawało też namiastkę bezpośredniego kontaktu z postaciami z pierwszych stron gazet*²⁴. Nie była to jednak zwykła rywalizacja, to było coś znacznie większego. Jak pisze Maciej Józef Kwiatkowski: *Rozgorzała wojna, która ze zmiennym szczęściem toczyła się prawie we wszystkich krajach świata*²⁵. W tej wojnie prasa próbowała różnych metod działania, jednak najpoważniejszym jej orężem stała się fotografia. W wizualnym aspekcie informowania o wydarzeniach starsze medium nie dawało bowiem radiu szans, dlatego też wydawcy zaczęli zwiększać liczbę fotografii przy poszczególnych tekstach. Co więcej, z

²³ M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s.6.

²⁴ M. Mrozowski, *System medialny. Struktura i zasady działania*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008.

²⁵ M. J. Kwiatkowski, *Kulisy Radia*, Warszawa 1973, s. 98

czasem zaczęły pojawiać się tygodniki informacyjne oparte w pełni na fotorelacjach. Przedstawiciele prasy, ówczesnie jedyne tak powszechnego medium, obawiali się rzecz jasna utraty odbiorców. Wychodzili bowiem z, jak się później okaże, zupełnie błędnego przekonania, że ludzie będą chcieli tylko słuchać informacji a nie o nich czytać. Wizja „niszczyielskiej” mocy radia była w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku tak wielka, że część osób spodziewała się nie tylko unicestwienia prasy, ale również i teatru, opery, czy nawet szkół. „Wojna” między radiem a prasą oscylowała jednak głównie wokół kwestii nadawania informacji. W Wielkiej Brytanii rywalizacja ta trwała blisko 3 lata. Ostatecznie zwyciężyła prasa a British Broadcasting Company²⁶ do godziny 18.00, czyli wyprzedania dzienników popołudniowych, zrezygnowało z nadawania rozbudowanych informacji radiowych. Podobna sytuacja miała miejsce we Francji i Szwajcarii, gdzie również z informacyjnej rywalizacji prasa-radio, zwycięsko wychodziła ta pierwsza.

Nad Wisłą prasa o radiu początkowo pisała z dużym zainteresowaniem, przekazując czytelnikom szerokie relacje dotyczące rodzącej się radiofonii w innych państwach. Charakterystyczne jest to, że autorzy artykułów pisali o możliwościach radia głównie w superlatywach. Często na łamach polskiej prasy pojawiało się również pytanie: kiedy u nas? Po pewnym czasie jednak również nad Wisłą dało się zauważyć dobrze znany już w Europie prasowo-radiowy spór dotyczący przekazywania informacji. W Polsce tak, jak w Wielkiej Brytanii, Francji, czy w Szwajcarii zwycięsko z tej informacyjnej batalii wyszło medium starsze. Spór ten trwał jednak blisko 10 lat i wyciszyć go miało dopiero porozumienie z 1934 roku. Czytamy w nim między innymi, że radio będzie: *nadawać wiadomości sensacyjne, pozbawione znaczenia politycznego tylko w formie skróconej, z odsyłaniem do obszerniejszych relacji w prasie. Wiadomości te mają być podawane nie wcześniej, niż je podaje prasa stołeczna. Nadto Polskie Radio zobowiązało się ograniczyć do minimum podawanie wiadomości kryminalnych*²⁷. Porozumienie to, nie zamknęło jednak sporu pomiędzy prasą a radiem w Polsce. Stare medium zarzucało bowiem nowemu, że nie stosuje się do wynegocjowanych zobowiązań. Dodać należy, że kolejne porozumienie podpisano

²⁶ *British Broadcasting Company*- spółka handlowa powstała w Wielkiej Brytanii 18 października 1922 roku z inicjatywy sześciu amerykańskich i brytyjskich firm zajmujących się produkcją sprzętu radiowego. Firmy te chciały przy jej pomocy prowadzić eksperymentalne nadawanie. 31 grudnia 1926 roku spółka została rozwiązana a jej miejsce zajęło istniejące do dziś British Broadcasting Corporation (BBC).

²⁷ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Kulisy Radia*, Warszawa 1973, s. 98.

zaledwie trzy lata później- znów jednak prasa uważała, że nie jest ono przez drugą stronę przestrzegane.

Mimo upływu lat przedstawiciele prasy wciąż widzieli w radiu potężne zagrożenie, przed którym stare medium należy chronić. Wskazują na to choćby ustalenia X *Ogólnego Zebrania Związku Wydawców Dzienników i Czasopism* z 25 maja 1939 roku, kiedy to stwierdzono: *Rozwiązanie tego trudnego problemu- obrony prasy przed konkurencją informacji radiowej- będzie musiało być jedną z najbliższych prac Związku*²⁸. Nie wchodząc jednak w szczegóły sporu między radiem a prasą, są one bowiem tematem na zupełnie inną rozprawę, stwierdzić trzeba, że największą przewagę informacyjną radia pokazał wybuch II Wojny Światowej. Dotyczy to zarówno Polski, jak i np. Wielkiej Brytanii. To właśnie przez radio na bieżąco podawane były m.in. informacje o alarmach bombowych, czy też wiadomości z działań na froncie²⁹. Możliwą siłę radia w wojennej rzeczywistości docenił już kilkanaście lat wcześniej Dymitr Sokolcow³⁰, który jako pierwszy w Polsce wykładowca radiotechniki już u kolebki naszej radiofonii wypowiedział jakże znamienne słowa: *Państwo, które nie podoła tak zorganizować u siebie radia, żeby służyło ono interesom państwa oraz społeczeństwa, a równocześnie nie było zatrzymane w swoim rozwoju, odczuje to w groźnym momencie niebezpieczeństwa narodowego, podczas wojny, i drogo za to zapłaci*³¹. To właśnie w strasznych latach 1939-1945 radio pokazało swoją siłę i urosło do roli wielkiej i ważnej instytucji społecznej, której znaczenia już nikt nie kwestionował. Warto w tym miejscu przywołać słowa znanego francuskiego autora książek poświęconych antytotalitarnym formom oporu bez stosowania przemocy- Jaques'a Semelina: *Prawdą jest,*

²⁸ Protokół z X Ogólnego Zebrania Związku Wydawców Dzienników i Czasopism z 25 maja 1939 roku

²⁹ O roli radia we wrześniu 1939 roku pisał do audycji Polskiego Radia "Radioproblemy" m.in. Eligiusz Gumprecht, późniejszy dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku. Jego list- odczytany na antenie- stał się początkiem kultowej audycji zatytułowanej "Słuchacze piszą listy do Radia". Zebrane w ten sposób materiały stanowią niezwykle cenny zbiór wspomnień, opinii oraz relacji z wpływu radia na codzienne życie Polaków.

³⁰ Prof. inż. Dymitr M. Sokolcow (1873- 1945)- Rosjanin, współpracownik A. Popowa, reprezentant Rosji na pierwszych międzynarodowych konferencjach radiotelegraficznych (Berlin 1906, Londyn 1912), podczas I Wojny Światowej pełnił funkcję szefa służby radiokomunikacyjnej w armii rosyjskiej, od 1917 roku wykładowca radiotechniki na politechnice w Petersburgu. Podczas swojej działalności w Polsce wykładał radiotechnikę, złożył Stowarzyszenie Radiotechników Polskich i Polskie Towarzystwo Radiotechniczne.

³¹ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 25.

że wstrząs wywołany przez słowo i symbol był również bardzo ważny w czasach Europy nazistowskiej: BBC podtrzymywała ludność na duchu, dawała instrukcje, jak stawiać opór³². Aby nowe medium mogło udowodnić swoją wartość w szybkości przekazywania informacji potrzeba było zatem sytuacji nadzwyczajnej. W ten sposób historia zatoczyła koło i radio znów stało się medium służącym przede wszystkim do przekazywania bieżących, w miarę możliwości najświeższych informacji. Warto bowiem przypomnieć, że pionierom radia chodziło właśnie o przesyłanie krótkich wiadomości. Radio już od swoich XIX-wiecznych początków oscyloowało przecież głównie wokół funkcji informacyjnej.

Do grona osób sceptycznie nastawionych do radia, oprócz dziennikarzy prasowych, zaliczyć można również pisarzy. Spory pomiędzy autorami słowa mówionego a słowa pisanego na tej kanwie obecne były również nad Wisłą. Część polskich pisarzy do nowego medium podchodziła niezwykle niechętnie, nie widząc w nim szansy na odrodzenie i umocnienie roli literatury poprzez fonię. Szybko jednak okazało się, że był to pogląd całkowicie błędny. Radio stało się nie tyle dodatkiem do literatury, co dzięki połączeniu treści zawartej w tekście z dobrze dobraną oprawą dźwiękową doprowadziło do powstania zupełnie nowego gatunku, jakim jest słuchowisko. Mechanizm ten znakomicie opisuje, pisarka, tłumaczka i autorka słuchowisk radiowych, Sława Bardijewska: *Tradycyjna sztuka literacka usytuowana wysoko w kulturze współczesnej była bodźcem dla rodzącej się sztuki radiowej, opartej na słowie brzmiącym, która do prestiżu słowa pisanego dorzucała wiarygodność, naturalność i sugestywność słowa mówionego. Dla sztuki radiowej było to nie tylko odkrywanie w literaturze nowych pokładów znaczeń i swoista reinterpretacja treści, nie tylko osvajanie wzorów literackich i ukazywanie literackiego instrumentarium estetycznego, ale jednocześnie twórcze starcie i dialog z tradycją, co pozwalało budować własną specyfikę foniczną i własny repertuar środków radiowych. Między obiema sztukami istniało od początku sprzężenie zwrotne- literatura stanowiła kontekst kulturowy i inspiracje formalną dla sztuki radia, wzbogacając ją własną poetyką cenną w kształtowaniu teorii i praktyki radiowej, która zakorzeniła je w tradycji kultury. Takie elementy, jak fabuła, intryga, akcja w odmienionej dźwiękowej postaci stały się podstawą słuchowiska klasycznego opartego na słowie³³. Radio stało się zatem nie tyle konkurencją dla literatury, co stymulatorem*

³² J. Semelin, *Wolność w eterze*, Lublin 1999, s. 9.

³³ S. Bardijewska, *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001, s. 18.

pozwalającym odkrywać magię słowa pisanego dla coraz większych grup odbiorców. Jak zauważyła Sława Bardijewska: *Okazało się, że masowy widz kinowy łatwiej przeobraził się w słuchacza literatury niż w jej czytelnika, bliższy mu był aparat radiowy niż egzemplarz książki*³⁴. Tym samym, mimo pozornego oddalenia od literatury, dzięki roli radia *masowy widz kinowy* stawał się czytelnikiem-słuchaczem. Rolę radia w tak zwanej tradycyjnej sztuce znakomicie określił francuski poeta i pisarz Jean Tardieu. Analizując możliwości środków wyrazu, umieścił on bowiem radio w połowie drogi pomiędzy teatrem a literaturą- między całkowitym uzewnętrznieniem czytelniczym w kontakcie z książką, a całkowitym uzewnętrznieniem towarzyszącym odbiorowi widowiska teatralnego³⁵. Takie umiejscowienie radia doprowadziło w kolejnych latach do ogromnego sukcesu i popularności słuchowisk.

4. POCZĄTKI RADIA NA ŚWIECIE

Wracając do periodyzacji światowej radiofonii warto w tym miejscu zaznaczyć, że pierwszą audycję radiową, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, nadano w Europie 28 marca 1914 roku. Był to koncert zorganizowany na cześć królowej belgijskiej Elżbiety. Wówczas dzięki radiostacji w Laeken można było wysłuchać m.in.: arii z oper "Tosca" Giacomo Pucciniego, "Rigoletto" Giuseppe Verdiego czy też "Persival" Richarda Wagnera³⁶. Lata I Wojny Światowej, to głównie wykorzystywanie dotychczasowych radiofonicznych doświadczeń i umiejętności dla celów wojskowych. Wówczas w wielu krajach wręcz zabraniano posiadania zarówno aparatów nadawczych, jak i odbiorczych. Mimo obostrzeń w latach 1914-1918 radioamatorzy w różnych miejscach świata wciąż jednak spotykali się i w miarę możliwości tworzyli kluby dyskusyjne³⁷. Pierwszą na świecie publiczną rozgłośnię radiową uruchomiono w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych. Na początku 1920 roku lekarz dr Frank Conrad, dzięki swojemu radioamatorskiemu zacięciu, przebudował stworzoną przez siebie stację radiotelegraficzną na stację foniczną. Jednocześnie rozpoczął próby nadawcze, odtwarzał przy pomocy swojej stacji muzykę z płyt gramofonowych wzbogacając ją o krótkie

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. J. Mayen, *O stylistyce utworów mówionych. Z dziejów i form artystycznych w literaturze polskiej*, Wrocław 1972.

³⁶ Radio i świat, nr 22 z 26 V 1946r., s. 5-6.

³⁷ Por.: S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu (1927-1962)*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* 1962, nr 4, s. 43-53.

audycje słowne. Dźwięki wyływające ze stacji Franka Conrada odebrano podczas publicznego nasłuchiwania w miejscowym domu towarowym Josepha Horne'a. Po sukcesie stacji do jej twórcy zgłosiło się potężne towarzystwo elektryczne *Westinghouse Electric and Manufacturing Co- East Pittsburgh*. To właśnie dzięki tej firmie stacja ze stanu Pensylwania stała się symbolem siły rodzącego się medium. Inaugurację rozgłośni zaplanowano na 2 listopada 1920 roku, kiedy to w Stanach Zjednoczonych odbywały się wybory prezydenckie. O elekcję rywalizowali: gubernator Ohio, demokratą James Middleton Cox i senator z tego samego stanu, republikanin Warren Gamaliel Harding. Rozgłośnia *Westinghouse Radio Station KDKA-Pittsburgh*³⁸, jeszcze tego samego dnia wieczorem, jako pierwsza poinformowała o zwycięstwie kandydata Partii Republikańskiej. Prasa amerykańska podała tę informację dopiero następnego dnia. Wówczas po raz pierwszy radio udowodniło swoją przewagę w dostarczaniu najświeższych informacji również w czasie pokoju. Kto słuchał radia, ten już w dniu wyborów znał ich wynik, kto radia nie słuchał musiał czekać do dnia następnego. Jak celnie zauważa dr hab. Stanisław Jędrzejewski, od tego momentu rozwój amerykańskiego radia nabrał zaskakującego tempa³⁹. Już w kolejnym roku stacje amerykańskie rozpoczynają nadawanie stałych programów radiowych. O skali i tempie rozwoju amerykańskiego broadcasting niech świadczą dane: 1 stycznia 1922 roku w Stanach Zjednoczonych było 150 000 odbiorników radiowych, pod koniec tego samego roku ich liczba zwiększyła się do 2 000 000, by w roku 1925 osiągnąć liczbę powyżej 4 000 000⁴⁰.

W tym czasie dynamicznie radiofonia rozwijała się również w Europie. 19 marca 1922 roku pracę rozpoczyna rozgłośnia w Moskwie. W momencie powstania była to najsilniejsza stacja radiofoniczna na świecie. 21 sierpnia otrzymała ona tymczasową nazwę *Radiostacja Centralna*, natomiast 7 listopada 1922 roku rozgłośni nadano oficjalną nazwę *Radiostacja imienia Kominternu*. Drugim europejskim państwem, w którym rozpoczęto nadawanie regularnego programu w 1922 roku była Wielka Brytania. Mieszcząca się na najwyższym piętrze londyńskiego gmachu *Marconi House* stacja ze znakiem wywoławczym 2LO

³⁸ Więcej informacji o stacji *KDKA- Pittsburgh* można znaleźć w: J. E. Baudino, J. M. Kittross, *Broadcasting's Oldest Stations: An Examination of Four Claimants, Journal Of Broadcasting*, Winter, 1977, s. 61-82.

³⁹ S. Jędrzejewski, *Radio. Narodziny- ewolucja- perspektywy*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008, s. 116.

⁴⁰ Dane za: S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 514.

rozpoczęła pracę 14 listopada. Ciekawostką jest fakt, że stacja ta początkowo otrzymała zezwolenie wyłącznie na nadawanie audycji słownych, pozwolenie na nadawanie muzyki otrzymano dopiero po pewnym czasie. Dzień później w Wielkiej Brytanii pracę rozpoczęły dwie kolejne lokalne rozgłośnie ZZY (Manchester- nadająca na północną Anglię) oraz 5IT (Birmingham- nadająca na środkową Anglię). Tempo rozwoju radiofonii w Wielkiej Brytanii było imponujące, dzięki czemu aż do 1937 roku angielska radiofonia pod względem liczby radiodbiorników zajmowała pierwsze miejsce w Europie. Po drugiej stronie kanału La Manche próby nadawania audycji radiowych trwały od końca 1921 roku. Początkowo do tego celu wykorzystywano stację wojskową mieszczącą się na wieży Eiffla, w związku z tym stacja nosiła nazwę *Tour Eiffel*. Emisja programu trwała godzinę i nadawana była w porze wieczornej, program ten nie miał jednak charakteru regularnego. Stację o takim charakterze uruchomiono w Paryżu 16 listopada 1922 roku wysiłkiem znanej firmy radiotechnicznej *Radiola* należące do koncernu *Compagne Fransaire de Radiophonie*. *Radio Paris* początkowo nadawało odtwarzane z płyt gramofonowych koncerty tylko w godzinach wieczornych, pod koniec roku koncerty nadawano również w godzinach popołudniowych a w kolejnych miesiącach także przed południem. W Niemczech próby nadawania audycji radiowych podjęto zaraz po zakończeniu I Wojny Światowej. Wówczas przy pomocy stacji w Königs-Wusterhausen kilka razy dziennie podawano krótkie informacje o kursach giełdowych w poszczególnych państwach. Jednak prawdziwym początkiem niemieckiej radiofonii jest dzień 29 października 1923 roku. Tego dnia w Berlinie powstała pierwsza niemiecka stacja nadawcza *Die Berlin Rundfunkstunde, A.G.* W latach 1924-1926 regularne stacje nadawcze powstały w 14 europejskich państwach⁴¹, po roku 1926 rozgłośnie uruchomiono jeszcze w kolejnych 6 państwach Starego Kontynentu⁴². To właśnie na lata '20 XX wieku przypada największy rozwój radiofonii na świecie⁴³. W okresie międzywojennym niekwestionowanym liderem w liczbie radiodbiorników pozostawały Stany Zjednoczone. Do roku 1935 w USA

⁴¹ Szwajcaria (1 marca 1924), Holandia (15 kwietnia 1924), Austria (1 października 1924), Włochy (6 października 1924), Hiszpania (14 listopada 1924), Dania (1 kwietnia 1925), Norwegia (29 kwietnia 1925), Szwecja (15 maja 1925), Czechosłowacja (20 maja 1925), Węgry (1 grudnia 1925), Irlandia (1 stycznia 1926), Finlandia (10 kwietnia 1926), Polska (18 kwietnia 1926), Jugosławia (15 maja 1926).

⁴² Rumunia (15 kwietnia 1927), Portugalia (10 maja 1928), Bułgaria (1 listopada 1929), Luksemburg (15 maja 1931), Grecja (20 maja 1931), Islandia (1 września 1931).

⁴³ Szczegółowy opis początku i rozwoju radiofonii w poszczególnych państwach świata znajduje się w: S. Miszczak, *Radiofonia i telewizja w świecie 1920-1970*, Warszawa 1971.

było więcej radiodbiorników, niż we wszystkich innych krajach świata razem wziętych. Warto nadmienić, że w momencie uruchomienia pierwszej polskiej regularnej stacji radiofonicznej, w samej Europie pracowały już 123 stacje nadawcze.

5. POCZĄTKI POLSKIEJ RADIOFONII

Historia nadwiślańskiej radiofonii rozpoczyna się wraz z odrodzeniem Polski. Jeszcze podczas I Wojny Światowej w 1915 roku na warszawskiej Cytadeli Niemcy stawiają stację nadawczą noszącą nazwę WAR. Została ona uruchomiona w celu utrzymania łączności między główną kwaterą wojskową w Liège a dowództwem frontu wschodniego. Po zakończeniu działań wojennych w nocy z 18 na 19 listopada 1918 roku szef radiotelegrafii Wojska Polskiego ppor. inż. Kazimierz Jackowski wraz z ppor. Witoldem Sawickim oraz ppor. Władysławem Rzymskim zajęli nieuszkodzoną niemiecką radiostację wojskową na warszawskiej Cytadeli. Kilkanaście godzin po przejęciu stacji wysłano z niej pierwszą wiadomość - donosiła ona oczywiście o odzyskaniu przez Polskę niepodległości. To właśnie ta stacja w początkowym okresie rodzącej się państwowości polskiej była jedynym elementem, przez który prowadzono całą korespondencję zagraniczną⁴⁴. Stacja warszawska WAR objęła rolę kierowniczą dla stacji polowych, obsługując równocześnie Ministerstwo Poczty i Telegrafów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, misje wojskowe i przedstawicielstwa dyplomatyczne. Ponad dwa tygodnie wcześniej zajęto jeszcze dawną austriacką stację w Krakowie. Była to pierwsza na ziemiach polskich stacja, która wysłała w świat polskie komunikaty. Regularną pracę pod polską kontrolą rozpoczęła ona 8 listopada, od tego dnia za jej pośrednictwem prowadzono nasłuch informacji na potrzeby prasy krajowej m.in. prognozy meteorologiczne, informacje o kursach giełdowych, a także wiadomości ogólne⁴⁵. Na początku 1919 roku zdobyto natomiast radiostację w Poznaniu. Została ona uruchomiona przez zespół pod dowództwem ppor. Stanisława Józwiaka i prowadziła korespondencję z zagranicą.

W pierwszych latach polskiej radiofonii najważniejszy element jej rozwoju stanowiło Wojsko Polskie i jego eksperci. 1 lutego 1919 roku powołano I Batalion Radiotechniczny,

⁴⁴ K. Wołowski, *Z historii Wojskowej Centralnej Radiostacji*, [w:] *Przegląd Radio*, nr 1 z 1925r., s. 11-13.

⁴⁵ K. Pilitowski, *Udział wojska w rozwoju radiostacji polskiej*, [w:] *Przewodnik po I Ogólnokrajowej Wystawie Radiowej*, Warszawa 1925.

pozostawał on pod dowództwem ppłk Antoniego Powierzy. 5 lat później w Polskim Wojsku utworzono Pułk Radiotelegraficzny⁴⁶. To właśnie z kadry wojskowej pochodzili specjaliści, którzy szkolili pierwsze pokolenia przyszłych radiotechników. Jak, zresztą nie bez racji, napisał W. J. Frenkiel: *Cała bowiem radiotechnika polska z wojskowych formacji radiowych ród swój wiedzie*⁴⁷. Jeszcze w listopadzie 1918 roku powstała pierwsza formacja łączności Wojska Polskiego. 143 osobowa grupa składała się głównie z oficerów służących do tej pory w 3 zaborczych armiach⁴⁸. Trzy miesiące później powstał pierwszy polski batalion radiotelegraficzny, który po kilku miesiącach otrzymał z Francji pięć stacji nadawczych firmy *Marconi*. Jak pisał Tadeusz Malarski: *Ofiarności wojska zawdzięcza też swe podstawy nasze powojenne szkolnictwo radiotechniczne*⁴⁹. Słowa te odnoszą się między innymi do zorganizowanej jeszcze na początku 1919 roku wojskowej szkoły radiotelegraficznej. Prowadzone pod kierunkiem por. inż. Jana Machcewicza, Centralne Warsztaty Radiofoniczne zostały zorganizowane na warszawskim Forcie Mokotowskim i skupiały przyszłych pionierów polskiej radiofonii. Wojsko rozwój radiokomunikacji cywilnej wspierało jednak w jeszcze inny sposób. 10 sierpnia 1921 roku przekazało ono Ministerstwu Poczt i Telegrafów radiostację nadawczo-odbiorczą w Poznaniu i Toruniu, 6 stycznia 1922 roku w Grudziądzu a 15 maja 1922 roku stację w Krakowie⁵⁰. Budowę pierwszej w pełni cywilnej polskiej stacji nadawczej rozpoczęto na wiosnę 1922 roku pod Warszawą.

Jednocześnie należy pamiętać, że przed uruchomieniem polskiej stacji nadawczej posiadanie prywatnego radioodbiornika mogło być nawet w pewnej mierze niebezpieczne. Ze sprzętu radiotechnicznego korzystał bowiem wówczas tylko Wojsko Polskie i Poczta Polska a dla ogółu społeczeństwa technika radiowa była jeszcze niedostępna. W Polsce co prawda pojawiały się czasem importowane, głównie z Francji, aparaty radiowe a w prasie zamieszczano opisy i schematy odbiorników, co powodowało, że radioamatorzy własnym sumptem budowali aparaty radiowe. Pamiętać jednak należy, że wówczas w Polsce można

⁴⁶ Więcej na ten temat w: *Krótką historią Pułku Radiotelegraficznego*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 29 z 1928r.

⁴⁷ W. J. Frenkiel, *Mars i antena*, [w:] *RADIO* nr 30 z 1930r., s. 8.

⁴⁸ Za: *Radio w wojsku*, [w:] *RADIO*, nr 26 z 1929r., s. 3.

⁴⁹ T. Malarski, *Rozwój radjotechniki, Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Kraków 1929, s. 12.

⁵⁰ S. Dębicki, *Historia telekomunikacji*, Warszawa 1963, s.146.

było odbierać tylko silne stacje zagraniczne a młode państwo nie zdążyło jeszcze wytworzyć odpowiednich regulacji prawnych. W związku z tym, jak zauważa Roman Stinzing, posiadanie aparatu radiowego powodowało niekiedy, że jego właściciel mógł być podejrzewany o szpiegostwo⁵¹.

Mówiąc o początkach polskiej radiofonii trzeba również pamiętać o krótkofalarstwie, z którego to kręgu wywodzą się osoby mające w kolejnych latach znaczny wpływ na rozwój radia. Pierwszymi polskimi krótkofalowcami byli pochodzący głównie z wojsk łączności rezerwiści, którzy zaczęli swoją działalność na tym polu jeszcze w 1920 roku. Po pewnym czasie do tego grona dołączają również studenci oraz młodzież szkolna zafascynowana możliwością samodzielnego konstruowania i użytkowania prostych urządzeń nadawczo-odbiorczych. Silnym wsparciem dla krótkofalarstwa okazali się bracia Odyńcowie⁵², którzy na łamach swojego "Radioamatora"⁵³ zamieścili pierwszy artykuł poświęcony krótkofalarstwu w Polsce. Natomiast pierwszy klub nadawców powstaje w 1926 roku w Warszawie, kolejne w Poznaniu, we Lwowie, w Wilnie i Krakowie. Ogólnokrajowa regulacja prawna powstała kilka lat później, kiedy to w wyniku współpracy Instytutu Radiotechniki i Ministerstwa Spraw Zagranicznych powstaje Polski Związek Krótkofalowców, którego pierwszy zjazd odbył się w dniach 22-24 lutego 1930 roku⁵⁴.

6. ORGANIZACJE I STOWARZYSZENIA PROMUJĄCE RADIO W POLSCE

Oprócz wojska, podwaliny pod rozwój polskiej radiofonii położyły również organizacje zrzeszające elektryków. Stowarzyszenia takie o charakterze ściśle lokalnym działały w poszczególnych miastach jeszcze podczas zaborów. Pierwsze powstało w 1899 roku w Warszawie, kolejne odpowiednio we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim. Najważniejsza i największa organizacja zrzeszająca elektryków powstała w 1919

⁵¹ R. Stinzing, *Historia i rozwój radiotechniki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 11.

⁵² Stanisław i Janusz Odyńcowie, prekursorzy polskiego krótkofalarstwa i radiofonii.

⁵³ *Radioamator*, nr 18 z 1925r.

⁵⁴ Więcej na temat rozwoju krótkofalarstwa w Polsce w: R. Stinzing, *Historia i rozwój radiotechniki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 26-27.

roku. W dniach od 7 do 9 czerwca do Warszawy z całej Polski zjechali przedstawiciele tej branży. Wśród głównych zadań nowej organizacji miały się znaleźć m.in.: normalizacja słownictwa elektrotechnicznego, a także działalność szkoleniowa i wydawnicza. Pierwszym prezesem powstałej organizacji, noszącej nazwę Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP), został Mieczysław Pożaryski. SEP działało nie tylko na rzecz środowiska elektryków, ale także od początku swego istnienia wiele uwagi poświęcało kwestiom związanym z radiofonią. 17 listopada 1921 roku podczas Zjazdu Ogólnego Stowarzyszenia Elektryków Polskich podjęto dwie niezwykle ważne dla dalszego rozwoju radiofonii decyzje. Pierwszą z nich było zorganizowanie kursów mających wykształcić przyszłą kadrę polskich radiotechników. Drugą, wyodrębnienie się z SEP Stowarzyszenia Radiotechników Polskich (SRP). Jego założycielami byli: Janusz Groszkowski, Władysław Heller, Kazimierz Jackowski, Jan Machcewicz i Józef Plebański. Według danych z 1 lutego 1923 roku lista członków Stowarzyszenia obejmowała 106 nazwisk, w tym 55 oficerów łączności, marynarki i lotnictwa⁵⁵. Stowarzyszenie Radiotechników Polskich w styczniu 1923 roku rozpoczęło wydawanie czasopisma "Przegląd Radjotechniczny", będącego dodatkiem do wydawanego od 1919 roku przez SEP "Przeglądu Elektrotechnicznego". SRP współorganizowało również Państwowe Kursy Radiotechniczne, których dyrektorem został Kazimierz Jackowski. Decyzję powołującą Kursy podjął Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uroczyste otwarcie pierwszego kursu nastąpiło 1 października 1923 roku⁵⁶. O wadze i wpływie Kursów niech świadczą słowa Macieja Józefa Kwiatkowskiego: *Państwowe Kursy Radiotechniczne wykształciły pierwszą kadrę pracowników dla polskiej radiofonii, radiokomunikacji, przemysłu i handlu- nie tylko dobrze przygotowaną, lecz także zapaloną i oddaną*⁵⁷. Stowarzyszenie Radiotechników Polskich samodzielnie istniało przez 8 lat. W 1929 roku zostało ono wchłonięte przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich tworząc w nim Sekcję Radjotechniczną oraz Komisję Radiotechniczną z 6 podkomisjami⁵⁸. Należy również pamiętać, że SEP oraz SRP miały duży wpływ na

⁵⁵ Dane za: *Przegląd Radiotechniczny*, nr 4 z 1923r.

⁵⁶ Szczegółowe informacje dotyczące kursów można znaleźć w: K. Jackowski, *Przyczynek do historii szkolnictwa radiotechnicznego*, [w:] *Radioamator*, nr 24 z 1925r., s. 34.

⁵⁷ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 34.

⁵⁸ Podkomisje: antenowa, kondensatorowa, lamp radiowych, odbiorników radiotelegraficznych, radioodbiornikowa oraz walki z zakłóceniami.

ustawodawstwo dotyczące kwestii radiofonii. Z ich inicjatywy organizowano zebrania oraz interwencje a w imieniu Stowarzyszeń w Sejmie liczne interpelacje zgłaszał poseł Kazimierz Bartel. Podsumowując rolę zarówno Stowarzyszenia Elektryków Polskich, jak i Stowarzyszenia Radiotechników Polskich w rozwoju rodzimej radiofonii raz jeszcze odwołam się do słów Macieja Józefa Kwiatkowskiego: *Jeżeli nasza radiofonia poszła drogą prawidłową i rozwijała się pomyślnie- w skromnych warunkach państwa- wielka w tym zasługa polskich elektryków i radiotechników oraz ich organizacji zawodowej*⁵⁹.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Radiotechnicznych. Jego powstanie zostało zainicjowane 22 października 1924 roku na spotkaniu przedsiębiorców zajmujących się produkcją i handlem urządzeń radiotechnicznych. W kolejnych miesiącach opracowywano statut, wypełniono wszelkie wymogi formalne i czekano na zalegalizowanie Zrzeszenia. 19 września 1925 roku wybrana została rada Zrzeszenia, weszły do niej niezwykle ważne dla rozwoju polskiej radiotechniki osoby, między innymi: inż. Władysław Haller, inż. Roman Rudniewski i red. Stanisław Odyniec. Prezesem Zarządu Zrzeszenia został inż. Bolesław Zieleniewski.

7. PIERWSZE RADIOKLUBY I POKAZY W POLSCE

W 1923 roku w Europie działało 18 stacji nadawczych. Część spośród nich była również słyszalna na ziemiach polskich. Początkowo możliwość usłyszenia dźwięków płynących z odbiornika wywoływała niemałe emocje, o czym ponad trzydzieści lat później pisał w liście do Polskiego Radia inż. Wiktor Rutkowski: *Panie poruczniku, melduję posłusznie, że radio gra. Czerwony z emocji, wyciągnięty na baczność bosmanmat wyrecytował jednym tchem. Działo się to w toruńskiej radiostacji Marynarki Wojennej w 1923 roku. „Co wy mówicie? W radio gra?” (...) Z niemałym zdziwieniem przekonałem się, że w słuchawce- na tle warkotów i szumów- płynęła melodia walczyka, nadawanego przez jakąś niemiecką doświadczalną radiostację. Przypiąłem rapcie ze sztyletem i udałem się do dowódcy Flotylli Wiślanej. Po wysłuchaniu mego meldunku, dowódca komandor wezwał adiutanta i rozkazał: „powóz”. Radio wciąż grało. Cała załoga radiostacji, łącznie z kokiem (kucharzem) z wielkim ożywieniem komentowała wydarzenie. Komandor posłuchał chwilkę i śpiesznie udał się z powrotem do powozu. „Do dowódcy Okręgu”- rozkazał stangretowi- „a prędko”. Po 20*

⁵⁹ M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 23.

minutach był już na radiostacji dowódca Okręgu z szefem sztabu i adiutantem. Potem zaczęli przyjeżdżać wyżsi oficerowie ze swoimi paniami, potem urzędnicy województwa i magistratu, potem wszelkiego rodzaju inne osoby⁶⁰. W kolejnych miesiącach wiedza na temat rodzącej się europejskiej radiofonii stawała się coraz bardziej dostępna, głównie dzięki edukacyjnej pracy miłośników-amatorów rodzącego się medium. Znakomitym przykładem może być tutaj pracownik PKP Cezary Pawłowski, którego wkład w popularyzację radiofonii został opisany w 1938 roku w branżowej prasie⁶¹. Zbudował on sam dla siebie odbiornik, ale ponieważ mieszkał na terenach pogranicznych miał problemy z jego rejestracją. Odpowiednie dokumenty i zgodę otrzymał dopiero po interwencji Korpusu Ochrony Pogranicza. Swoim zamiłowaniem do radiofonii Cezary Pawłowski przez wiele lat zarażał jednak innych, w listopadzie 1924 roku w Zdołbunowie założył radioklub im. Maxwela. W kolejnym roku w miejscowym gimnazjum powołał organizację radioamatorską oraz kolejne radiokluby w trzech pobliskich miejscowościach. Radiofiliów było nad Wisłą coraz więcej, ale trzeba jednocześnie podkreślić, że w tym czasie wiedza na temat *telegrafu bez drutu* wśród szerszych grup społeczeństwa była bardzo słaba, ale temat bez wątpienia wzbudzał zainteresowanie. Ówczesne nastawienie do *grającego mebla* doskonale oddają autorzy publikacji "Złote lata radia w II Rzeczypospolitej": *Pierwszy kontakt z radiem, które powoli stawało się członkiem rodziny, wywoływał zachwyt, sensację i zaciekawienie, ale również i nieufność. –Jak to możliwe, że słysząc głos prelegenta, którego nie widzimy, i kiedy słysząc z tuby, głośnika lub słuchawek muzykę? A gdzie jest ta orkiestra? Dzieci z zaciekawieniem patrzyły na skrzynkę radia, tubę głośnika, a najbardziej interesowały je lampy wielkości dorodnej gruszki*⁶². Wiedzę o radiu czerpano wówczas głównie z prasy, gdzie informacje na jego temat często pojawiały się w kategoriach sensacji i traktowano je z przywróceniem oka. W 1925 roku "Światowid" zamieścił zdjęcie, pod którym umieszczono następujący podpis: *Miliarder amerykański, John Knox, zamówił sobie trumnę z dobrze działającą stacją telegrafu bez drutu, aby po śmierci móc odbierać koncerty z tego świata*⁶³. Nic zatem dziwnego, że

⁶⁰ List inż. Wiktora Kasperowicza, 23 IX 1957, do Polskiego Radia, wysłany w ramach akcji: "Słuchacze piszą historię Radia".

⁶¹ Por.: *Antena*, nr 7 z 1938 r.

⁶² R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 7.

⁶³ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 29.

wówczas w Polsce na radio patrzono często przez pryzmat czegoś dziwnego, niezwykłego i tajemniczego. Radioamatorzy starając się przybliżyć społeczeństwu wynalazek Marconiego organizowali specjalne pokazy, na których demonstrowali funkcjonowanie telegrafu bez drutu. Takie spotkania w 1924 roku odbywały się m.in. w Radomiu, Sosnowcu, Łodzi, Lublinie. W tym samym roku, jeden z największych pokazów tego typu urządzono w warszawskim Hotelu Europejskim. O wydarzeniach z Sali Pompejańskiej tak pisał warszawski dziennikarz Ludwik Czerwiński: *Radio było wynalazkiem jeszcze nieznanym w Polsce. O Marconim wiedziało wąskie grono specjalistów i przemądrzali plotkarze kawiarniani. Pierwsza audycja radiowa, zapowiedziana była na wieczorną godzinę. Idąc do Europy byłem trochę niespokojny. Temat był wyjątkowo trudny, prawie czarna magia. Nigdy nie widziałem na oczy żadnego radioodbiornika, niewiele wiedziałem o działaniu fal elektromagnetycznych, a cały mój dotychczasowy kontakt z elektrycznością polegał na przekręcaniu kontaktu w lampie lub ścianie. (...) Dwóch inżynierów, wieczorowo ubranych, bez przerwy manipulowało przy skrzynce. Raz z przodu skrzynki, raz z tyłu. Napięcie nerwowe inżynierów udzielało się zebranych. Zasiadliśmy wokół odbiornika, patrząc z zabobonnym podziwem na coś, co przekraczało nasze zdolności rozumienia. Gdy wreszcie z głośnika aparatu rozległy się pierwsze przeciągłe gwizdy, na Sali samorzutnie zapanowała cisza. Zamilkły rozmowy, zgasły przytłumione śmiechy. Cisza była kompletna, wyczekująca. Inżynierowie uwijali się nadal, wymieniając między sobą tajemnicze półśłówka: trioda... anoda... antena... Czekaliśmy cierpliwie. Wreszcie z głośnika chlusnęły wyraźne głośne trzaski, w krótkich przerwach aparat po prostu wył. Inżynierowie z hamowanym triumfem popatrzyli w przestrzeń ponad naszymi głowami. Do trzasków dołączyły się gwizdy. Nie mogliśmy się doczekać zapowiedzianego koncertu, ale gwizdy i trzaski pochodzące prosto z nocnego, czarnego nieba miały urok nieziemski. Jednakże w skutek nadmiernego napięcia przegrzał się aparat. Po przerwie inżynierowie, wytrwali i nieugięci jak przystało na pionierów, podjęli na nowo majstrowanie przy odbiorniku. W pewnej chwili usłyszeliśmy jakby strzęp dźwięku przypominającego muzykę. To się nawet powtórzyło kilkakrotnie. Byliśmy już pewni sukcesu. Lecz rodzaj dźwięków i ich natężenie zaczęło coraz skuteczniej atakować nasz system nerwowy. Znikła ochota do rozmów, na twarzach osiadł grymas znużenia. Gwizdy, wycie i trzaski wypełniały salę i nas wszystkich. Audycja trwała już ponad godzinę. Inżynierowie ocierali spocone czoła, wreszcie w aparacie coś klasnęło, zawarczało, zadzwoniło. Nastąpiła kojąca cisza. Zaczęliśmy wracać do równowagi. Inżynierowie unieśli głowy i smutno na nas popatrzyli. Aparatura się*

rozleciała, audycja była skończona⁶⁴. Emocje i nadzieje były spore, ale wykonanie i możliwości techniczne wciąż pozostawiały jednak wiele do życzenia. Radio rozbudzało wyobraźnię i w świadomości społecznej wiązało się z luksusem i ekstrawagancją: *Było to może w 1924 roku, gdy Ameryka na swoich etykietach dawała obrazki, jak w Ameryce nawet piesek miał na uszach słuchawki, każdy podróżny jadący pociągiem miał na uszach słuchawki, każda kucharka mieszkająca w garnku miała na uszach słuchawki. Nas ogarnęła zazdrość. My w Polsce nawet nie wiedzieliśmy jak radio wygląda-* pisała wiele lat później słuchaczka Polskiego Radia⁶⁵.

Mówiąc o rozwoju radiofonii, nie wolno pominąć niezwykle istotnej dla niej daty 28 lutego 1924 roku. Tego dnia w Paryżu prawnicy zrzeszeni w Międzynarodowym Komitecie Radiowym podjęli uchwałę głoszącą, że: *Eter jest wolny, pod warunkiem, że użytkowanie jego nie będzie sprzeciwiało się interesowi publicznemu ani też nie będzie stanowiło zagrożenia dla życia ludzkiego na ziemi, morzu i w powietrzu, jako też przeszkód w swobodnej komunikacji wewnętrzpaństwowej i międzynarodowej*⁶⁶. Dziś te zapisy nie budzą żadnych emocji, ponieważ każdy przyjmuje je za całkowicie naturalne. Wagę tej uchwały można dostrzec przypominając, że pogląd na tę kwestię przez wiele wcześniejszych lat był inny i budził ogromne kontrowersje. Dodać należy, że część prawników domagała się wówczas traktowania przebiegania fal radiowych przez terytorium poszczególnych państw, jako tranzytu wymagający zezwolenia państwa, nad którym się odbywa. Łatwo sobie wyobrazić, jak oficjalne przyjęcie takiego przepisu wstrzymałoby rozwój radiofonii. Na szczęście do tego nie doszło i w 1924 roku uznano, że *eter jest wolny*. Swobodny przepływ fal był o tyle istotny, że już w latach wcześniejszych doświadczenia nad radiofonią w jednym państwie, stawały się ważnym czynnikiem rozwoju radiofonii w państwie innym, często sąsiedzkim. Tak było choćby w Polsce.

⁶⁴ List Ludwika Czerwińskiego, nadesłany do Polskiego Radia w ramach akcji: "Słuchacze piszą historię Radia".

⁶⁵ List Stefanii Siatkowskiej z dnia 18 X 1957r., nadesłany do Polskiego Radia w ramach akcji: "Słuchacze piszą historię Radia".

⁶⁶ M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 18.

8. STACJA POLSKIEGO TOWARZYSTWA RADIOTECHNICZNEGO (PTR)

W 1919 roku z praktyki m.in. radiotechnicznej odbytej w zachodnich państwach wraca inżynier Władysław Haller⁶⁷, przywzając ze sobą tak zwanego „bakcyła radiowego”. Swoją pasję przekazuje on kilku osobom, wśród których jest inż. Roman Rudniewski⁶⁸. Obaj inżynierowie postanawiają założyć firmę Farad⁶⁹. Jej udziałowcami były zagraniczne towarzystwa: *Marconi Telegraph Co Ltd.* z siedzibą w Londynie oraz francuskie *Société Francaise Radio-Électrique*. Firma z siedzibą przy ulicy Zajązkowskiej 7 w Warszawie miała się zajmować produkcją radiofonicznych aparatów odbiorczych. Do zespołu *Farada* dołączają eksperci z innych państw m.in. wspomniany już Dymitr Sokolcow i Michał Opiela, który w latach wcześniejszych pełnił m.in. funkcję radiooperatora austriackiego następcy tronu Ferdynanda. Wówczas nie ma jeszcze w Polsce zbyt wielu radioamatorów, w związku z tym popyt na sprzęt produkowany przez Farada nie jest zadowalający. O ówczynie skromnej skali zainteresowania tego typu sprzętem niech świadczy fakt, że konkurencyjna firma inżyniera Józefa Plebańskiego⁷⁰ Radjopol S.A., jako oddział firmy Strażak⁷¹, oprócz radioodbiorników handlowała również m.in. sikawkami strażackimi. Takie egzotyczne połączenie w bardzo obrazowy sposób ukazuje, że radiotechnika nie była wówczas zbyt pewnym interesem. Radjopol początkowo opierał się na kapitale krajowym, jednak po pewnym czasie związał się z koncernem *Compagnie Générale de Télégraphie Sans fil*, od tego momentu oficjalna nazwa Radjopolu brzmiała: *Société Radiotechnique Polonaise- Radjopol*. Koniecznie trzeba jednak nadmienić, że zarówno firma Farad, jak i firma Radjopol powstały na podstawie umowy z wojskiem, jako ówczynie głównym odbiorcą sprzętu

⁶⁷ Inż. Józef Haller (1890- 1964)- ukończył politechnikę w Dreźnie, odbywał praktyki w Niemczech i w Anglii.

⁶⁸ Inż. Roman Rudniewski (1893- 1965)- absolwent politechniki w Dreźnie, odbył praktykę w zakładach „Siemens” i w znanej niemieckiej firmie radiotechnicznej „Dr Erich Huth”.

⁶⁹ Więcej na temat producentów aparatów radiowych i podzespołów radiotechnicznych w latach II Rzeczypospolitej można znaleźć w: H. Berezowski, R. Stinzing, *Producenci aparatów radiowych*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 45- 116. A także w: S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 5116-517.

⁷⁰ Inż. Józef Plebański (1887- 1967)- absolwent politechniki w Charlottenburgu, był tam uczniem prof. Slaby’ego. Powołany do służby w armii rosyjskiej- służył w oddziałach łączności, gdzie zetknął się z wieloma wybitnymi wykładowcami radiotechniki.

⁷¹ Por.: H. Berezowski, R. Stinzing, *Producenci aparatów radiowych*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 45.

radiofonicznego. Wspomnieć w tym miejscu należy również o nikłej pomocy państwa w pierwszym okresie powstawania polskiej radiofonii. Władze rodzącego się na nowo państwa polskiego zwlekały bowiem z uregulowaniami prawnymi dotyczącymi radiofonii aż do roku 1924. Do tego momentu z powodu braku regulacji i ochrony prawnej cierpiał najmocniej polski przemysł radiofoniczny. Nie miał on bowiem wystarczającej siły, aby przeciwstawić się potędze zagranicznych firm, których sprzęty w ogromnych ilościach trafiały na polski rynek. O tej sytuacji w dobitnych słowach pisze Maciej Józef Kwiatkowski: *Brak odpowiedniej ochrony celnej powodował, że do Polski napływały duże ilości sprzętu zagranicznego, w dużej mierze przestarzałego, nieużywanego już w krajach producentów, którzy z Polski zrobili sobie na wpół kolonialny rynek dla sprzętu, który w tych krajach nie znajdował już nabywców*⁷².

Ważną przeszkodą na polskiej drodze do rozwoju radiotechniki była również kwestia patentów. Warto pamiętać, że aby uzyskać prawa patentowe na produkcję sprzętu radiotechnicznego należało uzyskać porozumienie z którąś z potężnych zagranicznych firm. Uprawnienia patentowe były bowiem wówczas zgromadzone w trzech państwach: Niemczech, Francji i Anglii. Ponieważ nie chciano uzależnić się od agresywnego wobec polskiego rynku przemysłu niemieckiego nawiązano współpracę z angielską *Marconi Wireless Telegraph Co. Ltd* i francuską *Société Francaise Radio-Électrique (SFR)*. Jest to niezwykle ważny moment w historii polskiej radiofonii, ponieważ w skutek tej polsko-angielsko-francuskiej współpracy w 1923 roku powstaje Polskie Towarzystwo Radiotechniczne (PTR), jako spółka akcyjna z kapitałem 120 000 dolarów. Dla kolejnych wydarzeń istotny jest fakt, że pod polską nazwą spółki kryje się duży udział kapitału zagranicznego. Maciej Józef Kwiatkowski pisze o następującym podziale: 1/3 *Marconi*, 1/3 SFR, 1/3 kapitał polski (*Farad, Radjopol* i inne- w tym m.in. udział Wojska Polskiego)⁷³. Natomiast Stanisław Mischczak, wchodząc w większe szczegóły, wśród zagranicznych udziałowców powstałej spółki oprócz towarzystw *Marconi* i SFR, wymienia również francuskiego właściciela *Radjopola- Compagnie Générale de Télégraphie Sans fil*, powiązane z *Marconim* brytyjskie *The MO Valve Co.* oraz wchodzące w skład francuskiego *Compagnie Générale de Télégraphie Sans fil- La*

⁷² M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 40.

⁷³ M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 36.

*Radiotechnique*⁷⁴. Stanisław Miszczak zaznacza jednocześnie, że zagraniczni udziałowcy posiadali blisko 3/4 kapitału PTR, podczas gdy Maciej Józef Kwiatkowski pisze o 2/3. Nie wglębiając się w zależności finansowe poszczególnych spółek przyjmijmy, że zagraniczni udziałowcy mieli znaczą przewagę w posiadaniu akcji spółki PTR, co w kolejnych latach zaważy na przyszłości tej firmy.

Dyrektorem technicznym Towarzystwa został inż. Józef Plebański, dyrektorem administracyjno-finansowym inż. Roman Rudniewski, dyrektorem zarządzającym Felicjan Karśnicki a głównym inżynierem prof. Dymitr Sokolcow. Polskie Towarzystwo Radiotechniczne rozwijało się w kolejnych latach dynamicznie, w 1924 roku stan osobowy firmy wynosił 65 pracowników, żeby po roku wzrosnąć do 250⁷⁵. PTR w pierwszej kolejności zajmowało się realizacją zamówień Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Poczty i Telegrafów. W 1924 roku uruchomiono produkcję lamp do odbiorników a rok później zaczęto wytwarzać aparaty radiowe. Polskie Towarzystwo Radiotechniczne dysponowało wytwórnią sprzętu radiotechnicznego przy ulicy Narbutta 29, bardzo dobrze wyposażonym laboratorium⁷⁶ oraz pierwszą w Polsce fachową radiotechniczną biblioteką. Powstanie biblioteki było możliwe dzięki dobrym kontaktom z przedstawicielami towarzystw przemysłowych z Anglii i Francji. Opisując jej zbiory były pracownik PTR Władysław Swat w liście wysłanym w 1957 roku do Polskiego Radia pisał: *Biblioteka fachowa PTR zaopatrzona była w fachowe dzieła i periodyki w językach niemieckim, francuskim i angielskim, w tym wydawnictwa amerykańskie*⁷⁷. Obfitość zbiorów biblioteki PTR jest o tyle istotna, że wówczas w Polsce dostępność do literatury fachowej była ograniczona. W tych latach w Polsce ukazały

⁷⁴ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 24.

⁷⁵ H. Berezowski, R. Stinzing, *Producenci aparatów radiowych*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 46.

⁷⁶ Maciej Józef Kwiatkowski nazwał je nawet *czymś w rodzaju instytutu radiotechnicznego*, w którym można było zapoznać się bliżej z nową gałęzią wiedzy i techniki. Por.: M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 27.

⁷⁷ List Władysława Swata z dnia 28 XI 1957 roku został przesłany do Polskiego Radia w ramach akcji "Słuchacze piszą historię Radia".

się zaledwie dwa podręczniki do radiotechniki⁷⁸, pierwszy autorstwa Jana Machcewicza *Radiotelegrafia i radiotelefonia* (Warszawa 1923), drugi Mieczysława Jeżewskiego *Radjotelefonia i radjotelegrafja; wykład popularny zasad radjotechniki oraz proste sposoby budowania amatorskich stacyj odbiorczych* (Katowice 1925).

Polscy pionierzy zdawali sobie jednak sprawę, że rozwój rodzimej radiofonii nie jest możliwy bez rozwoju szkolnictwa w tej dziedzinie. Jak podaje ówczesna prasa⁷⁹ obradujący pod koniec 1921 roku Ogólny Zjazd Elektryków Polskich, pozostając pod dużym wpływem wojskowych radiotechników, podjął uchwałę wskazującą na potrzebę zorganizowania w Polsce zasadniczego, średniego i wyższego szkolnictwa radiotechnicznego⁸⁰. Jednak już wcześniej- jesienią 1921 roku powstają pierwsze kursy dla radiotelegrafistów. Ich głównym organizatorem, przy współpracy wojskowych i Stowarzyszenia Radiotechników Polskich, jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (YMCA)⁸¹. Kursy te trwały do 20 października 1923 roku i wyszkoliły 65 osób.

Kolejnym ważnym krokiem w dziedzinie szkolenia polskich ekspertów radiotechniki było ukazanie się 7 września 1923 roku rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Głąbińskiego w sprawie utworzenia przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie kursu radiomechaników, kursu radiotelegrafistów i ogólnego kursu radiotelegrafii i radiotelefonii⁸². Kurs na radiomechanika trwał rok (wzbogacony o rok praktyk), kurs na radiotelegrafistę trwał pół rok (wzbogacony o sześciomiesięczną praktykę), kurs ogólny trwał od 6 do 8 miesięcy⁸³. Od 1 październik 1923 roku do 25 marca 1926 roku współorganizowane przez

⁷⁸ Więcej na temat literatury przeznaczonej dla radioamatorów w: R. Stinzing, *Literatura radiotechniczna okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 122-124.

⁷⁹ *Radioamator*, nr 23 z 1925r.

⁸⁰ Szczegóły edukacji radiotechnicznej znajdują się w: S. Miszczak, *Szkolnictwo radiotechniczne*, [w:] S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.

⁸¹ Young Men's Christian Association (YMCA)- Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej- protestancka międzynarodowa organizacja. Prowadziła ona działalność religijną, kulturalną i sportową. W Polsce obecna w latach 1919-1949.

⁸² Numer rozporządzenia: 12241/23, D III.

⁸³ K. Jackowski, *Szkolnictwo radiotechniczne*, [w:] *Przegląd Radiotechniczny*, nr 26 z 1923 r.

Stowarzyszenie Radiotechników Polskich, Państwowe Kursy Radiotechniczne w Warszawie ukończyło 118 osób⁸⁴. Z biegiem lat kursy organizowane były również w ośrodkach akademickich rozszerzając się na inne miasta i miasteczka. Czas trwania tych kursów wydłużono do 18 miesięcy⁸⁵.

Wróćmy jednak do Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, które pod kilkoma względami spełniało szczególną rolę w rozwoju polskiej radiofonii. Maciej Józef Kwiatkowski zauważa trzy najistotniejsze płaszczyzny:

1. Techniczna- największy i najpoważniejszy zakład przemysłu radiotechnicznego,
2. Szkoleniowa- instytucja przygotowująca kadrę niezbędną do dalszego rozwoju radiofonii,
3. Praktyczna- organizator próbnej stacji radiowej, która jako pierwsza w Polsce rozpoczęła nadawanie programu radiowego⁸⁶.

Pierwszy z wymienionych aspektów w obliczu współpracy z potężnymi brytyjskimi i francuskimi partnerami wydaje się oczywisty. Warto dodać, że PTR z czasem wytwarzało sprzęt zarówno na potrzeby wojska, radiokomunikacji cywilnej, jak i Polskiej Agencji Telegraficznej. Druga płaszczyzna a więc szkolenia, jest ściśle powiązana z kolejną- pracami przy uruchomieniu pierwszej w Polsce rozgłośni nadającej regularny program. Potwierdzają to słowa dyrektora administracyjnego Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego: *PTR interesując się wszelkimi działaniami radiotechniki musiało zapoznać się i ze stacjami specjalnie radiofonicznymi, gdyż jako przemysłowcy przewidujemy możliwość już w niedługim czasie budowy stacji takich dla polskiej radiofonii. Cel więc techniczno-naukowy był pierwszym powodem sprowadzenia i ustawienia takiej stacji w naszym laboratorium. Idąc po tej samej linii będziemy musieli i odpowiedni personel wykształcić i dlatego zaangażowaliśmy już dziś specjalistów, którzy w przyszłości pracować by mogli z pożytkiem dla*

⁸⁴ Dane za: Wywiad z prof. Antonim Szyrkowskim, [w:] *Radjofon Polski*, nr 33 z 1926r.

⁸⁵ R. Stinzing, *Historia i rozwój radiotechniki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 13.

⁸⁶ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 38.

przedsiębiorstwa radiofonicznego⁸⁷. Stacja, o której mówił dyrektor Rudniewski, to sprowadzona jesienią 1924 roku z Francji radiostacja nadawcza, która stanęła na terenie warszawskiej wytwórni PTR przy ulicy Narbutta 29. Warto jednak zaznaczyć, że aparatura nadawcza nie była własnością Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego. Kompleks zabudowań tworzył dom frontowy wraz z oficyną, gdzie mieściły się pomieszczenia produkcyjne lamp radiowych. Frontowy budynek miał dwa piętra i stylem zbliżony był do dworku. Pośrodku budynku przy ulicy Narbutta 29 znajdowała się brama, nad którą obecny był balkon i wystawka z tympanonem, w którym widniały litery PTR. Boczne skrzydła budynku były parterowe, ale za to nieco dłuższe od centralnej części. Na budynku znajdował się również solidny napis *Polskie Towarzystwo Radiotechniczne*. We frontowej części zabudowań urzędowała administracja oraz znajdowała się pierwsza w Polsce rozgłównia radiowa z amplifikatornią. Utworzono ją w małym pokoiku budynku administracyjnego, w którym powstało również duże, składające się z połączonych dwóch pokoi, studio. Zorganizowano je w osiemdziesięciometrowym, trzykondygnacyjnym pomieszczeniu. *Podłogę studia wyłożono grubymi chodnikami kokosowymi, sufit i ściany obito zielonym sukrem, okna zasłonięto kotarami z takiegoż sukna. W studio ustawiono mikrofon na drewnianym statywie. Był to mikrofon dynamiczny, wagi kilku kilogramów, spoczywający na hamaku z grubego wojłoku i na amortyzatorach z gumy porowatej. Oprócz mikrofonu, w studiu znajdował się tylko fortepian. Kable łączyły mikrofon z amplifikatornią po drugiej stronie korytarza⁸⁸. Przy pracach technicznych dotyczących uruchomienia stacji polskich inżynierów⁸⁹ wspierali specjaliści z *Wireless Telegraph Co. Ltd.* (inż. S. M. Eisenstein) oraz z *Société Française Radioélectrique* (główny inżynier *Compagnie Générale de TSF*, komandor J. Lorfevre, technik Bessière). Z francuskimi ekspertami w roli tłumacza pracował Władysław Swat. To właśnie on jako pierwszy wypowiedział w eterze polskie słowa nadane z rodzimej rozgłówni. Tak po 33 latach wspominał ten historyczny dzień: *Próba ta odbyła się około północy gdzieś przy końcu października lub na początku listopada 1924 roku. Pracowałem cały czas z p. Bessière w studio, do którego co jakiś czas zaglądali: dyr. Plebański, dyr.**

⁸⁷ Dookoła próbnej stacji radiofonicznej PTR. Wywiad z dyr. R. Rudniewskim, [w:] *Radioamator* nr 7 z 1925r., s. 146.

⁸⁸ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 102.

⁸⁹ M.in.: inż. Władysław Haller, inż. Józef Plebański, inż. Mikołaj Manujłowicz.

*Rudniewski oraz inż. M. S. Eisenstein. Około godziny 23-ej p. Bessière oznajmił, że wszystko już gotowe, wobec czego dyrektorzy i personel techniczny rozjechali się do swoich domów, aby stamtąd kontrolować jakość audycji i podawać telefonicznie swoje spostrzeżenia. Przy amplifikatorze pozostał inż. Manujłowicz. P. Bessière i ja mieliśmy zapowiadać, przy fortepianie była moja siostra. Około północy przez mikrofon pobiegły po raz pierwszy z polskiej rozgłośni słowa i dźwięk muzyki. P. Bessière zapowiadał po francusku: „Hallo, hallo. Ici Varsovie, Pologne, longeur d’onde trois cents quatre-vingt-cinq mètres”. Następnie ja po polsku: “Hallo, hallo. Tu próbna radiostacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, Warszawa, Polska, długość fali trzysta osiemdziesiąt pięć metrów”. Po odegraniu kilku krótkich utworów fortepianowych, próbne nadawanie zostało zakończone. Wkrótce telefony z miasta oznajmiły, że modulacja jest dobra i że audycja wychodzi dobrze i czysto. Tak została uruchomiona pierwsza polska rozgłośnia radiowa⁹⁰. Język polski płynący z głośnika zaskakiwał również przypadkowych odbiorców. Tak było 19 października 1924 roku, kiedy to zebrani w kasynie oficerowie 9 pułku artylerii ciężkiej w Siedlcach słuchali koncertu nadawanego przez londyńskie BBC. Gdy słuchacze postanowili zmienić audycję i poszukać czegoś innego w eterze, do ich uszu dotarł płynący z głośnika czytany w języku polskim komunikat: *Hallo, hallo. Tu Polska Agencja Telegraficzna. Raz, dwa, trzy, cztery... Chicago. Niewykryci sprawcy...* Dalej podano obszerny komunikat. Wówczas słuchacze nie mieli pojęcia kto jest nadawcą tej wiadomości. W wyjaśnieniu tej zagadki pomogła prasa: *Odślaniamy tajemnicę. Była to fabryczna stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego*⁹¹. Wówczas stacja PTR podawała komunikaty, aby poddać próbie aparaty swojej produkcji demonstrowane podczas warszawskich Targów Samochodowych. Jest to najbardziej znany przykład pierwszych prób rozgłośni PTR. Kolejne próby prowadzono jeszcze przez dwa i pół miesiąca, żeby w końcu wejść z nimi w ostatnią fazę. Na etapie prób stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego nadawała na fali 385. O tych próbach coraz częściej i coraz entuzjastyczniej pisała ówczesna prasa: *Dnia 15 stycznia zostaliśmy wszyscy zelektryzowani wiadomością, że Polska stacja broadcastingowa już pracuje. Od samego rana nasz redakcyjny telefon nie milknie, przynosząc nam wiadomość, że ten słyszał kilkulampowym**

⁹⁰ List Władysława Swata z dnia 28 XI 1957 r., nadesłany do Polskiego Radia w ramach akcji "Słuchacze piszą historię Radia".

⁹¹ *Radioamator*, nr 4 z 1924r.

aparatem mowę polską. [...] Istotnie tego dnia Polska stacja radiofoniczna po raz pierwszy dała znać o sobie⁹². Przez pryzmat słuchacza próbna stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego miała jeden nadrzędny cel- wypełnienie luki w polskim broadcastingu do czasu powstania stacji koncesjonowanej.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w chwili uruchomienia próbnej stacji PTR trwało już postępowanie dotyczące przyznania koncesji na usługi broadcastingowe w Polsce⁹³. Mimo, że żaden nadawca nie posiadał jeszcze koncesji na nadawanie na ziemiach polskich, to PTR tworząc swoją rozgłośnie skorzystało z zapisów ustawy z dnia 3 czerwca 1924 roku. Zgodnie z punktem 6, §5 zarządzenia wykonawczego odnoszącego się do tej Ustawy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu mogło wydawać zgodę na zakładanie stacji nadawczych przez wytwórnie aparatów radiowych dla sprawdzenia i demonstrowania wyprodukowanych urządzeń. Wówczas w wywiadzie prasowym dyrektor Rudniewski w takich słowach komentował zaistniałą sytuację: *Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów chętnie zgodziła się na jej uruchomienie, biorąc pod uwagę cele tej stacji. Generalna Dyrekcja widzi w tym pewne przygotowanie terenu pod przyszłą radiofonię, widzi wzmożenie zainteresowania radiotechniką, interesując się przede wszystkim rozwojem polskiego przemysłu radiotechnicznego*⁹⁴. Ciężar organizacji stacji spoczywał na barkach Romana Rudniewskiego. Kierownictwo programowe objął Karol Stromenger, któremu z czasem pomagał również Adam Wieniawski, stroną techniczną powstającej rozgłośni zajął się Władysław Rabęcki, do którego po pewnym czasie dołączył odpowiedzialny za słowo artystyczne Janusz Warnecki. Mówiąc o próbnej rozgłośni Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego koniecznie trzeba zwrócić uwagę na datę 1 lutego 1925 roku. Jest to bowiem dzień, który przeszedł do historii polskiej radiofonii jako początek nadawania codziennego programu radiowego, a także jako data narodzin polskiej radiofonii.

⁹² *Radioamator*, nr 2 z 1925r.

⁹³ Szczegółowe omówienie kwestii dotyczących ustawodawstwa nt. radiofonii w Polsce znajduje się w podrozdziale: *Koncesja- dyskusja o kształcie radiofonii w Polsce*.

⁹⁴ *Dookoła próbnej stacji radiofonicznej PTR. Wywiad z dyr. R. Rudniewskim*, [w:] *Radioamator* nr 7 z 1925r., s. 147.

Inauguracja nastąpiła o godzinie 18.00 a rozpoczęły ją słowa wygłoszone przez inż. Romana Rudniewskiego: *Tu próbna stacja radionadawcza PTR w Warszawie, fala 385 m*⁹⁵. Następnie dyrektor poinformował, że od początku lutego 1925 roku, stacja codziennie między godziną 18.00 a 19.00 będzie nadawała krótkie audycje składające się z odczytów i koncertów. Trzeba jednak przyznać, że tak szybkie i sprawne uruchomienie stacji mogło u wielu osób budzić zdziwienie, o czym pisał Stanisław Mischczak: *Podjęcie normalnej pracy programowej przez stację fabryczną PTR było dla wszystkich zaskoczeniem. Nie była to jednak decyzja pozbawiona pewnych racji taktycznych. Trudno było bowiem zaprzeczać, że PTR, przystępując do uruchomienia stacji radiofonicznej, nie liczyło na to, że czynem swym przechylili decyzję Rządu na swoją korzyść. Bez względu na motywy całej sprawy było to wydarzenie wielkiej rangi*⁹⁶.

Przypomnijmy, że w momencie uruchomienia radiostacji PTR w Europie pracowały już 123 stacje nadawcze, nasza rodzima radiofonia została zatem uruchomiona dość późno, wpływ na to miało zarówno zubożenie kraju, jak i opieszałość rządu, który nie potrafił dostrzec możliwości, jakie niosła za sobą radiofonia. Roman Stinzing dodaje, że niektórzy to opóźnienie próbowali usprawiedliwiać faktem, że w rodzącym się dopiero państwie sprawa radiotechniki nie była rzeczą najwyższej wagi⁹⁷.

Wróćmy jednak do uruchomionej właśnie stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, w kolejnych dniach godzinny program radiowy wypełniały wstępne przemówienia dyrektora Rudniewskiego połączone z występami solistów, którzy byli zapowiadani przez Halinę Wilczyńską. Była ona jedną z pierwszych wykształconych w Polsce spikerek⁹⁸, "Radioamator" pisał o niej w tych słowach: *Magnetyczna siła w Radio pociąga ku sobie nie tylko mężczyzn, ale i kobiety. Polska i pod tym względem nie pozostaje w tyle. Mamy dość liczną gromadę radioamateerek, wśród których zamiłowaniem i rzetelną pracą*

⁹⁵ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 104.

⁹⁶ S. Mischczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 60.

⁹⁷ R. Stinzing, *Historia i rozwój radiotechniki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 14.

⁹⁸ Wówczas zamiast słowa *spikerka* używano określeń: *zapowiadaczka*, *radiowieszczka*.

odznacza się p. Halina Wilczyńska, wychowanka Państwowych Kursów Radiotechnicznych⁹⁹. Wśród artystów, którzy w pierwszym tygodniu działalności stacji wystąpili przed mikrofonem PTR wymienić można choćby śpiewaczkę Stanisławę Agasińska-Choynowską czy też skrzypka Zygmunta Szellera, późniejszego organizatora szkolnictwa muzycznego na Śląsku. Piątego dnia działalności próbnej stacji PTR w jej studiu wystąpił po raz pierwszy zespół muzyczny. Występ kwartetu Walentynowicza przysporzył młodej rozgłośni sporo problemów technicznych, czego efektem była późniejsza *parodniowa chryпка* mikrofonu¹⁰⁰. Po kilku pierwszych dniach działalności stacji PTR w prasie pojawiły się następujące informacje: *Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o odbiorze powyższej stacji. Prosimy wszystkich radioamatorów codziennie komunikować nam o rezultatach odbioru tej stacji, w ten sposób można będzie zorientować się co do jej potrzeb i braków*¹⁰¹. Zasadniczy zasięg stacji wynosił około 200 km, na tej podstawie obliczono, że program PTR docierał zaledwie do około 5000 posiadaczy odbiorników. Liczba ta wynikała z wciąż słabej wiedzy o radiofonii i trudnego dostępu do urządzeń odbiorczych. Według danych przedstawionych przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów na końcu 1925 roku na obszarze warszawskim zarejestrowanych było nieco ponad 2000 abonentów, w obszarze krakowskim 866 a poznańskim 725¹⁰². Oznacza to, że w momencie kiedy próbna stacja PTR zaczynała swoją działalność zarejestrowanych abonentów było jeszcze mniej. Nie zmienia to jednak faktu, że na ulicę Narbutta 29 trafiało wiele listów pochodzących z różnych rejonów II Rzeczypospolitej. Dokładnie tydzień po inauguracji próbnej stacji do Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego dotarły informacje mówiące o tym, że jej audycje są od czasu do czasu słyszalne w Londynie, Wilnie i Nadrenii. Wówczas głos z Polski na falach radiowych po raz pierwszy dotarł do Europy. Od 10 lutego program wzbogacono o podawanie wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej oraz o komunikaty meteorologiczne Państwowego Instytutu Meteorologicznego. W końcu lutego rozpoczęto drukowanie programu rozgłośni w warszawskich gazetach. Stąd wiemy, że przykładowy program wyglądał następująco: *Radjokoncerty stacji radjofonicznej PTR-Warszawa, fala 385 m. Dn. 28 II od godziny 18.00 do 19.00 koncert zespołu orkiestralnego,*

⁹⁹ *Kobieta w radio*, [w:] *Radioamator* nr 3 z 1925r.

¹⁰⁰ M. J. Kwiatkowski, *Próbna stacja radjonadawcza PTR*, [w:] *To już historia*, Warszawa 1975, s. 42.

¹⁰¹ *Próby fabrycznej stacji PTR*, [w:] *Radioamator* nr 3 z 1925r.

¹⁰² Dane za: *RADiO*, nr 1 z 1926r.

*solo na skrzypcach p. Mach, śpiew p. Mirska, śpiew p. Gołębiowski, komunikat PAT, biuletyn meteorologiczny*¹⁰³. Od kwietnia program próbnej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego zamieszczała również prasa zagraniczna, opracowaniem tych programów zajmował się Karol Stromenger. Pomimo drukowania programu rozgłośni, który początek nadawania audycji wyznaczał na godzinę 18:00, rozgłośnia PTR miała problemy z zachowaniem punktualności. Miało na to wpływ kilka czynników, wśród których warto wymienić choćby położenie stacji nadawczej poza zasięgiem komunikacji miejskiej oraz fakt, że artyści występowali nieodpłatnie. Była to jednak szansa dla młodych artystów na zaprezentowanie swoich umiejętności przed rosnącą rzeszą słuchaczy. 5 maja przed mikrofonem próbnej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego wystąpił młody śpiewak Jan Kiepura, który podczas swojej obecności przy Narbutta 29 miał skrytykować artystyczne kwalifikacje solisty Opery Lwowskiej Mieczysława Saleckiego, z czego według relacji dyrektora Rudniewskiego wynikało wiele nieprzyjemności¹⁰⁴. Po wizycie, już wówczas pełnego wiary we własne umiejętności, Kiepurę w rozgłośni pozostało zdjęcie z dedykacją: *Jan Kiepura, młody utalentowany tenor Opery Warszawskiej, znany w stolicy z sukcesów w roli Fausta i Turida w „Rycerskości”*. Jan Kiepura za swój występ miał otrzymać honorarium w wysokości 25 zł. Dla innych, znanych już doskonale artystów¹⁰⁵ występ w stacji PTR stwarzał możliwość pierwszego zetknięcia się z mikrofonem. Kompozytor i założyciel orkiestry symfonicznej w Wilnie Ludomir Michał Rogowski tak wspomina swój radiowy debiut: *A tam w rogu pokoju, to właśnie on, jaśnie wielmożny mikrofon. Brzydka bestia, nie ma mowy, stanowczo źle mu patrzy z oczu. To jest właściwie nie z oczu, gdyż ma tylko jedno oko i to przysłonięte i jakby chytrze przymrużone, kpiące a leniwie mrugające na obecnych. Nad okiem ucho- ucho, ba, co za ucho: nastawione obojętnie na salę, wygodnie siedzące na czterech gąbkach kauczukowych, macki białe i czerwone zapuściło gdzieś poza siebie- wiadomo, ażeby donieść wszystko, co usłyszysz gdzieś w świat. I nic po nim nie widać tych szelmowskich zamiarów. Ba, ale z takim potworem kłopot. Ani wiesz człeku, co usłyszysz to ucho, ani jak: grasz jak należy, potwór, a potwór mówi, że mu się pedał nie podoba; śpiewasz*

¹⁰³ Program próbnej rozgłośni PTR pochodzi z dziennika "Rzeczpospolita", który (mimo posiadania rubryki *Radio*) dopiero 28 lutego po raz pierwszy zamieściła informacje o programie PTR.

¹⁰⁴ Por.: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 115

¹⁰⁵ Bogaty wykaz artystów występujących w próbnej rozgłośni Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego znajduje się w: S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 67.

*jak anioł, a potworowi nie podoba się zbyt wielkie lub zbyt małe napięcie głosu; mówisz a potwór nie chce wymówić zbiegów sylab syczących i świszczących*¹⁰⁶. Po pewnym czasie próbna stacja *Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego* uzyskała stały zespół muzyczny. Był to wykonujący muzykę lekką i taneczną zespół Antoniego Adamusa, który na antenie PTR gościł 5-6 razy w tygodniu. Ciekawy pozostaje fakt nikłego zainteresowania działalnością stacji prezentowany przez ówczesną prasę. Dopiero, gdy poza solistami i zespołami, przed mikrofonem przy ulicy Narbutta 29 coraz częściej zasiadali dziennikarze warszawskich tytułów stosunki między stacją PTR a prasą zaczęły się polepszać i wzmianki o działalności rozgłośni coraz częściej gościły na łamach stołecznych dzienników.

Pomimo rozwoju stacja *Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego* borykała się z coraz większą liczbą problemów, wśród których na pierwszym miejscu były trudności finansowe. Dyrektor Rudniewski w wywiadzie dla "Radioamatora" mówił: *Muszę się przyznać otwarcie, postawiliśmy krok trochę ryzykowny. Przyświecał nam cel idealny, ogólna propaganda radiotechniki, zainteresowanie najszerszych mas społeczeństwa mającym wkrótce powstać radiofonem, przygotowanie temu ostatniemu gruntu przez zachęcenie publiczności do kupowania i budowania własnych odbiorników. Niestety nie liczyliśmy olbrzymich kosztów regularnej eksploatacji stacji radiofonicznej. [...] Stacji naszej dotychczas nikt nie subwencjonuje, oprócz artystów, którzy często w zrozumieniu jej celów dopomagają nam przez bezinteresowne występy przed mikrofonem*¹⁰⁷. Kłopoty finansowe stacji PTR wiązały się z brakiem wpływów od abonentów, co było niemal jednoznaczne z brakiem jakichkolwiek dochodów z tytułu nadawania programu. Było to spowodowane rozporządzeniem, jakie pod koniec 1924 roku wydał Minister Przemysłu i Handlu: *Opłatę za prawo słuchania produkcji radiofonicznej będą urzędy pobierały dopiero wówczas, gdy rozpocznie swą działalność radiofon polski, o czym podane będzie do wiadomości urzędów w Dzienniku Urzędowym Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów; na razie opłat pobierać nie należy*¹⁰⁸. Warto nadmienić, że miesięczny dochód ze sprzedaży odbiorników produkowanych przez PTR nie pokrywał nawet połowy wydatków związanych z

¹⁰⁶ L. M. Rogowski, *Impresja pierwszego występu w Radio*, [w:] *Radiofon Polski*, nr 10 z 1926r.

¹⁰⁷ Wywiad z dyr. Rudniewskim, [w:] *Radioamator* nr 6 z 1925r.

¹⁰⁸ *Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów*, nr 48 z 15 XII 1924.

funkcjonowaniem próbnej stacji nadawczej. W związku z dużymi kosztami i niskimi wpływami sytuacja stacji PTR stawała się coraz gorsza. Pierwszym, odczuwalnym dla słuchaczy, symptomem takiego stanu było zawieszenie nadawania koncertów na okres Świąt Wielkanocnych. Reagując na coraz trudniejszą sytuację finansową stacji, 16 kwietnia 1925 warszawskie przedsiębiorstwa radiotechniczne porozumiały się i postanowiły dobrowolnie się opodatkować a tym samym umożliwić dalsze funkcjonowanie stacji przy Narbutta 29. Oczywiście przedsiębiorcy nie zrobili tego tylko z pobudek ideologicznych, mieli w tym również swój interes. Jak pisał Stanisław Miszczak: *Zapowiedzianym przerwaniem programu poczuło się zagrożone szereg rozwijających się zakładów przemysłu radiotechnicznego oraz sklepów zajmujących się sprzedażą tego sprzętu. Przekonane one były, że spowoduje to znaczny spadek popytu na rynku radiotechnicznym*¹⁰⁹. Najważniejszym czynnikiem stymulującym przedsiębiorców do działania była, co nie powinno nikogo dziwić, wizja utraty zysków. Warto jednak odnotować że próbując ratować swoje biznesy jednocześnie ratowali rodzącą się dopiero polską radiofonię. Niezbędną do prowadzenia miesięcznej działalności rozgłośni PTR sumę 9 tysięcy złotych¹¹⁰ udało się zebrać podczas spotkania 16 kwietnia, co umożliwiło kontynuowanie programu zaledwie do końca kwietnia. Dlatego też od 23 kwietnia 1925 w prasie pojawiały się komunikaty następującej treści: *Już tylko tydzień polska mowa, polska pieśń, i polska muzyka rozbrzmiewać będzie w Europie. Warszawska stacja próbna PTR 30 kwietnia daje ostatni koncert. Kiedy Polska otrzyma broadcasting?*¹¹¹. W kolejnych dniach komunikat ten był powtarzany, zmieniając tylko w jego treści czas pozostały do zamknięcia stacji. Radioamatorzy w całym kraju wyrażali swoje głębokie niezadowolenie wywołane wizją zamknięcia jedynej polskiej stacji radiofonicznej, wysyłali oni listy, dyskutowali i szukali możliwości wyjścia z tej trudnej sytuacji. "Radioamator" proponował nawet możliwość dobrowolnego opodatkowania się wszystkich radioamatorów. Mieliby oni płacić 3 zł miesięczne od jednego radiodbiornika oraz 1 zł od każdego członka radioklubu. Jak obliczyła gazeta, takie wpływy zapewniłyby nie tylko możliwość dalszej działalności stacji, ale nawet wydłużenie jej programu do kilku godzin dziennie. Ostatecznie stało się inaczej, 30 kwietnia 1925 roku dyrektor PTR Roman Rudniewski w "Rzeczpospolitej" złożył zaskakujące

¹⁰⁹ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 67.

¹¹⁰ *Radioamator* obliczył, że jednorazowy koszt godzinnej audycji wynosi 300 zł.

¹¹¹ *Rzeczpospolita*, nr 111 z 23 IV 1925r.

oświadczenie: *Z uwagi na popularność audycji Warszawskiej Próbniej Stacji Broadcastingowej oraz wielkie znaczenie propagandy radiofonu za granicą, Towarzystwo, nie bacząc na olbrzymie koszty zdecydowało się na kontynuowanie pracy stacji jeszcze przez pewien czas, w tym przeświadczeniu, że wszyscy, którym zależy na ciągłości dotychczasowych audycji, poprą usiłowania PTR aż do chwili zapoczątkowania stałego broadcasting w Polsce*¹¹². Oświadczenie było tyle zaskakujące, co niezwykle pozytywne dla wszystkich polskich radioamatorów. Jednocześnie, aby zapewnić próbniej stacji stałe wpływy finansowe, 2 maja w warszawskiej siedzibie Towarzystwa "Siła i Światło" odbyło się zebranie informacyjne Zrzeszenia Przedsiębiorców Radiotechnicznych w Polsce. W spotkaniu wzięło udział 17 firm stołecznych i 4 pochodzące z prowincji. Podczas zebrania omawiano kwestie związane zarówno z propagowaniem radiofonii, jak i z funkcjonowaniem stacji PTR. Uchwalono, że w ramach popularyzacji broadcasting, nadany 3 maja przez stację Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego uroczysty koncert będzie można wysłuchać podczas publicznych audycji urządzanych przez firmy należące do Zrzeszenia. Dzięki temu porozumieniu, które zaproponował dyrektor Rudniewski, mieszkańcy Warszawy mogli słuchać koncertu galowego z głośników wystawionych na ulicach przez sklepy i firmy radiofoniczne. Drugą ważną decyzją Zrzeszenia Przedsiębiorców Radiotechnicznych było rozłożenie części wydatków związanych z utrzymaniem stacji na wszystkie firmy, które miały składać comiesięczne opłaty na ten cel. Podczas zebrania uznano również, że "Radioamator" będzie prasowym organem Zrzeszenia. Tym samym z okazji święta 3 maja nadano specjalny koncert, który jednocześnie stał się okazją do promocji rodzimego broadcasting. Okazją nie była jaką, ponieważ podczas dwugodzinnej gali wystąpiły największe ówczesne gwiazdy muzyczne w kraju. Przez kolejne dni na antenie stacji PTR występowali zarówno soliści, jak i zespoły muzyczne. Wszystko wydawało się iść w dobrym kierunku a kryzys finansowy miał pozostać jedynie mglistym wspomnieniem. Jednak dokładnie miesiąc po jakże ważnym i niosącym pozytywne informacje wywiadzie dyrektora Romana Rudniewskiego w "Rzeczpospolitej", ten sam tytuł zamieszcza bardzo smutną dla radioamatorów notkę: *Czy to możliwe? Dochodzą nas słuchy, że z dniem 31 maja polska stacja warszawska na termin nieokreślony zamilknie*¹¹³. Jednocześnie redakcja wyrażała swoje ogromne obawy i niedowierzanie wynikające z

¹¹² *Rzeczpospolita*, nr 118 z 30 IV 1925r.

¹¹³ *Rzeczpospolita*, nr 148 z 30 V 1925r.

zaniechania działalności instytucji, która dzięki swemu zasięgowi sławiła naszą kulturę również poza granicami kraju. Obawy te okazały się niestety realne. Od czerwca próbna stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego działa tylko sporadycznie, nadając swój program zaledwie w niedziele a tylko czasem również i w soboty. Ta sytuacja uderzyła radioamatorów, którzy nie chcąc patrzeć na upadek dopiero, co rodzącej się polskiej radiofonii, postanowili działać. 10 czerwca odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych¹¹⁴, podczas którego wypracowano następującą odezwę do słuchaczy: *Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych (...) podjął się trudu zebrania odpowiednich funduszków na uruchomienie stacji PTR. Radioprzemysłowcy deklarują na ten cel pewne sumy. Są one jednak niewystarczające. A zresztą byłoby niesprawiedliwe obarczać tylko przemysłowców ciężarem utrzymania stacji. Muszą im dopomóc ci, którzy bezpośrednio i osobiście z produkcji stacji korzystają, a więc słuchacze- radiofile. Do nich się zwracamy, tym pewniejsi dobrego przyjęcia, iż mamy za sobą jednogłośnie uchwałę Międzyklubowego Komitetu Radioamatorów w Warszawie, wzywającą wszystkie polskie radiokluby i wszystkich radioamatorów do popierania wszelkimi dostępnymi im środkami tymczasowej naszej stacji radiofonicznej. (...) Entuzjastycznie przyjęła rzesza polskich radiofilów wieść o krajowej stacji nadawczej. Może nie była ona doskonałością techniczną- lecz była stacją naszą, polską. Przez trzy miesiące cieszyliśmy się jej nadawaniem. I oto zamroziła nas nagle wiadomość: PTR nie mogąc więcej łożyć funduszków na prowadzenie swej fabrycznej stacji zaprzestało jej działalności. Ciężka chmura przysłoniła nam horyzont, ujrzeliśmy przed sobą długi korowód szarych dni i ginący w pomroce oddalenia cel- broadcasting. Lecz zbudził się w nas odruch czynu. Jak to, możemy dopuścić, aby ta nasza jedyna placówka radiofoniczna mogła z braku pomocy materialnej zniknąć? Czyż wielka 30 milionowa Polska nie może się zdobyć na utrzymanie tak nikłej placówki jak stacja PTR – wówczas gdy mała Holandia, Szwajcaria, Belgia, Szwecja, Czechosłowacja itd. mają po kilka większych i mniejszych stacji radiofonicznych?*¹¹⁵ Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych odwołał się tym samym do pomysłu "Radioamatora", który kilka tygodni wcześniej zaproponował, aby słuchacze dobrowolnie się opodatkowali na rzecz możliwości

¹¹⁴ W jego skład wchodziły: kluby radioamatorów, Stowarzyszenie Radiotechników Polskich, Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radiotechnicznych, kupcy, a nawet prasa.

¹¹⁵ Odezwa, [w:] *Radioamator*, nr 13 z 1925r.

kontynuacji działania stacji PTR. Datki na rzecz próbnej stacji działającej przy ulicy Narbutta 29 miałyby spowodować, że stacja ta stanie się placówką społeczną, której patronować będzie ogół radiofiliów. Oczywiście finansujące stację PTR firmy produkujące i importujące aparaty radiowe miały w tym swój interes- aby utrzymać a nawet rozwinąć popyt na sprzęt radiotechniczny potrzebna była rodzima stacja nadawcza, która by stymulowała zapotrzebowanie na aparaty radiowe. Roman Stinzing idzie nawet o krok dalej i pisze, że interes w dalszej pracy stacji PTR miały jedynie firmy produkujące sprzęt radiowy¹¹⁶. Takie stwierdzenie wydaje się jednak krzywdzące dla całej rzeszy radioamatorów, którzy z całych sił pragnęli dalszego rozwoju polskiego broadcasting. Nie można jednocześnie pominąć faktu, że to właśnie chęć dalszych zysków wyrażana przez firmy produkujące i importujące aparaty radiowe w znacznej mierze przyczyniła się do rozwoju polskiej radiofonii. Maciej Józef Kwiatkowski analizując tę sytuację z perspektywy czasu dość sceptycznie wyrażał się o możliwościach nowego systemu finansowania stacji PTR: *To, co nie udało się przedsiębiorstwu opartemu na zdrowych, realnych podstawach ekonomicznych dysponującemu odpowiednim aparatem administracyjnym- miało się udać organizacji społecznej i dobrej woli jej członków i sympatyków? W kraju biednym, stawiającym pierwsze samodzielne kroki po 123 latach rozbiorów i wojennych zniszczeniach?*¹¹⁷. W pierwszych dniach lipca deklaracje wpłacanych kwoty w sumie wynosiły nieco ponad 800 zł. Przy ilości urzędowo zarejestrowanych w samej tylko Warszawie 1500 odbiorników i prośbie Centralnego Komitetu, aby wpłacać od każdego odbiornika kwotę 3 zł, odpowiedź słuchaczy na odezwę wyglądała delikatnie mówiąc dość skromnie. Dodając do tego, że pierwsza godzina wyemitowania audycji kosztowała 300 zł, każda kolejna 100 zł, łatwo obliczyć, że zebrane kwoty pozwalały zaledwie na dwie dwugodzinne transmisje. Decyzją organizatorów audycje nadawane były tylko raz w tygodniu. Pewne trudności w negocjacjach pojawiły się przy okazji omawiania sum, jakich żądało PTR za eksploatację stacji. Dyskusje na ten temat trwały kilka tygodni, ostatecznie Polskie Towarzystwo Radiotechniczne uwzględniło postulaty Centralnego Komitetu i obniżyło wysokość żądanej kwoty. W wyniku tych zabiegów w połowie lipca 1925 roku program został wznowiony. Zreformowana stacja PTR nadawała w

¹¹⁶ R. Stinzing, *Historia i rozwój radiotechniki polskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000, s. 14.

¹¹⁷ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 120.

soboty między godziną 20.00 a 22.00. Dzięki zebranych kwotom dodatkowo udało się zorganizować koncerty w każdą niedzielę, w tych samych godzinach. Organizatorzy polskiej radiofonii nadal apelowali do słuchaczy o wsparcie. Tak uczynił m.in. na łamach "Radioamatora" Stanisław Odyniec¹¹⁸: *Nie sądzimy, iżby wśród urzędowo zarejestrowanych posiadaczy radioodbiorników w Warszawie znalazły się nazwiska osób nie życzących sobie polskich transmisji radiofonicznych lub korzystających z nich bezpłatnie kosztem innych radiofilów*¹¹⁹. Dzięki zbiórkom pieniędzy udało się, nie bez problemów, uruchomić "Koncerty Centralnego Komitetu", które zostały zainaugurowane pierwszą próbą radiofonizacji opery. Była to "Halka" Stanisława Moniuszki, podczas audycji ograniczono się jednak zaledwie do odśpiewania kilku arii. Pierwsza pełna transmisja opery w polskim eterze nastąpi niecałe dwa lata później podczas inauguracji Radja Poznańskiego. Do 2 sierpnia stacja działała systematycznie nadając audycje co 2-4 dni¹²⁰. Później, znów z powodu trudności finansowych, na ponad dwa tygodnie nastąpiła cisza w polskim eterze. Problemy wynikały ze zbyt wysokiej kwoty ryczałtowej, która przeznaczona była na pokrycie tak zwanych wydatków technicznych niezbędnych do przeprowadzania audycji. Ryczałt płacony był Polskiemu Towarzystwu Radiotechnicznemu przez Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych. Okazało się jednak, że kwota ta przewyższa możliwości Komitetu. Dlatego też, aby zakończyć patową sytuację i ciszę w polskim eterze obie strony, z inicjatywy Komitetu, zasiadły do rozmów. PTR zgodziło się na zmniejszenie sumy tak zwanych opłat technicznych do 100 zł za dwugodzinny program, jednocześnie podkreślając, że kwota ta pokrywa jedynie 2/3 kosztów programu. Polskie Towarzystwo Radiotechniczne zobowiązało się do pokrycia pozostałej części tych wydatków z własnych środków, a także zapowiedziało organizowanie koncertów własnym sumptem. O własnych, regularnych koncertach pomyślał również dziennik "Rzeczpospolita". Na nowej formule najbardziej zyskać miała polska radiofonia i jej słuchacze.

¹¹⁸ Stanisław Odyniec- redaktor naczelny "Radioamatora" i "Radiofonu Polskiego". Wraz z bratem Januszem byli wielkimi propagatorami radiofonii w Polsce. Organizator Pierwszej ogólnokrajowej wystawy radjowej w Warszawie w maju 1926 roku.

¹¹⁹ *Radioamator*, nr 13 z 1925r.

¹²⁰ Audycje nadawane w tym czasie: 14 lipca- akademia z okazji święta narodowego Francji, 19 lipca- wieczór polskich kompozytorów, 20 lipca- opera "Traviata" odtworzona na tle recytacji libretta, 23 lipca- koncert kapeli, 26 lipca- koncert na Dzień Żołnierza, 28 lipca- koncert dla dzieci "Godzina Milusińskich", 2 sierpnia- fragment opery "Wolny strzelec" (emisja opery była finansowana przez dziennik "Rzeczpospolita").

Od 18 sierpnia zmodernizowany i mocno wzbogacony program miał wyglądać następująco: Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiofonicznych organizował koncerty we wtorki, czwartki niedziele; Polskie Towarzystwo Radiotechniczne w soboty; "Rzeczpospolita" w co drugą środę. Taki układ tygodniowego programu pozostał jednak tylko na papierze. Podczas trzeciej już w historii rozgłośni Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego audycji inauguracyjnej padły historyczne słowa, które wypowiedział Stanisław Odyniec: *Dzisiaj wieczorem o godzinie szóstej i pół, a więc przed dwiema godzinami, pan Minister Przemysłu i Handlu podpisał koncesję na prowadzenie broadcasting w Polsce. A więc to, na co czekaliśmy od przeszło roku, stało się ciałem nareszcie. Koncesja radiofoniczna. Broadcasting polski. Wiele w tych wyrazach niecierpliwości, oczekiwania, nadziei, urzeczywistnienia*¹²¹. Nieoczekiwanie koncesjonariuszem została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Polskie Radio. Dla większości radioamatorów w momencie ogłoszenia komunikatu była ona anonimowa. Pomimo dość bogatych i ciekawych planów stacja PTR po audycji 18 sierpnia zawiesiła swoją działalność. Po ogłoszeniu decyzji Ministra Przemysłu i Handlu sytuacja próbnej stacji stawała się coraz trudniejsza. Jeden z akcjonariuszy Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego francuski *Société Francaise Radio-Électrique* postanawia wywieźć z Polski swoją aparaturę, na której do tej pory nadawała stacja PTR. Taki krok całkowicie uniemożliwiłby dalsze, choćby czasowe, działanie próbnej stacji nadawczej. Dlatego też rodzime czynniki wchodzące w skład tej polsko-brytyjsko-francuskiej spółki starały się za wszelką cenę skłonić swych nadsekwańskich partnerów do pozostawienia w Warszawie sprzętu do momentu uruchomienia stacji koncesyjnej. Widząc w zaistniałych warunkach bezsensowność podejmowanych działań Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiofonicznych na łamach "Radioamatora" poinformował, że wstrzymuje zbiórkę składek od słuchaczy. Jednocześnie, coraz bardziej zaangażowany w kwestie rozwoju polskiego broadcasting, Komitet Centralny podjął rozmowy ze spółką Polskie Radio oraz z PTR. Miały one na celu określenie warunków działania polskiej radiofonii, do momentu inauguracji koncesjonowanej rozgłośni. W wyniku pertraktacji doszło do umowy, w myśl której PTR oddaje swoją stację do dyspozycji Spółki Polskie Radio, która z kolei przekazuje prawo użytkowania stacji Centralnemu Komitetowi Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych. W wyniku rozmów spółka Polskie Radio wyraziła zgodę na organizowanie koncertów i nadawanie ich za

¹²¹ S. Odyniec, *Nareszcie dostaniemy radiofon*, [w:] *Radioamator*, nr 15/16 z 1925r.

pośrednictwem stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego. Dodatkowo, koncesjonariusz nie żądał z tego tytułu żadnych opłat, a co więcej zobowiązał się częściowo wesprzeć finansowo produkcję audycji. PTR, zobowiązując się do pokrycia części technicznych kosztów, oddało swoją stację do programowej działalności Centralnemu Komitetowi Polskich Zrzeszeń Radiofonicznych. Próbną stacją wzbogaconą o pomoc i przychyłność Polskiego Radia otwierała nowy, ostatni już, rozdział swojej działalności. Od tego momentu oficjalna nazwa audycji tej rozgłośni brzmiała: "Programy radiofoniczne Stacji Radiofonicznej PTR uruchomione staraniem Centralnego Komitetu Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych, za zezwoleniem i przy poparciu Towarzystwa Polskie Radio". Na czele stacji znów stanął inż. Roman Rudniewski, intensywnie wspierany przez Stanisława Odyńca, który z kolei na stanowisko kierownika literackiego powołał Alojzego Mikołaja Kaszyna.

Słowa i dźwięki na częstotliwości 385 metrów popłynęły ponownie 26 listopada 1925 roku, program nadawany był codziennie między godziną 18.00 a 20.00. Wówczas po ponad trzymiesięcznej przerwie nadano między innymi koncert, w którym wystąpili artyści operowi: Maria Budziszewska i Jan Kiepura. Kolejną audycję stacja kierowana przez Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiofonicznych nadała trzy dni później. Był to wieczór historyczny poświęcony rocznicy Nocy Listopadowej. Przy tej okazji po raz pierwszy w polskiej rozgłośni zorganizowano słuchowisko. Była to "Warszawianka" Stanisława Wyspiańskiego w adaptacji Alojzego Kaszyna. Ówczesna prasa tak pisała o tym wydarzeniu: *Przyznać należy, iż wybór właśnie „Warszawianki” był pod każdym względem szczęśliwy. Z całej literatury polskiej dzieła Wyspiańskiego może najbardziej odpowiadają wymogom radiofonu. Akcja w nich jest silnie skondensowana w słowach lapidarnych posiadających męski rytm wiersza, przy czym liczne wyjaśnienia autora służą logicznie jako uzupełnienia akcji dramatycznej*¹²². Przy okazji tego wydarzenia odkryto w Polsce magię sztuki radiowej, pojmowanej szerzej niż do tej pory. Od tego momentu do radiowych możliwości nadawania odczytów i koncertów dodano również coś, co po kilku latach zostanie nazwane *teatrem wyobraźni*¹²³. Badaczka problematyki radiowej Sława Bardijewska tak opisywała siłę słuchowisk: *Głównym atutem*

¹²² Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 126.

¹²³ Termin ten wprowadził Witold Hulewicz. W jego ocenie słuchowisko było dramatem, który dzięki temu, że nie mógł być odgrywany przy pomocy obrazu zyskiwał zupełnie nową wartość i stawał się w pełni niezależny estetycznie od teatru. Por.: W. Hulewicz, *Teatr wyobraźni*, Warszawa 1935.

radia stał się fakt, że było to pierwsze techniczne medium, które wniosło do sztuki nowe foniczne tworzywo, poszerzając obszar autentyzmu i wzmacniając wiarygodność i sugestywność przekazywanych treści i kreowanego świata. Odkrywało ono przed odbiorcą świat słyszalny, rejestrując po raz pierwszy głos ludzki, odgłosy natury i całą akustyczną powierzchnię rzeczywistości otaczającej. Przeciwstawiało czystej wizualności sztuki ekranowej czystą dźwiękowość, optycznemu kształtowi świata- jego kształt foniczny¹²⁴. Dzięki programowi nadanemu 29 listopada i dzięki "Warszawiance" Stanisława Wyspiańskiego w rodzimej radiofonii zagościła po raz pierwszy ta forma sztuki radiowej. Sam Alojzy Kaszyn tak pisał o słuchowisku: *Sztuka swoista wypływająca z przyrodzonych właściwości i niepomierznych możliwości radja - znajduje się jeszcze w powijakach. Sztuce tej na imię jest słuchowisko. Być ona powinna syntezą świata dźwięków, wyrażać powinna wszystko to, co się na świat powyższy składa i co treść jego stanowi. Dusza jej powinna być tak bogata, żeby móc duszę słuchacza do głębi wzruszyć, umysł zaś jego zaspokoić, posługując się wyłącznie tylko paletą dźwięków*¹²⁵. W dalszym okresie w stacji zarządzanej przez Centralny Komitet nadano jeszcze dwa słuchowiska: "Betlejem Polskie" Lucjana Rydla i "Świczka zgasła" Aleksandra Fredry.

Kolejną ważną datą w zreorganizowanej stacji PTR był 31 grudnia, kiedy to nadano specjalny program sylwestrowy. Był on wyjątkowy pod kilkoma względami, w tym m.in. pod kątem długości audycji. Nadawano wówczas przez ponad cztery godziny, rozpoczynając audycję o 20.00 a kończąc kwadrans po północy. Program był niezwykle pogodny i radosny. Urządzono konkursy z nagrodami, grała muzyka a o północy wygłoszono przemowy. Jak relacjonowała ówczesna prasa: *Przy dźwiękach walczyka i brzęku kieliszków toastowych wzniesiono chóralny okrzyk: „Niech żyje radiofonia polska”*¹²⁶. Wydawało się zatem, że wszystko idzie w dobrym kierunku a rozwój polskiej radiofonii jest niezagrożony. Była to prawda, polska radiofonia w kolejnych miesiącach rozwijała się bardzo dynamicznie. Tyle, że od pewnego momentu pod zupełnie innym szyldem. Autorzy tego radosnego sylwestrowego okrzyku z pewnością nie zdawali sobie sprawy, że ich rozgłośnia za nieco ponad trzy miesiące

¹²⁴ S. Bardijewska, *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001, s. 15.

¹²⁵ A. Kaszyn, *Właściwości audycji radjowych*, [w:] *Radjofon Polski* nr 1 z 2 I 1927r.

¹²⁶ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 127.

przestanie istnieć. Mimo to, w roku 1926 na antenie w ramach Programów radiofonicznych Stacji Radiofonicznej PTR uruchomionych staraniem Centralnego Komitetu Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych, za zezwoleniem i przy poparciu Towarzystwa „Polskie Radio” pojawiło się kilka nowości, do których zaliczyć można:

-powieść w odcinakach- była to czytana od 11 stycznia dwa razy w tygodniu przez Alojzego Kaszyna "Wierna rzeka" Stefana Żeromskiego, później sięgano do innych tytułów ówczesnej literatury;

-"Skrzynka pocztowa"- audycja prowadzona na zakończenie niedzielnych audycji przez Stanisława Odyńca. Stanowiła ona formę kontaktu ze słuchaczami;

-"Radiokronika"- audycja, w której o sprawach radia w Polsce i na świecie mówił dr Marian Stępowski:

-cykl audycji o najnowszej historii Polski- audycja profesora Henryka Mościckiego, zainaugurowana 31 stycznia odczytem o powstaniu 1863 roku;

-"Wykłady Powszechne przez Radio"- była to pierwsza forma wszechnicy radiowej. Radiowy program oświatowy zainaugurowany został 22 lutego przez Stanisława Odyńca. W ten sposób w polskim eterze rozpoczęto tradycje radiowego programu oświatowego. Już w momencie inauguracji Stanisław Odyńiec zdawał sobie sprawę z edukacyjnych możliwości radia mówiąc: *Radiofon posiadający wpływ na uczucia i umysły społeczeństwa jest w możności stworzyć taką atmosferę, z jakiej wyrosła kultura europejska oraz rozwój Ameryki*¹²⁷. Wykłady odbywały się cztery razy w tygodniu;

-lekcje francuskiego przez radio- zainaugurowano je 1 marca a teksty pomocnicze do radiowego lektoratu drukowane były w "Radiofonie Polskim";

-audycje dla dzieci- były to głównie bajki, przygotowywane przez Wandę Tatarkiewiczównę i Benedykta Hertza

¹²⁷ J. Odyńiec, *Znaczenie Radia dla Polski*, [w:] *Radiofon*, nr 6 z 1926r.

-w warstwie muzycznej przeważała muzyka polska- nadawano specjalne audycje poświęcone poszczególnym dziedzinom polskiej muzyki: "Polska pieśń ludowa", "Polska pieśń żołnierska", "Polska pieśń miłosna".

Wśród rzeczy innowacyjnych należy również odnotować fakt, że w tym okresie właściwym organizatorem rozgłośni był Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych. Warto zaznaczyć, że fakt tworzenia rozgłośni przez organizację społeczną w historii radiofonii europejskich jest sprawą bez precedensu i zasługuje na specjalną uwagę¹²⁸.

Jedną z ważniejszych osób pracujących przy wprowadzaniu nowości programowych był Alojzy Kaszyn. Maciej Józef Kwiatkowski o tej jego misji pisał w tych słowach: *program radiowy, traktowany dotąd jako „radiokoncert”, a więc muzykę, rozszerzył, wzbogacając o literaturę i oświatę*¹²⁹. Od tej roli radiofonia w Polsce nie odejdzie przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Sam Kaszyn w artykule zamieszczonym w piśmie "Radjofon Polski" pisał: *Potęga radja tkwi w jego krańcowej indywidualizacji. Każdy znajduje w radjo to, czego szuka, czego mu brak i co do szczęścia w danej chwili potrzebne. Sugestywny czar radja pochodzący z wymienionych powyżej wrażliwości psychiki ludzkiej polega na tem, że radjo - promień wysłany w przestworze całą swą siłą używa na to, by przemówić do jednego tylko człowieka. Radjo-dźwięk najintymniej oddziaływuje na jaźń ludzką. Najintymniej a więc napotężniej*¹³⁰.

W tym okresie poza zmianami programowymi rozgłośnia szukała również nowego wymiaru kontaktu ze słuchaczami. Nowego, ponieważ polegającego nie tylko na standardowym mechanizmie nadawca-odbiorca. Szukano wówczas bowiem sposobu, aby zbadać rynek słuchaczy. Z tego też powodu 10 stycznia 1926 roku do "Radiofonu" dołączono ankietę. Pytano w niej między innymi o najbardziej dogodne pory nadawania poszczególnych audycji. Proszono również słuchaczy o ocenę poszczególnych programów. Szczegółowych wyników ankiety nie podano niestety do wiadomości publicznej. 12 lutego 1926 roku po raz pierwszy przed mikrofonem wystąpił młody student Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu

¹²⁸ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 72.

¹²⁹ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 133.

¹³⁰ A. Kaszyn, *Właściwości audycji radjowych*, [w:] *Radjofon Polski* nr 1 z 2 I 1927r.

Warszawskiego Tadeusz Bocheński, recytował wówczas wiersz Jana Lechonia pt. "Mochnacki". Po tym bardzo udanym występie Bocheńskiemu zaproponowano stanowisko spikera. Regularną pracę przed mikrofonem radia rozpoczął on 26 kwietnia 1926 roku, tym samym inaugurując swoją ponad czterdziestoletnią pracę spikera¹³¹. 14 marca z okazji nadania setnej audycji stacja obchodziła jubileusz. Odbył się wówczas pięciogodzinny koncert. Radosny nastrój nie trwał jednak zbyt długo, spór pomiędzy Polskim Radiem a stacją PTR narastał już od dłuższego czasu¹³². Kilka dni po setnej audycji w prasie wydrukowano następujące słowa: *W skutek kolidowania transmisji radiofonicznych z próbami przy uruchomieniu nowej stacji, dotychczasowe transmisje uległy zawieszeniu. Ostatni koncert zakończony pożegnalnym przemówieniem wiceprezesa Centralnego Komitetu Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych redaktora Stanisława Odyńca, odbył się w niedzielę dnia 14 marca. Terminu uruchomienia nowej stacji, w chwili gdy numer idzie pod prasę, ustalić nie było można ze względów technicznych. Obecny stan prób przedstawia się następująco: w ciągu bieżącego miesiąca zostały wypróbowane mikrofony i urządzenia amplifikatorni. Próby wykazały dostateczną sprawność tych urządzeń. Dziś, tj. w czwartek 18 marca, zaczną się próby aparatury emisyjnej*¹³³.

Podsumowując ostatni okres działania tej stacji Maciej Józef Kwiatkowski pisał: *Poziom programu i jego wykonanie podwyższały się stale, osiągając w ostatnich tygodniach działalności poziom bardzo wysoki, mogący śmiało rywalizować z poziomem ówczesnych przodujących radiofonii europejskich*¹³⁴. Należy podkreślić, że stacja Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego stała się bardzo silnym bodźcem do dalszego rozwoju polskiej radiofonii. Jej moc pokazuje fakt, że utrzymywała się ona nie z opłat koncesyjnych, ale w dużej mierze z dobrowolnych datków radioamatorów- tym samym z pewnością zaszczepiła ona w słuchaczach silną identyfikację z nadawcą. Dzięki rozgłośni PTR, szczególnie w ostatnim

¹³¹ Tadeusz Bocheński (11.10.1900- 25.04.1968)- jest jednym z najdłużej pracujących spikerów w historii światowej radiofonii. *Nazwisko Tadeusz Bocheńskiego na zawsze weszło do historii radiofonii polskiej, a dla niezliczonych rzesz radiosłuchaczy starszego pokolenia było, i pozostanie ono nadal symbolem Polskiego Radia.* S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 72.

¹³² Więcej na ten temat: R. Miazek, *Przeminęło z wiatrem. Opowieść o Zygmuncie Chamcu- założycielu i pierwszym dyrektorsze Polskiego Radia*, Rzeszów 2005, s. 97-114.

¹³³ *Radiofon*, nr 12 z 1926r.

¹³⁴ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 139.

okresie jej działalności, rozwój radiofonii wszedł na tory intensywnego rozwoju. Z tego dorobku polska radiofonia korzystać będzie pełnymi garściami przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Z tego powodu mówiąc o historii polskiej radiofonii nie wolno pominąć tego krótkiego, ale jakże istotnego jej rozdziału, jakim była działalność stacji PTR we wszystkich swych odsłonach. Po zamknięciu rozgłośni Polskie Towarzystwo Radiotechniczne, jako producent sprzętu istniało jeszcze dwa lata. W lipcu 1928 roku ta zasłużona dla rozwoju polskiej radiofonii firma została przejęta przez Polskie Zakłady Marconi SA¹³⁵. Ich dyrektorem, podobnie jak PTR, był inż. Józef Plebański, który pełnił swoją funkcję do 1940 roku.

Rywalizacja o koncesję między PTR a Polskim Radiem odbywała się w dużej mierze w cieniu kwestii związanych z kapitałem i finansowaniem obu koncernów. Jak wiadomo zwycięsko z tej batalii wyszła, finansowana z polskiego kapitału, spółka Polskie Radio. Kilka lat po przegraniu koncesji Polskie Towarzystwo Radiotechniczne przestało istnieć. Fakt ten wyraźnie pokazywał słuszność decyzji władz państwowych, które przyznając koncesje Polskiemu Radiu pozostawiły rodzimą radiofonię w bezpiecznych rękach polskiego kapitału¹³⁶. Pisał o tym również Maciej Józef Kwiatkowski: *Bankructwo PTR w roku 1928 i powstanie w jego miejsce „Polskich Zakładów Marconi” potwierdziło tak słabość ekonomiczną PTR, jak i jego uzależnienie od obcych firm radiotechnicznych*¹³⁷. Nie wolno jednak zapominać o zasługach stacji PTR. Kwiatkowski w tej kwestii pisze jednoznacznie, że stacja ta odegrała *niemałą rolę dla propagandy radia i ożywienia handlu sprzętem radiowym*¹³⁸.

9. KONCESJA- DYSKUSJA O KSZTAŁCIE RADIOFONII W POLSCE

Pierwszym polskim aktem prawnym, który odnosił się do radiofonii, była "Ustawa z dnia 27 maja 1919 roku". Zgodnie z jej przepisami prawo do eksploatacji poczty, telegrafu,

¹³⁵ Polskie Zakłady Marconi SA. zostały założone na początku 1928 roku przez londyńską firmę Marconi Wireless Telegraph Co Ltd. W lipcu tego samego roku przejęły Polskie Towarzystwo Radiotechniczne. Dyrektorem firmy był Siemion Eisenstein a dyrektorem technicznym inż. Józef Plebański.

¹³⁶ Więcej na temat zależności finansowych przy wyborze koncesjonariusza będę pisał w podrozdziale: *Przyznanie koncesji*.

¹³⁷ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 147.

¹³⁸ Tamże, s. 91

telefonu, radiotelegrafu i radiotelefonu przysługiwało wyłącznie państwu. Warto zaznaczyć, że ustawa ta pochodzi z czasów, gdy na świecie nie działała jeszcze żadna stacja radiowa, która nadawałaby program do powszechnego odbioru. Mimo upływu lat i wyraźnego rozwoju światowych trendów dotyczących radiofonii, w Polsce prawo przez kolejnych pięć lat pozostawało niezmienione. Decyzja dotycząca zezwolenia na instalowanie radioodbiorników dla celów prywatnych leżała zatem po stronie władz, które niezwykle niechętnie wydawały odpowiednie zaświadczenia. Sytuacja była na tyle kuriozalna, że kupno gotowego radioodbiornika lub też części potrzebnych do jego budowy wymagało odpowiednich zaświadczeń. Co więcej, osoba chcąca kupić nawet najmniejszy element potrzebny do budowy odbiornika musiała wylegitymować się w sklepie, a sprzedawca musiał odnotować jej dane. Nic więc dziwnego, że radioamatorzy starali się zmienić prawny stan rzeczy. W 1922 roku, tuż po ukonstytuowaniu się, Stowarzyszenie Radiotechników Polskich rozpoczęło opracowywanie materiałów dotyczących radiotelegrafii i radiotelefonii. Miało to pomóc władzom w sprawnym przygotowaniu nowych, przystosowanych do aktualnych realiów, aktów prawnych dotyczących radiofonii. Zapał i ogrom pracy członków Stowarzyszenia na niewiele się jednak zdały. Pieczołowicie gromadzone materiały po przekazaniu do Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie spowodowały jednak przyśpieszenia prac nad nowym prawem, co więcej, przez kolejne pół roku przeleżały one w ministerialnych biurkach. Widząc brak współpracy ze strony urzędników, 11 kwietnia 1923 roku Zarząd Stowarzyszenia Radiotechników Polskich opracował i ogłosił "Opinię Zarządu SRP w sprawie wytycznych do ustawy radiotelegraficznej". Charakter dokumentu oraz podejście Stowarzyszenia znakomicie oddaje jeden z pierwszych punktów, który głosił: *Zarząd stoi na stanowisku zupełnego liberalizmu co do praw obywateli RP w zakresie instalowania radiostacji odbiorczych do własnego użytku i korzystania z takowych*¹³⁹. Upór Stowarzyszenia Radiotechników Polskich sprawił, że dokładnie dwa miesiące po wydaniu opinii do Sejmu wpłynął projekt ustawy opracowany przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Został on wydrukowany we wrześniowym numerze "Przeglądu Radiotechnicznego". W uzasadnieniu Ministerstwa czytamy: *MPiT pragnie jak najrychlej użyć przysługujących mu praw o państwowej wyłączności radiotelegrafu i radiotelefonu w celu powiększenia dochodu przez*

¹³⁹ Szeroki opis *Opinii Zarządu SRP w sprawie wytycznych do ustawy radiotelegraficznej* znajduje się w: *Przegląd Radiotechniczny*, nr 10 z 1923r.

przelanie tych praw na prywatne jednostki fizyczne i prawne odnośnie do źródeł, które nie są dotychczas w pełnej mierze wyzyskane jak np. komunikaty prasowe i giełdowe, meteorologiczne, sygnały czasu, odczyty itp. Aby więc mieć swobodę działania w ramach istniejącej ustawy, MPiT wnosi o możliwie śpieszne uchwalenie powyższej noweli o radiotelegrafii i radiotelefonii, które umożliwi prawne załatwienie wyłuszczonej powyżej sprawy¹⁴⁰. Wydane kilka tygodni później "Stanowisko Zarządu SRP w sprawie projektu Ustawy o Radiotelegrafii, wniesionej do Sejmu przez MPiT" zwraca uwagę m.in. na problem odbiorników konstruowanych przez radioamatorów-eksperymentatorów: *Nie ulega wątpliwości, że MPiT będzie zmuszone w swych rozporządzeniach wykonawczych uregulować sprawę konstrukcji układu połączeń radiostacji odbiorczych używanych przez abonentów przy zastosowaniu odbioru wiadomości przeznaczonych dla ogółu*¹⁴¹. Zarząd SRP jako przykład tego typu problemu podaje Anglię, gdzie urzędy udzielają koncesji wyłącznie tym, którzy posiadają odbiorniki skonstruowane zgodnie z normami ustalonymi przez Ministerstwo.

Przykład angielskiej radiofonii powracił również przy okazji posiedzenia odczytowego Stowarzyszenia Radiotechników Polskich. Na odbywającym się 12 grudnia 1923 roku spotkaniu istotny referat wygłosił, związany ze Stowarzyszeniem, inż. Alexis Cheftel. Opisując brytyjskie BBC podkreślał on, że jest to pod kątem organizacyjnym i finansowym klasyczny model, za którym pójdą inne państwa. Tym samym referat ten wpisał się w rozpoczynającą się na dobre debatę, w której kluczowe pytanie brzmiało: jak powinna wyglądać polska radiofonia? Referat inż. Cheftela zatytułowany: "Rozwój broadcastingu na Zachodzie"¹⁴² otwierał dyskusję dotyczącą kształtu polskiej radiofonii, dyskusja ta była o tyle istotna, że odbywała się w momencie ostatecznych prac nad "Ustawą o Radiotelegrafii" i w przededniu jej uchwalenia. Wskazując na wagę i różnorodne możliwości radiofonii inż. Cheftel mówił: *Broadcasting jest to wykorzystanie nadawczych stacji radiotelegraficznych dla rozpowszechnienia wśród szerokiego ogółu publiczności lub też dla całego społeczeństwa różnych wiadomości i informacji ekonomicznych, meteorologicznych, sportowych i innych, odczytów naukowych i kulturalnych, muzyki klasycznej, zwykłych koncertów popularnych, a*

¹⁴⁰ *Przegląd Radiotechniczny*, nr 32 z 1923r..

¹⁴¹ *Przegląd Radiotechniczny*, nr 36 z 1923r.

¹⁴² Cały referat inż. Alexisa Cheftela jako trzyczęściowy artykuł pt.: *Radiotelegrafia na usługach szerokiego ogółu*, został wydrukowany w: *Przeglądzie Radiotechnicznym*, nr 1, 2, 3 z 1924r.

często także i nowin politycznych. Jest to najnowsze wzmocnienie 7 mocarstwa, którym była w swoim czasie- jako wyraziciel opinii publicznej- jedna tylko prasa, która w ostatnich latach została wzmocniona przez kinematograf, a obecnie jeszcze dodatkowo przez radiokomunikację w postaci broadcastingu. Dzięki temu, nowoczesne mocarstwo „prasa, kino i radio” ogarnia cały świat przez oceany i kontynenty. Jak to zazwyczaj w takich razach bywa, tego rodzaju sensacyjna wiadomość jak „Broadcasting”, choć stworzona początkowo w Europie, pierwsze i rzeczywiste uznanie swoje, a nawet i rozwój, uzyskać mogła tylko w Ameryce- w Stanach Zjednoczonych¹⁴³. Następnie inż. Chافتel podaje przykłady rozwoju radiofonii w poszczególnych państwach, szczególnie mocno pochyłając się nad Anglią. W referacie znajduje się również niezwykle istotne, z punktu widzenia trwającej w Polsce dyskusji dotyczącej kształtu rodzimej radiofonii, zdanie: *Poszczególne specjalne warunki każdego kraju wywołują potrzebę znalezienia odpowiednich form prawodawstwa i wyboru odpowiedniego systemu zastosowania broadcastingu oraz opracowania odpowiednich przepisów wykonawczych*¹⁴⁴. To zdanie jednoznacznie wskazuje, że każda, w tym także polska, rodząca się radiofonia powinna korzystając z doświadczeń innych państw jednocześnie dostosowując je do własnych potrzeb. W wystąpieniu inż. Chافتela, które Maciej Józef Kwiatkowski nazwał *pierwszym fachowym i obszernym opracowaniem tych zagadnień na ziemiach polskich*¹⁴⁵, znalazł się również fragment bezpośrednio odnoszący się do naszego kraju: *Co się tyczy broadcastingu w Polsce, oprócz strony technicznej jest rzeczą nadzwyczaj ważną wybranie właściwej drogi prawnej i organizacji broadcastingu oraz prywatnej radiofonii, w ogóle, o ile nie utworzy się odpowiednie Towarzystwo, opierające się na znacznych kapitałach, posiadające odpowiednie doświadczenia fachowe i odnośne patenty- które będzie ściśle współpracować z odnośnymi władzami rządowymi, na podstawie dobrze wypracowanej wyłącznej koncesji. Broadcasting w swym wielkim znaczeniu nie będzie urzeczywistniony, a cała sprawa zmieni się na najzwyczajniejsze radio-handlarstwo z importem różnorodnych drugorzędnych aparatów z zagranicy, a główne oparcie i przyszłość radiotechniki w Polsce będzie stracone. Przy właściwym poparciu przez czynniki rządowe można się spodziewać już w krótkim czasie rozpoczęcia działania broadcastingu i w Polsce,*

¹⁴³ Radiotelegrafia na usługach szerokiego ogółu, [w:] Przegląd Radiotechniczny, nr 1 z 1924r.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 70.

na wzór innych kulturalnych krajów. I wówczas dzięki radiotelefonii muzyka, śpiew i mowa dosięgnie wszędzie w długie wieczory zimowe rozrywkę oraz niezbędne wskazówki gospodarcze, finansowe i administracyjne- wzmacniając tym samym kulturę i porządek prawny¹⁴⁶. Referat inż. Chaftela wywołał duże poruszenie i odbił się szerokim echem wśród osób żywo zainteresowanych rozwojem i prawnym usystematyzowaniem sytuacji polskiej radiofonii. 18 grudnia 1923 roku Zarząd Stowarzyszenia Radiotechników Polskich powołał Komisję dla Opracowania Organizacyjnej Formy dla Broadcastingu w Polsce. W ciągu pięciu miesięcy przygotowała ona serię źródłowych referatów dotyczących organizacji radiofonii w poszczególnych państwach. Efektem finalnym działań Komisji były następujące wnioski: *Wprowadzenie w Polsce radiotelegrafu do użytku szerokiego ogółu jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. Wszelkie odwlekanie realizacji tego zadania pozbawia polskie społeczeństwo rzeczy pięknej, szlachetnej i pouczającej. (...) W wypadku, gdyby Rząd zdecydował się na danie monopolu prywatnemu konsorcjum, najlepsza forma organizacyjna byłaby według wzoru angielskiego British Broadcasting Company¹⁴⁷. Warto zaznaczyć, że wówczas na świecie istniały cztery modele organizacji radiofonii:*

1. *amerykański*- opierający się na dochodzie z reklam
2. *francuski*- dopuszczający również, poza państwowymi, stacje prywatne
3. *niemiecka*- polegający na szerokiej niezależności stacji regionalnych
4. *angielska*- oparty na dochodzie z abonamentu oraz na monopolu państwowego nadawcy

Zarówno inż. Alexis Cheftel, jak i Zarząd Stowarzyszenia Radiotechników Polskich wprost opowiadali się za modelem angielskim, który za jakiś czas stanie się wyznacznikiem również i dla polskiej radiofonii.

¹⁴⁶ *Radiotelegrafia na usługach szerokiego ogółu*, [w:] *Przegląd Radiotechniczny*, nr 3 z 1924r.

¹⁴⁷ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 36.

10. USTAWA O RADIOTELEGRAFIE I USTAWA O POCZCIE, TELEGRAFIE I TELEFONIE

Od momentu wniesienia przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów do Sejmu projektu "Ustawy o Radiotelegrafii", a więc od 11 czerwca 1923 roku, przez kolejne pół roku proces legislacyjny był zamrożony i w sprawie uregulowania sytuacji prawnej polskiej radiofonii nie działało się nic. 24 stycznia 1924 roku miało miejsce wspólne posiedzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Stowarzyszenia Radiotechników Polskich. W zebraniu brało udział 70 osób, wśród których znajdował się również poseł Kazimierz Bartel. W wyniku burzliwej dyskusji uchwalono jako rzecz niezbędną: *przedłożenie na jednym z najbliższych posiedzeń Państwowego Komitetu Radiotechnicznego ogólnego projektu radifikacji Polski z uwzględnieniem należytego rozwoju broadcastingu i szkicu eksploatacyjnego całej sieci z włączeniem radiostacji, przekazanych swego czasu władzom pocztowo-telegraficznym przez władze wojskowe*¹⁴⁸. W efekcie posiedzenia, niezwykle przychylny sprawie polskiej radiofonii, poseł Kazimierz Bartel w lutym 1924 roku wniósł w Sejmie interpelację, w której domagał się od Ministerstwa Poczt i Telegrafów wyjaśnień, dlaczego odmawia się wydawania zezwoleń na instalowanie małych radiostacji w prywatnych mieszkaniach¹⁴⁹. Działania te przyniosły oczekiwany skutek 8 kwietnia 1924 roku, kiedy to w trzecim czytaniu Sejm uchwalił ustawę i przekazał ją do Senatu. Ostatecznie 3 czerwca 1924 roku została ogłoszona "Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii"¹⁵⁰. Została ona podpisana przez Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, premiera Władysława Grabskiego, a także ministrów przemysłu i handlu Józef Kiedroń oraz sprawiedliwości Włodzimierz Wyganowski. Ustawa została opublikowana, a tym samym weszła w życie 9 lipca. Istotny jest fakt, że w tym długo wyczekiwanym dokumencie, radiu poświęconych jest tylko parę słów i to nie wprost. Znalazło się tam jednak kilka zapisów, które mimo swej ogólności odnosiły się również i do radiofonii. Najważniejsze z nich to:

Art. 1. Zakładanie, utrzymywanie i eksploatacja urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych jest wyłącznie prawem Państwa. (...) W rozumieniu niniejszej ustawy, o ile to

¹⁴⁸ Szeroka relacja z połączonego posiedzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Stowarzyszenia Radiotechników Polskich znajduje się w: K. Jackowski, *Radiotechnika w Polsce, Przegląd Radiotechniczny*, nr 4-5 z 1924r.

¹⁴⁹ Zob. też: *Interpelacja w Sejmie*, [w:] *Przegląd Radiotechniczny*, nr 5a z 1924.

¹⁵⁰ DzURP z 1924 r. nr 58, poz. 584.

nie jest inaczej zaznaczone, wyrażenia telegraf i telefon oznaczają także radiotelegraf i radiotelefon.

Art. 8. Minister Przemysłu i Handlu jest upoważniony do udzielania, w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych, w zakresie ich kompetencji, osobom fizycznym i prawnym koncesji na zakładanie i eksploatację, a także zezwoleń na posiadanie i używanie urządzeń telegraficznych i telefonicznych, pod warunkami, określonymi w każdym poszczególnym wypadku koncesji lub zezwolenia oraz do wyrażenia zgody na cedowanie tych koncesji i zezwoleń. Każda koncesja na zakładanie i eksploatację i każde zezwolenie na posiadanie i używanie odbiorczych urządzeń radiotelegraficznych lub radiotelefonicznych musi zawierać warunek, aby aparaty odbiorcze we wszystkich swych częściach były budowane w kraju. Minister Przemysłu i Handlu może jednak udzielać koncesji i zezwoleń na radiostacje odbiorcze z zastosowaniem aparatów lub ich części pochodzenia zagranicznego pod warunkiem uiszczenia przez koncesjonariuszy, względnie posiadaczy zezwoleń, dodatkowej wypłaty, której wysokość ustanawia Minister Przemysłu i Handlu, mając na względzie rozwój i doskonalenie się rodzimego przemysłu radiotechnicznego.

Warunki udzielania zezwoleń na posiadanie i używanie radiostacji odbiorczych określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych. Zezwolenie takie może być cofnięte.

Minister Przemysłu i Handlu ma prawo kontroli, czy są dotrzymywane warunki, pod którymi udzielono osobom prywatnym koncesji lub zezwolenia. Niedotrzymanie warunków, pod którymi udzielono koncesji lub zezwolenia, jako też naruszenie postanowień niniejszej ustawy uprawnia Ministra Przemysłu i Handlu do cofnięcia koncesji lub zezwolenia. Na żądanie Ministra Spraw Wewnętrznych lub Ministra Spraw Wojskowych winien Minister Przemysłu i Handlu w takich wypadkach cofnąć koncesję.

Art. 11. Upoważniony do posiadania prywatnej stacji radiotelegraficznej i radiotelefonicznej jest obowiązany do zachowania w tajemnicy wiadomości, które przejął, a które nie były dla niego przeznaczone, i ujawnić je można jedynie urzędom państwowym.

Art. 12. Wytwórnice, zajmujące się produkcją aparatów radiotelegraficznych, oraz przedsiębiorstwa, handlujące takimi aparatami, winny zarejestrować się w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafu oraz prowadzić szczegółowy wykaz tych aparatów i ich nabywców.

Nabywcy, z wyjątkiem państwowych władz cywilnych i wojskowych, muszą przy kupnie wykazać się koncesją lub zezwoleniem¹⁵¹.

Na 48 artykułów Ustawy zaledwie 4 w sposób bezpośredni lub pośredni dotyczą problematyki radiofonii. Najważniejsze postanowienia dotyczą: państwowej wyłączności na zakładanie oraz eksploatację urządzeń radiofonicznych; wydawania i cofania przez państwo koncesji na urządzenia radiofoniczne oraz ochrony rynku przed zagranicznym sprzętem. Jak zauważa Maciej Józef Kwiatkowski: *wyrazy „radiofonia, radio, broadcasting, radiotelefonía do powszechnego odbioru” nie są użyte ani razu¹⁵²*. Mimo tego faktu Ustawa stwarzała jednak warunki do dalszego rozwoju polskiego broadcasting, którego podstawą było ogłoszenie konkursu na eksploatację radiofonii w Polsce. Dokonano tego w czerwcu 1924 roku w "Monitorze Polskim" nr 151. Organizatorem konkursu było Ministerstwo Przemysłu i Handlu, ale całość zagadnień technicznych przekazano w zarządzanie Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, podległej temu ministerstwu. Termin przyjmowania zgłoszeń od osób fizycznych lub prawnych ubiegających się o koncesje na zakładanie i eksploatację radiofonii w Polsce ustalono na 31 sierpnia 1924 roku. Oferenci ubiegając się o koncesję do końca nie wiedzieli o co tak naprawdę rywalizują, Ustawa nie podawała bowiem żadnych szczegółowych aspektów budowania podstaw rodzimej radiofonii. Do rywalizacji zgłosiło się 10 oferentów. Ciekawą rzeczą jest fakt, że oprócz firm radiotechnicznych o koncesję starały się również niektóre miasta, o czym donosiła ówczesna prasa: *Sprawa udzielenia koncesji tej lub innej firmie nie została jeszcze rozstrzygnięta. Poza Warszawą zgłosiły podania o koncesje miasta: Kraków, Lwów, Bydgoszcz i Toruń¹⁵³*. W lipcu prasa podała, że rząd do dalszych

¹⁵¹ Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii z 3 VI 1924 - załącznik nr 1.

¹⁵² M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 80-81.

¹⁵³ *RAdio* nr 2 z 1925r.

rozmów wybrał 5 oferentów, z których następnie dwóch połączyło swoje siły, dzięki czemu do ostatecznej rywalizacji przystąpiły 4 firmy¹⁵⁴.

Zanim doszło do finalizacji wyboru koncesjonariusza trzeba było jednak wyznaczyć normy i granice prawne, w jakich miałby on działać. Na mocy artykułów 1, 7, 8, 9, 11, 12, 17, 28, 30, i 32 "Ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii" Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych wydało 10 października 1924 roku: "Rozporządzenie w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploataowania urządzeń radiotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radiotechnicznego i handlu tym sprzętem"¹⁵⁵. Rozporządzenie weszło w życie 20 listopada, widniały na nim podpisy ministrów: Przemysłu i Handlu Józefa Kiedronia, Spraw Wewnętrznych Zygmunta Hübnera oraz Spraw Wojskowych Władysława Sikorskiego. Spośród wszystkich zapisów, jednym z istotniejszych wydaje się rozdział dotyczący "Prywatnych radiostacji nadawczych":

§5. Koncesje lub zezwolenia na zakładanie, utrzymywanie, eksploataowanie, stacji nadawczych, względnie nadawczo-odbiorczych, mogą być udzielane następującym prywatnym osobom fizycznym i prawnym:

- I. Właścicielom statków handlowych żeglugi wojennej i powietrznej dla wyposażenia tych statków i zapewnienia łączności z radiostacjami stałymi*
- II. Towarzystwom, których radiostacje będą włączone do ogólnej sieci państwowej i eksploatowane jako stacje użyteczności publicznej*
- III. Towarzystwom eksploatującym tak zwany radiofon (broad-casting) upoważnionym do rozpowszechniania pewnych ściśle określonych kategorii wiadomości*

¹⁵⁴ Spośród 10 oferentów Maciejowi Józefowi Kwiatkowskiemu udało się określić trzy firmy starające się o koncesję: *Polskie Towarzystwo Radiotechniczne SA, Polskie Zakłady Philips SA, Polskie Radio*. Por.: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 81. W dostępnych źródłach i archiwach nie znalazłem żadnych informacji dotyczących pozostałych firm ubiegających się o koncesję, ale ciekawy jest tutaj wątek miast starających się o koncesję, o czym pisał również Ryszard Miazek.

¹⁵⁵ Dz. URP nr 99, poz. 915.

- IV. *Instytucjom naukowym, o ile dla skutecznego przeprowadzenia przez nich badań i spostrzeżeń zachodzi potrzeba szybkiego i bezpośredniego porozumienia się tych instytucji z innymi instytucjami naukowymi: dotyczy to w szczególności punktów obserwacyjnych, astronomicznych i meteorologicznych*
- V. *Wyższym zakładom naukowym technicznym i tym spośród średnich zakładów technicznych, których program nauk obejmuje radiotechnikę, a to w celu praktycznego zaznajomienia słuchaczy z urządzeniami i obsługą radiostacji*
- VI. *Wytwórciom aparatów radiotechnicznych dla sprawdzania i demonstrowania wyprodukowanych aparatów oraz przeprowadzania doświadczeń*
- VII. *Stowarzyszeniom miłośników radiotechniki dla przeprowadzenia doświadczeń*

§6. Stacje zaliczone do grupy II i III mogą być zakładane i eksploatowane tylko na podstawie specjalnych koncesji, regulujących dokładnie stosunek tych przedsiębiorstw do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów zarówno pod względem zakresu ich działalności, jak i pod względem świadczeń na rzecz Skarbu Państwa¹⁵⁶.

W rozporządzeniu znajdziemy również specjalny rozdział zatytułowany *Radiofon*, czytamy w nim:

§24. Do zorganizowania i eksploatacji radiofonu (broadcastingu) w Polsce wymagane są specjalne koncesje

§25. Ilość stacji nadawczych radiofonu, ich moc i promień działania określą odpowiednie koncesje

§26. Koncesjonariuszom radiofonu przysługuje prawo pobierania ustalonych taryfą opłat abonamentowych od posiadaczy radioodbiorników.

Taryfy abonamentowe wymagają zatwierdzenia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i będą ogłaszane w Monitorze Polskim.

¹⁵⁶ *Rozporządzenie w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploatowania urządzeń radiotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radiotechnicznego i handlu tym sprzętem z 10 października 1924 r.*

Opłat abonamentowych nie uiszczają władze i urzędy państwowe i przedsiębiorstwa żeglugi wodnej i powietrznej za aparaty bez głośnika, zainstalowane dla celów służbowych.

Opłaty abonamentowe pobierane będą przez urzędy pocztowo-telegraficzne przy wydawaniu lub przedłużaniu upoważnień na eksploatację stacji odbiorczej na rok kalendarzowy z góry, względnie o ile pozwolenie wydawane będzie w ciągu roku, na okres czasu, pozostający do końca roku, przy czym miesiąc rozpoczęty będzie liczony za cały.

Wniesione opłaty zwrotowi nie podlegają¹⁵⁷.

W dokumencie próżno szukać kwestii dotyczących wymogów programowych radia, polski ustawodawca duży nacisk kładł bowiem na sprawy administracyjno-finansowe i właściwie na nich poprzestawał. Stanisław Miszczak zaznacza jednak, że pomimo tych niedociągnięć był to dokument o znaczeniu podstawowym dla rozwoju polskiej radiofonii¹⁵⁸. Zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia osoba chcąca uzyskać prawo do założenia radioodbiornika zobowiązana była wnieść odpowiednie podanie. Radiosłuchacz podawał w nim: imię, nazwisko, wiek (musiał być osobą pełnoletnią¹⁵⁹), przynależność państwową¹⁶⁰, zawód oraz miejsce zamieszkania. Podanie zawierać również musiało adres lokalu, w którym będzie zainstalowana stacja odbiorcza wraz z opisem charakteru lokalu- mieszkanie prywatne, biuro, instytucji handlowej, przemysłowej lub innej, cukiernia, restauracja, sala koncertowa itp. (§17. art. 3). Należało również podać przeznaczenie stacji- czy będzie ona używana dla użytku osobistego, dla demonstracji publicznych płatnych czy bezpłatnych. Radiosłuchacz musiał również podpisać: *Zobowiązanie do przestrzegania przepisów normujących stosunek posiadaczy radiostacji odbiorczych do władz państwowych* (§17. art. 6). Ustawa z 3 czerwca 1924 roku wsparta Rozporządzeniem z 10 października 1924 roku

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 34.

¹⁵⁹ Ten zapis zmieniono rozporządzeniem z dnia 31 sierpnia 1926 roku, które to wprowadzało przyznawanie zezwoleń na posiadanie odbiornika na podstawie pisemnego zgłoszenia wszystkim osobom w wieku powyżej 14. roku życia, bez różnicy narodowości.

¹⁶⁰ *Zgłoszenia składane przez osoby nie posiadające obywatelstwa polskiego traktowane będą indywidualnie i załatwiane na mocy decyzji Okręgowych Dyrekcji Poczty i Telegrafów, powziętych w porozumieniu z władzami II instancji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (wojewodami względnie Komisarzem Rządu na m. st. Warszawę) i Ministerstwa Spraw Wojskowych. W sposób wskazany w ustępie poprzednim załatwiane będą również wszelkie zgłoszenia, dotyczące założenia radiostacji odbiorczej w odległości 30 lub mniej kilometrów od granicy Państwa.* (§16.)

ustanawiały, że polska radiofonia oprze się (podobnie, jak brytyjska) na systemie opłat abonamentowych a nie na sprzedaży czasu antenowego. Komentując nowe prawo Stanisław Odyniec zachował dość dużą powściągliwość pisząc: *Na ogół przepisy nie są ani bardzo złe, ani bardzo dobre*¹⁶¹.

11. PROBLEM MISYJNOŚCI KONCESJONARIUSZA

Poza kwestią dotyczącą finansowania polskiego broadcastingu duże obawy wzbudzała również sprawa charakteru i misyjności audycji nadawanych przez przyszłego koncesjonariusza. Stanisław Odyniec w pierwszym numerze "Radioamatora" pisał: *Rząd dając temu czy innemu konsorcjum koncesję na broadcasting, przede wszystkim winien zwrócić baczną uwagę na to, czy dana grupa oferentów daje ostateczną rękojmię, iż przedsiębiorstwo będzie przez nich prowadzone nie jako zyskowny bussines, lecz impreza o założeniach ideowych*¹⁶². W podobnym tonie utrzymany jest też i inny artykuł, który na łamach tego samego pisma ukazał się kilka tygodni później: *Rząd winien wydać koncesję na prowadzenie tak ważnej placówki kulturalnej, jaką może się stać broadcasting, nie tym, którzy uśmiechają się na myśl o przyszłych zyskach, lecz tym, którzy znaczenie tej placówki rozumieją i którzy dają najlepszą rękojmię, że plany swego eksperymentowania konsekwentnie będą mieli*¹⁶³. 20 września 1924 roku na łamach "Radioamatora" ukazał się wywiad z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, w którym stwierdzili oni: *Większe szanse na uzyskanie koncesji będzie miała ta oferta, która obok eksploatacji radiofonii zobowiąże się również zorganizować fabrykację odbiorników radiowych*¹⁶⁴. W kolejnych miesiącach ustalono jednak, że koncesjonariusz będzie mógł rozwinąć fabrykę odbiorników w terminie późniejszym. Dyskusja dotyczyła jednak nie tylko kształtu i charakteru polskiego broadcastingu, ale również i samej daty rozstrzygnięcia rywalizacji o koncesję. Pierwotny termin składania ofert przez firmy ubiegające się o koncesję został wyznaczony na 31 sierpnia 1924, następnie przedłużono go do końca września. Ostatecznie podano do oficjalnej wiadomości, że ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 30 grudnia 1924

¹⁶¹ S. Odyniec, *Na marginesie przepisów wykonawczych*, [w:] *Radioamator*, nr 1 z 1925r.

¹⁶² S. Odyniec, *Jakim będzie broadcasting w Polsce?*, [w:] *Radioamator*, nr 1 z 1924r.

¹⁶³ F. Wiesenberg, *Radiofon a kultura muzyczna*, [w:] *Radioamator*, nr 4 z 1924r.

¹⁶⁴ Cyt. za: S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 56.

roku, jednak i tego terminu nie udało się dotrzymać. Ówczesna prasa pisała o powolnych pracach rządowych, o kolejnych komisjach powoływanych w celu ustalenia warunków koncesji oraz o jednoczesnej potrzebie szybkiego jej przyznania. Wiosną 1925 roku było już wiadomo, że koncesjonariusz będzie monopolistą obejmującym cały kraj a udział państwa w eksploataowaniu koncesji zostanie zagwarantowany na poziomie 30-40 proc.. Pisano również o potrzebie powstania stacji regionalnych, które lepiej wyrażą potrzeby i problemy lokalnych społeczności. W odpowiedzi na bierność rządu do działania znów przystąpił Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych, który wraz ze Stowarzyszeniem Radiotechników Polskich na 10 czerwca 1925 roku zwołał zebranie dyskusyjne dotyczące teraźniejszości i przyszłości polskiej radiofonii. W spotkaniu wzięli udział wszyscy zainteresowani sprawą polskiej radiofonii: 19 radioklubów stołecznych, członkowie Stowarzyszenia Radiotechników Polskich, Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radiotechnicznych oraz wielu dziennikarzy stołecznej prasy. Podczas zebrania wygłoszono kilka referatów, po których wywiązała się ożywiona dyskusja. Jej efektem była przyjęta jednogłośnie rezolucja. Autorzy dając krótką charakterystykę polskiej radiofonii nie wahali się postawić Rzeczypospolitej w jednym rzędzie z najbardziej zacofanymi w tej dziedzinie państwami świata. W rezolucji zawarto również klarowny opis zasad przyszłej koncesji:

- 1. Z uwagi na znaczenie kulturalno-narodowe radiofonu winien on pozostawać w zarządzie polskim, co da się osiągnąć, jeżeli koncesjonariusz wykaże się w swoim kapitale przewagą udziałów polskich.*
- 2. Koncesjonariusz winien złożyć dostateczne gwarancje zapewniające odpowiedni poziom programów oraz technicznych urządzeń radiofonicznych.*
- 3. Koncesja radiofoniczna nie może być łączona z przywilejami lub obciążeniami w dziedzinie produkcji, ażeby nie stwarzać w ten sposób szkodliwego monopolu w zakresie produkcji sprzętu radiofonicznego i przez to hamować rozwój drobnego przemysłu tej gałęzi w kraju. Natomiast wszystkie polskie firmy produkcyjne powinny mieć możliwość wzięcia udziału w odnośnym towarzystwie koncesyjnym¹⁶⁵.*

¹⁶⁵ Zebranie w sprawie radiofonii, [w:] *Radioamator*, nr 12 z 1925r.

Do przedłożenia rezolucji odpowiednim władzom wydelegowano Stanisława Odyńca i inż. Kazimierza Siennickiego. Minister Przemysłu i Handlu Czesław Klarner miał zapewnić delegację Centralnego Komitetu PZR o całkowitym zrozumieniu doniosłości sprawy, miał również przyrzec możliwie szybkie jej załatwienie. Natomiast, jak przekazywał "Radiamator", wicedyrektor Poczt i Telegrafów Włodzimierz Dobrowolski miał oświadczyć: *postulaty wysunięte przez zebranie zgadzają się z intencjami rządu w tej mierze i że wobec tego były one przy opracowaniu ostatecznych warunków koncesji uwzględnione*¹⁶⁶. Na końcu czerwca w prasie ukazał się artykuł opisujący przebieg długiego procesu koncesyjnego, pod wiele mówiącym tytułem: "Dajcie nam nareszcie radiofon"¹⁶⁷. W tekście pojawiła się pewna nieścisłość, pisano bowiem, że rząd do bliższych pertraktacji zaprosił 3 oferentów, natomiast miesiąc później w artykule "Radiofon u nas i gdzie indziej" Stanisław Odyńca pisał o pięciu oferentach wybranych przez rząd. Dwoje spośród nich miało się następnie zdaniem Odyńca połączyć składając jedną deklarację, w wyniku czego do ostatecznego rozstrzygnięcia koncesyjnego miały zostać złożone cztery oferty¹⁶⁸.

12. PRYZNANIE KONCESJI

W końcu, po długich oczekiwaniach i wielu ponagleniach ze strony radioamatorów, 18 sierpnia 1925 roku o godzinie 18.30 przyznano koncesję. W jej pierwszym zdaniu czytamy: *Minister Przemysłu i Handlu Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 8. ustawy z 3 czerwca 1924 roku, o poczcie, telegrafii i telefonii (DzU RP z 1924 r., nr 58, poz. 584), udziela spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą "Polskie Radio" na przeciąg 10 lat koncesję na prawo budowy i eksploatacji urządzeń radiofonicznych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁶⁹.

Koncesja została podpisana przez Ministra Przemysłu i Handlu. Ciekawostką jest jednak fakt, że jej tekst nie został ogłoszony w piśmie urzędowym, co stało się elementem

¹⁶⁶ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 95.

¹⁶⁷ *Dajcie nam nareszcie radiofon*, [w:] *Radioamator*, nr 12 z 1925r.

¹⁶⁸ Por.: *Radiofon u nas i gdzie indziej*, [w:] *Radioamator*, nr 14 z 1925r.

¹⁶⁹ *Akt koncesyjny z 18 sierpnia 1925r.*, [w:] R. Miazek, *Przeminęło z radiem*, Rzeszów 2005, s. 281. Treść aktu koncesyjnego znajduje się w zasobach archiwalnych przedwojennego rządu a jego pełną treść znamy jedynie z publikacji Ryszarda Miazka, na którą powołuje się cała dostępna literatura przedmiotu.

zainteresowania ówczesnej prasy branżowej: *Rodzi się pytanie, dlaczego Ministerstwo Przemysłu i Handlu utrzymuje w tajemnicy zarówno teść samego aktu koncesyjnego, jak i późniejsze wprowadzone do niego zmiany i uzupełnienia. Akty podobne są w innych krajach podawane do wiadomości publicznej. Odnośnie Rządy tak dalece nie czynią z nich tajemnicy*¹⁷⁰. O fakcie przyznania koncesji, co już zaznaczałem w niniejszej pracy, natychmiast poinformował na antenie próbnej stacji PTR Stanisław Odyniec: *Koncesja radiofoniczna. Broadcasting polski- wiele w tych słowach niecierpliwości, oczekiwania, nadziei urzeczywistnienia. Od roku przeszło cała nasza dziedzina radiowa żyje pod znakiem tymczasowości, wszystko jest pozaczynane, przygotowane do roboty- ale ta robota się nie iści- zatrzymana w ruchu trwa po dziś dzień w bezwładzie. Wszyscy i wszystko czekało na radiofon, na koncesję broadcastingową. Długo, długo wypróbowana była nasza cierpliwość i gdyby oczekiwana nagroda miała być proporcjonalna do niej, to moglibyśmy się spodziewać wielkiej, olbrzymiej nagrody. I oto dziś dopiero dochodzi nas wieść radosna- radiofon polski został zapoczątkowany przez podpisanie odnośnego aktu urzędowego. Należy się szczerą podzięką tym, którzy w ostatnich miesiącach wzięli w swoje energiczne ręce sprawę radiofonii i szczęśliwie ją do końca doprowadzili. Są to: minister Przemysłu i Handlu pan Czesław Klarner i wicedyrektor Poczty i Telegrafów- Włodzimierz Dobrowolski. My, którzyśmy z bliska obserwowali ich wysiłki, którzyśmy widzieli trudności piętrzące się przed nimi, przejęci jesteśmy wielkim uznaniem dla obu. Toteż sądzimy, że wyrazimy uczucia wszystkich radioamatorów i radiofilów polskich, jeżeli w ich imieniu podziękujemy panom ministrowi Klarnerowi i wicedyrektorowi Dobrowolskiemu za pomyślne załatwienie sprawy broadcastingu. Kończąc pragnąłbym zakomunikować Wam trochę szczegółów o koncesjonariuszu broadcasting. Jest nim grupa pod nazwą „Polskie Radio”, na czele której stoją: Tadeusz Sułowski, Leopold Skulski, Zygmunt Chamiec, Władysław Heller i Piotr Drzewiecki. Towarzystwo w najbliższym czasie, jeszcze przed załatwieniem formalności prawnych przystąpi do budowy w Warszawie stacji mniejszej mocy, która zacznie funkcjonować przypuszczalnie już w grudniu br. Równocześnie Towarzystwo rozpocznie budowę stacji dużej mocy, po uruchomieniu której mniejsza stacja zostanie przeniesiona do Krakowa. Nastąpi to prawdopodobnie w ciągu 8 miesięcy od daty dzisiejszej. W ten sposób radiofonia doczeka się dwóch potężnych placówek technicznych, które zapewniają jej*

¹⁷⁰ Radiofon nr 5 z 1927r.

wspaniały rozwój. Towarzystwo „Polskie Radio” z uwagi na skład osób, które weń wchodzi, daje rękojmię wystarczającą, iż zamierzenia Towarzystwa będą jak najszerzej i jak najpiękniej urzeczywistnione- czego się po nim spodziewa cała wielka rodzina polskiego radiofilstwa. Z okazji dzisiejszego podpisania aktu koncesyjnego składamy organizatorom Towarzystwa serdeczne powinszowania wraz z życzeniami potężnego rozwoju na chwałę kultury polskiej. Niech żyje polska radiofonia¹⁷¹.

Data 18 sierpnia 1925 roku przeszła do historii polskiej radiofonii jako moment kończący długą batalię koncesyjną, Ministerstwo Poczty i Telegrafów przyznało na 20 lat towarzystwu Polskie Radio prawo budowy i eksploatacji na terenie całej RP urządzeń radiofonicznych. Maciej Józef Kwiatkowski odnosząc się do tego wydarzenia pisał: *Jak grom z jasnego nieba spada na pionierów skupionych wokół stacji PTR wiadomość o przyznaniu koncesji. Komu została przyznana? Czy ludziom, którzy uruchomili pierwszy w Polsce program radiowy i borykali się z nimi przeszło pół roku? Ludziom, którzy organizowali bezinteresownie poważną i ważną społecznie akcję? Ludziom, którzy zdobyli już pewne doświadczenia techniczne i programowe? Nie! Koncesję na broadcasting otrzymuje specjalnie w tym celu zawiązana spółka Polskie Radio. Kilku przedsiębiorczych panów, którzy zawiązali spółkę, ma koncesję, czyli... cierpliwy papier. PTR ma działającą stację, zaś Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych- doświadczenie, jak się robi program. Panowie z koncesją muszą budować radiostację i rozgłośnię, zaczynać wszystko od początku, podczas gdy obok istnieje wszystko gotowe. A rzecz dzieje się w jednym z najbiedniejszych krajów Europy¹⁷².*

Wydaje się, że Maciej Józef Kwiatkowski w swoich gorzkich słowach ma sporo racji. Przypomnijmy, że do rywalizacji o koncesję stanęło początkowo 10 firm. Wydawało się, że na pozycji zdecydowanego lidera znajdowało się Polskie Towarzystwo Radiotechniczne. Posiadało przecież działającą już próbną stację nadawczą, zasługi w krzewieniu wiedzy o radiofonii, fabrykę produkującą sprzęt odbiorczy, kadre specjalistów oraz solidny kapitał zakładowy szacowany na ponad 100 tys. dolarów¹⁷³. Natomiast spółka Polskie Radio nie dysponowała stacją nadawczą, nie miała zbyt dużego doświadczenia oraz posiadała

¹⁷¹ St. Odyniec, *Nareszcie dostaniemy radiofon,* [w:] *Radioamator,* nr 15- 16 z 1925r.

¹⁷² Maciej Józef Kwiatkowski, *To już historia,* Warszawa 1975, s. 54.

¹⁷³ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce,* Warszawa 1972, s. 55.

stosunkowo skromny kapitał w wysokości 2 tys. dolarów. Na korzyść spółki wpływał jednak fakt jej silnego powiązania z potężnym zgrupowaniem "Siła i Światło"¹⁷⁴, co Polskiemu Radiu dawało realnie znacznie większe możliwości finansowe.

Dlaczego zatem wybór padł na spółkę Polskie Radio? Zdecydowały w dużej mierze kwestie związane z własnością i kapitałem. Jak już bowiem zaznaczałem, Polskie Towarzystwo Radiotechniczne w większości należało do silnych koncernów zagranicznych (*Marconi Wireless Co. Ltd.* i *Société Francaise Radio-Électrique*). To właśnie ten fakt, pomimo wielu innych atrybutów, odebrał szansę na koncesję Polskiemu Towarzystwu Radiotechnicznemu. Oddanie bowiem koncesji firmie będącej tak silnie uzależnionej od obcego kapitału mogłoby uzależnić całą polską radiofonie od wpływu obcych państw. Warto pamiętać, że wszystko odbywa się niecałą dekadę po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nic zatem dziwnego, że władze państwowe nie chciały ryzykować oddania tak ważnego medium w ręce uzależnione od obcego wpływu. Natomiast spółka Polskie Radio co prawda nie posiadała ani infrastruktury, ani zespołu, ani też doświadczenia, ale na jej korzyść przemawiał jeden fakt- jej właścicielem było opierające się na kapitale polskim zgrupowanie elektryfikacyjne "Siła i Światło". Tak więc, o przyznaniu koncesji zdecydowała w największym stopniu zależność finansowa i obawa przed możliwym obcym wpływem na nowe medium. Jeszcze podczas dyskusji wokół przyznania koncesji z czasem coraz silniej pojawiał się wątek polskiego kapitału, jakim powinien się charakteryzować zwycięzca rywalizacji. Jak zaznacza Stanisław Mischczak, to był czynnik, który w znacznej mierze zdecydował o zwycięstwie spółki Polskie Radio: *w tej sytuacji niewspółmiernie zaczęły wzrastać szanse Spółki „Polskie Radio”, która wprawdzie nie dysponowała wielkim kapitałem zakładowym, jednak zrzeszała wyłącznie obywateli polskich, dając gwarancję spełnienia przyjętych założeń generalnych*¹⁷⁵.

Polskie Radio posiadało jednak i drugi, niemniej ważny argument, który dał mu zdecydowaną przewagę nad pozostałymi konkurentami. Były nim osoby założycieli spółki, jak

¹⁷⁴ Zgrupowanie elektryfikacyjne *Siła i Światło*- akt jej utworzenia podpisano 5 grudnia 1918 roku, była to pierwsza spółka akcyjna utworzona w odrodzonej Polsce. Opierała się głównie na kapitale polskim. Podstawowym celem spółki było inwestowanie w przemysł elektryczny oraz elektryfikacja kraju. Zgrupowaniu *Siła i Światło* podlegało 15 przedsiębiorstw, w tym głównie elektrownie, m.in.: w Pruszkowie, Zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Krakowskim. Spółka inwestowała również w inne dziedziny, jak np.: koleje, tramwaje, czy też Towarzystwo „Kabel Polski”.

¹⁷⁵ S. Mischczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 58.

się okazało, osoby bardzo wówczas wpływowe w kręgach rządowych. Wojskowy, ekonomista i przemysłowiec Janusz Regulski opisując kwestię przyznania koncesji Polskiemu Radiu zaznacza: *Zaważyła tu w pierwszej linii wartość ludzi wchodzących w skład Polskiego Radia, ich wszechstronne doświadczenie w organizacji przemysłowej o dużej skali*¹⁷⁶. Było to jednak nie tylko doświadczenie przemysłowe, ale również i polityczne, o czym jeszcze będę pisał¹⁷⁷.

Podsumowując koncesyjną batalię Maciej Józef Kwiatkowski zaznacza: *W sierpniu 1925 roku powstała w Polsce dziwna sytuacja; Istniał koncesjonariusz, który poza koncesją nie dysponował ani stacją, ani lokalem, ani nawet (za wyjątkiem Władysława Hallera) zespołem specjalistów. Obok istniało Polskie Towarzystwo Radiotechniczne, dysponujące radiostacją, rozgłośnią oraz zespołem specjalistów technicznych. Ze stacją związany był zespół działaczy społecznych skupionych wokół pisma „Radiofon Polski” posiadający już pewne doświadczenie programowe i bardzo dobrze rokujący na przyszłość. Ten paradoks zaciąży ujemnie na początkach polskiej radiofonii*¹⁷⁸. Uważam jednak, że ten paradoks można było w pełni racjonalnie wytłumaczyć. W sierpniu 1925 roku być może mało kto potrafił zrozumieć decyzje ówczesnych władz przyznających koncesję mało znanej spółce, ale z perspektywy czasu wydaje się, że był to słuszny krok. Trzeba jednak pamiętać, że gdyby koncesję przyznano PTR z całą pewnością nadawanie programu na prawach koncesji nastąpiłoby wcześniej, jednak ośmiomiesięczne opóźnienie w nadawaniu programu nie wydaje się nazbyt wygórowaną ceną za bezpieczeństwo pozostawienia rodzimej radiofonii w polskich rękach- i to w kilka lat po odzyskaniu niepodległości. Należy jednak zaznaczyć, że było to z całą pewnością jedyne usprawiedliwione opóźnienie wynikające z działań państwa w stosunku do powstającej radiofonii. Wcześniej przy pracach legislacyjnych politycy niejednokrotnie wykazywali się ogromną opieszałością i ignorancją w stosunku do nowego medium.

Rozważania dotyczące trudnego procesu powstania prawnych i organizacyjnych podwalin pod rodzący się system polskiego broadcastingu warto zakończyć cytatem z ówczesnej prasy: *Narodziny radia w Polsce były straszliwie ciężkie, jak chyba w żadnym*

¹⁷⁶ J. Regulski, *Blaski i cienie długiego życia*, Warszawa 1980, s. 291.

¹⁷⁷ Szczegółowo o tym zagadnieniu piszę w podrozdziale *Polskie Radio*.

¹⁷⁸ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 147-148.

*innym kraju w Europie. Władze nasze wykazały się bezprzykładną obojętnością w stosunku do radia. Zamiast ułatwić, przeciwnie, przez nieprzemysłane zarządzania utrudniały rozwój radia. Pomimo to jednak radio udało się u nas zaszczepić i zapuścić zdrowe korzenie*¹⁷⁹. Po tym trudnym czasie nastąpił proces rozwoju polskiego broadcasting, przez pewien okres jeszcze, za zgodą Polskiego Radia, pod auspicjami stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego a następnie już pod szyldem koncesjonariusza. Jednego można być pewnym z tych *zdrowych korzeni* wyrosło dorodne drzewo, które rozwijać się będzie przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

Koncesja wymuszała przekształcenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Polskie Radio w spółkę akcyjną. Jecnocześnie akt koncesyjny w nowej spółce gwarantował Skarbowi Państwa 40 proc. udziałów, które rząd wnosił aportem w postaci Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych. Gdyby Polskie Radio nie dopełniło warunków dotyczących przekształcenia, to zgodnie z zapisami koncesji, straciłoby do niej prawo i to bez żadnego odszkodowania ze strony Skarbu Państwa.

Koncesja została udzielona na 10 lat. Przed koncesjonariuszem stało jednak trudne zadanie. Zgodnie z zapisami aktu koncesyjnego był on zobowiązany do rozbudowy urządzeń radionadawczych, m.in.:

1. Do wybudowania i uruchomienia, w ciągu sześciu miesięcy od daty wydania aktu, stacji nadawczej, która umożliwi odbieranie audycji za pomocą aparatów detektorowych w promieniu 100 kilometrów i za pomocą aparatów dwulampowych w promieniu 600 kilometrów. Stacja miałaby powstać w Warszawie lub w najbliższych okolicach stolicy.
2. Do wybudowania i uruchomienia, w ciągu dwunastu miesięcy od daty wystawienia aktu, stacji nadawczej, która zapewni odbiór audycji za pomocą aparatów detektorowych w promieniu 30 kilometrów i za pomocą aparatów dwulampowych w promieniu 150 kilometrów. Stacja miałaby powstać w Krakowie lub w jego okolicach.

¹⁷⁹ *Pierwsza rocznica Radioamatora*, [w:] *Radioamator*, nr 18 z 1925r.

3. Gdy liczba abonentów przekroczy 60 000, koncesjonariusz na żądanie Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów jest zobowiązany do wybudowania trzeciej stacji o mocy nie mniejszej, jak stacja krakowska. Dodatkowo przy każdym kolejnym wzroście liczby abonentów o 20 000 koncesjonariusz jest zobowiązany do uruchomienia kolejnych takich stacji nadawczych, o ich umiejscowieniu decydować będzie GDPiT¹⁸⁰.

W akcie koncesyjnym, poza rozbudową stacji radiofonicznych, opisano również kwestie eksploatacji, personelu, opłat i nadzoru. Całość dokumentu zawarto w 21 punktach, z których bez wątplenia najważniejsze z perspektywy niniejszej pracy są te dotyczące przekształcenia spółki i rozbudowy sieci.

13. SPÓŁKA POLSKIE RADIO

Spółka Polskie Radio oficjalnie powstała 5 lutego 1924 roku. Pisząc o jej początkach nie wolno pominąć roli zgrupowania elektryfikacyjnego "Siła i Światło". Jeden z jego dyrektorów, mgr Janusz Regulski tak wspominał tę zależność: *Z inicjatywy "Siły i Światła" i pod jej auspicjami powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Polskie Radio. Założycielami była grupa osób z kierownictwa "Siły i Światła" z inżynierem Tadeuszem Sułowskim na czele, a pierwszym dyrektorem został inżynier Zygmunt Chamiec. Pierwsze poczynania tej tak ważnej instytucji, jak starania o koncesję, pertraktacje z Towarzystwem Marconi, kierownictwo budowy prowizorycznej stacji nadawczej, miały miejsce w lokalu "Siły i Światła". (...) Pomimo, że przedsiębiorstwo to pod względem finansowym nie miało w działalności "Siły i Światła" większego znaczenia, istotnym jest stwierdzenie dla historii roli "Siły i Światła" w jego powstaniu¹⁸¹. A rola ta jest w historii polskiej radiofonii bardzo istotna. Podkreślają to również słowa Macieja Józefa Kwiatkowskiego: *Właśnie poparcie „Siły i Światła” przyczyniło się do tego, żeby istniejącą tylko na papierze spółkę postawić natychmiast w rzędzie najpoważniejszych pretendentów do koncesji na radiofon w Polsce¹⁸²*. Sceptyczny wobec Kwiatkowskiego Ryszard Miazek pisze o jeszcze jednym ważnym atucie*

¹⁸⁰ Na podstawie: *Najbliższe cele i zadania radiofonii w Polsce*, [w:] *Radioamator*, nr 14 z 1927r.

¹⁸¹ J. Regulski, *Historia zgrupowania elektryfikacyjnego Spółka Akcyjna „Siła i Światło” w Warszawie 1918-1944*, Warszawa 1963, s. 59.

¹⁸² M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 57.

koncesjonariusza: *Ze względu na wysoką pozycję społeczną osób tworzących spółkę Polskie Radio, zawiązaną grupę można określić mianem inicjatywy obywatelskiej. Z drugiej strony miała ona charakter na wskroś komercyjny, obliczony na czerpanie zysków. Stojący na czele grupy Zygmunt Chamiec był typowym menedżerem i te cechy jego charakteru okazały się najsilniejsze i najtrwalsze*¹⁸³.

Początek styczności władz Polskiego Radia z radiofonią ma jednak miejsce wcześniej, w momencie, w którym w Polsce nikt jeszcze nie myślał o działalności regularnej stacji radiowej. Jesienią 1923 roku w gabinecie dyrektora zgrupowania "Siła i Światło", inż. Tadeusza Sułowskiego, pojawił się bowiem bankowiec i miłośnik radiofonii, dr Zygmunt Chamiec. Kilka tygodni wcześniej wraz z grupą polskich ekonomistów przebywał on w Stanach Zjednoczonych, gdzie zetknął się z tamtejszą radiofonią. Autorka biografii Zygmunta Chamca, jego stryjeczna siostra- Zofia Breza-Dziembowska¹⁸⁴, zauważa, że to właśnie podczas tej podróży dr Chamiec zafascynował się produkcją taniego odbiornika radiowego. Dlatego też po powrocie do Polski udał się on z pomysłem i propozycją współpracy do bardzo wpływowego wówczas inż. Sułowskiego. Warto zaznaczyć, że obaj panowie znali się już wcześniej, gdyż mieszkali w tej samej kamienicy. Jak zauważa inny biograf Chamca, Ryszard Miazek, późniejsza współpraca i przyjaźń z Sułowskim miała swój początek właśnie w okresie sąsiedztwa¹⁸⁵. W listopadzie 1923 roku dr Zygmunt Chamiec proponuje dyrektorowi Tadeuszowi Sułowskiemu powołanie podległego "Siła i Światłu" przedsiębiorstwa. Miałoby ono w przyszłości ubiegać się o koncesję na nadawanie programu radiowego w Polsce. Nie sposób nie docenić wielkiej zdolności przewidywania, jaką wykazał się Zygmunt Chamiec. Rozmowa Chamca i Sułowskiego miała bowiem miejsce niemal rok przed dniem, w którym oficerowie siedzący w kasynie w Siedlcach po raz pierwszy usłyszeli głos spikera próbnej stacji PTR. Dlatego też należy podkreślić zaufanie, jakim inż. Sułowski obdarzył swego rozmówcę zgadzając się na jego pomysł, w momencie, w którym w Polsce był to jeszcze temat dotyczący niemal abstrakcyjnego zagadnienia. Najważniejszy jest jednak fakt, że w wyniku tej rozmowy powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Polskie Radio, była

¹⁸³ R. Miazek, *Przeminęło z radiem*, Rzeszów 2005, s. 65.

¹⁸⁴ Por.: Z. Breza-Dziembowska, *Zygmunt Jaxa-Chamiec 1882-1948. Założyciel i pierwszy dyrektor Polskiego Radia*, Sopot 1981.

¹⁸⁵ Tamże, s. 57.

ona wówczas jednym z przedsiębiorstw wchodzących w skład zjednoczenia elektryfikacyjnego "Siła i Światło"¹⁸⁶.

Spółka Polskie Radio jako jeden z głównych celów stawiała sobie stworzenie pierwszej polskiej stacji radiofonicznej finansowanej wyłącznie przez Polaków¹⁸⁷. Założycielami i największymi udziałowcami spółki byli, wymieniani już przeze mnie: inż. Tadeusz Sułowski, inż. Leopold Skulski, inż. Władysław Heller oraz dr Zygmunt Chamiec. W tym miejscu wracamy do wspomnianego już personalnego czynnika dającego przewagę Polskiemu Radiu, aby lepiej zrozumieć jego znaczenie musimy pochylić się nad postaciami najważniejszych osób współtworzących Polskie Radio. Inż. Tadeusz Sułowski do roku 1918 był dyrektorem łódzkiego oddziału Towarzystwa Polska Siemens, natomiast w roku 1918 założył spółkę akcyjną "Siła i Światło", której pozostawał długoletnim dyrektorem naczelnym. W latach 1919- 1924 był prezesem Związku Elektrowni Polskich. Piastował również funkcję wiceprezesa Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, a także zasiadał w Państwowej Radzie Elektrycznej. Maciej Józef Kwiatkowski pisze, że był to człowiek powszechnie znany i szanowany, mający liczne powiązania w sferach gospodarczych nie tylko polskich, ale i zagranicznych¹⁸⁸. Kolejną bardzo ważną postacią związaną z Polskim Radiem był inż. Leopold Skulski. Był on założycielem Zjednoczenia Ludowego, Narodowego Zjednoczenia Ludowego i wreszcie wiceprezesem PSL Piast. Od 29 września 1917 roku do 22 lutego 1919 roku pełnił funkcję nadburmistrza Łodzi. Następnie został posłem, by 13 grudnia 1919 roku objąć stanowisko prezesa Rady Ministrów, funkcję tę pełnił do 9 czerwca 1920 roku. Od 24 lipca 1920 do 28 czerwca 1921 roku minister spraw wewnętrznych w rządzie Wincentego Witosa. Był to więc były premier i minister, który wciąż posiadał silne wpływy i kontakty w sferach rządowych. Spośród twórców Polskiego Radia jedyną osobą związaną ściśle z radiofonią (w tym również z pionierami z PTR) był inżynier Władysław Heller. Był on uznawany za jednego z najlepszych polskich specjalistów w dziedzinie radiotechniki. Współtworzył jedną z pierwszych w Polsce firm radiotechnicznych

¹⁸⁶ Wówczas w skład "Siły i Światała" wchodziły już m.in. 3 elektrownie, 3 kolejowe spółki akcyjne, spółka akcyjna Sieci Elektryczne, spółka osiedlowa Podkowa Leśna i Biuro Ubezpieczeń. W sumie na kapitał zakładowy "Siły i Światała" składało się kilkanaście podmiotów, których łączna wartość wynosiła ok 2 mln dolarów.

¹⁸⁷ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 55.

¹⁸⁸ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 141-142.

Farad, która jak już opisywałem w nieniejszej pracy, weszła w skład Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego. Sam inżynier Heller pełnił w PTR funkcję dyrektora technicznego. Ostatnim z twórców Polskiego Radia, nad którym chcę się pochylić jest dr Zygmunt Chamiec. Mimo iż był on lekarzem, to w swej działalności poświęcił się kwestiom finansowym. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dr Chamiec został zastępcą dyrektora Polskiej Kasy Kredytowo-Pożyczkowej, m.in. jego podpis znajdował się na banknotach polskich, które weszły do obiegu w 1924 roku. Pracował on również w najpotężniejszym banku w powojennej Polsce- Banku Handlowym. Dr Chamiec podejmował także działalność dyplomatyczną, m.in. wszedł w skład sześćdziesięcioosobowej polskiej delegacji na Konferencję Pokojową w Paryżu¹⁸⁹. Po powrocie do Polski, wykorzystując swoje międzynarodowe doświadczenia, żywo zainteresował się polską radiofonią, której poświęcił niemal całą resztę swojego życia. Spółka Polskie Radio zaczęła organizować konsultacje najwybitniejszych polskich radiotechników, brali w nich udział m.in.: kpt. inż. Janusz Groszkowski, prof. Roman Trehciński, prof. Mieczysław Pożaryski, prof. Tadeusz Malarski. 30 stycznia 1925 roku w siedzibie "Siły i Światła" odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli również związani z konkurencyjnym wobec Polskiego Radia, Polskim Towarzystwem Radiotechnicznym: inż. Aleksy Chafteł, inż. Józef Plebański oraz inż. Siemion Aisenstein. Celem tego spotkania było omówienie szczegółów technicznych dotyczących radiofonii w Polsce. Mając w swoich władzach tak wybitne i niezwykle wpływowe osoby, spółka Polskie Radio mogła przystąpić do etapu organizacji struktur i zaplecza technicznego.

Niewątpliwie tuż po przyznaniu koncesji dla coraz szerszych rzesz radiosłuchaczy pod nazwą Polskie Radio kryła się wielka zagadka. Tym bardziej, że jak już zostało to przeze mnie zaznaczone, wówczas za zgodą koncesjonariusza wciąż działała jeszcze rozgłośnia PTR, zarządzana przez Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych. Analizując ten okres działalności Polskiego Radia Maciej Józef Kwiatkowski użył zgrabnego stwierdzenia pisząc o *życiu utajonym*¹⁹⁰. Pierwotnie administracyjne zręby Polskiego Radia mieściły się w jednym małym pokoiku w filii Banku Handlowego a jedynym urzędnikiem zatrudnionym przez spółkę była Maria Żyżemska. Przygotowania do uruchomienia stacji nabrały tempa

¹⁸⁹ Więcej na ten temat w: R. Maziarski, *Przeminęło z radiem*, Rzeszów 2005.

¹⁹⁰ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 148.

dopiero na początku 1926 roku, wówczas Polskie Radio znalazło dla siebie lokal na drugim piętrze Towarzystwa Kredytowo Ziemskiego z wejściem od ulicy Mazowieckiej. Budowę studia powierzono uczniowi Leona Wyczółkowskiego, artyście malarzowi i scenografowi Andrzejowi Pronaszko. Stacja nadawcza została zlokalizowana w siedzibie Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego przy ulicy Narbutta 29. Prace techniczne prowadzone były na tyle intensywnie, że już w marcu, wcześniej niż się spodziewano, próbna stacja PTR musiała zakończyć nadawanie, aby nowa stacja Polskiego Radia mogła przeprowadzać próby emisyjne¹⁹¹. Przeprowadzane bardzo intensywnie próby programowe wypadały na tyle zadowalająco, że ówczesna prasa w pełnych zachwyty słowach pisała: *W niedzielę 11 kwietnia- o ile nie zajdą przeszkody natury technicznej- nastąpi inauguracja normalnych transmisji radiofonicznych*¹⁹². Jak się później okaże termin ten ulegnie niewielkiemu opóźnieniu i stacja Polskiego Radia zainauguruje swoją działalność 18 kwietnia. Niemniej już 1 listopada na fali 480 można było usłyszeć pierwszą, choć wciąż tylko próbną, audycję. Tego dnia Szczepan Mędrzecki o godzinie 19 odczytał komunikat rolniczy, następnie prof. Maurycy Trybalski wygłosił odczyt zatytułowany: "Hodowla drobiu stanowi pewne źródło dochodu", natomiast całość audycji została zakończona koncertem. Trzeba jednak zaznaczyć, że między innymi w wyniku długich oczekiwań na polską stację nadawczą, rodzima radiofonia wówczas dość znacząco ustępowała innym krajom Europy i świata. Według danych zgromadzonych przez ówczesną prasę, na początku 1926 roku w Polsce zarejestrowanych było około 5000 abonentów, podczas gdy w Niemczech było ich ponad 1 100 000, w Anglii blisko 2 000 000 a w niewielkiej Danii prawie 28 000. Na taki stan rzeczy znaczący wpływ miała data uruchomienia regularnych programów radiowych, w 1922 roku stacje uruchomiono w Anglii, Danii i we Francji, w 1923 m.in.: w Niemczech, Czechosłowacji, w 1924 w Hiszpanii, ZSRR i we Włoszech. W roku inauguracji polskiej radiofonii zaczęto również nadawać programy w Austrii, Belgii, Holandii, Norwegii, Szwecji i na Węgrzech.

Opisując początki Polskiego Radia trzeba się głębiej pochylić nad kwestią jego własności. Podkreślić bowiem należy, że rząd zobowiązał koncesjonariuszy do utworzenia spółki akcyjnej. W "Statucie Spółki Akcyjnej Polskie Radio, Sp. Akc. z siedzibą w

¹⁹¹ Nowa stacja wykorzystywała bowiem antenę próbnej stacji PTR, co uniemożliwiało równoczesną pracę obu rozgłośni.

¹⁹² *Program*, [w:] *Radiofon*, nr 14 z 1926r.

Warszawie"¹⁹³, która została utworzona w maju 1926 roku, w § 60 można znaleźć informację że założycielami spółki są 4 podmioty: Polskie Radio Spółka z.o.o., "Siła i Światło", inż. Leopold Skulski oraz inż. Tadeusz Sułowski. Jednocześnie kapitał spółki określono na kwotę 1 250 000 zł i podzielono go na 12 500 akcji, z których każda miała wartość 100 złotych. Akcje wypuszczono w trzech seriach:

- Seria A- 40 proc. akcji na okaziciela, przyjętych przez Skarb Państwa
- Seria B- 20 proc. akcji imiennych i uprzywilejowanych podwójną ilością głosów
- Seria C- 40 proc. akcji na okaziciela

Ze statutu jasno wynikało, że rząd udzielając koncesji Polskiemu Radiu zastrzegł sobie 40proc. udziałów w spółce. Nie zostały one jednak wykupione za gotówkę, ale dokonano transakcji wiązanej- Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaoferowało Polskiemu Radiu w zamian za jego akcje przejęcie deficytowej Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych. Wcześniej przez kilka lat rząd próbował sprzedać PWATT, ale najwyższa cena proponowana przez oferenta wahała się w granicach 400 tys. zł i nie satysfakcjonowała ministerstwa. Wtedy właśnie pojawił się pomysł, aby przekazać Wytwórnię Polskiemu Radiu i dzięki temu przejąć jego akcje. Z punktu widzenia rządu była to bardzo dobra decyzja ponieważ państwo stosunkowo niskim kosztem przejmowało realną kontrolę nad radiem i jeszcze zyskiwało finansowo- 40 proc. akcji wyceniono na pół miliona, czyli zapłacono za nie realnie o 100 tys. zł mniej. Zdaniem Macieja Józefa Kwiatkowskiego, proces ten spowodował, że momencie, w którym Polskie Radio potrzebowało inwestycji pozostało bez dopływu gotówki ze sprzedaży swoich akcji¹⁹⁴. Zupełnie inne stanowisko prezentuje jednak Ryszard Miazek, który uważa, że wniesienie do spółki PWATT stało się pierwszym i najważniejszym źródłem pozyskiwania środków finansowych i pomogło pozyskać kolejnych akcjonariuszy do spółki¹⁹⁵.

Niekwestionowanym pozostaje jednak fakt, że dzięki temu posunięciu państwo co prawda nie dysponowało większościami pakietem akcji, ale mając do dyspozycji wiele

¹⁹³ Statut Spółki Polskie Radio został ogłoszony w *Monitorze Polskim* z 1926 roku, nr 92, pozycja 110.

¹⁹⁴ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 156-163.

¹⁹⁵ R. Miazek, *Przeminęło z radiem*, Rzeszów 2005, s. 86.

innych możliwości uzyskania wpływu na przedsiębiorstwo 40 proc. własności wystarczało, aby decydujący głos w sprawach rozgłośni znajdował się w rękach państwa. Można zatem z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że realnie zapis ten oznaczał, że państwo przejęło kontrolę nad spółką Polskie Radio. Co więcej, taka sytuacja spowodowała, że jeden z założycieli spółki- koncern "Siła i Światło" nie zaangażował się finansowo w sposób znaczący w przedsięwzięcie i ostatecznie nie miał żadnego wpływu na Polskie Radio.

Władze spółki stanowiły: Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, Komisja Rewizyjna oraz Rada Zarządzająca, na czele której stał prezes- Tadeusz Sułowski i jego dwóch zastępców- Kazimierz Fudakowski oraz Włodzimierz Dobrowolski. Warto jednak zwrócić uwagę, że w statucie nowej spółki, będącej przecież instytucją kultury, nie wspomniano o programie, jaki powinna realizować rozgłośnia. Tym samym skupiono się głównie na aspektach administracyjnych, a to spowodowało, że statut Polskiego Radia nie różnił się niczym od innych spółek handlowych czy przemysłowych.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 kwietnia rozpocznie prawidłową działalność koncesyjną stacja radiofoniczna w Warszawie. Jest to data doniosła w historii polskiej radiofonii. Od tej chwili bowiem stajemy się równouprawnionymi w wielkiej rodzinie narodów radiifikowanych. Dzień oficjalnego otwarcia stacji warszawskiej jest uroczystością, w której żywy udział wezmą wszyscy miłujący radio i zdający sobie sprawę z jego potężnej roli w rozwoju kultury narodowej. Witamy z radością i dumą nowo powstałą stację, życząc jej kierownikom osiągnięcia najpomyślniejszych rezultatów w ich trudnej i odpowiedzialnej działalności¹⁹⁶. W taki sposób ówczesna prasa branżowa wyrażała swoją radość z długo wyczekiwanej chwili uruchomienia koncesjonowanej rodzimej rozgłośni.

Uroczystość miała miejsce w salonach Banku Ziemiańskiego przy ul. Kredytowej, gdzie na drugim piętrze w skrzydle od ul. Mazowieckiej mieściła się siedziba spółki akcyjnej Polskie Radio. Z tej okazji jeden z dużych pokoi zamieniono na studio radiowe. Wszystkie ściany łącznie z sufitem pokryto kotarami, na podłodze położono gruby dywan i ustawiono kilka klubowych foteli. 18 kwietnia 1926 roku o godzinie 17.00 na fali 480 m można było usłyszeć słowa Janiny Sztompkówny: *Hallo, hallo. Polskie Radio Warszawa*¹⁹⁷. Podczas inauguracji głos

¹⁹⁶ *Witamy*, [w:] *Radiofon*, nr 16 z 1926r.

¹⁹⁷ Cyt. za: *Radiofon*, nr 17 z 1926r

zabrał między innymi premier i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, mówiąc: *Mam nadzieję, że radiostacja i ten wynalazek cudowny, który pozwala nam przemawiać do najbardziej odległych zakątków Polski, przyniesie dzisiejszym i przyszłym słuchaczom bardzo wiele przyjemności i rozrywki. Ten sposób porozumiewania się i otrzymywania natychmiastowych, szybkich wiadomości jest niesłychanie wielkim wynalazkiem*¹⁹⁸. Następnie przemawiał minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Stanisław Grabski oraz przedstawiciele władz Polskiego Radia, prezes Tadeusz Sułowski i dyrektor naczelny Zygmunt Chamiec. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna, w której odczyt o Fryderyku Chopinie wygłosił prof. Stanisław Niewiadomski z Państwowego Konserwatorium Muzycznego, krótki występ dała wybitna śpiewaczka Adela Comte-Wilgocka a następnie czytano fragmenty arcydzieł polskiej prozy i poezji m.in. Stefan Jaracz znakomicie odczytał "Popioły" Stefana Żeromskiego. Od 18 kwietnia 1926 roku oficjalnie liczy się historię polskiej radiofonii, tego dnia bowiem Polskie Radio rozpoczęło regularne nadawanie audycji codziennej między godziną 17.00 a 23.00.

Mówiąc o założeniach programowych rozgłośni najlepiej zacytować dyrektora Zygmunta Chamca, który w wywiadzie powiedział: *Do zadań, których całokształt rysuje się przed nami, należy krzewienie kultury i sztuki, budzenie energii, jej uszlachetnianie, odwracanie umysłów od trosk codziennych, wytrącających człowieka z równowagi*¹⁹⁹. Duży nacisk chciano również położyć na działalność kulturalno-oświatową, ale w pierwszych tygodniach działalności Polskiego Radia jeszcze nie precyzowano, jak ona dokładnie ma wyglądać. Kierownikiem programowym został muzyk, prof. Tadeusz Czerniawski. Natomiast sekretarzem działu programowego mianowano Alojzego Kaszyna, który wcześniej był silnie związany z próbną rozgłośnią PTR²⁰⁰. Z próbnej rozgłośni przeszedł również cały zespół techniczny z inż. Władysławem Hallerem na czele. Polskie Radio aż do listopada nie miało osobnego kierownika działu literackiego. Nie wykształcił się również dział informacji,

¹⁹⁸ Przemówienie Pana Prezesa Rady Ministrów A. Skrzyńskiego, [w:] *Monitor Polski* z dnia 19 kwietnia 1926, s. 3.

¹⁹⁹ Wywiad z dyr. Z. Chamcem, [w:] *Radiofon* nr 28 z 1926r.

²⁰⁰ Współpraca ta trwała jednak krótko, ponieważ pracując w Polskim Radiu Alojzy Kaszyn nadal pisywał w *Radiofonie Polskim*, gdzie pod pseudonimem S. G-el zamieszczał krytyczne artykuły dotyczące Polskiego Radia. Por.: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 182.

ponieważ wiadomości radiowe oddano w ręce Polskiej Agencji Telegraficznej. Taką politykę polegającą na oddawaniu poszczególnych działów w ręce odpowiednich instytucji Polskie Radio w pierwszym okresie działalności wykorzystywało powszechnie: za dział oświatowy (jego kierownikiem został prof. Henryk S. Mościcki) odpowiadała Polska Macierz Szkolna, za dział rolny Centralne Towarzystwo Rolnicze wraz z Centralnym Zarządem Kółek Rolniczych, dział pedagogiczny oddano Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, higienę przydzielono Towarzystwu Higienicznemu, krajoznawstwo powierzono Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, lotnictwo znalazło się w rękach Ligi Obrony Powietrznej Państwa, kwestie związane z harcerstwem przydzielono Związkowi Harcerstwa Polskiego a sport oddano w ręce redakcji pisma "Stadion". Jeszcze w pierwszym miesiącu działalności Polskie Radio stworzyło własną orkiestrę w składzie podwójnego kwartetu pod batutą prof. Jana Dworakowskiego oraz orkiestrę powiększoną pod dyktando prof. Józefa Ozimińskiego. W listopadzie, pod kierownictwem Maksymiliana Weronicza, rozpoczął działalność dział literacko-dramatyczny. Nadawał on słuchowiska m.in.: "Wesele Boryny" wg Władysława Reymonta, "W kolegiacie stanisławowskiej" wg Henryka Sienkiewicza, czy też "Pioruny" wg Marka Twaina. Krytyka zarzucała jednak realizatorom pierwszych słuchowisk wiele niedociągnięć natury akustycznej.

Podkreślić tutaj należy, że okres do końca 1926 roku nie był dla Polskiego Radia czasem najlepszym. Prasa zwracała uwagę na błędy warsztatowe i brak odpowiedniego przygotowania. Faktem był również nepotyzm- żony niektórych dyrektorów obejmowały stanowiska programowe nie posiadając jakichkolwiek kwalifikacji. Maciej Józef Kwiatkowski podsumowując ten okres pisał: *Cały rok 1926 był właściwie okresem eksperymentowania, uczenia się radia przez nowe kierownictwo, rozpoczynania jeszcze raz wszystkiego od początku z pominięciem doświadczeń i dorobku stacji próbnej PTR*²⁰¹. Przez pierwszych kilka tygodni działalności nadawano wyłącznie koncerty, następnie dodano odczyty, audycje dla dzieci i komunikaty (pierwotnie tylko prasowe, później również rolnicze i meteorologiczne). Audycje literackie oraz słuchowiska w tym okresie były emitowane sporadycznie. Sporadycznie nadawano również ogłoszenia płatne w ramach audycji "Rozmaitości". Na przełomie 1926 i 1927 roku przeciętnie program trwał 6 godzin i 17 minut dziennie i w skali tygodnia wyglądał następująco:

²⁰¹ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 190.

Orkiestra Polskiego Radia 35 proc. czasu

Odczyty 19,8 proc.

Transmisje z Ziemiańskiej 13,3 proc.

Komunikaty rozmaite 12,7 proc.

Transmisje z filharmonii 10,3 proc.

Rozmaitości 5,3 proc.

Programy dla dzieci 3,4 proc.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładać, że Polskie Radio rok 1926 traktowało eksperymentalnie. Wskazuje na to choćby fakt, że we wszystkich późniejszych statystykach ten rok jest pomijany a datowanie rozpoczyna się od roku 1927.

14. WIELKI PLAN ROZBUDOWY SIECI RADIOFONICZNEJ W POLSCE

Pod koniec 1926 roku liczba abonentów w Polsce wzrosła z 23 000 do 42 529²⁰². W związku z tym faktem Polskie Radio po roku działalności wśród sześciu nadrzędnych zadań stawiało sobie m.in. rozbudowę sieci radiofonicznej ze względu na jej znaczenie dla obronności kraju. Pozostałe 5 zadań to: unifikacja dzielnic, praca organizacyjno-państwowa, szerzenie polskiej kultury i myśli państwowej wśród mniejszości narodowych, utrzymanie polskości wśród polonii oraz propaganda polskiej kultury za granicą.

W związku z problematyką podejmowaną w niniejszej pracy najważniejszy oczywiście jest punkt dotyczący rozbudowy sieci radiofonicznej. Przypomnieć należy, że akt koncesyjny nakładał na nadawcę uruchomienie kolejnej stacji po uzyskaniu 60 000 abonentów. Niezwykle ważny w tej kwestii jest również i drugi człon punktu dotyczącego rozbudowy sieci radiofonicznej- *ze względu na jej znaczenie dla obronności kraju*. Słowa te odnosiły się głównie do radiofonii niemieckiej, która rozpoczęła swoją działalność znacznie wcześniej niż polska i za pomocą przygranicznych stacji prowadziła antypolską propagandę na terenie odradzającego się państwa. Niemal cała Wielkopolska i Śląsk znajdowały się w zasięgu

²⁰² Dane za: *Rocznik Polskiego Radia 1933*.

detektorowym podberlińskiej stacji niemieckiej w Koenigswusterhausen (pierwsza stacja nadawcza w Niemczech, rozpoczęła pracę 22 grudnia 1920) a także dywersyjnej stacji w Gliwicach (15 lutego 1925). Te dwie stacje w połączeniu z niemieckimi rozgłośniami we Wrocławiu (25 maja 1924), Królewcu (14 czerwca 1924) oraz w Wolnym Mieście Gdańsku (15 września 1926) były słyszalne na 75 proc. terytorium Polski. W związku z tym Polskie Radio musiało podjąć aktywne kroki i rozpocząć akcję przeciwdziałania w tej wojnie radiofonicznej. Jeszcze pod koniec 1926 roku kierownictwo techniczne Polskiego Radia opracowało "Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce". Zakładał on wybudowanie 12 stacji nadawczych, w tym stację warszawską. Pozostałe stacje miały powstać w: Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Wilnie, Łodzi, Lublinie, Grudziądzu, Gdyni, Równie i Wołkowyjsku. Taki rozkład stacji miał wg Komisji Technicznej Polskiego Radia obejmować zasięgiem detektorowym 60 proc. terytorium kraju a zasięgiem aparatów jednolampowych 100 proc. Szybka rozbudowa sieci radiofonicznej wymagała jednak sporych nakładów, których koszt Komisja szacowała na ok. 10 mln zł. Uzyskanie tak dużych wpływów z opłat radiofonicznych wymagałoby zwiększenia abonentów do liczby 340 000. Warto zaznaczyć, że już od samego początku pokaźna grupa z ponad 40 000 abonentów zalegała z uregulowaniem opłat, wg doniesień prasowych w samej tylko Warszawie we wrześniu 1927 roku abonenci zalegali z opłatami na wysokość 90 000 zł²⁰³. Znacznym problemem było wówczas tzw. radiopajęczarstwo, o którym ówczesna prasa pisała: *Radiopajęczarzami nazywamy tych, którzy bezprawnie, bez rejestracji na pocztę, bez uiszczenia przepisanej ustawą opłaty chyłkiem, boczkim, ukradkiem, pod łóżkiem czy w szafie na pajęczynach swych pokojowych anten wysysają z eteru fale nie dla nich przeznaczone*²⁰⁴. Mimo wszystko, zgodnie z ówczesnymi opiniami, sfery rządowe wyrażały zrozumienie dla realizacji wielkiego planu a sprawą zainteresował się również Prezydent Ignacy Mościcki, który uważał plan za: *konieczność państwową, o ile chodzi o propagandę i przenikanie myśli państwowej i kulturalnej w sposób łatwy a skuteczny do najszerzych warstw społeczeństwa*²⁰⁵. Ostatecznie "Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce" nie doczekał się realizacji,

²⁰³ *RA*dio nr 42 z 1927r.

²⁰⁴ Cyt. za: D. Grzelewska, *Historia polskiej radiofonii w latach 1926-1989*, [w:] R. Habielski, A. Kozieł, J. Osica, L. Piwońska-Pykało, D. Grzelewska, F. Skwierawski, *Prasa, radio, telewizja w Polsce*, Warszawa 1999, s. 183-184.

²⁰⁵ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *To już historia*, Warszawa 1975, s. 67.

ale stał się ważnym elementem tworzącym podwaliny pod rozwój rozgłośni regionalnych Polskiego Radia²⁰⁶. Rozbudził on bowiem wielkie nadzieje w poszczególnych miastach, które coraz odważniej zwracały się w kierunku budowy własnych stacji nadawczych, nie zawsze zgodnie z planem centrali Polskiego Radia.

²⁰⁶ Jako druga w Polsce emisję rozpoczęła stacja w Krakowie. Powstała ona w pełnym porozumieniu z warszawską centralą i od początku była od niej zależna, jako regionalna rozgłośnia Polskiego Radia. Pierwszą audycję nadano 15 lutego 1927 roku a od początku marca Radio Kraków rozpoczęło nadawanie stałego programu. W Wielką Sobotę 16 kwietnia 1927 roku po raz pierwszy w eterze zabrzmiał Dzwon Zygmunta i tak charakterystyczny dla małopolskiej rozgłośni, hejnał z wieży Mariackiej (na stałe w programie ogólnopolskim zagościł od 1 sierpnia 1927 roku).

Rozdział II

RADJO POZNAŃSKIE - ORGANIZACJA ROZGŁOŚNI

Nie ma drugiej rozgłośni w Polsce, która by mogła poszczycić się tak oryginalnym rodowodem jak Poznań. Gdy Polskę ogarnęła po roku 1925 "gorączka radiowa" (podobnie, jak w 30 lat później telewizyjna) i różne miasta zabiegały u monopolistycznej spółki "Polskie Radio" o pierwszeństwo w otrzymaniu radiostacji - Poznań nie zadowolił się wymijającymi odpowiedziami. Z wielkopolskim zamiłowaniem do porządku i konkretów wystąpił z własną propozycją: wy nam dacie subkoncesję, a my sobie damy radę sami²⁰⁷. Ten cytat z Macieja Józefa Kwiatkowskiego najlepiej obrazuje klimat towarzyszący początkom poznańskiej radiofonii. Nałożyć trzeba jeszcze na to kwestie agresywnej polityki programowej niemieckich stacji, które były znakomicie słyszalne na zachodnich krańcach odrodzonego państwa Polskiego. Problem propagandowej działalności stacji niemieckich bardzo silnie odczuwalny był właśnie w Wielkopolsce. Ukazując jego skalę "Tygodnik Ilustrowany" pisał: Rząd niemiecki wyznaczył znaczne kredyty i subsydia na zorganizowanie specjalnej sieci nad naszą granicą zachodnią, której moc i zasięg są takie, że w roku 1926 nieomal połowa Rzeczypospolitej Polskiej znajdowała się w zasięgu jednolampowych aparatów, a cały Górny Śląsk i prawie całe Poznańskie w zasięgu detektorowym radiostacji niemieckich²⁰⁸. Należy jednocześnie dodać, że zarówno stacja warszawska, jak i działająca od lutego 1927 roku stacja krakowska nie obejmowały swym zasięgiem zachodnich krańców II Rzeczypospolitej. Ówczesną sytuację w poznańskim eterze obrazowo opisał starosta powiatu zachodnio-poznańskiego Stanisław Ziotecki: Polska milczała w eterze, ale za to odzywała się często z programem antypolskim radiostacja wrocławska, a ponieważ wówczas słuchacze posiadali przeważnie odbiorniki kryształkowe, musieli wysłuchiwać tych bredni i często się nimi przejmowali²⁰⁹. Dlatego też właśnie na terytorium Wielkopolski tak nagła stała się

²⁰⁷ M. J. Kwiatkowski, *Od Radia Poznańskiego do PR Poznań*, [w:] *Radio i Telewizja* nr 18 z 1977 roku.

²⁰⁸ *Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce*, [w:] *Tygodnik Ilustrowany* nr 15 z dnia 9 IV 1927r.

²⁰⁹ List Stanisława Zioteckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego, cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 223.

realizacja podnoszonego już postulatu rozbudowy polskiej radiofonii ze względu na jej znaczenie dla obronności kraju. Jak bowiem podkreślał Stanisław Kubiak, badacz i popularyzator historii wielkopolskich mediów: *Budowa stacji nadawczej w Poznaniu była sprawą palącą i ze wszech miar uzasadnioną. Na polskie słowo czekały setki tysięcy Polaków*²¹⁰. Do tego wszystkiego należy dodać jeden argument przemawiający za niezależnością poznańskiej radiofonii, o którym w krótkich słowach pisał Maciej Józef Kwiatkowski: *Wielkopolska cenila sobie odrębność a do "Królestwa" i "Galicji" odnosiła się z pewną dozłą - nazwijmy to "ograniczonego zaufania"*²¹¹

1. SUBKONCESJA I ORGANIZACJA WIELKOPOLSKIEJ ROZGŁOŚNI

Potrzebę powstania rozgłośni w Poznaniu wyrażano już w "Wielkim planie rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce", gdzie wśród 12 stacji nadawczych znajdowała się również stolica Wielkopolski. Jak jednak wiemy plan ten nie doczekał się realizacji. Mimo to władze centralne Polskiego Radia zarówno wcześniej, jak i później widziały potrzebę rozbudowy sieci radiofonicznej i chciały tego dokonywać długofalowo. Z informacji uzyskanych przez poznańskich samorządowców od koncesjonariusza wynikało, że stacja nadawcza w Wielkopolsce może powstać, ale dopiero za kilka lat. Nieoficjalnie mówiło się wówczas o realizacji tego pomysłu w roku 1929 lub 1930. Perspektywa powstania polskiej rozgłośni w Wielkopolsce za 4-5 lat, w obliczu aktywnej i coraz bardziej agresywnej działalności niemieckich stacji, wywołała wśród samorządowców niepokój. Dlatego też nie chcąc czekać tak długo na ruch władz centralnych, postanowili oni działać. Warto podkreślić, że pierwsze kroki do budowy wielkopolskiej radiofonii podjęto jeszcze w czasie, kiedy w Warszawie dopiero rozstrzygały się losy przyszłej koncesji. "Kurier Poznański" pisał: *Sprawa musiała spaść na barki inicjatywy prywatnej. Już w sierpniu 1925 roku powziął pan Stanisław Ziotecki, były starosta i radca wojewódzki w Poznaniu, myśl zainteresowania tutejszego społeczeństwa założeniem stacji radiofonicznej w Poznaniu. Wszelkie jednak projekty natrafiały na trudności z powodu braku gotówki. Plan sfinansowania budowy stacji- przedłożony Bankowi Przemysłowców w Poznaniu, z tego właśnie powodu spotkał się z*

²¹⁰ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 4 z 1962 roku.

²¹¹ M. J. Kwiatkowski, *Radio Poznańskie - 60 lat wielkopolskiej inicjatywy*, [w:] *Antena* nr 17 z 1987 roku.

odmową. Przy poparciu pana wojewody Adolfa Bnińskiego, przekonany, na podstawie doświadczeń zagranicznych, nie tylko o kulturalnym znaczeniu lecz również- przy odpowiednim zainteresowaniu społeczeństwa- o rentowności przedsiębiorstwa, pan starosta Ziotecki przedstawił swój projekt na posiedzeniu Związku Powiatów Wielkopolski, które- w zupełnym zrozumieniu doniosłości sprawy- zwołał w listopadzie 1925 roku prezes Związku pan Tadeusz Kłosa w Poznaniu. Po odpowiednim przemówieniu pana starosty Kłosa, zapadła jednogłośnie uchwała, aby myśl budowy radiostacji w Poznaniu starać się, własnymi zasobami w jak najkrótszym czasie obrócić w czyn. W tym celu wybrano komisję składającą się z panów: starosty Kłosa, starosty Kasprzaka, starosty Stelmachowskiego, która miała przedstawić na następnym posiedzeniu Związku konkretnie opracowany projekt. Opracowanie strony prawnej, a mianowicie głównie stosunku stacji radiofonicznej w Poznaniu do Polskiego Radia, powierzono panu ministrowi pełnomocnemu Prądzyńskiemu²¹².

W tym miejscu musimy na moment pochylić się nad postacią Stanisława Zioteckiego. Nie byłoby bowiem tak szybkiego powstania Radja Poznańskiego gdyby nie determinacja i działania byłego starosty poznańskiego. O jego licznych zasługach w tej dziedzinie pisał m.in. "Kurier Poznański" i "Radjo Polskie". Sam Ziotecki w liście do dyrekcji Polskiego Radia z 1964 roku tak wspominał ten czas: *owszem byłem jej inicjatorem 40 lat temu, gdy wówczas urzędowałem jako starosta powiatu zachodnio-poznańskiego a mając odbiornik radiowy, bodaj pierwszy w Poznaniu, codziennie słuchaliśmy audycji zagranicznych i tak poznałem znaczenie i wartość posiadania własnej stacji nadawczej. Rozmyślając o utworzeniu takiej własnej stacji w Poznaniu powodowały mną następujące pobudki:*

Już utworzona warszawska stacja nadawcza jakoś zbyt wolno przystępuje do zorganizowania krajowej radjofonii. Programy zachodnio-europejskich stacji nadawczych "zasypują" po prostu eter swoimi audycjami nie zawsze życzliwymi dla Polski. Chciałem więc, aby głos Polski również zapanował w eterze. Nowa stacja poznańska miała i mogła wznosić nieco więcej radości życia do małych i odległych miasteczek i wiosek Poznańskiego i nawet innych województw polskich, miała przekonywać ludność naszą o coraz większym znaczeniu odrodzonej niedawno Polski, głosić słowo polskie a wreszcie miała również służyć dla

²¹² *Jak powstała poznańska radiostacja*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 24 IV 1927r. Szczegółowy opis tych działań znajduje się również w: *Radjofoniczna stacja nadawca w Poznaniu*, [w:] *Radjo Polskie* nr 3 z 1927r.

większej łączności społeczeństwa naszego do władz, przyczyniać się do zwiększania porządku, ładu i bezpieczeństwa ogólnego a w skrytości miałem nadzieję przyspieszenia w ten sposób zmobilizowania w razie nagłej potrzeby naszego wojska. Wszelkie moje starania nie odniosły by pożądanego skutku, gdyby nie pomoc tak zacnych ludzi, na których trafiłem. Więc pana Adolfa Bnińskiego, ówczesnego wojewody poznańskiego, pana prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego, naszego doradcy prawnego Witolda Praczyńskiego, naszego finansisty radcy Stanisława Robińskiego i dyrektora radiostacji poznańskiej, pana Okoniewskiego. Dlatego nazwiska właśnie tych panów należy przede wszystkim wymieniać i podkreślać jako twórców radiostacji w Poznaniu²¹³. Podobną proobronną misję radia dostrzegał również zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Tadeusz Kutrzeba, który na łamach "Radja Polskiego" mówił: *Obronę państwa przygotowuje się w czasie wojny w najrozmaitszych dziedzinach. Jedną z nich jest urobienie umysłów i nastrojów ludności powoływanej pod broń oraz ludności, pozostającej przy pokojowych warsztatach pracy. W przededniu walki czynnej, gdy zamiast karabinów żołnierzy mówią pióra dyplomatów, wrogie nam radja starać się mogą zalać nas słowem defetyzmu, zwątpienia, mogą naszej ludności- szczególnie obcojęzycznej- przedstawić stan rzeczy w świetle kłamliwym, agitacyjnym. W tej "wojnie radjowej" musimy być odporni, musimy móc zneutralizować akcję wrogą przez radjofoniczne oddziaływanie na własne społeczeństwo w sposób zgodny z interesem państwowym*²¹⁴.

W dalszej korespondencji Stanisław Ziotecki jeszcze dobitniej opisywał ówczesną potrzebę stworzenia stacji nadawczej w Wielkopolsce i jej późniejsze konsekwencje: *Podczas mego aresztowania przez hitlerowskie Gestapo we wrześniu 1939 roku ówczesny "prezydent rejencji" Jager mi wypominał właśnie utworzenie radiostacji poznańskiej z powodu wykluczenia stacji niemieckich a zatem okazywana wrogość do Niemczyzny*²¹⁵.

²¹³ List Stanisława Zioteckiego do dyrekcji Polskiego Radia z 2 października 1964 r. był odpowiedzią na nadaną 29 września 1964 roku gawędę Macieja Józefa Kwiatkowskiego o Radju Poznańskim. W kolejnych miesiącach pomiędzy Stanisławem Zioteckim a Maciejem Józefem Kwiatkowskim doszło do wymiany kilkunastu listów. Kwiatkowski prosił o wspomnienia z czasów Radja Poznańskiego a Ziotecki systematycznie je spisywał i przysyłał do redaktora Polskiego Radia. Cała wymiana korespondencji znajduje się w Archiwum Polskiego Radia.

²¹⁴ Wywiad z gen. T. Kutrzebą, [w:] *Radjo Polskie* z 4 VI 1927r.

²¹⁵ List Stanisława Zioteckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego z 9 grudnia 1964 roku.

Przy powołaniu poznańskiej rozgłośni nie tylko finansowe podłoże stanowiło problem, trudna była również sytuacja prawna. Zgodnie z zapisami koncesyjnymi, spółka Polskie Radio miała monopol na budowę i eksploatację radiofonii na całym terenie Rzeczypospolitej. Dlatego też trudny proces ustalania wzajemnych norm prawych między koncesjonariuszem a poznańską stacją nadawczą powierzono doświadczonemu Witoldowi Prądyńskiemu. Był on wybitnym poznańskim prawnikiem, wykładowcą Uniwersytetu oraz prezesem oddziału Prokuratury Generalnej. Dr Prądyński w latach dwudziestych negocjował wiele porozumień polsko-niemieckich²¹⁶. Równocześnie z zabiegami prawnymi trwały przygotowania organizacyjne. Starosta Ziolecki uważał, że wielkopolska rozgłosnia powinna powstać sumptem samorządowym: *wśród kolegów moich ówczesnych starostów powiatowych miałem więc dużo zwolenników mojego planu uruchomienia radiostacji poznańskiej jako przedsięwzięcia komunalnego opartego przede wszystkim o ludność, dla której taka radiostacja miała być urządzona i która z niej miała korzystać. O pertraktacjach warszawskich przeciągających się przez dłuższy czas mało myśmy słyszeli a byliśmy pewni, że plan nasz, urządzenia radiofonii w Polsce zainteresuje zwłaszcza ludność a rząd przychyli się do naszego planu tym więcej, że powiaty poznańskie jako pionierzy tej idei chciały całe to przedsięwzięcie finansować z własnych funduszy*²¹⁷. W kolejnym wspomnieniowym liście Stanisław Ziolecki doprecyzował opis swojego planu dotyczącego powstania Radja Poznańskiego: *miałem bowiem zamiar oddać radiostację poznańską zarządowi komunalnemu wiejskiemu i miejskiemu licząc zresztą zupełnie słusznie, że ludność nasza więcej będzie miała zaufania i przekonania do władz komunalnych, jak do państwowych i że pod takim protektoratem radiostacja w Poznaniu lepiej i prędzej będzie się rozwijała. No trudno stało się inaczej*²¹⁸. Swój plan Stanisław Ziolecki przedstawił raz jeszcze wojewodzie Adolfowi Bnińskiemu oraz prezydentowi Poznania Cyrylowi Ratajskiemu. Obaj wpływowi samorządowcy żywo zainteresowali się projektem i obiecali swoje wsparcie. Powołana przez Związek Powiatów Wielkopolskich komisja 16 lutego 1926 roku przedstawiła plan budowy stacji nadawczej w Poznaniu. Propozycja zawierała pomysł powołania towarzystwa

²¹⁶ D. Malec, *Witold Prądyński (1882-1952)- wybitny poznański prawnik*, [w:] *Nowy Przegląd Notarialny*, zeszyt 2 z 2008r., s. 55.

²¹⁷ List Stanisława Zioleckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego z 15 sierpnia 1965 roku.

²¹⁸ List Stanisława Zioleckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego z 24 marca 1966 roku.

składającego się ze wszystkich samorządów Wielkopolski, zarówno powiatów, jak i miast. W celu przedyskutowania sprawy i doprecyzowania szczegółów powstania poznańskiej rozgłośni wojewoda Alfred Bniński zwołał na 29 marca 1926 roku specjalne posiedzenie z udziałem władz wojewódzkich, wojskowych, samorządowych, naukowych i techników. *Na posiedzeniu tem byli obecni pan wojewoda Bniński jako przewodniczący, generał Sosnkowski, prezydent Ratajski, pułkownik Sowiński, pułkownik Douglas, dyrektor Adamczewski, dyrektor Korzeniowski, starosta krajowy Begale, starosta Kłos, starosta Stelmachowski, starosta Kasprzak, naczelnik wojewódzki dr Hempowicz, starosta Ziotecki, wiceprezes Bogdanowicz²¹⁹, profesor Kalandyk, profesor Pęczalski, oraz asystent U.P. Kozłowski²²⁰*. Jak relacjonował prasowy orgn Radjoklubu Wielkopolskiego "Radjo Polskie": *na zebraniu tem uznano konieczność budowy radiostacji w Poznaniu ze względów społecznych, kulturowych i handlowych. Spieszne założenie uważali zebrani za niezbędne ze względu na szerzącą się propagandę niemiecką przez radjofoniczne stacje nadgraniczne²²¹*. Jednocześnie przystąpienie do finansowania budowy zadeklarował: Związek Powiatów Wielkopolskich, miasto Poznań oraz Starostwo Krajowe w Poznaniu. Skomplikowane kwestie prawno-koncesyjne, nad którymi czuwał dr Witold Prądyński, postanowiono rozwiązać w dwojaki sposób: poprzez umowę subkoncesyjną z Polskim Radiem lub też poprzez udział finansowy w Polskim Radiu. Pod koniec posiedzenia powołano Komisję Organizacyjną, w skład której weszli: prezydent Cyryl Ratajski- jako przewodniczący, Stanisław Ziotecki, inżynier Bogdanowicz, pułkownik Sowiński, pułkownik Douglas, starosta Stelmachowski, profesor Pęczalski i radca Stanisław Rąbiński. Powstała również komisja finansowa, w kładzie: starosta Kłos, wiceprezes Bogdanowicz, starosta krajowy Begale oraz dyrektor Adamczewski. 21 kwietnia 1926 roku odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej, na którym przyjęto projekt utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, do której miały należeć wyłącznie związki samorządowe Wielkopolski. Tego samego dnia odczytano projekt umowy ze spółką Polskie Radio. Oba projekty zostały opracowane przez mecenasa Ludwika Echausta, profesora Pęczalskiego oraz doktora Witolda Prądyńskiego. Temu ostatniemu powierzono misję przedstawienia projektu umowy Polskiemu Radiu oraz ewentualne sfinalizowanie

²¹⁹ Był on przedstawicielem Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

²²⁰ *Jak powstała poznańska radiostacja*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 24 IV 1927r.

²²¹ *Radjofoniczna stacja nadawcza w Poznaniu*, [w:] *Radjo Polskie* nr 3 z 1927r.

negocjacji. Jednocześnie Komisja Organizacyjna miała do dyspozycji, przygotowany przez radcę Stanisława Robińskiego²²², fundusz zwrotny z kasy Targów Poznańskich. 24 kwietnia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem naczelnika wydziału prezydyjnego Michała Orzeńskiego, odbyła się konferencja z udziałem Polskiego Radia oraz delegatów komisji organizacyjnej rozgłośni poznańskiej. Podczas konferencji ustalano szczegóły przyszłej subkoncesyjnej umowy. Opis tych ustaleń znajdziemy w "Radju Polskim": *Na konferencji tej, jako podstawę porozumienia pomiędzy „Polskiem Radjo” a korporacjami poznańskimi postanowiono: „korporacje poznańskie założą Sp. z o. o., na której czele stanie kuratorjum. W skład kuratorjum wejdzie równa ilość przedstawicieli korporacji poznańskich i „Polskiego Radja”. Spółka zawrze umowę o charakterze subkoncesyjnym, wybuduje stację, którą będzie administrowała, wypłacając pewien procent zysków brutto „Polskiemu Radjo”. Stan ten potrwa do chwili wykupu udziału Sp. z ogr. por. przez Sp. Akc. „Polskie Radjo”. Termin wykupu tych udziałów przez „Polskie Radjo” będzie ustalony później. Po wykupie zobowiązuje się „Polskie Radjo” wypłacać Sp. z o. p. odpowiedni procent zysków brutto. Procent ten będzie również później określony. Kuratorjum pozostaje na cały czas trwania „Polskiego Radja”²²³.*

Ważną datą w procesie organizacji poznańskiej stacji nadawczej był 6 maja 1926 roku. "Kurier Poznański", tak relacjonował wydarzenia tego dnia: *W Sali obrad rady miejskiej w Poznaniu odbyło się zebranie delegatów Koła Miast Wielkopolskich pod przewodnictwem jego prezesa pana prezydenta Ratajskiego, z współudziałem Koła Miast Pomorskich. Po przemówieniu pana Cyryla Ratajskiego, burmistrza Czyszewskiego z Rawicza, burmistrza Musielaka z Ostrowa i burmistrza Sroczyńskiego z Wronek uchwalono następującą rezolucję:*

„Kola miast wielkopolskich i pomorskich uchwalają, że poleca się organom samorządowym popierać finansowo urządzenie stacji nadawczych radiofonii oraz rozpowszechniania stacji odbiorczych w najszerzych warstwach ludności”²²⁴.

²²² Był on radcą miejskim w latach 1922-1930. Dodatkowo ze Stanisławem Zioleckim łączyły go więzy prywatne, siostra Stanisława Rąbeckiego, Halina Maria, była żoną starosty Zioleckiego.

²²³ *Radjofoniczna stacja nadawcza w Poznaniu*, [w:] *Radjo Polskie* nr 3 z 1927r.

²²⁴ *Jak powstała poznańska radiostacja*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 24 IV 1927r.

Przez kolejny miesiąc prowadzono dalsze negocjacje z Polskim Radiem oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Ostatecznie po długich staraniach i licznych konferencjach²²⁵, 11 czerwca 1926 roku w Warszawie doszło do podpisania umowy subkoncesyjnej między spółką akcyjną Polskie Radio a Komitetem Organizującym Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Radio Poznańskie. Umowę ze strony Polskiego Radia podpisał inżynier Tadeusz Sułowski, minister pełnomocny Franciszek Pułaski oraz dyrektor generalny Zygmunt Chamiec a ze strony przyszłej spółki poznańskiej Stanisław Ziotecki oraz prezydent Cyryl Ratajski. Ze względu na rangę i wagę tego aktu przywołam jego najważniejsze punkty:

§ 1

"Polskie Radio" udziela "Radio Poznańskiemu" subkoncesji.

§ 2

Wszyscy udziałowcy spółki z ograniczoną poręką "Radio Poznańskie" zobowiązują się solidarnie udziałów swych nikomu poza spółką akcyjną "Polskie Radio" nie odstępować.

"Polskie Radio" ma prawo po dwóch latach, licząc od chwili pobierania opłat abonamentowych na rzecz "Radio Poznańskiego", wykupić udziały od dotychczasowych wspólników, licząc za udział kurs sto za sto w walucie złotej tudzież w jej równowartości.

Wspólnicy są zobowiązani swe udziały na żądanie "Polskiego Radio" - temuż po powyższym kursie odstąpić.

Wykup może nastąpić wyłącznie jednocześnie względem wszystkich udziałów.

Zapłacenie całkowitej sumy w myśl ustępu drugiego powoduje przejęcie udziałów na "Radio Polskie".

Gdyby "Radio Polskie" w przeciągu sześciu lat, licząc od chwili uruchomienia stacji, wzmiankowanego w ustępie drugim wykupu udziałów według przepisów niniejszego paragrafu nie dokonało, to prawo ich wykupu upada i zatrzymuje "Radio Poznańskie"

²²⁵ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 4 z 1962 roku.

*subkoncesję na czas trwania koncesji "Polskiego Radia". Również upada w tym wypadku wszelki udział "Polskiego Radio" w spółce "Radio Poznańskie"*²²⁶

To jeden z ważniejszych punktów całej umowy subkoncesyjnej. Wokół jego zapisów w literaturze przedmiotu narosło wiele kontrowersji. Dotyczyły one zarówno czasu trwania subkoncesji, jak i warunków jej wygaszenia. Umowa ta wyraźnie zakładała bowiem, że Polskie Radio ma prawo po dwóch latach od uruchomienia poznańskiej rozgłośni, wykupić udziały w niej po pełnym kursie złota. Gdyby jednak wykup nie nastąpił w ciągu następnych czterech lat, subkoncesja rządowa Radja Poznańskiego miała przejść na własność dotychczasowych akcjonariuszy. Pisało o tym również m.in. "Radjo Polskie": *Zbycie udziałów w przedsiębiorstwie jest dopuszczalne tylko na rzecz ciał samorządowych Województwa Poznańskiego względnie spółki akcyjnej Polskie Radio, która ma prawo po dwóch latach od chwili uruchomienia radiostacji wykupić udziały licząc za udział kurs sto na sto w złocie. W razie nie wykupienia w 6 latach upada to prawo i Radjo Poznańskie zatrzymuje subkoncesje na cały czas trwania koncesji Polskiego Radia*²²⁷. Jednak zarówno w dostępnej literaturze przedmiotu, jak i niektórych artykułach błędnie podaje się, że w razie braku wykupienia subkoncesja przeszłaby automatycznie na Polskie Radio. Błąd ten mógł zostać zapoczątkowany przez nieprawidłową interpretację słów wybitnego znawcy poznańskiej radiofonii, Stanisława Kubiaka, który w swoim artykule zatytułowanym "35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu", omawiając umowę z 11 czerwca 1926 roku pisał: *Umowa przewidywała, że spółka [mowa tutaj o spółce akcyjnej Polskie Radio- M.Z.] może wykupić radiostację poznańską po upływie dwu lat. Gdyby jednak wykupnie nie nastąpiło po upływie dalszych czterech lat, koncesja rządowa przechodzi na "Polskie Radio" w Poznaniu*²²⁸. Kubiak pisząc o Polskim Radiu w Poznaniu pisał o rozgłośni lokalnej, która przejmując prawo subkoncesji kontynuowałaby działalność Radja Poznańskiego. Użyta tutaj nazwa Polskie Radio nie odnosi się zatem do spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie, która dysponowała rządową koncesją. Wybitny znawca polskiej radiofonii, Maciej Józef Kwiatkowski - czytając zapewne artykuł Stanisława Kubiaka, prawdopodobnie źle zinterpretował jego słowa i w

²²⁶ Subkoncesja Polskiego Radia udzielona Radju Poznańskiemu 11. czerwca 1926 roku- załącznik nr 2.

²²⁷ Radjofoniczna stacja nadawcza w Poznaniu cz. II, [w:] Radjo Polskie nr 4 z 1927r.

²²⁸ S. Kubiak, 35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu, [w:] Kronika Miasta Poznania nr 4 z 1962 roku, s. 44.

wydanej dziesięć lat po artykule, stanowiącej główne źródło wiedzy o początkach polskiej radiofonii, książce pt. "Narodziny Polskiego Radia" pisał: *Polskie Radio miało prawo po 2 latach od uruchomienia stacji wykupić udziały po pełnym kursie w złocie. Po 6 latach koncesja przechodzi na Polskie Radio*²²⁹. Tutaj zabrakło już stwierdzenia "w Poznaniu", w związku z czym niektórzy autorzy opisując prawne zawiłości wokół subkoncesji, opierając się zapewne na opracowaniu Kwiatkowskiego, błędnie pisali o przejściu subkoncesji na Polskie Radio. A dodać należy, że poza wszystkim takie rozwiązanie wydaje się zupełnie pozbawione logiki. W jakim celu Polskie Radio wg umów otrzymywałoby wyznaczony czas dwóch i następnie kolejnych czterech lat na wykup Radja Poznańskiego, skoro po tym okresie w razie niewykupienia akcji subkoncesja i tak miałaby przejść na rzecz Polskiego Radia i to bez potrzeby jej wykupienia? Zamieszczenie dotyczące zapisów umowy subkoncesyjnej może wynikać również z faktu, że sam dokument jest trudno dostępny. Nie znalazłem go ani w archiwum Radia Poznań, ani też w postaci przedruków w ówczesnej prasie. Odpis aktu subkoncesyjnego udało mi się odnaleźć dopiero w spuściźnie Macieja Józefa Kwiatkowskiego w archiwum Polskiego Radia. Na dokumencie widnieje zapis, że jest to dar Piotra Kęsickiego przekazany 6 września 1989 roku, czyli już wiele lat po publikacji opisywanej powyżej książki słynnego badacza.

Wróćmy jednak do omwiania najważniejszych punktów aktu subkoncesyjnego. Widnieje tam bowiem również zapis mówiący, że wszelkie zobowiązania koncesyjne oraz idącą za nią odpowiedzialność wobec spółki Polskie Radio na terenie Województwa Poznańskiego przejmuje Radjo Poznańskie. Następnie zawarto opis podziału wpływów pochodzących z radioabonamentu, który dokładnie wpisano do § 16 Aktu powołania spółki Radjo Poznańskie z 28 lutego 1927 roku, co będę jeszcze w niniejszej pracy szczegółowo opisywał. W akcie subkoncesyjnym zapisano również dokładną strukturę kierownictwa spółki Radjo Poznańskie.

§ 6

Organami spółki "Radio Poznańskie" będą: walne zebranie, kuratorium i dyrekcja spółki. Prawa i obowiązki walnego zebrania i dyrekcji określają ustawy i określi statut spółki.

²²⁹ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972, s. 229.

§ 7

I. Kuratorium jest organem naczelnym spółki, mianującym jej kierownika lub kierowników i kontrolującym ich czynności i będzie poza tem popierało cele kulturalne, a w szczególności przy pomocy Radio.

II. Dla spełnienia swych zadań może Kuratorium z poza swego łona stwarzać odpowiednie organizacje lub z egzystującymi współdziałać.

III. Ewentualne wynagrodzenie członków Kuratorium określi walne zebranie spółki, wynagrodzenie członków organizacji pomocniczych określi Kuratorium same.

IV. Kuratorium składa się z pięciu członków i to:

1. 1) z grupy dwóch członków wyznaczonych przez walne zebranie spółki "Radio Poznańskie"
- 2) z grupy dwóch członków wyznaczonych przez spółkę "Polskie Radio"
- 3) z prezesa wyznaczonego w porozumieniu między powyżej wyznaczonymi członkami.

Każdy członek Kuratorium ma swego stałego zastępcę, wybranych w ten sposób, jak członkowie sami.

2. Kuratorium wybrane jest na cały czas trwania spółki.

Z ważnych powodów może Kuratorium zdecydować, że jeden z jego członków lub zastępców przestał nim być.

3. Kuratorium postanawia większością głosów swych członków. Quorum tworzy trzeczą część członków, względnie ich zastępców.

4. W razie ustąpienia jednego z członków Kuratorium lub jego zastępców, wybierają następcę członkowie i zastępcy odnośnej grupy, a w razie ustąpienia prezesa wszyscy pozostali członkowie i ich zastępcy²³⁰.

²³⁰ Subkoncesja Polskiego Radia udzielona Radju Poznańskiemu 11. czerwca 1926 roku.

W kolejnych punktach dokumentu znajdowały się zapisy dotyczące zysków. Wynikało z nich, że wspólnicy założyciele z rocznego zysku otrzymywać będą dywidendę w wysokości 6 proc. wypłaconą w złocie. Gdyby w danym roku dywidenda nie była wypłacona, to miała być ona pokryta z dochodów lat następnych. Ustalono również, że opłaty abonamentowe wpływać będą bezpośrednio do Radja Poznańskiego, które następnie odpowiednie części przekazywać będzie spółce Polskie Radio oraz Skarbowi Państwa. Na końcu aktu widnieje zapis:

W tem miejscu oświadczają inżynier Tadeusz Sułowski, minister pełnomocny Franciszek Puławski i Zygmunt Chamiec w imieniu spółki akcyjnej "Polskie Radio" w Warszawie, że przyjmują powyższą ofertę pod warunkiem, że uzyskanem zostanie zatwierdzenie tej czynności przez powołane władze państwowe i udzielają Komitetowi organizującemu spółkę "Radio Poznańskie", reprezentowanemu przez prezydenta Ratajskiego i byłego starostę Ziołleckiego opcji na termin czteromiesięczny²³¹.

Warto jednak zaznaczyć, że podpisana 11 czerwca umowa subkoncesyjna nie miała jeszcze całościowo ostatecznego kształtu, obowiązujący akt zawarto 28 lutego 1927 roku. Uściślił on niektóre zapisy umowy sprzed przeszło ośmiu miesięcy. Mimo wszystko posiadając podpisany akt zdecydowanie łatwiej było organizatorom poznańskiej rozgłośni poszukiwać podmiotów do dalszej współpracy.

Jak widać już na wstępie, dzięki determinacji Wielkopolan do posiadanie własnej radiofonii, w ciągu zaledwie kilku miesięcy udało się zorganizować przedstawicieli samorządów, zdecydować o kształcie organizacyjnym rozgłośni i podjąć efektywne rozmowy z Polskim Radiem zakończone podpisaniem aktu subkoncesyjnego. Tempo tych działań i ich szybki efekt są tym bardziej imponujące, gdy porównamy je z zabiegami i przewlekłymi działaniami dążącymi do przyznania ogólnokrajowej koncesji i wybrania nadawcy.

Komunalny Bank Kredytowy zgodził się na finansowanie radiostacji i tym samym zwrócił kwotę, jaką do tej pory na rzecz komisji organizacyjnej wypłaciła Kasa Miejskiego Urzędu Targów. Jednocześnie Bank oddał do dyspozycji organizatorów poznańskiej rozgłośni część swoich pomieszczeń znajdujących się przy ulicy 27 Grudnia 8. Wszelkie prace

²³¹ Tamże.

wykonawcze połączone z organizacją i budową radiostacji powierzono prokurentowi banku Kazimierzowi Okoniewskiemu, którego w sierpniu 1926 roku oficjalnie powołano na stanowisko dyrektora poznańskiej rozgłośni. Posiadając dokument subkoncesyjny, zaplecze finansowe i plan prac przystąpiono do szybkiego działania na rzecz powstania spółki. Komisja Organizacyjna, pod przewodnictwem prezydenta Cyryła Ratajskiego, odbyła wiele posiedzeń, na których zapadały najważniejsze decyzje. Jedną z nich było przyjęcie nazwy rozgłośni- Radjo Poznańskie spółka z ograniczoną poręką. Komisja Organizacyjna zdecydowała również o potrzebie zebrania kapitału zakładowego w wysokości 300 000 zł w złocie. 23 czerwca 1926 roku kapitał ten postanowiono rozdzielić na miasta i powiaty:

-75 000 zł w złocie- największe miasta: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Bydgoszcz

-95 000 zł w złocie- reszta miast

-130 000 zł w złocie- 35 powiatów Wielkopolski

Po ustaleniach do poszczególnych związków samorządowych rozesłano odpowiedni okólnik z zawezwaniem i deklaracjami przystąpienia²³². Na posiedzeniu Komisji w dniu 14 lipca dyskutowano o odpowiednim terenie pod budowę stacji. Jak informowała prasa, sprawę tę: *przrzekł załatwić pan prezydent Ratajski, wskazując później teren Magistratu przy ulicy Bukowskiej 53. Magistrat zgodził się na wydzierżawienie tego terenu na lat 20 z prawem pierwokupu*²³³. Tego samego dnia rozpatrywano również oferty firm zagranicznych, które gotowe były wybudować radiostację. Jak zauważa Maciej Józef Kwiatkowski, rozmowy na ten temat musiały być jednak prowadzone z firmami już od dłuższego czasu, ponieważ zaledwie miesiąc po podpisaniu umowy subkoncesyjnej między Polskim Radiem a Komitetem Organizacyjnym Spółki Poznańskiej zdołały one przygotować dokładne oferty²³⁴. Nadesłały je najważniejsze światowe firmy: *Western Electric Company* z Nowego Yorku, *Marconi's Wireless Telegraph Company* z Londynu, *Nederlandesche Seintostallen Fabrik* z Hilversum oraz dwie firmy z Berlina: *Telefunken AG* oraz *C. Lorenz*. Finalnie wybrano ofertę

²³² *Jak powstała poznańska radiostacja*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 24 IV 1927r.

²³³ Tamże.

²³⁴ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 226.

nowojorskiej spółki, od której nabyto nowoczesną aparaturę nadawczą o mocy 1,5 kW, budowę stacji rozpoczęto w grudniu 1926 roku.

Ostatnie posiedzenie plenarne Komisji Organizacyjnej odbyło się 4 sierpnia 1926 roku w Komunalnym Banku Kredytowym, wzięli w nim udział: Cyryl Ratajski, inżynier Magdziarski, pułkownik Sowiński, Starosta Tadeusz Kłos, mecenas Ludwik Echaust, dyrektor Zygmunt Chamiec z Polskiego Radia, minister pełnomocny Franciszek Pułaski, inżynier Władysław Haller, dyrektor Korzeniewski, dyrektor Adamczewski, dyrektor Rakowski, starosta Stelmachowski, starosta Kasprzak, profesor Stanisław Kalandyk, profesor Pęczalski, starosta Ziotecki oraz prokurent Banku Kredytowego Kazimierz Okoniewski. Podczas tego spotkania w Ratuszu Poznański o godzinie 18:00 po raz pierwszy powołano spółkę Radjo Poznańskie, dokument ten ponad pół roku później zostanie jednak anulowany a w jego miejsce powołana zostanie nowa spółka z rozszerzoną liczbą udziałowców, o czym będę jeszcze pisał. 4 sierpnia podczas szeregu posiedzeń ujawniły się również pierwsze problemy dotyczące współpracy między rozgłośnią poznańską, Polskim Radiem i rządem: *Stwierdzono wpierw, że rząd dotąd nie zatwierdził umowy subkoncesyjnej, gdyż niektóre punkty umowy wymagają wyjaśnienia. Załatwiono tę sprawę przez natychmiastowe zawarcie dodatkowej umowy do umowy subkoncesyjnej z dnia 11 czerwca*²³⁵. Do dopełnienia formalności przystąpiono od razu i jeszcze tego samego dnia Cyryl Ratajski, Stanisław Ziotecki, Franciszek Pułaski i Zygmunt Chamiec przed adwokatem Ludwikiem Echaustem złożyli podpisy pod krótkim dokumentem, w którym czytamy:

Niżej podpisani w imieniu Komitetu organizującego spółkę z ograniczoną poręką "Radio Poznańskie" w Poznaniu oświadczają w uzupełnieniu umowy z 11 czerwca 1926 roku - liczba 36 rejestru notariusza dr. Witolda Prądyńskiego, a w szczególności jej § 3, a to na życzenie Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, wyrażone w liście z dnia 27 lipca 1926 do spółki akcyjnej "Polskie Radio" w Warszawie:

1. Radjo Poznańskie zobowiązuje się przyjąć warunki skupu majątku "Polskie Radio" umówione w § 15 koncesji, nadanej przez Skarb Państwa "Polskiemu Radio" w Warszawie, także na wypadek gdyby "Polskie Radio" uprzednio nie wykupiło "Radjo Poznańskiego", a

²³⁵ *Jak powstała poznańska radiostacja, [w:] Kurier Poznański nr 186 z 24 IV 1927r.*

mianowicie zobowiązuje się przelać majątek swój na Skarb Państwa na warunkach przewidzianych w § 15 koncesji.

2. Radjo Poznańskie zobowiązuje się przy budowie stacji poznańskiej zastosować ściśle warunki określone w § 5 koncesji z dnia 18 sierpnia 1925.

Przedstawiciele spółki akcyjnej "Polskie Radio", minister pełnomocny Franciszek Puławski i Zygmunt Chamiec, oświadczają, że przyjmują powyższe zobowiązanie²³⁶.

W tym miejscu, żeby lepiej zrozumieć te zapisy, ponownie musimy zajrzeć do aktu koncesyjnego z 18 sierpnia 1925 roku. W § 15 czytamy:

Koncesję niniejszą udziela się, jak to wskazano w § 1., na 10 lat od dnia wydania a więc ważna jest do 1 września 1935 r.

Jeżeli na rok przed upływem tego terminu między Ministrem Przemysłu i Handlu, a koncesjonariuszem nie zostaną ustalone warunki, na jakich koncesja może być przedłużona, Skarb Państwa z dniem wygaśnięcia koncesji wykupuje od koncesjonariusza wszystkie urządzenia, stanowiące ruchomy i nieruchomy inwentarz przedsiębiorstwa radiofonicznego²³⁷.

Sporne kwestie dotyczyły zatem ewentualnego wykupienia majątku rozgłośni przez Skarb Państwa oraz kwestii rozbudowy stacji nadawczych. Problemy te udało się jednak szybko rozwiązać. Tempo działania poznańskich samorządowców i zwolenników powstania wielkopolskiej rozgłośni jasno wskazuje na ogromną determinację działań mających na celu powstanie poznańskiej stacji nadawczej. Organizatorzy poznańskiej rozgłośni zrobili zatem wszystko, co do nich należało i już w sierpniu 1926 roku organizująca się spółka Radjo Poznańskie była gotowa rozpocząć dalsze prace przy budowie radiostacji, urządzaniu stacji nadawczej i próbach działalności. To, co tak sprawnie działało w Wielkopolsce uległo jednak spowolnieniu w Warszawie, jak bowiem pisał Stanisław Ziółcki: *musieliśmy odczekać decyzji rządu w Warszawie, która niestety bardzo opieszale i późno się ujawniła²³⁸*. Ostatecznie

²³⁶ Dokument z 4 sierpnia 1926 r.- załącznik nr 3.

²³⁷ *Akt koncesyjny z 18 sierpnia 1925 r.*, [w:] R. Miazek, *Przeminęło z radiem*, Rzeszów 2005, s. 291.

²³⁸ List Stanisława Ziółckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego z dnia 15 sierpnia 1965 roku.

zatwierdzenie przez rząd umowy subkoncesyjnej nastąpiło dopiero w listopadzie 1926 roku. W datowanym na 13. listopada piśmie minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski informował spółkę "Polskie Radio":

Zgadzam się na powołanie przez Panów do współpracy przy rozbudowie sieci radjofonicznej, a mianowicie do wybudowania i eksploataowania stacji w Poznaniu, subkoncesjonariusza w osobie spółki z ograniczoną poręką "Radjo Poznańskie". (...) Zaznaczam, że zgadzam się na przerzucenie odpowiedzialności za ścisłe przestrzeganie wszystkich warunków Koncesji z dnia 18 sierpnia 1925 roku na subkoncesjonariusza "Radjo Poznańskie" prócz odpowiedzialności za stronę techniczną zarówno wykonania, jak i eksploataowania radjostacji poznańskiej, która to odpowiedzialność nadal obciążać będzie spółkę akcyjną "Polskie Radio". Poza tem wymagam, by skład Kuratorium stacji poznańskiej, o którym mowa w § 7 Umowy z 11 czerwca 1926 roku, uzupełniony został przedstawicielem z ramienia Rządu, którego wyznacznie zastrzegam sobie. Mająca powstać w Poznaniu stacja nadawcza zaliczona zostanie do ogólnego programu rozbudowy sieci radjofonicznej, przewidzianego w punkcie c § 4 Koncesji z dnia 18 sierpnia 1925 roku w ten sposób, iż po uruchomieniu Wielkiej Stacji Warszawskiej, Stacji Krakowskiej i Stacji Poznańskiej, "Polskie Radio" obowiązane będzie do wybudowania następnej stacji nadawczej po dojściu liczby abonentów do ilości 80 000, włączając w to i abonentów Województwa Poznańskiego²³⁹.

W ten sposób powstająca własnym sumptem poznańska stacja zyskała aprobatę rządu i mogła być oficjalnie włączona w struktury ogólnopolskiej radiofonii. Ostatecznie spółka Radjo Poznańskie subkoncesję otrzymała na początku grudnia 1926 roku. Sprawa wielkopolskiej rozgłośni miała w kręgach władzy silnego sprzymierzeńca, o czym w artykule "Radjo Poznańskie" pisał Zenon Kosidowski: *wielkie zasługi około przyspieszenia zatwierdzenia subkoncesji położył p. gen. dyw. K. Sosnkowski, inspektor armii, ówczesny dowódca O. K. VII i członek komitetu organizacyjnego budowy radjostacji*²⁴⁰. O przeciągających się problemach donosił miesięcznik "Radjo Polskie": *Po długiej i ciężkiej walce przedwstępnej udało się wyłonionemu przez związki komunalne Wielkopolski „Radjo*

²³⁹ Pismo ministra przemysłu i handlu do spółki akcyjnej Polskie Radio z 13 listopada 1926 r. - załącznik nr 4.

²⁴⁰ Z. Kosidowski, *Radjo Poznańskie*, [w:] *Księga pamiątkowa miasta Poznania. 10 lat pracy polskiego magistratu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929.

*Poznańskiemu" uzyskać subkoncesję na budowę w Poznaniu stacji nadawczej radjofonicznej. Na początku trzeba było zbierać odpowiednie fundusze od niezbyt chętnych nowym wydatkom rad gminnych, a po zebraniu ich trzeba było zwalczać dziwny opór ze strony władz centralnych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych i samego koncesjonariusza— „Polskiego Radja". Był nawet czas, kiedy przeszkody te zdawały się być nie do przewyciężenia i nawet sama kwestja otrzymania subkoncesji była pod znakiem zapytania, lecz wreszcie koncesję otrzymano i prace przedwstępne poszły szybko naprzód²⁴¹. Pomimo trudności w rozmowach z władzami centralnymi, w Poznaniu trwały poszukiwania odpowiednich lokali, w których by można urządzić studia oraz amplifikatornię. Pisał o tym m.in. "Kurier Poznański": Po dość długich i uciążliwych pertraktacjach uzyskano lokale Resursy Kupieckiej w gmachu starego teatru przy Placu Wolności 11²⁴². Lokale rozgłośni ulokowano na drugim piętrze. Po wyborze radiostacji firmy *Western Electric Company*, budowę wież antenowych przy ulicy Bukowskiej 53 zlecono poznańskiej firmie Hipolita Cegielskiego. Jeszcze w 1930 roku "Tydzień Radjowy" w słowach pełnych zachwyty pisał o nich: *Maszty antenowe, wysokość ich wynosi 200 metrów. (...) Maszty są konstrukcji żelaznej, a podtrzymują je specjalne liny stalowe, składające się każda z kilkudziesięciu równoległe do siebie biegnących linek. Podstawy olbrzymich masztów spoczywają na stalowych kulach i izolatorach porcelanowych, szerokości... około 50 centymetrów. Niema, co mówić, tego „postawił się" wasz Cegielski z Poznania- on to bowiem maszty te zbudował²⁴³. W tym samym czasie w siedzibie radia przy Placu Wolności urządzano amplifikatornię i studia. Były one na tyle dobrze zaopatrzone, że nawet warszawski dziennikarz "RAdia" pisał: *całość instalacji jest na dzisiejsze wymagania wzorcowa i przewyższa nawet pod względem rozmiarów i komfortu urządzenia broadcastingu warszawskiego²⁴⁴.***

²⁴¹ *Poznań zagrał...*, [w:] *Radjo Polskie* nr 4 z 1927r.

²⁴² *Kurier Poznański* nr 186 z 24 IV 1927r.

²⁴³ *O bolączkach naszych transmisyj, o kablu podziemnym i warszawskim olbrzymie radjowym*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 47 z 23 XI 1930r.

²⁴⁴ *Radio Poznańskie*. [w:] *RAdio* nr 18 z 1927r.

2. POWOŁANIE SPÓŁKI RADJO POZNAŃSKIE

Równocześnie z przygotowaniem techniczno-logistycznymi prowadzone były rozmowy natury prawnej. Od 4 sierpnia wciąż zgłaszali się kolejni potencjalni udziałowcy, którzy chcieli przystąpić do spółki Radjo Poznańskie. Dlatego też ostatecznie unieważniono pierwszą umowę dotyczącą powołania spółki Radjo Poznańskie z 4 sierpnia 1926 roku i 28 lutego 1927 roku podpisano nowy akt powołania spółki, do której weszły wszystkie powiaty Województwa Poznańskiego. Tego dnia podpisano również uzupełnioną o tę informację wersję aktu subkoncesyjnego. "Akt powołania spółki Radjo Poznańskie" potwierdzał wiele zapisów zawartych w dokumencie z 11 czerwca 1926 roku. Ostatniego dnia lutego 1927 roku w Ratuszu w towarzystwie zastępcy notariusza na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, adwokata Ludwik Echaust prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, radca Magistratu Władysław Kultys oraz starosta powiatu poznańskiego Tadeusz Kłos, posiadający równocześnie odpowiednie oświadczenia pełnomocnictwa wystawione przez gminy miejskie oraz powiaty, powołali do życia nową, rozszerzoną spółkę Radjo Poznańskie. W jej skład weszły: miasto Poznań, powiat Poznań, miasto Gniezno, powiat Nowy Tomyśl, powiat Szamotuły, powiat Żnin, powiat Strzelno, powiat Leszno, powiat Śrem, powiat Oborniki, powiat Wągrowiec, powiat Kościan, powiat Środa, powiat Wyrzysk, powiat Krotoszyn, powiat Inowrocław, powiat Bydgoszcz, miasto Inowrocław, powiat Chodzież, powiat Śmigiel, powiat Międzychód, powiat Rawicz, powiat Czarnków, powiat Gniezno, powiat Koźmin, powiat Gostyń, powiat Jarocin, powiat Szubin, powiat Wolsztyn, powiat Grodzisk, miasto Leszno, powiat Września, miasto Ostrów, miasto Środa, miasto Krotoszyn, powiat Ostrów, miasto Pleszew, miasto Chodzież, miasto Września, miasto Jarocin, miasto Wolsztyn, miasto Zbąszyń, powiat Mogilno, powiat Ostrzeszów, powiat Odolanów, powiat Kępno, miasto Bojanowo, miasto Strzelno, miasto Rogoźno, miasto Wieleń, miasto Szamotuły, miasto Żnin, miasto Oborniki, miasto Wronki, miasto Grodzisk, miasto Pniewy, miasto Nakło, miasto Międzychód, miasto Wągrowiec, miasto Śmigiel, miasto Koźmin, miasto Kępno, miasto Zduny, powiat Pleszew, miasto Grabów, miasto Witkowo, miasto Rostarzewo, miasto Poniec, miasto Miejska Górka, miasto Kruszwica, miasto Pakość, miasto Ostrzeszów, miasto Raszków, miasto Kościan, miasto Sieraków, miasto Barcin, miasto Solec Kujawski, miasto Lwówek, miasto Rakoniewice, miasto Pogorzela, miasto Wielichowo, miasto Rogowo, miasto Sulmierzyce, miasto Łobżenica, miasto Mrocza, miasto Odolanów, miasto Rychtal, miasto

Fordon, miasto Rydzyna, miasto Ryczywół, miasto Kostrzyn, miasto Gniewkowo, miasto Święcichowo, miasto Miasteczko, miasto Stęszew, miasto Mikstat, miasto Rawicz, miasto Mogilno, miasto Śrem, miasto Gostyń, miasto Czarnków, miasto Pobiedziska, miasto Trzemeszno, miasto Kcynia, miasto Buk, miasto Opalenica, miasto Murowana Goślina.

W § 3 dokumentu czytamy:

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest urządzenie i prowadzenie broadcastingu w Poznaniu.

W tym celu przejmuje spółka na siebie umowę subkoncesyjną ze spółką akcyjną Polskie Radio w Warszawie, zawartą przez Komitet organizujący spółkę Radjo Poznańskie przed działającym zastępcą notariusza w Poznaniu w dniu 11 czerwca 1926 roku- liczba rejestru 36 za rok 1926 notariusza dra Witolda Prądzyńskiego w Poznaniu- oraz oświadczenie dodatkowe z dnia 4 sierpnia 1926 roku- liczba rejestru 60 za 1926 rok.

Spółka jest władną pozytem, nabyć przedsiębiorstwa tego samego lub podobnego rodzaju oraz wziąć udział w takich przedsiębiorstwach lub przejąć ich zastępstwo²⁴⁵. Zapis ten oznacza, że na nowopowstałą spółkę przechodzą wszystkie decyzje, zobowiązania oraz akty prawne wystawione 11 czerwca oraz 4 sierpnia 1926 roku. Zgodnie z dokumentem kapitał zakładowy spółki wynosił 239 000 zł w złocie, na co składały się następujące wpłaty:

-miasto Poznań- 50 000 zł w złocie

-powiat Poznań- 10 000 zł w złocie

-miasto Gniezno 6 000 zł w złocie

-powiaty: Nowy Tomyśl, Szamotuły, Żnin, Strzelno, Leszno, Śrem, Oborniki- po 5 000 zł w złocie (razem 35 000 zł w złocie)

-powiat Wągrowiec- 4 500 zł w złocie

-powiaty: Kościan, Środa, Wyrzysk, Krotoszyn, Inowrocław, Bydgoszcz i miasto Inowrocław- po 4 000 zł w złocie (razem 28 000 zł w złocie)

²⁴⁵ Akt powołania spółki Radjo Poznańskie, 28 lutego 1927- załącznik nr 5.

-powiaty: Chodzież, Śmigiel, Międzychód, Rawicz, Czarnków, Gniezno, Koźmin, Gostyń, Jarocin, Szubin, Wolsztyn, Grodzisk i miasto Leszno- po 3 000 zł w złocie (razem 39 000 zł w złocie)

-powiat Września i miasta: Ostrów, Środa, Krotoszyn- po 2 500 zł w złocie (razem 10 000 zł w złocie)

-powiat Ostrów i miasta: Pleszew, Chodzież, Września, Jarocin, Wolsztyn- po 2 000 zł w złocie (razem 12 000 zł w złocie)

-miasto Zbąszyń- 1 500 zł w złocie

-powiaty: Mogilno, Ostrzeszów, Odolanów, Kępno i miasta: Bojanowo, Strzelno, Rogoźno, Wielen, Szamotuły, Żnin, Oborniki, Wronki, Grodzisk, Pniewy, Nakło, Międzychód, Wągrowiec, Śmigiel, Koźmin, Kępno, Zduny- po 1 000 zł w złocie (razem 21 000 zł w złocie)

-powiat Pleszew i miasta: Grabów, Witkowo, Rostarzewo, Poniec, Miejska Górka, Kruszwica, Pakość, Ostrzeszów, Raszków, Kościan, Sieraków, Barcin, Solec Kujawski, Lwówek, Rakoniewice, Pogorzela, Wielichowo, Rogowo, Sulmierzyce, Łobżenica, Mrocza, Odolanów, Rychtal, Fordon, Rydzyna, Ryczywół, Kostrzyn, Gniewkowo, Święcichowo, Miasteczko, Stęszew, Mikstat, Rawicz, Mogilno, Śrem, Gostyń, Czarnków, Pobiedziska, Trzemeszno, Kcynia, Buk, Opalenica, Murowana Goślina- po 500 zł w złocie (razem 22 000 zł w złocie).

Organami spółki były: Walne Zebranie, Dyrekcja oraz Kuratorium, które pełniło najważniejszą rolę. Zgodnie z dokumentem z 28 lutego, który potwierdzał w tej kwestii zapisy Aktu subkoncesji z 11 czerwca 1926 roku, *Kuratorium* składa się z: dwóch członków wybranych przez Walne Zebranie spółki Radjo Poznańskie; dwóch członków wydelegowanych przez Polskie Radio; przewodniczącego wyznaczonego w porozumieniu między wyznaczonymi członkami Kuratorium. Ponadto każdy członek tego gremium miał swojego stałego zastępcę wybieranego w analogiczny sposób. Kuratorium było wybrane na cały okres trwania spółki. Kuratorium powoływało kierownictwo spółki i zatwierdzało jego następujące czynności:

-nabycie lub zbycie nieruchomości

- kontrakty dzierżawne i najmu, które się zawiera na dłuższy okres, niż jeden rok
- mianowanie prokurentów
- żądanie wpłat na wkłady zakładowe
- zwrot dopłat

Raz w roku, najpóźniej w kwietniu, miało się odbyć zwyczajne Walne Zebranie Członków Spółki, przewodniczył mu prezes Kuratorium lub jego zastępca. Zebranie było zwoływane na polecenie Kuratorium lub kierownictwa spółki, za pośrednictwem listu poleconego przy zachowaniu siedmiodniowego okresu²⁴⁶.

Jeszcze 11 czerwca w skład Kuratorium powołano:

- Cyryla Ratajskiego, prezydent Poznania- jako przewodniczący²⁴⁷ (jego zastępcą mianowano rekomendowanego przez Polskie Radio inżyniera Tadeusza Sułowskiego)

- członkowie z ramienia Polskiego Radia:

- Zygmunt Chamiec, dyrektor generalny Polskiego Radia (zastępca- inżynier Władysław Haller)

- Franciszek Pułaski, minister pełnomocny (zastępca- Bronisław Fudakowski)

- członkowie z ramienia Walnego Zebrania:

- Tadeusz Kłós, starosta z Poznania (zastępca- Metody Stelmachowski²⁴⁸, starosta z Rawicza)

²⁴⁶ Pierwotnie zapisano okres trzydniowy, ale na dokumencie widnieje odręczna poprawka z podpisem mecenasu Ludwika Echausta.

²⁴⁷ Była to naturalna decyzja, ponieważ Cyryl Ratajski od początku był wielkim zwolennikiem szybkiego powstania radiofonii w Poznaniu. Wprost w jednym z wywiadów mówił o tym m.in. dyrektor Radja Poznańskiego, Kazimierz Okoniewski: *Podnieść muszę niezmordowaną pracę p. prezydenta Ratajskiego, który przy realizowaniu budowy naszej stacji położył największe zasługi. (Wywiad z dyr. Kazimierzem Okoniewskim, [w:] Radjofon nr 16 z 1927r.)*

²⁴⁸ Metody Stelmachowski zmarł w październiku 1927 roku, w jego miejsce wybrano starostę z Kepna, Feliksa Kasprzaka.

-dr Witold Prądyński, minister pełnomocny (zastępca- Leon Barciszewski, prezydent Gniezna)

Dodatkowo przedstawicielem rządowym w spółce, co było warunkiem postawionym przez ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, został naczelnik Wydziału Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu - Franciszek Hempowicz.

Jeszcze podczas sierpniowego posiedzenia Kuratorium, na wniosek przewodniczącego Cyryla Ratajskiego, na dyrektora stacji mianowało dotychczasowego prokurenta Banku Kredytowego, Kazimierza Okoniewskiego.

Niezwykle istotny dla funkcjonowania oraz przyszłości Radja Poznańskiego był rozdział dotyczący podziału zysków z radioabonamentu między akcjonariuszy. Zgodnie z § 16 umowy z 28 lutego 1927 roku, wyglądał on następująco:

- a. *Do 5 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20 proc. stosownie do warunków koncesji a spółka Radjo Poznańskie 80 proc.*
- b. *Do 10 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20 proc., spółka akcyjna Polskie Radio 20 proc. od abonentów powyżej 5 000, resztę zaś otrzymywać będzie spółka Radjo Poznańskie*
- c. *Po przekroczeniu 10 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20 proc., spółka akcyjna Polskie Radio 20 proc. od wszystkich opłat abonamentowych nie wykluczając już pierwszych 5 000 a spółka Radjo Poznańskie 60 proc..*

Wpłaty na rzecz spółki Polskie Radio odbywać się będą ultimo każdego miesiąca²⁴⁹.

Czysty zysk dzieli się jak następuje:

1. *Wpierw zalicza się co najmniej 5 proc. a co najwyżej 10 proc. czystego zysku do funduszu zapasowego, pokaż tenże nie osiągnie 10 proc. kapitału zakładowego. Fundusz zapasowy ma pokrywać straty, które by miał wykazać bilans*

²⁴⁹ Jest to dokładny przedruk zapisów z §4 Aktu subkoncesyjnego z 11 czerwca 1926 roku.

2. *W dalszym ciągu należy czynić odpisy na amortyzację i to jednorazowo do maksymalnej wysokości 15 proc. od istotnie inwestowanego kapitału*
3. *Resztę czystego zysku dzieli się pomiędzy wspólników stosownie do wysokości ich udziałów, o ile zebranie wspólników nie uchwali zużyć tej reszty na odpisy i na wynagrodzenie dla członków Kuratorium, kierowników i współpracowników²⁵⁰.*

W momencie podpisywania aktu koncesyjnego z 4 sierpnia 1926 roku, którego zapisy finansowe zostały powtórzone w dokumencie z 28 lutego 1927 roku w Wielkopolsce było ok. 1 500 abonentów, co dawało 80 proc. zysku Radju Poznańskiemu. Z dokumentów rozgłośni wynika jednak, że w momencie uruchamiania stacji w kwietniu 1927 roku abonentów w Wielkopolsce było już ponad 3 500, na początku października 11 360 a pod koniec roku 1927 ich liczba wynosiła 15 630²⁵¹. Oznacza to, że liczba 10 000 abonentów została przekroczona zaledwie kilka miesięcy po uruchomieniu stacji. Czyli bardzo szybko zaczął obowiązywać podział zysków zapisany w § 16 punkcie c. Zapisy te nie były niestety korzystne dla Radja Poznańskiego. Zyski miały być dzielone bowiem według podziału: 20 proc. Skarb Państwa, 20 proc. Polskie Radio, 60 proc. Radjo Poznańskie²⁵². Należy jednak pamiętać, że Radjo Poznańskie zobowiązane było również pokrywać m.in. podatki i opłaty patentowe. Co powodowało, że realnie poznańska rozgłośnia dysponowała zaledwie 50 proc. wpływów abonamentowych²⁵³.

Pod dokumentem z 28 lutego 1927 roku widnieją podpisy Cyryla Ratajskiego, Tadeusza Kłosa, Władysława Kultysa oraz Ludwika Echausta. To właśnie na mocy tego aktu prawnego, uwzględniającego również zapisy z 11 czerwca i 4 sierpnia 1926 roku, działało Radjo Poznańskie.

Dokument zawarty 28 lutego 1927 roku pomiędzy powołaną właśnie spółką Radjo Poznańskie a Polskim Radiem potwierdzał natomiast większość zapisów umowy subkoncesyjnej z 11 czerwca 1926 roku. Warto zaznaczyć, że wielkopolska rozgłośnia na jego

²⁵⁰ Akt powołania spółki Radjo Poznańskie, 28 lutego 1927.

²⁵¹ Dane za: *Zestawienie kwartalne radioabonentów w Województwie Poznańskim 1927-1932*.

²⁵² Dokładny opis finansów Radja Poznańskiego znajduje się w rozdziale *Sytuacja finansowa Radja Poznańskiego*.

²⁵³ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 4 z 1962 roku.

mocy otrzymywała ogromną swobodę programową i właściwie stawała się osobnym radiowym bytem, który z Polskim Radiem łączyła subkoncesja i finanse.

W momencie powstawania i uruchomienia Radja Poznańskiego wiele osób nie myślało o tym, co będzie za dwa lub za sześć lat, najważniejsze było bowiem to, aby zachodnie krańce odrodzonej Rzeczypospolitej jak najszybciej uzbroić we własną, polską radiofonię. Warto jednak podkreślić, że wśród ówczesnych organizatorów rozgłośni nie brakowało i takich, którzy ogromnie wierzyli w to, że istnienie Radja Poznańskiego nie zakończy się po sześciu latach i rozgłośnia samodzielnie działać będzie przez kolejne dziesięciolecia, na co pod odpowiednimi warunkami w pełni zezwalała przecież umowa subkoncesyjna. O ówczesnie pełnej wierze Wielkopolan w samowystarczalne możliwości finansowe stacji pisał w cytowanej już przeze mnie korespondencji m.in. Stanisław Ziotecki.

Na wyjątkowość wielkopolskiej rozgłośni zwracał również wielokrotnie uwagę najwybitniejszy badacz historii polskiej radiofonii, Maciej Józef Kwiatkowski. W artykule z 1987 roku zatytułowanym: "Radjo Poznańskie. 60 lat wielkopolskiej inicjatywy" pisał on: *Trzecia z kolei rozgłośnia radiofoniczna na ziemiach polskich powstawała na odmiennych zasadach, niż dwie poprzednie - w Warszawie i Krakowie. Była to własna, regionalna wielkopolska inicjatywa, przyspieszająca znacznie inaugurację radia na tym terenie. W tym samym czasie, gdy w sierpniu 1925 roku spółka "Polskie Radio" otrzymała monopolistyczną koncesję na eksploatację radiofonii w Polsce, działacze społeczni Wielkopolski i Pomorza, zaniepokojeni rowizjonistycznymi audycjami istniejącej od 1923 roku radiofonii niemieckiej, której coraz liczniejsze stacje były doskonale słyszalne i - dzięki powszechnej znajomości języka- rozumiane na tych terenach, rozpoczęli starania o budowę radiostacji w Poznaniu. (...) W marcu 1926 roku wyłoniono operatywną komisję dla opracowania projektu organizacyjnego i finansowego. W kwietniu zatwierdzono projekt utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której udziałowcami miały być nie osoby fizyczne lecz...związki samorządowe Wielkopolski²⁵⁴. Kwiatkowski opisując strukturę funkcjonowania wielkopolskiej rozgłośni mówił o "najdziwniejszej spółce".*

²⁵⁴ M. J. Kwiatkowski, *Radio Poznańskie - 60 lat wielkopolskiej inicjatywy*, [w:] *Antena* nr 17 z 1987 roku.

3. WYGLĄD STUDIA

Równocześnie do działań legislacyjnych i organizacyjnych toczyły się prace logistyczne. Na terenie przy ulicy Bukowskiej 53 zakłady Hipolita Cegielskiego stawiały maszty antenowe a w siedzibie Radja Poznańskiego powstawały studia. "Kurier Poznański" w taki sposób opisywał to miejsce: *I otóż jesteście już w studio stacji poznańskiej. Mieści się ono, jak wiadomo przy Placu Wolności 11, na drugim piętrze w dawniejszych lokalach Resursy Kupieckiej, znanych zapewne wszystkim obywatelom poznańskim z licznych bali, które się tam odbywały i, przyznać trzeba, że Radjo Poznańskie spośród wielkiej ilości lokali wybrało to, co było najodpowiedniejsze. Na drugim piętrze, tuż po lewej ręce wielkie oszklone podwoje prowadzą do wielkiego hallu. Jest to poczekalnia dla artystów i prelegentów, czekających na swą kolej przed mikrofonem. Szerokie drzwi po prawej stronie prowadzą nas do samego studio i to do sali głównej. Gruby dywan, zakrywający całą podłogę tłumi wszelkie odgłosy kroków. Ściany całej sali zakryte są całkowicie zielonym sukniem, spływającym w szerokich fałdach z sufitu, zakrytego złotawym materiałem, zwieszającym się w malowniczych zwałach. W jednym z narożników lśni heban fortepianu Bechstein. Obok mikrofon. Poprzez zieloną zasłonę i szerokie rozsuwane drzwi dostajemy się do studio mniejszego, utrzymanego w kolorze lila. W sali małej odbywają się wykłady, odczyty itp. podczas gdy sala główna służy do koncertów, czy to solowych czy to orkiestralnych, w ogóle do wszystkich występów zbiorowych. Po drugiej stronie sali głównej przylegał pokój, w którym pomieszczone są amplifikatory to jest posilacze, które słabe prądy mikrofonowe wzmacniają do tego stopnia, że przesłane kablem na stację nadawczą mogą odpowiednio oddziaływać na nadajniki. Obok amplifikatorów widzimy tablicę rozdzielczą dla poszczególnych kabli, idących ze studio do opery, sal koncertowych oraz do stacji warszawskiej. W tym samym pokoju umieszczono posilacz i tablicę rozdzielczą do gigafonów, które zależnie od potrzeby będą umieszczane w różnych punktach budynku. Pokój amplifikatorów połączony jest ze studio przez okno, które umożliwia obserwację tego, co się tam dzieje. Jest to bardzo ważne dla dyżurnego, który podczas całej transmisji kontroluje działanie posilaczy i jest odpowiedzialny za techniczną część audycji²⁵⁵. Piszący te słowa dziennikarz "Kuriera Poznańskiego" przebywał w radiowych wnętrzach zaledwie kilka chwil, dlatego też dla lepszego ich opisu warto oddać głos osobie, która w studiach Radja*

²⁵⁵ *Jak wygląda radiostacja poznańska?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 24 kwietnia 1927r.

Poznańskiego spędziła sześć lat i dokładnie poznała charakter tego miejsca. Mowa o Gabrieli Krygier-Bernackiej, która w budynku przy Placu Wolności 11 pracowała jako spikerka. W jej wspomnieniach czytamy: *Schody prowadzące na drugie piętro były pokryte grubym, czerwonym, kokosowym chodnikiem. Samo wejście, bezszelestne, przypominało, że „cisza” jest wskazana. Za dużymi, oszklonymi drzwiami po prawej stronie stał stolik z telefonem, przy którym urzędowali portierzy w granatowych liberiach, zawsze uprzejmi i dyskretni. Portierzy nazywali się: Antoni Ewicz, Czesław Kubiak, Franciszek Śniedziewski. Zgłaszali telefonicznie przybycie petentów i według programu otwierali solistom i zespołem artystycznym drzwi do studia, które z zasady były zamykane na klucz. Poczekalnia była długa, szeroka i miała duże okna na oficynę. Podłoga była wyłożona grubym filcem. Na środku stał długi stół, na którym leżały zawsze najświeższe dzienniki i ilustracje. Naokoło stołu wygodne fotelowe krzesła służyły wykonawcom czekającym na swoją kolej. Z tej poczekalni prowadziły drzwi do studia, do amplifikatorni, do kierownika programu muzycznego, a drugie do kierownika działu literackiego. W końcu poczekalni, po lewej stronie, były drzwi oszklone, prowadzące na boczny korytarzyk, z którego wchodziło się do księgowości, a stamtąd do gabinetu dyrektora. W każdym pomieszczeniu były głośniki. Do pokoju spikera wiodło osobne wejście z klatki schodowej. Spiker i wszyscy wchodzący do niego byli zależni od portiera, który miał klucz do drzwi wejściowych. Tutaj znów długi, wąski korytarzyk i długie drzwi do spikerni. Korytarzyk również wyścielony filcem, podobnie jak pokój spikera, czworokątne, nieduże pomieszczenie o wysokim pułapie. Ściany obite filcem, okna zamykane okiennicą, również obite filcem, aby nie dochodziły szmery z ulicy. W pokoju stało biurko z mikrofonem. Przed biurkiem wygodne fotelowe krzesło. Mikrofon, wiszący na stojaczkę czarny okrągły przedmiot, ponuro spozierał. Wygląd jego nie zachęcał do uprzejmej rozmowy z radiosłuchaczami. Po jakimś czasie zamieniono ten mikrofon na inny. Była to nieduża skrzyneczka, która nie drgała przy lada poruszeniu. Przede mną, na wprost przed biurkiem- ruchome okienko, przez które miałam wgląd do studia I i studia II. Poza tymi studiami, na tylnej ścianie studia II, było tej samej wielkości okienko jak u spikera. W tym oknie pokazywali się zależnie od sytuacji, dyżurni technicy amplifikatorni. Z amplifikatornią spiker miał kontakt telefoniczny przez słuchawkę zawieszoną u szafki za światłkami sygnalizacyjnymi. Aparatura sygnalizacyjna była umieszczona na ścianie po prawej stronie nad biurkiem. Gdy zaświeciło się zielone „oczko”, oznaczało to, że mikrofon u spikera jest czynny. Głośnik automatycznie się wyłączał. Czerwone światelko zapalało się przy wyłączeniu mikrofonu, a głośnik automatycznie się*

„uczynniał”. [...] Studio I, bliżej okienka, była to duża sala. Ściany i sufit pełne draperii z modraczkowego pluszu. Podłoga pokryta grubym filcem. Czarny fortepian Bechsteina, pod ścianami odpowiednie w kolorze i na wysokiej „nóżce” nietykalny mikrofon, równie tylko dyżurujący technik. Studio I, czyli „błękitne”, służyło do audycji muzycznych kameralnych i solowych. Studio II było większe, tak samo wyposażone jak studio I, tylko draperie były w kolorze seledynowym. Studio II służyło dużym orkiestrom i słuchowiskom. Wszystkie pomieszczenia opisałam, ale powinnam opisać amplifikatornię. No cóż, jestem kobietą, artystką i techniczna strona radia stanowiła dla mnie zawsze wielką tajemnicę. Pamiętam, że był to duży, jasny pokój, a w nim aparaty pełne śrubek i zwojów, nad którymi czuwali bezustannie inżynierowie, technicy, których przybywało w marę rozrastania się programów²⁵⁶. Z przytoczonych opisów jasno wynika, że na II piętrze budynku przy Placu Wolności 11 znajdowały się dwa studia. Pierwsze, miało wymiary 7 na 7 metrów i przeznaczone było do odczytów. Nazywano je „błękitnym”. Drugie studio było większe, przeznaczono je dla występów większej liczby osób. Miało ono wymiary 10 na 11 metrów i od koloru draperii nazywane było „seledynowym”. To właśnie te dwa pomieszczenia oraz tak zwana spikernia stanowiły serce Radja Poznańskiego. Serce to tętnić będzie słowem, muzyką oraz dźwiękiem słuchowisk przez kolejnych sześć lat. Wygląd radiowych pomieszczeń, jak zapewniał Zenon Kosidowski, robił wrażenie: *urządzenie radiostacji poznańskiej jest niezwykle estetyczne i gustowne: tak sale nadawcze, jak i budynek nadawczy, samostojące wieże antenowe itd. Wszędzie widać dobrze obmyślaną celowość pracy organizacyjnej, co przy każdej okazji przy zwiedzaniu stacji najwyższe osobowości z uznaniem podnosiły i stale podnoszą. Przy budowie bowiem stacji powzięto sobie za cel stworzyć od razu wielkie dzieło, nie zaś pewnego rodzaju prowizorja, na których się najczęściej wielokrotnie traci*²⁵⁷. Poznańska stacja na przełomie lat 20 i 30 XX wieku była najlepiej urządzoną rozgłośnią radiową w kraju. Warto w tym momencie przenieść się na moment na drugą stronę radiowego kabla i oddać głos słuchaczom, którym również wówczas towarzyszyły silne emocje dotyczące początków radiofonii. Dziennikarz "Głosu Wielkopolskiego" w artykule z 1957 roku upamiętniającym trzydziestolecie poznańskiej radiofonii pisał: *Po wielkim dla mnie*

²⁵⁶ G. Krygier-Bernacka, *Wspomnienia pierwszej spikerki Radia Poznańskiego*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 92-94.

²⁵⁷ Z. Kosidowski, *Radjo Poznańskie*, [w:] *Księga pamiątkowa miasta Poznania. 10 lat pracy polskiego magistratu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929.

przeżyciu, jakim było zainstalowanie w domu elektryczności, nastąpiło dalsze równie doniosłe i radosne: ojciec kupił czarną, ebonitową skrzynkę z dwoma kryształkami i parę słuchawek. To było radio. Zbliżałem się do tego aparatu z uczuciem podziwu i...lęku²⁵⁸.

4. WŁADZE RADIA

Najważniejszymi organami władzy w spółce Radjo Poznańskie było Walne Zebranie, Kuratorium oraz mianowana przez niego dyrekcja. Jak już zaznaczałem w niniejszej pracy, dyrektorem stacji, na wniosek Cyryla Ratajskiego, został wcześniejszy prokurent Banku Kredytowego Kazimierz Okoniewski. Był on z wykształcenia ekonomistą, ale podczas wydarzeń z lat 1918-1919 działał również aktywnie w ruchach niepodległościowych, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim oraz działał w poznańskich strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej²⁵⁹, miał stopień kapitana. Od początku lat 20 związany był z bankowością, przez którą następnie trafił do radiofonii. Moment, w którym Bank Kredytowy oddelegowuje Kazimierza Okoniewskiego jako prokurenta do współpracy z poznańską rozgłośnią rozpoczyna okres jego długiej pracy w Radju Poznańskim, z którym pozostał aż do pełnego przejęcia tej instytucji przez Polskie Radio.

Drugą niezwykle ważną funkcję w radiu- kierownika muzycznego, objął prof. Franciszek Łukasiewicz. Był on znanym i cenionym w Europie pianistą, słynnym interpretatorem dzieł Fryderyka Chopina. Ten znakomity muzyk uczył się m.in. w Wiedniu pod okiem sławnego profesora Teodora Leszetyckiego, nauczyciela Jana Ignacego Paderewskiego. Łukasiewicz z sukcesami koncertował w Europie m.in. w: Wiedniu, Dreźnie, Lipsku czy Zagrzebiu. Dyrektor Okoniewski w wywiadzie prasowym mówił o nim: *posiadamy w osobie profesora Łukasiewicza znakomitego kierownika muzycznego, którego zalety artystyczne i organizacyjne gwarantują placówce sprężysty rozwój i postęp*²⁶⁰. Wybór tak cenionego muzyka na stanowiska kierownika muzycznego Radja Poznańskiego spotkał się z uznaniem niemal całego artystycznego Poznania. Krótco po nominacji na nowe stanowisko Franciszek Łukasiewicz udzielił wywiadu "Radjofonowi Polskiemu", w którym mówił m.in.:

²⁵⁸ *Hallo! Tu Radio Poznań!...*, [w:] *Głos Wielkopolski* z 13 IV 1957.

²⁵⁹ Por.: K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu*, Warszawa 1939, s. 28.

²⁶⁰ *Wywiad z dyrektorem Kazimierzem Okoniewskim*, [w:] *Radiofon Polski* nr 16 z 1927r.

*Poznawszy w całym szeregu koncertów, jakie urządziłem w prawie wszystkich miastach dzielnicy zachodniej, publiczność wielkopolską będę w możności zaspokoić wymagania zarówno szerszych warstw, jak i melomanów muzyki poważniejszej. Jestem na drodze zorganizowania orkiestry radiowej, również nawiązałem już kontakt z najwybitniejszymi siłami artystycznymi w sprawie muzyki komnatowej, audycji operowych itd. Będę się starał z całą bezstronnością na jaką mnie stać, wciągnąć do tej pięknej pracy wszystkie wartościowe siły muzyczne naszego miasta, do czego sądze pomoże mi znajomość tutejszych stosunków²⁶¹. O tym, że nie były to słowa rzucone na wiatr niech świadczy odnoszący się do początków wielkopolskiej radiofonii cytat z pisma "Radio i Świat": *Wokół ówczesnego Radja Poznańskiego skupili się wszyscy miejscowi wybitniejsi muzycy, artyści operowi i dramatyczni, literaci, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i dziennikarze*²⁶². Profesor Franciszek Łukasiewicz na swym stanowisku wytrwał aż do wybuchu II wojny światowej. Do radia wrócił również po jej zakończeniu, pracował do 1950 roku. Doradcą Radja Poznańskiego w dziedzinie muzyki został profesor muzykologii oraz dyrektor zakładu muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Lucjan Kamieński. Mówiąc o roli nowego doradcy, dyrektor Okoniewski zauważał: *w osobie cenionego profesora muzykologii p. dr. L. Kamieńskiego uzyskaliśmy fachowego doradcę, który nam w doborze programu udzielił niejednej cennej porady*²⁶³.*

Oprócz muzyki, kolejną ważną dziedziną sztuki radiowej było słowo. Dlatego też równie ważny był wybór kierownika działu literackiego, ówczesnie funkcja jednoznaczna ze stanowiskiem kierownika wydziału programowego. 21 marca 1927 roku został nim wieloletni dziennikarz, związany między innymi z: "Gazetą Warszawską", "Dziennikiem Poznańskim" oraz "Kurierem Poznańskim"; a także reportażysta, korespondent wojenny oraz powieściopisarz- Zdzisław Marynowski. Ówczesna prasa pisała o nim z dużym podziwem i nadzieją: *Młody - liczy lat 30 - energiczny, kulturalny, pełen pomysłów, fantazji i przedsiębiorczości, p. Marynowski stanowi typ człowieka, jakiego pragnęlibyśmy widzieć na*

²⁶¹ Wywiad z Franciszkiem Łukasiewiczem, [w:] *Radiofon Polski* nr 16 z 1927r.

²⁶² *Radio Poznań 1927-1957*, [w:] *Radio i Świat* 17 z 1957r.

²⁶³ Wywiad z dyrektorem Kazimierzem Okoniewskim, [w:] *Radiofon Polski* nr 16 z 1927r.

stanowisku kierownika programowego²⁶⁴. Sam Zdzisław Marynowski myśląc o swojej misji w radiu pisał: *Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, jak ważne zadania czekają nas na placówce tak ważnej kulturalnie i cywilizacyjnie, jak Radjo Poznańskie. Dołożymy wszelkich starań, aby łącząc pożyteczne z przyjemnym zadośćuczynić tym zadaniom uwzględniając w jak najszerszej mierze wszelkie postulaty, wynikające ze struktury społeczeństwa poznańskiego, z zakresu jego zainteresowań, z położenia geograficznego naszej dzielnicy i jej historycznej tradycji*²⁶⁵. Doradcami Zdzisława Marynowskiego zostali: redaktor "Żołnierza Wielkopolskiego" porucznik Jerzy Ciepiewski oraz z ramienia Syndykatu Dziennikarzy, redaktor działu sztuki i kultury w "Kurierze Poznańskim" Witold Nosowski. Obaj panowie, jako członkowie Rady Programowej chętnie mówili o zadaniach poznańskiej rozgłośni, w tym temacie zabrali głos m.in. na łamach "Kuriera Poznańskiego". Zgodnie ze swoim wojskowym pochodzeniem porucznik Jerzy Ciepiewski zwracał uwagę na kwestię walorów obronnych radiostacji: *Już w ostatniej wojnie radio spełniło dominującą rolę jako jeden z najlepszych środków łączności. Każdy więc postęp tej gałęzi nowoczesnej techniki ułatwia doskonalenie środka tego dla celów obrony kraju. Powstanie radiostacji nadawczej w Poznaniu stwarza nowy etap w uświadamianiu społeczeństwa w jego zadaniach i w sposobie obrony w chwilach zagrażających państwu. Mam tu na myśli poruszanie w szeregu wykładów radiowych najważniejszych zagadnień dziedziny wojskowości*²⁶⁶. Natomiast redaktor Witold Nosowski wymienił pięć najważniejszych cech, którymi jego zdaniem powinna kierować się poznańska rozgłośnia: *Oczekuję po Radjo Poznańskim: żywości, różnorodności, regionalizmu, poziomu, precyzji*²⁶⁷.

Trzecim ważnym działem, poza muzyką i literaturą, była technika. Kierownictwo techniczne stacji powierzono inżynierowi Władysławowi Rogackiemu.

Jednocześnie powołano Radę Programową Radja Poznańskiego, w której skład wchodziło jedenastu członków. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie zachował się żaden dokument mówiący jednoznacznie o dokładnym składzie Rady. Jedynym źródłem, w którym

²⁶⁴ Kierownik programowy radiostacji poznańskiej, [w:] *Radiofon* nr 14 z 1927r.

²⁶⁵ Z. Marynowski, *W jakim kierunku pójdą wysiłki kierownictwa stacji?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

²⁶⁶ J. Ciepiewski, *Czego spodziewamy się po stacji?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

²⁶⁷ W. Nosowski, *Czego spodziewamy się po stacji?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

jej członkowie występują gremialnie jest artykuł w "Kurierze Poznańskim" z 24 kwietnia 1927 roku zatytułowany: "Czego spodziewamy się po stacji?". Wypowiedziało się w nim jedenaście wybitnych postaci podpisanych, jako członkowie Rady Programowej. To źródło przyjmuję za wiarygodne do określenia składu Rady, ponieważ w żadnych innych materiałach dotyczących Radja Poznańskiego nie znalazłem informacji o dodatkowych osobach wchodzących w jej skład. Członkami Rady Programowej byli: prezes Radioklubu Wielkopolskiego- dr Tadeusz Alkiewicz; olimpijczyk, działacz sportowy- kpt. Józef Baran-Bilewski; chemik- prof. Antoni Gałęcki²⁶⁸; aktywny radioamator, redaktor "Radja Polskiego" miesięcznika radioklubu zachodniopomorskiego- dr Bohdan Lipiński; dyrektor Opery Poznańskiej- Piotr Stermicz-Valcrociata; dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu- Bolesław Szczurkiewicz; lekarz- dr Tadeusz Szulc; radca miejski, historyk- prof. Kazimierz Tymieniecki; dyrektor Izby Przemysłowo- Handlowej w Poznaniu- dr Stanisław Waschko oraz wymienieni już doradcy kierownika literackiego: Witold Noskowski oraz Jerzy Ciepiewski.

Niemalże każdy z członków Rady Programowej pisząc w "Kurierze Poznańskim"²⁶⁹ o zadaniach wielkopolskiej rozgłośni starał się podkreślać tematy najbliższe jemu samemu. Prezes Radioklubu Wielkopolskiego dr Tadeusz Alkiewicz wskazywał na potrzebę zbudowania wokół stacji centrali radioklubów: *Łączenie się radioamatorów jest podstawą rozwoju radiofonii w ogóle, a w szczególności techniki radiofonicznej. Stacja zaś poznańska powinna stanowić ośrodek koncentracyjny organizacji radioamatorskiej.* Józef Baran-Bilewski pisał o potrzebie propagowania sportu: *Radjo Poznańskie, które dzięki swemu należytemu, na odpowiednim poziomie postawionemu urządzeniu technicznemu odpowie na pewno swemu programowemu założeniu propagowania rzeczy aktualnych z działu sportowego powinno swym amatorom podawać: a) najnowsze wydarzenia sportowe w kraju i zagranicą, b) aktualne wywiady z ważniejszych wydarzeń ze sportu polskiego, ale także międzynarodowego.* Profesor Kazimierz Tymieniecki wskazywał na możliwości budowania za pomocą fal eteru jedności kulturowej i ujednoczenia narodu: *Każdy naród, podobnie jak*

²⁶⁸ Co ciekawe we wspomnieniu pośmiertnym mówiącym o szerokiej działalności prof. Antoniego Gałęckiego nie opisano okresu, w którym zasiadał on w *Radzie Programowej Radja Poznańskiego*, zupełnie pomijając ten fakt jego biografii. por.: W. Wójciak, *Wspomnienie pośmiertne o prof. drze Antonim Gałęckim*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 1 z roku 1963, s. 61-63.

²⁶⁹ Wszystkie wpisy znajdują się w dziale: *Czego spodziewamy się po stacji?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

posiada własną prasę, musi mieć również własną radiofonię. We współżyciu ludzkim radiofonia jest nowym krokiem w kierunku zespolenia mas i stworzenia tej jednomyślności z ducha, o której marzyli nasi wielcy romantycy. Dyrektor Opery Piotr Stermicz- Valcrociata wyrażał radość z możliwości promowania muzyki: *Radiostacja podniesie jeszcze wyżej poziom muzyczny miasta Poznania, bo świadomość, że „cały świat” nas słucha, zwiększy jeszcze znaną ochoczość naszych artystów.* Dyrektor Izby Przemysłowo- Handlowej dr Stanisław Waschko podkreślał możliwości krzewienia wiedzy oraz wpływ radiostacji na gospodarkę miejską: *Radiostacja umożliwi szerokim kołom uzupełnienie, względnie nabycie fachowego wykształcenia, niezbędnego dla należytej akcji na polu gospodarczym, dla sprostanania z dnia na dzień rosnącej konkurencji, dla utrzymania swego warsztatu pracy.* Przytoczone fragmenty obrazują jak dużą szansę dla rozwoju dziedziny, którą sami się zajmowali widzieli w Radju Poznańskim członkowie Rady Programowej. Jednocześnie już w tych krótkich tekstach dla "Kuriera Poznańskiego" dało się zauważyć rozbieżności a czasem nawet wprost różnice zdań wśród członków Rady Programowej. Tak było choćby w przypadku tak zwanych „rozmaitości” zwanych też „nadprogramami”, czyli audycji reklamowych. Redaktor miesięcznika "Radjo Polskie" dr Bogdan Lipiński pisał: *Lecz nawet i pewne trudności materialne nie powinny skłaniać stacji do wprowadzenia wzorem warszawskich „rozmaitości” działów nadprogramowych z reklamami sal bilardowych lub wyszynków trunków. Najlepszą drogą do szybkiego usunięcia trudności materialnych jest powiększenie ilości abonentów przez doborowe programy bez reklam*²⁷⁰. Natomiast z racji pełnionej przez siebie funkcji dr Stanisław Waschko był zgoła odmiennego zdania: *Niepoślednie też usługi odda radiostacja poznańska życiu gospodarczemu przez umożliwienie znakomitej reklamy czy to dla pojedynczych firm czy też dla produkcji krajowej w ogóle, której usilne utrzymanie leży w żywotnym interesie społeczeństwa i państwa.* Niektórzy członkowie Rady, jak choćby profesor Antoni Gałeczki wskazywali także na uniwersalną wartość poznańskiej rozgłośni. Ten znany chemik pamiętając o silnym oddziaływaniu radiostacji niemieckich na mieszkańców zachodnich rubieży II Rzeczypospolitej, zwracał uwagę na kwestię krzewienia kultury polskiej: *Nie ulega już obecnie żadnej wątpliwości, że radio ma przed sobą pod pewnymi względami daleko szersze możliwości upowszechnienia,*

²⁷⁰ Szeroki wykład o swojej wizji programowego kształtu poznańskiej rozgłośni dał on w artykule: *Przed otwarciem stacji miejscowej*, [w:] *Radjo Polskie* nr 3 z 1927r.

aniżeli książka i dziennik, teatr i kino; staje się środkiem szybkiej informacji i skutecznej propagandy a tem samem staje się z dniem każdym coraz poważniejszym czynnikiem zarówno w stosunkach wewnętrznych kraju, jak i w stosunkach międzynarodowych. Przeto nasza stacja radiowa poznańska ma możliwość realizowania nad wyraz doniosłego zadania, mianowicie upowszechniać w produkcjach swych polską kulturę i wiedzę oraz polską myśl państwową na naszych rubieżach zachodnich, unikając umiejętnie zbyt jednostronnego charakteru rozrywkowego.

W ten oto sposób przedstawia się wizja zadań oraz działalności Radja Poznańskiego, jaką przed rozgłośnią roztaczały osoby kierujące wielkopolską stacją. W tych krótkich wpisach widać już było jednak zarys podstawowych dziedzin, z których słynąć będzie poznańska rozgłośnia: muzyka, słowo oraz edukacja. Wszystkie one znalazły swoje odbicie już w pierwszego dnia działalności Radja Poznańskiego, podczas inauguracji jego działalności.

5. INAUGURACJA PROGRAMU

Kierownicy poszczególnych działów bardzo poważnie zabrali się do wypełniania swoich obowiązków. Zdzisław Marynowski stosunkowo często wyjeżdżał do Warszawy, aby z bliska przyglądać się pracy nad programem w tamtejszej rozgłośni oraz aby ustalić ramy przyszłej współpracy. Natomiast profesor Franciszek Łukasiewicz rozpiął radiowy program muzyczny na cały kwiecień i maj. W jego pracy widać było doświadczenie nabyte podczas organizacji koncertów objazdowych. W czasie gdy kierownik działu muzycznego oraz kierownik działu literackiego przystąpili do pracy organizacyjnej, technicy prowadzili intensywne prace przy uruchomieniu stacji nadawczej. Odpowiedzialny za te przygotowania kierownik techniczny, inżynier Władysław Rogacki w przeddzień uruchomienia stacji tak oceniał przygotowania: *Radiofoniczna stacja w Poznaniu jest pod względem technicznym doskonale wyposażona i urządzona, nie ma w niej nic, co by przypominało laboratoryjne wykonanie, daje zatem wielką rękojmię pewności podczas nadawania. Widmo przykrych niespodzianek i przeszkód natury technicznej jest jak najdalej usunięte. Uruchomienie stacji jest nadzwyczaj proste: potrzeba bowiem nacisnąć jeden przycisk, aby w przeciągu 20 sekund stacja była gotowa do nadawania. Zasięg i czystość nadawania stacji poznańskiej są bardzo dobre. Jednorazowa próba, dokonana w nocy bez uprzedniego zapowiedzenia, dała w wyniku cały szereg zgłoszeń z Anglii, Danii, Holandii, zachodnich Niemiec, Szwajcarii, Austrii,*

*Czechosłowacji i Węgier a czystość dźwięków, mimo nadawania ich z gramofonu, była bez zarzutu. [...] Stacja poznańska pracuje od 26 marca b.r. bez przerwy po kilka godzin dziennie i w ciągu tego czasu nie miała żadnych przeszkód w nadawaniu, pracując bez zarzutu*²⁷¹. Wśród mieszkańców Poznania trwające próby wywoływały jednocześnie spore zainteresowanie oraz pewne obawy. Ciekawą historię z tego okresu opisuje tygodnik "Antena". W kwietniu 1927 roku w Poznaniu miała miejsce gwałtowna burza, wielu mieszkańców miasta dużą intensywność zjawiska oraz silne wyładowania atmosferyczne wiązało właśnie z próbnymi audycjami poznańskiej stacji²⁷². Oczywiście nie miało to żadnego związku z rzeczywistością, ale w Poznaniu przez kilka dni był to główny temat dyskusji. Ostatecznie po próbach trwających od 26 marca, inaugurację pracy Radja Poznańskiego wyznaczono na niedzielę 24 kwietnia 1927 roku. Warto zaznaczyć, że prasa lokalna szeroko komentowała to ważne wydarzenie a "Kurier Poznański" na pierwszej stronie zamieścił wizerunki Kazimierza Okoniewskiego, Władysława Rogackiego, Zdzisława Marynowskiego i Franciszka Łukasiewicza.

*Z drutu rozpiętego między wieżycami nad szosą Bukowską, niechaj tego ducha dobrego płynie jak najwięcej, i niech on dociera nie tylko do pałaców, lecz i pod strzechy nasze wielkopolskie*²⁷³. Tyimi słowami zakończył swój artykuł, poświęcony otwarciu Radja Poznańskiego, dziennikarz, działacz Narodowej Demokracji i powstaniec wielkopolski Tadeusz Michał Powidzki. W tym jednym zdaniu zawiera się główna idea, jaka przyświecała ojcom założycielom poznańskiej rozgłośni, był nią powszechny dostęp do edukacji i szeroko pojętej kultury. To właśnie fala 270,3 m miała dawać do nich dostęp szerokim rzeszom Polaków.

24 kwietnia 1927 roku w siedzibie Radja Poznańskiego przy Placu Wolności 11 zebrali się goście zaproszeni do udziału w inauguracji, wśród nich byli: minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr medycyny Gustaw Dobrucki, dyrektor Urzędu Poczt dr Jan Urbański, przedstawiciel rządu w Radju Poznańskim dr Hempowicz, dyrektor naczelny Polskiego Radia Zygmunt Chamiec, wojewoda poznański Adolf Bniński, prezydent miasta

²⁷¹ W. Rogacki, *W jakim kierunku pójdą wysiłki kierownictwa stacji?*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

²⁷² Por.: A. Sikorski, *30 lat rozgłośni nad Warta*, [w:] *Antena* nr 6 z 1957r.

²⁷³ T. Powidzki, *W dniu otwarcia radiostacji w Poznaniu*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

Poznania Cyryl Ratajski, prezydent miasta Gniezna Leon Barciszewski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Jan Gabriel Grochmalicki, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i były premier prof. Władysław Grabski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Bolesław Hryniewiecki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Teodor Marchlewski, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu Bolesław Szczurkiewicz, dyrektor Opery Poznańskiej Piotr Stermicz-Valcrociata, prezes Radioklubu Poznańskiego dr Tadeusz Alkiewicz, dyrektor Targów Poznańskich dr Mieczysław Krzyżankiewicz²⁷⁴, kurator Okręgu Szkolnego Bernard Chrzanowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolski redaktor Tadeusz Powidzki, radca miejski oraz wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Stanisław Robiński. Chwilę przed rozpoczęciem inauguracji ksiądz dziekan Mejer dokonał uroczystego poświęcenia rozgłośni a punktualnie o godzinie 17 spikerka Maria Prusinkiewicz wypowiedziała historyczne słowa: *Hallo, hallo, Poznań fala 270,3 m, Warszawa fala 1111, Kraków fala 422*. Po tym zdaniu *pięć uderzeń zegara oraz tradycyjny hejnał z ratusza poznańskiego rozpoczęły uroczystą audycję*²⁷⁵. Następnie można było usłyszeć chór "Echo", pod kierownictwem profesora Władysława Raczkiewicza, który wykonał hymn narodowy. Kolejnym punktem programu inauguracyjnego była przemowa prezesa Kuratorium Radja Poznańskiego, prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego:

Wzruszony jestem, że jako prezes Kuratorium Radja Poznańskiego mam zaszczyt wygłoszenia pierwszego przemówienia radiowego do licznych słuchaczek i słuchaczy, stęsknionych za uruchomieniem poznańskiej stacji nadawczej. Ślę wam wszystkim, którzy z zaciekawieniem przyłożyliście słuchawkę do ucha lub wstuchujecie się w fale płynące przez głośnik, serdeczne słowa pozdrowienia. Życzę Wam szczerze aby te fale płynące ku wam poprzez eter, były dla wszystkich i źródłem wiedzy, i środkiem postępu, i osłodą życia w troskach codziennych. Słucha nas Polska cała; jednoczy nas w tej uroczystej chwili nie tylko silne poczucie narodowe, ale i dumna świadomość, że przyśpieszamy kroku za postępem ludzkości i że w nowej tej stacji nadawczej, powstałej wysiłkiem samorządowców wielkopolskich, stworzyliśmy dalsze ogniwo, łączące naród polski z cywilizacją świata. Radjo Poznańskie niechaj szerokim siewem rozkrzewia kulturę polską w kraju, i za granicą, niechaj

²⁷⁴ W publikacji Macieja Józefa Kwiatkowskiego, pod funkcją dyrektora Targów Poznańskich widnieje błędne nazwisko Krzywańkiewicz, por.: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 238.

²⁷⁵ *Otwarcie radiostacji poznańskiej*, [w:] *Tydzień Radiowy* nr 2 z 1927r.

*szumną falą szerzy oświatę, pogłębia umysły, kształci serca, stępia wybujałość, łagodzi
waśnie- na pożytek kraju, na chlubę narodu polskiego i całej społeczności ludzkiej. Żywe,
dobre słowo, słyszalne przez miliony mózgow chciwych ciepła i światła niechaj zbliży nas ku
sobie jako członków jednej wielkiej rodziny w braterskim uczuciu miłości i wspólnym dążeniu
do dobra i piękna. Eteru czyste fale rozptywające się ze stacji poznańskiej niechaj zmywają z
nas naleciałości przyziemne, prowadząc ku wyżynom doskonałości. Płyn radio nasze na szlak
prawdy, falą jasną, promienną, ku pokrzepieniu serc polskich, ku szczęściu ludzkości. Płyn falo
pознаńska po całej Polsce, pozdrów od nas i serce Polski, stołeczną Warszawę, pozdrów od
nas królewski Kraków. Rozpromieniaj kraj cały radością oraz życzeniem, aby Lwów, Wilno i
Katowice stworzyły jak najprędzej własne źródła energii radiowej i przyłączyły się do chóru
trzech stolic dźwięcząc jednym akordem zgodnej współpracy kulturalnej. Kończę uroczystym
okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. Niech Żyje Pan Prezydent Ignacy
Mościcki!*²⁷⁶

Po wystąpieniu prezydenta miasta Poznania, głos zabrali inni oficjele. Na początek dyrektor Polskiego Radia Zygmunt Chamiec, który witał poznańską stację w imieniu warszawskiej rozgłośni, jego słowa były również powtórzone w języku francuskim. Po nim głos zabrał wojewoda Adolf Bniński, który z upoważnienia rządu złożył życzenia Radju Poznańskiemu. Następnie przemawiali: kierownik programowy Zdzisław Marynowski, prezes Radioklubu Wielkopolskiego Tadeusz Alkiewicz, dyrektor Urzędu Poczt dr Jan Urbański oraz kurator Okręgu Szkolnego Bernard Chrzanowski. Po przemówieniach nastął czas na muzykę. Za fortepianem zasiadł kierownik muzyczny nowopowstałej stacji, profesor Franciszek Łukasiewicz, który dał koncert muzyki Fryderyka Chopina. Po recitalu nastąpiła przerwa. Audycję inauguracyjną wznowiono o godzinie 18.15. Wówczas koncert skrzypcowy A-dur Mieczysława Karłowicza wykonał profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, wirtuoz skrzypiec profesor Zdzisław Jahnke. Po występie znów nastął czas na słowo, głos ponownie zabrał kurator Okręgu Szkolnego Bernard Chrzanowski. Ten działacz społeczny, krajoznawca, piewca wiedzy o morzu i wybrzeżu oraz autor książki "Z Wybrzeża i o Wybrzeżu"²⁷⁷ wygłosił przepięknie ujęty odczyt inauguracyjny zatytułowany: "O morzu

²⁷⁶ Cyt. za: *Radjo-Poznań*, [w:] *Radjofon Polski* nr 18 z 1927r.

²⁷⁷ Por.: G. Łukomski, *Bernard Chrzanowski (1861-1944) biografia Polaka Zachodniokresowego*, Poznań 2005.

polkiem"²⁷⁸. Kolejnym punktem programu inauguracyjnego było wykonanie przez orkiestrę Radja Poznańskiego pod dyrekcją cenionego i lubianego kapelmistrza Teatru Wielkiego Bolesława Tyllia²⁷⁹ uwertury do opery Stanisława Moniuszki "Halka". Ostatnim akordem programu była transmitowana bezpośrednio z Teatru Wielkiego w Poznaniu opera autorstwa profesora Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie Bolesława Wallek-Walewskiego pt.: "Pomsta Jontkowa".

W taki sposób przebiegła pierwsza, historyczna audycja Radja Poznańskiego. Czekali na nią nie tylko ojcowie założyciele poznańskiej rozgłośni, ale i zwykli mieszkańcy miasta, czego dowody można odnaleźć w ówczesnej prasie: *Zarówno przemówień, jak i programu wysłuchał cały Poznań bądź przy aparatach w domu, bądź na placu Wolności, gdzie mimo deszczu gromadziły się do późnego wieczora olbrzymie tłumy, przysłuchując się audycjom, nadawanym przy pomocy olbrzymich gigantofonów, umieszczonych na balkonie* [kawiarni-przyp. M.Z.] *Esplanady*²⁸⁰. Jak informował "Radjofon Polski", święto na placu Wolności trwało aż do zakończenia inauguracyjnego programu: *Późno w noc gigantofony nad kawiarnią Esplanade transmitowały operę Wallek-Walewskiego "Pomsta Jontkowa"*²⁸¹. Oprócz mieszkańców Poznania i Wielkopolski w inauguracji pracy nowej rozgłośni mogli również pośrednio brać udział mieszkańcy innych regionów Polski, program Radja Poznańskiego z 24 kwietnia był bowiem transmitowany przez stacje w Krakowie i w Warszawie, o czym z dumą donosiła prasa: *Wczoraj Warszawa miała sposobność słyszeć otwarcie stacji nadawczej radiowej w Poznaniu. Według zgodnej opinii transmisja stacji poznańskiej wypadła znacznie lepiej od transmisji innych stacji*²⁸². Wieczorem, po zakończeniu transmisji z Opery, w sąsiadującym z siedzibą wielkopolskiej rozgłośni hotelu Bazar, odbył się uroczysty bankiet na sześćdziesiąt osób. Według relacji, podczas uroczystości panowała wzniosła i radosna atmosfera. Prezydent Ratajski, minister Dobrucki oraz dyrektor Chamiec wznosili wzajemne toasty a głos zabierali między innymi: rektor Uniwersytetu

²⁷⁸ *Otwarcie radiostacji poznańskiej*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 2 1927r.

²⁷⁹ Bolesław Tyllia był wybitnym dyrygentem, który w 1932 roku otrzymał angaż na stanowisko dyrektora Teatro Reale w Rzymie. Por.: *Orędownik Ostrowski* nr 62 z 2 VIII 1932r., s. 2.

²⁸⁰ *Uroczyste otwarcie poznańskiej stacji radiofonicznej*, [w:] *Dziennik Poznański* nr 95 z 1927r.

²⁸¹ *Radjo-Poznań*, [w:] *Radjofon Polski* nr 18 z 1927r.

²⁸² *Warszawa zadowolona z naszej stacji*, [w:] *Dziennik Poznański* nr 95 z 1927r.

Poznańskiego profesor Jan Gabriel Grochmalicki, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i były premier prof. Władysław Grabski oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Teodor Marchlewski²⁸³. Entuzjastyczne relacje z inauguracji działalności Radja Poznańskiego zamieszczały na swoich łamach zarówno wielkopolskie dzienniki, jak i prasa branżowa²⁸⁴. Miesięcznik Radjoklubu Zachodnio-Polskiego, "Radjo Polskie" pisał: *Program otwarcia radiostacji poznańskiej zasługuje na zaliczenie go do jednego z najkapitałniejszych programów, jakie kiedykolwiek w ogóle były nadawane przez radiostacje broadcasting'u polskiego*²⁸⁵. Najwięcej miejsca temu wydarzeniu poświęcił "Kurier Poznański", który w swym wydaniu z 24 kwietnia 1927 roku aż pięć z dziewięciu stron poświęcił Radju Poznańskiemu. Wszystkie tytuły z dużą nadzieją i przychylnością spoglądały na powstanie Radja Poznańskiego. Podobnie zresztą, jak władze lokalne i rządowe. Wojewoda poznański Adolf Bniński na łamach "Kuriera Poznańskiego" pisał: *Interesuję się radiem i sam jestem radioamatorem. Doceniam jego znaczenie w całej pełni. Właśnie w zrozumieniu tego forsowaliśmy w swoim czasie powstanie Radja Poznańskiego w Poznaniu. Uważam za swój obowiązek otaczać stację poznańską swoją opieką i czynić będę wszystko, aby placówka ta jak najpomyślniej się rozwijała*²⁸⁶. Przedstawiciel rządu w Kuratorium Radja Poznańskiego dr Franciszek Hempowicz wskazywał na duże znaczenie wielkopolskiej rozgłośni dla krzewienia kultury polskiej: *Tak jak odkrycie fal radiowych jest jednym z etapów myśli ludzkiej w dążeniu do udoskonalenia się, tak samo powstanie radiostacji w Poznaniu uważać należy za doniosły krok naprzód w rozwoju kulturalnym naszej dzielnicy. Stacja poznańska nie tylko wzorowo zbudowana i wyposażona we wspaniałe studio, lecz wysunięta najwięcej na zachód państwa naszego, spełni w zupełności swoje zadanie kulturalne, wnosząc oświatę i godziwą rozrywkę w zacisza domowe odległych miast i wiosek naszych. Ludność zaś naszej dzielnicy, zbliżona najwięcej do kultury zachodu okaże niewątpliwie odpowiednie zrozumienie i wykaże w krótkim czasie wysoką liczbę abonentów nawołując wciąż obojętnych do korzystania z*

²⁸³ RAdio, nr 18 z 1927r.

²⁸⁴ Przebieg inauguracji na podstawie: *Dziennik Poznański nr 95 z 1927r., Tydzień Radiowy nr 2 z 1927r., Radiofon nr 18 z 1927r., RAdio nr 18 z 1927r., Kurier Poznański nr 186 z 1927r., S. Kubiak, 35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu, [w:] Kronika Miasta Poznania nr 4 z 1962 roku.*

²⁸⁵ *Hallo! Tu Warszawa, [w:] Radjo Polskie nr 5 z 1927r.*

²⁸⁶ A. Bniński, *Co mówią o znaczeniu radiofonii, [w:] Kurier Poznański nr 186 z 1927r.*

*audycji*²⁸⁷. Wydaje się jednak, że spośród radiowych oficjeli największym entuzjastą nowego medium był prezydent miasta Poznania i prezes Kuratorium Radja Poznańskiego Cyryl Ratajski, który pisał: *Rząd, Sejm, społeczeństwo polskie nie doceniają dostatecznie- tak mi się wydaje- znaczenia radia i doniosłości tego dla życia narodów. A przecież żaden inny wynalazek nie wywołał tak nagłego przewrotu w życiu ludzkim, jak radio. Wszystkie dziedziny życia społecznego są nim dotknięte: ani granice polityczne, ani mury domu rodzinnego nie stanowią dlań przeszkody. Gdy zaś uprzytomnimy sobie, że to dopiero początek doskonałości, że każdy miesiąc przynosi nam nowości techniczne zgoła nieoczekiwane, że przewidujemy na czas najbliższy nie jako prawdopodobieństwo, ale już jako pewnik zasięgowania telewizji- to stwierdzić możemy z dumą, że jesteśmy szczęśliwymi świadkami postępu ludzkiego tak zawrotnie chyżego o jakim nie marzyliśmy jeszcze przed kilku laty. Otwiera się nam droga do szczęścia ludzkości coraz pełniejszego: potrzeba dużego wysiłku, aby po drodze nadążyć innym narodom*²⁸⁸.

Utworzona własnym, lokalnym wysiłkiem rozgłośnia rozbudzała zatem ogromne nadzieje i dumę oraz pozwalała wyznaczać ambitne cele. Była również i wielka radość z faktu powstania polskiej rozgłośni na zachodnich krańcach Rzeczypospolitej, radość ta była również dostrzegana w Warszawie. Jej wyraz możemy odnaleźć w wierszu zamieszczonym w tygodniku "RADIO":

*Rozdarte ciało Polski- siłą nową
zdrowieje. Wstaje z łóżka Wielki Chory.
Łączą się w jedną całość trzy zabory.
Jedną, orężną mamy straż. Drugą- iskrową.*

*Nie będzie odtąd Polska łupem fal,
płaszczących się przed dawnym okupantem.
Będziemy odtąd ślali z naszych anten
własne, płomienne wicie- w wielką dal.*

²⁸⁷ F. Hempowicz, *Co mówią o znaczeniu radiofonii*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

²⁸⁸ C. Ratajski, *Co mówią o znaczeniu radiofonii*, [w:] *Kurier Poznański* nr 186 z 1927r.

*Nad Wartą stają straże. Słysz, Warszawo,
W obronnym arsenale-rośnie broń.
Splata się z bratnią dłonią- bratnia dłoń
I serca biją zgodnie wspólną sprawą²⁸⁹.*

Jak zauważa M. J. Kwiatkowski autorem wiersza, podpisanego na łamach "RAdia" inicjałami Z. K., jest prawdopodobnie redaktor naczelny tygodnika, współpracownik "Kuriera Warszawskiego" oraz poeta Zdzisław Kleszczyński. Zawarł on w tych kilku strofach najważniejsze z perspektywy państwowej zadanie nowej poznańskiej rozgłośni- scalenie ziem trzech zaborów w jedną radiofoniczną całość oraz budowanie poczucia wspólnoty narodowej wśród społeczeństwa rozdartego między trzech zaborców przez ponad 120 lat. O nadziejach towarzyszących inauguracji Radia Poznańskiego pisał również, trzy lata później w "Tygodniu Radjowym", Antoni Chocieszyński: *„24 kwietnia 1927 roku zabrzmiał w eterze głos poznańskiej rozgłośni o godzinie 17-tej, by stać się pierścieniem w tęczowym łuku dźwięku, pieśni, wiedzy, nauki, poezji, sztuki, kultury, by taśmą, skromnej barwy w spektrum polskiej radiofonii społem stanąć w kolisku fonetycznego geniusza wynalazczego XX. wieku, by swym wątłym nurtem wzbogacić skamandryzującą toń radiofonicznej polskiej Wisły. Z prapiastowskiej na wspólną narodu cześć dźwignęła go wola społeczeństwa wielkopolskiego, by czynił straż apostołską polskiego posłannictwa na tych odwiecznie polskich ziemiach. Do wielkich i maluczkich, do mocnych i słabych, do świadomych i nieświadomych, do przytomnych i snem wiekowej niewoli ociężałych wolnym szlakiem poszybował on na pożytek powszechny²⁹⁰„.*

Po dniu inauguracji i rozbudzeniu wielkich nadziei nastął czas ich weryfikacji, czyli próba realizacji ambitnych zadań, które stały przed Radjem Poznańskim.

²⁸⁹ *Radio Poznań*, [w:] *RAdio*, nr 17 z 1927r.

²⁹⁰ *Rok 1927 – 24-go kwietnia – godz. 17*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 16 z 1930r.

Rozdział III

KSZTAŁTOWANIE SIĘ POLITYKI PROGRAMOWEJ RADJA POZNAŃSKIEGO

W rozumieniu prawa „program” i „audycja” to pojęcia zupełnie odrębne, potocznie bywają one traktowane jako pojęcia równoznaczne i stosowane zamiennie. Program stanowi uporządkowany zestaw audycji radiowych, pochodzący od jednego nadawcy, emitowany o stałej porze i zawsze w jednakowym czasie – jeżeli chodzi o czas trwania. Audycja jest to część programu radiowego, stanowiąca odrębną całość ze względu na treść, przeznaczenie lub autorstwo zawartych w niej przekazów²⁹¹.

Zarówno warstwa programowa, jak i dobór poszczególnych audycji nowej rozgłośni wzbudzały ogromne zainteresowanie wszystkich radioamatorów. Bez trudu można było bowiem zaobserwować maszty wyrastające przy ulicy Bukowskiej, dużo mówiło się również o technicznych elementach budowania nowej rozgłośni, ale o konkretne informacje dotyczące kształtującego się programu było już znacznie trudniej. Uwagę zwrócił na to między innymi miesięcznik Radioklubu Wielkopolskiego, "Radjo Polskie". Na miesiąc przed otwarciem poznańskiej stacji pisząc o przygotowaniach do uruchomienia rozgłośni zauważał: *Mało natomiast słyszymy o organizacji tego, co ma wysłać w świat nowa stacja poznańska. Organizatorzy radiostacji i zainteresowane sfery społeczne nie uświadamiają sobie widocznie należycie odpowiedzialności, jaką nakłada na nich sam fakt możliwości przemawiania do setek tysięcy chętnych słuchaczy, skwapliwie chwytających każde słowo²⁹².* Dalej w tym samym artykule redaktor naczelny "Radja Polskiego", Bogdan Lipiński pisał:

Cóż więc powinny zawierać programy naszej nowej stacji nadawczej? Bardzo wiele można by o ten mówić, ponieważ radiofonia sama jest rzeczą o tyle nową, że utartych dróg w niej jest jeszcze niewiele. Z jednej strony układ programów każdej nowej stacji jest jakby

²⁹¹ J. Belczyński, *Radio jako obiekt zarządzania*, Kraków 2005, s. 23.

²⁹² B. Lipiński, *Przed otwarciem stacji miejscowej*, [w:] *Radjo Polskie*, nr 3 z 1927r.

syntezą programów wszystkich jej poprzednich, z drugiej strony warunki miejscowe nakładają niewątpliwie swoje piętno na ten układ.

W dziale oświatowym bardzo wiele uwagi należy zwrócić na krajoznawstwo. Zespoleni z trzech zaborów, zadziwiająco słabo znamy swój kraj. Wykłady krajoznawcze we wszystkich krajach zawsze budziły bardzo szerokie zainteresowanie, w szczególności wśród młodzieży, która stanowi wielki procent słuchaczy radiofonii.

Wszyscy wiemy, jak chętnie rolnik wielkopolski przyjmuje nowe, lepsze metody uprawy roli. Wysoki poziom kultury rolniczej, najwyższy ze wszystkich dzielnic Polski, nakłada na czynniki oświatowe obowiązek stałej pracy nad trwałym podtrzymaniem tego poziomu. Popularne, lecz utrzymane na dobrym poziomie naukowym wykłady z gleboznawstwa, uprawy roślin i ekonomii rolniczej, włączając w to działalność współdzielczą, niewątpliwie przyczynią się do tego celu. Chętnie będą widziane również przez rolników komunikaty meteorologiczne i związany zwykle z nimi sygnał czasu.

Programy muzyczne będą układali muzycy. Powinni jednak pamiętać o tem, że programy te układa się nie dla nich, lecz dla bardzo licznego audytorium o bardzo skromnym wykształceniu muzycznym. Jego to potrzeby należy przedewszystkiem uwzględniać. Nie znaczy to jednak, żeby nie poświęcić kilku godzin tygodniowo muzyce bardzo poważnej, okolicznej na dobrze wyrobionych muzycznie słuchaczy.

Dużo mówi się i pisze o jazz'ie. Ze spelunek argentyńskich i murzyńskich szynków Nowego Orleanu przeszedł on w pochodzie triumfalnym nowy i stary świat. Jest on tępy i bezmyślny, czuje się w nim niezbyt przyjemny zaduch skupionej masy ludzi i kurzu, lecz stanowi on do pewnego stopnia erę w dziejach powojennego zdziczenia. Nie wystarczy wyśmiewać go i potępiać. W radiofonii trzeba mu przeciwdziałać za pomocą częstych, zupełnie popularnych koncertów. Walce i mazurki Chopina, pieśni Schuberta i śpiewki ludowe narodów słowiańskich są dostępne prawie wszystkim. Popularyzacja muzyki nie koniecznie prowadzi do jej wulgaryzacji.

Nie powinniśmy zapominać i o dzieciach. Żywy i urozmaicony, lecz utrzymany na dobrym poziomie pedagogicznym, możliwie codzienny program, przysporzy dużo popularności stacji poznańskiej. Lecz również musimy pamiętać, że bardzo często dzieci, a w

*każdym razie młodzież słucha niemal całego programu stacyjnego. Cały więc program powinien być wolny od wątpliwej wartości dwuznaczników i dwuznacznych sytuacji. Komu zresztą są one potrzebne? Kto nie może się bez nich obejść, niech idzie ich szukać gdzie indziej. Radiofonia nie stawia sobie za cel pochlebiania niskim instynktom ludzkim, lecz winna raczej pielęgnować kulturę rzeczy pięknych i czystych*²⁹³.

Głos Bogdana Lipińskiego nie był odosobniony. Zarówno wielu radioamatorów, jak i ludzi kultury, nauki i sztuki właśnie w radiu upatrywało możliwość dotarcia do szerokiego grona odbiorców zarówno z programem edukacyjnym, jak i rzeczoną *kulturą rzeczy pięknych i czystych*. Radjo Poznańskie nie mogło oczywiście już w pierwszym okresie swojej działalności spełnić wszystkich pokładanych w nim ambitnych planów, ale osoby kierujące rozgłosnią od samego początku postawiły na trzy najważniejsze elementy programowe. Na potrzeby niniejszej rozprawy dalej będę je nazywał filarami. Zanim jednak zajmiemy się audycjami trzeba pochylić się nad osobami, które decydowały o programowym kształcie stacji. To właśnie one decydowały bowiem o charakterze poznańskiej rozgłosni.

1. KIEROWNIK PROGRAMOWY I KIEROWNICTWO RADJA POZNAŃSKIEGO

*Krótkie pogadanki zastosowane do potrzeb chwili z rolnictwa, higieny życia codziennego, mody, regionalistyki, sportu, popularyzacja wiedzy, prawa, fizyki, astronomii wypełnią nasz program, oczywiście w formie przystępnej i niemęczącej (odczyt najwyżej 30-40 minut)*²⁹⁴. Słowa te pochodzą z wywiadu, jakiego "Radjofonowi Polskiemu" udzielił kierownik programowy Zdzisław Marynowski. To właśnie kierownik programowy odpowiadał za kształt ramówki rozgłosni, to on decydował ile antenowego czasu poświęcone zostanie na słowo mówione a ile na muzykę. Dlatego też, pochylając się nad problemem programu rozgłosni, koniecznie trzeba zacząć od prezentacji postaci, które ten program kreowały. Cytowany wywiad stanowił swego rodzaju manifest programowy, zaprezentowany przez jednego z liderów poznańskiej rozgłosni. Wyraz swego podejścia do radia jako propagatora sztuki Marynowski dał na łamach pisma "RADIO" wiele lat później, kiedy już od dawna nie był

²⁹³ Tamże.

²⁹⁴ Wywiad ze Zdzisławem Marynowskim, [w:] *Radiofon Polski* nr 17 z 1927r.

związany z poznańską rozgłośnią, ale wciąż pozostawał współpracownikiem Polskiego Radia: *Dzięki radiu sztuka stała się demokratyczna, zarówno w swej formie, jak i dostępności*²⁹⁵.

Trzeba jednak już w tym miejscu dodać, że Marynowski nie pozostał długo na stanowisku kierownika programowego wielkopolskiej rozgłośni²⁹⁶. A tym samym w audycjach Radja Poznańskiego nie dało się zauważyć trwałego odzwierciedlenia jego programowej wizji. Już jesienią 1927 roku, w związku z niemożliwością porozumienia z najwyższymi władzami Radja, Marynowski ustąpił ze stanowiska. Chodziło w mniejszym stopniu o kwestie stricte programowe, spór dotyczył głównie kwestii organizacyjnych. Warto zaznaczyć, że Marynowski aż do 1939 roku pozostawał współpracownikiem Polskiego Radia. 15 listopada 1927 roku, tymczasowym następcą Zdzisława Marynowskiego na stanowisku kierownika programowego został kierownik katedry psychologii, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Stefan Błachowski. Również i w tym przypadku doszło jednak do sporu kompetencyjnego we władzach wielkopolskiej rozgłośni. Jak czytamy w liście, jaki do prezydenta Cyryla Ratajskiego skierował rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr Jan Grochmalicki:

*Niestety stwierdzić należy, że od początku tej jego pracy w Radiu, napotyka on ze strony pana dyrektora Okoniewskiego na stałą niechęć i przeszkody, które tylko dzięki jego niezwykłemu taktowi, nie doprowadziły dotychczas do powstania konfliktu*²⁹⁷.

Jan Gabriel Grochmalicki skierował do Cyryla Ratajskiego cytowany list, ponieważ to właśnie on wcześniej u Prezydenta Poznania i jednocześnie Prezesa Kuratorium Radia Poznańskiego zabiegał o przyjęcie Stefana Błachowskiego do wielkopolskiej rozgłośni. Jak czytamy w cytowanej korespondencji: *W swoim czasie to ja właśnie zwróciłem uwagę Wielce Szanownego Pana Prezydenta na osobę kolegi Błachowskiego jako ewentualnego współpracownika Radia i skłaniałem go, by proponowane stanowisko przyjął*²⁹⁸. Autor listu, w pierwszym cytowanym fragmencie, zwraca uwagę na problem, który w początkowym

²⁹⁵ Z. Marynowski, *Teatr wyobraźni*, [w:] *Radjo* nr 45 z 5 listopada 1933 r.

²⁹⁶ Funkcję tę pełnił od 21 marca 1927 roku do 15 listopada 1927 roku.

²⁹⁷ List Jana Grochmalickiego do C. Ratajskiego, z dnia 1 stycznia 1929 roku .

²⁹⁸ Tamże.

okresie funkcjonowania Radja Poznańskiego miał znaczący wpływ na programową działalność Radia. Do listu prorektora Grochmalickiego dołączony był również list samego Błachowskiego, w którym opisana została sprzeczka do jakiej 31 grudnia 1928 roku doszło pomiędzy Kazimierzem Okoniewskim a Stefanem Błachowskim. Chodziło m.in. o kwestię życzeń sylwestrowych oraz reklam. Okoniewski zarzucał Błachowskiemu, że podlegli mu ludzie wygłaszają reklamy składające się z 60 słów, podczas gdy Radio otrzymywało za nie opłaty tylko w równowartości wynagrodzenia za 10 słów. W gruncie rzeczy kwestia sylwestrowych życzeń była tylko pretekstem, rzeczywiście chodziło o wpływy i podział obowiązków we władzach rozgłośni. Z owej sprzeczki wywiązała się awantura, która trwała przez kilka pierwszych dni 1929 roku, a której odzwierciedlenie odnajdujemy w licznej korespondencji²⁹⁹. Okoniewski w swoich listach do Ratajskiego pisał, że Stefan Błachowski odpowiada jedynie za odczyty i nie może zajmować się niczym innym w rozgłośni, ponieważ ze względu na swoje uczelniane obowiązki Radju poświęca mało czasu, a w związku z tym nie jest w stanie kontrolować całości programu stacji. W liście datowanym na 2 stycznia 1929 roku, dyrektor Radja Poznańskiego Kazimierz Okoniewski pisał do Prezydenta Poznania, Cyryla Ratajskiego: *Protokół posiedzenia Kuratorium z dnia 12 grudnia 1927 roku wyraźnie określa jego stanowisko na kierownika odczytowego*³⁰⁰. Warto zaznaczyć, że kierownik odczytowy i kierownik programowy, to dwie różne funkcje. Pierwszy odpowiada wyłącznie za kwestie dotyczące audycji mówionych, drugi decyduje o całościowym kształcie oferty programowej danej rozgłośni. Problem ten był jednak już dobrze znany w wielkopolskiej rozgłośni i wynikał z niejasnej sytuacji podziału kompetencji i organizacji najwyższych stanowisk w Radju Poznańskim. Przypomnijmy, że Zdzisław Marynowski odszedł z rozgłośni również w wyniku nieporozumień z władzami radia dotyczących właśnie kwestii organizacyjnych. Ówczesna prasa pisała, że Marynowski ustąpił ze stanowiska ponieważ władze Radja nie uwzględniły jego postulatów natury wewnętrzno-organizacyjnej³⁰¹. Prawdopodobnie chodziło o niejasny podział obowiązków pomiędzy kierownikiem programowym a kierownikiem odczytowym.

²⁹⁹ Wszystkie listy, na które się powołuję znajdują się w archiwum Radia Poznań.

³⁰⁰ List K. Okoniewskiego do C. Ratajskiego, z dnia 2 stycznia 1929 roku.

³⁰¹ Por.: *U nowego sternika Radia Poznańskiego*, [w:] *RAdio*, nr 44 z 1927r.

Stefan Błachowski kilkakrotnie zwracał uwagę Cyrylowi Ratajskiemu na potrzebę doprecyzowania podziału obowiązków między oboma stanowiskami. Natomiast Kazimierz Okoniewski w cytowanym już liście do Cyryla Ratajskiego pisał: *Wskazywałem na brak odpowiedniego regulaminu pracy wewnętrznej już od czerwca 1927 roku, poczynszysy zatem już po trzymiesięcznej pracy stacji. Mimo odnośnych uchwał Kuratorium nie została jednak ta sprawa dotąd załatwiona i stąd zachodzą różne niedomagania w pracy stacji, nie wychodzące na dobro instytucji*³⁰². W podobnym tonie do prezydenta Poznania pisał również Stefan Błachowicz: *Starania o reformę Radja Poznańskiego podjąłem z głębokim przekonaniem, że wymaga tego dobro radjofonii polskiej i kultury polskiej.*³⁰³

Spór był tak ostry, że dyrektor Kazimierz Okoniewski do prezesa Kuratorium pisał m.in.: *Jestem sądownie zapisanym dyrektorem stacji i dla ścisłości muszę wyjaśnić, że pan Błachowski jest kierownikiem odczytowym. Jeśli zatem chodzi o odczyty, to się nie mieszam*³⁰⁴. Stefan Błachowski nie pozostawał dłużny i w swoich listach do Cyryla Ratajskiego domagał się natomiast, aby ten przyznał mu rację co do kompetencji, jako osobie odpowiedzialnej nie tylko za odczyty, ale i za wszystkie inne pozamuzyczne elementy radiowego programu. Ostatecznie 7 stycznia 1929 roku Cyryl Ratajski w piśmie skierowanym do Stefana Błachowskiego przyznał, że do zadań adresata należą tylko odczyty, natomiast komunikaty oraz reklamy należą *przy obecnym ustroju Radia do kierownika zapisanego sądownie, jako odpowiedzialnej wobec władz nadzorczych osoby*. Tym samym Ratajski w sporze tym stanął jednoznacznie po stronie Kazimierza Okoniewskiego. Wobec czego Stefan Błachowski zdecydował się rozstać z Radjem.

Co się tyczy mojej osoby, składam niemniejszym moje stanowisko w Radiu. (...) W dniu 7 stycznia 1929 roku Pan Prezydent, osoba odpowiedzialna za Radio Poznańskie, odpowiedzialna za instytucję, która powinna być wielkim kulturalnym, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu ośrodkiem, stanął na rozstajach. Pan Prezydent wybrał drogę z panem Okoniewskim, ja muszę pójść inną drogą.

³⁰² List K. Okoniewskiego do C. Ratajskiego, z dnia 2 stycznia 1929 roku.

³⁰³ List S. Błachowskiego do C. Ratajskiego, z dnia 8 stycznia 1929 roku

³⁰⁴ List K. Okoniewskiego do C. Ratajskiego, z dnia 2 stycznia 1929 roku.

Kiedy Mickiewicz, zetknąwszy się z brudem wielkowiejskim, opuszczał Odesę, napisał w cudownym wierszu zatytułowanym „W dzień odjazdu”, takie zakończenie:

„Lećmy! Szczęściem zostały pióra do powrotu:

Lećmy i nigdy odtąd nie niżajmy lotu!”

Czuję się szczęśliwym, że mimo przejść, opisanych powyżej, a których bolesnym finałem jest list Pana Prezydenta z dnia 7 stycznia 1929, zostały także i u mnie pióra do odlotu³⁰⁵.

Stefan Błachowski musiał czuć się mocno dotknięty okolicznościami, w jakich przyszło mu się rozstać z Radjem Poznańskim. W piśmie, które 31 stycznia 1929 roku skierował do Kuratorium Radia czytamy:

Pozwalam sobie donieść, że z asygnowanej mi w dniu dzisiejszym tytułem pensji za styczeń kwoty przyjąłem jedną czwartą część, a resztę zwróciłem Radju Poznańskiemu. Mając ustny kontrakt, dający mi możliwość rozwiązania go każdego dnia, i pracując w Radju Poznańskim tylko do dnia 9 stycznia 1929 roku, odrzuciłem ofiarowane mi pieniądze z pobudek etycznych³⁰⁶.

Przez kilkanaście dni czasowo obowiązki kierownika odczytowego przydzielono innym pracownikom Radja. Stałego następcę Stefana Błachowskiego znaleziono dość szybko. Już 28 stycznia Kuratorium podjęło uchwałę o powołaniu na stanowisko kierownika programowego, kierownika literackiego Teatru Polskiego w Poznaniu, Emila Zegadłowicza. Aby zapobiec kolejnym nieporozumieniom z dyrektorem Radja, w §3 umowy między Kuratorium a Zegadłowiczem znalazł się zapis:

Stosunek służbowy pana Zegadłowicza do Kuratorium Radia Poznańskiego oraz do innych kierowników określi osobny regulamin ustalony przez Kuratorium³⁰⁷.

³⁰⁵ List S. Błachowskiego do C. Ratajskiego, z dnia 8 stycznia 1929 roku.

³⁰⁶ Pismo Stefana Błachowskiego do Kuratorium Radia Poznańskiego z dnia 31 stycznia 1929 roku.

³⁰⁷ Umowa pomiędzy Kuratorium Radia Poznańskiego a panem Emilem Zegadłowiczem z Poznania- załącznik nr 6.

W tym okresie z funkcji kierownika technicznego zrezygnował również inżynier Władysław Rogacki, o czym będę jeszcze pisał. Po ustaleniu zapisów regulaminu w końcu nastąpił klarowny podział kompetencji. Tym samym od 1 lutego 1929 roku Radiem Poznańskim kierował 3-osobowy zarząd: Kazimierz Okoniewski - dyrektor stacji, Franciszek Łukasiewicz – kierownik muzyczny oraz Emil Zegadłowicz – kierownik programowy, który odpowiadał tylko przed Kuratorium. Jak pisze Maciej Józef Kwiatkowski: *dopiero od tej daty można mówić o jakiejś ustabilizowanej polityce programowej słowa mówionego*³⁰⁸.

Rola Emila Zegadłowicza wychodziła jednak zdecydowanie poza kwestie radiowe. Jak pisze historyk profesor Antoni Czubiński: *W latach 1929-1932 Zegadłowicz przejął stanowisko dyrektora programowego Polskiego Radia w Poznaniu i przez kilka lat odgrywał dużą rolę w kształtowaniu polityki kulturalnej miasta*³⁰⁹.

Pisząc jednak o ludziach, którzy kierowali Radjtem Poznańskim nie można pominąć dwóch kolejnych nazwisk. Pierwszym z nich jest pisarz i poeta, Zenon Kosidowski. W 1928 roku, jeszcze przed przyjściem do poznańskiej rozgłośni, wydał on pierwszą w Polsce książkę o słuchowiskach radiowych pt.: „Artystyczne słuchowiska radiowe”. Od początku sierpnia 1928 roku Kosidowski pełnił w Radju Poznańskim rolę kierownika Wydziału Prasowego a miesiąc później objął funkcję redaktora „Tygodnika Radiowego”, zastępując na tym stanowisku Bolesława Busiakiewicza. Ówczesna prasa branżowa tak opisywała Kosidowskiego: *Młody, utalentowany literat zajmujący się od szeregu lat publicystyką artystyczną*³¹⁰. Jednocześnie, jeszcze w drugiej połowie 1928 roku Zenon Kosidowski, objął funkcję kierownika programów literackich. To jednak mu nie wystarczało. Dzień po tym, jak Stefan Błachowski rezygnuje z pracy w *Radju Poznańskim*, Kosidowski do Cyryla Ratajskiego pisze:

Wobec opróżnienia stanowiska kierownika odczytowego Radia Poznańskiego proszę uprzejmie i łaskawe o rozpatrzenie mojej kandydatury na to stanowisko. Pozwolę sobie równocześnie zaznaczyć, że nie mam zamiaru opuścić swojego dotychczasowego zajęcia.

³⁰⁸ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972, s. 245.

³⁰⁹ A. Czubiński, *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004, s. 216.

³¹⁰ *RADio* nr 33 z 1928r.

*Gdyby Wielce Szanowny Pan Prezydent zechciał powierzyć mi to stanowisko na okres próbny, mam nadzieję, że mógłbym wykazać się dodatkowymi wynikami.*³¹¹

Kandydatura Zenona Kosidowskiego zyskała wsparcie dyrektora Kazimierza Okoniewskiego. 16 stycznia 1929 roku Kosidowski wysłał kolejne pismo do Ratajskiego. Tym razem jest to szerszy życiorys, wraz z opisem zainteresowań związanych z radiem.

W czasie sprawowania różnych czynności, stale pracowałem na polu publicystyki. Ogłaszałem w różnych pismach recenzje teatralne, krytyki oraz rozprawy z zakresu literatury i sztuki.

Ostatnio zainteresowałem się żywo radiem jako doniosłym czynnikiem oświatowym w społeczeństwie, a wynikiem tego zainteresowania była moja praca, pierwsza tego rodzaju w Polsce pt.: „Artystyczne słuchowiska radiowe”, która wywołała w całej prasie polskiej polemikę.

Obecnie pracuję nad problemem radio-odczytów, a owocem będzie druga broszura, roztrąsająca szczegółowo te zagadnienia.

*Ponieważ sprawą programów zajmuję się intensywnie i, że tak powiem, fachowo, wierzę, że mógłbym w dziedzinie kierownictwa odczytowego wykazać inicjatywę.*³¹²

Zenon Kosidowski otaczał w Radju Poznańskim opieką audycje o charakterze literackim a ostatecznie w 1932 roku, czyli w schyłkowej już fazie rozgłośni, zastąpił Emila Zegadłowicza na stanowisku dyrektora programowego Radia Poznańskiego. Do tego czasu wykaże się on jednak pracowitością i wniesie wiele dobrego do mówionych audycji Radja Poznańskiego.

Przejście Zenona Kosidowskiego do radia spotkało się z ogólnym dobrym przyjęciem. Nie zabrakło jednak i głosów sceptycznych. Anonimowy autor w satyrycznym piśmie „Pręgierz Poznański” jeszcze w 1928 roku opublikował złośliwy wiersz pt. "Szalony łowca":

Drogi ty nasz łowco! Kochany panie Zenonie!

³¹¹ List Zenona Kosidowskiego do Cyryla Ratajskiego z 10 stycznia 1929 roku.

³¹² List Zenona Kosidowskiego do Cyryla Ratajskiego z 16 stycznia 1929 roku.

Cóż to tak na wędkę chwytasz zwykle płotki i okonie?

Wszakże w bujnej młodości byłeś niemalże farysem,

Wylegiwałeś z „zdrojowcami” pod poznańskim cyprysem!

Hulewicze, Kubiccy, Bederski, Stury i inne Szmaje-

Poznań karmili poezjo-głodny, gdy zabrakły urodzaje.

Doń ty należałeś, łowco dusz młodości, kochany panie Zenonie-

*Dziś zamilkłeś, na wędkę i dla chleba chwytasz zwykle ot okonie!*³¹³

Okoń z wiersza, to oczywiste nawiązanie do nazwiska dyrektora rozgłośni, Kazimierza Okoniewskiego. Krystyna Laskowicz w „Dziejach radiofonii poznańskiej” zupełnie nie zgadza się z zarzutem anonimowego autora z „Pręgierza” i pisze: *Radio Poznańskie jednak zyskało na tym ogromnie. Zwierzchnictwo literata daje znać o sobie już po miesiącu wzrostem ilościowym i różnorodnością audycji literackich*³¹⁴.

Ten punkt widzenia podziela również publicysta, recenzent teatralny i późniejszy dyrektor m.in. Teatru Polskiego w Warszawie, Stanisław Witold Balicki, który pisał: *Zegadłowicz i Kosidowski wraz z chopinistą Franciszkiem Łukasiewiczem stworzyli w Radio Poznańskim twórczy i atrakcyjny ośrodek intelektualny i artystyczny o poważnym zasięgu powszechności*³¹⁵.

Dla nakreślenia pełni obrazu władz Radja Poznańskiego, trzeba się również pochylić nad działem technicznym. Od momentu organizacji rozgłośni, stanowisko kierownika powierzono inż. Władysławowi Rogackiemu. Przygotował on całe niezbędne zaplecze techniczne, umożliwiające rozpoczęcie działalności poznańskiej rozgłośni. Jednak również i

³¹³ *Pręgierz Poznański*, nr 10 z 1928r.

³¹⁴ K. Laskowicz, *Dzieje radiofonii poznańskiej*, [w:] Z. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 16.

³¹⁵ S. W. Balicki, *Kraków tamtych lat*, [w:] S. Broniewski, *Przez sito mikrofonu*, Wrocław 1965, s. 453.

tutaj natrafiamy na ślady sporu i personalnego konfliktu. Stosunki panujące pomiędzy dyrektorem Okoniewskim a inżynierem Rogackim niemalże od samego początku pozostawiały wiele do życzenia. Kierownik techniczny na początku 1929 roku postanowił wystosować do Cyryla Ratajskiego pismo. Już jego pierwsze zdanie w skrócie opisuje stosunki panujące między dyrektorem a kierownikiem:

*Od dłuższego czasu zauważyłem z zachowania się pana Okoniewskiego wobec mnie, że ponowił przed rokiem planowo rozpoczętą akcję utracenia mnie.*³¹⁶

Następnie w długim liście Rogacki opisuje pracę działu technicznego, która jego zdaniem poprzez błędne decyzje finansowe dyrektora Okoniewskiego jest utrudniona. Kierownik techniczny dementuje również informację, jakoby jego dział popełniał liczne błędy. Inżynier Rogacki stawia także bardzo poważne personalne zarzuty:

*Chciałbym w końcu scharakteryzować pana Okoniewskiego jako administratora: Wszyscy w Radio bez wyjątku patrzą krytycznie na działalność finansową pana Okoniewskiego; ulegając jakimś wrodzonym, niezrozumiałym skłonnościom, nie odzyskuje prędzej spokoju, zanim nie wyda wszystkich pieniędzy, które ma do dyspozycji.*³¹⁷

Następnie, w swoim liście do prezesa Kuratorium, Władysław Rogacki opisuje fatalne stosunki panujące między Radjem Poznańskim a ważnymi kontrahentami, wśród których wymienia m.in. firmę *Western* oraz spółkę *Polskie Radio*. Jego zdaniem, odpowiada za nie również bezpośrednio dyrektor Kazimierz Okoniewski. Swoje bardzo emocjonalne pismo Rogacki kończy słowami:

Mimo licznych bezwzględnych pana Okoniewskiego na moją osobę ataków, milczałem dotychczas, wierząc w obiektywizm i sprawiedliwość Szanownych Panów z Kuratorium, Jedyne, co można mi zarzucić, to chyba to, że przygnębiony i zniechęcony ciągłymi awanturami, dałem się w ostatnim czasie przez pana Okoniewskiego terroryzować. Teraz

³¹⁶ Pismo Władysława Rogackiego do Cyryla Ratajskiego z 6 stycznia 1929 roku.

³¹⁷ Tamże.

jednak w interesie przede wszystkim dobra Radja Poznańskiego uważam za konieczne wyjawić wszystko, co zresztą nie jest tajemnicą nie tylko stacji³¹⁸.

Cztery dni po piśmie inżyniera Władysława Rogackiego do Cyryla Ratajskiego, do dyrektora Okoniewskiego trafia przygotowany na jego zlecenie raport o stosunkach panujących w dziale technicznym. Jego autorami są pracownicy działu Romuald Jungermann i Franciszek Wąsiak. W dokumencie czytamy:

O ile zdążyliśmy dotychczas zaobserwować jest pan inżynier Rogacki prawie przez wszystkich pracowników wydziału technicznego mało lubiany i ceniony. Przyczyną tego jest prawdopodobnie brak organizacji w rozdziale pracy, brak zamiłowania do porządku, brak systematyczności, zdolności organizacyjnej i inicjatywy własnej. Toteż z tych przyczyn ani jeden z monterów nie ma wyznaczonych prac z góry, rozpoczynają kilka prac naraz nie kończąc żadnej z nich. Skutki były takie, że bardzo często powstawały spory i niezadowolenie z obu stron³¹⁹.

W kolejnych akapitach autorzy raportu opisują niekompetencje inżyniera Rogackiego w temacie eksploatacji i konserwacji akumulatorów, mikrofonów oraz odbiorników. Opisuując kwalifikacje techniczne używają pod adresem swojego kierownika mocnych słów: *Nie mówiąc już o codziennej kompromitacji wobec monterów budzącej tylko litość³²⁰.* W podobnym tonie utrzymana jest cała treść raportu. Dokument opracowany przez Romualda Jungermanna i Franciszka Wąsiaka, potrzebny był Kazimierzowi Okoniewskiemu do przygotowania odpowiedzi na zarzuty inżyniera Rogackiego. Dyrektor Radja Poznańskiego w swoim piśmie skierowanym 11 stycznia 1929 roku do Cyryla Ratajskiego odpiesza zarzuty inżyniera Rogackiego i przedstawia swoją wersję opisywanych przez niego wydarzeń. Okoniewski w piśmie także nie unika mocnych słów:

Pokrywanie nieróbstwa rzekomym przygnębieniem i zniechęceniem jest wprost nie do uwierzenia wobec różnych oświadczeń pana Rogackiego wobec swego personelu. Mówił on

³¹⁸ Tamże.

³¹⁹ Raport R. Jungermanna i F. Wąsiaka o stosunkach panujących w wydziale technicznym.

³²⁰ Tamże.

zaraz od początku, że nie ma żadnego zainteresowania w stacji jak tylko chodzi mu o wysoką pensję i późniejszą możliwość własnego interesu elektro i radiotechnicznego³²¹.

Do sporu pomiędzy dyrektorem Okoniewskim a inżynierem Rogackim włączyła się również spikerka Radja, Barbara Jurkówna. W piśmie z 19 stycznia 1929 roku, skierowanym do dyrektora rozgłośni pisała:

Spikerki mają utrudnioną pracę przez niezastosowanie się Wydziału Technicznego do przepisów, jakie panują we wszystkich stacjach nadawczych. (...)

Usunięto również z aparatury w spikerni wyłącznik anteny, na zarządzenie inżyniera Rogackiego, który jest konieczny, gdyż zachodzą wypadki, że spikerka samowolnie musi wyłączyć mikrofon, a nie jest w możliwości tego zrobić. (...)

Proszę zatem o zwrócenie uwagi Wydziałowi Technicznemu, aby zastosował się wreszcie do przepisów ogólnie na stacjach przyjętych i nie utrudniał tym samym pracy spikerom³²².

Ostatecznie, po raz kolejny w wewnętrznym sporze, zwyciężył dyrektor Okoniewski. 28 stycznia 1929 roku odbyło się posiedzenie Kuratorium Radja Poznańskiego, które postanowiło o niezwłocznym zwolnieniu inżyniera Rogackiego. Ustalono również, że odchodzący kierownik wszelkie kwestie techniczne powinien zdać Franciszkowi Wąsiakowi lub Romualdowi Jungermannowi. Jednocześnie Kuratorium nie podjęło jednoznacznej decyzji, który z nich ma objąć stanowisko kierownika wydziału technicznego.

Nie zdecydowano na razie kto z obu technologów ma objąć kierownictwo działu technicznego, gdyż ma to uczynić pan inżynier Władysław Haller po zbadaniu obu technologów i ustaleniu, który z nich może mieć prawo do pierwszeństwa i więcej się będzie na to nadawał³²³.

W cytowanym piśmie członek Kuratorium Radia Poznańskiego i jednocześnie prezydent Gniezna, Leon Barciszewski opisywał inżynierowi Hallerowi zaistniałą sytuację i

³²¹ Pismo Kazimierza Okoniewskiego do Cyryla Ratajskiego z dnia 11 stycznia 1929.

³²² Pismo Barbary Jurkówny do Kazimierza Okoniewskiego z dnia 12 stycznia 1929 roku.

³²³ List Leona Barciszewskiego do inż. Władysława Hallera z dnia 31 stycznia 1929 roku.

prosił go o wsparcie w wyborze odpowiedniego kandydata na stanowisko kierownika technicznego. Ostatecznie obowiązki na stałe podzielono między Romualda Jungermanna i Franciszka Wąsiaka. Jeden z nich przejął kompetencje techniczno-administracyjne a drugi techniczno-zewnętrzne. W ten sposób dopełnia się kształt kierownictwa, które stało na czele Radia Poznańskiego.

2. TRZY FILARY PROGRAMOWE

Kierownik programowy, Zdzisław Marynowski mówiąc o zadaniach stacji poznańskiej wskazywał:

Uważam radio jako pismo codzienne, którego redakcja musi się zastosować do poziomu czytelników-słuchaczy. Dziennik mówiony i grany wszakże znajdzie dopiero wówczas licznych prenumeratorów, jeśli będzie informować ze wszystkich dziedzin. [...] Biorąc pod uwagę, że „Dziennik-radio” ma nieograniczoną ilość działów, musimy każdemu z naszych odbiorców podać coś wartościowego, żywego i aktualnego³²⁴.

Tak w skrócie prezentuje się wizja dotycząca roli, jaką według pierwszego kierownika programowego powinno spełniać Radio Poznańskie. Co prawda nie ma jeszcze mowy o konkretnym rozdziale czasowym na audycje muzyczne i mówione, ale Zdzisław Marynowski jasno wskazywał na fakt, że radio ma ogromne możliwości zarówno tematyczne, jak i zasięgowe. Kierownik programowy zwracał jednocześnie uwagę, że rozgłośnia musi pamiętać o poziomie i wymaganiach, jakie przed nią stawiają słuchacze. To właśnie te wymagania stanowić będą, przynajmniej w pierwszym okresie działalności, istotne odniesienie dla warstwy programowej Radia Poznańskiego. Władysław Napierała, jeden z dyrektorów technicznych wielkopolskiej rozgłośni, wracając pamięcią do pierwszych miesięcy jej działalności pisał:

I ruszyła praca pełna poświęceń, nie słabnące zapału i nieustającej gorliwości. Audycjom mówionym godnie sekundowały audycje muzyczne. Koncerty orkiestralne, kameralne, organowe, chóralne, solistyczne, wokalne, wokarno-instrumentalne, taneczne i

³²⁴ Wywiad ze Zdzisławem Marynowskim, [w:] *Radiofon* nr 17 z 1927r.

*muzyki lekkiej ze studia i płyt gramofonowych dały radiosłuchaczom już w pierwszym roku działalności Radia Poznańskiego obfitą strawę artystyczną*³²⁵.

Już bowiem w pierwszych tygodniach pracy poznańskiego radia widać było dwa, charakterystyczne dla wszystkich światowych rozgłośni, programowe elementy – audycje mówione i muzykę. Z czasem do tych dwóch rodzajów audycji dojdzie jeszcze jeden. Będzie to coś, z czym poznańska rozgłośnia kojarzyć się będzie radioamatorom w całym kraju-słuchowiska. Dlatego też mówiąc o warstwie programowej poznańskiej rozgłośni należy pamiętać, że została ona oparta na trzech filarach:

1. Audycje mówione
2. Muzyka i opera
3. Słuchowiska

Na poznańskiej częstotliwości przeplatać się będzie zatem słowo mówione, muzyka i słuchowisko, które - jak już wspomniałem w nieniejszej pracy- Witold Hulewicz barwnie nazwie *teatrem wyobraźni*. W poszczególnych okresach istnienia Radja Poznańskiego da się wyraźnie zauważyć zmieniającą się czasową dominację jednego filaru nad pozostałymi, ale w ujęciu całościowym, to właśnie każdy z trzech elementów odcisnie swoje piętno na warstwie programowej i charakterystyce wielkopolskiej rozgłośni.

Opisując każdy z trzech programowych filarów nie będę skupiał się na całościowym obrazie warstwy programowej opartym na chronologii. Spoglądać będę na każdy filar z osobna, w ten bowiem sposób lepiej da się opisać ich rozwój lub regres. A nakładając na to kwestie finansowe, o których pisać będę w kolejnych rozdziałach, zauważymy w jaki sposób problemy finansowe wpływały na warstwę programową rozgłośni. Tym samym lepiej zrozumiemy dlaczego radio, które jak pisze Krystyna Laskowicz, stało pod kątem programowym w jednym rzędzie z najlepszymi stacjami europejskimi³²⁶, po zaledwie kilku latach zmieniło się w zupełnie podrzędną rozgłośnię zappełniającą czas antenowy transmisją ze szkolnych akademii.

³²⁵ W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 95.

³²⁶ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975.

a. AUDYCJE MÓWIONE

Stacja poznańska, ufundowana i utrzymywana na środki społeczeństwa wielkopolskiego, powinna odpowiadać wyższym wymaganiom z dziedziny kultury ogólnej i muzycznej. Same naśladownictwo programów obcych powinno odbywać się rzeczowo i ze zrozumieniem celu. Weźmy na przykład lekcje języka angielskiego. Jeden wykład 25-minutowy na tydzień, chociażby utrzymany na bardzo dobrym poziomie, jest to stanowczo mniej, niż mało. Takie rozpylenie kursu jest niecelowe i niepedagogiczne. (...) W dziedzinie ogólnoinformacyjnej dotychczas nie mamy komunikatów meteorologicznych z wyjątkiem przypadkowych transmisji z Warszawy. Każda szanująca się stacja podaje takie komunikaty, nawet w prowincjach czysto przemysłowych. Brak tych komunikatów rolnictwo i nawet szersza publiczność bardzo przykro odczuwają³²⁷.

W tych gorzkich słowach redakcja, należącego do Radja Poznańskiego, "Tygodnika Radiowego" oceniała zawartość audycji mówionych wielkopolskiej rozgłośni w pierwszych tygodniach działalności. Podobne głosy można znaleźć i w innych branżowych tytułach. Największa krytyka na Radjo Poznańskie płynęła z "Radjofonu Polskiego": *Prelekcje i pogadanki wszystkie niemalże fatalne. Wieje z nich bezgraniczna nuda i apatia, brak interesujących tematów, zupełna dezorientacja w wyborze prelegentów, dykcja wygłaszających okropna - oto nieudolność tego działu, za który bądź co bądź jest odpowiedzialny p. Marynowski³²⁸.*

Trzeba bowiem przyznać, że początkowy okres Radja Poznańskiego cechował się dość dużą chaotycznością w ustalaniu programu. Audycje nie były jeszcze cykliczne, co nie ułatwiało słuchaczom wyrobienia sobie stałego nawyku ich słuchania. Zmieniała się również intensyfikacja programowych działań. W pierwszym półroczu pracy rozgłośni nadano około 400 odczytów, 25 programów dla dzieci i 3 słuchowiska. W sumie dało to około 1000 godzin audycji. Po roku pracy Radjo Poznańskie wyemitowało w sumie 1500 programów. Wśród nich były ok 100 audycji literackich, 700 odczytów własnych oraz około 100 odczytów transmitowanych z innych rozgłośni. Do tego dodać należy około 150 lekcji języka francuskiego i angielskiego. Pod koniec pierwszego roku Radjo Poznańskie działało już

³²⁷ *Poznań gra...* [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 6 z 1927r.

³²⁸ *Radjo Poznań*, [w:] *Radjofon Polski* nr 21 z 1927r.

według dokładnego programu audycji mówionych. Wykłady i odczyty nadawano cyklicznie, tak aby słuchacze mogli łatwiej odnaleźć ulubione audycje.

Kolejnych kilkanaście miesięcy, to rozkwit działalności Radja Poznańskiego. Jednak od 1 września 1930 roku następuje przeprofilowanie stacji. Programom zaczęto nadawać bardziej dziennikarski charakter, co skutkowało m.in. zmniejszeniem liczby prelekcji oraz audycji literackich. W całym wrześniu nadano tylko cztery audycje literackie, w październiku już zaledwie trzy. Zmniejszono również liczbę odczytów zastępując je felietonami. W piątym roku działalności Radja sytuacja ulegała dalszemu pogorszeniu. Do programu poznańskiej rozgłośni zaczęto wówczas włączać transmisje ze szkolnych przedstawień i różnego rodzaju rewii. Od początku 1932 roku, czyli od momentu kiedy Emil Zegadłowicz zrezygnował ze stanowiska kierownika Wydziału Programowego, audycje zaczynają mieć charakter przypadkowy. Na antenę trafiają coraz gorszej jakości programy, które zajmują miejsce pozostałości po odczytach i prelekcjach. Sytuacja ta pogłębiała się aż do momentu przejęcia Radja Poznańskiego przez zarząd Polskiego Radia w Warszawie, co nastąpiło 1 października 1933 roku.

Zmiany, jakie następowały w liczbie audycji oferowanych przez Radjo Poznańskie widać doskonale, kiedy zajrzy się w poszczególne sprawozdania z działalności rozgłośni. W dwóch pierwszych latach wielkopolska rozgłośnia nadała 4962 audycje programowe o ogólnym czasie 5015 godzin i 28 minut. W roku 1929/1930 nadano 5228 audycji programowych w czasie ogólnym 3154 godziny i 50 minut. Od 1 kwietnia 1930 roku do 31 marca 1931 roku nadano razem 5185 audycji programowych w łącznym czasie 3158 godzin i 8 minut. W roku rozliczeniowym 1931/1932 nadano 8293 audycje programowe w czasie ogólnym 3153 godziny i 11 minut³²⁹. W powyższym zestawieniu widać, że mimo wzrostu liczby audycji nie zwiększa się proporcjonalnie czas ich trwania. Oznacza to, że z czasem dłuższe i droższe formy m.in. odczytów, wykładów i prelekcji zaczęto zastępować krótszymi felietonami i pogadankami. W wyniku czego ich ilość wzrosła, ale czas trwania się nie wydłużył.

Zmiany w charakterze Radia Poznańskiego, które zaczęto wprowadzać we wrześniu 1930 roku początkowo tłumaczono postępem i nabytym doświadczeniem. Z czasem okazało

³²⁹ Na podstawie *Sprawozdania za VI rok działalności Radjo Poznańskie*.

się jednak, że był to pierwszy tak widoczny symptom finansowych problemów Radja, które trzy lata później doprowadziły do końca jego działalności.

Mimo późniejszych problemów, w czasie swojej działalności wielkopolska rozgłośnia z sukcesem rozwijała jednak kilka rodzajów audycji mówionych, które z powodzeniem gościły na jej antenie przez wiele miesięcy. Zajmę się opisem najważniejszych i najbardziej charakterystycznych z nich.

Odczyty:

*Myślę o krótkich popularnych odczytach z wszystkich gałęzi sztuk pięknych*³³⁰ – w tych słowach Zdzisław Marynowski, pierwszy kierownik programowy, wyrażał swoją wizję radiowych odczytów. Jednak, jak zostało to już, w niniejszej pracy zaznaczone, pierwszy okres działalności Radja Poznańskiego cechował się dość dużą chaotycznością programową. Sytuacja ustabilizowała się dopiero od początku lutego 1929 roku, od czasu gdy rozgłośnia kierował 3-osobowy zarząd: Kazimierz Okoniewski - dyrektor stacji, Franciszek Łukasiewicz – kierownik muzyczny oraz Emil Zegadłowicz – kierownik programowy. Zegadłowicz miał jednak podobny do Marynowskiego pogląd na radio, jako narzędzie upowszechniania kultury. Misję tę, obok audycji stricte literackich, wypełniały właśnie odczyty. *Zagadnienia podejmowane w odczytach cechuje duża różnorodność: historia literatury polskiej i obcej, audycje regionalne, nauki przyrodnicze, chemia, fizyka, zoologia, geografia, muzykologia, a nawet astronomia czy też estetyka życia codziennego*- pisała Krystyna Laskowicz³³¹.

Ważną postacią w dziedzinie odczytów emitowanych na falach poznańskiej rozgłośni był wybitny teatrolog i krytyk sztuki, dr Jerzy Koller. Do Poznania przyjechał on ze Lwowa w 1920 roku. Początkowo w stolicy Wielkopolski pracował jako kustosz a później wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego. Od momentu przybycia do Poznania na stałe związał się z „Dziennikiem Poznańskim”, na łamach którego w stałej rubryce „Wieczory teatralne”, zamieszczał recenzje. Z dziedziny teatru opublikował dwa ważne dzieła: „Problemy teatru współczesnego a narodowy teatr polski” (Poznań 1929) oraz „Przybyszewski i Fawlikowski” (Poznań 1931). Po raz pierwszy przed mikrofon Radja Poznańskiego zaproszono go jeszcze w

³³⁰ Cyt. za: M. J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972, s. 243.

³³¹ K. Laskowicz, *Z dziejów poznańskiej radiofonii*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 10.

1927 roku. Dr Koller wygłosił wówczas pogadankę dotyczącą kostiumów teatralnych. Jego wystąpienie na tyle spodobało się zarówno władzom Radja, jak i słuchaczom, że zaproponowano mu stały cykl radiowy. Sam Koller swój początek współpracy z rozgłośnią wspomina tak: *Redakcja Literacka Radja zwróciła się do mnie z propozycją, ażeby przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej wygłosił coś w rodzaju wspomnień, czy też kartek z pamiętnika, zatytułowanego „Teatr w moim życiu”. Już po kilku pierwszych odcinkach moich wspomnień zmieniliśmy pierwotny plan. Pamiętniki zmieniliśmy w poszczególne wspomnienia i gawędy o ludziach i sprawach teatru*³³².

„Gawędy teatralne”, bo tak nazywała się ta audycja, nie były zwykłym programem, ale prawdziwą rozmową ze słuchaczami. Jerzy Koller miał tak doskonałą wiedzę dotyczącą teatru, że nie potrzebował żadnych notatek w trakcie audycji. Elżbieta Elbanowska, która w imieniu Redakcji Literackiej proponowała Kellerowi współpracę z rozgłośnią, w słowie wstępnym do wydanej w 1962 roku książki Jerzego Kollera „Gawędy teatralne” pisała: *Musze tu wyjaśnić, że gawędy J. Kollera należą do tych nielicznych audycji pozbawionych jakiegokolwiek tekstu, są mówione z pamięci. Nagrywam je na taśmę magnetofonową od samego początku od pierwszego dnia radiowych urodzin i nie tylko ja, ale i wszyscy obecni przy realizacji podziwiają, jak J. Koller siedząc przed mikrofonem potrafi pół godziny, a często i dłużej, bez żadnej „karteczki” swobodnie gawędzić z niewidzialnymi słuchaczami. Nie zdarzyło się, by kiedykolwiek przerwał nagranie, by powtórzył jakiś fragment. Każdy z nas, asystujących przy nagraniu z podziwem słucha, jak Jerzy Koller snuje swoje opowiadanie, jak cytuje z pamięci długie fragmenty wierszy, czy całe sceny dramatów, jak sypie tytułami sztuk, nazwiskami aktorów, datami, jak opowiada o ludziach i sprawach dawnych tak, jakby, to działo się wczoraj... [...] Jerzy Koller swoje gawędy wygłasza tak, jakby bezpośrednio rozmawiał z kimś bardzo bliskim, komu chętnie i szczerze opowiada się o własnych przeżyciach i własnych wspomnieniach. Nawet drobne zajknięcia czy potknięcia świadczące o tym, że autor mówi, a nie czyta, nabierają pewnego uroku. Gawęda płynie swobodnym tokiem, jak rozmowa z przyjacielem. A przyjaciół było wielu, świadczą o tym listy słuchaczy, nadchodzące szczególnie po audycjach ogólnopolskich z całego kraju a nawet zza granicy.*³³³

³³² J. Koller, *Gawędy Teatralne*, Poznań 1962, s. 12.

³³³ E. Elbanowska, Słowo wstępne, [w:] J. Koller, *Gawędy Teatralne*, Poznań 1962, s. 9.

O wpływie i wadze postaci Jerzego Kellera niech świadczy cytat z "Kroniki Miasta Poznania", która opisując słynnego teatrologa użyła słów *wielce zasłużony dla Poznania człowiek kultury w całym tego słowa znaczeniu*³³⁴. „Gawędy teatralne” można było usłyszeć na poznańskich falach do wybuchu wojny. Audycje wznowiono po 1945 roku.

Innym flagowym programem działu odczytowego był cykl "Encyklopedia dziennikarstwa". Został on zainicjowany przez redaktora "Kurieria Poznańskiego" i jednocześnie prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolski i Pomorza, Bohdana Jarochońskiego. Cykl dzielił się na serie ogólną i specjalną. W pierwszej omawiano organizację prasy, kwestie związane z zawodem dziennikarskim, a także historię prasy polskiej i światowej. W serii specjalnej zajmowano się m.in. praktycznymi zadaniami prasy oraz przyszłością zawodu dziennikarza. Cykl powstawał przy współudziale Syndykatu Dziennikarzy, ale jego autorzy starali się mówić nie tylko do kolegów po fachu. Audycja miała za cel również edukowanie społeczeństwa w temacie zarówno pracy dziennikarskiej, jej organizacji, jak i jej wpływu na codzienne życie społeczeństwa.

Kolejną rozpoznawalną inicjatywą poznańskiego działu odczytowego był "Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata". Stanowił on swego rodzaju kalejdoskop najważniejszych i najciekawszych światowych wydarzeń. Audycja była emitowana trzy razy w tygodniu. Informacje, w gawędziarskiej formie, prezentował na antenie aktor Teatru Nowego, Michał Melina.

Od początku lutego 1928 roku na antenie Radja Poznańskiego zagościł cykl "Silva rerum, czyli rzeczy ciekawe". Prowadził ją Bolesław Busiakiewicz, wcześniej związany z redakcją "Tygodnika Radiowego". "Silva rerum" była 20-minutową audycją, na którą składały się anegdoty, rocznice wydarzeń, ciekawostki z życia sławnych osób. W ciągu trzech pierwszych lat nadano 500 programów tego cyklu. Audycja obecna była w Radju Poznańskim aż do lipca 1933 roku. O jej popularności i atrakcyjności niech świadczy fakt, że już w 1928 roku, za pośrednictwem stacji warszawskiej, trafiała ona na antenę ogólnopolską. Bolesław Busiakiewicz był tak silnie związany z radiem, że w czasie jubileuszu 30-lecia powstania Radja

³³⁴ Sz. Gąsowski, *Jerzy Koller*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 z 1962 roku.

Poznańskiego, wpisał do radiowej księgi pamiątkowej: *Z radia powstałeś i w radio się obrócisz...!*³³⁵

Jak zauważył Maciej Józef Kwiatkowski, zagadnienia podejmowane w odczytach Radja Poznańskiego cechuje duża różnorodność: historia literatury polskiej i obcej, audycje regionalne, nauki przyrodnicze, chemia, fizyka, zoologia, geografia, muzykologia a nawet astronomia czy też estetyka życia codziennego³³⁶.

Wykłady

Poszerzoną formą odczytów były wykłady, które równie często gościły na poznańskich falach. Niemal od początku działalności rozgłośni nadawano wykłady poświęcone kulturze i historii zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej. Łączyło się to z ideą krzewienia kultury polskiej na zachodnich krańcach kraju, która przecież od początku przyświecała założycielom Radja Poznańskiego. Tutaj nowa polska rozgłośnia musiała stawiać czoła radiostacjom niemieckim, które swoją działalnością starały się budować i umacniać kulturę niemiecką, również na ziemiach polskich. Dlatego też jeszcze za czasów Zdzisława Marynowskiego wprowadzono wykłady dotyczące kultury i historii Polski. Prowadził je znawca dziejów Wielkopolski, zastępca dyrektora Biblioteki Raczyńskich, założyciel Towarzystwa Miłośników Historii Ziemi Zachodnich, profesor Andrzej Wojtkowski.

Wykłady w Radju Poznańskim wygłaszane były często podczas audycji okolicznościowych, kiedy to przypomniano sylwetki znanych osób, ich dzieła lub też ważne wydarzenia z historii. Okolicznościowe audycje nadawane były dość często szczególnie w pierwszych dwóch latach działania rozgłośni. Już w pierwszych miesiącach pracy Radja Poznańskiego zorganizowano 3 szczególnie głośne i udane audycje okolicznościowe. Pierwsza z nich poświęcona była Juliuszowi Słowackiemu. Program został nadany 28 czerwca 1927 roku, czyli w dniu złożenia prochów poety na Wawelu. Podczas wielogodzinnej audycji nie zabrakło odczytów i wykładów poświęconych samemu Słowackiemu, jak i jego dziełom. Druga audycja okolicznościowa poświęcona była innemu wybitnemu literatowi, Henrykowi Sienkiewiczowi. Program nadano 31 lipca 1927 roku, przy okazji odsłonięcia pomnika pisarza

³³⁵ Cyt. za: W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 96.

³³⁶ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 98.

w Bydgoszczy. Tego dnia, podobnie jak niemal równo miesiąc wcześniej, program wypełniały odczyty i wykłady poświęcone życiu noblisty oraz jego powieściom i nowelom. Kolejną bardzo dobrze przyjętą audycję okolicznościową nadano już dzień później. Dwugodzinny program poświęcony był poecie i dramaturgowi Janowi Kasprówicowi. W sumie do końca 1927 roku przeprowadzono jeszcze m.in. 17 listopada akademię ku czci Stanisława Wyspiańskiego oraz w Boże Narodzenie program okolicznościowy ku czci Bolesława Chrobrego.

Znaczny wzrost liczby wykładów prezentowanych na antenie Radja Poznańskiego łączyć należy z przyjściem do rozgłośni profesora Stefana Błachowskiego. Namówił on kilku swoich kolegów z Uniwersytetu do prowadzenia wykładów lub też wykładowych audycji cyklicznych. Tak powstał m.in. krytyczny cykl "Sylwetki pisarzy współczesnych", w którym podczas 25-minutowej audycji zaznajamiano słuchaczy z twórczością współczesnych literatów. Audycja obecna była na antenie do 6 maja 1928 roku.

Dokładnie pół roku wcześniej po raz pierwszy w Radju Poznańskim zagościł cykl "Wśród najnowszych książek i czasopism", w którym omawiano współczesną literaturę polską. Program po pewnym czasie zmienił nazwę na "Świat książki". Audycja w poznańskiej rozgłośni gościła do 7 lipca 1933 roku, prowadzili ją kolejno: Tadeusz Grabowski, Stefan Essmanowski, Jan Emil Skiński oraz Zenon Kosidowski.

Audycje literackie

Wśród audycji literackich warto wymieść programy o odczytowo-recytatorskim charakterze. Tutaj uwagę skupiały m.in. audycja poświęcona liryce staropolskiej, którą prowadził Gustaw Adolf Baumfeld oraz program poświęcony liryce greckiej, przygotowywany przez autora licznych prac z tego zakresu oraz historiografii greckiej, Witolda Klingera. We wrześniu 1928 roku program Radja Poznańskiego wzbogacono o tak zwaną chwilę poezji, czyli cotygodniowe, piętnastominutowe recytacje najwybitniejszych autorów poezji polskiej. Jesienią 1928 roku wprowadzono również radiowe wieczory autorskie, które do 1933 roku gościły na poznańskiej antenie 64 razy.

O randze Radja Poznańskiego oraz zarówno poziomie audycji literackich, jak i prezentowanych na jego antenie odczytów niech świadczy fakt, że prośbę wystąpienia przed

poznańskim mikrofonem przyjął Stanisław Przybyszewski. Słynny dramaturg napisał na prośbę działającego w Poznaniu komitetu dla uczczenia zasług Jana Kasprowicza odczyt na jego cześć. Radjo Poznańskie miało transmitować z Auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt Przybyszewskiego, na co sam wyraził zgodę. Niestety kilka dni przed zaplanowanym wydarzeniem dramaturg zmarł. Wielkopolska rozgłośnia próbowała jednak uzyskać zgodę na zaprezentowanie na swojej antenie przygotowanego przez niego tekstu. W tym celu skontaktowano się z żoną Przybyszewskiego, Jadwigą. Ciekawostką jest fakt, że wcześniej była ona małżonką właśnie Jana Kasprowicza. Uzyskano zgodę i wyznaczono termin odczytu, ale z powodu śmierci Jadwigi Przybyszewskiej plany te po raz kolejny trzeba było odłożyć. Władze poznańskiej rozgłośni nie dawały jednak za wygraną. Bolesław Busiakiewicz skontaktował się z bratem Stanisława Przybyszewskiego, Leonem i uzyskał zgodę na premierowe zaprezentowanie ostatniego dzieła słynnego pisarza. Na początku marca 1928 roku do Poznania dostarczono rękopis odczytu a 15 marca za pośrednictwem poznańskiej rozgłośni cała Polska mogła usłyszeć odczyt Stanisława Przybyszewskiego dotyczący Jana Kasprowicza. Przeczytał go Bolesław Busiakiewicz.

W 1929 roku nastąpił dalszy rozwój audycji o charakterze literackim. Wprowadzono m.in. audycję "Kwitnące słowo", która była cyklem poetyckim. Podczas półgodzinnych sobotnich audycji przybliżano słuchaczom wiersze najwybitniejszych polskich poetów. Cykl trwał od marca do października i tym samym był najdłużej ukazującym się na poznańskich falach cyklem poetyckim.

W tym czasie Radjo Poznańskie rozpoczęło współpracę z klubem literackim Ździebko, który prezentował w rozgłośni swoje szopki poznańskie. Rozpoczęło również współpracę z młodzieżą akademicką z grupy Promethidion, która na antenie poznańskiej rozgłośni dała kilka wieczorów autorskich.

Radjo Poznańskie przez trzy lata, począwszy od 1927 roku, współpracowało także z Towarzystwem Czytelni Ludowych. Kooperacja zaowocowała szeregiem pogadanek dotyczących nie tylko literatury, ale również szeroko pojętej sztuki i wiedzy. Wśród tytułów pogadanek znaleźć można było m.in.: "Sztukę czytania", "Wykształcenie estetyczne i formy towarzyskie" czy "Wycieczki w Tatry". Pogadanki te zakładały nierówny poziom wiedzy wśród słuchaczy, dlatego też do nawet najbardziej skomplikowanych zagadnień podchodzono bez

akademickiej terminologii. Tematyka prezentowana była w jasny i przejrzysty sposób. Pogadanki nadawane były raz w tygodniu i z racji swojej przystępności, cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Część wykładów miała jednak ściśle uniwersytecki język. Tutaj wymienić należy choćby półgodzinne wykłady historyczno-literackie prowadzone przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego, kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej i byłego dziekana Wydziału Filozoficznego, Tadeusza Grabowskiego. Radiowe wykłady historyczno-literackie prowadzone były od lipca 1927 roku i utrzymały się na antenie przez blisko rok.

Wśród audycji odczytowych, niewiele było takich, które mogłyby się pochwalić tak długim stażem, jak "Gawędy teatralne" czy też "Silva rerum". Większość z nich miała charakter krótkookresowy. Często były one również nadawane jednorazowo, przy okazji różnego rodzaju rocznic. Tematyka, która w odczytach i wykładach pojawiała się najczęściej to: historia, literatura, język polski, ekonomia czy też wybitne osobowości. W odczytach często gościła również tematyka samorządowa.

W drugiej połowie 1930 roku liczba odczytów, wykładów i audycji literackich znacznie spada. Jak wspomina Krystyna Laskowicz, w sierpniu nadano jedną audycję literacką, we wrześniu cztery a w październiku trzy³³⁷. Podczas gdy jeszcze rok wcześniej takich audycji nadano w sumie 145, co daje ponad 10 miesięcznie.

Gawędy reporterskie

8 kwietnia 1928 roku na antenie Radia Poznańskiego zadebiutowały "Gawędy reporterskie". Były to nadawane w sobotni wieczór szerokokorozumiane aktualia z życia miasta, w tym m.in.: zdarzenia z życia codziennego, relacje z prac Rady Miasta a nawet sprawozdania z rozpraw sądowych. Audycja miała swobodny charakter a wygłaszany tekst nie był wcześniej przygotowywany. Do końca 1930 roku audycję prowadził redaktor m.in. „Dziennika Poznańskiego”, Józef Winiewicz, który w swoich wspomnieniach tak opisywał trudności przy pracy przed mikrofonem: *To były refleksje na temat zdarzeń społecznych, literackich, artystycznych, przeplatane różnymi dowcipami, z czym miałem największe trudności, bo nie umiałem ich sam wymyślać, ale pomagali mi w tym koledzy. Potem*

³³⁷ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 24.

zaproprowano mi komentowanie różnych uroczystości, np. pamiętam komentowałem i opisywałem uroczystość pobytu Prezydenta Mościckiego w Poznaniu, wyjeżdżał z Zamku Poznańskiego i ulicami miał przejechać do Uniwersytetu Poznańskiego. Prezydent był wtedy gościem miasta Poznania i odbywała się uroczystość bodajże nadania tytułu Doktora Honoris Causa w auli Uniwersytetu Poznańskiego. To była chyba najtrudniejsza moja transmisja w radio, bo cała uroczystość opóźniła się o blisko 25 minut i przez ten czas, przez te 25 minut, musiałem wypełniać czas na antenie relacją. Okazało się, że Prezydent rozchorował się na żołądek i stąd to całe opóźnienie w uroczystości. Musiałem więc opowiadać o historii uniwersytetu, o wyglądzie i przygotowaniach miasta do tej uroczystości. To była najbardziej improwizowana twórczość dziennikarska, jaką w swoim życiu przeżyłem³³⁸.

Po Wieniewiczu "Gawędy radiowe" przejął inny redaktor „Dziennika Poznańskiego”, Kazimierz Piekarczyk, który prowadził program aż do końca istnienia stacji. Jednocześnie Piekarczyk prowadził również audycje dla dzieci, jako wujaszek Kazio.

Audycje dla dzieci

Ten rodzaj audycji miał być obecny w Radju Poznańskim od samego początku jego istnienia. Jeszcze pierwszy kierownik programowy Zdzisław Marynowski kreśląc wizję programów, nie zapominał również o ofercie dla najmłodszych: *Bajki, pogadanki z harcerstwa, wycieczek krajoznawczych*³³⁹.

Wśród prowadzących audycje dla dzieci należy, oprócz wujaszka Kazia, wymienić m.in. Wandę Trojanowską, która jako Ciocia Wanda prowadziła pełne pomysłów słuchowiska dla dzieci. Jednak wśród wielu audycji dla najmłodszych, które przez ponad sześć lat istnienia Radja Poznańskiego zagościły na jego falach, bez wątplenia najbardziej popularny był program prowadzony przez Wuję Czesia, czyli Czesława Kędzierskiego. W latach 1926-1927 był on autorem „Przechadzek po mieście” ukazujących się na łamach „Kurieria Poznańskiego”. Do tego samego tytułu dodawano specjalną wkładkę dla dzieci pt. „Mój przyjaciel”, której autorem również był Czesław Kędzierski. Działał on w założonym przy Bazarze Kole Naukowo-Literackim. Był tłumaczem skandynawskich baśni, przekładał m.in.

³³⁸ *Wspomnienia Józefa Wieniewicza*, archiwum Polskiego Radia.

³³⁹ *Wywiad ze Zdzisławem Marynowskim*, Radiofon nr 17 z 1927r.

baśnie Jana Christiana Andersena. Sam Kędziński również pisał utwory dla dzieci i młodzieży. Wśród najbardziej popularnych należy wymienić bajki: „Trębacz Ratuszowy i Król Kruków”, „Dzielna Kasztelanka”, „O żarłocznym potworze w Gople” czy „Kamień pod Wolsztynem”.

Na antenie Radja Poznańskiego Wujka Czesia można było usłyszeć od września 1927 roku, w środy od godziny 17:00. Audycja trwała 45 minut i w znacznej części polegała na opowiadaniu bajek i odpowiadaniu na listy, które licznie do rozgłośni przesyłali najmłodszy słuchacze. Jak podawała ówczesna prasa, wielkopolskie dzieci na opowiadania wujka Czesia od razu zareagowały dużym zainteresowaniem i sympatią. Miesięcznie Czesław Kędziński otrzymywał ok stu listów od dzieci³⁴⁰, co świadczy o popularności i dużym zainteresowaniu audycją.

Radjo Poznańskie za pośrednictwem "Tygodnia Radjowego" w skierowanym do dzieci artykule pt. "Z wielkiej tajemnicy Wujka Czesia" pisało: *Pan Bóg dał mu tę łaskę, że rozumie mowę ptasząt, słyszy w poszumach lasów, w rozśpiewanych łanach zbóż, w pluskach polskich jezior, w szmerze naszych rzek, co sobie przy księżycu w pogodzie, letnie noce, karzełki, rusałki, skowronki, słowiki, bratki i bławatki, maki i storczyki i w ciemnych borach ciche w mchach ukryte grzybki opowiadają. Nie żałuje Wujcio Czesio trudu i nie tchórzy, choć nie raz serce z lęku wali mu w piersi młotem, jeno przekrada się po czarnych lasach poprzez gąszcze, sitowi nadrzecznych, przez moczary bagien, gdzie błędne ogniki i baby Jagi chciałyby go chwycić w pułapkę i sprytnie przykłada ucho do polskiej ziemi rozłożystej, długiej i szerokiej – i słucha – słucha. Poznały się na nim już i karzełki i rusałki. Krasnoludkowie brodaci – bo i Wujcio Czesio ma brodę, - którzy mieszkają jak Wam wiadomo pod czerwonymi muchomorami w lasach i w tajemnicy przed złą babą Jagą znoszą mu nowinki dla polskich dzieci. A co mu znoszą, jakie ciekawe wieści znoszą mu z krainy czarów, tego wam już nie powiem, bo to najlepiej umie wam opowiedzieć on sam, Wujcio Czesio³⁴¹.*

Czesław Kędziński dla najmłodszych słuchaczy Radja Poznańskiego wydał również książeczkę, na którą składało się 21 bajek, które wcześniej zostały przez niego wygłoszone na antenie wielkopolskiej rozgłośni.

³⁴⁰ Np. w lutym 1928 roku Wujka Czesio otrzymał 129 listów od dzieci. Dane za: *RAdio* nr 16 z 1928r.

³⁴¹ *Z wielkiej tajemnicy „Wujcia Czesia”*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 51 z 1929r.

Audycje ludowe

Zostały one zainicjowane w 1929 roku przez nowego kierownika programowego Emila Zegadłowicza. Wprowadził on stałe dni regionalne, które obejmowały nie tylko tematykę interesującą Wielkopolan, ale również i słuchaczy innych regionów. Jedną z ważniejszych audycji był tutaj program Jerzego Soplidy. W 15-minutowej audycji przybliżał on przysłowia, ludowe opowiadania i bajki. Przy tej tematyce warto pamiętać o jeszcze dwóch innych audycjach- "Życie artystyczne Wielkopolski" Zenona Kosidowskiego oraz "Zwiedzajmy Wielkopolskę" Ludomira Rubacha.

Dział informacji radiowej

Jak już zaznaczyłem, od początku września 1930 roku Radio Poznańskie zaczęło zmieniać swój programowy charakter na prostszy i bardziej dziennikarski. Na antenie pojawił się "Radiowy Dziennik Poranny" oraz popołudniowy "Dodatek do Dziennika Radiowego". Jednocześnie, wraz ze wzrostem problemów finansowych rozgłośni, znika wiele dłuższych programów literackich, które zaczynają się pojawiać w postaci bardzo krótkich audycji literackich lub paraliterackich wchodzących w skład "Dodatku do Dziennika Radiowego". Zmiany programowe tłumaczono nabytym doświadczeniem, ale tak naprawdę wzrost liczby krótszych form dziennikarskich kosztem dłuższych odczytów i wykładów był widocznym znakiem rozwijającego się kryzysu *Radja Poznańskiego*.

Problemy

Warto podkreślić, że w pierwszych dwóch latach działalności Radja Poznańskiego liczba audycji mówionych - głównie odczytów, wykładów i pogadanek, stale wzrastała. Ze względu na osoby prelegentów, wysoki był również ich poziom. W kolejnych miesiącach próbowano utrzymać jakość oraz liczbę audycji mówionych produkowanych w poznańskiej rozgłośni. Jednak ze względu na problemy finansowe było to trudne. Audycje o zabarwieniu naukowym, często prowadzone przez doświadczonych profesorów poznańskich uczelni, coraz częściej ustępowały miejsca programom stricte dziennikarskim a wykłady i odczyty znikły z anteny na rzecz felietonów. W kolejnych latach sytuacja prezentowała się jeszcze gorzej. W "Sprawozdaniu z działalności Radia Poznańskiego za okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku" w części poświęconej audycjom mówionym czytamy:

Rok ubiegły minął w dziale audycji mówionych bez głębszych przeobrażeń. Kontynuowano nadal intensywną akcję oświatową, kulturalną, artystyczną i rozrywkową nadając w dalszym ciągu odczyty, felietony i słuchowiska. [...] Cyfrowo wyraża się praca w dziale audycji mówionych następująco. Podczas gdy rok czwarty wykazuje 3182 audycji własnych o czasie trwania 1111 godzin, 38 minut, rok ubiegły wykazuje tylko 2942 audycji w czasie trwania 1061 godzin, 14 minut. Czyli o 240 audycji własnych mniej. W roku czwartym mieliśmy 176 audycji transmitowanych w czasie trwania 126 godzin, 33 minuty. Rok piąty zaś wykazuje 824 audycji transmitowanych w czasie trwania 237 godzin i 53 minuty, czyli o 648 więcej. W tym wzroście audycji transmitowanych przy równoczesnym zmniejszeniu audycji własnych najlepiej wyraża się wysiłek dyrekcji w kierunku polepszania stanu finansowego instytucji³⁴².

Ze sprawozdania jasno wynika, że w programie Radja Poznańskiego coraz częściej gościły audycje transmitowane, czyli wyprodukowane w innych rozgłośniach. To oczywiście zmniejszało koszty, ale jednocześnie i prestiż poznańskiej stacji. Szósty rok działalności Radja Poznańskiego przyniósł kolejne zmiany.

W roku ubiegłym ilość własnych audycji mówionych została zmniejszona ze względów oszczędnościowych i ograniczenia budżetu programowego. Na miejsce zaniechanych audycji transmitowano mówione innych stacji polskich. W zakresie audycji własnych dążono do jak największej racjonalizacji, która wyrażała się w tym, że usiłowano nadawać tylko odczyty i felietony naprawdę wartościowe i pożyteczne³⁴³.

Ta sytuacja doprowadziła do tego, że w czasie od 1 kwietnia 1932 roku do 31 marca 1933 roku ilość transmisji z Polskiego Radia wyniosła 2 983, podczas gdy rok wcześniej 1 503 a dwa lata wcześniej zaledwie 750. Coraz trudniejsza sytuacja finansowa a co za tym idzie i coraz mniejsza liczba produkcji własnych w znaczący sposób wpłynęła na obniżenie poziomu i ilości audycji mówionych, w tym głównie odczytów wykładów.

³⁴² *Sprawozdanie z działalności Radia Poznańskiego za okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku.*

³⁴³ *Sprawozdanie za VI rok działalności rozgłośni Radjo Poznańskie.*

b. MUZYKA I OPERA

W dziedzinie kultury, w tym w dużym stopniu muzyki, pojawienie się nowego medium było zarówno szansą, jak i wyzwaniem. Kompozytor, dyrygent i znany krytyk muzyczny, Jerzy Młodziejowski pisał: *Gdy w połowie roku 1927 w życiu Poznania poczęło działać radio, niezbyt dokładnie zdawano sobie wówczas sprawę z jego wielostronnej roli kulturotwórczej i kulturalnej. Oczywiście muzyka zyskała bardzo wiele; poznańska rozgłośnia zagrała nieznanym jeszcze w naszym mieście akordem*³⁴⁴.

Pamiętać należy, że w okresie międzywojennym nie było w Poznaniu orkiestry symfonicznej. Dlatego też Radio Poznańskie musiało skupić swoją uwagę na współpracy z orkiestra Opery poznańskiej oraz dwiema stojącymi na przyzwoitym poziomie orkiestrami dętymi pułków. Jednak szczególnie trudny okazał się temat chórów. Ponieważ w 1927 roku nie działał w Poznaniu żaden dobry chór żeński, to liczyć można było jedynie na współpracę z męskimi i mieszanymi chórami Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. W ówczesnym Poznaniu działał za to bardzo przyzwoity muzycznie Chór Katedralny, prowadzony przez księdza doktora Wacława Gieburowskiego.

Jak już zaznaczałem, rolę kierownika muzycznego *Radja Poznańskiego* od początku objął pianista profesor Franciszek Łukasiewicz. Jerzy Młodziejowski pisał o nim: *Wiele mówiono o typowym profesorskim roztargnieniu Łukasiewicza. Dziw, że w radiowej pracy całkowicie ustępowało! Od pierwszych dni swego rządzenia radiową muzyką dowiódł, że niemal wszystko dokładnie przewidział i o wszystkim dokładnie pomyślał*³⁴⁵.

Program muzyczny Radja Poznańskiego, podobnie jak audycje mówione, wcale nie był jednak od początku spójny i dokładnie przemyślany a na antenie zdarzały się muzyczne wpadki. Sam Franciszek Łukasiewicz w artykule okolicznościowym "Ze wspomnień radiowca" pisał: *Pamiętam początki naszej pracy. Gdy powierzono mi kierownictwo działu muzycznego, nie wiedziałem dobrze, podobnie jak i współpracownicy z innych działów, jak się do tego zabrać*³⁴⁶. Potwierdzeniem tych słów może być wymiana korespondencji z połowy 1927 roku,

³⁴⁴ J. Młodziejowski, *Muzyka w Poznańskiej Rozgłośni*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 66.

³⁴⁵ Tamże, s. 67.

³⁴⁶ Cyt. Za: W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 96.

między kierownikiem Zakładu Mikrobiologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Leonem Julianem Padlewskim a Radjem Poznańskim.

Wielce Szanowna Redakcjo!

Nie ulega wątpliwości, że radio jako czynnik kulturowy w życiu społeczeństwa spełnia wielkie zadanie. Wszyscy powinniśmy ułatwiać mu odpowiednią pracę i dbać, aby radio, postawione na tory prawidłowe, normalnie się rozwijało.

Właśnie w myśl tej zasady poczuwam się do obowiązku wskazać na zboczenie z właściwej drogi naszego radia, co miało miejsce w ubiegłą sobotę, 11 bm., kiedy do programu lekkiej muzyki wkradła się radiowa pornografia w postaci dość nieprzyzwoitej piosenki pod tytułem: „Dymek papierosa”. Dziwnie brzmiał po takiej piosence odegrany na fortepianie nasz poważny hymn narodowy. Nie chcę nikogo oskarżać, wierzę, że kierowca działu muzycznego sam był zaskoczony tym wybrykiem radiowym, tem nie mniej widzę w tych przypadkowościach jakieś braki w organizacji i opracowaniu odpowiedniego programu. Wszelka pornografia, a tem bardziej radiowa, jest wstrętna i energicznie powinna być zwalczana.

Nie wątpię, że Szanowna Redakcja zechce zwrócić uwagę na poruszoną sprawę i przyczyni się do usunięcia chmurek, które mogłyby rzucić cień na nasze radio poznańskie, łącząc wyrazy głębokiego szacunku.

Prof. dr Leon Padlewski³⁴⁷

Redakcja Radja Poznańskiego na łamach "Tygodnika Radiowego" odniosła się do tych słów: Zdanie Pańskie w sprawie elementu pornograficznego w wieczorach muzyki lekkiej Radja Poznańskiego podzielamy w zupełności. Wobec tego, że z różnych stron dochodzą do nas uwagi w tej kwestii, poruszamy tę sprawę w numerze bieżącym³⁴⁸.

Przywołana wymiana korespondencji pokazuje, że w pierwszych tygodniach działalności poznańskiej rozgłośni niekiedy występowała muzyczna przypadkowość i

³⁴⁷ List prof. Leona Padlewskiego do Radia Poznańskiego, 16 czerwca 1927 r., [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 6 z 1927r.

³⁴⁸ *Odpowiedzi redakcji*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 6 z 1927r.

niedostatki programowe. Zaliczyć do nich można właśnie pewien chaos i czasem nietrafiony dobór programu muzycznego. Z upływem tygodni i miesięcy program muzyczny zaczął jednak być coraz bardziej dopracowany i spójny. A z czasem stał się on wizytówką Radja Poznańskiego. *Największą sławę rozgłośni poznańskiej przyniósł jednak jej program muzyczny. Na sukces ten złożyły się: właściwy wybór kierownika działu muzycznego, umiejętność „dogadania” się z miejscowymi instytucjami muzycznymi oraz środowisko o starych i dobrych, a jednocześnie powszechnych tradycjach muzycznych-* pisał Maciej Józef Kwiatkowski³⁴⁹.

Jego zdanie nie jest w tym temacie odosobnione. Wszyscy badacze chwalecy muzyczną warstwę Radja Poznańskiego zwracają uwagę na ogromną rolę profesora Franciszka Łukasiewicza. Był on pianistą z kręgu najpoważniejszej muzyki, dlatego też dla nikogo nie było zaskoczeniem pojawienie się na poznańskich falach najważniejszych utworów muzyki poważnej. Zresztą przed radiowym mikrofonem wykonywał je często sam Łukasiewicz. Zdawał on sobie jednak sprawę, że wśród słuchaczy są i miłośnicy zdecydowanie luźniejszych form muzycznych, dlatego też do programu Radja Poznańskiego włączył muzykę rozrywkową. Jednak największą siłą programu muzycznego pozostawała muzyka klasyczna.

*Poznań to przede wszystkim sola wokalne i chóry*³⁵⁰, pisał o wielkopolskiej rozgłośni Stanisław Broniewski i miał sporo racji. Już dzień po inauguracji poznańskiej rozgłośni, przed jej mikrofonem wystąpiła wybitna pianistka Gertruda Konatkowska. Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Związała się ona z Radjem Poznańskim na wiele lat, dzięki czemu jej wirtuozerskie popisy można było podziwiać systematycznie. Jednak najwybitniejszym muzykiem, który cyklicznie zasiadał przed mikrofonem poznańskiej rozgłośni był bez wątpienia Feliks Nowowiejski. Był on związany z Radjem Poznańskim niemal od pierwszych dni pracy rozgłośni, aż do 1939 roku. Wykonywane przez Nowowiejskiego koncerty organowe były uwielbiane przez słuchaczy zarówno rozgłośni poznańskiej, jak i publikę ogólnopolską, która kunszt artysty mogła podziwiać dzięki ogólnokrajowym transmisjom audycji z jego udziałem. Przed mikrofonem Radja Poznańskiego występowało wiel sław światowej muzyki, w swoich listach wspominał je Stanisław Ziotecki: *mieliśmy w*

³⁴⁹ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972, s. 250.

³⁵⁰ S. Broniewski, *Przez sito mikrofonu*, Wrocław 1965, s. 23.

Poznaniu tak urozmaicone i podniosłe widowiska i słuchowiska, jak liczne koncerty takich sław jak Józefa Śliwińskiego, Artura Rubinsteina, profesora Bacewicza, opery pod batutą dyrektora Stermicza i teatru kierowanego przez państwa Młodziejowskich. Z całego serca i głębokiego przekonania życzyłem także poznańskim miastom i wsiom przeżywania podobnych wzniosłych chwil³⁵¹.

Franciszek Łukasiewicz mimo angażowania najwybitniejszych wirtuozów muzyki poważnej pamiętał o urozmaiceniu muzycznego repertuaru poznańskiej rozgłośni. Oto opis kilku muzycznych audycji z września 1928 roku:

Godzinna audycja orkiestry wojskowej z Wrześni. Program popularny, lecz jest w nim uwertura do „Hrabiny” Moniuszki i „Romans” Karłowicza; oba utwory odpowiednio zinstrumentalizowane na dęta orkiestrę. Innego znów dnia w kolejnej audycji cyklicznej „Trio Radia Poznańskiego”. Czech, Franciszek Sykora, był w zespole skrzypkiem, wiolonczelistą Paweł Mueller, zaś pianistą Hugo Gloksyn. Wszyscy grywali w lokalowych orkiestrach Poznania, lecz będąc nader wybitnymi artystami potrafili swe programy tak układać, by amator znalazł w nich doskonale wykonaną, mniej lub bardziej popularną muzykę. Bywały utwory oryginalne na trio fortepianowe (Mozart, Mendelssohn, Beethoven, Dworzak), lecz i bywały zgrabne i dobrze opracowane transkrypcje. Na przykład uwertura do „Cosi fan tutte” Mozarta i fantazja z opery Gounoda „Romeo i Julia”. Tej opery w Poznaniu nie wystawiano, toteż radiosłuchacze z zachwytem rozpoznawali wyjątkową i jakże romantyczną muzykę tego, który napisał „Fausta”.

Oto Stefan Poradowski, wtedy trudniący się dyrygowaniem chóralnym, prowadzi przed mikrofonem istniejący do dziś zespół „Harmonia”. W programie utwory chóralne Wiechowicza, Raczkowskiego i dyrygenta. Kontrastem w audycji jest występ sopranistki z opery, Janiny Wojciechowskiej (niezapomniana carewna Ksenia w „Borysie Godunowie” Musorgskiego), śpiewającej ludowe pieśni Adama Wieniawskiego; występ barytona Antoniego Warchlewskiego, także niezapomnianego Herolda w „Lohengrinie” Wagnera. Ten znów śpiewa pieśni Niewiadomskiego. Przykład należycie skomponowanej, stuminutowej (!) audycji radiowej.

³⁵¹ List Stanisława Ziółckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego z 9 grudnia 1964 roku.

A oto koncert kameralny muzycznej młodzieży: Eugenia Noskowska (później Zielewiczowa) wraz ze skrzypkiem Edmundem Giżewskim (później jeńcem w Woldenbergu w czasie drugiej wojny światowej) i wiolonczelistą Konradem Paczowskim (synem Józefa, znanego botanika) grają szesnaste Trio fortepianowe Es-dur Józefa Haydna. Najzupełniej słusznie nie zapomina Franciszek Łukasiewicz o swej pianistyce, dając piękny wybór dzieł Chopina, z tym że półtoragodzinną audycję uzupełnia sześć pieśni solowych Chopina. I znowu lekki program zespołu mandolinistów, lecz w jego programie jest transkrypcja...trzech „Tańców niemieckich” Mozarta³⁵².

W tym fragmencie doskonale można zaobserwować różnorodność, przeplatanie i wzajemne uzupełnianie się różnych gatunków muzycznych – tym właśnie cechowała się poznańska rozgłośnia pod muzycznym kierownictwem Franciszka Łukasiewicza. On sam do współpracy przed radiowym mikrofonem z czasem zaczął zapraszać coraz większą liczbę regionalnych instytucji i stowarzyszeń muzycznych:

Ale wówczas pomógł mi tutejszy świat muzyczny. Nie było- bez przesady mówiąc- ani jednej wartościowszej siły muzycznej, która by nie wystąpiła przed mikrofonem. Znalazłszy oddźwięk w społeczeństwie rozsmakowaliśmy się w audycjach i staliśmy entuzjastycznymi pionierami radiofonii na ziemiach zachodnich.

Radjo Poznańskie czerpało soki z bujnego życia regionu. Wciągnęliśmy więc do współpracy wszystkie tutejsze instytucje muzyczne i organizacje śpiewacze. I tak rozgłośnia nasza wywierała przez długie lata niemały wpływ na ruch muzyczny zarówno Poznania, jak i całego województwa poznańskiego oraz oddziaływała kulturalnie i społecznie na słuchaczy całej dzielnicy³⁵³.

Na antenie wielkopolskiej rozgłośni nie gościła jednak wyłącznie muzyka na żywo. Nadawano również koncerty z płyt, które jak wspomina spikerka Radja Poznańskiego, Gabriela Krygier-Bernacka, były dość kłopotliwe dla spikera. Musiał on zapowiedzieć utwór, wykonawcę i autora, a także na potrzeby ZAIKSU ze stoperem w ręku notować czas trwania

³⁵² J. Młodziejowski, *Muzyka w Poznańskiej Rozgłośni*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 67-68.

³⁵³ Cyt. za: W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 96.

każdego utworu. Do zadań spikera należało również nakładanie kolejnych płyt. Gabriela Krygier-Bernacka w swoich wspomnieniach dość dokładnie opisuje warstwę muzyczną wielkopolskiej rozgłośni, zdradzając przy tym nieco radiowych kuluarów: *Śledziłam takomie wszystkie audycje muzyczne. Uwielbiałam audycje solowe i kameralne. Bardzo lubiane przez radiosłuchaczy były koncerty nocne (od 24.00 do 2.00) „Philipsa”, zapowiadane również po francusku i angielsku. Były to koncerty reklamowe, opłacane przez tę firmę holenderską. Wzniosłe były koncerty organowe transmitowane z Auli Uniwersytetu Poznańskiego, przeważnie wykonywane przez Feliksa Nowowiejskiego, czasem z udziałem solistów. Między innymi śpiewała z towarzyszeniem organów artystka operowa Wanda Roessler-Stokowska. Piękny jej mezzosopran harmonizował doskonale z organami. Bardzo lubiane były tzw. koncerty popularne z udziałem solistów tej miary, co: Halina Dudicz-Latoszewska, Zofia Fedyczkowska-Jarochowska, Felicja Krysiwiczowa, Gabriela Krygier-Bernacka, Kajetan Kopczyński, Klara Kaulfusówna- skrzypce, Waxman- cytra, Ludomir Szeliga-Budziński- organy Wurlicera (transmisja z kina „Słońce”) i inni. Do koncertów popularnych zapraszano jako akompaniatorów Jadwigę Komorowska i prof. Mariana Sudera. Na wypadek nagłej absencji solisty miałam na moim biurku nuty i śpiewałam w zastępstwie, zapowiadając zmianę w programie odpowiednim komentarzem³⁵⁴.*

Sam Łukasiewicz w swoim życiorysie pod koniec lat czterdziestych pisał: *jako kierownik muzyczny rozgłośni Poznańskiej zorganizowałam dotychczas w okresie kilkunastoletniej pracy w tej instytucji około 5000 audycji muzycznych i koncertów³⁵⁵.*

Przy okazji audycji muzycznych podobnie, jak w przypadku audycji mówionych i słuchowisk największy rozwój przypadął na pierwsze trzy lata działalności rozgłośni. Spośród 5000 audycji, o których pisze w życiorysie Łukasiewicz, blisko połowa miała miejsce do tego czasu. *Do końca kwietnia 1930 roku nadano 2325 audycji muzycznych własnych i transmitowanych, o łącznym czasie 3174 godzin³⁵⁶.*

³⁵⁴ G. Krygier-Bernacka, *Wspomnienia pierwszej spikerki Radia Poznańskiego*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 90.

³⁵⁵ Życiorys napisany przez Franciszka Łukasiewicza.

³⁵⁶ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 z 1962 roku.

Jak czytamy, w broszurce wydanej specjalnie na "Dzień Poznania", przez najświetniejsze pierwsze 3 lata działalności: *Radja Poznańskiego stanęły do współpracy bez żadnego wyjątku wszystkie poważne instytucje muzyczne, wszystkie zespoły, wszyscy soliści*³⁵⁷.

Wśród zespołów, z którymi współpracowało Radio Poznańskie nie sposób pominąć zespołu Teatru Wielkiego w Poznaniu. Opera zagościła na antenie wielkopolskiej rozgłośni już w dniu inauguracji, kiedy to na zakończenie audycji transmitowano bezpośrednio z Teatru Wielkiego w Poznaniu operę autorstwa profesora *Konserwatorium* Towarzystwa Muzycznego w Krakowie Bolesława Wallek-Walewskiego pt.: "Pomsta Jontkowa". O wadze tego wydarzenia niech świadczy cytat z artykułu zamieszczonego w "Radiofonie", pod wiele mówiącym tytułem "Poznań wzorem dla Warszawy": *Poznań zawstydził Warszawę; nasi panowanie z warszawskiej opery stawiają niedorzecznie wysokie warunki za zezwolenie ustawiania mikrofonu. Mikrofon, to upiór w warszawskiej operze. Spodziewamy się, że Warszawa mając tak dobry przykład Poznania rozpocznie nareszcie nadawanie opery z gmachu Teatru Wielkiego*³⁵⁸.

Później mikrofony *Radja Poznańskiego* często gościły w operze. Jerzy Młodziejowski tak wspomina operę w wielkopolskiej rozgłośni: *O ile transmisje „na żywo” koncertów symfonicznych były sporadyczne (i to bardzo!), o tyle mikrofony z łatwością „wchodziły” do opery. W przerwach nadawano radiowe komunikaty i małe formy gawęd, niekoniecznie muzycznych. Przeważnie transmitowano naszą operę na całą Polskę*³⁵⁹.

Czasem role się odwracały i to nie Radio Poznańskie promowało operę, ale wydarzenie w Teatrze Wielkim stawało się pretekstem do zareklamowania radia i jego możliwości. Najlepszym tego przykładem była wizyta Jana Kiepury w poznańskiej operze. Słynny śpiewak przyjechał do stolicy Wielkopolski, żeby wystąpić w "Tosce" Giacomo Pucciniego. Było to nie tylko wielkie wydarzenie w historii poznańskiej sceny operowej, ale również w dziejach wielkopolskiej radiofonii. "Tydzień Radjowy", czyli prasowy organ Radja

³⁵⁷ Z. Kosidowski, *Dzień Radia Poznańskiego*, Poznań 1930, s. 27.

³⁵⁸ *Poznań wzorem dla Warszawy*, [w:] *Radiofon*, nr 18 z 1927r.

³⁵⁹ J. Młodziejowski, *Muzyka w Poznańskiej Rozgłośni*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 68.

Poznańskiego, tak pisał wówczas na swojej pierwszej stronie: „*Hallo! Hallo! Radio Poznań! Jak wiadomo z komunikatów teatralnych Jan Kiepura śpiewać będzie 1 lipca roku bieżącego w operze Pucciniego „Tosca”. Radjo Poznańskie dbałe o jak najlepsze programy ułatwiło wszystkim radiosłuchaczom możność wysłuchanie tej opery, w której wielki nasz rodak, drugi Caruso, roztoczy przed audytorium wszystkie skarby swego fenomenalnego, pełnego czaru - „z bożej łaski” głosu... Każdy usłyszeć może Kiepurę, kto do niedzieli, dnia 1 VII roku bieżącego zaopatrzy się w radioaparat. Nabywajcie radioodbiorniki! Uczynić to może każdy, kto zgłosi się do Urzędu Pocztowego i otrzyma kartę rejestracyjną, na mocy której dopiero może nabyć w jakiegokolwiek firmie radiosprzętu odpowiedni aparat radiowy*”³⁶⁰. Znamienne jest również to, że wzmianka o występie Jana Kiepury znalazła się między kolumnami artykułu zatytułowanego: "O potrzebie powszechnej propagandy radia".

Transmisji operowych na antenie wielkopolskiej rozgłośni było bardzo wiele i zaskarbiły sobie one uznanie słuchaczy w całej Polsce. Za to mała ilość koncertów symfonicznych była zauważalna i niekiedy prowadziła wprost do sporu na linii Radjo Poznańskie - "Kurier Poznański". 28 września 1931 roku gazeta ta w dziale poświęconym kulturze zamieszcza artykuł pt.: "Radjo Poznańskie i poznańska symfonia". Czytamy w nim o rozpoczynających się koncertach symfonicznych, które organizowane będą staraniem miasta Poznania. Zdaniem autora artykułu: *Poznańska radiostacja uzyskuje dzięki tym koncertom bardzo poważny środek aby programy swoje wzbogacić i uszlachetnić, a zarazem aby przedstawić Poznań tysiącom radiosłuchaczy*³⁶¹. W kolejnych akapitach autor artykułu wyraża swoje zdziwienie faktem, że poznańska rozgłośnia nie jest zainteresowana transmitowaniem koncertów. Trzy dni po publikacji artykułu do prezesa Kuratorum Radja Poznańskiego, Cyryla Ratajskiego wpływa pismo podpisane przez Kazimierza Okoniewskiego i Emila Zegadłowicza. Czytamy w nim: *Poczujemy się wobec tego do wyjaśniania naszego stanowiska Wielce Szanownemu Panu Prezydentowi. Przyznajemy oczywiście w całej pełni, że zadaniem poznańskich koncertów symfonicznych jest szerzenie kultury muzycznej w Poznaniu. Jeżeli więc sprawa tak się przedstawia, obowiązkiem kierowników tychże koncertów jest dążenie, aby osiągnęły one jak największy zasięg, co można było osiągnąć*

³⁶⁰ Tydzień Radiowy, nr z 1 VII 1928 r.

³⁶¹Radjo Poznańskie i poznańska symfonia, [w:] Kurier Poznański nr 444 z 28 IX 1931r.

przez bezinteresowną współpracę z Radjem Poznańskim. Toteż nie mogliśmy stojąc na stanowisku obrony interesów Radja Poznańskiego i biorąc pod uwagę ogromne korzyści, jakie koncerty te miałyby w zakresie swoich właściwych zadań- zgodzić się na płacenie wysokich honorariów za transmisję. Radjo Poznańskie już od początku swego istnienia transmituje koncerty symfoniczne z Warszawy, wypełniając w ten sposób postulaty kulturalne, wymienione w artykule, płacąc tylko koszta przewodów telefonicznych w wysokości 32,40 zł. Skoro więc warszawska filharmonia rozumie w całej pełni wartość popularyzacyjną i kulturalną Radja Poznańskiego, instytucji wybitnie społecznej i nie zarobkowej, nie widzimy podstaw, dlaczego i filharmonia poznańska nie miała tego zrozumieć i chcieć narzucić nam za pomocą presji prasowej takie wysokie opłaty³⁶².

Przedstawiona sytuacja pokazuje jasno, że Radjo Poznańskie i jego władze nie w każdej instytucji były witane z otwartymi ramionami i co więcej, między rozgłośnią a niektórymi instytucjami kultury z czasem zaczęły być widoczne akty pewnej niechęci. Można to traktować jako dowód sukcesu w dziedzinie programu muzycznego Radja Poznańskiego, skoro bowiem część instytucji widziała w rozgłośni zagrożenie, świadczyć to może niewątpliwie o jej sile i mocy oddziaływania.

c. SŁUCHOWISKA

Słuchowisko- to już nie „ślepy” teatr oparty na adaptacji dramatu scenicznego, ale nowa dramaturgia audialna, która likwidowała rampę tworzącą dystans między sceną a widzem, kameralizowała świat przedstawiony, zastępowała ruch sceniczny dynamiką dźwiękowych wydarzeń. Była to forma radiowego teatru przeciwstawna teatralnym formom widowiskowym, oparta na ekspresji języka i znaczenia słów, otwarta na wielość odmian. Jej podstawą stała się dramaturgia szybkich przebiegów, ekonomii czasu, kondensacji znaczeń i metaforyzacji świata przedstawionego. To był nowy audiowizualny teatr ludzkiego głosu, wolnej przestrzeni i swobodnie kształtowanego czasu, teatr zarówno wieloznaczny, metaforyczny, jak i realistyczny, nasycony autentyzmem i naturalnością.

W Teatrze Wyobraźni zniknęły wszystkie ograniczenia właściwe teatrowi scenicznemu, tu wszystko stało się możliwe- świat wewnętrzny łączy się z zewnętrznym.

³⁶²Pismo K. Okoniewskiego i E. Zegadłowicza do C. Ratajskiego z dnia 1 października 1931 roku.

*Realność z fantazją, potoczność z cudownością, konkret z uogólnieniem. Z takim teatrem oswaja się słuchacz przywykły do oglądania spektakli scenicznych. Poddawał się chętnie niezwykłości tego teatru bez wizji, który przychodził do jego domu i zależał od jego woli i ręki*³⁶³. W tych słowach Sława Bardijewska, jedna z najwybitniejszych badaczek problematyki radiowych słuchowisk, opisuje siłę *teatru wyobraźni*. Radiowa sztuka teatralna w znakomity sposób rozwijała się również w Poznaniu a słuchowiska produkowane przez wielkopolską rozgłośnię należały do najlepszych w kraju.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w pierwszym okresie działalności Radja Poznańskiego słuchowiska nie były szczególnie ważnym elementem programowym. Zdzisław Marynowski, pierwszy kierownik programowy nie był bowiem zwolennikiem tej sztuki radiowej: *Również transmitowania dzieł scenicznych (dramat, komedia) nie uważam za dodatnie, zważywszy na efekty wzrokowe dla widza przeciętnego konieczne. Jak dotąd próby podobnych słuchowisk całkowicie zawiodły. Myślę o krótkich popularnych odczytach z wszystkich gałęzi sztuk pięknych, inscenizacji nowel z efektami akustycznymi, krótkich pogadankach o teatrze i aktorach, okolicznościowych objaśnieniach danego autora na gościnnie występującego artystę itd. Z czasem zajmiemy się tym działem, do tego czasu zapewne będziemy się musieli ograniczać do skromnych wymogów*³⁶⁴.

W pierwszym półroczu pracy Radja Poznańskiego nadano zaledwie trzy słuchowiska. Pierwszym był, emitowany 18 dni po inauguracji rozgłośni, "Robinson Cruzoe" Antoniego Kawczyńskiego, w reżyserii Zdzisława Marynowskiego. Drugim, nadana 26 maja 1927 roku między godziną 17:20 a 18:45, "Warszawianka". Adaptację wybitnego dzieła Stanisława Wyspiańskiego przygotowali Zdzisław Marynowski oraz aktor i reżyser, związany wówczas z Teatrem Polskim w Poznaniu, Romuald Gantkowski. Trzecim w kolejności słuchowiskiem na poznańskiej fali była "Balladyna" Juliusza Słowackiego w reżyserii Michała Meliny.

Co do pierwszego poznańskiego słuchowiska, czyli "Robinsona Cruzoe" zdania są podzielone. Michał Kaziów pisze wprost, że pod względem struktury można by nazwać je nie słuchowiskiem, ale felietonem³⁶⁵. Dodaje również, że jedyne elementy słuchowiska w tym

³⁶³ S. Bardijewska, *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001, s. 19-20.

³⁶⁴ Wywiad ze Zdzisławem Marynowskim, [w:] *Radiofo Polski* nr 17 z 1927r.

³⁶⁵ M. Kaziów, *Wielkopolskie słuchowiska*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 47.

dziele, to trzy miniaturowe sekwencje dialogizowane oraz fragmenty foniczne. O trudach pionierskich kroków poznańskiej rozgłośni w dziedzinie słuchowiska radiowego niech świadczą wspomnienia reżysera "Robinsona Cruoe" i jednocześnie dyrektora programowego, Zdzisława Marynowskiego: *W pierwszym nadanym słuchowisku (A. Kawczyńskiego) niżej podpisany pełnił funkcję reżysera i jednocześnie potrzasał arkuszem dykty, robiąc „grzmoty”; autor kręcił maszyną do robienia wiatru, dr Kołodziej przesypywał piasek, prof. Łukasiewicz „podmalowywał tło” na fortepianie, prócz tego zaś każdy z nas grał jakąś rolę. I był „sukces” – ku naszemu zadowoleniu!*³⁶⁶

Za czasów programowych rządów profesora Stefana Błachowskiego, produkcję słuchowisk w wielkopolskiej rozgłośni rozwinięto. Warto zaznaczyć, że nadany wówczas fragmentu "Potopu", pod słuchowiskowym tytułem "Obrona Częstochowy", w reżyserii Janusza Warneckiego odbił się szerokim echem również na falach ogólnopolskich.

Rozwój słuchowisk na poznańskiej antenie łączyć jednak głównie należy z przyjściem do rozgłośni autora "Artystycznych słuchowisk radiowych", Zenona Kosidowskiego. W swojej pracy z 1928 rok tak pisał o ówczesnym stanie polskich słuchowisk: *przedmiot, którym się zajmuję [...] stanowi ugór prawie zupełnie leżący odłogiem. [...] Średniowieczne misteria teatralne dlatego znalazły oddźwięk wśród tłumów, ponieważ były wiernym odbiciem ludowej duszy, szukającej schronienia przed życiem w religijnych uniesieniach. Radio bowiem może stać się doskonałym pośrednikiem między literaturą a publicznością, dzięki rozległości swojego zasięgu. Wobec dzisiejszego zubożenia ogólnego na książkę i zanikania wrażliwości na piękno, kontakt bezpośredni społeczeństwa z duchową produkcją narodu nabiera znaczenia pierwszorzędowego. Martwa litera graficzna książki, zamieniona na słowo dźwięczne, ożywiona głęboko odczutą interpretacją, wniknie łatwiej i pewniej do źródeł odczucia i wyobraźni słuchaczy*³⁶⁷. Wiele lat później Kosidowski odnosząc się do swojego dzieła dotyczącego słuchowiska pisał: *Otóż w tej książeczce o radiu nie brałem jeszcze pod uwagę, że właśnie twórczość telewizyjna nałożyła na słuchowisko radiowe nowy rygor. W tej konkurencji z telewizją, słuchowisku wyjdzie na dobre, jeśli pozbędzie się fałszywych ambicji*

³⁶⁶ Z. Marynowski, *Dziesięć lat Rozgłośni Poznańskiej 24 IV 1927 – 24 IV 1937*, Poznań 1938, s. 25.

³⁶⁷ Z. Kosidowski, *Artystyczne słuchowiska radiowe*, Poznań 1928, s. 32.

*inscenizatorskich na rzecz pogłębiania tematyki, jeśli jego autorzy pójdą w kierunku kontemplacji i ograniczają się do samego dialogu*³⁶⁸.

Kosidowski jako kierownik programów literackich zaczął mocno promować radiowy *teatr wyobraźni*, widząc w słuchowisku wielką przyszłość dla nowej wypowiedzi literackiej. W piśmie datowanym na 1929 rok zaznaczał on wprost: *W czasie mego urzędowania głównym przedmiotem mojej troski i zainteresowania była sprawa realizacji regularnych audycji słuchowiskowych*³⁶⁹

To zadanie udało mu się wypełnić. Jak zauważa Krystyna Laskowicz, Radjo Poznańskie na przyjsciu Kosidowskiego zyskało ogromnie. *Zwierzchnictwo literata daje znać o sobie już po miesiącu wzrostem ilościowym i różnorodnością audycji literackich*³⁷⁰.

Zenon Kosidowski podjął próbę utworzenia stałego zespołu współpracowników, których wykorzystywał w pracy studyjnej. To spośród nich rekrutowali się statyści biorący udział w słuchowiskach, które z dużym rozmachem przygotowywało w tamtym czasie Radjo Poznańskie. Zespół statystów liczył 70 osób, co stanowiło jeden z najlepszych wyników wśród wszystkich polskich rozgłośni.

Za czasów Kosidowskiego i Zegadłowicza sprowadzono do Poznania pierwszą w Polsce tzw. maszynę słuchowiskową, produkującą dźwięki: turkot pojazdów, odgłos pędzącego pociągu, śpiew ptaków, strzały, wiatr, deszcz, burze itp. Zenon Kosidowski w jednym z listów chwalać jej rolę pisał: *Ponieważ do słuchowisk są konieczne kulisy dźwiękowe mające zastąpić kulisy teatralne, wyłoniła się potrzeba nabycia maszyny akustycznej. Pan dyrektor Okoniewski, dążąc do podniesienia programów, nabył taką maszynę w Berlinie, upewniwszy się poprzednio, że podobna jest w użyciu na różnych stacjach zagranicznych*³⁷¹. Jak zauważa Krystyna Laskowicz w poznańskich produkcjach bardzo wczesnie pojawiają się ukształtowane formy słuchowiskowe. Zdecydowanie najwybitniejszym poznańskim

³⁶⁸ Z wizytą u Zenona Kosidowskiego, [w:] *Radio i Telewizja* nr 18 z 1977r.

³⁶⁹ Pismo Zenona Kosidowskiego, 12 stycznia 1929 roku.

³⁷⁰ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 16.

³⁷¹ List Zenona Kosidowskiego z 12 stycznia 1929 roku.

słuchowiskiem było "Nad brzegiem Zodiaku" Emila Zegadłowicza, w reżyserii słynnej artystki scen dramatycznych, Stanisławy Wysockiej.

Dzieło to zostało napisane specjalnie na trzecią rocznicę powstania Radia Poznańskiego i zostało zaprezentowane podczas Dnia Poznania, który emitowany był w trzecią rocznicę powstania wielkopolskiej rozgłośni, 24 kwietnia 1930 roku na antenie wszystkich polskich rozgłośni. Ze względu na akustykę "Nad brzegiem Zodiaku" nadawane było z Auli Uniwersyteckiej. Jak zauważa Stanisław Kubiak, słuchowisko to było ogromnym przedsięwzięciem, w którym brali udział najwybitniejsi aktorzy i setki statystów³⁷², wykorzystywano w nim również płyty gramofonowe, dzięki którym otrzymano dziękowy efekt obecności dziesięcioletniego tłumu. Słuchowisko spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem zarówno słuchaczy, jak i krytyków, jeden z nich pisał: *Kulminacyjnym punktem Dnia Poznania było rewelacyjne słuchowisko Emila Zegadłowicza. Ani opisać go, ani ocenić nie potrafię – to poemat, symfonia, oratorium – wszystko! Wymaga „Nad brzegiem Zodiaku” – bo tak się to słuchowisko nazywa – specjalnych komentarzy. To „muzyka przyszłości”, wizja przyszłych lat, a może stuleci! Tu poeta pokazał swój lwi pazur, swoją wielkość*³⁷³. Natomiast znawca tematyki słuchowisk Michał Kaziów pisząc o "Nad brzegiem Zodiaku" zaznaczył: *Tekst słuchowiska Zegadłowicza – o charakterze fantastycznym, baśniowym, wymagał dużej inwencji artystycznej, dobierania takich środków akustycznych, które miały wywołać wizję odbioru słuchowiska*³⁷⁴. "Nad brzegiem Zodiaku" przeszło do kanonów polskich słuchowisk i z pewnością pozostaje największą chlubą słuchowiskowej działalności poznańskiej rozgłośni.

Radjo Poznańskie nie poprzestawało jednak na konwencjonalnych słuchowiskach. Z czasem zaczęto produkować nowatorskie fotomontaże radiowe, które swoim charakterem przypominały jednak słuchowiska. Możemy o nich przeczytać choćby w artykule Zenona Kosidowskiego, pod wiele mówiącym tytułem "Nowy rozdział słuchowiska w Radio Poznańskim": *Przez zestawienie krótkich scen dramatycznych, piosenek, dialogów, wierszy, przesuwających się wszystko na tle dekoracji muzycznej i zespolonych odpowiednimi słowami*

³⁷² S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, 1962 nr 4., s. 47.

³⁷³ W. Z., *18 godzin przy głośniku*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 18 z 1930r.

³⁷⁴ M. Kaziów, *Wielkopolskie słuchowiska*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 42.

„conferancier”, w stylu „commedia dell’arte”- osiąga się tak pożądaną w radio barwną kalejdoskopowość, napięcie, lekkość, rytm, lotność akcji i najwyższą wartość rozrywkową³⁷⁵.

Pierwszym takim fotomontażowym słuchowiskiem było nadane 29 grudnia 1929 roku i transmitowane przez wszystkie polskie stacje "Pod znakiem dnia dzisiejszego". Słuchowiskowe fotomontaże w poznańskiej rozgłośni pojawiały się częściej i były dobrze odbierane przez słuchaczy. Kolejnym przykładem montażu literackiego było słynne słuchowisko Emila Zegadłowicza pt.: "Głośniki płonące".

O wadze tego rodzaju słuchowisk niech świadczy fakt, że podczas "Dnia Poznania", który stanowił swego rodzaju wizytówkę tego, co najlepsze w wielkopolskiej rozgłośni, można było wysłuchać fotomontaż słuchowiskowy Zenona Kosidowskiego pt.: "Co usłyszeliście".

Michał Kaziów zauważa, że w oryginalnych poznańskich słuchowiskach dominowały dwie tendencje: tematyczna – misja bratania się narodów oraz formalna – wykorzystanie do maksimum różnorodnych złożonych dźwięków otaczającego nas świata jako środków artystycznych nowej gałęzi sztuki³⁷⁶. Te dwie tendencje się nie wykluczały a niekiedy nawet się uzupełniały tworząc nową, nie tyle teatralną, co radiową sztukę. Doskonale widać to w przywoływanym już dziele Emila Zegadłowicza pt.: "Głośniki płonące":

*Serce wzbiera nadzieja i myśl miłością wzbiera,
Że idzie porozumień i jednojęzyczna era.
Przez setki głuchych granic lecą fale - iskrzyce
I tracą się w tym przelocie rozbrojone granice.
Aż się wybiela przestrzenie – aż na narodów ekranie
Człowiek do walki ostatniej o rząd duchowy stanie.*

W sumie przez niecałe 80 miesięcy samodzielnego istnienia Radja Poznańskiego wyprodukowano 46 słuchowisk. Patrząc na niewielki, a z biegiem czasu coraz skromniejszy, budżet rozgłośni jest to wynik bardzo dobry. Najwięcej słuchowisk produkowano w

³⁷⁵ Z. Kosidowski, *Nowy rozdział słuchowiska w Radio Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radiowy*, 1930, nr 2 1930r.

³⁷⁶ M. Kaziów, *Wielkopolskie słuchowiska*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 45-46.

pierwszych trzech latach pracy poznańskiej rozgłośni. Później, podobnie jak w przypadku audycji mówionych, również i na słuchowiskach coraz dobitniej odbijały się problemy finansowe rozgłośni. Dobrze ujął to Michał Kaziów: *Pierwszy bujny okres rozwoju twórczości Radja Poznańskiego nacechowany nie tylko słuchowiskami, ale również innymi nowatorskimi audycjami, zaczyna słabnąć w latach trzydziestych. Złożyło się na to wiele czynników: początki kryzysu ekonomicznego, co zachwiało stacją pod względem finansowym, wygaśnięcie subkoncesji Radja Poznańskiego jako spółki z ograniczoną poręką i wchłonięcie jej przez warszawską Spółkę Akcyjną Polskie Radio*³⁷⁷.

Wyraźny tego sygnał widać również w "Sprawozdaniu z działalności Radia Poznańskiego za okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku", gdzie czytamy wprost: *Z powodów oszczędnościowych ograniczono znacznie dział słuchowiskowy*³⁷⁸.

Podsumowując istnienie i rozwój *teatru wyobraźni* w Radju Poznańskim, należy stwierdzić, że obecność we władzach rozgłośni dwóch literatów znacząco wpływała na jakość produkowanych słuchowisk. O randze Zenona Kosidowskiego i Emila Zegadłowicza w dziedzinie słuchowisk niech świadczy fakt, że Sława Bardijewska wpisała obu do grona najwybitniejszych twórców i adaptatorów polskich słuchowisk okresu międzywojennego³⁷⁹. W tym gronie znaleźli się oni obok tak wybitnych twórców, jak: Leon Schiller, Juliusz Osterwa, Tadeusz Boy-Żeleński, Czesław Miłosz, Antoni Słonimski, Zofia Nałkowska czy Konstanty Ildefons Gałczyński.

Radjo Poznańskie miało zatem i w dziedzinie słuchowisk duży wpływ na historię radiofonii w Polsce. Takich przykładów jest jednak znacznie więcej, to właśnie na poznańskiej antenie po raz pierwszy zagościło wiele radiowych produkcji lub przedsięwzięć, które w kolejnych latach z sukcesem na stałe wrosły w historię całej Polskiej radiofonii.

³⁷⁷ M. Kaziów, *Wielkopolskie słuchowiska*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 49.

³⁷⁸ *Sprawozdanie z działalności Radia Poznańskiego za okres od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1932 roku*.

³⁷⁹ S. Bardijewska, *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001, s. 161.

Rozdział IV

NOWATORSTWO RADJA POZNAŃSKIEGO

Ważnym wyróżnikiem Radja Poznańskiego była jego odwaga w nowatorskim podejściu do różnych dziedzin dotyczących ówczesnej radiofonii. Poznańska stacja stała się pionierem w takich dziedzinach radiowej sztuki, jak choćby: transmisja meczu piłkarskiego, nabożeństwa i opery, rozbudowana radiowa nauka języków obcych czy też radiowa reklama. Nowatorstwo było obecne na poznańskich falach od pierwszych chwil istnienia rozgłośni. Już w dniu inauguracji 24 kwietnia 1927 roku miała miejsce pierwsza pełna transmisja opery w polskim eterze. Była to wspomniana już opera autorstwa profesora Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie Bolesława Wallek-Walewskiego pt.: "Pomsta Jontkowa". Zanim jednak Radjo Poznańskie zaczęło swoją pracę w eterze, jego twórcy wiedzieli, że nowe medium należy odpowiednio wypromować. Miał temu służyć pierwszy na polskim rynku informacyjno-propagandowy organ prasowy przynależący do konkretnej rozgłośni radiowej.

1. „TYDZIEŃ RADJOWY”

Rozpoczynamy Wydawnictwo nasze równocześnie z otwarciem stacji poznańskiej. Potrzebom radioamatorstwa, grupującego się dookoła tej stacji ma służyć w pierwszym rzędzie nasze wydawnictwo. Znajdujemy się w okresie silnego wzrostu ruchu radiowego w Polsce w ogóle, a na ziemiach zachodnich w szczególności. (...) Dołożymy wszelkich starań, aby w granicach zakreślonych nam możliwości informować jak najwszechstronniej i jak najszczegółowiej. Będziemy starali się uzyskać współpracę jak najszerszych kół miłośników radia, aby jak najlepiej móc oświetlić cały splot problemów kulturalnych i cywilizacyjnych, który zawiązały fale elektromagnetyczne. Pragnęlibyśmy, aby pismo nasze stało się nieodłącznym towarzyszem radioamatora i znalazło się na każdym stoliku obok każdego radioodbiornika³⁸⁰ – w tych słowach redakcja "Tygodnia Radjowego" przywitała się z

³⁸⁰ Tydzień Radiowy, nr 1 z.1927r.

czytelnikami i dała krótki wyraz swoich założeń wydawniczych. Pomysłodawcami czasopisma był prezes Radioklubu Zachodniopomorskiego, Tadeusz Alkiewicz. Pierwszym redaktorem naczelnym pisma był Edmund Knothe, którego jeszcze w pierwszych miesiącach działalności tygodnika zastąpili kolejno: Andrzej Beszterda i Bolesław Busiakiewicz. Szczególnie ten drugi miał spore zasługi dla pisma, o czym informowało m.in. "Radio i Świat": *Tygodnik redagowany niezwykle zajmująco zawierał bogaty dział informacyjny i ilustracyjny o tematyce radiowej krajowej i zagranicznej oraz drukował szczegółowe programy stacji polskich i zagranicznych. Pismo zyskało szczególnie wysoki poziom po objęciu pod koniec 1927 roku naczelnej redakcji przez Bolesława Busiakiewicza*³⁸¹. Nie pełnił on jednak tej funkcji zbyt długo. Z początkiem września 1928 roku redaktorem naczelnym pisma został Zenon Kosidowski. W pierwszym numerze, który ukazał się pod jego redakcją, Kosidowski zamieścił coś w rodzaju swojego aktu programowego, w którym zawarł najważniejsze cele, jakie stawia przed sobą i redakcją: *Pismo powinno stanowić ogniwo, łączące stacje nadawczą z szerokim ogółem radiosłuchaczy. Audycje rozsyłane przez mikrofon w szeroki świat, mają dotrzeć do umysłów i serc tysięcy posiadaczy aparatów odbiorczych i tylko wtedy staną na wysokości zadania, gdy będą wyrazem pragnień, wewnętrznych potrzeb i umiłowań społeczeństwa.*³⁸² - pisał Kosidowski. Funkcję redaktora naczelnego "Tygodnia Radjowego" pełnił on aż do zamknięcia pisma w 1931 roku.

Najlepszej odpowiedzi na pytanie dotyczące sensu wydawania własnego tytułu prasowego przez rozgłośnię radiową udzieliła sama redakcja "Tygodnia Radjowego": *Jeżeli nie wszystkie, to lwią przynajmniej większość broadcastingów w Europie - wydaje swoje periodyki, traktując je jako organy informacyjno-propagandowe. Bez propagandy bowiem żadna idea ani wynalazek rozpowszechnić się nie da. Radjo zaś jakgdyby z obydwóch tych elementów się składało: jest wynalazkiem i to nazwanym "cudem XX wieku", z drugiej strony - nie jest martwym wynikiem postępu techniki, ale służy do szerzenia wiedzy, kultury i sztuki... Zatem propagandy w celu jak największego rozszerzenia swych wpływów na ludzi -*

³⁸¹ Radio Poznań 1927-1957, [w:] *Radio i Świat* 17 z 1957r.

³⁸² Z. Kosidowski, *Od redakcji*, [w:] *Tydzień Radiowy*, 2 IX 1928 r..

*potrzebuje. (...) Radjostacja poznańska też troskliwa o jaknajwiększą propagandę - powołała do życia organ własny p. n. "Tydzień Radjowy".*³⁸³

Pismo to od początku istnienia było swego rodzaju łącznikiem pomiędzy radioamatorami i Radjem Poznańskim z jednej strony a słuchaczami z drugiej. W pierwszym numerze, poza przytoczonym tekstem wstępnym, znalazły się artykuły dotyczące akustyki radiowej; wspomnienia radiotelegrafisty pracującego na froncie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku; felieton autorstwa Kazimierza Piekarczyka opisujący radio, jako medium pełne wyzwania również dla doświadczonych prasowych dziennikarzy oraz artykuł opisujący cechy wspólne sportu i radia. Ten ostatni jest jakby zapowiedzią kolejnych nowatorskich osiągnięć, które do ogólnopolskiego eteru wejdą właśnie za pośrednictwem poznańskiej rozgłośni. *Jeżeli Polska w dziedzinie współpracy sportu z radiem niewiele jeszcze działała – jest to niewątpliwie wina braku należytego zrozumienia ważności zagadnienia, zwłaszcza w obecnej chwili. Ten brak można w pewnej mierze odrobić, a piękne pole do popisu posiada rozpoczynające właśnie działalność Radjo Poznańskie*³⁸⁴ – pisał dawny szef działu sportowego "Kuriera Poznańskiego", Jerzy Herniczek. Jego słowa okazały się prorocze, ponieważ nieco ponad dwa lata później na falach Radja Poznańskiego zostanie przeprowadzona pierwsza w historii polskiej radiofonii transmisja meczu piłkarskiego.

W dwunastonnicowym pierwszym numerze "Tygodnia Radjowego", najwięcej miejsca, bo aż pięć stron zajmował program polskich i europejskich rozgłośni radiowych. Cztery strony zajęły przytoczone już artykuły, a pozostałe trzy strony przeznaczono na potrzeby reklam. Dotyczyły one rzecz jasna sprzętu potrzebnego do słuchania radia.

W kolejnych numerach do programu radiowego, informacji związanych z bieżącą działalnością poznańskiej rozgłośni i reklam dodano również porady techniczne dotyczące m.in. konserwacji i ulepszeń radioodbiorników. Drukowano także odczyty, które wcześniej można było usłyszeć na falach Radja Poznańskiego. Z czasem wprowadzono również osobne rubryki poświęcone audycjom muzycznym i mówionym, w których dokładnie omawiano program rozgłośni z podziałem na te dwie dziedziny sztuki radiowej. Wiele miejsca poświęcano także na opis artystów występujących przed poznańskim mikrofonem.

³⁸³ *Dlaczego "Radjo Poznańskie" wydaje "Tydzień Radjowy"?*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 1928 r.

³⁸⁴ *Tydzień Radiowy*, nr 1 z 1927r.

Na łamach "Tygodnia Radjowego" coraz częściej prowadzono również polemikę z nieprzychylnymi radiu tekstami zamieszczanymi w prasie. W szóstym numerze znalazł się tekst pod wiele mówiącym tytułem „Fachowa krytyka”. Czytamy w nim: *W pewnej części prasy poznańskiej modną stała się nagonka na działalność Radja Poznańskiego. Ludzie, którzy przed miesiącem zaledwie po raz pierwszy drżącymi rękoma i z pewnym niedowierzaniem zakładali na głowę słuchawki, obecnie wiedzą doskonale, jak, gdzie, z kim i co powinno być w programach, krytykują "nie wdając się w szczegóły" (tak najłatwiej), a ostatecznie nierzeczowością uwag zdradzają jedynie ignorancję własną, albo też, co gorsza złą wolę*³⁸⁵. Artykuł ten był jednak odpowiedzią na krytykę wyrażaną nie tylko w lokalnej prasie, ale również m.in. na łamach "Radiofonu Polskiego", który zamieścił artykuł krytykujący władze Radja Poznańskiego. Podobnych polemicznych artykułów, utrzymanych w ostrym tonie było w pierwszych miesiącach działalności "Tygodnia" więcej. Widać było, że redakcja pisma stara się odpowiadać na wszelką krytykę dotyczącą działalności poznańskiej rozgłośni.

Głos słuchaczy, wyrażany w listach i często drukowany w "Tygodniu Radjowym", był ważny zarówno dla kierownictwa rozgłośni, jak i samych prelegentów. Redakcja kilkakrotnie zaznaczała jednak w swoich tekstach, że głos ten powinien być pozbawiony subiektywnych zabarwień: *„Ta nowa Muza, zmodernizowana za pomocą najnowszej techniki, kroczy sobie własnymi drogami, wydeptując własne ścieżki i szuka własnego wyrazu artystycznego. Krytyka radiowa, pojęta poważnie, nie istnieje. Prelegenci, artyści radiowi i słuchacze, zdani są na własny sąd, nie zawsze trafny i stojący na wyżynie obiektywizmu. Dyrekcja stacji i kierownicy programowi, nie zawsze mają czas krytycznie oceniać całokształt audycji i wartość poszczególnych, dość często przygodnych występów, zaś słuchacze, jeżeli nadsyłają listy, wyrażające ich opinię, to bywają tylko echem subiektywnych spostrzeżeń danych osób. Mamy wrażenie, że tak kierownicy radjostacji, jak prelegenci, oraz artyści radjowi, czekają na życzliwą i bezstronną krytykę*³⁸⁶. Widać jednak było, że redakcja "Tygodnia Radjowego" wybierała do druku głównie te teksty słuchaczy, które albo nie były tak silnie nacechowane subiektywną oceną albo też stanowiły dobre wyjście do dalszej redakcyjnej polemiki.

³⁸⁵ Tydzień Radiowy, nr 6 z 1927r.

³⁸⁶ O potrzebie krytyki programów radjowych, [w:] Tydzień Radiowy, nr 6 z 1930r.

Z czasem pismo zaczęło również przybliżać czytelnikom postaci związane z radiem. Na łamach "Tygodnia Radjowego" pojawił się cykl dotyczący spikerów Radja Poznańskiego. O swojej pracy opowiadała m.in. Gabryela Krygier-Bernacka, czy też - jak zgrabnie ujął to "Tydzień" - *pierwszy chronologicznie zapowiadacz radiostacji poznańskiej*, Cezary Kreczy. Były to zarówno krótkie opisy zawodowej drogi spikerów, jak i ich wspomnienia oraz anegdoty związane z pracą przed mikrofonem. Wszystko to, w towarzystwie zamieszczonych zdjęć spikerów, miało przybliżyć słuchaczom osoby stojące za głosami, które kojarzą z poznańskiej anteny.

Podobną rolę spełniały artykuły poświęcone zagadnieniom technicznym, które tak potrzebne do rozwoju radiofonii często dla zwykłych słuchaczy były czymś zupełnie nieodgadnionym, dodatkowo chowającym się za skomplikowanymi nazwami. Tak było choćby z gigantofonami. Były to spektakularne w swej efektywności urządzenia nagłaśniające. Wielkopolscy radioamatorzy po raz pierwszy spotkali się z nimi podczas inauguracji Radja Poznańskiego, kiedy to pojawiły się one na placu Wolności. Zgromadzona przed budynkiem rozgłośni liczna grupa Wielkopolan mogła za ich pośrednictwem słuchać pierwszych dźwięków, które z Radja Poznańskiego popłynęły w eter. Gigantofony wzbudzały wówczas wiele emocji i rozbudzały ciekawość. Dlatego też w 1928 roku "Tydzień Radjowy" postanowił przybliżyć słuchaczom sposób działania tych głośników-olbrzymów: *Urządzenie powyższe nie tylko służy do audycji radiowych, lecz nadaje się również dla przemówień do większych mas, co umożliwia dokładne zrozumienie mówców bez specjalnego ich wysiłku. W tym wypadku stawia się przed prelegentem mikrofon, prądy mikrofonowe wzmacnia się w amplifikatorach i doprowadza odpowiednio wzmocnione do poszczególnych gigantofonów*³⁸⁷ - pisał autor artykułu. Następnie podawano parametry techniczne oraz informowano, że gigantofony pojawiają się również na Targach Poznańskich oraz podczas Zjazdu Rolników Młodzieży Polskiej. Jednocześnie powszechne użycie gigantofonów również można zaliczyć do innowacji wprowadzanych przez Radjo Poznańskie, tutaj nie dotyczy to co prawda działań w eterze, ale uatrakcyjniania ważnych wydarzeń publicznych. Poznańska „kariera” gigantofonów rozpoczęła się bowiem równocześnie z inauguracją wielkopolskiej rozgłośni.

³⁸⁷ *Próby głośników-olbrzymów t. zw. gigantofonów, [w:] Tydzień Radiowy, 1 VII 1928r.*

Wracając jednak do "Tygodnia Radjowego", gazeta znalazła uznanie w oczach czytelników, o czym świadczy choćby rosnący nakład. Pod koniec kwietnia 1928 roku, czyli po nieco ponad roku wydawania pisma, redakcja chwaliła się, że *nakład "Tygodnia Radjowego" uwielokrotnił się - tak, że dzisiejszy nakład wyraża się już w poważnej jak na takie czasopismo cyfrze, bo - 5.000 egzemplarzy*³⁸⁸.

W połowie sierpnia 1928 roku, Radio Poznańskie wykorzystało "Tydzień Radjowy" do jeszcze intensywniejszego kontaktu ze słuchaczami. Za jego pośrednictwem poprosiło bowiem o pomoc przy tworzeniu programu. W gazecie zamieszczono ankietę, w której zwrócono się do słuchaczy o pomoc przy ustaleniu przyszłej linii programowej rozgłośni: *Zwracamy się mianowicie do wszystkich naszych czytelników, jak również do wszystkich radiosłuchaczy, aby zechcieli w ciągu najbliższych dni nadesłać nam wyczerpujące a zwięzłe i umotywowane odpowiedzi na pytanie: które audycje podobają im się najbardziej?*³⁸⁹. Wyniki ankiety zostały następnie zebrane przez redakcję "Tygodnia Radjowego" i przekazane do Radja Poznańskiego. Co najważniejsze, wskazówki słuchaczy zostały wzięte pod uwagę przy ustalaniu jesiennej ramówki rozgłośni. Był to najlepszy, ale niestety równocześnie i niemalże jedynkowy przypadek poszukiwania za pośrednictwem "Tygodnia Radjowego" bezpośredniego kontaktu z odbiorcami Radja Poznańskiego przy ustalaniu programu rozgłośni.

Z czasem na łamach "Tygodnia Radjowego" zaczęły gościć artykuły dotyczące problematyki prawnej związanej z działalnością radiową zarówno w Polsce, jak i w Europie. Umieszczano m.in. artykuły propagujące rozpowszechnianie radiofonii na wsi, wskazując na liczne korzyści płynące z powszechnego dostępu do radiowych odbiorników wśród chłopów. Systematycznie publikowano również artykuły szeroko wychwalające samą ideę radiofonii. Tutaj przykładem może być zamieszczony na pierwszej stronie wydania z 26 sierpnia 1928 roku artykuł pt. "Czem jest radio w życiu człowieka?" Autor opisuje w nim zalety posiadania urządzenia oddającego usługi *wszystkim ludziom bez różnicy zamożności czy stanowiska*³⁹⁰. Ten rodzaj artykułów miał silnie propagandowy charakter a jego zadaniem było budowanie

³⁸⁸ Powstanie i koleje „Tygodnia Radjowego”, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1928r.

³⁸⁹ *Wielka ankieta programowa*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 34 z 1928r..

³⁹⁰ *Czem jest radio w życiu człowieka?*, *Tydzień Radiowy*, 26 VIII 1928r.

oraz utwierdzanie przekonania o wyższości radia nad prasą. Zamieszczanie tego rodzaju artykułów było w pełni uzasadnione w tytule, którego głównym zadaniem miało być właśnie, jak pisała redakcja: *oświeclanie całego splot problemów kulturalnych i cywilizacyjnych, który zawiązały fale elektromagnetyczne.*

Jak już zaznaczyłem "Tydzień Radjowy" zmienił się wraz z objęciem kierownictwa przez Zenona Kosidowskiego, czyli od początku września 1928 roku: *Obejmując redakcję "Tygodnia Radjowego" poczytywam za swój obowiązek przedstawić Szanownym naszym Czytelnikom, jak pojmuję swoje zadanie, które mnie czeka, a któremu z całych sił postaram się sprostać. Pismo radjowe nie tylko powinno służyć rozrywce radjoamatorów. Najgenjalniejszy wynalazek ludzkości, oddający tajemnicze drganie eteru pod władzą człowieka, stał się w życiu współczesnym potężnym czynnikiem kulturalnym i dziś jest rzeczą przesądzoną, że zapoczątkował nową epokę, której brzask zaświtał na horyzoncie wieku dwudziestego. [...]Sejsmografem, notującym drgania nastrojów i często podświadomych życzeń powinien być "Tydzień Radjowy." Aby jednak ten trudny i doniosły cel osiągnąć, trzeba by nawiązał się ściśły, serdeczny, niemal przyjacielski kontakt między redakcją, a czytelnikami. Ambicją naszą jest doprowadzić do tego, by wszyscy czytelnicy, wspominając o "Tygodniu Radjowym" mówili: "nasze", mimowiednie wypowiedziany, byłby najwyższym zwycięstwem, gdyż świadczyłby o tem, że stosunek wzajemnego zaufania jest faktem dokonany, że znaleźliśmy przychylny oddźwięk naszych wysiłków. W dążeniu do takiego celu poczyniliśmy już teraz szereg ulepszeń zarówno pod względem graficznym jak i redakcyjnym. Wymienię tylko kolorową okładkę, wykonaną przez wybitnego malarza, prof. Jana Wronieckiego, nowy racjonalniejszy układ programu w myśl licznie wyrażonych życzeń radjostłuchaczy oraz bogatszą zawartość treści. Lecz na tem niepoprzestaniemy. W miarę większego poparcia naszego pisma przez czytelników i w związku z tem stopniowego przewyciężenia trudności finansowych, wykonamy dalsze zamierzenia, które "Tydzień Radjowy" postawią na wysokim poziomie. Chcielibyśmy również ściślej niż dotąd nawiązać kontakt z prowincją, toteż zapraszamy wszystkich radjostłuchaczy do współpracy. Zapewniamy również, że wszelkie krytyczne uwagi oraz życzenia czytelników, dotyczące naszego tygodnika, spotkają się z uważną oceną i będą w miarę możliwości realizowane.*³⁹¹

³⁹¹Z. Kosidowski, *Od redakcji*, [w:] *Tydzień Radiowy* nr 36 z 1928r.

Pierwszym widocznym elementem zmian linii programowej była tematyka a właściwie przestawienie jej ciężaru. Kosidowski już w swoim pierwszym, przytaczanym przeze mnie, artykule pisał o potrzebie stawiania silnego nacisku na tematy dotyczące kultury. W pierwszych numerach redagowanych pod jego okiem aż dwukrotnie głównym tematem były, tak bliskie Zenonowi Kosidowskiemu, słuchowiska³⁹². Za pierwszym razem artykułem otwierającym numer było: "Kilka słów o słuchowisku radjowem", a tydzień później: "Powieść polska jako słuchowisko radiowe". Kosidowski zapowiadał jednak nie tylko większe zainteresowanie tematyką kultury, ale również i większy kontakt między słuchaczami Radja Poznańskiego a czytelnikami "Tygodnia Radjowego". Jeszcze we wrześniu na łamach pisma zaczął pojawiać się cykl zatytułowany "Głosy o naszej redakcji", w którym odpowiadano na opinie słuchaczy i czytelników. Często wybierając te krytyczne i ustosunkowując się do nich. Wraz z objęciem przez Kosidowskiego sterów redakcji "Tygodnia Radjowego", pismo odświeżyło szatę graficzną a gazeta coraz wyraźniej stanowiła uzupełnienie programu Radja Poznańskiego. Na jej łamach drukowano bowiem m.in. graficzne objaśnienia ćwiczeń do porannej gimnastyki oraz zadania wykorzystywane podczas radiowych lekcji języków obcych.

Oczywiście w każdym numerze "Tygodnia Radjowego" znajdował się również radiowy program, obejmujący zarówno stacje polskie, jak i zagraniczne. Początkowo był publikowany na zasadzie poszczególnych rozgłośni z opisem audycji na każdy kolejny dzień. Od objęcia pisma przez Zenona Kosidowskiego układ programu zmieniono na bardziej przejrzysty, dzienny - zaznaczając audycje nadawane w poszczególnych rozgłośniach. Najwięcej miejsca, co naturalne, poświęcano programowi Radja Poznańskiego. Stałym elementem był również dział rozrywek umysłowych zawierający różnego rodzaju łamigłówki, za rozwiązanie których można było wygrać nagrody.

Szczególnie w początkowym i końcowym okresie wydawania "Tygodnia Radjowego" sporo miejsca poświęcano problemowi radiopajęczarstwa. Był to bowiem poważny problem, który wiązał się z unikaniem opłat przez część słuchaczy a co za tym idzie i mniejszymi wpływami abonamentowymi do Radja Poznańskiego. Problem był odnotowywany na początku działalności rozgłośni, kiedy to potrzeba pieniędzy była spora. U szczytu rozwoju wielkopolskiej rozgłośni artykułów poświęconych temu zagadnieniu było stosunkowo

³⁹² Mowa o numerach wydanych 9. i 16. września 1928 r.

niewiele. W końcowym okresie wydawania "Tygodnia Radjowego" oraz w końcowej fazie samodzielnej działalności Radja Poznańskiego problem ten na łamy tygodnika powrócił. Chodziło oczywiście o zmotywowanie czytelników i słuchaczy, aby w coraz trudniejszej finansowej sytuacji rozgłośni potępić próby oszukiwania i unikania opłat za słuchanie programów Radja Poznańskiego.

Twórcy pisma od początku wiedzieli, że aby odnieść sukces "Tydzień Radjowy" nie może być pismem drogim. Dlatego też w lokalnej prasie reklamowali swój tytuł w następujący sposób: *„Tydzień Radjowy” jest najtańszym w Polsce pismem radiowym i dlatego dostępnym dla wszystkich warstw społeczeństwa*³⁹³. Dopiero po zdaniu dotyczącym ceny następowały wyliczenie zawartości treści pisma: *„Tydzień Radjowy” daje przegląd ruchu radiofonicznego całego świata oraz informuje szybko, sprawnie i zajmująco o najnowszych zdobyczach w dziedzinie radiotechniki. „Tydzień Radjowy” posiada korespondentów we wszystkich stacjach Europy, toteż daje wiadomości czerpane z pierwszej ręki. „Tydzień Radjowy” zawiera liczne ilustracje, rysunki i karykatury. „Tydzień Radjowy” służy chętnie fachową poradą i przyczynia się w ten sposób do dobrego odbioru audycji. „Tydzień Radjowy” daje w każdym numerze schematy aparatów radioodbiorczych. „Tydzień Radjowy” posiada obszerny dział programów wszystkich najważniejszych stacji europejskich, ułożonych przejrzysto i logicznie tak, że czytelnik błyskawicznie może odnaleźć audycję, której w danej chwili pragnie. Zaabonujcie niezwłocznie „Tydzień Radjowy”!*³⁹⁴.

Niska cena zachęcająca do kupowania pisma miała jednak swoje konsekwencje w budżetowych problemach tytułu. Komisja rewizyjna Radja Poznańskiego uważała, że koszty utrzymania "Tygodnia Radjowego" są zbyt duże, jak na skromną rolę, jaką odgrywa. Wydatny tego dowód znajdziemy w sprawozdaniu z posiedzenia komisji z 11 grudnia 1928 r.: *Komisja jest bowiem zdania, że "Tygodnik Radjowy" upatrywać należy jako czynnik dodatni jedynie i wyłącznie propagandę na rzecz radiostacji w szczególności a radiofonii w ogólności. Komisja nie podziela zdania jakoby "Tygodnik Radjowy" był potrzebny względnie pożyteczny dla samoobrony stacji poznańskiej. Gdyby radiostacja chciała na samoobronę prasową wydawać*

³⁹³ Reklama *Tygodnia Radiowego*, [w:] *Poznańskie Nowiny Tygodniowe*, nr 1 z 1931r.

³⁹⁴ Tamże.

*takie kwoty, jakie płaci w formie niedoboru "Tygodnika Radjowego", na ten czas samoobrona byłaby bez porównania skuteczniejsza i wydajniejsza*³⁹⁵.

Pomimo, że "Tydzień Radjowy" przez redakcję, z resztą zgodnie z prawdą, był określany mianem *najtańszego w Polsce pisma radiowego*, to od początku października 1931 roku zdecydowano o dodatkowym obniżeniu jego ceny o 25 groszy. Od tego czasu pismo kosztowało 60 gr. Zabieg ten miał na celu zwiększenie liczby rozpowszechnianych nakładów tygodnika. Jednocześnie redakcja zapewniała, że wraz ze zmniejszeniem ceny nie spadnie jakość pisma: *Musimy przytem zaznaczyć z całym naciskiem, że ani program ani część redakcyjna nie ulegną uszczupleniu, przeciwnie, że ogólny poziom pisma będzie podwyższony a treść wzbogacona*³⁹⁶. Zapewnienia te nie były jednak zgodne z prawdą, od dłuższego czasu dało się już bowiem zauważyć, że jakość prezentowanych artykułów spada i zmniejsza się również objętość tygodnika.

Na łamach "Tygodnia Radjowego", podobnie zresztą jak i na falach samego Radja Poznańskiego od drugiej połowy 1930 roku wyraźnie widać kryzys. Artykuły nie są tak rozbudowane, tematyka podejmowana przez redakcję dotyczy często spraw międzynarodowej radiofonii a nie polskiej czy nawet wielkopolskiej, jak bywało wcześniej. Pozwalało to na zbieranie informacji zawartych w międzynarodowych periodykach i po pewnych modyfikacjach drukowanie ich w "Tygodniu Radjowym". To z kolei pozwalało na oszczędności w samej poznańskiej redakcji, ponieważ odtwórcza praca dziennikarska nie wymagała ani takich nakładów personalnych ani też finansowych, jak wcześniej. Widać to było nie tylko w jakości treści zamieszczanych na łamach "Tygodnia Radjowego", ale również w samej liczbie artykułów. W latach 1927-1929 pismo to najczęściej liczyło 12 stron, czasem dochodząc do 16 a nawet do 24. W 1930 roku coraz częściej pojawiają się wydania liczące 8 stron, co do tej pory było raczej rzadkością. W 1931 roku liczba 8 stron stanowiła już standard i tak zostało do końca roku, kiedy to "Tydzień Radjowy" przestał istnieć. Zamknięcie tytułu stanowiło wyraźny symbol pogłębiającego się kryzysu poznańskiej rozgłośni, w wyniku którego 1 października 1933 roku ostatecznie zakończy się samodzielność wielkopolskiego

³⁹⁵ *Sprawozdanie z posiedzenia komisji rewizyjnej z dnia 11 grudnia 1928r.*

³⁹⁶ *Dlaczego każdy radjoabonent powinien zaabonować "Tydzień Radjowy"*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 1931 r.

radia. O wadze i zasługach w propagowaniu radiofonii, przez prasowy organ Radja Poznańskiego, niech świadczą słowa Piotra Frydryszka: *To, że liczba radioabonentów w Wielkopolsce stale rosła, w połowie 1932 roku było ich już 30 600, to m.in. zasługa „Tygodnia Radjowego”*³⁹⁷.

Ostatni numer "Tygodnia Radjowego" ukazał się 27 grudnia 1931 roku. Był to standardowy numer zawierający wszystkie dotychczasowe rubryki. Redakcja ze swoimi czytelnikami pożegnała się na drugiej stronie przy pomocy krótkiego oświadczenia: *Oddając numer 52-gi roku V-tego naszego pisma do rąk czytelników, przynosimy smutną wiadomość, że jest to równocześnie ostatni numer "Tygodnia Radjowego". Likwidacja ta nie jest wynikiem niepowodzenia pisma, gdyż do ostatniej chwili cieszyło się ono wielką poczytnością i wiernością swoich zwolenników, lecz nastąpiła na skutek reorganizacji Radja Poznańskiego, nad którą obecnie pracuje. Odkąd dnia 24-go kwietnia 1927 roku ukazał się pierwszy numer "Tygodnia Radjowego", przechodziliśmy różne trudności, chwile ciężkie i chwile wzlotów, zawsze jednak staraliśmy się dać naszym czytelnikom godziwą rozrywkę i pogląd wszechstronny zarówno na radjofonię polską, jak i zagraniczną, zyskując stopniowo coraz większe uznanie wśród czytelników i coraz poważniejszą pozycję w życiu kulturalnym społeczeństwa. Zamykając to pismo, do którego się tak przyzwyczailismy i z którym tak trudno będzie nam się rozstać, pocieszamy się tylko nadzieją, że pozostanie ono na zawsze chlubną pozycję w rozwoju naszej radjofonji, która stanowi niepośledni czynnik przyszłości narodowej i potęgi państwowej. Żegnając naszych wiernych czytelników, dziękujemy im z całego serca za niejednokrotnie wyrażane uznanie i zaufanie*³⁹⁸.

Abonenci "Tygodnia Radjowego" z początkiem 1932 roku w jego standardowej cenie automatycznie otrzymali prenumeratę "Radja".

W ten symboliczny sposób koniec 1931 roku i zamknięcie pisma Radja Poznańskiego jednocześnie rozpoczynało ostatni etap samodzielnej działalności wielkopolskiej rozgłośniczas oszczędności, ograniczeń programowych i utraty charakteru oraz instytucjonalnej odrębności.

³⁹⁷ P. Frydryszek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, Poznań 1997 r., s. 310.

³⁹⁸ *Do szanownych Czytelników!*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 52 z 1931 r.

2. PIERWSZA W DZIEJACH POLSKIEJ RADIOFONII TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA³⁹⁹

11:00 *Transmisja z Katedry Poznańskiej. Chór katedralny pod dyr. Ks. Dr. Gieburowskiego, Vittoria Msza, Albinger Motetm Chorał gregoriański* – taki zapis znalazł się w prezentacji programu Radja Poznańskiego na dzień 3 maja 1927 roku⁴⁰⁰. Za zgodą kardynała Augusta Hlonda, poznańscy radiowcy zainstalowali wówczas trzy mikrofony nad amboną, w stallach i przy organach w Katedrze na Ostrowie Tumskim. Była to pierwsza transmisja nabożeństwa po inauguracji poznańskiej rozgłośni. Jednak wcale nie była to pierwsza radiowa transmisja nabożeństwa, którą można było usłyszeć w poznańskim eterze. Jak to możliwe? Do pierwszej transmisji nabożeństwa z katedry poznańskiej doszło bowiem już podczas licznych prób na nieco ponad tydzień przed oficjalnym uruchomieniem Radja Poznańskiego.

Miało to miejsce w Wielkanoc 1927 roku. Wówczas, 16 kwietnia, Radjo Poznańskie transmitowało procesję rezurekcyjną w Wielką Sobotę a następnie msze święte w Niedzielę Wielkanocną i Poniedziałek Wielkanocny. O nietypowej transmisji informował tygodnik "RAdjo": *„W Wielką Sobotę wieczorem transmitowano rezurekcję z katedry poznańskiej. Radjosłuchaczy ogarnęło dziwne wzruszenie, gdy w słuchawkach czy w głośniku rozległy się głosy chórów i tony organów archikatedry. Nazajutrz, w niedzielę, jak i w drugie święto, transmitowano przed południem mszę pontyfikalną. Wszystkie transmisje z katedry udały się znakomicie”*⁴⁰¹.

Transmisje nabożeństw stanowiły kolejny element nowatorstwa, który dzięki poznańskim falom na stałe wszedł do kanonu polskiej radiofonii. Początki wcale jednak nie były łatwe. Pierwszą po inauguracji Radja Poznańskiego transmisję mszy i kazania na falach wielkopolskiej rozgłośni udało się przeprowadzić dzięki przychylności i zgodzie arcybiskupa poznańskiego, kardynała Augusta Hlonda. Była to odważna decyzja metropolity

³⁹⁹ Pierwszą w historii światowej radiofonii transmisję Mszy św. w 1921 roku przeprowadziła pittsburska KDKA. Od tego czasu w każdą niedzielę z miejscowego kościoła transmitowano nabożeństwo. *Jako pionierska technologia ówczesnego świata, „przynosząca religię do domów; radio odegrało znaczącą rolę w rozpowszechnianiu w społeczeństwie amerykańskim różnych odmian kościoła protestanckiego.* (S. Jędrzejewski, *Radio. Narodziny- ewolucja- perspektywy*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008, s.117).

⁴⁰⁰ *Tydzień Radiowy*, nr 1 z 1927r.

⁴⁰¹ *Wielkanoc na fali poznańskiej*, RAdjo, nr 15 z 1927 r.

poznańskiego, ponieważ wówczas dla części wiernych przekazywanie mszy za pomocą radiowych fal było zdecydowanie bliższe sferze *profanum* nie *sacrum*. Maciej Józef Kwiatkowski w jednym ze swoich artykułów pisał nawet wprost, że transmisje Mszy św. nie od razu zyskały sobie akceptację wiernych⁴⁰². W obronie idei transmisji radiowych nabożeństw stanął wówczas m.in. znany przedwojenny kaznodzieja, ks. Nikodem Cieszyński, który na łamach tygodnika "RADJO" mówił: „*W Polsce niedarmo wybija się Poznań ze swoim przedsiębiorczym surdutowym duchowieństwem na stolicę polskiego katolicyzmu. Więc i na polu radja Ostrów Tumski łamie jednym zamachem ostrze uprzedzeń antyradiowych, stosowując w najstarszej katedrze polskiej nowoczesny ten wynalazek.*”⁴⁰³

Kardynał August Hlond był zwolennikiem transmisji nabożeństw za pomocą fal radiowych, dzięki czemu współpraca między kurią i Radjem Poznańskim rozwinęła się na dobre. Od 3 maja 1927 roku, na falach wielkopolskiej rozgłośni transmisje nabożeństw zagościły już na stałe. Co więcej, msze nadawane z poznańskiej archikatedry, za pośrednictwem Radja Poznańskiego, trafiały do programu ogólnopolskiego. Co, wg relacji Macieja Józefa Kwiatkowskiego, wzbudzało zainteresowanie nie tylko w kraju, ale również i za granicą, nie tylko ze względu na wartości liturgiczne, ale także artystyczne, zwłaszcza dla doskonałego chóru poznańskiej archikatedry, pod kierunkiem ks. Wacława Gieburowskiego⁴⁰⁴. Nie obyło się jednak bez problemów. Przeprowadzanie transmisji z tak dużej i trudnej akustycznie dla radiowych mikrofonów przestrzeni, jaką była katedra poznańska, powodowało techniczne trudności: *Poniżej wszelkiej krytyki odbywają się transmisje nabożeństwa z Katedry. Nieskończona ilość szmerów wypełnia całą transmisję i śpiew przy ołtarzu jest zagłuszany przez jakieś dantejskie piekło kaszlu, odsapywania, chrząkanie i wycieranie nosów na chórze*⁴⁰⁵ – to jedna z najbardziej dotkliwych i krytycznych recenzji pierwszych transmisji z poznańskiej katedry. Z czasem poprawiono techniczne niedoskonałości, o których w cytowanym powyżej fragmencie pisał miesięcznik "Radjo Polskie" i transmisje z katedry poznańskiej zaczęły na dobre gościć w domach polskich

⁴⁰² M. J. Kwiatkowski, "Radjo Poznańskie" 60 lat wielkopolskiej inicjatywy.

⁴⁰³ RADJO, nr 44 z 1927r.

⁴⁰⁴ M. J. Kwiatkowski, *Narodziny polskiego radia*, Warszawa 1972, s. 250.

⁴⁰⁵ *Radjo Polskie*, VI 1927r.

radiosłuchaczy. Świadczy o tym cytat z jednego z listopadowych wydań "Tygodnia Radjowego": *Przypominamy sobie transmisję Mszy z Katedry, wyobrazenie wnętrza katedralnego narzucało się tam z nieodpartą siłą. Tuż, blisko słychać było głos modlącego się kapłana. Daleko za nim śpiew chóru katedralnego na tle organów, a później między ołtarzem i organami kantyczkowe zawrozczenie tłumy. Nie zawsze jednak spotyka się wnętrza tak idealnie radjogeniczne*⁴⁰⁶.

Do tematyki transmisji nabożeństw pozytywnie podchodził również episkopat, który do spraw szeroko pojętych audycji religijnych powołał, pod patronatem wieloletniego dyrektora Księgarni św. Wojciecha, biskupa Stanisława Adamskiego, Komisję Audycji Religijnych. O wadze, jaką dla poznańskiej rozgłośni stanowiła transmisja nabożeństw, niech świadczy fakt, że w czerwcu 1927 roku, w wydawanym w Berlinie tygodniku hobbystów radiowych „Funk”, daleko idące zainteresowanie radioamatorów z kraju i zagranicy poznańską rozgłośnią przypisywano właśnie transmisjom z opery i katedry.

Transmisje mszy św., dzięki Radju Poznańskiemu, na stałe zagościły w programie Polskiego Radia i były regularnie prowadzone do 1939 roku. W tym okresie większość z nich za pośrednictwem wielkopolskiej rozgłośni odbywała się z katedry poznańskiej. O sukcesie radiowych transmisji nabożeństw niech świadczą konkretne dane- w 1927 roku łącznie na wszystkich falach polskich rozgłośni przeprowadzono 31 godzin transmisji nabożeństw, w 1945 było to już 188 godzin⁴⁰⁷.

3. NADPROGRAMY⁴⁰⁸

O walorach reklamy radiowej na swoich łamach w artykule zatytułowanym: "O istocie i potędze reklamy radiowej", pisał "Tydzień Radjowy": *Nie można ograniczyć się do jednego rodzaju reklamy, jak np. do reklamy za pomocą ogłoszeń w prasie, lecz należy reklamę przeprowadzać w sposób wszechstronny wszelkimi środkami, jakimi tylko można zwerbować konsumenta. Zwłaszcza nowy środek reklamy, mianowicie od niedawna*

⁴⁰⁶ J. Roman, *Przestrzeń zaraża akustyką widzialnością*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 30 z 1927r.

⁴⁰⁷ Dane za: *Album 10-lecia Polskiego Radia*, Warszawa 1935.

⁴⁰⁸ W archiwach i materiałach źródłowych nie znalazłem potwierdzenia dotyczącego faktu emisji pierwszej polskiej reklamy radiowej w Poznaniu. Kwestia ta jest jednak powtarzana zarówno w literaturze przedmiotu, jak i artykułach wspomnieniowych.

stosowana reklama radiowa, posiada siłę, niezwykle przyciągającą publiczność. Publiczność zawsze żądna jest nowości a radjo- a z niem reklama radjowa – nie straciły jeszcze uroku nowości. Dlatego to właśnie umiejętne stosowanie reklamy przez radjo może oddać każdemu przedsiębiorcy znaczne usługi⁴⁰⁹. Wówczas reklama radiowa w skali kraju była jeszcze dość raczkującą formą, ale władze radiowych rozgłośni zdawały sobie sprawę, że pozyskane w ten sposób finanse mogą stać się istotnym elementem radiowego budżetu. Stąd też takie, jak cytowany powyżej, artykuły propagujące tę formę reklamy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ówczesne reklamy radiowe często były długie, a średni czas ich trwania wynosił nawet kilka minut. Ponieważ ówczesne reklamy radiowe nie były nagrywane, to miały one charakter jednorazowy i były wygłaszane na żywo lub też występowały w formie śpiewanej. Dopiero kilka lat później reklamy zaczęto rejesterować i emitować wielokrotnie w radiu.

W momencie, kiedy redaktor "Tygodnia Radjowego" pisał cytowane powyżej słowa wychwalające tę formę reklamy, tzw. *nadprogramy*, jak wówczas w Radju Poznańskim je nazywano, z sukcesem pojawiały się w wielkopolskim eterze od niemal półtora roku.

Z datą 3 maja 1927 roku, poza pierwszą po inauguracji Radja Poznańskiego transmisją nabożeństwa, wiąże się bowiem jeszcze jedno ważne wydarzenie. Jak głosi anegdota, transmisję z katedry poprzedziła pierwsza w poznańskim eterze reklama radiowa. Zgodnie z przekazem głosiła ona: „*Najtaniej i najlepsze świece kupić można u Alfreda Okoniewicza na ulicy Tęczowej*”⁴¹⁰. W materiałach źródłowych niestety nie ma potwierdzenia faktu, że reklama nadana 3 maja 1927 roku była rzeczywiście pierwszą reklamą w dziejach poznańskiej oraz ogólnopolskiej radiofonii. Historia ta jest przekazywana przez pracowników i badaczy polskiej radiofonii na zasadzie anegdoty. Z dokumentów zgromadzonych w archiwach Radia Poznań wynika, że reklamy, czyli tzw. *nadprogramy*, z całą pewnością emitowane były w poznańskiej rozgłośni już od 1927 roku. Świadczy o tym choćby rozliczenie obrachunkowe za trzy lata działalności Radja Poznańskiego. Wynika z niego, że w pierwszym roku działalności (liczonym od inauguracji do końca marca 1928 roku) dochód z nadprogramów wyniósł 52 742, 67 złotych. Porównując to z pochodzącą z abonamentu kwotą 251 943,96 zł, która

⁴⁰⁹ *O istocie i potędze reklamy radiowej*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 42 z 1928r.

⁴¹⁰ Cyt. za: P. Frydryszek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, Poznań 1997 r., s. 309.

była głównym źródłem dochodu poznańskiej rozgłośni, wpływ reklamowy wcale nie jest złym wynikiem. W całości dochodów za rok 1927/1928, wynoszący 304 686,63 zł, nadprogramy stanowiły zatem niemal jedną szóstą.

W kolejnym roku obrachunkowym, rozpoczynającym się z początkiem kwietnia 1928 roku i kończącym się 31 marca 1929 roku, wpływy z nadprogramów kształtowały się podobnie i wynosiły 51 803,63 zł. Z powodu wzrostu radioabonentów zdecydowanie większe były jednak wpływy abonamentowe, które wynosiły 417 663,92 zł. W związku z tym udział dochodów z *nadprogramów* w całościowym rozliczeniu obrachunkowym za ten rok nieznacznie przekroczył jedną ósmą.

Podobny trend widoczny był także w kolejnych latach. W roku obrachunkowym 1929/1930 wpływy z abonamentu wyniosły 491 440,91 zł a wpływy z reklam wyniosły 47 989,60 zł. Przekłada się to na udział dochodów z nadprogramów w całościowym rozliczeniu obrachunkowym za ten okres bliski jednej dziesiątej.

W kolejnym roku obrachunkowym wpływy z abonamentu przekroczyły granicę pół miliona i osiągnęły wartość 535 070,40 zł. W tym samym czasie wpływy z reklam drastycznie zmalały, dochodząc do pułapu zaledwie 24 825,10 zł. Było to spowodowane dwoma kryzysami. Po pierwsze, przypadającemu na ten czas Wielkiemu Kryzysowi gospodarczemu przełomu lat '20 i '30 XX wieku. I po drugie, powiązanemu z nim początkiem kryzysu programowego Radja Poznańskiego. W roku obrachunkowym 1930/1931 udział *nadprogramów* w całościowych dochodach rozgłośni wyniósł już mniej niż jedną dwudziestą.

W kolejnym roku przychody abonamentowe nadal rosły i wyniosły rekordowe 581 352,86 zł. A wpływy z reklam nieznacznie wzrosły, osiągając 24 979,86 zł. Zatem w roku obrachunkowym 1931/1932 udziały przychodów z reklam spadły jeszcze bardziej i wyniosły około jedną dwudziestą trzecią całości dochodów wielkopolskiej rozgłośni.

Dalszy spadek wpływów z *nadprogramów* obserwujemy w kolejnym roku obrachunkowym. Zgodnie z danymi zamieszczonymi w "Sprawozdaniu za IV rok działalności rozgłośni Radio Poznańskie, za okres od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r." wpływy z reklam wyniosły zaledwie 18 580, 60 zł.

Widać zatem, że *nadprogramy* początkowo stanowiły dla Radja Poznańskiego całkiem dobre źródło dochodów, którego wartość jednak systematycznie spadała. W wyniku czego z jednej szóstej całościowych dochodów, w ciągu pięciu lat spadła do mniej niż jednej dwudziestej. Mimo wszystko *nadprogramy*, które według powtarzanej anegdoty zostały na poznańskiej antenie zainaugurowane przed pierwszą po inauguracji transmisją nabożeństwa, stanowiły pewne źródło dochodu Radja Poznańskiego. A patrząc na stale pogarszającą się finansową kondycję wielkopolskiej rozgłośni, wszystkie wpływy były dla niej bardzo istotne i potrzebne.

4. GIMNASTYKA PORANNA

15 maja 1928⁴¹¹ roku na antenie Radja Poznańskiego zagościła audycja, która przez kolejne dziesięciolecia z powodzeniem pojawiać się będzie również na ogólnopolskiej antenie Polskiego Radia. Mowa o gimnastyce porannej, którą w poznańskiej rozgłośni opracowywał i prowadził prof. Józef Waxman. Na antenie poznańskiego radia wygłaszał on również odczyty dotyczące korzyści płynących z aktywności fizycznej oraz uprawiania gimnastyki. Poranna radiowa gimnastyka prowadzona była we wtorki, czwartki i soboty między godziną 7:00 a 7:15. Audycja cieszyła się bardzo dużą popularnością. O jej przebiegu bardzo obrazowo pisał "Tydzień Radjowy": *Drugi już rok wita gimnastyka poranna naszej radiostacji liczne szeregi szczerze oddanych sobie przyjaciół wesółem: "dzień dobry Państwu!". Jest godzina 7-ma. Spoczywamy nieraz jeszcze najspokojniej w łóżku, kiedy nagle tuba naszego aparatu zaczyna się drzeć: - Wstawać z łóżka! Wszyscy bez wyjątku! Otworzyć okna dookoła pokoju w żwawem tempie marsz! raz, dwa, trzy, cztery... Co gorsze - że taka tuba niczem się nie przejmuje! Ćmy swoje, a ona swoje. W rezultacie czego, w stroju wcale nie wieczorowym stajemy do zbiórki, by - o ironjo - ze śpiewem na ustach "ospały i gnuśny" oddać się na pastwę najwybredniejszych jej pomysłów: Wykroków, zakroków czy przysiadów, przeplatanych nierzadko słowami*⁴¹².

⁴¹¹ W "Poznańskich antenach" pod redakcją Stanisława Kubiaka jako datę rozpoczęcia gimnastyki w Radju Poznańskim podano styczeń 1928 roku, jednak Polskie Radio powołując się na swoje materiały archiwalne za początek tych audycji przyjmuje datę 15 maja 1928 roku. Podobne informacje przekazywał "Tydzień Radjowy", dlatego też- w obliczu braku dźwiękowego materiału źródłowego- ja również za początek audycji przyjmuję datę 15 maja 1928 roku.

⁴¹² *Radjo-gimnastyka*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 34 z 1929r.

Poranna radiowa gimnastyka od 17 sierpnia 1929 roku była dodatkowo uzupełniona o słowny opis i wizualizację prezentowanych na antenie ćwiczeń. Zamieszczano je oczywiście na łamach "Tygodnia Radjowego": *W rubryce p. t. "radjogimnastyka" będziemy teraz zamieszczali ilustracje ćwiczeń gimnastycznych z krótkim ich opisem, co przyczyni się znakomicie do ułatwienia nam pracy. Wystarczy spojrzeć na rysunek lub fotografię, by zrozumieć, jak będą wyglądały nowe ćwiczenia w następnym tygodniu. Nie będziemy w dziale naszym zamieszczali pełnych programów gimnastycznych, ponieważ brak nam narazie na to miejsca. Będą tu natomiast ilustracje tych ćwiczeń, których zrozumienie przedstawia większą trudność i których dokładność wykonania ma wybitnie zdrowotne znaczenie*⁴¹³.

Po pewnym czasie warszawska centrala Polskiego Radia zdecydowała się transmitować gimnastykę w programie ogólnopolskim. W latach 1932-1939 prowadził ją lekkoatleta i szermierz, kpt. Władysław Dobrowolski. W latach powojennych gimnastyka prowadzona była również z Poznania. Od 1 marca 1946 roku do 27 lutego 1971 roku prowadził ją Karol Hoffmann. Przez te wszystkie lata w radioodbiornikach w całej Polsce o poranku słyhać było: *A teraz przenosimy się do Poznania, skąd Polskie Radio nadaje codzienną gimnastykę.*

5. PIERWSZA RADIOWA TRANSMISJA MECZU PIŁKARSKIEGO

*Niejednokrotnie mieliśmy okazję poruszać na łamach naszego pisma przy różnych sposobnościach temat o roli, jaką odgrywają Polskie Zakłady Philips w rozwoju radia w Polsce i rozwoju przemysłu radiotechnicznego*⁴¹⁴. Tymi słowami redakcja "Tygodnia Radjowego" pisała o Zakładach Philips. Rzeczywiście nie po raz pierwszy na łamach tego pisma wspomniano zasługi Zakładów. Jednak te słowa, które znalazły się w numerze 33 z 1929 roku mają szczególny charakter. W dniu ukazania się tego numeru, czyli 11 sierpnia 1929 roku trwała w Poznaniu PeWuKa, czyli Powszechna Wystawa Krajowa. Trwała ona od połowy maja do końca września. Przytoczony cytat z "Tygodnia Radjowego" dotyczy właśnie stoiska Polskich Zakładów Philips podczas PeWuKi. Jednak akurat tego dnia słowa o doniosłej roli Zakładów w rozwoju radia w Polsce nabierają zupełnie innego znaczenia.

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ *Radio na P.W.K. [w:] Tydzień Radjowy, nr 33 z 1929 r.*

Tego dnia miało miejsce wydarzenie, które zapoczątkowało gałąź sztuki radiowej, bez której w kolejnych latach trudno wyobrazić sobie polską radiofonię. A walnie przyczyniły się do tego właśnie Polskie Zakłady Philips, wchodzące w skład koncernu Philips, od którego Radjo Poznańskie nabywało lampy nadawcze i żarówki.

11 sierpnia 1929 roku o godzinie 17:00 na stadionie ówczesnego piłkarskiego mistrza Polski, Warty Poznań, doszło do historycznego meczu z mistrzem Holandii, drużyną Philips Eindhoven. Było to nie tylko wielkie sportowe wydarzenie, ale również i przełom w historii sportowych relacji w polskiej radiofonii. Wówczas na stadionie przy ulicy Rolnej wraz z rozpoczęciem meczu, rozpoczęła się również pierwsza w dziejach polskiego sportu transmisja radiowa meczu piłkarskiego. Za mikrofonem Radja Poznańskiego zasiadł 23-letni student medycyny, radioamator i współpracownik „Tygodnia Radjowego”, Ludomir Budziński. Poprzedzając to wydarzenie rozmowę z dyrektorem Okoniewskim wspomina on tak: *Powiedział krótko: „Panie Ludomirze! Przyjeżdża tu za tydzień »Philips« z Holandii na mecz piłkarski z »Wartą«. Chcemy zrobić transmisję z boiska. Pan gra przecież w III drużynie »Warty« i zna się na grze. Będzie pan opowiadał słuchaczom przebieg gry. Zapłacimy panu za to oczywiście coś, bo to przecież próba czegoś nowego. Zgadza się pan?” Oczywiście, zgodziłem się z radością*⁴¹⁵.

Mecz Warty z Philipsem był przełomowy nie tylko dla polskiej radiofonii, ale również i dla samego Budzińskiego, który od tej pory już na stałe związał się z radiofonią. W efekcie czego w okresie międzywojennym został on jednym z najpopularniejszych w kraju sprawozdawców sportowych⁴¹⁶. Zanim jednak pierwsza w dziejach polskiej radiofonii transmisja meczu piłkarskiego stała się wielkim sukcesem, była wielkim wyzwaniem - głównie technicznym.

Najważniejszą kwestią było umożliwienie przeniesienia głosu sprawozdawcy wprost ze stadionu na fale radia. W tym celu wydział techniczny Radja Poznańskiego zamówił dwie linie telefoniczne z boiska Warty do studia. Ich długość wynosiła ok. 1 km. Łączenie prowadziło z puszki zbiorczej kabli przy Zakładach H. Cegielskiego przy ul. Górna Wilda

⁴¹⁵ Początki reportażu sportowego w polskiej radiofonii, [w:] *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 27/2 z 1988r.

⁴¹⁶ Ludomir Budziński (1906-1998) – w kolejnych latach stał się czołowym polskim sprawozdawcą. Był też pierwszym poznańskim radiowcem, który komentował Igrzyska Olimpijskie. Było to w Berlinie w 1936 roku.

(obecnie ul. 28 Czerwca 1956 r.) i przez pole dochodziło do ul. Rolnej, przy której było boisko. Ze względu na jakość dźwięku linie musiały być poprowadzone drogą napowietrzną, co powodowało konieczność wkopania słupów biegnących poprzez pole. Zajęła się tym Poczta. Stanowisko sprawozdawcy zamontowano na środku dachu trybuny. Umieszczono tam duży stół, na jednym jego końcu stał wzmacniacz i mikser, na drugim zakończenia dwóch linii: jednej prądowej do aparatu telefonicznego, drugiej bezprądowej do wyjścia modulacji ze wzmacniacza do studia. Ustawiono cztery krzeselka: dwa dla techników, dwa dla programowców. Oraz trzy mikrofony węglowe z osłonami: jeden główny dla sprawozdawcy — na stojaku, tak aby mógł go on osłonić własnym ciałem na wypadek wiatru, jeden zwisający luźno na środku trybuny 1 m poniżej dachu w kierunku widzów na trybunie oraz jeden zwisający luźno na środku 2 m poniżej dachu w kierunku boiska. Dwa ostatnie służyć miały wyłącznie efektom akustycznym.

Poza kwestiami technicznymi pozostawała jeszcze sprawa najważniejsza, jak merytorycznie przeprowadzić taką audycję. Ludomir Budziński stanął przed nie lada problemem: *Nie miałem żadnego wzoru, na którym mógłbym się oprzeć. Niemcy od dwóch lat nadawali coś, co było jakąś skrótową relacją sportową meczu, ale to mnie absolutnie nie zadowalało. Sądziłem, że moim zadaniem jest po prostu wierne „odmalowywanie” akustyczne i słowne wszystkiego dosłownie, co się na boisku i dookoła niego dzieje. Postanowiłem za pomocą słów oraz towarzyszących efektów robić to, co dziś robi kamera telewizyjna wraz z mikrofonem. Zadanie było trudne, jak każdy początek, ale obdarzony dobrą dykcją i nośnym głosem, miałem nadzieję, że kibiców radiowych nie zawiodę*⁴¹⁷.

Obawy o przebieg transmisji wyrażało również kierownictwo Radja Poznańskiego: *W przeddzień meczu poprosił mnie dyrektor Okoniewski do swego gabinetu i zapytał: „Ma pan wszystko przygotowane, jak trzeba?” Potwierdziłem. Na to dyrektor: „Myślę, że zrobi pan to dobrze. Ale jak się panu nie uda, to niech się pan, panie Ludomirze, u nas nie pokazuje”*⁴¹⁸.

Mecz Warty Poznań z Philipsem Eindhoven cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Pomimo, że trybuna na stadionie przy ulicy Rolnej mogła pomieścić 2 tysiące osób, na stadion przybyło ok 14 tys. kibiców. Dużym zainteresowaniem i ciekawością ze strony

⁴¹⁷ Początki reportażu sportowego w polskiej radiofonii, [w:] Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/2 z 1988r.

⁴¹⁸ Tamże.

radiosłuchaczy cieszyła się również transmisja. Trwała ona 115 minut, Ludomir Budziński mówił również podczas przerwy. Cała relacja odbyła się bez jakichkolwiek problemów technicznych. Sam sprawozdawca chwile po zakończeniu transmisji z meczu, w którym Warta pokonała Philipsa 5:2, wspomina tak: *Pierwszym moim pytaniem było: „W jakiej formie otrzymało studio i nadajnik modulację z boiska” . Odpowiedź była krótka: „Byczo i bez zakłóceń” . Zadowolony odetchnąłem i wtedy przyszła reakcja — zmęczenie. Podziękowałem jeszcze kolegom za rzetelną współpracę i wróciłem do domu. Kiedy następnego dnia zjawiłem się w rozgłośni, spotkało mnie powitanie, jakiego się nie spodziewałem. Serdeczne gratulacje, wiwaty, słowa uznania dla świetnie i czysto przeprowadzonej transmisji, no i serdeczne podziękowanie za reklamę naszej młodej rozgłośni ze strony dyr. Okoniewskiego*⁴¹⁹.

Ludomir Budziński za swoją transmisję, oprócz pochwał, dostał też honorarium w wysokości ówczesnych 80 złotych, z czego 20 poświęcił na zakup... lakierka na bal medyków.

Pierwsza w historii polskiej radiofonii transmisja z meczu piłkarskiego okazała się sporym sukcesem. "Tydzień Radjowy" w następujących słowach opisywał to ważne wydarzenie: *Impreza ta - zupełna nowość w naszej radjofonji - udała się pod każdym względem. Warunkiem jej powodzenia było przede wszystkim beznaganne przeprowadzenie urządzeń technicznych, co dzięki doskonałemu wyszkoleniu personelu technicznego naszej stacji w zupełności zostało osiągnięte. Drugim, niemniej ważnym warunkiem, była strona artystyczna tej imprezy sportowej, t. j. kwestja tak umiejętnej ilustracji zawodów, iżby słuchaczom dała złudzenie bezpośredniej obecności na boisku. Liczne listy, napływające jeszcze dzisiaj do naszej stacji, najlepiej świadczą o tem, iż inowacja ta spotkała się już nie tylko z uznaniem szerokich mas naszych abonentów, lecz nawet wzbudziła szczerzy zachwyt i jednogłośnie stwierdzenie przez znawców, iż takiej transmisji zawodów piłkarskich, na tak wysoce artystycznym poziomie stojącej, nie słyszeli jeszcze nigdy. Toteż specjalnie podnieść należy fakt, iż mimo tego, że Poznań pierwszy raz transmituje mecz footballowy z boiska sportowego, to jednak za jednym zamachem wysuwa się na czoło europejskich stacyj dzięki pierwszorzędnemu zorganizowaniu całej imprezy i idealnemu niemal jej wykonaniu*⁴²⁰.

⁴¹⁹ Tamże.

⁴²⁰ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 36 z 1929r.

O wadze tego wydarzenia niech świadczy fakt, że wielkopolska rozgłośnia dokonała tego w zaledwie osiem lat od przeprowadzenia pierwszej w USA transmisji z meczu bokserskiego i zaledwie dwa lata po pierwszej polskiej transmisji z zawodów narciarskich. Dla uwypuklenia wagi sukcesu tego wydarzenia, warto raz jeszcze przypomnieć, że Radjo Poznańskie nie było ogólnokrajowym potentatem korzystającym ze sporego budżetu.

W ten sposób Radjo Poznańskie stało się pionierem tak znakomicie rozwijającej się w kolejnych latach sztuki radiowej, jaką jest sprawozdawstwo i transmisje wydarzeń sportowych. Wagę sportu w działalności radia zauważał również „Tydzień Radjowy”: *Życie sportowe wzmagają się w Polsce z dnia na dzień - dotrzymywanie kroku w tej dziedzinie Europie i wyczynom znamienitym zagranicznym - wyraźne i zdecydowane! Wraz z życiem sportowym zaciekawienie objawami jego rośnie w społeczeństwie. - Radjo, które, jak w każdej zresztą dziedzinie, rękę na pulsie trzymać musi - jest jedną z najsprężystszych dziedzin propagandy sportu*⁴²¹.

Mecz Warty Poznań z Philipsem Eindhoven i przeprowadzona przy jego okazji transmisja nie był jedynym akcentem mającym wypromować Polskie Zakłady Philips podczas PeWuKi. Jak bowiem donosił "Tydzień Radjowy": *Na czas Wystawy Powszechnej w Poznaniu Polskie Zakłady Philipsa w porozumieniu z Radjem Poznańskim założyły w celu propagandy radjofonji megafonową instalację nad Esplanadą na placu Wolności. Dwa razy dziennie odbywają się koncerty i w ten sposób licznie zgromadzona publiczność w kawiarni i na placu ma możliwość słuchania programów stacji nadawczej Poznańskiego Radja i podziwiania audycji rzadkiej czystości*⁴²². Wzmoczona aktywność Zakładów i silna obecność w przestrzeni Poznania, okazały się skuteczne. Instalacją Philipsa na Placu Wolności zainteresowało się kilka instytucji samorządowych, zakładów gastronomicznych itd. w celu nabycia podobnego urządzenia. Warto pamiętać, że poznańskim radiosłuchaczom Philips kojarzył się również z nocnymi koncertami, nadawanymi w rozgłośni od północy do drugiej w nocy. Holenderska firma była ich sponsorem. Koncerty te w poznańskiej rozgłośni zapowiadane były również po francusku i angielsku.

⁴²¹ *Słowo Radjowe*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 34 z 1929r.

⁴²² *Kronika radjowa*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 33 z 1929r.

Szeroka promocja Philipsa w Poznaniu i Radju Poznańskim, szczególnie podczas PeWuKi, poskutkowała obopólną korzyścią. Firmie udało się zainteresować poznaniaków swoim sprzętem; a radiofonia, początkowo poznańska a później i ogólnopolska, zyskały nowy środek przekazu, którym były relacje ze sportowych imprez.

6. PIERWSZA W POLSCE KRÓTKOFALOWA STACJA NADAWCZA

Pierwszymi poznańskimi nadajnikami były znajdujące się przy ulicy Bukowskiej 53 maszyny firmy Western Electric Company. Dysponowały one mocą 1,5 kW, co pozwalało wysyłać radiowy sygnał w promieniu ok 35 km od Poznania. Początkowo nadawano na częstotliwości 270,3 m, ale już 15 sierpnia 1927 roku zmieniono falę na 280,4. W ten sposób starano się poprawić zarówno zasięg, jak i jakość odbioru. O pozytywnej reakcji słuchaczy na zmianę donosił „Tydzień Radjowy”: *Radjostacja Poznańska, począwszy od dnia wprowadzenia tej zmiany, otrzymuje codziennie dziesiątki a nawet setki listów tak od pojedynczych abonentów, jak i zbiorowe listy z wyrazami podziękowania za zrealizowanie projektowanej już od pewnego czasu zmiany fali. Obecnie wszyscy już słyszą stację Poznańską czysto i głośno*⁴²³. Używając słowa „wszyscy” autorzy tego artykułu mieli na myśli mieszkańców Poznania, Wielkopolski i całej Polski. Plany władz Radja Poznańskiego były jednak większe i sięgały znacznie dalej poza granice regionu i kraju. Do tego potrzebna było jednak zmiany fali, na której przekazywany był program wielkopolskiej rozgłośni.

25 października 1929 roku jako pierwsze w Polsce, Radjo Poznańskie uruchomiło krótkofalową stację nadawczą, o mocy 0,4 kW, która przekazywała program poznański na fali 31,35 m. Testy stacji prowadzone były już od stycznia 1928 roku. W marcu rok później miały one już charakter periodyczny. Prof. Witold Wilkosz, matematyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednocześnie miłośnik radia, opisując prowadzone przez poznańską stację próby w połowie czerwca 1929 roku odnotował: *należy uważać dotychczasowo uzyskane wyniki przez poznańską stację krótkofalową za najzupełniej zadowalające. Bezstronny i niemiecki sprawozdawca stwierdza w Berlinie czysty i jasny niezwykle ton nowej polskiej stacji i mówi o „wspaniałym koncercie płyt” nadanym przez Poznań krótkofalowy, co*

⁴²³ *Poznań – fala 280,4 mtr!...*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 19 z 1927r.

świadczy o tem, że stacja ma bazę solidną i uzyskała już teraz większość procentu swej ostatecznej sprawności⁴²⁴.

Uruchomienie krótkofalowej stacji nadawczej dawało możliwość znacznego, w stosunku do fali średniej, poszerzenia zasięgu słyszalności poznańskiej rozgłośni⁴²⁵. Jak zauważa Stanisław Kubiak: *wyposażenie techniczne w porównaniu z postępem i stanem produkowanych w okresie międzywojennym urządzeń radiowych było w rozgłośni poznańskiej zadowalające*⁴²⁶.

Dzięki krótkofalowej stacji nadawczej program *Radja Poznańskiego* mógł być słyszalny w wielu miejscach na całym świecie. Początkowo za pośrednictwem tych fal dwa, trzy razy w tygodniu przekazywano ważniejsze audycje a także komunikaty w języku angielskim i francuskim. W 1930 roku uruchomiono nowszą stację krótkofalową, dzięki której nadawano już regularne programy w każdą niedzielę, wtorek i środę.

O ważnej roli, jaką pełni ten rodzaj stacji nadawczych, w styczniu 1930 roku pisał „Tydzień Radjowy”: *Jeśli chodzi o cel i zadanie stacji radiofonicznej krótkofalowej, to nie można tu w pierwszym rzędzie stawić "radja" dla emigracji. Biorąc po prostu z praktyki, stacja, choćby najsilniejsza, nie spełni tego celu, gdy nieprzychylnie będą warunki atmosferyczne. Zasadniczą sformułowaną zasadą stacyj radiofonicznych krótkich fal. jest promowanie kultury narodowej na cały świat, tam gdzie się da*⁴²⁷. O wadze krótkofalowej stacji nadawczej pisał również wspomniany już prof. W. Wilkosz: *Posiadanie w swym ręku stacji krótkofalowej fonicznej, o dobrej modulacji jest zdaniem powszechnie uznanym w świecie, atutem którego doniosłości niepodobna wprost ocenić. Jako środek propagandy dla kultury polskiej emisje stacji dotrzeć mogą, praktycznie biorąc, wszędzie gdzie zajdzie potrzeba, przyczem dział się to może bez obawy przeszkód na jakie natrafiają stacje średnio czy długofalowe wobec dzisiejszej ciasnoty w eterze*⁴²⁸.

⁴²⁴ Pismo prof. W. Wilkosza do Radja Poznańskiego.

⁴²⁵ Por.: *Radio Poznań 1927-1957*, [w:] *Radio i Świat* 17 z 1957r.

⁴²⁶ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 z 1962., s. 46.

⁴²⁷ *Krótkie fale w świetle cyfr*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 3 z 1930r.

⁴²⁸ Pismo prof. W. Wilkosza.

Warto zaznaczyć, że w tej kwestii Radjo Poznańskie również znacznie wyprzedzało polską radiofonię, czego dowodem niech będzie fakt, że Polskie Radio programy krótkofalowe zaczęło nadawać dopiero w 1936 roku.

7. PeWuKa I EMISJE RADIOGRAFICZNE

*Generacja nasza po długich jarzmach niewoli, chce pokazać, że Polska potrafi się rządzić sama, że nie ustępuje w swoich zdolnościach organizacyjnych innym narodom, że chce pracą mózgu i rąk stanąć obok innych państw cywilizacyjnych Europy, jako przedmurze cywilizacji zachodniej*⁴²⁹ - w tych słowach na niemal dwa lata przed, odbywającą się w Poznaniu, Powszechną Wystawą Krajową pisał o niej naczelny dyrektor, Stanisław Wachowiak. Na antenie Radja Poznańskiego, w dniu Święta Niepodległości 1927 roku, wygłosił on również specjalną prelekcję poświęconą wystawie. PeWuKa miała być doniosłym wydarzeniem zorganizowanym z okazji dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości, podczas którego miano zaprezentować dorobek odrodzonego państwa. Odbywała się ona na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w dniach od 16 maja do 30 września 1929 roku i stanowiła jedno z najważniejszych poznańskich wydarzeń dwudziestolecia międzywojennego. Wagę tego wydarzenia podkreślał m.in. amerykański chargé d'affaires, Webb Benton: *Powszechna Wystawa Krajowa jest cennym dowodem postępu ekonomicznego i przemysłowego (...) szczególnie szczęśliwy był wybór Poznania, dawnej stolicy Polski, a zarazem jednego z nowocześniejszych miast kraju, w którym rozwój przemysłowy i handlowy osiągnął najwyższy poziom*⁴³⁰.

Przy tej okazji wzmożoną aktywnością musiało się również wykazać Radjo Poznańskie: *W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej zwanej w skrócie PeWuKą, wszędobylskie radio docierało do najciekawszych imprez, które warto było przekazać słuchaczom, a samo powitało "PeWuKę" oryginalnym słuchowiskiem Artura Marii Swinarskiego „Hallo! Hallo!”*⁴³¹. PeWuKa rzeczywiście stała się okazją dla wszędobylskiego Radja Poznańskiego na docieranie do różnych imprez. Stało się tak choćby przy okazji opisywanego już meczu Warty Poznań z

⁴²⁹ *Powszechna Wystawa Krajowa*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 29 z 1927r.

⁴³⁰ *Kurier Poznański*, nr 251 z 1929r.

⁴³¹ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 19.

Philipsem Eindhoven, który stanowił pierwszą radiową transmisję meczu piłkarskiego w polskiej radiofonii.

Gabryela Krygier-Bernacka wspomina, że podczas PeWuKi było nie tylko wiele ciekawych wydarzeń i więcej pracy, był to również czas wzmożonego zainteresowania poznańską rozgłośnią przez osoby ciekawe wyglądu stacji. *W roku 1929 odbywała się w Poznaniu Wystawa Krajowa zorganizowana z wielkim rozmachem. Mieliśmy wtedy prawdziwy zalew wycieczek krajowych i zagranicznych zwiedzających naszą radiostację*⁴³² - pisała pierwsza spikerka Radja Poznańskiego.

Wystawa, to jednak przede wszystkim ważny element historii i kolejny przykład nowatorstwa poznańskiej rozgłośni. PeWuKa stała się bowiem okazją do zastosowania przez wielkopolską stację zupełnie nowej i nieznannej szerzej techniki przeprowadzenia emisji radiograficznej, czyli przesyłania na odległość obrazów za pomocą fal radiowych. Przy okazji Wystawy sprowadzono do Poznania aparat Fultona, który oddano w użytkowanie Radju Poznańskiemu. Działanie tzw. fultografu jeszcze pod koniec 1927 roku opisywał „Tydzień Radjowy”: *Jest to aparat, który służy do odbioru fotografii oraz rysunków drogą elektryczną. [...] Dzięki swej prostej konstrukcji i łatwej obsłudze znalazł fultograf szerokie zastosowanie i wysunął się na czoło wszystkich innych systemów foto-telegraficznych*⁴³³. Amerykańska maszyna swoją nazwę zawdzięcza wynalazcy, angielskiemu kapitanowi Otto Fultonowi. *Radjostacja Poznańska, która w swym rozwoju stara się dotrzymać kroku swoim europejskim siostrzycom, staje przed swymi słuchaczami z najnowszą zdobyczą z dziedziny radjotechniki. Nowością tą jest fultografja. Radjotechnicy starali się od dawna by nie tylko znaki Morsego i słowo czy muzykę można było na niewidzialnych falach przesyłać w dal, ale także by można transmitować rysunki, fotografie i obrazy. Telektrografja wedle systemu Kap. Otho Fultona, zwana także fultografja, osiągnęła dziś taki stopień doskonałości, że każdy negatyw na filmie wielkości 9X12 cm. można w przeciągu niecałych 3-ch minut przesać tak daleko, jak daleko sięga głośnikowy odbiór danej radjostacji nadawczej*⁴³⁴

⁴³² G. Krygier-Bernacka, *Wspomnienia pierwszej spikerki Radia Poznańskiego*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 89.

⁴³³ *Zasady działania fultografu*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 52 z 1927r.

⁴³⁴ *Pod znakiem fultografji*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 20 z 1929r.

Zanim technika ta zawitała do Poznania była wykorzystywana zaledwie w kilku miejscach Europy. Piotr Frydryszek, znawca historii poznańskiej radiofonii i wieloletni prezes Radia Merkury będącego następcą Radja Poznańskiego, opisywał fultograf w następujący sposób: *był to wówczas cud techniki wyprzedzający nieco późniejszą telewizję*⁴³⁵.

W sumie w okresie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 roku, głównie podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej, przeprowadzone zostały 364 transmisje, w których do wielu miejsc na całym świecie przesłanych zostało około 850 obrazów. Ich przekazywanie odbywało się po zakończeniu programu radiowego. Były to nieruchome obrazy, czarno-białe fotografie, czyli tzw. telefoto.

W archiwum Radia Poznań znajdują się protokoły radiograficzne zawierające obrazy przesłane za pomocą maszyny Fultona. Księga obejmuje okres od 12 maja 1929 roku do 1 kwietnia 1930 roku. Odręczny zapis na pierwszej karcie głosi: *Niniejsza książka protokolarna nadań radiograficznych systemu Fultona zawiera czterysta stron, co podpisem potwierdzamy*⁴³⁶. Pod adnotacją znajdują się podpisy Kazimierza Okoniewskiego i Emila Zegadłowicza. Na każdej stronie znajdują się przesłane obrazy wraz z godziną i datą ich wysłania.

W uznaniu zasług przy pracy nad Powszechną Wystawą Krajową oraz za relacje w jej trakcie, w tym także te przeprowadzane przy pomocy maszyny Fultona, Radjo Poznańskie zostało uhonorowane specjalną nagrodą. Rozgłośnia została odznaczona przez Radę Główną PeWuKi najwyższym dokumentem: „Dyplomem zasługi”, za owocną propagandę Powszechnej Wystawy Krajowej 1929. Dyplom zyskała również redakcja „Tygodnia Radjowego”. Widnieje na nim napis: *za pełną poświęcenia propagandę idei Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu*.

Użycie aparatury Fultona podczas PeWuKi w Poznaniu było pierwszą w Polsce i trzecią w Europie próbą przekazywania obrazu na odległość i jedynym zastosowaniem radiografii metodą Fultona⁴³⁷. Większą popularność zaczęła ona zyskiwać w Europie dopiero

⁴³⁵ Piotr Frydryszek, *Od Radja Poznańskiego do Radia Merkury*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 2 z 1997 roku.

⁴³⁶ Zdjęcia wybranych obrazów przesłanych z Poznania metodą Fultona znajdują się w załączniku nr 7.

⁴³⁷ A. Sikorski, *30 lat rozgłośni nad Wartą*, [w:] *Antena*, nr 6 z 1957r.

w latach trzydziestych dwudziestego wieku, w Polsce nigdy nie doczekała się większego zainteresowania. W materii przesyłania obrazów za pomocą fal radiowych poznańska rozgłośnia okazała się zatem prekursorem nie tylko w Polsce, ale również i w Europie.

8. RADIOWE LEKCJE JĘZYKÓW OBCYCH

Poznańska rozgłośnia w polskiej radiofonii zainicjowała również stałe lekcje języków obcych⁴³⁸. Pierwsze z nich pojawiły się w Radju Poznańskim zaledwie po niecałych pięciu miesiącach istnienia rozgłośni. 1 września 1927 roku na antenie usłyszeć można było pierwszą lekcję z kursu języka francuskiego. Jej autorem był Omer Neveux⁴³⁹ - były jeńiec francuski z okresu I wojny światowej, który wraz z innymi członkami kolonii francuskiej osiedlił się przy ulicy Marii Konopnickiej w Poznaniu⁴⁴⁰. W stolicy Wielkopolski prowadził, nie tylko radiowe, kursy języka francuskiego, często sięgał również po pióro. Neveux, który posługiwał się również literackim pseudonimem Jean Picardin, w krótkim artykule w "Tygodniku Radjowym" przybliżył ideę kursów: *Rozpocznę niebawem wykłady języka francuskiego w „Radjo Poznańskim” i to wykłady obejmujące niejako dwa kursy, czy dwa stopnie. Pierwszy kurs, przeznaczony dla początkujących, rozpoczniemy na razie bez książki, ażeby oswoić słuchaczy z akcentem francuskim, no i... z głosem nauczyciela. Być może niektórzy słuchacze będą się skarżyć z początku na zbyt abstrakcyjny charakter pierwszych wykładów - lecz trudno, nie można niczego rozpoczynać inaczej, jak tylko właśnie od początku; przy nauce zaś każdego języka rozpoczynać należy od zapoznania się z jego fonetyczną stroną. Niełatwo jest znaleźć metodę wykładania, jakkolwiek tyle różnych metod jest w powszechnym użytku. Niełatwo wymyślić nową. Niełatwo – lecz można, wystrzegając się, by nie popaść w ekstrawagancję, wśród poszukiwań za oryginalnością⁴⁴¹*. Omer Neveux w artykule zaznaczał również, że podczas elementarnego kursu będzie prezentował słuchaczom język, który jest w codziennym użytku, dopiero w późniejszym czasie przewidział dla uczestników tego kursu bardziej wyrafinowane elementy francuskiej mowy. Ponieważ,

⁴³⁸ Audycje z lekcjami języków obcych próbowała wcześniej wprowadzić stacja PTR, ale ze względu na jej czasowy charakter programy te nie rozwinęły się i nie osiągnęły większego sukcesu.

⁴³⁹ Omer Neveux w latach późniejszych został dyrektorem Alliance Francaise, a w 1936 roku objął stanowisko pierwszego sekretarza generalnego w powstałym właśnie w Gdyni Towarzystwie Polsko-Francuskim.

⁴⁴⁰ Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985.

⁴⁴¹ *Wykłady języka francuskiego w „Radjo Poznańskim”, [w:] Tydzień Radjowy, nr 19 z 1927r.*

jak pisał: *Dobry architekt stara się naprzód położyć solidne fundamenty, gdyż wie, że nie można wznosić budynku na lotnych piaskach*⁴⁴². Lektor zaznaczał, że od słuchaczy wymagać będzie czterech rzeczy: skromności, zmysłu logiki, ciągłości i wytrwałości. Wyższy kurs był przeznaczony dla osób znających już język francuski, obejmować miał historię i geografię Francji oraz objaśnienia tekstów literackich.

Do obu kursów z czasem dołączyły również pogadanki. Pierwotnie odbywały się one najczęściej w niedzielę w godzinach 19:10 do 19:30. Do jesieni 1928 roku, kursu wyższego można było słuchać w poniedziałki od godziny 19:15 do godziny 19:35. Natomiast kurs elementarny odbywał się dwa razy w tygodniu, w środy i soboty w godzinach od 19:15 do 19:35. Od września 1928 roku zmieniono godziny nadawania audycji językowych. I tak kurs elementarny języka francuskiego odbywał się we wtorki i czwartki, w godzinach od 17:35 do 18:00. 25-minutowe pogadanki przesunięto na środę na godzinę 17:35. Podobnych zmian dotyczących godzin nadawania nauki języka dokonywano co kilka miesięcy. Od jesieni 1929 roku kurs średni z języka francuskiego odbywał się we wtorki od godziny 17:25 do godziny 17:45. Pogadanki w języku francuskim miały miejsce w środy między godziną 19:25 a 19:45. Na czas wakacji szkolnych lekcje językowe ograniczano lub też zupełnie znikaly one z ramówki.

Jak już zaznaczałem, uzupełnieniem radiowych kursów języka francuskiego były drukowane w "Tygodniu Radjowym" zapisy ćwiczeń. Było to o tyle cenne, że, jak pisał w swoim artykule Neveux, pierwsze kursy odbywały się bez książki. Na jednej stronie zatytułowanej "Metoda praktyczna nauki języka francuskiego" znaleźć można było zapis najważniejszych wyrażen używanych przez nauczyciela podczas lekcji. W "Tygodniu Radjowym" z 4 września 1927 roku, zamieszono materiały dotyczące dwóch pierwszych lekcji. Były to zdania dotyczące przywitania, robienia notatek, powtarzania prezentowanych treści oraz utrwalania wiedzy. W materiałach poświęconych lekcji drugiej, zawarto praktyczne informacje poświęcone wymowie liter we francuskim abecadle⁴⁴³. Dołączane do

⁴⁴² Tamże.

⁴⁴³ Wybrane materiały do lekcji języka francuskiego drukowane w "Tygodniu Radjowym" znajdują się w załączniku nr 8.

prasowego organu Radja Poznańskiego drukowane materiały stanowiły uzupełnienie lekcji i z całą pewnością w znaczny sposób ułatwiały przyswajanie języka.

Językowe wkładki w "Tygodniu Radjowym" dodawano również do kursów z języka angielskiego. Prowadził je pracownik Uniwersytetu Poznańskiego, doktor filozofii i lektor języka angielskiego, dr Marian Zygfryd Arend. Swoją motywację organizacji radiowych kursów języka angielskiego przedstawił w zamieszczonym w "Tygodniu Radjowym" z 6 listopada 1927 roku, artykule pt.: "Uczmy się po angielsku!". Czytamy w nim: *W czasie wojny często bywałem na zebraniach informacyjnych, jakie urządzali Polacy w Londynie, aby zainteresować społeczeństwo angielskie sprawą polską. Słuchałem licznych przemówień, wygłaszanych przez działaczy polskich, i zawsze jedno i to samo wprawiało mnie w podziw, a mianowicie: śmiałość z jaką zacni ci mówcy kaleczyli mowę Anglików we własnym ich kraju i w dodatku z mównicy publicznej. Stało mi się wówczas jasnym, jak mało uwagi poświęca się u nas językowi angielskiemu. [...] Niestety, dziś lat kilkanaście po owych londyńskich przeżyciach, nie mogę powiedzieć, że się w tym względzie cokolwiek zmieniło. [...] Z tem większem należy powitać zadowoleniem, że „Radjo Poznańskie” otworzyło podwoje swej sali nadawczej dla kursów języka angielskiego. Tym sposobem w pewnej mierze zaradza się bardzo dotkliwemu brakowi tego przedmiotu w naszych programach szkolnych⁴⁴⁴. W kolejnych zdaniach niedługiego artykułu dr Arend tłumaczył swoim czytelnikom i słuchaczom, jak ważnym środkiem komunikacji międzynarodowej jest właśnie język angielski. Od samego początku na antenie Radja Poznańskiego, podobnie jak w przypadku języka francuskiego, nadawano kurs podstawowy oraz kurs wyższy. Ten pierwszy prowadzono bez podręcznika a do drugiego go wykorzystywano.*

Do jesieni 1928 roku wyższy kurs języka angielskiego odbywał się w czwartki, między godziną 19:10 a 19:35, a niższy we wtorki. Podobnie, jak w przypadku kursów z języka francuskiego, tutaj również systematycznie dokonywano zmian godzin nadawania lekcji. I tak od września 1928 roku kurs elementarny z języka angielskiego nadawano w piątki od godziny 17:05 do godziny 17:30. Natomiast 25-minutowy kurs wyższy z tego języka nadawano dzień później o godzinie 17:15. Kursy języka angielskiego zmieniały miejsce w radiowej ramówce co kilka miesięcy, od jesieni 1929 roku, kursy elementarne nadawano w piątki między

⁴⁴⁴ *Uczmy się po angielsku!*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 29 z 1927r.

godziną 17:25 a 17:45. A kursy wyższe w soboty od godziny 16:40 do godziny 17:00. Do kursów z języka angielskiego, podobnie jak miało to miejsce przy okazji kursów języka francuskiego, dołączano do "Tygodnia Radjowego" specjalne wkładki zawierająca tekstowy zapis materiałów służących do lepszego utrwalenia radiowych lekcji.

Podsumowując pierwszy rok działalności Radja Poznańskiego, "Tydzień Radjowy" wyliczył, że w czasie pierwszych 12. miesięcy w wielkopolskiej rozgłośni nadano około 150 lekcji języka francuskiego i angielskiego. Liczba ta pokazuje, że radiowe lekcje językowe były silnym i regularnym elementem warstwy programowej poznańskiej rozgłośni.

9. MUZEUM RADIOWE

Po czterech latach istnienia, Radjo Poznańskie zakłada Muzeum radjowe, składając doń urządzenia i sprzęty techniczne, przed czterema jeszcze laty uważane za nowoczesne, dziś już jako zabytki muzealne, jako pamiątki jakoby zamierzonych czasów, podobnie jak się składa do zbiorów archeologicznych cmentarzyska z przed czterech tysięcy lat⁴⁴⁵ - mówił w swoim przemówieniu z okazji czwartej rocznicy powstania Radja Poznańskiego, prezydent Poznania i jednocześnie prezes Kuratorjum Radia, Cyryl Ratajski.

Inicjatorem powstania muzeum był Kazimierz Okoniewski, który zaledwie pół roku przed otwarciem placówki przedstawił pomysł jej utworzenia. W przemówieniu wygłoszonym przy okazji otwarcia placówki, zwracał on uwagę na fakt, że Muzeum znajduje się jeszcze w stanie załączkowym, ale zdecydowano się na otwarcie placówki aby wyrazić podziękowanie dla dotychczasowych ofiarodawców i jednocześnie zachęcić kolejnych. Kazimierz Okoniewski zaznaczył również, że wszystkie zbiory tego Muzeum przekazuje pod opiekę miasta Poznania i prezydenta Ratajskiego. Prezes Kuratorjum Radja podziękował za stworzenie muzeum, wskazując na kolejny znaczny krok w rozwoju wielkopolskiej radiofonii, po czym przekazał zbiory pod opiekę Muzeum Miejskiego w Poznaniu. Następnie głos zabrał dyrektor tej placówki, Zygmunt Zaleski, który przeczytał statut nowej instytucji. Po tych krótkich przemowach zebrani goście zwiedzili ekspozycje i zakończyli tę krótką, ale doniosłą uroczystość.

⁴⁴⁵ Przemówienie prezydenta Ratajskiego wygłoszone przed mikrofonem w czwartą rocznicę Radja Poznańskiego, [w:] Tydzień Radjowy, nr 18 z 1931r.

Zaznaczyć jednak trzeba, że w samo południe 24 kwietnia 1931 roku nastąpiło jedynie nieoficjalne otwarcie Muzeum Radjowego. Główna uroczystość, z udziałem władz państwowych, miała się odbyć w piątą rocznicę. Do tego czasu zbiory muzeum miały zostać powiększone i znacznie wzbogacone, za co odpowiedzialny był Zenon Kosidowski. W tym celu w "Tygodniu Radjowym" zamieszczano specjalne ogłoszenia nawołujące do przekazania najstarszych aparatów odbiorczych: *Należy te pierwsze już dzisiaj historyczne pamiątki rozwoju radjofonii uratować przed zagładą by mogły pokoleniom służyć dla celów naukowych. Chcąc więc przyczynić się do rozwoju wiedzy i techniki radjowej w Polsce, przystąpiło Radjo Poznańskie do zorganizowania pierwszego polskiego muzeum radjowego, które organizacyjnie stanowić będzie odrębny i samodzielny dział "Muzeum Miejskiego w Poznaniu". [...] Dążąc do wszechstronnego, naukowego wyposażenia tej nowej pożytecznej placówki społecznej, apelujemy w imię rozwoju naszej radjofonii do wszystkich Szanownych Radjostuchaczy, którzy są w posiadaniu muzealnych obiektów radjowych, by zechcieli je przekazać nowej tej instytucji, czy to w formie darowizny czy depozytu*⁴⁴⁶.

Rolę, jaką miało pełnić Muzeum Radjowe najlepiej określił Cyryl Ratajski, podczas nadawanej przez Radjo Poznańskie przemowy z okazji czwartej rocznicy powstania rozgłośni: *Muzeum radjowe ma odzwierciedlać nie tylko historję radjofonji polskiej ostatnich kilku lat, ale ma działać jako przestroga dla nas wszystkich, abyśmy nie szukali wytchnienia w pogoni idei, ale zmysły swoje nastawiali coraz czujniej na każde drgnienie myśli ludzkiej, dążącej ku nowym objawieniom sił przyrody*⁴⁴⁷.

Ponieważ Muzeum Radiowe zostało oddane w opiekę Muzeum Miejskiego w Poznaniu, stało się również rzeczą oczywistą, że swoje miejsce znalazło ono właśnie w murach tejże instytucji. Nowopowstała placówka otrzymała trzy pokoje na drugim piętrze gmachu biurowego Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zbiory Muzeum Radiowego podzielono na trzy działy: nadawczy, odbiorczy i radiowo-literacki oraz propagandowy.

Muzeum Radiowe, które stanowiło odrębny dział miejskiej placówki, powstało głównie z subwencji, darowizn i depozytów, dlatego też istnienie placówki od początku było

⁴⁴⁶ *Tydzień Radjowy* nr 31 z 1931r.

⁴⁴⁷ *Przemówienie prezydenta Ratajskiego wygłoszone przed mikrofonem w czwartą rocznicę Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 18 z 1931r.

uzależnione zarówno od prywatnych dotacji, jak i wsparcia, głównie lokalowego, ze strony miasta. W momencie tworzenia Muzeum, władze Radja Poznańskiego wydały odezwę:

"Radjostuchacze!

Mija już siódmy rok od chwili, kiedy radjofonja zaczęła budzić pierwsze zainteresowanie w Wielkopolsce. Od tego czasu przesunęły się przez Wasze ręce liczne aparaty odbiorcze. Były one przeważnie konstrukcji amatorskiej lub też stanowiły przestarzały sprzęt radjowy z zagranicy. Większość tych aparatów już rozebrano lub też zniszczono, tak, że zginęły bezpowrotnie pierwsze ślady początków naszej radjofonji. Tu i ówdzie jednak znajdują się jeszcze stare odbiorniki i przynależny sprzęt.

Należy te pierwsze już dzisiaj historyczne pamiątki rozwoju radjofonji uratować przed zagładą, by mogły młodym pokoleniom służyć dla celów naukowych. Chcąc więc przyczynić się do rozwoju wiedzy i techniki radjowej w Polsce, przystąpiło Radjo Poznańskie do zorganizowania pierwszego polskiego Muzeum Radjowego, które organizacyjnie stanowić będzie odrębny i samodzielny dział "Muzeum Miejskiego w Poznaniu". Rzecz zrozumiała, że całkowite zobrazowanie rozwoju radjofonji polskiej zależy w głównej mierze od eksponatów, których skompletowanie natrafia na znaczne trudności, ponieważ stare odbiorniki, sprzęt radjowy, literatura radjowa, fotografie itp. znajdują się w ręku osób prywatnych. Dążąc do wszechstronnego, naukowego wyposażenia tej nowej pożytecznej placówki społecznej, apelujemy w imię rozwoju naszej radjofonji do wszystkich tych Szanownych Radjostuchaczy, którzy są w posiadaniu muzealnych obiektów radjowych, by zechcieli je przekazać nowej tej instytucji, czy to w formie darowizny czy depozytu.

Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi, tem bardziej, że częstokroć stary radjowy sprzęt czy książka, lub fotografia itp. jest już bezużytecznym przedmiotem w domu prywatnym, podczas gdy jako eksponat muzealny odda sprawie publicznej niemały pożytek⁴⁴⁸.

"Tydzień Radjowy", który również miał być zaangażowany w dalsze kompletowanie eksponatów, wskazywał na duże znaczenie nowopowstałej instytucji dla całego miasta:

⁴⁴⁸ Apel ten znalazł się m.in. w: "Tygodniu Radjowym", nr 18 z 1931r. oraz w "Radio-Amatorze Polskim", nr 4 z kwietnia 1931r.

Wierzimy, że z nowej instytucji kulturalnej społeczeństwo nasze będzie miało dobry pożytek⁴⁴⁹. W tym samym duchu wybrzmiało najważniejsze zdanie wygłoszone podczas otwarcia Muzeum, przez jego pomysłodawcę - Kazimierza Okoniewskiego: *Jesteśmy pewni, że nowa ta placówka kulturalna stanowić będzie godną uwagi cegiełkę w budującym się gmachu odrodzonej polskiej kultury i cywilizacji*⁴⁵⁰.

W statucie Muzeum Radiowego starano się, pomimo trudności finansowych, zapewnić o tym, na co w swoim przemówieniu wskazywał również m.in. Kazimierz Okoniewski - jak najdłuższe przetrwanie placówki. Dlatego też zaznaczono, że *odłączenie Działu Radjowego od Muzeum Miejskiego może nastąpić jedynie wówczas, gdyby miasto Poznań stworzyło samodzielne muzeum przemysłowe; muzeum takie mogłoby przejąć dział radiowy na warunkach niniejszego statutu*⁴⁵¹. Zdając sobie również sprawę z zapisów subkoncesyjnych, które otwierały możliwość wykupienia Radja Poznańskiego przez spółkę Polskie Radio, chciano również zabezpieczyć zbiory Muzeum przed ich ewentualnym wywiezieniem do stolicy: *Zbiory Działu Radjowego są nieodwołalnym depozytem Radja Poznańskiego. W razie utraty autonomji Radja Poznańskiego w jakibądź sposób przechodzi Dział Radjowy w całości bez jakiegokolwiek i czyjegokolwiek odszkodowania na wyłączną i niepodzielną własność Muzeum Miejskiego w Poznaniu jako jego odrębny dział*⁴⁵² - zapisano w statucie.

Stworzono również specjalną Radę Opiekuńczą, która miała dbać o prawidłowe funkcjonowanie placówki. W jej skład wchodziły trzy osoby: prezydent Poznania lub jego delegat, przedstawiciel zarządu Radja Poznańskiego oraz dyrektor Muzeum Miejskiego w Poznaniu. Rada miała się zbierać co najmniej raz na pół roku. Jej uchwały zapadały większością głosów, do *quorum* konieczna była jednak obecność prezydenta Poznania lub jego delegata.

⁴⁴⁹ *Pierwsze w Polsce Muzeum Radjowe*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 15 z 1931r.

⁴⁵⁰ *Przemówienie dyr. Okoniewskiego na otwarciu Muzeum Radjowego*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 18 z 1931r.

⁴⁵¹ *Statut Muzeum Radjowego*, Cyt za: *Pierwsze w Polsce Muzeum Radjowe*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 15 z 12 1931r.

⁴⁵² Tamże.

Ważna była również kwestia finansowania Muzeum Radiowego, zgodnie ze statutem: *Koszty inwentarza (urządzenia muzealne, gablotki, oprawy itd.) pokrywa się subwencjami i darowiznami tak instytucyj publicznych i społecznych jako też osób prywatnych*⁴⁵³. Ze sprawozdania finansowego za pierwszy kwartał 1931 roku działalności Radja Poznańskiego wynika, że utrzymanie Muzeum Radjowego kosztowało w tym czasie poznańską rozgłośnię 14 037,52 zł. Niestety ze względu na pogłębiające się problemy finansowe Radja Poznańskiego i zbliżające się przejęcie wielkopolskiej rozgłośni przez spółkę Polskie Radio, Muzeum Radjowe nigdy nie zdołało rozwinąć swojej działalności do wymiaru zapowiadanego przez Kazimierza Okoniewskiego i Cyryła Ratajskiego. Po utracie autonomii przez poznańską rozgłośnię, zbiory Muzeum Radjowego przeszły na własność Muzeum Miejskiego.

Należy jednak zaznaczyć, że poznańskie Muzeum Radiowe, mimo swoich niewielkich rozmiarów, było nie tylko pierwszą tego typu placówką w Polsce, ale również i drugą w Europie oraz trzecią na świecie. Przed stolicą Wielkopolski podobne instytucje powstały jedynie w Berlinie i Nowym Jorku.

10. DZIENNIKI PORANNE

1 września 1930 roku na antenie Radja Poznańskiego pojawiła się audycja, bez której dziś trudno wyobrazić sobie program jakiegokolwiek stacji radiowej. O zmianie informował "Tydzień Radiowy": *Idąc w ślady stacyj zagranicznych (...) od 1-go września codziennie rano o godz. 8-ej będzie nadawany t. zw. "Radjowy dziennik poranny", umożliwiający zapoznanie się słuchaczy przy pierwszym śniadaniu z najnowszymi wiadomościami z dziedziny polityki, handlu, życia społecznego, artystycznego, naukowego i sportowego*⁴⁵⁴.

"Radiowy Dziennik Poranny" był godzinny programem, w którym oprócz wiadomości można było również posłuchać przeglądu porannej prasy, krótkich audycji o charakterze literackim oraz muzyki odtwarzanej z płyt⁴⁵⁵. Ponieważ wówczas do Radja spiker

⁴⁵³ Tamże.

⁴⁵⁴ *Reorganizacja programów w Radjo Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radiowy*, nr 36 z 1930r.

⁴⁵⁵ "Tydzień Radiowy" informował, że w 1931 roku audycje te rozpoczynały się modlitwą poranną, po której następowały sprawozdania z dziedziny polityki i ekonomii, życia towarzyskiego oraz kulturalnego. Audycja kończyła się koncertem gramofonowym. Por.: *Triumfalny pochód "Gazety Porannej"*, [w:] *Tydzień Radiowy* nr 32 z 1931r.

rano nie przychodził, program prowadzili Zenon Kosidowski i Emil Zegadłowicz, którzy jak zauważa Władysław Napierała, samodzielnie odtwarzali muzykę z płyt, *czyniąc to nie zawsze fachowo!*⁴⁵⁶. Jak wyjaśnia Alfred Sikorski, od 1933 roku spiker Radja Poznańskiego i jednocześnie najmłodszy spiker w Europie, większe problemy miał z tym Zegadłowicz, który tak puszczał płyty, że niejednokrotnie utwór słychać było *niezupenie od początku*⁴⁵⁷. Początkowo radiowa gazeta poranna nadawana była od godziny 8:00, ale z czasem na prośbę słuchaczy początek audycji przeniesiono na godzinę 7:30. Poranna audycja nie była jedyną tego rodzaju, która od jesieni 1930 roku zagościła na antenie poznańskiej rozgłośni. *W godzinach popołudniowych będą nadawane t. zw. "dodatki do dziennika porannego", a mianowicie: dodatek sportowy, radiowy, ekonomiczny, prawniczy, kinowy, teatralny, podróżniczy i t. d.*⁴⁵⁸. Tym samym, na co zwracałem już uwagę, nowe audycje wyparły z radiowej ramówki, wymagające większego przygotowania, znacznie bardziej rozbudowane programy o charakterze literackim, paraliterackim i odczytowym.

Za dwoma nowymi programowymi propozycjami kryje się jednak znacznie poważniejsza zmiana zaproponowana przez władze poznańskiej rozgłośni. Mimo zapewnień, że nowy radiowy program ma przede wszystkim prezentować nowe formy dziennikarskie i tym samym uciekać od szablonowości, to prawda była zdecydowanie inna. W dosadny sposób pisze o tym Krystyna Laskowicz: *Wszem i wobec podkreślano, że zmiana ta podyktowana jest nabytym doświadczeniem. Mówiono o postępowości, poszerzeniu funkcji informacyjnej, przesycie prelekcjami, o zbliżeniu odbiorcy do spraw bieżących. Deklaracje programowców o „lekkostrawności” felietonów literackich i zmniejszeniu odczytów historyczno-literackich mówią same za siebie. Pod płaszczykiem unowocześnień programu krył się początek wielkiego kryzysu*⁴⁵⁹.

Trudno się nie zgodzić z opinią jednej z największych legend poznańskiego dziennikarstwa. Krystyna Laskowicz w bardzo zwięzły sposób ujęła to, co było rzeczywistą przyczyną utworzenia "Radiowego Dziennika Porannego" i jego popołudniowego

⁴⁵⁶ W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 97.

⁴⁵⁷ A. Sikorski, *Radio Poznań 1927-1957*, [w:] *Radio i Świat* 17 z 1957r.

⁴⁵⁸ W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 97.

⁴⁵⁹ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 24.

uzupełnienia. Nie była to bowiem wyłącznie programowa postępowość ani też wynik nabytego doświadczenia. Zmiany programowe wyraźnie widoczne od jesieni 1930 roku miały głównie podłoże ekonomiczne.

Dla porządku trzeba jednak dodać, że "Radiowy Dziennik Poranny" był pierwszym w polskiej radiofonii tego typu porannym programem o charakterze informacyjnym. Audycja ta cieszyła się ogromną popularnością wśród słuchaczy o czym niech świadczy fakt, że do Radja Poznańskiego nadesłano ok 800 listów, które w znakomitej większości w samych superlatywach opisywały nową audycję. Na czym polegał sukces "Porannej gazety radjowej"? *Otóż słuchacze są zachwyceni, że daje im się odrobinę muzyki, zanim zmuszeni są udać się do pracy, przede wszystkim zaś, że rozpoczynają dzień pieśnią "Kiedy ranne wstają zorze", którą zawsze rozpoczyna się poranną audycję. Dalej słuchacze są niezmiernie wdzięczni, że prelegent poranny⁴⁶⁰ odzywa się w słowa: „Uśmiechnij się do idącego dnia”, i kilkoma sentencjami stara się w człowieku, szykującym się do całodziennnej, szarej pracy, wzbudzić otuchę i pogodne usposobienie. Dopiero w ostatnim rzędzie interesują się słuchacze aktualnościami, przyczem mieszkańcom prowincji wiadomości te istotnie przynoszą rzeczy nowe, podczas gdy w samym Poznaniu wiadomości znane są bądź z gazety porannej, bądź z poprzedniego wieczora⁴⁶¹. Korespondent branżowej gazety "RADjo. Ilustrowany Tygodnik dla wszystkich" opublikował nawet treść kilku listów⁴⁶² dotyczących tej audycji, które przychodziły do redakcji Radja Poznańskiego. Pewna kobieta, która z powodu ciężkiej choroby od 15 lat nie opuszcza domu napisała: *od czasu, gdy radjo nastało, to jakby się świat cudów przede mną otworzył. Czułam się najbardziej nieszczęśliwa, że do kościoła nie mogłam iść, a teraz prawdziwie odżyłam na duszy. Nie bez rozrzewnienia wspomnę też o nabożeństwach transmitowanych z kaplicy M. B. Ostrobramskiej z Wilna. Niejedno Zdrowaś zmówiłam za tych wszystkich Szlachetnych Panów w naszym Radjo. Śliczna pieśń "Kiedy ranne..." i zachęta Szanownego Pana "uśmiechnij się do idącego dnia" są dla mnie bodźcem do utrzymania równowagi ducha w ciągu dnia.* Inna słuchaczka z Poznania dodała: *Jak to przyjemnie, gdy człowieka zaspanego budzą dźwięki muzyki, - albo to jedno słowo pełne**

⁴⁶⁰ Tymi charakterystycznymi słowami z słuchaczami witał się Emil Zegadłowicz.

⁴⁶¹ Co pisze „RA” o Gazecie porannej R.P., [w:] Tydzień Radjowy nr 47 z 1930r.

⁴⁶² Listy słuchaczy do Radja Poznańskiego zostały opublikowane w: RADjo, nr 46 z 1930r.

otuchy: uśmiechnij się. Więc uśmiechamy się wszyscy do tego głosu, który nam daje tyle otuchy, a który o tyle wcześniej musi wstać niż my - ażeby nam powiedzieć to: „Dzień dobry”. Słuchacz z Ostrówek w powiecie chodzieskim pisał: *nie macie Panowie pojęcia, jakie chwile przeżywa przeciętny radiostłuchacz, gdy go budzi ta rzeźna, a tak silnie do ducha przemawiająca pieśń "Kiedy ranne..."* A radiostłuchacz z Wągrowca dodał, że: *audycja poranna, z pieśnią religijną na wstępie, zrobiła na mnie i na mej rodzinie wzruszające wrażenie.* Z przytoczonych przez "RADjo" cytatów wynika, że nowy nie tylko na poznańskiej fali, ale i szerzej, w całej polskiej radiofonii program przypadł słuchaczom do gustu a rozpoczęcie codziennej audycji od dobrze znanych dźwięków religijnej pieśni "Kiedy ranne wstają zorze..." trafiło w gusta i potrzeby słuchaczy.

Stacja warszawska dopiero jesienią 1931 roku, czyli po sukcesie poznańskiego dziennika radiowego, zdecydowała się na wprowadzenie podobnego programu. Informowało o tym pismo "RADjo": *W przyszłym programie ziomowym wprowadzona zostanie w myśl życzeń wielu słuchaczy t. zw. audycja poranna, trwająca godzinę, najprawdopodobniej między 7-q a 8-q rano*⁴⁶³.

Należy zatem odnotować, że mimo problemów finansowych Radjo Poznańskie, szukając rozwiązania problemów natury materialnej, sięgało do wzorców zachodnich, nawet w obliczu coraz bardziej zauważalnego kryzysu, nadal poszukiwało nieszablonowych rozwiązań dających mu palmę pierwszeństwa wśród aktywnych na ziemiach polskich rozgłośni.

11. FILMY DŹWIĘKOWE

Wśród prekursorskich działań podejmowanych przez Radjo Poznańskie wymienić należy również filmy dźwiękowe. Ich specyfika znacznie odbiega jednak od pozostałych opisywanych w tym rozdziale innowacji. Zostały one bowiem wprowadzone do ramówki poznańskiej rozgłośni nie tyle z powodu uatrakcyjnienia programu, ale głównie z oszczędności.

Filmy nadawano z pustych kinowych sal, skąd dźwięk trafiał prosto na antenę radia. Pierwszą taką próbę przeprowadzono w czerwcu 1930 roku. W Radju Poznańskim nadano

⁴⁶³ *RADjo* nr 30 z lipca 1931 r.

wówczas ścieżkę dźwiękową filmu pt. „Biały szatan”. Opinie dotyczące nadawania w radiu filmów, pozbawionych z przyczyn oczywistych warstwy wizualnej, były bardzo podzielone. Wiele osób nie doszukiwało się w tym żadnych walorów artystycznych i akustycznych. Co więcej, zdaniem części słuchaczy było to pozbawienie dominanty filmowej gałęzi sztuki⁴⁶⁴. Przeważały jednak względy finansowe.

Od jesieni 1930 roku na antenie Radja Poznańskiego taki rodzaj filmów gościł raz w tygodniu. Transmisje filmów dźwiękowych z kinoteatru Apollo przeprowadzano w każdy poniedziałek między godziną 13:00 a 14:00. Przy okazji filmów dźwiękowych po raz kolejny można zauważyć współpracę wielkopolskiej rozgłośni z „Tygodniem Radjowym”. Na jego łamach zamieszczano fotografie prezentujące kadry z filmów, których dźwiękową wersję można było usłyszeć kilka dni wcześniej na antenie Radja Poznańskiego. M.in. w numerze z 1 marca 1931 roku znaleźć można pięć zdjęć prezentujących kadry z nadanego z kinoteatru Apollo na antenę Radja Poznańskiego filmu pt. „Dziewczę z Montparnasse'u”. Podobnie rzecz wyglądała w kolejnym numerze prasowego organu wielkopolskiej rozgłośni, kiedy to zamieszczono 5 kadrów filmu pt. „Wyspa zatopionych serc”, którego dźwiękowa wersja była transmitowana w radiu 2 marca.

Filmy dźwiękowe zaliczane do nowatorskich elementów polskiej radiofonii, które swój początek miały w Poznaniu nie cieszyły się ani dużą popularnością słuchaczy ani też nie zostały podchwyczone przez inne rozgłośnie. Pomysł na emisje takich "filmów" wynikał bowiem głównie z przesłanek ekonomicznych i niskich kosztów stworzenia programu, który zajmował kilkadziesiąt minut radiowej ramówki. O mariażu kina i radia, głównie pod kątem prób telewizyjnych, „Tydzień Radjowy” pisał już w połowie 1930 roku. Mimo, że kwestia ta dotyczyła zagadnienia wybiegającego szerzej poza filmy dźwiękowe, to jedno zdanie dotyczące radia i kina wydaje się również pod kątem naszych obserwacji niezwykle trafne: *Jeśli chodzi o ich wyraz artystyczny, to zbliżając się do siebie, oddalają się stanowczo od swych zasadniczych wartości*⁴⁶⁵.

⁴⁶⁴ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 24.

⁴⁶⁵ *Dźwiękowe kino, obrazowe radjo*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr33 z 1930r.

12. PIERWSZA BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA TRANSATLANTYCKA

Jedną z ostatnich ważnych i spektakularnych dat w historii Radja Poznańskiego był 4 lipca 1931 roku. Wówczas, w dzień amerykańskiego święta, w Poznaniu odbywało się uroczyste odsłonięcie pomnika dwudziestego ósmego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Thomasa Woodrowa Wilsona.

Ignacy Jan Paderewski, pozostający w przyjacielskich relacjach z Wilsonem, dla uczczenia zasług amerykańskiego prezydenta, zlecił znanemu amerykańskiemu rzeźbiarzowi Johnowi Gutzonowi de la Mothe Borglum, wykonanie całopostaciowej rzeźby polityka. Następnie słynny pianista, przekazał pomnik Poznaniowi, miastu w którym zawsze czuł się dobrze. *Zarząd Miasta przed ostateczną decyzją, w którym punkcie Poznania ma stanąć pomnik Wilsona postanowił zasięgnąć opinii ogółu. W tym celu wykonaną z drewna dokładną kopię pomnika ustawia się, w tych miejscach, które mogą brnąć pod uwagę. Przez kilka dni statua stała na Placu Wolności, koło Muzeum Wielkopolskiego, obecnie przesunięto ją na ulicę Wjazdową*⁴⁶⁶ - informowała ówczesna prasa. Ostatecznie zdecydowano, że pomnik stanie w parku im. Wilsona na Łazarzu.

Uroczyste odsłonięcie monumentu miało miejsce 4 lipca 1931 roku. Stolica Wielkopolski szykowała się na przywitanie Paderewskiego, który miał wziąć udział w uroczystości. Jego kult w Poznaniu był wciąż ogromny, żywa była bowiem pamięć o tym, że jego pobyt w mieście niecałe 13 lat wcześniej skutkowało wybuchem Powstania Wielkopolskiego i przyłączeniem tych ziem do odradzającej się Polski. Ze względu na przygotowywaną transmisję do USA, na przybycie Ignacego Jana Paderewskiego szykowało się również Radjo Poznańskie. Z tej okazji wydano nawet specjalny numer "Tygodnia Radjowego", w którym już na pierwszej stronie czytamy: *Witamy mistrza Paderewskiego. Na obczyźnie biegły zawsze nasze myśli ku tobie - dzisiaj stajesz na polskiej ziemi - jesteś pomiędzy nami - witamy cię sercem, ciebie największe serce polskie*⁴⁶⁷. W dalszej części numeru Franciszek Łukasiewicz kreślił artystyczną biografię wybitnego pianisty. Zamieszczono również wiersz autorstwa Jana Sztaudyngera wychwalający Paderewskiego.

⁴⁶⁶ *Ilustracja Poznańska* z 21 IV 1931r.

⁴⁶⁷ *Tydzień Radjowy*, nr 26 z 1931r.

Pomimo wielkich przygotowań i nadziei sam Paderewski na uroczystość ostatecznie nie dotarł. W zachowanym w zbiorach Archiwum Poznańskiego telegramie przesłanym do Cyryla Ratajskiego informował: *Stan zdrowia mej biednej żony pogorszył się znowu. STOP. Z głębokim żalem donoszę, że do Poznania przybyć nie mogę*⁴⁶⁸. Dla wszystkich nie było jednak tajemnicą, że Paderewski nie chce również przyjechać do Polski ze względu na sytuację polityczną po Zamachu Majowym. Na uroczystość przybył za to prezydent RP Ignacy Mościcki oraz wdowa po dwudziestym ósmym prezydencie USA, Edith Wilson.

Przy okazji odsłonięcia pomnika odbywającego się podczas amerykańskiego Dnia Niepodległości, Radjo Poznańskie przygotowało bogaty program, na który składały się m.in.: akademie ku czci Paderewskiego, transmisja z odsłonięcia pomnika, transmisja z uroczystej Rady Miejskiej w Ratuszu, akademie amerykańska, transmisja koncertu z parku Wilsona, transmisja z Uniwersytetu oraz transmisja z Teatru Wielkiego, gdzie specjalnie z tej okazji wystawiono operę Ignacego Jana Paderewskiego pt. "Manru". Wszystkie te audycje były nadawane nie tylko na falach wielkopolskiej rozgłośni, ale również i przez megafony na Placu Wolności oraz przez inne polskie stacje. Punktem kulminacyjnym była transmisja do Stanów Zjednoczonych Akademii Amerykańskiej. O wadze tego wydarzenia niech świadczy fakt, że zapowiadał je m.in. prestiżowy londyński tygodnik "World-Radio". Całość poznańskiego radiowego programu rozłożono na czterodniowe święto - trwające od piątku 3. lipca do poniedziałku 6. lipca.

Podczas Akademii Amerykańskiej przeprowadzono *wielką transmisję z poznańskiego studia do Ameryki*⁴⁶⁹. Transmisja samego odsłonięcia pomnika nie miałaby sensu ponieważ o godzinie 11:00 czasu polskiego za oceanem była godzina 4:30 rano. Dlatego wszystkie siły dotyczące transatlantyckiej transmisji skupiono na popołudniowej Akademii Amerykańskiej, podczas transmisji odtworzono z płyt kilka momentów z samego odsłonięcia pomnika, aby również i te części uroczystości można było wysłuchać za oceanem. Uroczystą audycję nadano przez Radjo Poznańskie 4 lipca 1931 roku między godziną 17:30 a 19:00 czasu polskiego. Rozpoczęło ją bicie zegara z wieży ratuszowej. W części pierwszej znalazły się

⁴⁶⁸ Telegram Ignacego Paderewskiego do Cyryla Ratajskiego z dnia 2 lipca 1931 roku- załącznik nr 9.

⁴⁶⁹ P. Frydryszek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, Poznań 1997 s. 310.

oficjalne przemówienia, hymn Stanów Zjednoczonych odegrany przez orkiestrę pod batutą kpt. Maksymiliana Chmielewicza, odczyt o Ameryce, pieśni m.in. Mc Dowell'a, Beach'a, Nevin'a oraz Griffis'a. Następnie w części drugiej odegrano dwa utwory amerykańskie, kantantę ku czci Wilsona ze słowami Emila Zegadłowicza, utwory Nevin'a, Mc Dowell'a oraz hymn narodowy.

Przedsięwzięcie było skomplikowane, ponieważ aby dźwięk ze studia poznańskiej rozgłośni mógł być dobrze słyszany w Stanach Zjednoczonych należało go wzmocnić przy pomocy innych, silniejszych europejskich stacji nadawczych. Z pomocą przyszły rozgłośnie z Berlina i Londynu, dzięki którym dźwięki z Poznania mogły przy pomocy kabla morskiego dotrzeć aż na amerykański kontynent. Transmisja ta miała ogromne znaczenie propagandowe dla Polski, w audycji uczestniczyły bowiem milionowe rzesze radjostuchaczy, wśród których nie małą liczbę stanowili polscy emigranci. Całość procesu, od przygotowania, poprzez sprawdzenie połączenia kablowego, opracowanie szczegółów technicznych oraz porozumienie z radiofonią amerykańską spoczywała na Radju Poznańskim. Ministerstwo Poczty i Telegrafów oraz Polskie Radio jedynie pomagało w całym skomplikowanym procesie.

Transmisja zakończyła się pełnym sukcesem, o czym z dumą donosił "Tydzień Radjowy": *Wysłitek odniósł sukces nadzwyczajny, gdyż zarówno odbiór, jak i też bogaty i ciekawy program akademii były bez zarzutu. Stwierdziła to z zadowoleniem prasa zagraniczna oraz kierownictwo amerykańskich stacji nadawczych. Radjo Poznańskie zapoczątkowało tem samem wielką epokę współpracy dwóch odległych republik, epokę której znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą jest nieocenione a nawet przełomowe.(...) Sukces techniczny tej transmisji uwypukli się więcej, jeżeli uprzytomnimy sobie, że audycja idąc drogą kablową na antenę angielskiej stacji Rugby a dalej przez morze drogą powietrzną aby znów spłynąć na kable sieci telefonicznej National Broadcasting Company przebyła nielada drogę na przestrzeni 6 700 km⁴⁷⁰.*

Amerykańska Akademia nadawana ze stolicy Wielkopolski była bez zarzutu odebrana w 98 stacjach w Stanach Zjednoczonych⁴⁷¹. Dodając do tego europejskie stacje, w których również można było wysłuchać nadawanego z Poznania koncertu, osiągnięto liczbę stacji,

⁴⁷⁰ Echa uroczystości Wilsonowskich w "Radjo Poznańskim", [w:] Tydzień Radjowy nr 29 z 1931r.

⁴⁷¹ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 26.

która znacznie przekraczała 100. Wagę tego wydarzenia doceniał Emil Zegadłowiacz, który podczas odbywającej się 3 lipca 1931 roku akademii ku czci Jana Ignacego Paderewskiego mówił: *Jutro fale radiowe z tego oto miejsca zainoszą przez Anglię poza ocean słowa przyjaźni: słuchać ich będą milionowe rzesze i uwierzą, że będą się one, te słowa, układać w sens i herb rycerskiej tarczy: dwóch złączonych bratnim uściskiem rąk*⁴⁷².

Po udanej transmisji do Radja Poznańskiego nadeszła depecha z Nowego Jorku z National Broadcasting Company, w której informowano, że odbiór Akademii wahał się za oceanem od jakości zadowalającej do świetnej. Transatlantycka transmisja uroczystej audycji stała się również początkiem współpracy między polskimi rozgłośniami a amerykańskim NBC. Czego efektem była umowa, jaką naczelny dyrektor Polskiego Radia Zygmunt Chamiec podpisał w Stanach Zjednoczonych. Dotyczyła ona wymiany audycji radiowych pomiędzy nadawcami. W myśl tego projektu centralna stacja warszawska kilka razy w miesiącu miała nadawać specjalne audycje muzyczne zapowiadane zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Bez wątpienia był to efekt m.in. znakomicie przeprowadzonej transmisji z Poznania.

Sam fakt realizacji takiego przedsięwzięcia i znakomity efekt, jakim był bardzo dobry odbiór programu w Stanach Zjednoczonych, były wielkim sukcesem poznańskiej rozgłośni. Niestety ostatnim.

Należy również odnotować, że Radjo Poznańskie było polskim prekursorem kilku mniej istotnych elementów, które nie zakorzeniły się na stałe w nadwiślańskiej radiofonii. Można tutaj wspomnieć choćby o pierwszych w Polsce, prowadzonych przez Zygmunta Mąkowskiego, radiowych lekcjach tańca⁴⁷³ czy też o, słynnych wówczas w kraju, sobotnich nocnych koncertach muzyki poważnej. Utwory, w wykonaniu orkiestry pod batutą Mieczysława Paszkietą, nadawano między północą a godziną 2:00, co było dużą nowością i cieszyło się sporą popularnością wśród słuchaczy i to zarówno w samym Poznaniu, jak i

⁴⁷² Rękopis wstępu wystąpienia Emila Zegadłowicza z 3 lipca 1931 r., znajduje się w pracowni rękopisów Biblioteki Głównej UAM w Poznaniu.

⁴⁷³ Wspominają o tym m.in. A. Sikorski, *30 lat rozgłośni nad Wartą*, [w:] *Antena*, nr 6 z 1957. Oraz: W. Napierała, *Z pamięci i notatek*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 97.

Europie⁴⁷⁴. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku, nocne koncerty nie były bowiem szeroko znane w polskiej radiofonii. Poznańska rozgłośnia jako pierwsza w Polsce wprowadziła również plebiscyt dla radiosłuchaczy dotyczący wybierania przez nich konkretnych utworów muzycznych, które zostały odtworzone 18 grudnia 1927 roku. O czym informował "Tydzień Radjowy": *„Evenemet” programem tegoż dnia był t. zw. „wieczór życzeń” – audycja złożona z kompozycji instrumentalno-wokalnych, wybranych drogą plebiscytu przez samych radiosłuchaczy. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy eksperyment w tym rodzaju w ogóle w polskiej radiofonii. Kierownictwo muzyczne, zachęcone niezwykłym sukcesem tego wieczoru, urzędują na początku stycznia II „wieczór życzeń”, a w połowie stycznia wprowadza oryginalną nowość programową, dotąd nigdzie, zdaje się jeszcze niepraktykowaną, mianowicie: radiosłuchacze nie będą informowani w czasie pewnej audycji ani o programie, ani o nazwiskach kompozytora, ani też wykonawców. Ci, którzy odgadną te szczegóły, zostaną nagrodzeni, a podobizny ich zostaną umieszczone na łamach „Tygodnia Radjowego”⁴⁷⁵. W grudniu tego samego roku na falach poznańskiej rozgłośni nadano również transmisję śpiewu kanarków. Jak informował prasowy organ wielkopolskiej stacji: *eksperyment ten udał się nadspodziewanie, gdyż „kanarkowie” produkowali się bez tremy i... honorarium*⁴⁷⁶. A skoro przy odgłosach natury jesteśmy, warto również do innowacji zaliczyć wspomnianą już przeze mnie maszynę słuchowiskową, która tak wspaniale ubogacała poznańskie produkcje. Do ciekawych rozwiązań należy zaliczyć akademie ku czci poszczególnych państw czy też prowadzone, głównie w pierwszej połowie 1929 roku, przez Jana Machaiskiego, "Lekcje gry szachowej". Audycje były wzbogacane rysunkami omawianych w audycji zagrań, zamieszczanymi w "Tygodniu Radjowym".*

Wymienione powyżej przykłady były na pewno barwnymi i prezentującymi szeroką paletę możliwości Radja Poznańskiego innowacjami. Nie wszystkie jednak były pomysłami dobrymi i poważnymi. Żadna z pozostałych polskich rozgłośni na poważnie nie kopiowała przecież choćby śpiewu kanarków. Pamiętać jednak należy, że wielkopolska stacja, pomimo kłopotów finansowych, była prawdziwą innowacyjną potęgą. Wiele jej propozycji

⁴⁷⁴ Por.: *Radio Poznań 1927-1957*, [w:] *Radio i Świat* 17 z 1957r.

⁴⁷⁵ *Innowacje w programach „Radja Poznańskiego”*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 36 z 1927r.

⁴⁷⁶ Tamże.

programowych na stałe zagościło w polskiej radiofonii, jak choćby przejęte przez Polskie Radio lekcje porannej gimnastyki czy też transmisje nabożeństw oraz oper. Inne na stałe wrosły w radiową sztukę, jak choćby barwne relacje ze zmagania sportowców, np. podczas meczów piłkarskich. Jeszcze inne do dziś otwierają codzienny program niemal każdej rozgłośni, trudno bowiem znaleźć dużą polską stację radiową, której pierwszą dzienną audycją nie byłby przegląd najważniejszych wydarzeń, połączony z przeglądem prasy i muzyką. W końcu, czy jakkolwiek rozgłośnia mogłaby istnieć bez czegoś, co w początkach poznańskiej radiofonii nazywano nadprogramami a dziś po prostu reklamami...

Na marginesie innowacji programowych warto odnotować również element innowacyjny o charakterze edukacyjnym. Pisał o tym m.in. Maciej Józef Kwiatkowski: *W czerwcu 1929 roku powstał w Poznaniu Instytut Radiowo-Filmowy kierowany przez Stanisławę Wysocką, Stefana Essmanowskiego, Zenona Kosidowskiego i Emila Zegadłowicza - pierwsza uczelnia mająca kształcić adeptów sztuki radiowej i filmowej*⁴⁷⁷. Widać zatem, że świat poznańskiej radiofonii niemal na każdej płaszczyźnie starał się wyznaczać trendy i iść własną drogą.

⁴⁷⁷ M. J. Kwiatkowski, "Radjo Poznańskie" 60 lat wielkopolskiej inicjatywy.

Rozdział V

PROGRAM RADJA POZNAŃSKIEGO

O znaczeniu Radja Poznańskiego dla polskiej kultury i podtrzymywania jej ducha na zachodnich ziemiach, i to zarówno pod kątem literatury, jak i muzyki, niech świadczą słowa wybitnego historyka, profesora Antoniego Czubińskiego, który pochylając się nad drugą połową lat dwudziestych XX wieku pisał: *Za najważniejsze osiągnięcie tego okresu w sferze kultury w Poznaniu uznać należy niewątpliwie uruchomienie własnej rozgłośni radiowej*⁴⁷⁸.

Rola Radja Poznańskiego zauważana była jednak nie tylko w Wielkopolsce, ale również i w Krakowie: *Zegadłowicz i Kosidowski wraz z chopinistą Franciszkiem Łukasiewiczem stworzyli w Radjo Poznańskim twórczy i atrakcyjny ośrodek intelektualny i artystyczny o poważnym zasięgu powszechności, o niejednokrotnie odważnych posunięciach publicystycznych, od których siwieli czy łysieli ich mocodawcy*⁴⁷⁹

Oczywiście program Radja Poznańskiego nie był przez cały sześcioletni okres jednolity. Co więcej, jeśli chodzi o jego periodyzację, to różnił się on zancznie i to zarówno pod kątem antenowego czasu, jak i przede wszystkim jakości.

Dlatego też dla lepszego opisanie programowej działalności Radja Poznańskiego, jego wyjątkowości, znaczenia na mapie polskiej radiofonii oraz w końcu powodów utraty samodzielności, proponuję podzielić działalność rozgłośni na cztery okresy:

1. Okres rozwoju: 1927-1928
2. Okres pełnego rozkwitu: 1929- lato 1930
3. Okres kryzysu: jesień 1930-koniec 1931
4. Okres schyłku: 1932-1933

⁴⁷⁸ A. Czubiński, *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004, s. 214.

⁴⁷⁹ S. Balicki, *Kraków tamtych lat*, Wrocław 1965, s. 257.

W okresie rozwoju Radjo Poznańskie było młodą rozgłośnią, która dopiero budowała swój program i zdobywała zaufanie słuchaczy. Okres ten charakteryzuje się niekiedy chaotycznym doborem audycji. Stan taki jest odzwierciedleniem częstych zmian na stanowisku dyrektora programowego. Jak już zostało to w tej pracy zaznaczone, w okresie niecałych dwóch lat, od kwietnia 1927 roku do lutego 1929 roku, stanowisko kierownika programowego piastowały aż trzy osoby: Zdzisław Marynowski, Stefan Błachowski i Emil Zegadłowicz. Dopiero od czasu objęcia funkcji przez tego ostatniego możemy mówić o ustabilizowanej polityce programowej Radja Poznańskiego. Widać to również porównując liczbę godzin nadawanych audycji w poszczególnych latach.

W pierwszych kilkunastu tygodniach działalności Radja Poznańskiego dzienny program trwał 4,5 godziny, w październiku 1927 roku, gdy ze stanowiskiem kierownika programowego żegnał się Zdzisław Marynowski, program był już dwukrotnie dłuższy. Pierwsze poszerzenie programu Radja Poznańskiego nastąpiło bowiem już kilka tygodni po inauguracji: *W myśl życzenia radjoamatorów wyrażonego na zjeździe delegatów kół radioamatorskich a przedstawionego przez Prezydium Radjoklubu Zachodniopolskiego stacja poznańska, poczynszy od drugiej połowy maja rozpocznie regularne nadawanie koncertów popołudniowych, wykonanych przez nasze orkiestry wojskowe oraz transmisje wieczorne muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal”. Wreszcie z dniem 21 maja rozpocznie się cykl sobotnich wieczorów kabaretowych*⁴⁸⁰. Po pierwszym półroczu działalności rozgłośni zorganizowano konferencję prasową, na której podsumowano pierwszy etap pracy Radja. Ogłoszono wówczas, że w tym czasie wygłoszono ok 400 odczytów, nadano 3 słuchowiska oraz 25 specjalnych programów dla dzieci. Do tego dodać należy oczywiście muzykę. W tym okresie w sumie na antenie Radja Poznańskiego nadano około 1000 godzin emisji⁴⁸¹. Jak już zaznaczałem, po roku pracy rozgłośnia nadała w sumie około 1500 programów. Audycji literackich i paraliterackich nadano 100, odczytów około 700, około 50 audycji dla dzieci i około 50 "Silva rerum" oraz ok 150 lekcji języka francuskiego i angielskiego. Kierownik muzyczny rozgłośni, Franciszek Łukasiewicz, w tych słowach podsumowywał pierwszy rok pracy swojego działu: *nadaliśmy w pierwszym roku istnienia około 500 koncertów własnych.*

⁴⁸⁰ *Radjo-Poznań rozszerza program*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 4 z 1927r.

⁴⁸¹ Dane za: K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 11.

*W tem około 50 koncertów orkiestr wojskowych, 30 kameralnych, 26 organowych, 20 chóralnych, 20 solistycznych, 46 religijnych (z tłumu), 6 wieczorów życzeń, 60 wokalnoinstrumentalnych, 50 lekkiej muzyki, 7 audycji wesołych, 3 koncerty wspólne z Warszawą, około 50 gramofonowych*⁴⁸².

Przez okres dwóch lat (kwiecień 1927-marzec 1929) działalności Radja nadano w sumie 4087 audycji, w tym 1816 muzycznych i 2271 mówionych, audycji literackich i paraliterackich 210. Łączny czas trwania radiowego programu w tym czasie wyniósł 3253 godziny. Oznacza to, że w samym tylko drugim roku nadano 2587 audycji, co w porównaniu z pierwszym rokiem działalności jest dużym wzrostem. Przeciętnie na jeden miesiąc 1927 roku przypadało 74 audycji mówionych i 90 muzycznych. Rok później było to 128 audycji mówionych i 109 muzycznych. Natomiast w 1929 średnio w miesiącu nadano 126 audycji mówionych i 112 muzycznych⁴⁸³. W części odczytowej na pierwszy plan wysuwała się tematyka rolnicza; takich odczytów było ogółem 265 i z roku na rok ich liczba wzrastała. Dalej jest język francuski, którego lekcji nadano 213. Odczytów z historii literatury nadano 181 a *Silva rerum* 174. Mniej nadano odczytów historycznych, w ciągu ośmiu miesięcy 1927 roku nadano ich 77, a w całym 1928 roku było ich już zaledwie 36. W 1929 roku odnotowano znaczny (ponad 100 proc.) wzrost audycji literackich, przyczynił się do tego dział Kwitnącego słowa. W dziale muzycznym na pierwszym miejscu były transmisje z kawiarni, w 1927 roku było ich 178, rok później już 272 a w pierwszym kwartale 1929 roku 49. Na drugim miejscu uplasowały się koncerty gramofonowe, których przez dwa lata działalności Radja Poznańskiego nadano 298. Widać zatem, że pierwszy okres działalności rozgłośni charakteryzuje się systematycznym wzrostem zarówno godzin emisji, jak i różnorodności audycji. Warto również dodać, że zdaniem samych słuchaczy ówczesny program był ciekawy, i coraz lepiej ułożony. Zenon Kosidowski wspominając ten okres w jednym z późniejszych wywiadów mówił wprost: *w Poznaniu wielki nacisk kładliśmy na koordynację programów*⁴⁸⁴.

W trzecim roku (kwiecień 1929- marzec 1930) działalności nadano 2325 audycji muzycznych zarówno własnych, jak i transmitowanych o łącznym czasie 3174 godzin. W

⁴⁸² *Muzyka w „Radjo Poznańskim”, [w:] Tydzień Radjowy nr 17 z 1928r.*

⁴⁸³ Dane za: *Radjo Poznańskie w liczbach, [w:] Tydzień Radjowy nr 20 1929r.*

⁴⁸⁴ *Z wizytą u Zenona Kosidowskiego, [w:] Radio i Telewizja nr 18 z 1977r.*

samym trzecim roku działalności nadano 145 audycji literackich oraz paraliterackich. W tym okresie nadano 1153 własnych audycji mówionych i 374 transmitowanych. Oznaczało to dalszy systematyczny wzrost wartości słowa mówionego na antenie poznańskiej rozgłośni. Widać to m.in. na przykładzie audycji literackich, których w pierwszym roku nadano 100 a w drugim roku 110. Warto również zaznaczyć, że trzeci rok pracy wielkopolskiej rozgłośni, to również przekaz ok 850 obrazów za pomocą aparatury Fultona.

W czwartym roku (kwiecień 1930-marzec 1931) działalności zwiększono jeszcze liczbę audycji mówionych. Wg danych zapisanych w "Sprawozdaniu z działalności Radja Poznańskiego w okresie od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931" czytamy: *W sumie dał rok czwarty w bilansie audycji mówionych kapitalną pozycję 3358 omówionych zagadnień* [chodzi o audycje mówione – przyp. MZ]⁴⁸⁵. Wśród nich zdecydowana większość, bo 3182 stanowiły audycje własne, a 176 transmisje. Wśród tych pierwszych nadano: 172 lekcje języków obcych, 811 odczytów, 40 audycji dotyczących wiedzy krajoznawczej, 212 audycji o charakterze gospodarczym, 179 audycji o charakterze dziecięcym i młodzieżowym, 69 słuchowisk własnych i transmitowanych. W tym okresie nadano 1205 własnych audycji muzycznych i 498 audycji transmitowanych⁴⁸⁶. Warto jednak zwrócić uwagę, że wzrost liczby audycji mówionych w tym okresie nie oznaczał rozwoju Radja, ale był efektem przekwalifikowania jego charakteru, o czym już w niniejszej pracy wspominałem. Począwszy od września 1930 roku, rozgłośnia stawiała na bardziej dziennikarski, czyli mniej wymagający, charakter. Łatwiejsze i tańsze w produkcji pogadanki, gawędy i programy dziennikarskie zastąpiły w ten sposób większe i bardziej rozbudowane formy radiowej sztuki, jak choćby słuchowiska czy koncerty.

Pierwsze cztery lata, to zatem stały wzrost liczby nadawanych audycji oraz duży udział programów mówionych, szczególnie o charakterze literackim i popularyzującym szeroko pojętą wiedzę. Jednak od jesieni 1930 roku daje się zauważyć gorszą jakość programową i początek większego kryzysu, który odbijał się również na liczbie audycji. W kolejnych miesiącach ten trend się umacniał, a liczba własnych audycji mówionych się zmniejszała. W

⁴⁸⁵ *Sprawozdanie z działalności Radja Poznańskiego w okresie sprawozdawczym od 1. kwietnia 1930 do 31 marca 1931.*

⁴⁸⁶ Dane za: *Czwarty rok "R.P" w świetle cyfr*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 20 z 1931r.

efekcie czego program Radja Poznańskiego stawał się coraz mniej twórczy i autorski. Pisze o tym m.in. Krystyna Laskowicz: *Od sierpnia 1930 roku ilość audycji literackich gwałtownie spada. W sierpniu mamy jedną, we wrześniu cztery, a w październiku trzy. Lepiej nieco przedstawiają się dwa ostatnie miesiące roku 1930, ale jest to już zupełnie inna struktura programowa w porównaniu z latami poprzednimi. Od początku następnego roku zjawisko to staje się coraz bardziej wyraźne*⁴⁸⁷.

Zmniejszać się również zaczęła liczba tych audycji, z których wielkopolska rozgłośnia była znana - słuchowisk. W piątym roku (kwiecień 1931-marzec 1932) nadano zaledwie trzy słuchowiska a w ostatnim okresie (kwiecień 1932-wrzesień 1933) już tylko dwa. Radjo Poznańskie zaczyna za to odtwarzać coraz więcej filmów dźwiękowych, słuchowisk akademickich i kabaretów. Na falach poznańskiej rozgłośni można też znaleźć coraz więcej transmisji z innych ośrodków. Widać w ten sposób jeszcze większy udział prostych, niskokosztowych radiowych form, które począwszy od jesieni 1930 roku zaczęły systematycznie wypierać ambitne programy, które w pierwszych trzech latach działalności w dużej liczbie gościły na antenie wielkopolskiej rozgłośni.

Dla lepszego zaprezentowania rozwoju Radja Poznańskiego, jego rozkwitu i bogacącej się, przynajmniej do 1930 roku, oferty programowej, przytoczę kilka przykładów klasycznego programu wielkopolskiej rozgłośni. W tym celu porównywałem radiowy program dzień po dniu, od momentu inauguracji stacji. W świetle bardzo skąpej liczby zachowanych materiałów źródłowych dotyczących warstwy programowej, najważniejsze źródło stanowił tutaj prasowy organ Radja Poznańskiego - "Tydzień Radjowy", który nie tylko zamieszczał na swoich łamach program wielkopolskiej rozgłośni, ale pisał też o wszystkich zmianach pojawiających się na jej falach.

Na potrzeby niniejszej pracy nie będę oczywiście zamieszczał opisu programu z każdego dnia. Przyjąłem metodologię publikowania programu w odstępach czteromiesięcznych. Wyjątek stanowić będzie rok 1927, kiedy to okres od końca kwietnia do końca grudnia potraktuję całościowo. Z zastrzeżeniem, że jeśli wyraźna zmiana w konstrukcji programu lub jego długości nastąpi w okresie pomiędzy porównywanymi datami, to złamię przyjęty schemat i zamieszczę opis programu z daty wcześniejszej, żeby uwypuklić moment

⁴⁸⁷ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 24.

zmiany. Jednocześnie pragnę podkreślić, że nie będę wchodził w szczegółowy opis audycji, które w dużej mierze zostały przeze mnie zaprezentowane w innych rozdziałach. Na potrzeby opisu ewolucji warstwy programowej poznańskiej rozgłośni, skupię się jedynie na umieszczeniu ich na osi czasu. Będę się za to pochylał nad szczególnymi dniami świątecznymi, m.in. nad 3 maja, kiedy program Radja Poznańskiego był poszerzany, co bardzo dobrze ukazywało możliwości programowe rozgłośni na poszczególnym etapie jej rozwoju.

Pierwszym dźwiękiem, jaki oficjalnie popłynął w eter z poznańskiej rozgłośni było pięciokrotne bicie zegara, które nastąpiło punktualnie o godzinie 17:00. Następnie odegrano hymn państwowy i nastąpiły przemówienia zwieńczone koncertem muzyki Fryderyka Chopina. Między godziną 17:45 a 18:15 miała miejsce przerwa a po niej koncert skrzypcowy, wykład o morzu polskim oraz uwertura „Halki” Stanisława Moniuszki. Po czym, między godziną 19 a 19:30 nastąpiła kolejna przerwa, po której nadano transmisję z opery „Pomsta Jontkowa”⁴⁸⁸.

Pierwszy dzień działalności Radja Poznańskiego, ze względu na swój uroczysty charakter, był oczywiście wyjątkowy. Program trwał wówczas około 4,5 godziny.

1. KWIECIEŃ-GRUDZIEŃ 1927

Począwszy od 25 kwietnia, codzienny program Radja Poznańskiego rozpoczynał się o godzinie 17:15 od koncertu. Czasem był on wykonywany w poznańskim studiu przez jedną z orkiestr lub przez solistę, czasem był transmitowany z Warszawy. Koncert trwał półtorej godziny, po czym następował kwadrans nadprogramów. O godzinie 19:00 nadawano odczyt lub program dla dzieci (nadawany w środy). Pół godziny później rozpoczynały się komunikaty rolnicze i gospodarcze, po których czasem nadawano jeszcze krótki odczyt. Po godzinie 20:00 rozpoczynał się ostatni punkt programu, jakim był koncert własny lub nadawany z Warszawy. Program zazwyczaj kończył się około godziny 21:30.

⁴⁸⁸ Dokładny opis inauguracji Radja Poznańskiego znajduje się w rozdziale *Radjo Poznańskie - organizacja rozgłośni*.

Zdarzały się oczywiście w tym okresie sytuacje wyjątkowe, kiedy zmieniano ramówkę. Taka sytuacja nastąpiła już 1 maja, kiedy to o godzinie 9:00 nadano transmisję z uroczystości otwarcia Targu Poznańskiego. Od godziny 13:00 dwa odczyty a o 15:00 transmisję z Warszawy. Po czym po godzinie 17:00 wrócono do standardowego układu programu. Specjalny program nadano również dwa dni później, 3 maja. Wówczas o godzinie 11:00 przeprowadzono transmisję z Katedry Poznańskiej. Od godziny 12:00 do 16:30 transmitowano program z Warszawy. Następnie, już z Poznania, nadano odczyt o Stanisławie Staszicu, twórcy Konstytucji 3 maja oraz pogadankę dla dzieci o tejże Konstytucji. Dalej przeprowadzono transmisję z Warszawy oraz nadano kolejny odczyt o Konstytucji 3 maja. Zwieńczeniem programu była przeprowadzona z poznańskiej opery o 19:30 transmisja „Straszego Dworu”. Warto tutaj zaznaczyć, że w pierwszym okresie zdarzały się jeszcze pewne problemy natury technicznej, donosił o nich m.in. autor rubryki "Hallo! Tu Warszawa!" w "Radju Polskim": *Mikrofon w operze poznańskiej ustawiony jest nieco wadliwie, prawdopodobnie nie pośrodku, a z boku orkiestry, co powoduje narażanie go na bezpośrednie działanie takich instrumentów, jak basy, gdzie najniższe rejestry w mikrofonie ulegają niejakiemu zniekształceniu, sprawiając chwilami niemiłe wrażenie. Nic tu nie pomoże nawet tak nieprzeciętnie subtelne kierownictwo orkiestrą, jakie zauważyłem owego właśnie wieczoru. Nie jest to błąd jest to raczej -drobne niedopatrzenie, które niewątpliwie da się nader łatwo usunąć*⁴⁸⁹.

Od połowy maja poszerzono program niedzielny, który często rozpoczynał się już o godzinie 10:15 od transmisji nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Następnie po około godzinnej przerwie następowały dwa odczyty, po których o godzinie 15:00 transmitowano dwugodzinne koncerty. Po nich nadawano półgodzinny program dla dzieci. Między godziną 17:30 a 18:45 transmitowano koncert a po nim trwające kwadrans nadprogramy. Następnie znów dwa odczyty i około godziny 20:00 koncert muzyczny. Pod koniec maja wzbogacono również wieczorne programy sobotnie, dodając do nich m.in. wieczory kabaretowe. Od początku czerwca we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 14:00 zaczęto nadawać komunikaty giełdowe. Od drugiej połowy czerwca w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 13:30 transmitowano ponadgodzinne koncerty popołudniowe. Po nich następowała przerwa a do standardowego programu powracano o godzinie 17:15.

⁴⁸⁹ *Hallo! Tu Warszawa!*, [w:] *Radjo Polskie* nr 6 z 1927r.

W lecie 1927 roku do radiowego programu dodano trzy kolejne stałe punkty: o 22:00 nadawano sygnał czasu a po nim komunikaty sportowe. Radiowy program kończyła nadawana kilka razy w tygodniu między godziną 22:20 a 24:00 muzyka taneczna, która była transmitowana najczęściej z winiarni „Carlton” lub „Palais Royal”.

O ówczesnej jakości programu wielkopolskiej rozgłośni oraz o różnicach w porównaniu ze stacją warszawską pisał miesięcznik "Radjo Polskie": *Poznań wstępnym bojem zdał egzamin dojrzałości i zaskarbił sobie uczucie sympatii radjobractwa polskiego. Słuchanie opery nareszcie z orkiestrą, było drugą uczną artystyczną miesiąca, uczną, którą z całym uznaniem należy podkreślić. Pozatem zaś podkreślić wypada, iż programy radjostacji poznańskiej odznaczają się zarówno doskonałą strukturą jak i doбором pierwszorzędnych sił artystycznych. Takich reprezentantów fortepianu, jak Łabuński, Warszawa pozwala słuchać rzadko. Poznań ich nie żałuje. Brawo, postokroć brawo, Poznań!!!*⁴⁹⁰

Jesienią na antenie Radja Poznańskiego pojawiła się pewna nowość, o czym donosił "Tydzień Radjowy": *W najbliższym czasie wprowadzona zostanie następująca innowacja: w antraktach poszczególnych audycji oraz przed rozpoczęciem każdej- zamiast dotychczasowego sygnału zegarowego, nadawać będziemy hejnał z wieży ratusza poznańskiego*⁴⁹¹.

W kolejnych miesiącach program był systematycznie ubogaczony, m.in. poprzez dodanie lekcji języków obcych. W październiku dzienna długość nadawanych audycji i transmisji dochodziła już do dziewięciu godzin.

2. STYCZEŃ-KWIECIEŃ 1928

W tym okresie następowało dalsze rozbudowywanie oferty programowej. W połowie stycznia do stałej ramówki poznańskiej rozgłośni wprowadzono *pierwszy koncert nie podając do wiadomości słuchaczy tytułów utworów i zwracając się do nich z apelem do zgadywania tychże*⁴⁹². Słuchacze do radia nadsyła listowne odpowiedzi i następnie kilka z nich było nagradzanych. W sobotnie popołudnia coraz częściej o godzinie 17:00 zaczęły gościć gawędy

⁴⁹⁰ *Hallo! Tu Warszawa*, [w:] *Radjo Polskie* nr 5 z 1927r.

⁴⁹¹ *Tydzień Radjowy* nr 28 z 1927r.

⁴⁹² *Audycje muzyczne R.P.*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 4 z 1928r.

harcerskie, co prawda były one już obecne i pod koniec 1927 roku, ale ich systematyczność programowa rozpoczyna się z początkiem 1928 roku. W lutym zmieniono godzinę nadawania koncertów popołudniowych, o czym informował "Tydzień Radjowy": *stosując się do rozkładu zajęć naszych słuchaczy, komunikujemy, że koncerty południowe począwszy od 5. lutego odbywać się będą o godz. 13.50-14.30*⁴⁹³. W tym czasie ofertę wieczornych koncertów coraz częściej wzbogacano nie tylko występami artystów z Poznania czy Warszawy, ale również i z innych polskich miast posiadających swoje rozgłośnie radiowe⁴⁹⁴. M.in. we wtorek 10 kwietnia nadano z Katowic operę Giuseppe Verdiego „Trubadur”. Podobnie w przypadku niedzielnych nabożeństw, również raz na jakiś czas transmitowano mszę z innego miasta, jak choćby 15 kwietnia z Wilna.

Coraz częściej, początkowo głównie w piątki i soboty, zaczęto w południe odtwarzać koncerty gramofonowe. W tym okresie w Radju Poznańskim pojawiły się również nadawane w soboty między północą a godziną 2:00 nocne koncerty Philipsa. Cieszyły się one dużą popularnością o czym świadczy korespondencja słuchaczy nadsyłana do rozgłośni. Część z tych listów przytaczał „Tydzień Radjowy”: *Pan St. Jacek z Poznania pisze, że należeć one będą do najmiłszych audycji tygodniowych. Pp. Zb. Sychowiczowie z Rudy donoszą, że pragną spłacić dług wdzięczności za precudny koncert nocny i zaliczać będą te chwile do najpiękniejszych w życiu. (...) Pan T. Tremczyński z Poznania pisze: "Po niespełna rocznej egzystencji radjostacji poznańskiej, doczekaliśmy się zaiste wielkiej atrakcji. Atrakcji, której (po zapowiedzi) z prawdziwą niecierpliwością oczekiwała nie tylko Polska, ale i też zagranica. Bowiem w tym czasie (w sobotę po północy), kiedy inne starsze i silniejsze stacje zagraniczne z kolei milkły, jedyna radjostacja w Polsce w Poznaniu a może nawet z całej Europy wysyłała w eter piękne i nadzwyczaj urozmaicone melodie doskonałego zespołu*⁴⁹⁵. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wielkopolska rozgłośnia w tym okresie wielokrotnie była chwalona za dobór programu oraz trafianie w gusta i potrzeby słuchaczy.

⁴⁹³ V. *wieczór życzeń*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 6 z 1928r.

⁴⁹⁴ Poza Warszawą i Krakowem były to również Katowice (stacja działała od 4 grudnia 1927r.) i Wilno (stacja uruchomiona 15 stycznia 1928r.)

⁴⁹⁵ *Głosy o sobotnich nocnych koncertach R.P.*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1928r.

W sobotę 8 kwietnia na antenie Radja Poznańskiego zadebiutowały gawędy reporterskie, czyli krótkie aktualia z miasta. Pierwszy 10-minutowy program poprowadził Józef M. Winiewicz. Na łamach „Tygodnia Radjowego” o swojej pracy pisał on: *Reporter przed mikrofonem może popuścić wodze swemu językowi. Nie jest ograniczony ilością wierszy. Ze streszczającego się "kronikarza" staje się wstrętny gaduła, który z igły robi widły. Temat do mojej gawędy reporterskiej daje mi także "autentyczne" życie. Tylko niejeden z dowcipów przeplatających wiadomości wykluwa się czasem w mojej głowie, a czasami kradnę pomysł moim przyjaciółom*⁴⁹⁶. "Gawędy reporterskie" stanowiły zupełnie nowy element w ofercie programowej poznańskiej rozgłośni. Było to wyjście z tak popularnych w Radju Poznańskim odczytów i prelekcji w stronę bardziej aktualnych wiadomości i wydarzeń.

Pod koniec kwietnia zainaugurowano również jedną z najbardziej charakterystycznych dla poznańskiej radiofonii audycję. *Od wtorku, dnia 24-go b, m. począwszy, radjostacja poznańska nadawać będzie lekcje gimnastyki porannej w układzie i pod kierownictwem prof. Waxmanna*⁴⁹⁷. Ostatecznie, wbrew zapowiedziom "Tygodnia Radjowego", pierwszą poranną gimnastykę nadano w poznańskiej rozgłośni 15 maja 1928 roku. Była ona prowadzona trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty.

W tym okresie przypada również pierwsza rocznica inauguracji Radja Poznańskiego. Z tej okazji przygotowano specjalny program, w trakcie którego nadano aż trzy koncerty. Tego dnia za radiowym mikrofonem zasiadł m.in. Cyryl Ratajski, który wygłosił najlepszą możliwą ocenę pierwszego roku istnienia rozgłośni: *Radjo jest nie tylko szerzycielem kultury oraz najszybszym i najlepszym informatorem, dziennikiem, docierającym niezwłocznie w najbardziej zapadłe kąty kraju; odgrywa ono jeszcze inną, niezwykle doniosłą rolę, mianowicie jako instytucja, skupiająca twórcze siły społeczeństwa, jako ważny ferment pobudzający do wytwarzania nowych wartości kulturalnych. (...) Broadcasting poznański od samego początku swego istnienia wytknął sobie jak najwyższe cele programowe i nigdy nie szedł po linii najmniejszego oporu, lecz starał się zorganizować i związać ze stacją najwybitniejsze twórcze siły Poznania. (...) Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że z wyjątkiem nielicznych jednostek, cały naukowy i artystyczny świat Poznania stał się współpracownikiem*

⁴⁹⁶ *Jak ja to robię?*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1928r.

⁴⁹⁷ *Gimnastyka poranna*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1928r.

"Radja Poznańskiego". Radjostacja poznańska miała wysokie ambicje i daleko wytknięte cele. Zabrawszy się z zapałem do pracy, "mierzyła siły na zamiary" i tym rozpędem młodzieńczym przezwyciężyła wszelkie trudności tak, że obecnie weszła w okres spokojniejszej, pewnej jutra pracy⁴⁹⁸. Rocznicę uczcił również "Tydzień Radjowy", w artykule zatytułowanym "Po pierwszym roku pracy" skupiono się jednak głównie na sytuacji finansowej: Dzień 24 kwietnia rb. stanowi pierwszą rocznicę istnienia i działalności radjostacji poznańskiej. Chociaż to okres czasu niedługi, to jednak niełatwy, mozolny, a niekiedy nawet bardzo ciężki. 365dni! Kilka tysięcy godzin wytężonej pracy, poświęconej społeczeństwu i jego publicznemu życiu. Zbiorowy wysiłek dziesiątków maszyn i ludzi -mózgów ludzkich i rąk, talentów i pomysłów...wszystkiego! Dlatego w obliczu tej pierwszej rocznicy wypada nam się obejrzeć poza siebie i retrospektywnie uprzytomnić sobie jakie to losy i koleje w tym minionym okresie przechodził poznański broadcasting. Powiedzieliśmy wyżej był on okresem niełatwym. Istotnie! Oto zgromadzony na budowę kapitał zakładowy okazał się za szczupły przytem inne, a nieprzewidziane ciężary natury materialnej, z którymi dla braku: tak doświadczenia w tym kierunku w Polsce jak i wyraźnych w danym przedmiocie przepisów rządowych, nie liczone się z góry, nadwątlily stan finansowy naszej stacji⁴⁹⁹. W tym samym numerze prasowego organu Radja Poznańskiego podsumowano pierwszy rok działalności w dziale muzycznym, technicznym i audycji mówionych. Natomiast w kolejnym numerze "Tygodnia Radjowego" pierwszą rocznicę działalności wielkopolskiej rozgłośni uczczono dokładnie przypominając jej historię.

Pierwsze cztery miesiące 1928 roku, to czas dalszej rozbudowy oferty programowej idącej zarówno w stronę muzyczną (m.in. koncerty nocne), audycji mówionych (m.in. gawędy), jak i zupełnie dotąd nieznaną w polskiej radiofonii dbałości o tężyznę fizyczną (gimnastyka). Jest to zatem ciąg dalszy szukania programowej tożsamości i próby budowania wszechstronnej rozgłośni nastawionej na realizację oczekiwań słuchaczy, dodatkowo wzbogacanej (po transmisji opery, nabożeństwa i lekcjach języków obcych) wprowadzaniem do polskiej radiofonii elementów programowych, które do tej pory nie były w niej obecne.

⁴⁹⁸ Z. Kosidowski, *Radjo Poznańskie*, [w:] *Księga pamiątkowa miasta Poznania. 10 lat pracy polskiego magistratu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929 r.

⁴⁹⁹ *Po pierwszym roku pracy*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 1928r.

3. MAJ-SIERPIEŃ 1928

Z okazji święta 3. maja, podobnie jak rok wcześniej, nadano program specjalny. W jego skład weszła m.in. transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, którą rozpoczęto znacznie wcześniej niż 12 miesięcy wcześniej, bowiem już o godzinie 8:45. Jest to również znakiem m.in. poszerzonej oferty programowej, dla realizacji której należało rozpocząć dzienny program o ponad dwie godziny wcześniej niż przed rokiem. W ramach specjalnego programu nadano jeszcze transmisje z odbywającej się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego akademii. Na zakończenie dnia, o godzinie 19:20 za pośrednictwem wielkopolskiej rozgłośni, transmitowano z Teatru Wielkiego w *Poznaniu* do wszystkich polskich stacji operę Tadeusza Roteyki pt. "Zygmunt August". Tego dnia w stolicy Wielkopolski przebywała również grupa sześciu zagranicznych korespondentów, którzy przybyli zwiedzić Targi Poznańskie. Przy tej okazji odwiedzili oni również Radjo Poznańskie, gdzie przed mikrofonem wygłosili przemówienia *w ojczystych językach, tłumaczone na język polski przez speakerkę radjostacji p. B. Jurkównę, a nacechowane żywą sympatią dla Polski i uznaniem dla Targów Poznańskich*⁵⁰⁰. Fakt ten pokazuje, że Radjo Poznańskie nie było anonimowe również dla zagranicznych dziennikarzy, którzy na co dzień pracowali w nieodległym Berlinie. Warto również podkreślić, że sama chęć wystąpienia przed mikrofonem wielkopolskiej rozgłośni w dniu ważnego święta należy odbierać jako wydarzenie prestiżowe wskazujące na rosnące znaczenie stacji.

Wydarzenie jeszcze większej rangi miało miejsce niemal dwa miesiące później, o czym z wielką radością donosił "Tydzień Radjowy": *W czwartek, dnia 21 czerwca rb. o godz. 8-ej wiecz. w Auli Uniwersyteckiej stanie przed publicznością poznańską najstynniejszy śpiewak współczesny Jan Kiepura. Przybył do naszego miasta po fantastycznych wprost sukcesach, odniesionych ostatnio w Paryżu i Mediolanie. Najsurowsza krytyka stolic europejskich nazywa już dziś naszego rodaka drugim Caruso. (...) Obecnie spotkał Kiepurę zaszczyt największy, jaki w Europie spotkać może śpiewaka: został zaangażowany do mediolańskiej "La Scala". (...) Znakomity śpiewak zgodził się w swej uprzejmości na transmisję swego koncertu przez "Radio Poznańskie" i to na wszystkie radiostacje w całej Polsce - zupełnie*

⁵⁰⁰ Dziennikarze zagraniczni w „Radjo Poznańskim”, [w:] Tydzień Radjowy nr 20 z 1928r.

*bezinteresownie*⁵⁰¹. Warto zaznaczyć, że w rzeczywistości Jan Kiepura, wcielając się w postać Cavaradossiego z opery Giacoma Pucciniego pt. "Tosca", występował w Poznaniu nie 21 czerwca, ale 1 lipca. Nie zważając na tę, nie mającą wpływu na poruszane w niniejszej pracy zagadnienia, wart zwrócić uwagę na sposób, w jaki poznańska rozgłośnia wykorzystywała możliwość transmitowania koncertu wybitnego śpiewaka. Już w kolejnym numerze "Tygodnia Radjowego" na pierwszej stronie zamieszczono, przytaczany już przeze mnie, tekst informujący o koncercie Jana Kiepurę i przy tej okazji reklamujący samą rozgłośnie: *Każdy usłyszeć może Kiepurę, kto do niedzieli, dnia 1. VII r. b. zaopatrzy się w radjoparat! Nabywajcie radjo-odbiorniki!*⁵⁰². Zgoda Jana Kiepurę, sławnego już przecież w tym czasie na świecie śpiewaka, na bezinteresowne transmitowanie jego występu zarówno dla wielkopolskiej, jak i ogólnopolskiej publiczności była dużym wyróżnieniem i powodem do dumy dla twórców poznańskiej rozgłośni. Zarówno koncert, jak i transmisja okazały się sporym sukcesem. O czym donosił m.in. "Ilustrowany Kuryer Codzienny": *Nie tylko ci którzy słuchali tego koncertu w auli Uniwersytetu w Poznaniu, ale tysięczne rzesze abonentów radiowych mogły się przekonać o entuzjazmie, jaki nasz znakomity śpiewak i w stolicy Wielkopolski wywołał*⁵⁰³. Na dowód tych słów zamieszczono zdjęcie, na którym widać Jana Kiepurę w otoczeniu tłumu próbującego zdobyć podpis mistrza.

Warto jednak odnotować, że Jan Kiepura już raz miał kontakt z osobami związanymi z Radjem Poznańskim. Było to niemal dokładnie rok wcześniej, na przełomie czerwca i lipca. Słynny śpiewak przybył na koncert do stolicy Wielkopolski, po którym w poznańskim Bazarze przez chwile rozmawiał z dziennikarzami, wśród których znajdował się i redaktor "Tygodnia Radjowego". Kiedy rozmowa zesłała na radio, Kiepura przyznał, że chętnie zgadza się na transmisje swoich koncertów ponieważ w ten sposób może propagować zamiłowanie do sztuki. Na koniec do reprezentanta "Tygodnia" rzucił: *Proszę Pana w końcu wywiadu pozdrowić ode mnie szczerze wszystkich poznańskich radjoamatorów*⁵⁰⁴. Rok później Kiepura zgodził się już nie na rozmowę z dziennikarzem radiowego organu prasowego, ale na

⁵⁰¹ Jan Kiepura w Poznaniu, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 26 z 1928r.

⁵⁰² *Tydzień Radjowy*, nr 27 z 1928r,

⁵⁰³ *Ilustrowany Kuryer Codzienny*, nr 27 z 1928r.

⁵⁰⁴ *Kiepura*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 11 z 1927r.

transmisję całego swojego występu na falach Radja Poznańskiego. Kilka lat później w wywiadzie dla pisma "Radjo" Kieपुरa raz jeszcze dał wyraz sympatii wobec występów przed radiowym mikrofonem: *lubię śpiewać przez radjo. Podnieca mnie myśl, że słuchają mnie setki tysięcy ludzi, którzy gdyby nie radjo, nie mieliby możliwości słuchania mego śpiewu*⁵⁰⁵.

Tym samym z jednej strony, zgodnie ze swoimi słowami, za pomocą wielkopolskiej rozgłośni mógł propagować sztukę. Z drugiej natomiast, poznańska stacja podniosła swój prestiż mogąc transmitować występ *drugiego Carusa* i udowodniła, że po kilkunastu miesiącach działalności wzbudza zainteresowanie i co ważniejsze zaufanie światowej sławy artystów. Jak donosił "Tydzień Radjowy", sukces tego wydarzenia był imponujący: *Kieपुरę słuchało przy 180 tys. aparatów najmniej dwa miliony osób w samej Polsce*⁵⁰⁶.

Idąc za ciosem odniesień i głosów międzynarodowych, Radjo Poznańskie w lipcu zorganizowało dwie akademie ku uczczeniu rocznicy świąt narodowych: Dani i Francji. Tym samym rozgłośnia znów wyszła poza standardowe ramy swojego programu organizując specjalne audycje związane z ważnymi datami, tym razem innych państw. Stacja w ten sposób starała się wskazywać na swój uniwersalny charakter, poszukując programowych inspiracji wychodzących daleko poza lokalność. "Tydzień Radjowy" w ten sposób zachęcał do udziału w programie: *Zwracamy szczególną uwagę radjostuchaczy na ten prawdziwy ewenement w naszym życiu radjowem*⁵⁰⁷.

W tym okresie czas trwania dziennych audycji Radja Poznańskiego nie wydłużył się znacznie. Najwcześniejszymi audycjami była wtorkowa, czwartkowa i sobotnia gimnastyka, którą nadawano między 7:00 a 7:15. Następnie, poza niedzielą, program wznawiano o godzinie 13:00 nadając sygnał czasu oraz godzinny koncert. Po nim podawano notowania giełdy, następnie przez kwadrans podawano komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, po czym o 14:30 następowała kolejna cisza w eterze. Audycje wracały między godziną 17:30 a 18:00, w zależności od dnia tygodnia nadawano wówczas lekcję języka angielskiego (wtorek), program dla dzieci (środa, niedziela) lub program literacki (czwartek). W poniedziałek, piątek

⁵⁰⁵ Wywiad z Janem Kieपुरą, [w:] *Radjo* nr 4 z 1931r.

⁵⁰⁶ *Ilu mieszkańców słuchało Kieपुरę w „Tosce” przez radjo?*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 29 z 1928r.

⁵⁰⁷ *Dwie uroczyste akademie w „R.P.”*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 29 z 1928r.

i sobotę program wracał dopiero o godzinie 18:00 lub tuż przed nią, kiedy nadawano koncert. Popołudniowe koncerty nadawano również w niedziele, po nim program był już urozmaicony i zależał od konkretnego dnia tygodnia. W niedziele nadawano m.in. pogadankę w języku francuskim, "Silva rerum", odczyty i koncerty. W poniedziałek "Silva rerum", lekcje języka francuskiego, odczyt, komunikaty gospodarcze. We wtorkowe popołudnia w tym okresie w Radju Poznańskim można było usłyszeć odczyt oraz koncert. W środy po programie dla dzieci nadawano "Silva rerum", lekcję języka francuskiego i odczyt. Czwartkowe popołudnia, to lekcja języka angielskiego i odczyt. W piątek po koncercie popołudniowym można było wysłuchać "Silva rerum" oraz odczytu. W sobotę o godzinie 19:00 nadawano gawędy harcerskie, lekcję języka francuskiego oraz odczyt. O godzinie 20:00, we wszystkie dni poza niedzielą, nadawano komunikaty gospodarcze, po których rozpoczynał się koncert lub transmisja z opery. A o godzinie 22:00 podawano sygnał czasu. Wyjątkiem były sytuacje, kiedy transmitowane wydarzenie trwało dłużej, wówczas sygnał czasu nadawano o godzinie 22:30. Następnie we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele nadawano muzykę taneczną. Dodatkowo w soboty między północą a godziną 2:00 wysłuchać było można słynnych nocnych koncertów. W tym okresie przez większość dni w tygodniu dzienny program trwał około 9 godzin.

4. WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ 1928

Jak wiadomo dla mediów najlepszy sezon trwa od września do końca maja. Dlatego też wszelkie programowe zmiany i nowości najczęściej są wprowadzane właśnie od września. Przygotowania do radiowego sezonu 1928/1929 rozpoczęto w Radju Poznańskim w połowie sierpnia a do współpracy przy jego tworzeniu, m.in. na łamach "Tygodnia Radjowego", zaproszono słuchaczy: *Lato mija. Początek sezonu radjowego zbliża się wielkimi krokami. Od września wszystkie istniejące radjostacje rozpoczynają na nowo wyęzowaną pracę, a celem w tej pracy przyświecającym i przewodnią ideą jest dać maximum rozporządzalnych możliwości w dziedzinie programowej tak co do ich ilości jako też (i przede wszystkim!) co do jakości. Sposobem, ułatwiającym zorientowanie się w tem, czego najbardziej potrzebują i pragną radiosłuchacze poszczególnych stacyj nadawczych są tzw. ankiety, w których jasno a zwięźle wypowiadają swe „zapotrzebowania” zainteresowani abonenci radjowi*⁵⁰⁸.

⁵⁰⁸ Wielka ankieta programowa, [w:] Tydzień Radiowy, nr 34 z 1928r.

W załączonej ankiecie wymieniono 14 audycji z działu muzyczno-wokalnego i 18 audycji z działu audycji mówionych.

Dział audycji wokально-instrumentalnych:

1. Transmisje z Katedry Poznańskiej,
2. Transmisje z Opery poznańskiej,
3. Koncerty muzyki kameralnej,
4. Koncerty muzyki i pieśni polskiej,
5. Koncerty nocne "Philipsa",
6. Koncerty i akademie, poświęcone pieśni i muzyce obcych narodów (np. akademie czeska, norweska, wieczór muzyki rosyjskiej, węgierskiej i t. p.),
7. Wieczory operowe i operetkowe (ze studia),
8. Koncerty organowe,
9. Koncerty "Tria" Sykory,
10. Wieczory życzeń
11. Wieczory lekkiej muzyki i piosenek,
12. Audycje wesołe z udziałem sił kabaretowych,
13. Koncerty gramofonowe,
14. Recitale wokalne.

Dział tzw. audycji mówionych, czyli odczyty z następujących dziedzin:

1. Historia powszechna i Polski,
2. Literatura powszechna i polska,
3. Folklor czyli etnografia,
4. Medycyna i higiena,

5. Obrona kraju,
6. Krajoznawstwo,
7. Przyroda,
8. Pedagogika,
9. Dziennikarstwo,
10. Podróże i przygody,
11. Przemysł i handel,
12. Rolnictwo,
13. Sztuka,
14. Technika i organizacja pracy,
15. Wychowanie fizyczne i sporty
16. Audycje dla dzieci,
17. Lekcje języków obcych,
18. "Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe

Poproszono słuchaczy o zaznaczenie pięciu ulubionych audycji, trzech do których odnoszą się obojętnie oraz dwóch, które oceniają krytycznie. Redakcja "Tygodnia Radjowego" na odpowiedzi czekała do 30 sierpnia. Wyniki ankiety zostały ogłoszone zarówno w Radju Poznańskim, jak i na łamach jego organu prasowego. Następnie efekty tego badania zostały przekazane przez redakcję "Tygodnia Radjowego" szefostwu Radja Poznańskiego, aby kierownictwo mogło z *całą trafnością zorientować się w rzeczywistych życzeniach słuchaczy*⁵⁰⁹. Ich uwagi zostały wzięte pod uwagę przy ustalaniu jesiennej ramówki rozgłośni.

⁵⁰⁹ Tamże.

We wrześniu w pełni powrócono do dobrze znanych audycji sprzed wakacji. Uruchomiono na nowo kursy języka francuskiego (poniedziałki, wtorki, środy i czwartki) oraz angielskiego (piątki i soboty). Do ówczesnych stałych audycji należy zaliczyć również poranną gimnastykę (wtorki, czwartki i soboty), audycje Wujka Czesia dla dzieci (środy), pogadankę "Silva rerum", niedzielną pogawędkę reporterską, czwartkową "Chwilę poezji" oraz niedzielny biuletyn Stowarzyszeń Młodzieży. Uwypuklić należy również odbywające się w poniedziałki lekcje gry szachowej. W tym okresie wprowadzono nowy, niezbyt doceniany do tej pory gatunek audycji radiowych. *Jako nowość radiostacja wprowadza do swoich programów piętnastominutową pogadankę p. t. "Ze świata kobiecego", którą począwszy od 15 września w każdą sobotę wygłaszać będzie p. Sabina Świdzińska. Radjo-amatorcki nasze niewątpliwie przychylnie przyjmą tę innowację, dzięki której będą stale au courant wszelkich zdarzeń życia kobiecego, nie wyłączając mody*⁵¹⁰.

W tym czasie kierownictwo Radja Poznańskiego rozpoczęło intensywną pracę nad nową formą sztuki radiowej. *Dążąc do coraz wyższego artystycznego poziomu audycji, pracuje [kierownictwo Radja Poznańskiego- przyp. M.Z.] stale nad układem programów, unikając za wszelką cenę szablonu i wprowadzając pomysłowe nowości. Sezon bieżący będzie stał pod znakiem kultu słowa. Praca nad stworzeniem nowej sztuki radjowej, która odpowiadałaby sztuce teatralnej, zachowując swe autonomiczne, dostosowane do warunków mikrofonu wartości, rozpocznie się niebawem w całej pełni. Dotychczasowe próby przeniesienia do studjo sztuk teatralnych nie dały wyników zadawalniających*⁵¹¹. Władze poznańskiej rozgłośni zapewniały jednak słuchaczy, że prace nad tą formą radiowej sztuki są kontynuowane a ich ambicją jest jej dopracowanie. *Z rozwiązaniem trudności dźwiękowych sprawa słuchowisk wchodzi na tory realne i w najkrótszym czasie usłyszą nasi radjosłuchacze prawdziwy dramat radjowy, który zbudzi zapewne ogólne zainteresowanie*⁵¹². Władze Radja Poznańskiego chciały w swojej ofercie programowej więcej miejsca poświęcać dobrze przygotowanym słuchowiskom, które z jednej strony generowały koszty, ale z drugiej

⁵¹⁰ Audycje mówione „R.P.”, [w:] Tydzień Radjowy nr 37 z 1928r.

⁵¹¹ Znaczne ulepszenie techniczne w studjo „Radja Poznańskiego”, [w:] Tydzień Radjowy nr 39 z 1928r.

⁵¹² Tamże.

stanowiły o chęci budowania radia opartego na własnych produkcjach radiowych, wymagających nie tylko wiedzy z zakresu radiofonii, ale i dużych ambicji.

Programowe propozycje Radja Poznańskiego wzbudzały jednak różnorodne emocje i czasem spotykały się z krytyką ze strony słuchaczy. Dowodem na to jest zamieszczony 7 października w "Tygodniku Radjowym" artykuł zatytułowany: "Głosy o naszej radiostacji". Zaczyna się on od następujących słów: *Jeszcze nikt się nie narodził, coby wszystkim dogodził - przysłówie stare, a jakże na czasie, jeśli chodzi o działalność naszej poznańskiej stacji nadawczej! Zewsząd rozlegają się słowa uznania, jak równie żale i ustawiczne zrzęczenie na działalność naszej młodej stacji. Jednym podoba się to, co drudzy przeklinają i na odwrót*⁵¹³. Jednym z częściej pojawiających się argumentów krytykujących politykę programową Radja Poznańskiego jest niezadowolenie słuchaczy z dostosowania tematyki i charakteru audycji do pory jej nadawania. Autor cytowanego tekstu, podpisany jako L. Celestynowicz, wskazuje na fakt, że w Radju Poznańskim można znaleźć bardzo szeroką ofertę programową, ale nie zawsze trafia ona w aktualną potrzebę słuchaczy. *Wszystkie nasze mniej lub więcej uzasadnione pretensje, dotyczące programów, są wynikiem nieodpowiedniego nastroju w chwili wykonywania jakiejś części programu. Jako przykład pozwolę sobie przytoczyć autentyczny wypadek, jaki miał niedawno temu miejsce. Dostaję gościa w osobie kolegi, wracającego właśnie z wesołej zabawy. Na życzenie, bym "nakręcił" radjo, zapalam lampy. Transmitowano właśnie audycję literacką z Wilna. Niezmiernie ciekawa, mimo to wzbudziła niesmak i żywą niechęć u mego gościa. "Odstaw" to pudło, rzeknie mi, "mam dość radja. Ten Poznań same bzdurstwa tylko transmituje." Ot, proszę! Jestem przekonany, że gdyby w danej chwili transmitowano muzykę taneczną, to gość mój byłby chwalił naszą stację i całe radjo wynosił pod niebiosy*⁵¹⁴. Co zatem autor tekstu radzi słuchaczom? *Zamiast więc szukać winy gdzieś daleko, szukajmy jej naprzód w nas samych. Wziąć w rękę program audycji, przejrzeć go i wyszukać w nim to, co nam w danej chwili do gustu przypada - to przecież nie tak trudno. Zaręczam, że wtedy - i to tylko wtenczas - ocenimy należycie wartość audycji i wyniesiemy z niej wszystkie korzyści, jakie ona nam dać może. Warunek, że jesteśmy psychicznie tak przygotowani, że potrafimy ją należycie strawić. Tylko wtedy da nam słuchanie radja pełną*

⁵¹³ *Głosy o naszej radiostacji*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 41 z 1928r.

⁵¹⁴ Tamże.

satysfakcję⁵¹⁵. Niemal cały przytaczany artykuł zbudowany jest na ironii, ale w słowach L. Celestynowicza można odnaleźć i sporą dawkę złości. Temat, jak i sam artykuł wzbudził sporo kontrowersji, czego dowodem jest, zamieszczony w "Tygodniu Radjowym", kolejny tekst dotyczący tego zagadnienia. Ten sam autor pisze w nim: *Jeżeli programy, sposób ich wykonania oraz poziom artystyczny audycji mogą budzić częściowo niechęć, bądź też zbyt małe uznanie wśród szerszych mas naszych radjosłuchaczy, to łatwo sobie to wytłumaczyć takimi okolicznościami, jak brakiem odpowiedniego nastroju, zbytnią wybrednością i po prostu nieumiejętnością słuchania radja*⁵¹⁶. Tym razem ton autora jest nieco inny, w tekście nie ma tak wiele ironii a L. Celestynowicz wyraża swój żal głównie do osób, które krytykują Radjo już nie tylko za program i za kłopoty techniczne. Radzi im zapoznać się z podręcznikami do radiotechniki i poprawić ustawienia w ich odbiornikach. Te dwa artykuły wskazywały, że poznańska rozgłośnia spotykając się z krytyką jej programu trudno ją znosiła szukając odpowiedzi w ataku na słuchaczy. Nic dziwnego, ponieważ Radjo Poznańskie, pomimo skromnego budżetu i towarzyszących niemal od początku problemów finansowych, próbowało tworzyć różnorodny program dbający o gusta różnych grup słuchaczy, a wiele krytycznych głosów odnosiło się rzeczywiście nie do całości warstwy programowej, ale do pojedynczych sytuacji.

7 listopada 1928 roku do stałych audycji Radja Poznańskiego dołączyła kolejna. Stanowiła ona element współpracy pomiędzy Radjem Poznańskim a "Tygodniem Radjowym". Audycja "Kronika Tygodnia Radjowego" stanowiła krótki przegląd zagranicznej prasy radiowej i skierowana była bezpośrednio do radioamatorów. Prowadzącym był jeden z redaktorów gazety, początkowo był to Zenon Kosidowski. Rekomendując programową nowość "Tydzień Radjowy" pisał o niewątpliwie *pożądaney innowacji programowej*⁵¹⁷.

Na początku listopada przy Radju Poznańskim powstał amatorski zespół dramatyczny, którym kierował Zenon Kosidowski a sprawy reżyserskie przejął wybitny artysta dramatyczny Janusz Warnecki. Zadaniem powstałej grupy była współpraca przy słuchowiskach i przeprowadzanie stałych eksperymentów mających na celu ubogacenie tej teatralnej sztuki

⁵¹⁵ Tamże.

⁵¹⁶ *Głosy o naszej radiostacji II*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 43 z 1928r.

⁵¹⁷ *Audycje mówione „R.P.”*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 45 z 1928r.

radiowej. Pierwsza wzmianka o powstaniu zespołu pojawiła się w "Tygodniu Radjowym" z 4 listopada⁵¹⁸.

Przy okazji 10. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na łamach "Tygodnia Radjowego", jak i Radja Poznańskiego odnaleźć można liczne elementy patriotyczne. Na okładce prasowego organu poznańskiej rozgłośni z 11 listopada 1928 roku zamieszczono dużych rozmiarów zdjęcie prezydenta Ignacego Mościckiego. Na drugiej stronie tego specjalnego wydania znalazły się krótkie wpisy ważnych wielkopolan (m.in. prezydenta Poznania i wojewody wielkopolskiego), którzy pisali o znaczeniu radia w odrodzonej Polsce. W redakcyjnym artykule po raz kolejny podkreślano najważniejszą ideę przyświecającą powstaniu rozgłośni: *Nasze wysiłki pójść muszą w tym kierunku, ażeby z Radja zrobić potężny ośrodek polskiej kultury. Pracy, której dotychczas dokonaliśmy, nie potrzebujemy się wstydić. W dobroci i ilości programów naszych stacyj radjowych osiągnęliśmy już - nawet według świadectw obcokrajowców - poziom pierwszorzędných stacyj zagraných*⁵¹⁹. I dalej: *Wierzimy w to, że nasza Radjostacja jest już dzisiaj potężną dźwignią kultury i że spełni ona swoją misję, jeśli z dala od partyjnych waśni i przyziemności drobnych egoistycznych spraw codziennej szarzyzny życiowej pielęgnować będzie naukę i sztukę, budzić zainteresowanie dla wielkich zagadnień naszego życia, naszego przemysłu i handlu, służyć szlachetną rozrywką, kształcić nawet w zabawie i trzymać rękę na pulsie wielkich wydarzeń i być - o ile możliwości każdemu pożyteczną*⁵²⁰. Niewątpliwie wagę tych słów podnosi fakt, że ich autorem jest ówczesny kierownik programowy Radja Poznańskiego Stefan Błachowski. Po raz kolejny widać zatem, że władze wielkopolskiej rozgłośni za główny cel stawiały sobie krzewienie kultury polskiej i takie też, przeciw wszystkim problemom finansowym, były pobudki niezwykle aktywnej i ambitnej warstwy programowej radia. Ważne słowa w rocznicowym "Tygodniu Radjowym" zamieścił również sam dyrektor Radja Poznańskiego, Kazimierz Okoniewski: *Wielkopolska w stosunkowo krótkim czasie po zachodnich sąsiadach zdołała własnymi siłami postawić radjofoniczną stację nadawczą, lecz na przeszło 2 miliony mieszkańców ma stacja niestety dotąd tylko około 20 000 abonentów. Nie przoduje ona*

⁵¹⁸ Por.: *Zespół dramatyczny przy stacji poznańskiej*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 45 z 1928r.

⁵¹⁹ *W dziesięciolecie Odrodzenia*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 46 z 1928r.

⁵²⁰ Tamże.

zatem pod względem liczby abonentów innem stacjom. Toteż na jej utrzymanie ta ilość abonentów nie wystarcza i musi zatem ona uciekać się do pobocznych dochodów, jak reklamy radiowej i ostatnio reklamy świetlnej, by zrównoważyć bilans. Pomimo tego, prawie z każdym kwartałem następują udoskonalenia nie tylko pod względem technicznym, lecz również i programowym. (...) Niechaj zatem Cała Wielkopolska dąży wszelkimi siłami do dalszego udoskonalenia swej radiostacji⁵²¹. W przytoczonym fragmencie w kilku zdaniach uwypuklone zostały wszystkie cele i problemy wielkopolskiej rozgłośni. Z jednej strony silna potrzeba krzewienia polskiej kultury, na ziemiach które przez wiele dziesięcioleci poddawane były silnej germanizacji. Z drugiej natomiast, prozaiczna walka o pieniądze i przetrwanie. W tym okresie działalności wielkopolskiej rozgłośni zwyciężała jeszcze pierwsza z nich.

Świętowanie dziesięciolecia odzyskania niepodległości nie ograniczało się jednak tylko do doniosłych słów opublikowanych w "Tygodniu Radiowym". Z inicjatywy Radja Poznańskiego wszystkie polskie radiostacje zdecydowały się na dokonanie eksperymentu słuchowiskowego. 10 listopada nadawały one po kolei słuchowiska, które były przerywane 10-minutowymi koncertami. Tego dnia wszyscy radiosłuchacze w Polsce mogli wysłuchać pięciu słuchowisk, które były nadane z Poznania, Krakowa, Katowic, Wilna i Warszawy. Również minikoncerty były nadawane ze wszystkich pięciu miast. Poznań przygotował słuchowisko powieściopisarza Józefa Watry-Przewłockiego pod tyt.: "Legenda zmartwychwstania". Jest to opowieść osnuta na tle odrębności regionalnych Pomorza i Wielkopolski. Muzycznie Poznań nadał wówczas koncert Chopinowski, w wykonaniu kierownika muzycznego rozgłośni i jednocześnie wybitnego pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza. Poznańskiemu pomysłowi związanemu z uczczeniem dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości przyświecała ta sama idea, która przyświecała całemu Radju Poznańskiemu, tj. lepsze poznanie ziem wchodzących w skład II Rzeczypospolitej oraz budowanie integracji i współpracy tak różnych regionów państwa.

W grudniu, biorąc przykład z rozgłośni europejskich, zaczęto wprowadzać półgodzinne audycje muzyczne skupiające utwory tego samego stylu, czy rodzaju. *W ten sposób bowiem w ramach koncertu wieczorowego może słuchacz bez znużenia mieć*

⁵²¹ Tamże.

kształcącą rozrywkę⁵²². Pierwszą taką audycją były nadane 2 grudnia, pieśni Adama Wieniawskiego z cyklu "Mojemu demonowi" oraz pieśni ludowe Felicjana Szopskiego, które wykonała wybitnie utalentowana sopranistka Zoffa Leszczyńska.

Okres od września do końca grudnia 1928 roku zaznacza się dalszym rozwojem warstwy programowej i stawianiem na rozwiązania dobrze znane z innych krajów Europy. Dodatkowo, z okazji przypadającej dziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości władze wielkopolskiej rozgłośni postanowiły po raz kolejny postawić duży nacisk na patriotyzm i potrzebę krzewienia takich postaw przy pomocy sztuki radiowej. W opisywanym okresie rozbudowywano również zespół stawiając na rozwój dobrze już znanej z poznańskiego eteru sztuki słuchowiska. Jednocześnie nadal dają się odczuć niedobory finansowe i problemy ze zbyt małą liczbą radiosłuchaczy, która nie pozwala zachować płynności finansowej poznańskiej rozgłośni. Mimo wszystko ostatnie trzy miesiące 1928 roku, jak zresztą cały ten rok, niewątpliwie są czasem dalszego rozwoju poznańskiej stacji.

5. STYCZEŃ-KWIECIEŃ 1929

Począwszy do stycznia 1929 roku można zauważyć postępującą współpracę wszystkich polskich rozgłośni. W tym czasie lekkoj zmianie uległa warstwa programów literackich, dotyczy to jednak nie tylko poznańskiej stacji, ale wszystkich polskich. 24 listopada 1928 roku w Warszawie odbyło się spotkanie kierowników programowych polskich rozgłośni. Zdecydowano na nim, że od stycznia 1929 roku radiowa praca literacka odbywać się będzie pod hasłem ścisłej współpracy wszystkich polskich stacji nadawczych. Zgodnie z ustaleniami, w pierwszym kwartale tego roku w każdą niedzielę radiostacja warszawska między godziną 21:00 a 21:15 nadawać będzie kwadrans literacki poświęcony czytaniu dzieł polskich prozaików. Audycja będzie transmitowana przez wszystkie stacje. Natomiast w każdy wtorek wszystkie stacje transmitować będą 20-minutowe recytacje, nadawane kolejno przez każdą z radiostacji w połowie koncertu popołudniowego między godziną 18:20 a 18:40. W pierwszy wtorek stycznia, recytację nadała rozgłośnia poznańska. W każdą środę między godziną 21:00 a 21:25 każda ze stacji nadawać miała kolejno 25-minutowy recital autorski, transmitowany przez resztę rozgłośni. Natomiast w każdy czwartek każda ze stacji nadawała 45-minutową audycję literacką, transmitowaną przez pozostałe stacje. Pierwszy taki program

⁵²² Audycje muzyczne „R.P”, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 49 z 1928r.

Poznań nadał 17 stycznia 1929 roku. Współpraca wszystkich polskich stacji oczywiście z jednej strony wpływała na poprawę oferty programowej każdej z nich, z drugiej jednak stanowiła wyraźny sygnał dominacji stacji warszawskiej, która produkowała największe i najbardziej wymagające przedsięwzięcia. Był to również pierwszy krok do późniejszej unifikacji wszystkich stacji, które w kolejnych latach będą przechodzić pod bezpośredni i coraz silniejszy zarząd centrali warszawskiego Polskiego Radia.

Wraz z początkiem nowego roku zaczęły również zachodzić programowe zmiany w samej poznańskiej rozgłośni. Od stycznia w poniedziałkowe popołudnia można było słuchać pogadanek radiotechnicznych wygłaszanych przez Mariana Rajewskiego, słynnego matematyka, który kilka lat później wraz z dwójką innych matematyków złamał kod niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma. Dzięki tej audycji radjostacja poznańska chciała rozbudzić pomysłowość i inicjatywę wśród radioamatorów. To niejedyny programowy ułkon w stronę miłośników techniki. Dodatkowo w czwartki wprowadzono lekcja alfabetu Morse'a. Audycje te były przygotowywane przez Poznański Oddział Polskiego Klubu Radjonadawców.

Radjo Poznańskie większy nacisk zaczęło również kłaść na kwestie związane z rolnictwem. Na podstawie porozumienia z kołami rolniczymi i z *uwagi na wielkie znaczenie rolnictwa dla Państwa, które w podniesieniu produkcji rolniczej szuka poprawy bilansu handlowego*⁵²³, rozszerzono znacznie dział rolniczy, który odtąd obejmował trzy 20-minutowe niedzielne odczyty. Jeden z nich przeznaczony był zawsze dla gospodyń wiejskich. Oprócz tego w czwartki nadawano skierowane do rolników odczyty o charakterze teoretycznym. Dodatkowym elementem stała się również, prowadzona przez Józefa Rzadkowskiego, rolnicza skrzynka radiowa.

11 lutego bezpośrednio z Teatru Nowego przeprowadzono transmisję spektaklu Gabrieli Zapolskiej zatytułowanego: "Panna Maliczewska". Dodatkowo początek lutego upłynął w Radju Poznańskim pod znakiem audycji poświęconych propagandzie trzeźwości. Niemal codziennie wygłaszane były odczyty organizowane przez Ligę przeciwalkoholową. W dniu trzeciego lutego odczyt na temat: "Kościół, a ruch przeciwalkoholowy" wygłosił ks. Gałdyński, w dniu czwartego lutego prof. Dedio mówił o tym "Co sądzili o picu sławni mężowie starożytności". Dzień później dr Niesiołowski przybliżył "Ustawodawstwo

⁵²³ Audycje mówione „R.P.”, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 3 z 1929r.

przeciwalkoholowe zagranicą", a w dniu szóstego lutego dr Widziczko mówił o „Dziedziczności alkoholizmu". Dzień później prof. Dobrowolski wygłosił odczyt zatytułowany "Nauczyciel polski, a walka z alkoholem" i wreszcie w dniu ósmego lutego ks. Gałdyński opowiadał o "Metodach walki z alkoholizmem". Cykl ten był elementem edukacyjnej akcji przygotowanej przez Radjo Poznańskie w celu zadbania o zdrowie radiosłuchaczy.

Początek roku, to również nowości w warstwie muzycznej. W poniedziałek, czwartego lutego o godz. 17:55 po raz pierwszy odbył się koncert nowo założonego sekstetu Radja Poznańskiego. W jego skład weszli m.in. przedstawiciele orkiestry operowej. Tego samego dnia wieczorem Radjo Poznańskie nadało po raz pierwszy koncert międzynarodowy, transmitowany ze stacji berlińskiej. Natomiast począwszy od szóstego lutego w środy można było wysłuchać audycji "Godzina żyjących". W jej trakcie pianistka Olga Karpacka i baryton opery Aleksander Karpacki wykonywali kompozycje współczesnych artystów. W audycji można było wysłuchać neoromantyczne utwory m.in.: Szymanowskiego, Rachmaninowa, Greczaninowa, Gliera czy Saneza.

Jak już zaznaczałem, rok 1929 od początku charakteryzował się zacieśnianiem współpracy między warszawską centralną stacją a rozgłościami w innych miastach, czego efekt można było zauważyć nie tylko w dziedzinie literatury czy muzyki, ale również i sportu. 10 lutego za pomocą stołecznej rozgłośni słuchacze Radja Poznańskiego mogli przez cały dzień śledzić zawody narciarskie organizowane w Zakopanem. Na program składały się dokładne opisy wszystkich wydarzeń oraz relacje sprawozdawcy. Dodatkowo w zakresie współpracy między stacjami pojawił się nowy typ audycji. Również 10 lutego o godzinie 20:30 z Warszawy transmitowana była "Szopka Radjowa", która w prześmiewczy sposób prezentowała karykatury osobistości ze świata radiowego.

W marcu Radjo Poznańskie rozpoczęło cykl audycji poświęconych literaturze, ze szczególnym naciskiem na poezję polską. Zadanie nowego cyklu było proste: *krzewienie kultury myśli, uczuć i pięknego słowa*⁵²⁴. Audycja "Kwitające słowo" nadawana była w sobotnie wieczory i miała przybliżyć twórczość największych polskich poetów. Pierwszy program nadano dziewiątego marca między godziną 19:45 a 20:10. Był on poświęcony poezji Jana Kochanowskiego. Oprócz "Kwitającego słowa" wprowadzono również "Radjową

⁵²⁴ *Kwitające słowo* [w:] *Tydzień Radjowy* nr 9 z 1929r.

Literacką Skrzynkę Poczтовую", w której twórcy audycji odpowiadali na wszystkie listowne zapytania dotyczące literatury. Dwa razy w miesiącu nadawano również "Świat książek". Audycja ta stanowiła próbę przybliżenia czytelnikom współczesnych polskich pisarzy i ich dzieł. Radjo Poznańskie w tej audycji upatrywało duży potencjał: *Propaganda książki w ten sposób poczęta niezawodnie wpłynie na spopularyzowanie jej oraz na jej pokupność, co w sumie jest synonimem krzewienia kultury*⁵²⁵.

Nadal organizowano również specjalne audycje poświęcone konkretnym wydarzeniom. W program Radja Poznańskiego na stałe wrosły już akademie poświęcone poszczególnym państwom (m.in. Czechosłowacji czy Estonii), ale rozgłośnia organizowała również specjalne programy związane z ważnymi osobami. W niedzielę trzeciego marca między godziną 17:30 a 19:15 z Auli Uniwersytetu Poznańskiego transmitowano Akademię Papieską. Była ona poświęcona uczczeniu 50-ciolecia kapłaństwa papieża Piusa XI. Jej program obejmował: prelekcję J. Em. ks. Kardynała-Prymasa Augusta Hlonda, zagajenie prezesa Ligi Katolickiej p. prof. dr. Pawła Gantkowskiego, oraz występ Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. kan. dr. Wacława Gieburowskiego.

Podobne wydarzenie, również transmitowane z Auli Uniwersyteckiej, miało miejsce dziewiątego marca. Tym razem akademie była poświęcona Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Wydarzenie zorganizowano z okazji imienin Marszałka. Oprócz samej akademii nadano wówczas również odczyt Zenona Kosidowskiego pt.: "Józef Piłsudzki".

Z okazji Prima Aprilis, wzorem warszawskim, 1 kwietnia urządzono prześmiewczą audycję zatytułowaną "Szopka, czyli karykatury poznańskie". Była to rewia osób powszechnie znanych w stolicy Wielkopolski, które przedstawiono w sposób satyryczny. Audycja cieszyła się dużą popularnością wśród słuchaczy.

W opisywanym okresie przypadła dwulecie Radja Poznańskiego, przy tej okazji w "Tygodniu Radjowym" ukazał się okolicznościowy artykuł. Najwięcej miejsca poświęcono w nim kulturotwórczej roli rozgłośni: *Dziś po dwuletniej działalności nie można wyobrazić sobie naszej dzielnicy bez stacji nadawczej. Komu bowiem rozwój kultury i oświaty wśród miejscowego społeczeństwa leży na sercu, wie, jak ważnym jest ona w tej mierze czynnikiem.*

⁵²⁵ Fragment listu przesyłanego przez Radjo Poznańskie do wydawnictw. Cyt. za: *Kwitające słowo* [w:] *Tydzień Radjowy* nr 9 z 1929r.

Żadna instytucja, nawet teatr, nie ma tak wyjątkowo szerokiego zakresu działania jak radjo, żadna też nie potrafiła w orbitę swego wpływu zagarnąć takich metod społeczeństwa. (...) Radjo Poznańskie otworzyło więc na oścież wrota do dziedzin kultury narodowej, poprzednio dość trudno dostępne dla szerokich warstw naszego społeczeństwa. Jeżeli więc dziś z taką niebywałą wydatnością oraz intensywnością pracuje się nad podniesieniem poziomu miejscowej kultury ludowej, przypisać to należy w pierwszym rzędzie twórcom Radja Poznańskiego⁵²⁶. Jednocześnie autorzy piszą o zbyt małej, w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców regionu, liczbie radioabonentów, co powoduje kłopoty finansowe rozgłośni.

Pod koniec kwietnia przed radiowym mikrofonem miał w Poznaniu zagościć Kornel Makuszyński, ostatecznie artysta do Poznania jednak nie dotarł, co wytknięto mu nie tylko na antenie Radja Poznańskiego, ale również i na łamach "Tygodnia Radjowego". *Środa (24. IV.) przyniosła radjostuchaczom zawód. Pomimo zapowiedzi programowych ogłoszony, jako prelegent audycji literackiej - Kornel Makuszyński - obietnicy nie dotrzymał... Powtarzam "obietnicy nie dotrzymał", gdyż sam w jednym z "listowi z Warszawy", drukowanych co niedzielę w "Kurjerze Codziennym" oświadczył wyraźnie, że mniej-więcej w drugiej połowie kwietnia wybiera się. . . przed mikrofon⁵²⁷. Sytuacja ta, mimo braku powodzenia, pokazuje, że wciąż młoda wielkopolska rozgłośnia starała się przed swój mikrofon zapraszać znanych współcześnie polskich artystów, nie tylko tych pochodzących z Poznania i okolic.*

Okres pierwszych czterech miesięcy 1929 roku charakteryzuje się w Radju Poznańskim brakiem większych formatów radiowych. Władze Radja Poznańskiego stawiały głównie na sprawdzone audycje, wzbogacając program transmisjami z innych stacji. Jedynymi ważniejszymi nowościami, poza opisywanym blokiem literackim, było powołanie kilku dedykowanych wielkopolskiej rozgłośni zespołów muzycznych, były to złożone z artystów lokalnych orkiestr i teatrów np. duety, tria lub kwartety śpiewaków, których koncerty prezentowano na antenie Radja Poznańskiego. Działania te nie wymagały od władz rozgłośni ani dużych wkładów finansowych ani też znacznych zmian programowych.

⁵²⁶ *Dwa lata „Radja Poznańskiego”, [w:] Tydzień Radjowy nr 17 z 1929r.*

⁵²⁷ *Na falach eteru, [w:] Tydzień Radjowy nr 19 z 1929r.*

6. MAJ-SIERPIEŃ 1929

Okres ten rozpoczyna cykl audycji związanych z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Tego dnia ks. Nikodem Cieszyński wygłosił odczyt pt.: "Czem była Konstytucja dla Polski, a czem są misje dla pogan". Z perspektywy historycznej na ten okres można było spojrzeć dzięki odczytowi prof. Zygmunta Wojciechowskiego zatytułowanemu: "Geneza stanu szlacheckiego w Polsce". Natomiast Stanisław Wasylewski w niezwykle barwny sposób zaprezentował odczyt pt.: "O Trzecim maju". Całości dopełniła współczesna poezja patriotyczna, którą zaprezentowała Stanisława Wysocka.

Ten okres, to również przygotowania Radja Poznańskiego do Powszechnej Wystawy Krajowej. Wielkopolska rozgłośnia z tym wydarzeniem wiązała duże nadzieje i chciała w ten sposób zrobić kolejny duży krok w kierunku dalszego rozwoju. To właśnie podczas PeWuKi Radjo Poznańskie wykorzystywało jako pierwsze w Polsce i jedno z pierwszych w Europie, opisywaną już przeze mnie, maszynę Fultona, dzięki której obrazy z Poznania mogły być odbierane w wielu innych miejscach. Jeszcze 28 kwietnia Radjo Poznańskie nadało odczyt ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego poświęcony znaczeniu Powszechnej Wystawy Krajowej. Natomiast w samej wystawie wielkopolska rozgłośnia widziała dalsze możliwości promocji Poznania i samej stacji: *Jedną z głównych ról, kto wie, czy nie najważniejszą, jaką spełni Radjo Poznańskie - będzie rola łącznika między wystawą, a całą Polską. Wszystkie uroczystości, związane z wystawą, akademje, przemówienia, koncerty, zjazdy, festiwale oraz imprezy sportowe stacja nasza będzie transmitować dla swoich słuchaczy i na wszystkie inne stacje polskie. Być może, że niektóre z tych imprez zechcą przyjąć nawet stacje zagraniczne. Dzięki więc Radju Poznańskiemu będą mogli brać żywy udział w wystawie wszyscy ci, którzy nie mieli możliwości osobiście udać się do Poznania. W ten sposób stanie się P. W. K. własnością całego narodu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kto więc nie posiada jeszcze odbiornika, niech go nabędzie jak najspieszniej*⁵²⁸ - nawoływał "Tydzień Radjowy". Wśród transmisji podczas PeWuKi Radjo Poznańskie stawiało nie tylko na to, co dzieć się będzie wyłącznie w ramach samej Wystawy, ale również i przy okazji imprez towarzyszących. Rozgłośnia podpisała z Komitetem Wykonawczym Wielkopolskiego Związku Kółek Śpiewaczych umowę na transmitowanie "Festiwalu muzyki polskiej", w skład którego wchodziło pięć dużych

⁵²⁸ *Radjo Poznańskie a P.W.K., [w:] Tydzień Radjowy nr 19 z 1929r.*

koncertów symfonicznych, które były realizowane w Auli Uniwersytetu. Ponadto, 18 maja rozgłośnia z Teatru Wielkiego transmitowała oratorium Antonina Dvoraka zatytułowane: "Św. Ludmiła" a dzień później otwarcie Zjazdu Chórów Wszechsłowaniańskich.

Radjo Poznańskie z okazji PeWuKi przygotowało nie tylko wydarzenia w eterze, ale również i na ulicach miasta. Na budynku Starego Teatru przy placu Wolności zamontowano dwie świetlne tablice, które *służyć będą do wyświetlania różnorodnych napisów reklamowych i najnowszych wiadomości, przesuwających się przed okiem widza jako pasmo bez końca*⁵²⁹. Poza tym mieszkańcy Poznania mieli okazję, dzięki specjalnym głośnikom, słuchać koncertów nadawanych w Radju Poznańskim nie tylko w eterze oraz na terenie PeWuKi, ale również i na placu Wolności. *Na czas Wystawy Powszechnej w Poznaniu Polskie Zakłady Philipsa w porozumieniu z Radjem Poznańskim założyły w celu propagandy radjofonji megafonową instalację nad Esplanadą na placu Wolności. Dwa razy dziennie odbywają się koncerty i w ten sposób licznie zgromadzona publiczność w kawiarni i na placu ma możliwość słuchania programów stacji nadawczej Poznańskiego Radja i podziwiania audycji rzadkiej czystości*⁵³⁰.

Ponieważ temat znaczenia PeWuKi dla rozwoju Radja Poznańskiego podejmowałem już w rozdziale poświęconym prekursorstwu wielkopolskiej rozgłośni, to nie będę się tutaj ponownie rozwódził nad opisywanymi już kwestiami. Warto tylko jeszcze raz krótko podkreślić, że w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej pojawiło się na antenie Radja Poznańskiego wiele programów z nią związanych, jak choćby cieszące się dużą popularnością, utrzymane w lekkim felietonowym stylu, nadawane zazwyczaj o godzinie 19:50, "Przechadzki po P.W.K.", wygłaszane przez Edwarda Bankiewicza. Spośród stałych audycji poświęconych Wystawie trzeba jeszcze wymienić transmitowane na wszystkie stacje polskie o godzinie 12:50 i 20:00 "Komunikaty P.W.K."

W końcu należy w tym miejscu wspomnieć o, opisywanej już przeze mnie, pierwszej w historii polskiej radiofonii transmisji z meczu piłkarskiego. Radjo Poznańskie było zatem nie tylko ważnym partnerem podczas PeWuKi, za co otrzymało przecież dyplom zasługi, ale również sama Wystawa była ważnym bodźcem dla rozwoju nowych form w rozgłośni.

⁵²⁹ *Ruchomy kurjer świetlny*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 20 z 1929r

⁵³⁰ *Kronika radjowa*, [w:] *Tydzień Radiowy* nr 33 z 1929r.

Organizowana w dniach 16 maja – 30 września Powszechna Wystawa Krajowa w jeszcze jeden sposób wpłynęła na Radjo Poznańskie, chodzi o letnią, zazwyczaj mocno wyszczuploną, ramówkę. *Wiadomo wszystkim, że w okresie letnim koncentruje się niebywale w Poznaniu tętno całego naszego życia ze względu na odbywającą się Powszechną Wystawę Krajową. Niemal każdy dzień przynosi atrakcje niecodzienne, niemal każda godzina utrzymuje nas w napięciu i podnieceniu. Rzecz zrozumiała, że na skutek nawału i skupienia się w krótkim czasie wszystkich imprez, nie każdy będzie mógł osobiście wszędzie bywać i wszystko widzieć. Jest to po prostu niemożliwością fizyczną i dlatego odtąd zaczyna się doniosła rola radja, które przynosi te Imprezy w zacisze domowe, umożliwiając wszystkim radjoabonentom wygodne korzystanie z całości wystawy i przyczyniając się do tego, że obywatel bierze żywy i pełny udział w tem największem narodowym wydarzeniu*⁵³¹. Przez cały okres czerwca, lipca i sierpnia Radjo Poznańskie nadawało szereg koncertów, transmisji i audycji poświęconych wydarzeniom Powszechnej Wystawy Krajowej. Warto wymienić choćby nadawanie codziennie trzech koncertów gramofonowych, orkiestrowych, organowych lub solowych, które za pomocą gigantofonów rozmieszczonych na terenach P. W. K. dają możliwość słuchania ich przez odwiedzających wystawę. Koncerty organowe odgrywane były na instrumencie znajdującym się w sali reprezentacyjnej PeWuKi i nadawane były trzy razy w tygodniu, we wtorki, soboty i niedziele w godzinach 16:00-16:40.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Wystawa stanowiła dla wielkopolskiej rozgłośni ważny element realizowania jej najważniejszej misji – krzewienia na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej poczucia narodowej wspólnoty i kultury polskiej, o czym z dumą donosił "Tydzień Radjowy": *Radjo wykazało w całej pełni w tym okresie sprawność swoją, użyteczność i potrzebę; w najdalsze "niepodłe miasteczka" i "wsie deskami zabite" - dotarły fale rozgłosne, mówiące o tem, co się w życiu Narodu dzieje*⁵³²

W tym okresie Radjo Poznańskie kontynuowało również nadawanie akademii poświęconych poszczególnym państwom. Tylko w maju i czerwcu zorganizowano cztery takie wydarzenia poświęcone Rumunii (9 maja), Norwegii (17 maja), Danii (5 czerwca) i Szwecji (16 czerwca). A 2 lipca z okazji zbliżającego się narodowego święta Stanów Zjednoczonych

⁵³¹ Sezon letni „Radja Poznańskiego”, [w:] Tydzień Radjowy nr 22 z 1929r.

⁵³² Słowo radjowe, [w:] Tydzień Radjowy nr 22 z 1929r

urządzono akademię amerykańską. Pisząc o międzynarodowych akcentach na falach wielkopolskiej rozgłośni trzeba również wspomnieć o koncertach transmitowanych ze stolic Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Francji. Radjo Poznańskie transmitowało takie koncerty dwa razy w miesiącu.

28 czerwca w sali Rady Miejskiej Poznania odbyło się walne Zebranie Radja Poznańskiego przy udziale udziałowców, przedstawicieli samorządów miejskich i powiatowych Województwa Poznańskiego. Podczas zebrania ważne przemówienie dotyczące programu Radja Poznańskiego wygłosił Emil Zegadłowicz. *Przyjęto się zdanie, że program radjowy jest poniekąd mówionym i umuzycznionym dziennikiem. Jest wtem poniekąd racja; jak każdy jednak dziennik żywy, mocny i rzetelny, tak i dziennik radjowy musi mieć swój plan i swoje przewidywania. Bezplanowość programu jest grzechem śmiertelnym dla Radja. Jakież ma być plan społecznych, kulturalnych i artystycznych poczynań Radja? Plan ten musi mieć charakter ogólny to znaczy taki, aby dla wszystkich dawał strawę dobrą - aby każdy znalazł w nim coś podniosłego pożytecznego, interesującego i godziwie rozrywkowego. Program więc musi być żywy, bardzo współczesny o wartości ile możliwości najwyższej*⁵³³. Wskazywał on tym samym udziałowcom rozgłośni, że w celu dbania o jakość i brak znużenia wśród słuchaczy dokonano w programie Radja Poznańskiego w 1929 roku kilku zmian. Wśród nich jedną z ważniejszych miało być skrócenie trwania audycji, co miało prowadzić do większej dynamiki na antenie wielkopolskiej rozgłośni. Emil Zegadłowicz wskazywał również na wielką różnorodność oferty programowej Radja Poznańskiego: *Mamy więc specjalne kwadransy gospodarcze i ekonomiczne, audycje samorządowe, audycje dla żołnierza, audycje reprezentujące rolnicze zagadnienia, historyczne, językowe, literackie, teatralne, filmowe, przegląd książek, sztuk plastycznych, sprawy medyczne i higieny, gimnastykę i sport, dla dzieci i młodzieży wykłady religijne, pedagogiczne, aż po retrespaktywną i żywą współczesną poezję. Zasadniczo we wszystkich tych dziedzinach stara się Wydział Programowy o naświetlenie - będące dziś hasłem w całej Europie i poza Europą - regionalne; - krótko mówiąc, chodzi o to aby cechy twórcze Radja Poznańskiego, miały charakter i znamię tych elementów, które są dla danej części kraju najbardziej specjalne, odrębne i osobliwe*⁵³⁴. W

⁵³³ Cyt. za: *O program Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 29 z 1929r.

⁵³⁴ Tamże.

dalszych słowach swojego wystąpienia dyrektor programowy Radja Poznańskiego mówił o wadze audycji o charakterze regionalnym. W tym aspekcie wskazywał na wprowadzenie w ostatnim czasie opowieści ludowych Wielkopolski oraz dziejów krajobrazu Wielkopolskiego. Zegadłowicz jednocześnie podkreślił, że w tej dziedzinie władze Radja planują podejmowanie dalszych kroków, wskazując na przygotowywany cykl audycji, odczytów, prelekcji i recytacji, które mają objąć całokształt zagadnień kulturalnych, artystycznych i ekonomicznych Wielkopolski. Regionalizm ma być dużą wartością Radja Poznańskiego, ponieważ jak podkreślał Zegadłowicz: *doświadczenia oparte na głosach prasy i listach - pouczają nas, że audycje tego właśnie typu cieszą się największym wzięciem - najchętniej też są podczas transmisji słuchane w innych dzielnicach Polski*⁵³⁵. Emil Zegadłowicz kilka zdań poświęcił również słuchowiskom, wskazując na ich dużą wagę. W tym aspekcie wymienił choćby, ogłaszany również na łamach "Tygodnia Radjowego", konkurs na słuchowisko. Zgodnie z nim do 1 maja 1929 roku wszyscy chętni mogli przestać pomysł na słuchowisko trwające nie dłużej niż 45 minut. Nagrody wynosiły odpowiednio do zajętego miejsca: 300 zł, 200 zł i 100 zł. W jury zasiadli: Cyryl Ratajski, Zenon Kosidowski, Franciszek Łukasiewicz, Kazimierz Okoniewski i Emil Zegadłowicz. Ten ostatni, w przytaczanym już powyżej wystąpieniu, nawiązał również do PeWuKi, wskazując, że dzięki niej widać również rozwój programy wielkopolskiej rozgłośni. Emil Zegadłowicz wyliczył, że w okresie jej trwania Radio Poznańskie nadaje 40 koncertów tygodniowo. Wspomniał również o Festiwalu muzyki polskiej, który wielkopolska rozgłośnia prawie w całości transmitowała na wszystkie stacje polskie. Wśród nowości, dyrektor programowy wymienił audycje regionalne, w których chór operowy wykonuje pieśni ludowe górnośląskie i wielkopolskie oraz słuchowiska ze specjalnie dostosowanymi ilustracjami muzycznymi. Swoje wystąpienie Zegadłowicz zakończył znanymi słowami: *Nie lubiąc słów pustych, powiem - o zamierzeniach na sezon najbliższy tyle tylko, że idąc konsekwentnie po linii nakreślonej, Wydział Programowy Radja Poznańskiego - dążyć będzie do postawienia powierzonych sobie placówki na poziomie możliwie najwyższym. Pragnieniem naszym popartem pracą jest stworzenie w Wielkopolsce ważnej i wybitnej instytucji kulturalnej o znaczeniu ogólnonarodowym i ogólnoludzkim. Dobra wola, wiara i poparcie Kuratorjum oraz Szanownych Panów będzie nam pomocą i*

⁵³⁵ Tamże.

*bodźcem*⁵³⁶. Wystąpienie Emila Zegadłowicza było ważną wykładnią programu Radja Poznańskiego poczynioną przez osobę, która na jego kształt miała największy wpływ. Dlatego też pozwoliłem sobie na obszerniejsze cytaty z tego wystąpienia, ponieważ nikt tak dobrze nie wskaże najważniejszych aspektów ówczesnego i przyszłego programu, jak człowiek, który za niego odpowiada swoim nazwiskiem.

Od początku lipca, na prośbę słuchaczy, dokonano delikatnej modyfikacji ramówki. Niedzielny "Koncert gramofonowy" został przeniesiony z godziny 16:30 na godzinę 19:00. Stało się tak po wysłaniu do dyrekcji Radja Poznańskiego zbiorowego listu podpisanego przez kilkudziesięciu słuchaczy. Władze rozgłośni przychyliły się do tej prośby, motywowanej większą dostępnością koncertu w nowej porze.

O wyjątkowości radiowego, letniego sezonu 1929 roku niech świadczy fakt, że pod koniec pierwszej dekady lipca rozpoczęto nadawanie nowej audycji, jak wiadomo w tym czasie w rozgłosniach raczej redukuje się programy i korzysta się z powtórek, rozpoczęcie nowej stałej audycji jest wielką rzadkością. 10 lipca rozpoczęto nadawanie prelekcji prof. Oskara Zawrockiego dla młodzieży pt.: "Żywe iskry". Audycja nadawana była w okresie letnim co dwa tygodnie, a następnie co tydzień w środy w godzinach 17:05-17:25. Audycja w sposób bezpośredni nawiązywała do wydawanego przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych⁵³⁷ pod redakcją Władysława Kopczewskiego, pisma dla starszej młodzieży pt.: "Iskry", które propagowało wiedzę z przyrody, techniki, krajoznawstwa i literatury. Audycja każdorazowo poprzedzała ukazanie się numeru w druku.

Podkreślając niezwykłość radiowego programu z lata 1929 roku, warto również zaznaczyć, że w tym okresie tygodniowo nadawano średnio 40 koncertów przy okazji PeWuKi, 15 koncertów własnych Radja Poznańskiego, 6 transmisji z Warszawy oraz nadawaną w nocy muzykę taneczną. Dawało to imponujący program muzyczny, którego zapewne nie powstydziałaby się niejedna europejska rozgłośnia i to nie tylko w okresie letnim, ale także i w czasie zwykłej programowej działalności.

⁵³⁶ Tamże.

⁵³⁷ Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (T.N.S.W.) - zawiązało się w dniach 28-30 grudnia 1919 roku, przez połączenie, istniejącego od 1884 roku we Lwowie, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego, założonym w 1905 roku w Warszawie. Było organizacją zawodową zrzeszającą nauczycieli.

W tym okresie na antenie Radja Poznańskiego coraz częściej gościł również sport. Poza opisywaną już przeze mnie transmisją spotkania Warta Poznań - Philips Eindhoven, w sierpniu przeprowadzono jeszcze m.in. relację z międzynarodowych regat wioślarskich, w Brdzie-Ujściu pod Bydgoszczą. Z czasem na antenie wielkopolskiej rozgłośni zaczęto gościć coraz więcej transmisji i relacji z ważnych dla regionu zmagani sportowych. Należy jednak podkreślić, że dział sportowy nigdy nie był jedną z dominujących dziedzin w polityce programowej wielkopolskiej rozgłośni.

Opisywany okres należy zaliczyć do jednych z najaktywniejszych w dziedzinie programowej Radja Poznańskiego. Trzeba jednak pamiętać, że w dużej mierze jest to zasługa Powszechnej Wystawy Krajowej, która od maja determinowała program wielkopolskiej rozgłośni. Jednocześnie należy podkreślić, że poznańska stacja bardzo dobrze poradziła sobie z misją relacjonowania wielu wydarzeń PeWuKi i to nie tylko dla słuchaczy w kraju, ale również i za granicą. Opisywany okres był również wyjątkowy pod względem liczby programów nadawanych w okresie letnim, co również było zasługą Wystawy. Bez wątpienia okres ten należał do lepszych i bardziej intensywnych, jeśli chodzi o bogactwo i atrakcyjność programową wielkopolskiej rozgłośni.

7. WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ 1929

Pierwsze tygodnie tego okresu również upłynęły pod znakiem PeWuKi, na antenie Radja Poznańskiego można było w tym czasie, podobnie jak w poprzednich czterech miesiącach, usłyszeć odczyty związane z Wystawą oraz wysłuchać dedykowanych jej koncertów. Najbardziej doniosłe wydarzenie ostatnich czterech miesięcy 1929 roku miało miejsce 30 września i również było związane z Powszechną Wystawą Krajową. Tego dnia odbyło się zamknięcie Wystawy, które oczywiście transmitowało również Radjo Poznańskie.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 18:00 w sali reprezentacyjnej PeWuKi, gdzie na czas wystawy Radjo Poznańskie na stałe miało zamontowane mikrofony. Na początku transmisji wystąpił Feliks Nowowiejski, który zaprezentował m.in. improwizację na temat "Bogarodzicy". Większość występu grał on solo na organach, co jakiś czas towarzyszył mu akompaniament tręb z orkiestry kolejowej. Następnie wygłoszonych zostało kilka przemówień, wśród prelegentów można było usłyszeć m.in. prezesa zarządu i naczelnego dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Stanisława Wachowiaka, prezesa Rady

Główniej Powszechnej Wystawy Krajowej, prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego oraz ministra Przemysłu i Handlu Eugeniusza Kwiatkowskiego. Kolejnym elementem było uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej, dokonał tego osobiście Prezes Rady Ministrów Kazimierz Świtalski. Na końcu znów wystąpił Feliks Nowowiejski, który razem z chórem zaprezentował fragment z rapsodu "Bolesław Chrobry". Całość zakończył odegrany przez Nowowiejskiego i chór Harmonia hymn narodowy. To była ostatnia transmisja Radja Poznańskiego związana z Powszechną Wystawą Krajową, która od maja, przez cały okres letni aż do końca września miała ogromny wpływ na warstwę programową wielkopolskiej rozgłośni.

W początku października ramówka Radja Poznańskiego powoli wracała do normy. W drugim tygodniu tego miesiąca rozgłośnia nadała 32 audycje muzyczne, wśród których 18 transmitowano ze studia Radja Poznańskiego a resztę z Warszawy, Krakowa lub sal koncertowych i lokali tanecznych. Kontynuowano również zwyczaj urządzania akademii tematycznych. 4 października odbyła się akademie poświęcona uczczeniu św. Franciszka z Asyżu, jako patrona zwierząt. Radjo Poznańskie powróciło również do innych, dobrze znanych słuchaczom audycji. *W dniu 3-go i 10-go października urządzi "Radjo Poznańskie" dwa koncerty z programem, poświęconym wyłącznie utworom muzyki instrumentalnej i wokalne, wybranym przez samych radiosłuchaczy. Radjostacja nasza, kontynuując w ten sposób akcję, rozpoczętą już przed dwoma laty w kierunku żywszej reakcji ze strony słuchaczy i zadzierzgnięcia z nimi pewnych węzłów na podłożu artystycznej kultury, pragnie uwzględnić w najszerszej mierze upodobania i skalę zainteresowań swoich abonentów, co zarazem przyczynić się może do coraz lepszej orientacji w tem, jaka muzyka i wykonawcy zyskują sobie najwięcej sympatji w wielkiej rodzinie radjoamatorów*⁵³⁸. Słuchacze przysyłali do Radja swoje propozycje, z których następnie układany był program obu koncertów.

Jesień 1929 roku, to także kontynuacja w cieszącym się dużą popularnością cyklu audycji regionalnych pod redakcją Jerzego Soplicy. W swoich programach przybliżał on słuchaczom tradycję, kulturę i historię Wielkopolski. Niezmiennie były to jedne z najpopularniejszych audycji i zapewne dlatego Radjo Poznańskie postanowiło rozszerzyć zakres regionalnych programów na swojej antenie. Od listopada do programu rozgłośni

⁵³⁸ *Kronika radjowa*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 36 z 1929r.

wprowadzono comiesięczny przegląd ruchu artystycznego w Poznaniu. Dział ten, co wydawało się oczywiste, objął Jerzy Soplica. Audycja miała stanowić kalejdoskop najważniejszych wydarzeń ze świata kultury: wystaw, koncertów, spektakli, filmów etc. W opisywanym okresie Radjo Poznańskie wyraźnie stawiało na regionalizm, świadczy o tym dodanie do oferty programowej kolejnej audycji poświęconej stolicy Wielkopolski. Chodzi o nadawany od przełomu października i listopada cykl "Przechadzki po Poznaniu".

Dla balansu z regionalizmem rozgłośnia wielkopolska nadal kontynuowała akademie ku czci poszczególnych państw. 11 listopada odbyła się uroczysta akademie ku czci święta francuskiego. Podczas audycji znakomity skrzypek prof. Zdzisław Jahnke wykonał koncert skrzypcowy Saint-Saensan-moll a artystka opery poznańskiej Maria Kisielewska odśpiewała arię z klejnotami z opery "Faust" oraz fragmenty z opery "Carmen". Podczas akademii recytowano również poezję francuską oraz odśpiewano kilka klasycznych francuskich pieśni. W listopadzie odbyły się jeszcze akademie ku czci Austrii oraz z okazji przypadającego Święta Dziękczynienia – akademie amerykańska. Często urządzone akademie państwowe nie powinny dziwić, ponieważ Radjo Poznańskie chciało z nich zrobić swoją wizytówkę na arenie międzynarodowej⁵³⁹. *Inicjatywa urządzenia specjalnych akademij narodowościowych przed mikrofonem w dni świąt danego narodu wyszła od Radja Poznańskiego, jako pierwszej stacji w świecie. Międzynarodowa unja radjofoniczna zalecała bowiem tylko wieczory muzyczne dla poszczególnych narodów w zwykłe dni, nie biorąc zatem w rachubę dni świąt danego narodu. Inicjatywa Radjo Poznańskiego spotkała się z wielkim uznaniem, wobec czego odbył się też przed mikrofonem dotąd cały szereg akademij, poświęconych poszczególnym narodom*⁵⁴⁰.

Radjo Poznańskie coraz częściej zaczęło sięgać również do muzyki bardziej popularnej i ludowej: *Chcąc dogodzić szerokim warstwom słuchaczy urządza Radjo Poznańskie obecnie dwa razy w miesiącu wieczory muzyki i pieśni ludowej, w których słyszeć można w artystycznym opracowaniu wybitnych kompozytorów polskich piosenki wojenne, tańce*

⁵³⁹ Akademii państwowych celowo nie ująłem szerokim opisem w rozdziale poświęconym nowatorstwu Radja Poznańskiego, ponieważ inicjatywa ta poza wyrażanym uznaniem, nie znalazła kontynuatorów w innych rozgłosniach.

⁵⁴⁰ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 49 z 1929r.

*polskie, erotyki, dumki, sielanki i t. p. wszystko czerpane ze skarbcza pierwotnego, ludowego natchnienia*⁵⁴¹.

Jednocześnie wielkopolska stacja cały czas starała się pozyskać dodatkowe środki finansowe niezbędne dla utrzymania i rozwoju stacji, dlatego też poszukiwano nowych form reklamy, które mogłyby się okazać atrakcyjne dla potencjalnych reklamodawców. W grudniu udało się pozyskać pierwszą firmę, która zdecydowała się sponsorować koncerty była to *znana w całej dzielnicy, a sławna na gruncie poznańskim, firma Fr. Lisiecki*⁵⁴². Wzór pozyskiwania sponsorów koncertów, wielkopolska rozgłośnia zaczerpnęła ze Stanów Zjednoczonych, gdzie taki proceder w radiofonii był powszechny.

29 grudnia 1929 roku nadano opisywane już przeze mnie pierwsze fonomontażowe słuchowisko "Pod znakiem dnia dzisiejszego". Było ono zbitką różnych scenek, piosenek, wierszy i dialogów opartą na odpowiednio przygotowanej warstwie muzycznej. Nowa forma wywołała pozytywne reakcje: *Jak świadczą liczne listy radiosłuchaczy, pierwszy eksperyment z dnia 29-go grudnia ub. r. udał się świetnie, co zachęciło autora do napisania dalszych "fonomontażów"*. Następny odbędzie się 5-go lutego b. r. i przyniesie nowe znowu pomysły konstrukcyjne⁵⁴³. Kolejny fonomontaż polegał na śpiewaniu sentymentalnej piosenki na tle jazz bandu. Poszczególne zwrotki przemieniały się w krótkie dialogowe scenki o charakterze moralnym.

Program na okres Świąt Bożego Narodzenia stacje polskie zdecydowały się ułożyć wspólnymi siłami. Decyzja zapadała podczas konferencji programowej w Warszawie. Takie rozwiązanie miało z jednej strony zwiększyć atrakcyjność prezentowanych programów mniejszym kosztem, z drugiej dało możliwość odciążenia poszczególnych rozgłośni, które mogły skupić swoją uwagę na produkcji wybranych audycji prezentowanych słuchaczom w całym kraju. Takie rozwiązanie, zapewne również z powodów finansowych, spodobało się w Poznaniu: *Nasuwa się przy tej okazji myśl, by t. zw. "audycje zbiorowe" polegające na wymianie programów poszczególnych radiostacji między sobą, nie były jak dotychczas u nas*

⁵⁴¹ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 46 z 1929r.

⁵⁴² *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 49 z 1929r.

⁵⁴³ *Nowy rodzaj słuchowisk w Radjo Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 2 z 1930r.

rzadkością związaną z dorocznymi świętami, lecz mogłyby powtarzać się regularnie (n. p. raz w miesiącu). W takim bowiem wspólnym koncercie kilku stacji, każdy z kierowników muzycznych powodowany szlachetną ambicją eksponowania swoich najlepszych sił i zdania maximum pomysłowości organizacyjnej - zmuszony jest w ciągu krótkiego czasu zaprodukować możliwie najbardziej wartościową audycję stosownie do warunków lokalnych⁵⁴⁴. Prasowy organ Radja Poznańskiego napisał to, o czym władze rozgłośni myślały już od jakiegoś czasu – programowe połączenie sił kilku rozgłośni umożliwiłoby bowiem możliwość wyboru z większej palety audycji oraz przede wszystkim dałoby, tak potrzebne w wielkopolskiej rozgłośni, oszczędności. Również z okazji końca roku 1929 pięć stacji polskich, w tym Radjo Poznańskie, połączyło siły i wspólnie przygotowało program.

Końcówka 1929 roku w programie Radja Poznańskiego nie odznaczyła się niczym szczególnym, brak w tym okresie jakiś nowych, ważnych audycji oraz przełomowych programowych decyzji. Po zakończeniu PeWuKi władze rozgłośni powróciły do standardowego programu, starając się budować go w jak najbardziej urozmaicony sposób, tak aby słuchacze każdego dnia mogli słuchać innego rodzaju muzyki. Większy nacisk zaczęto również stawiać na regionalny charakter audycji, które stawały się coraz mocniejszą stroną programu Radja Poznańskiego. Całościowo rzecz ujmując, opisywany okres był w historii Radja Poznańskiego programowo czasem standardowym i przeciętnym.

8. STYCZEŃ-KWIECIEŃ 1930

Wraz z początkiem nowego roku do oferty programowej Radja Poznańskiego dodano kolejną audycję: "Dziewięć minut humoru, dowcipy i aforyzmy". Program miał charakter czysto rozrywkowy i stanowił lekki przerywnik w ramówce. Audycję nadawano dwa a czasem nawet trzy razy w tygodniu.

Kolejną audycją, która wraz z początkiem 1930 roku została wprowadzona do ramówki Radja Poznańskiego był cykl wykładów historyczno-geograficznych dotyczących związków politycznych i ustrojowych Śląska z Polską. 12 prelekcji dotyczących przynależności tej dzielnicy do ziem polskich na antenie Radja Poznańskiego prezentował profesor Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Wojciechowski. Wykład wprowadzający do cyklu został

⁵⁴⁴ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 52 z 1929r.

zaprezentowany 4 stycznia. Kolejne wykłady i prelekcje wygłaszano przez następne 11 dni, ostatni zaprezentowano 15 stycznia. Temat Śląska i jego polskości podejmowano w Radju Poznańskim z okazji, przypadającego jeszcze w 1929 roku, 600-lecia obchodów hołdów śląskich i utraty dzielnic śląskiej na rzecz Czech. Prezentowane na antenie Radja wykłady miały przybliżyć słuchaczom polskie aspekty historii Śląska. Jak pisano w "Tygodniu Radjowym": *Po 600 latach rozmaicie tłumaczono powody tego faktu. Niemiecko-pruska - od Marii Teresy - zwierzchność Śląska zakazywała widzieć te przyczyny w fali germanizacji, idącej od końca XII wieku. Poglądy te uległy jednak w najnowszej literaturze powstaniu gruntownej rewizji. Okazało się już w XIII wieku, że Śląsk był ośrodkiem wszelkiej akcji zjednoczeniowej, że ustrojowo był bardziej polski, niż reszta Polski*⁵⁴⁵. Program, w myśl założeniom zadań misyjnych Radja Poznańskiego, budował poczucie wspólnoty wszystkich ziem młodego państwa i umacniał polonizację jej zachodnich krańców.

Początek nowego roku, to również i dalsze zacieśnianie współpracy między poszczególnymi polskimi radiostacjami. O idei łączącej wszystkie działające na ternie Polski stacje na pierwszej stronie informował "Tydzień Radjowy": *Donosiliśmy naszym szanownym czytelnikom, że na ostatniej konferencji międzystacyjnej w Warszawie postanowiono zrealizować piękny pomysł urządzania co miesiąc świąt poszczególnych stacyj. W dniu święta wszystkie inne stacje transmitują całodzienny program danej stacji*⁵⁴⁶. Pierwszy wspólny dzień wszystkich rozgłośni świętujący jedną z nich odbył się co prawda pod koniec 1929 roku i poświęcony był stacji wileńskiej, jednak idea ta na dobre rozkwitła dopiero w 1930 roku. Pierwszą uhonorowaną w tym roku rozgłośnią była stacja katowicka, której święto przypadło na 30 stycznia. Stacja poznańska swój dzień będzie świętować pod koniec kwietnia, w dzień trzeciej rocznicy swojego powstania.

27 stycznia na antenie Radja Poznańskiego zainaugurowany został cykl felietonów literackich. Pierwszy z nich, zatytułowany "Wśród 300 dziewcząt", wygłosił Zenon Kosidowski. Audycje te obok m.in. "Żywego słowa" były wzmocnieniem literackiej części programów wielkopolskiej rozgłośni.

⁵⁴⁵ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 3 z 1930r.

⁵⁴⁶ *Święto stacji katowickiej*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 4 z 1930r.

Od początku roku 1930 na antenie Radja Poznańskiego uskuteczniiano krótkie cykle tematyczne, tak było choćby przy okazji cyklu poświęconego polskości Śląska oraz przypadającego w pierwszej połowie lutego, tygodnia trzeźwości. Natomiast w ostatnim tygodniu tego miesiąca na antenie wielkopolskiej rozgłośni urządzono cykl wykładów i prelekcji poświęconych tematowi opieki nad wychodźstwem. W jego ramach ks. prof. Stanisław Janecki wygłosił odczyt pt.: "Potrzeby i zadania opieki nad wychodźstwem" a Irena Pużynianka mówiła o potrzebie opieki nad emigrującymi kobietami. Kolejne odczyty poświęcone były polskiemu wychodźstwu w Brazylii, Francji i Niemczech. Ta propozycja programowa również wpisywała się w budowę narodowej wspólnoty wśród Polaków zamieszkujących nie tylko tereny II Rzeczypospolitej, ale również i żyjących na emigracji.

Na początku marca po dłuższej przerwie na antenę Radja Poznańskiego powrócił wieczór zagadek muzycznych. W programie prezentowano utwory bez podawania ich tytułów oraz nazwiska kompozytora. Dla osób, które prawidłowo odgadły prezentowane utwory przygotowano specjalne nagrody.

W opisywanym okresie Radjo Poznańskie coraz częściej współpracowało z poznańską policją pomagając w ujęciu przestępców oraz w odzyskaniu skradzionych przedmiotów. Taka sytuacja miała miejsce na przełomie 1929 i 1930 roku, kiedy to dzięki dokładnemu opisowi skradzionego auta, który został rozesłany przez Radjo Poznańskie, policjanci w Środzie Wielkopolskiej zatrzymali złodzieja poruszającego się tym samochodem. Do najbardziej spektakularnej akcji tego typu doszło jednak przy okazji zdecydowanie poważniejszego przestępstwa: *Największy, jednak sukces osiągnęło Radjo Poznańskie w związku z morderstwem rabunkowym, dokonaniem przy ul. Grunwaldzkiej przez bandytę Gronowskiego na śp. Lewandowskiej. Jak się dowiadujemy, policjant, który na Placu Świętokrzyskim aresztował Gronowskiego, rozpoznał bandytę na podstawie opisu, rozesłanego przez Radjo Poznańskie. Fakty te zachęcą zapewne odnośne władze i poszkodowane prywatne osoby do częstszego korzystania z pomocy radjofonji⁵⁴⁷*. Dzięki podobnym sytuacjom zarówno władze Radja Poznańskiego, jak i zwykli mieszkańcy zaczęli doceniać informacyjną rolę i możliwości rozgłośni, z których w kolejnych miesiącach coraz częściej korzystano.

⁵⁴⁷ *Kronika radjowa*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 10 z 1930r.

16 marca na antenie Radja Poznańskiego, podobnie jak i wszystkich pozostałych polskich rozgłośni, usłyszeć można było program stacji krakowskiej. Była to kolejna odsłona dni poświęconych poszczególnym rozgłośniom. Dzień krakowski przypadł niemal dokładnie w trzecią rocznicę powstania rozgłośni. Dzień Krakowa rozpoczął się o godzinie 9:00 transmisją nabożeństwa z katedry na Wawelu. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza w historii transmisja nabożeństwa z kościoła krakowskiego, na którą specjalną zgodę, na prośbę dyirekcji radjostacji, udzielił metropolita krakowski. W tym aspekcie widać znaczną przewagę stacji poznańskiej, która od blisko trzech lat przeprowadzała już transmisje nabożeństw. Wracając do radiowego święta Krakowa, właściwy program rozpoczął się o godzinie 11:30 od przygotowanego przez artystów teatru im. Słowackiego, słuchowiska "Wesele krakowskie". Następnie w samo południe wybrzmiał hejnał z wieży kościoła Mariackiego. Kolejnym punktem programu było nadane między godziną 14:35 a 15:20 słuchowisko dla dzieci "Jak król Łokcik zdobył panowanie". Następnie o godzinie 17:15 zaprezentowano fragment sztuki Władysława Anczyca "Kościuszko pod Racławicami". Poświęcony był on przysiędze, jaką 24 marca 1794 roku, na Rynku Głównym w Krakowie złożył Tadeusz Kościuszko. Od godziny 18:35 do 19:10 można było wysłuchać dzieł Stanisława Wyspiańskiego wykonanych przez artystów dramatycznych. Część mówioną "Dnia Krakowa" uzupełniły m.in. anegdoty krakowskie, odczyt dotyczący pojęcia prawa u Stanisława Wyspiańskiego, prezentacja współczesnej literatury regionu oraz krakowskiej poezji. Do tego można było wysłuchać kilku mniejszych i większych koncertów oraz występów znanych małopolskich muzyków. Od godziny 22:05 do 22:30 wygłoszono krótkie przemówienia, względnie recytacje z dzieł wybitnych zagranicznych autorów, mówiących o Polsce i Polakach. Ta część programu została zaprezentowana w czterech językach: francuskim, angielskim, włoskim i niemieckim. Dzień krakowski zakończył hejnał zagrany przez strażaka o północy z wieży Mariackiej. W ten sposób zaprezentowała się kolejna z polskich stacji. Dniu Krakowa poświęciłem nieco więcej uwagi, żeby lepiej można było porównać Dzień Poznania z innym, równie udanym wydarzeniem. Warto podkreślić, że przywołałem większość, ale oczywiście nie wszystkie audycje, które krakowska rozgłośnia nadała 16 marca 1930 roku⁵⁴⁸.

Ograniczone możliwości finansowe wielkopolskiej rozgłośni oczywiście oddziaływały również na program Radja Poznańskiego. Do tej pory władze stacji starały się nie dawać

⁵⁴⁸ Dokładny opis programu Dnia Krakowa znajduje się m.in. *Tygodniu Radjowym* nr 11 z 1930r.

odczuć słuchaczom, że trudności finansowe wpływają na kształt programu i jakość wielkopolskiej rozgłośni, jednak na końcu marca wyraźny tego sygnał dał "Tydzień Radjowy": *Radjo Poznańskie, które z braku odpowiednich na to funduszy, podobnie jak i stacja wiedeńska, nie rozporządza własną orkiestrą, wprowadziło u siebie zwyczaj angażowania sporadycznego kilku miejscowych, najlepszych zespołów dętych i symfonicznych. Jakkolwiek pod względem organizacyjnym nie jest to zbyt dogodny sposób składania programów, to jednak w kierunku urozmaicenia repertuaru i świeżości wykonania rezultaty osiągnane w ten sposób są lepsze, niż przy jednej stałej orkiestrze*⁵⁴⁹. Była to jedna z pierwszych sytuacji, kiedy tak jednoznacznie dano czytelnikom do zrozumienia, że w rozgłośni istnieją pewne problemy finansowe, które uniemożliwiają realizację wszystkich programowych zamierzeń władz Radja. Z drugiej strony wskazano, że pomimo problemów i tak próbuje się osiągać zamierzone cele i bronić jakości prezentowanych audycji.

Radjo Poznańskie kontynuowało również akademie i cykle poświęcone poszczególnym państwom, wydarzeniom i osobom. Początek kwietnia na antenie wielkopolskiej rozgłośni poświęcony był Janowi Christianowi Andersenowi. Przy tej okazji zaprezentowano kilka odczytów poświęconych pisarzowi oraz słuchowisko na podstawie jego baśni pt.: "Opowiadania księżycowe". 13 kwietnia z auli Uniwersytetu Poznańskiego transmitowano akademię andersenowską, która kończyła cykl upamiętniający znanego na całym świecie skandynawskiego autora bajek.

Koniec kwietnia, to tradycyjnie w Radju Poznańskim świętowanie rocznicy powstania wielkopolskiej rozgłośni. Przy tej okazji na łamach "Tygodnia Radjowego" zamieszczono artykuły poświęcone dotychczasowej działalności rozgłośni oraz planom na miesiące i lata kolejne. Dyrektor Radja Poznańskiego pisał: *Wkraczając więc w czwarty rok działalności stacji, mamy nadzieję, że nasz głos nie pozostanie w społeczeństwie wielkopolskiem bez echa. W ubiegłych latach usiłowaliśmy w ramach możliwości wszelkim życzeniom zadość uczynić. Wypełniliśmy nasze przyrzeczenie przy otwarciu stacji, że chcemy "pracować dla społeczeństwa, a nie dla nas" . Żywiąc zatem otuchę w przyszłość, ponawiamy zatem stare nasze zapewnienie, prosząc o pomoc społeczeństwa w naszych dalszych wysiłkach*⁵⁵⁰. W

⁵⁴⁹ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 13 z 1930r.

⁵⁵⁰ *I mija 3-ci rok Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1930r.

swoim artykule Kazimierz Okoniewski pisał również o zagrożeniach dla Radja, wśród których na pierwszym miejscu wymienił radiopajęczarzy oraz słabą jakość radiowych odbiorników, która część osób odstraszała od dołączenia do rodziny radioamatorów. O samym programie w swoim artykule więcej pisał kierownik muzyczny Radja Poznańskiego, Franciszek Łukasiewicz: *Plusy nasze streścić mogą w skonstatowaniu faktu, że technika organizacyjna programów jest obecnie bardziej precyzyjna (dzięki układaniu repertuaru na okres 3 miesięczny naprzód), że zapanowała większa równowaga między poszczególnymi kategoriami muzyki, że wreszcie poznawszy dobrze naszego słuchacza i zorientowawszy się w jego upodobaniach, możemy konsekwentniej i spokojniej przeprowadzić myśl przewodnią radjofonji, jaką dzisiaj widzę jasno w postulacie: "Radjo jest dla mas". Nie jest radjo ani salą koncertową, ani teatrem, nie jest samą rozrywką, ani samym tylko wychowawcą, jest raczej tem wszystkim, a pozatem wydaje mi się grać rolę mistycznego niejako łącznika między produkującym a odbiorcą - łącznika, który wciąż ma budzić człowieka z współczesnego letargu, rozpalać w nim myśl i szlachetne uczucie, wiążąc go z ważnymi momentami wartko płynącego życia. Uważam przeto za słuszne powiedzenie intendanta niemieckiej radjofonji, że najważniejszym zagadnieniem jest rozbudować program aktualny, a więc taki, który nie zwraca się do grup, czy jednostek, lecz przemawia do mas. Ten zaś postulat nakrywa się zarazem z postulatem wielkiej sztuki, wielka bowiem sztuka, tworzona przez genialne indywidualności, zdolna jest poruszać tłumy. Już przed dwoma laty weszło Radjo Poznańskie na drogę świadomej celu pracy programowej, nie ustępując pod niejednym względem zasobniejszym finansowo stacjom zagranicznym*⁵⁵¹. W swoim tekście Franciszek Łukasiewicz opisywał, dobrze nam już znane audycje muzyczne goszczące na antenie wielkopolskiej rozgłośni. Trzecia rocznica powstania Radja Poznańskiego, to jednak nie tylko moment na rocznicowe artykuły i sprawozdania szefów poszczególnych działów, ale to przede wszystkim moment prezentacji możliwości wielkopolskiej rozgłośni, szerszemu - ogólnopolskiemu słuchaczowi: *Dzień stacji poznańskiej jest dniem, w którym według powziętego projektu, w ślad za innymi stacjami polskimi, odbędzie się przegląd sił i pracy danej stacji. W szczególności zreferowaniu tegoż określenia wynikałoby w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę głównie na stronę programową danej stacji, w tym dniu dla niej uroczystym. Nie wątpimy, że kwestję tę rozwiąże całkowicie odpowiedni wydział Radja Poznańskiego w myśl*

⁵⁵¹ Dział muzyczny Radja Poznańskiego, [w:] Tydzień Radjowy nr 16 z 1930r.

projektu ogólnopolskiego, składając w ramach programu całego dnia 24. kwietnia radiosłuchaczom polskim w darze wierne odzwierciedlenie tężyzny i kultu słowa i muzyki⁵⁵².

9. 24 KWIETNIA 1930 – DZIEŃ RADJA POZNAŃSKIEGO

Zdając sobie sprawę, iż "dzień" taki ma być wyrazem najwyższego wysiłku, którego rezultat przeznaczony jest dla całej Polski oraz częściowo dla słuchaczy zagranicznych; w zrozumieniu tego daliśmy w "Dniu Poznania" przekrój życia społecznego, kulturalnego i cywilizacyjnego naszego miasta i Wielkopolski⁵⁵³ - napisał "Tydzień Radjowy" reklamując jedno z najważniejszych wydarzeń w historii wielkopolskiej rozgłośni. Również dla nas na potrzeby niniejszej pracy, data ta jest przełomowa, ponieważ stanowi szczytowy moment rozwoju wielkopolskiej rozgłośni. Dodatkowo jest to ważna cezura w historii Radja Poznańskiego, ponieważ na podstawie przeprowadzonej przeze mnie kwerendy należy ocenić, iż dzień ten stanowi z jednej strony szczyt rozwoju wielkopolskiej rozgłośni, z drugiej natomiast jest on początkiem regresu samodzielnej poznańskiej stacji.

Ważnym źródłem dającym wiedzę o tym wydarzeniu jest oczywiście "Tydzień Radjowy". Znakomitym źródłem jest tutaj również przygotowana specjalnie na tę okoliczność pod redakcją Zenona Kosidowskiego broszura pt.: "Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej", będąca bezpłatnym dodatkiem dla abonentów "Tygodnia Radjowego". We wstępie do blisko 50-stronicowej broszury czytamy, że dzień stacji jest to *święto, które jest obrazem najwyższego wysiłku, na jaki zdobyć się może wola kierownictwa i natchnienie mikrofonu⁵⁵⁴*. Co warto podkreślić teksty zawarte w broszurze "Dzień Radja Poznańskiego" zostały napisane po polsku, francusku, angielsku i niemiecku. Pierwszy z nich zawierał krótki opis historii Wielkopolski, żeby w kolejnym przejść już do zarysu powstania radiostacji w Poznaniu i jej krótkiej charakterystyki. Na kolejnych stronach przedstawiono liczby świadczące o stałym rozwoju Radja Poznańskiego. *I dziś zamykając ten okres trzeci, najobfitszy w plony, jaki zbiera w tę rocznicę trzechlecia istnienia swego Radjo Poznańskie, niechaj nie będzie nadmiarem cyfrowego balastu, gdy przytoczymy liczbowy bilans czynu*

⁵⁵² *Ulepszenia techniczne w Radjo Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1930r.

⁵⁵³ *Dzień Poznania*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1930r.

⁵⁵⁴ *Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej*, Poznań 1930 r.

ostatniego okresu - od 1. IV. 1929 - 31. III. 1930. On bowiem wymowniej zademonstruje ogrom pracy, dokonanej dla pożytku radjoabonentów i kultury polskiej. Stacja poznańska nadała w okresie od 1. IV. 1929 r. - 31. III. 1930 r. audycji: 4799 i 364 emisji radjograficznych - emitując obrazów około 850, pracując ogółem godzin 3.102 i 04 min., t. j. przeciętnie dziennie 8 godzin 29 m⁵⁵⁵. Liczby te pokazują rozwój wielkopolskiej stacji, która do tej pory systematycznie rok po roku nadawała więcej programów. Radjo Poznańskie chwaliło się jeszcze liczbą radioabonentów. Pierwszy rok działalności zamykano z liczbą 17.718 abonentów; drugi liczbą 22.438 abonentów a trzeci wg stanu z 1. marca 1930 r. liczbą 24.302 abonentów. Dalej skupiano się już na samym programie tego wyjątkowego wydarzenia.

Piotr Frydryszek pisząc o Dniu Poznania zauważył, że wówczas rozgłosnia dała pełen pokaz swoich możliwości⁵⁵⁶. A dodajmy, że nie chodzi przecież o jeden kilkunasto- lub kilkudziesięciminutowy program. Chodzi o całodzienny, kilkunastogodzinny program nadawany na ogólnopolską antenę.

Nadzieje były ogromne, o czym niech świadczy cytat z broszury "Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej": *Radjo Poznańskie może zdać niejako egzamin przed całym społeczeństwem polskim i popisać się najwyższym poziomem programu, na jaki stać Poznań, zarówno pod względem technicznym, jak i merytorycznym*⁵⁵⁷.

Władze Radja Poznańskiego chciały przy pomocy tego całodziennego programu pokazać Polsce swoją siłę i jakość rozgłośni stworzonej wyłącznie dzięki ambicji i zaparciu Wielkopolan. Podczas Dnia Poznania, Radjo Poznańskie nadało około szesnastu godzin audycji, z zaledwie jedną dłuższą przerwą, przypadającą pomiędzy 14:10 a 15:00. Tego dnia pracował również nadawczy aparat radjograficzny systemu Fultona oraz krótkofalowa stacja Radja Poznańskiego, która nadawała audycje dla zagranicy. Ze strony technicznej zapewniono zatem szeroki zasięg tego wyjątkowego wydarzenia. Najważniejsza była oczywiście jednak część programowa. Władze rozgłośni przy budowaniu ramówki tego niezwykłego dnia starały

⁵⁵⁵ *Radjofonia Wielkopolska w świetle cyfr*, [w:] *Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej*, Poznań 1930 r., s. 20.

⁵⁵⁶ P. Frydryszek, *70 lat Radia Poznańskiego*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 2 z 1997 roku, s. 35.

⁵⁵⁷ *Dzień „Radja Poznańskiego”*, [w:] *Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej*, Poznań 1930 r., s. 22.

się zadbać zarówno o to, aby program był interesujący dla wszystkich warstw społecznych, jak i o to, aby w danej porze dnia nadano audycję adekwatną pod kątem tematu i tempa. Niezwykle ważna była również dynamika poszczególnych audycji. Podczas Dnia Poznania po raz pierwszy w programie radiowym pojawiły się odczyty dziesięciominutowe, przemówienia trzyminutowe, koncerty dziesięciominutowe i słuchowiska trwające zaledwie piętnaście minut. Wszystko to miało prowadzić do tego, żeby całościowy program prezentował się dynamicznie i trudno było znaleźć w nim jakieś chwile przestoju. Program Dnia Poznańskiego podzielony był na trzy główne części: audycje przedpołudniowe, część główną i finał nocny. Dodatkowo każda część dzieliła się na grupy audycji, które były zespolone jedną wspólną myślą przewodnią.

Program rozpoczął się od sygnału radiostacji, czyli pierwszych taktów "Roty" Feliksa Nowowiejskiego⁵⁵⁸. Następnie radiosłuchaczy przywitał speaker wielkopolskiej rozgłośni, Antoni Chocieszyński. Chwilę później przeniesiono się na Ostrów Tumski, skąd między godziną 8:38 a 8:43 nadano dźwięk bicia dzwonów Katedry Poznańskiej. Następnie od godziny 8:45 do 9:30 transmitowano z tej świątyni nabożeństwo, podczas którego śpiewał dobrze znany słuchaczom Radja Poznańskiego chór katedralny pod dyrekcją ks. prałata Wacława Gieburowskiego. Po inauguracji z Ostrowa Tumskiego program płynnie przeszedł w intermezzo poranne, złożone z lekkiej muzyki, przeznaczone na to, by *dać słuchaczom muzykę rozrywkową podczas śniadania*. W tej części zaprezentowano m.in. muzykę Stanisława Moniuszki i Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu mistrzowskiej orkiestry pod batutą kapitana Maksymiliana Chmielewicza. Od godziny 9:30 do 10:30, można było również usłyszeć oberka, mazurka "Jasia", serenady oraz utwory solowe w wykonaniu J. Kręglewskiego.

O godzinie 10:35 rozpoczęła się uroczysta akademie z okazji Dnia Radja Poznańskiego. Tę część rozpoczęło odśpiewanie przez chór męski "Hasło" dwóch utworów wielkiej wagi:

⁵⁵⁸ Janina Nowowiejska, synowa Feliksa i wieloletnia prezes Towarzystwa im. Feliksa Nowowiejskiego przekazała mi, że wg jej wiedzy sygnał "Roty" został niejako darowany Radju Poznańskiemu przez samego kompozytora. Miał on bowiem zamieścić wpis w księdze pamiątkowej, w której narysował pięciolinię a na nich pierwsze takty "Roty". Poniżej miał umieścić napis głoszący, że poleca właśnie te dźwięki, jako sygnał wielkopolskiej rozgłośni. Historię tę słyszałem jeszcze od kilku pracowników Radia Merkury, jednak jej potwierdzenia nie znalazłem w archiwach. Pamiętając jednak o tym, jak często i z jaką sympatią kompozytor występował przed radiowym mikrofonem można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć jej realność. Pierwsze takty "Roty" pozostały sygnałem Radja Poznańskiego aż do 1939 roku.

hymnu narodowego oraz średniowiecznego *Gaude Mater Polonia*. Następnie przyszedł czas na krótkie, maksymalnie trzyminutowe przemówienia. Jako pierwszy głos zabrał, podobnie zresztą, jak trzy lata wcześniej, Prezydent Poznania i prezes Kuratorium Radia Poznańskiego, Cyryl Ratajski, który w kilku zdaniach wymieniał najważniejsze osiągnięcia i zadania rozgłośni: *Stacja poznańska starała się przez trzyletni okres istnienia o to, aby sprostać zadaniom swoim w ramach- możliwości finansowych, zakreślonych Jej przez samorzady wielkopolskie, podając słuchaczom we wielu tysiącach audycji doborowych strawę duchową pożywną i pożyteczną. Dbała też o postęp techniczny, urządzając pierwszą stację krótkofalową oraz radiografję systemu Fultona. Za wszystkie te wyczyny mózgu i serca składam kierownikom i współpracownikom Radja Poznańskiego szczerą podziękę. Dziękuję też i tym wszystkim prelegentom i artystom, którzy przyczyniają się do utrzymania stacji naszej na wysokim poziomie umysłowym i artystycznym, "Tygodniowi Radjowemu" bogatszemu co numer w treść i zdobywającemu coraz to większą ilość czytelników, życzę dalszego po drodze rozwoju udoskonalenia. Radjo Poznańskie pragnie stać z dala od terenu ścierania się różnic społecznych i politycznych. Woli nie wnosić w szeregi słuchaczy, należących do różnych obozów, elementów codziennej walki, niekiedy gorszącej, często małostkowej. Pragnęłoby raczej łagodzić te spory przez skierowywanie umysłów naszych ku wyścigowi kulturalnemu, ku śledzeniu postępów genjuszu ludzkiego, ku szukaniu prawdy w nieskalanym brudami ludzkimi zasięgu rzeczowych argumentów. Szczęśliwymi jesteśmy świadkami wyjawiania niezbadanych dotąd prawd przyrody. Już prawie jesteśmy u źródeł poznania prabytu, jednocząc materję i energję w jedno pojęcie. Jakże bardzo od tego powszechnego pędu ludzkości do poznania prawdy odbija stan dzisiejszy umysłowości polskiej, rozbitej swarami drobnej zupełnie wagi z dziedziny formalistyki życia społecznego. Jakże pięknem jest zadaniem Radja Poznańskiego i inteligencji, skupiającej się około niego, aby przyuczyć społeczeństwo do zgłębiania objawów życia ludzkiego i odrzucania od siebie tego, co jest tylko jałowym piaskiem nalotowym. Fale Radja Poznańskiego niechaj po całej Polsce i poza jej granice roznoszą hasła prawdy i sprawiedliwości, hasła pracy i pokoju, ideały szczytnych nauk i sztuk pięknych. Niechaj ulepszają serca, hartują wolę naszą, przyczyniając się do uszlachetnienia obecnego pokolenia polskiego. W tym duchu prowadzone Radjo Poznańskie spełni powołanie swe na chwałę Polski⁵⁵⁹. Po nim speaker Radja Poznańskiego Antoni*

⁵⁵⁹ *Prawda, sprawiedliwość, pokój i praca, [w:] Tydzień Radjowy nr 17 z 1930r.*

Chocieszyński odczytał telegram gratulacyjny od prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, który przebywał w Wiedniu i nie mógł osobiście pojawić się tego dnia w rozgłośni: *Na trzylecie zasyłam serdeczne życzenia, by Radjo Poznańskie było nadal ulubionym ośrodkiem i czynnikiem zdrowej kultury uszlachetniającej duszę polską tem, co piękne, wzniosłe, wielkie*⁵⁶⁰. Następnie swoją krótką przemowę wygłosił wojewoda poznański hrabia Roger Raczyński, który wskazywał na rolę i możliwości radia w dziedzinie łączenia narodu polskiego: *Radjo nie tylko daje godziwą rozrywkę najszerszym warstwom ludności, ale spełnia równocześnie ważną misję kulturalną, popularyzując wiedzę, rozprzestrzeniając kult słowa polskiego, które tym sposobem dociera nie tylko do najdalszych, najbardziej zapadłych zakątków Rzeczypospolitej, lecz również staje się najżywotniejszym łącznikiem między Macierzą a rozproszoną po Europie kolonją. Radjostacja poznańska ma tem ważniejsze zadanie, że te właśnie misję ma do wypełnienia w stosunku do rodaków naszych, szukających chleba na terenie Rzeszy. Drogą radja pogłębia się poczucie łączności ideowej najszerszych warstw. Polska, ta wspólna nam wszystkim Ojczyzna, staje się czemś bardziej konkretnem, bardziej żywym. Radjo uzmysławia i zmusza do zastanowienia swych słuchaczy nad całym szeregiem różnorodnych zagadnień, których rozwiązanie pracą poszczególnych obywateli ma być krokiem naprzód do ideału mocarstwowej potęgi Państwa. Żaden też inny czynnik nie narzuca w równym stopniu obywatelom poczucia jedności i mocarstwowości Ojczyzny.*⁵⁶¹ Następnie w imieniu rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stanisława Kasznicy przemówił prof. Edward Feliks Lubicz-Niezabitowski, który w swoim przemówieniu skupił się na edukacyjnej roli rozgłośni: *Radjo powinno się stać właśnie czynnikiem, przy pomocy którego ludzie, którym stosunki nie pozwoliły nabyć w szkołach odpowiednich wiadomości, a które im jednak są potrzebne w życiu, mogliby je sobie przyswoić, a inni aby wiedzę w szkołach i na wyższych uczelniach zdobytą mogli uzupełniać i iść z postępem czasu. W tem leży doniosłe znaczenie radja. Uniwersytet nasz ma też niepłonną nadzieję, że Kierownictwo Radja Poznańskiego będzie miało zawsze na myśli i to naukowe zadanie radja i w swoim programie je będzie uwzględniać. W tej myśli imieniem naszej Poznańskiej Almae Matris*

⁵⁶⁰ Telegram nadesłany do Radia Poznańskiego przez Prymasa Polski I. Em. Ks. Kardynała Hlonda, [w:] Tydzień Radjowy nr 18 z 1930r.

⁵⁶¹ Przemówienie Wojewody Poznańskiego p. Rogera hr. Raczyńskiego, [w:] Tydzień Radjowy nr 18 z 1930r.

życzę mu jak najpomyślniejszego rozwoju⁵⁶². Jako kolejny głos zabrał prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu Władysław Kaźmierski, który w swoim wystąpieniu skupił się m.in. na największym problemie zarówno poznańskiej, jak i ogólnopolskiej radiofonii: *Oby Radjo Poznańskie, dobrej służąc sprawie, jak dotąd tak i nadal jednało sobie serca całego społeczeństwa - a tem samem nawróciło byłych, obecnych i przyszłych radjopajęczarzy - i zarówno w kraju jako też zagranicą szerzyło radosną wieść o wzrastającej z rokiem każdym żywotności naszego młodego Państwa i całego Narodu.*⁵⁶³ Jako kolejny przed radiowym mikrofonem zasiadł kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr Joachim Namysł, który podobnie jak przedstawiciel Uniwersytetu Poznańskiego, wychwalał powiązania Radja, edukacji i szkolnictwa: *Specjalnie szkolnictwo ma liczne powody do wyrażenia swego dla radja uznania, co czynię najchętniej imieniem tej setki prelegentów- nauczycieli, którzy stawali w tym trzechleciu przed mikrofonem i tych dziesiątek tysięcy młodzieży, co wysłuchała całych cykliów odczytów, pełnych erudycji, pogody a nierzadko i krzepiącego humoru. (...) Stoimy zresztą u kolebki radja i nie pora jego bilans obliczać przy kładzeniu niejako kamienia węgielnego! Otworzył się nowy świat możliwości dla szkoły i jej pracowników. Na jakich kiedy biegunach rozepną się anteny i jakie fale wzruszeń poniosą przez kryształ sery- trudno dzisiaj powiedzieć; to pewne, że szkoła zyskała w radju sprzymierzeńca i sojusznika niezastąpionego ni książką ni obrazem - a konkurującego jedynie z żywym słowem najlepszego przyjaciela młodzieży. Sursum corda!*⁵⁶⁴ Następnie głos zabrał starosta krajowy Ludwik Begale, który wskazywał na ważną integracyjną rolę radia: *Niechaj Dzień Radja Poznańskiego, w którym Poznań, ta prastara stolica Piastowska, przemówi na falach eteru przez wszystkie radjostacje polskie do całej Rzeczypospolitej, będzie wyrazem serdecznych uczuć, jakie Wielkopolska żywi do wszystkich dzielnic Polski. Niechaj ta fala płynąca z Radja Poznańskiego przyczyni się w jak największej mierze do połączenia nas wszystkich Polaków w jeden wielki obóz zgody i jedności, abyśmy copędzej zając mogli wśród narodów przynależne nam stanowisko mocarstwowe i abyśmy w wyścigu pracy, nauki i kultury na równi z innymi narodami dążyli do ziszczenia ideału ludzkości t. j. braterstwa*

⁵⁶² Przemówienie p. prof. Lubicz Niezabitowskiego w imieniu Rektora Uniwersytetu Poznańskiego [w:] Tydzień Radjowy nr 18 z 1930r.

⁵⁶³ Przemówienie prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu p. Kaźmierskiego, [w:] Tydzień Radjowy nr 18 z 1930r.

⁵⁶⁴ Przemówienie Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Dr. Namysła, [w:] Tydzień Radjowy nr 18 z 1930r.

narodów. Ważnym czynnikiem w tym względzie jest i będzie coraz większym radjo, albowiem już dzisiaj przerzuca poprzez kraje i oceany cudowne niewidzialne mosty, łączące człowieka z człowiekiem. Nieograniczone są jeszcze możliwości, kryjące się w rozwoju radjofonji i życzę Poznańskiej Radjostacji, ażeby w tym rozwoju brała jak najwyższy udział, roznosząc na swej fali imię i sławę Polski po całym świecie.⁵⁶⁵ Jako kolejny przed radiowym mikrofonem zasiadł prezes Syndykatu Dziennikarzy w Poznaniu Bohdan Jarochoowski, który skupił się na licznych, często nowatorskich, działaniach Radja Poznańskiego w porównaniu do skromnych środków, jakimi dysponowało: *Dzisiaj Radjo Poznańskie obchodzi 3-lecie swego istnienia. Jeżeli chodzi o życie instytucji, to jest to okres tak krótki, że na ogół niezbyt wiele w nim zdziałać i dokonać można. W tym jednak wypadku, zwłaszcza ze względu na zasoby, jakimi Radjo Poznańskie rozporządza, okres miniony nazwać możemy chlubnym, mogącym się poszczycić wcale poważnymi wynikami, które przyczyniły się do podniesienia poziomu kulturalnego w wielu dziedzinach naszego życia. A pilna i bezstronna obserwacja pracy Radja Poznańskiego stwierdzić musi, że stacja nasza z przeszłości swej czerpie doświadczenie i wskazówki na przyszłość, że dokłada wszelkich starań, aby mimo szybkiego tempa współczesnego życia dotrzymać kroku innym stacjom europejskim, co spotyka się z uznaniem miarodajnych czynników zarówno w kraju, jak i zagranicą.*⁵⁶⁶ Jako przedostatni głos zabrał prezes Zawodowego Związku Literatów w Poznaniu Bolesław Koreywo. Przypomniął on główne audycje o charakterze literackim, które przez trzy lata gościły na antenie Radja Poznańskiego i wskazywał na przyszłe możliwości wielkopolskiej rozgłośni: *Jestem przeświadczony, że dzisiejsze wspaniałe akordy Radja Poznańskiego, rozbrzmiewające po całym świecie, w najbliższej przyszłości jeszcze bardziej spotężnieją i niebawem staną się chlubą radjofonji polskiej.*⁵⁶⁷ Jako ostatni w części przemówień przed radiowym mikrofonem wystąpił w imieniu dowódcy Okręgu Korpusu VII w Poznaniu generała Kazimierza Dzierżanowskiego, pułkownik Sztabu Generalnego Malczewski. Dzięki skróceniu przemów do zaledwie trzech minut, w ciągu półgodziny wystąpiło aż dziesięciu ważnych przedstawicieli, głównie poznańskiego, życia społecznego.

⁵⁶⁵ Przemówienie Starosty Krajowego Poznańskiego p. Ludwika Begalego, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1930r.

⁵⁶⁶ Przemówienie prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkop. P. red. Jarochoowskiego, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1930r.

⁵⁶⁷ Przemówienie prezesa Związku Zaw. Literatów p. Koreywy, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1930r.

Po przemówieniach, o godzinie 11:21, krótki 14-minutowy wykład "O radiofonii wielkopolskiej" wygłosił Zenon Kosidowski, który w zwarty sposób opisał trzyletnią działalność radiostacji poznańskiej, podnosząc w swym wystąpieniu wielkie zasługi wewnętrznej organizacji pracy, za którą odpowiadał dyrektor Kazimierz Okoniewski. Uroczystą akademię zakończyły akcenty muzyczne. Pierwszym z nich był 12-minutowy fragment koncertu skrzypcowego D-moll Henryka Wieniawskiego, w wykonaniu profesora Stanisława Pawlaka, przy fortepianowym akompaniamencie profesora Franciszka Łukasiewicza. Na zakończenie wybrzmiał, skomponowany przez Stefana Bolesława Poradowskiego do słów Emila Zegadłowicza, hymn Radja Poznańskiego "Głośnieki Płonące", w wykonaniu chóru męskiego "Hasło" pod batutą profesora Stanisława Kwaśnika.

Kolejnym punktem programu była audycja regionalna, poświęcona kulturze wielkopolskiej. Rozpoczęła się ona od sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu. Po czym w samo południe nadano hejnał z wieży ratuszowej. Kilka słów wypowiedział speaker Antoni Chocieszyński, po czym między godziną 12:03 a 12:23 zaprezentowano pieśni ludowe wielkopolskie ("Rola", "Uparte dziewczę" i "Pieśń rybacka") w wykonaniu chóru męskiego "Hasło". Kolejnym punktem była dziesięciminutowa recytacja dawnej wielkopolskiej poezji autorstwa Klemensa Janickiego i Ryszarda Wincentego Berwińskiego w wykonaniu aktora Teatru Polskiego, Zygmunta Noskowskiego. Następnie Bolesław Busiakiewicz wygłosił trzypięciominutowy odczyt zatytułowany "Zapomniany poeta poznański o życiu i twórczości Ryszarda Berwińskiego". Na koniec tej części zaprezentowano krótki pięciominutowy przegląd poznańskiej piosenki podwórzowej. Audycja regionalna zakończyła się o godzinie 13:01.

Kolejnym punktem było godzinne intermezzo popołudniowe, podczas którego można było wysłuchać lekkiej muzyki autorstwa m.in. Karola Kurpińskiego, Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego. Jedną z solistek w tej części była spikerka Radja Poznańskiego, znana również ze swojego wspaniałego sopranu, Gabriela Krygier-Bernacka.

Audycje przedpołudniowe zakończyły się o godzinie 14:10, kiedy to nadano dziesięciminutowe komunikaty poszczególnych stacji. Po nich nastąpiła jedyna tego dnia tak długa, trwająca 50 minut, przerwa.

Dzień Poznania wrócił na antenę o godzinie 15:00, kiedy to wystąpiła orkiestra mandolinistów Lyra pod batutą Henryka Schliemana. Następnie nadano blok audycji dla dzieci, który o godzinie 15:10 rozpoczął się od programu popularnego Wujcia Czesia. Przez dziesięć minut w audycji "Dyżurnem po Poznaniu" w niezwykle barwny sposób opowiadał on o stolicy Wielkopolski. Następnie zaprezentowano blisko półgodzinne słuchowisko "Lech (Praklecha polańska)" autorstwa Józefa Watry-Przewłockiego w reżyserii Wandy Trojanowskiej z Teatru Nowego. Opowiadało ono historię znanej wielkopolskiej legendy dotyczącej Czecha, Lecha i Rusa. Kolejnym punktem programu, przeznaczonym dla najmłodszych, był półgodzinny reportaż z ogrodu zoologicznego "Zwierzyniec poznański przemawia" z ilustracją słowną artysty Teatru Wielkiego Bolesława Folańskiego. Ta część programu została skrytykowana przez część przedstawicieli kół radiosłuchaczy, o czym pisał "Tydzień Radjowy": *O ile opowiadanie red. Kędzierskiego i słuchowisko "Lech" były przeznaczone specjalnie dla dzieci, o tyle komentarzy p. Folańskiego przynajmniej połowa dzieci nie zrozumiała na pewno! Dzieci nie czytają czasopism, względnie dzienników - nie wiedzą też pewnie nic o projekcie objazdowej opery - a w tem, czy cyrk robi konkurencję teatrowi, czy też odwrotnie, również się nie orjentują i zapewne cały ten "niesamowity problem" ich najzupełniej nie interesuje. (...) Zwierzęta natomiast w przeważającej liczbie "role" swoje wykonały należycie. Również - wracając do konferenciera ostatniej audycji wskazać pragniemy na niewłaściwość kilku rzekomych "wiców" , które w uszach dzieci brzmiały conajmniej dziwnie; nie mogąc zabierać sobie tym więcej miejsca, a czytelnikowi czasu - wskażemy tylko na jeden: otóż pewien przedstawiciel świata zwierząt wskutek długoletniego przebywania w klatce poznańskiego "Zoologu" nabrał od ludności miejscowej tutejszych "zwyczajów" (czytaj: konserwatywnych!) i zaczął w piątki pościć... Konia z rzędem temu, kto mi wytłumaczy i wskaże "dno" tego "kawału"...*⁵⁶⁸ Audycje dla dzieci zakończył koncert na waltorni Mattysa z towarzyszeniem fortepianu.

O godzinie 16:30 rozpoczęła się część poświęcona życiu gospodarczemu Wielkopolski. W audycji tej w siedmiominutowych odczytach zaprezentowano problematykę dotyczącą rolnictwa, przemysłu, handlu oraz rzemiosła. Na koniec wybrzmiało dzieło Emila Zegadłowicza pt.: "Hymn pracy", które zbiorowo wyrecytowali przedstawiciele Szkoły Dramatycznej w Poznaniu pod kierownictwem dyrektora Nuni Młodziejowskiej.

⁵⁶⁸ 18 godzin przy głośniku, [w:] Tydzień Radjowy, nr 18 z 1930r.

O godzinie 17:00 rozpoczął się blok audycji popołudniowych. Na początku zaprezentowano hejnał z wieży ratuszowej, po którym słowo jubileuszowe z okazji trzechlecia Radja Poznańskiego wygłosił Antoni Chocieszyński. Następnie kwartet smyczkowy dał 20-minutowy koncert, po którym pisarz Jan Emil Skiwski wygłosił odczyt poświęcony życiu artystycznemu Poznania. Pozostając w klimacie poznańskiej kultury, kolejnym punktem programu był 55-minutowy koncert kompozytorów poznańskich, podczas którego swoje utwory zaprezentowali Feliks Nowowiejski oraz Łucjan Kamieński. Od godziny 18:23 w ramach audycji "Geniusze poezji wielkopolskiej", przez kwadrans Stanisława Wysocka przy akompaniamencie Franciszka Łukasiewicza prezentowała utwory Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego. Dalej profesor Franciszek Łukasiewicz odegrał kilka utworów Fryderyka Chopina. Na koniec tej części profesor Tadeusz Grabowski wygłosił odczyt dotyczący życia umysłowego Wielkopolski, po którym profesor Józef Madeja odegrał koncert klarnetowy Karola Kurpińskiego.

Od godziny 19:36 do godziny 19:55 nadano "Rozmaitości". W tym prawie 20-minutowym dziale kryje się audycja dotycząca radiotechnicznego przemysłu firmy Philips, nadprogramy oraz nadawanie obrazów systemem Fultona, w ten sposób przekazano wówczas m.in. reprodukcje autografu Cyryla Ratajskiego.

Kolejny punkt Dnia Poznania poświęcony był teatrowi. Na początku tej części Antoni Chocieszyński wygłosił krótki wstęp do opery Stanisława Moniuszki "Verbum Nobile", po czym punktualnie o godzinie 20:00 rozpoczęto transmisję tego dzieła z poznańskiego Teatru Wielkiego. Operę wyreżyserował Karol Urbanowicz, orkiestrę prowadził sam dyrektor poznańskiego Teatru Wielkiego, Zygmunt Wojciechowski a ze sceny można było usłyszeć wybitnych poznańskich śpiewaków: Zofię Fedyczkowską, Aleksandra Karpackiego, Eugeniusza Maja, Piotra Romanowicza, a także samego reżysera.

Po transmisji opery radiową antenę oddano we władanie poezji, podczas 25-minutowej audycji, artyści Teatru Polskiego zaprezentowali dzieła współczesnych poetów poznańskich. O godzinie 21.45 profesor Państwowego Konserwatorium, Zygmunt Butkiewicz, zaprezentował kwadrans solowego koncertu na wiolonczelę. Punktualnie o godzinie 22:00 nadano sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, po którym Stanisław Wasylewski z dużym humorem opowiadał "O duszy wielkopolskiej i jej

wystówieniu się". W przemówieniu autor wskazywał na pochodzenie akcentu i gwary wielkopolskiej: *W walce o byt dziecko wielkopolskie nabrało form twardych, kanciastych i szorstkich, nauczyło się patrzeć naokół koso, a pod oka, nieufnie. I dlatego stosunek do nauczycieli, którzy przyjechali z głębi Polski na zachód, układał się i dziś jeszcze układa się nieskoro, wprost trudno. Dziecko jest dumne i ma z czego*⁵⁶⁹.

Następnie nadano konkurs słuchowiskowy z nagrodami pt.: "Co usłyszeliście" pióra Zenona Kosidowskiego. Był to napisany autentyczną gwara poznańską konkurs o charakterze słuchowiskowym. W broszurze poświęconej Dniu Poznania czytamy o nim: *Na Starym Rynku w Poznaniu pod murami prastarego ratusza odbywa się targ. Wśród gwaru nawoływań przekupek i zgiełku ulicy snuć się będzie niewyraźnie akcja, o charakterze dość sensacyjnym. Słuchacze mogą nadsyłać zeznania jako świadkowie wydarzenia, jakie miało miejsce na targu. Najdowcipniejsze i najtrafniejsze zeznania będą nagradzane przez Radjo Poznańskie cennymi książkami*⁵⁷⁰. Michał Kaziów, pisarz i autor m.in. słynnego: "O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska", opisując to dzieło pisał: *W słuchowisku tym Kosidowski zrealizował swoje teoretyczne tezy o twórczości radiowej. Odmienne niż Zegadłowicz, który z pomocą radia uskrzydlał słowa i pomagał im powierzał najważniejszą misję, Z. Kosidowski troszczył się szczególnie o doznania estetyczne, które ukrywa w sobie otaczający świat akustyczny. Nie było w tym słuchowisku jakiejś ważkiej problematyki, a po prostu fragmenty autentycznego życia miejskiego skupionego wokół Starego Rynku. Epizodycznie i na pozór przypadkowe słowa wydostające się na dźwiękowy mozaikowy obrazek, stanowiący zagadkę konkursową do odgadnięcia przez słuchaczy. Tak więc w tym słuchowisku Kosidowski starał się dowieźć, że tworzywem twórczości radiowej jest nie tylko słowo, ale ściśle współgrające z nim naturalne dźwięki otaczającego nas świata, słowo jedynie nadaje im właściwe znaczenie*⁵⁷¹. Po tym wyjątkowym słuchowisku zaprezentowano koncert kompozytorów słowiańskich w wykonaniu prof. Gertrudy Konatkowskiej (fortepian) oraz Emmy Matouskowej (śpiew). O godzinie 22:50 nadano transmisję z Auli Uniwersyteckiej, gdzie zaprezentowano słuchowisko oratoryjne "Nad brzegami Zodzaku"

⁵⁶⁹ *O duszy wielkopolskiej i jej wystówieniu się*, [w:] *Kurjer Poznański* nr 194 z 1930r.

⁵⁷⁰ *Dzień „Radja Poznańskiego”*, [w:] *Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej*, Poznań 1930 r., s. 24.

⁵⁷¹ M. Kaziów, *Wielkopolskie słuchowiska*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 44-45.

autorstwa Emila Zegadłowicza. O perfekcyjnym przygotowaniu działa pisał "Tydzień Radjowy": *Otóż słuchowisko Emila Zegadłowicza p. tyt. "Nad brzegami Zodzjaka" było już cztery tygodnie naprzód przygotowane, w tekście zachodzi miejsce, kiedy aktor spogląda na zegarek i ogłasza dokładny czas. Kierownicy wyliczyli, że zdanie to przypadnie dokładnie na 11.28. I oto podczas słuchowiska w dniu stacji nie potrzeba było figurującego w tekście czasu zmieniać. Tak jak przewidziano na cztery tygodnie naprzód, aktor ogłosił 11.28, czas, zgadzający się z zegarkami*⁵⁷². Prasowy organ Radja Poznańskiego przytaczając opinie słuchaczy o tym dziele zamieścił również następujący fragment listu: *To "muzyka przyszłości". "Wizja przyszłych lat, a może stuleci! Tu poeta pokazał swój lwi pazur, swoją wielkość.*⁵⁷³ Po słuchowisku można było wysłuchać współczesnej muzyki polskiej w wykonaniu profesora Zdzisława Jahnke (skrzypce) i profesora Zygmunta Lisickiego (fortepian). Tę część programu zakończono o północy nadając dźwięk zegara z wieży ratuszowej oraz hymn narodowy.

Później nastąpiła pierwsza 45-minutowa część finału nocnego. Stanowił ją dobrze znany poznańskim miłośnikom radiofonii, koncert firmy Philips, podczas którego polską muzykę taneczną m.in. Moniuszki, Nowowiejskiego, Ogińskiego, Wrońskiego i Lewackiego wykonywała orkiestra pod batutą Jarosława Vorela. Drugą część finału nocnego stanowił koncert tanecznej muzyki międzynarodowej w wykonaniu orkiestry M. Winowskiego.

Recenzja radiowego Dnia Poznania nadeszła szybko. Do redakcji zaczęły sphywać listy z gratulacjami. Jeden z nich kończył się takimi słowami: *Całość programu "Dnia Poznania" i jego wykonanie przeszły wszystkie najśmielsze oczekiwania. Usterki minimalne. Vivat Dyrekcja "R. P."! Bravo Bravissimo!!!*⁵⁷⁴ "Tydzień Radjowy" w swoim pierwszym majowym numerze zamieścił cytaty z listów, jakie otrzymał od kół radiosłuchaczy, przywołam kilka fragmentów, które zobrazują nastroje panujące po tej całodziennej poznańskiej audycji. *Dzień 24 kwietnia 1930 roku w dziejach radjofonji polskiej w ogóle, a w dziejach radjostacji poznańskiej w szczególności zapisał się, że tak powiemy, "Złotemi zgłoskami". Troskliwe i pomysłowe kierownictwo "Radja Poznańskiego" zgromadziło dnia tego przed mikrofonem*

⁵⁷² *Refleksje po niewczasie*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 19 z 1930r.

⁵⁷³ *18 godzin przy głośniku*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 18 z 1930r.

⁵⁷⁴ Tamże.

wszystko i wszystkich, na co stać w tej chwili Poznań. Ta powszechna mobilizacja środków osiągnęła niezwykle wysoki poziom wyników - i to tak pod względem ilościowym jak i jakościowym – pisał jeden z radiosłuchaczy. Inny dodał: Bez przesady najmniejszej, a z respektem dla wszystkich dotychczasowych "Dni" (Wilna, Krakowa i Katowic) stwierdzić należy obiektywnie, że pod względem urozmaicenia programu w tysiącnych swoich odcieniach - "Dzień Poznania" okazał się bezprzykładowy, wzorowy. Jest oczywiście rzeczą całkowicie naturalną, że "Tydzień Radjowy" przywoływał jedynie pochlebniejsze opinie o Dniu Radja Poznańskiego. Należy jednak pokreślić, że lokalna prasa jakby nadal czując dystans do radiofonii nie poświęciła Dniu Radja Poznańskiego odpowiednio wiele miejsca. Odnotować jednak należy, że spośród tekstów, które się ukazały, większość była raczej przychylna lub wręcz bardzo przychylna kierownictwu wielkopolskiej rozgłośni chwając zarówno układ programu, jak i wykonanie oraz warstwę techniczną. Najwięcej krytyki wywołał reportaż z ogrodu zoologicznego, któremu - jak już zaznaczałem - zarzucano niedostosowanie do potrzeb dzieci i błędy techniczne. Z jego niedociągnięć sprawę zdawało sobie również kierownictwo Radja Poznańskiego oraz redakcja "Tygodnia Radjowego", błędów nie dopatrując się jednak u prowadzącego audycję: Nie wszystko jednak działało tak sprawnie. Jedną z atrakcyj programy stanowiła transmisja z zwierzyńca. Dyrekcja poznańskiego ogrodu zoologicznego z godnym pochwałą zapalem przyłożyła się do sprawy, aby zwierzęta skłonić do ozwania się przed mikrofonem, za co należy się jej serdeczna wdzięczność. Tak np. w dniu tym nie karmiono zwierząt. Kiedy jednak prelegent p. Folański zbliżył się z mikrofonem do klatek, większa część zwierząt zastrejkowała, manifestując swoją pogardę wobec ludzkich wysiłków dokonania radjowego wywiadu. Optymizm i życzliwość wobec tych niezwykle zabiegów okazały tylko psy morskie i ptaki egzotyczne, a raz tylko prychnął pogardliwie tygrys, nie wiedząc, że objawy jego złego humoru dotrą do najdalszych zakątków Polski. Na ogół jednak zwierzęta zawiodły. Luki "wywatował" bardzo zręcznie i dowcipnie p. Folański, prelegent tej transmisji⁵⁷⁵

Spśród krytycznych prasowych opinii na temat radiowego Dnia Poznania na plan pierwszy bez wątplenia wysuwa się "Nowy Kurjer", który w swoim artykule krytykuje niemal całość wydarzenia, w tym również ten element, który przez niemal wszystkich był chwalony – program. Największą wadą „Dnia” było wadliwe ułożenie programu, brak należytej selekcji.

⁵⁷⁵ Refleksje po niewczasie, [w:] Tydzień Radjowy nr 19 z 1930r.

Obok produkcji stojących na wysokim poziomie artystycznym umieszczono audycje techniczne źle przygotowane, produkcje nie mogące przynieść zaszczytu muzycznej renomie Poznania. Najbardziej uderza fakt, że „Dzień Poznania”, który już choćby z tytułu sądząc, winien był poszczycić się twórczością poznańską w jak najszerzej mierze, twórczość tę potraktował z lekceważeniem a nawet pominął ją z oczywistą szkodą dla muzycznego obrazu Poznania. Lekceważeniem bowiem należy nazwać umieszczenie kompozycji wybitnych twórców poznańskich: Kamieńskiego, Nowowiejskiego, Surzyńskiego w audycjach popołudniowych (w bliskości audycji dla dzieci i „zoologicznego” słuchowiska, n. b. jednej z największych w syp technicznych „Dnia Poznania”). (...) Zastanowiło również lekceważące potraktowanie współczesnej muzyki polskiej (chciano ją reprezentować przez Statkowskiego i Paderewskiego „Menuet”), a poznańskiej w szczególności. Poznań może poszczycić się młodą twórczością, która reprezentuje Polskę na Międzynarodowym Festiwalu w Liege. Radio Poznańskie uważa widocznie, iż nie jest to wystarczającym tytułem do reprezentowania muzyki Poznania. Powie ktoś: „Nie było czasu na uwzględnienie wszystkiego”. A na muzykę podwórzową, na katarynki poznańskie, na kluby mandolinistów, na mierne produkcje solistyczne był czas? (...) O innych wadach w programie, jak o nieradjofoniczności fortepianowych audycji, fatalnej ilustracji do słuchowisk (z wyjątkiem dobrze brzmiącej i inteligentnie napisanej ilustracji S.B. Poradowskiego do „Płonących głośników”) nie będziemy mówili. (...) Tyle uwag co do wad w programie – naszym zdaniem – dość poważnych, by móc zarzucić, iż „Dzień Poznania” w interpretacji Radja Poznańskiego odbiegł od celu, jaki był zawarty w jego treści.⁵⁷⁶ Ta wyjątkowo surowa ocena Dnia Poznania był jednak odosobniona. Większość prasowych tekstów i opinii dotyczących radiowego wydarzenia z dnia 24 kwietnia 1930 roku, zwracając oczywiście uwagę na pojedyncze potknięcia, pozytywnie oceniała organizację i wykonanie tego trudnego przedsięwzięcia.

Jak wyliczyły władze Radja Poznańskiego notki dotyczące dnia Poznania zamieściło ponad 30 zagranicznych pism z Włoch, Francji, Niemiec, Anglii, Danii i Norwegii. Największe angielskie pismo radiowe, "World-Radio", umieściło artykuł dotyczący Dnia Poznania i fotografię Teatru Wielkiego w Poznaniu. "Der deutsche Rundfunk" - niemieckie pismo, wychodzące w Berlinie - całodziennej audycji z 24 kwietnia poświęciło całą stronę z pięcioma ilustracjami. Inne niemieckie pismo "Arbeiterfunk" dało na okładce fotomontaż, złożony z

⁵⁷⁶ Na marginesie „Dnia Poznania” w „Radjo Poznańskim” [w:] Nowy Kurjer nr 98 z 1930r.

fragmentów stacji i fotografii speakerki i kierowników wielkopolskiej rozgłośni. W treści pisma znalazł się również jeden artykuł informujący o Dniu radiowym Poznania. Kolejne niemieckie pismo "Funk'y", poświęciło temu wydarzeniu całą stronę z pięcioma ilustracjami. "Der Horchfunk" zamieściło artykuł pt.: "Poznańska stacja obchodzi urodziny". A niemieckie pismo wychodzące w Czechosłowacji, "Der deutsche Rundfunk", dało na okładce fotografię speakerki i śpiewaczki Radja Poznańskiego Gabryeli Krygier-Bernackiej⁵⁷⁷. Dodatkowo wewnątrz pisma zamieszczono cały artykuł dotyczący Dnia Radja Poznańskiego. Poza tym o radiowym wydarzeniu pisały również pisma branżowe m.in.: francuskie "Le Radio", wiedeńskie "Radio-Welt", holenderskie "Radio-Bode", paryskie "Radio-Magazin", norweskie "Hallo, hallo" oraz jugosłowiańskie "Radio Belgrad", które wielkopolskiej rozgłośni poświęciło aż trzystronicowy artykuł.

Spośród pism polskich o Dniu Radja pisała m.in. "Wielkopolska Ilustracja", która obok zdjęć władz Radja, fultografu i anten z ulicy Bukowskiej, chwaliła wysiłki kierownictwa rozgłośni: *popisze się przed całym społeczeństwem polskim najwyższym poziomem audycji, zrobi bilans ze swej, tak doniosłej działalności, bez które nie można sobie obecnie wyobrazić życia rozwoju szeregu dziedzin współczesnego życia. Zrozumiała to dyrekcja R. P., starając się dać słuchaczom jak najwięcej, usiłując zainteresować jak najszersze kręgi społeczeństwa. Wysiłki te zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. I za to należą się twórcom i kierownikom tej ważnej placówki kulturalnej słowa najwyższego uznania. W ciągu trzech lat stworzyli podstawy do dalszego pomyślnego rozwoju stacji, pozyskali dla niej popularność, - doprowadzili dzieło do rozkwitu.*⁵⁷⁸ O wysiłkach przy tworzeniu i funkcjonowaniu stacji oraz wadze całodziennego programu wielkopolskiej rozgłośni pisał również "Radio-Amator Polski": *A audycja „Dnia Poznania” nie trafi w próżnię, czego dzielnym poznańczykom z góry serdecznie winszujemy.*⁵⁷⁹ Pozytywnie o programie i samym wydarzeniu pisały również "Dziennik Poznański" i "Gazeta Zachodnia".

⁵⁷⁷ Sylwetka Gabryeli Krygier-Bernackiej opisywana była w zagranicznych mediach systematycznie. To ona, obok Antoniego Chocieszyńskiego, reprezentowała Poznań m.in. w monumentalnym dziele Hansa S. von Heistera pt.: *Das Buch der Ansager* z 1932 roku, w którym opisywał on najważniejszych stałych spikerów radiowych europejskich i amerykańskich stacji nadawczych.

⁵⁷⁸ *Dzień Radja Poznańskiego*, [w:] *Wielkopolska Ilustracja* nr 30 z 1930r.

⁵⁷⁹ *3-lecie „Radja Poznańskiego”*, [w:] *Radio-Amator Polski* nr 4 z 1930r.

Dzień Poznania stał się wielkim sukcesem. I co najważniejsze został bardzo dobrze przyjęty przez słuchaczy. Władze Radja Poznańskiego starały się przez kilkanaście godzin dostępności ogólnopolskiej anteny zaprezentować wszystko, co najlepsze zarówno pod kątem słowa, jak i muzyki. Dodatkowo, co jako zarzut traktował "Nowy Kurjer", poprzez pieśni podwórzowe i inne fragmenty programu nie płynące z koncertowych sal, ale reprezentujące niższe warstwy muzyczne, kierownictwo rozgłośni chciało dostosować swój program do wszystkich warstw społecznych, żeby każdy w Dniu Poznania znalazł coś dla siebie.

Całość programu była gotowa już na cztery tygodnie przed 24 kwietnia, co powodowało, że ostatnie dni przed całodzienną audycją miały w spokoju, co z dumą opisywał "Tydzień Radjowy": *Jak wzorowo był program zorganizowany, świadczy choćby ten drobny fakt. Zwykle przy takich uroczystościach do ostatniej chwili wre gorączkowa praca, tymczasem na dwa dni przed 24-tym kwietnia nie było poprostu co do roboty. Kierownicy siedzieli z założonymi rękoma, z niepokojem wysilając pamięć, czy czasami czegoś nie zapomnieli. Lecz wszystko było w porządku, a na stacji, w biurach i w warsztatach zaległ błogi spokój i normalne tętno zwykłej pracy. Tylko raz po raz przesuwali się przez studio wykonawcy programu, aby odbyć próby i ze stoperem w rękę odmierzyć z astronomiczną dokładnością czas poszczególnych audycji. Zmontowano wprost jakiś precyzyjnie działający mechanizm, którego kółka stanowili ludzie; a dynamiką jego działania była dobra wola i wspólna ambicja.*⁵⁸⁰

Opisywany okres pierwszych czterech miesięcy 1930 roku upłynął pod znakiem przygotowań do realizacji Dnia Radja Poznańskiego. Dzień ten był najświetniejszym momentem w całej historii wielkopolskiej rozgłośni, który stanowił szczyt możliwości i rozwoju Radja Poznańskiego. Szczyt, z którego w kolejnych miesiącach wielkopolska rozgłośnia niestety już tylko spadała. Dobitnie i w gorzkich słowach ujęła to Krystyna Laskowicz: *Krótko po Dniu Poznania zaczyna się okres najpierw powolnej a potem coraz szybszej regresji, doprowadzający w końcu do upadku tej instytucji*⁵⁸¹.

⁵⁸⁰ Refleksje po niewczasie, [w:] Tydzień Radjowy nr 19 z 1930r.

⁵⁸¹ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 23.

10. MAJ-SIERPIEŃ 1930

W maju powoli powracano do standardowego programu Radja Poznańskiego. Jednak już w drugim tygodniu miesiąca urządzono kilka akademii. Pierwsza z nich poświęcona była wielkiemu czeskiemu pisarzowi Alojzemu Jiraskowi, kolejną zorganizowano dla uczczenia trzydziestopięciolecia pracy wybitnej polskiej aktorki i reżyserki Stanisławy Wysockiej, a dwie kolejne z okazji Tygodnia Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej oraz 50-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Od 24 do 31 maja Radjo Poznańskie wzięło udział III Tygodniu Dziecka. Prasowy organ wielkopolskiej rozgłośni tak opisywał to wydarzenie: *Dzięki wielkiej uczynności Dyr. R. P. p. E. Zegadłowicza udało się zmontować całotygodniowy program nie tylko obszerny, ale barwny, oryginalny, pożyteczny i ciekawy. Niestety projektowane transmisje z terenu, jako ilustracje do odczytów z powodu trudności technicznych zostały wyeliminowane. Mimo to w programie radjowym "Tygodnia" znajdą wiele rzeczy ciekawych tak nasi milusińscy, jak i starsi nieco "milusiowie".*⁵⁸² Przez siedem dni na antenie wielkopolskiej rozgłośni można było wysłuchać odczyty dotyczące m.in. pierwszych lat dzieciństwa, wychowania obyczajowego, umysłu i jego roli w rozwoju dziecka, a także związane ze znaczeniem dzieciństwa w życiu człowieka. Oprócz odczytów nadano wówczas również specjalne akademie.

Pod koniec maja zorganizowano ciekawą audycję poświęconą bajkom japońskim. W jej trakcie poematy K. Zandra "Śpiew wiosny" i "Ogniste motyle" były ilustrowane pieśniami japońskimi Piotra Perkowskiego, które odśpiewała jego siostra, znana sopranistka Felicja Krysiwiczowa.

Ostatniego dnia maja i pierwszego dnia czerwca przed mikrofonem Radja Poznańskiego wystąpiła z półgodzinnymi koncertami sławna w całych Stanach Zjednoczonych artystka Ellenor Cook⁵⁸³. Podczas pierwszego poznańskiego występu zaśpiewała ona piosenki ludowe różnych europejskich narodów, dzień później zaprezentowała pieśni polskie i amerykańskie.

⁵⁸² *Mikrofon wśród dzieci*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 21 z 1930r.

⁵⁸³ Ellenor Cook- popularna wówczas amerykańska piosenkarka. Znana m.in. ze swoich audycji w National Broadcasting Company.

Siódmego czerwca zainaugurowano cykl "Dookoła Poznania!". Były to kwadransy informacyjne, podczas których omawiano walory pięknych okolic Poznania. Audycja miała na celu zwiększenie zainteresowania turystycznego okolicami stolicy Wielkopolski.

W tym okresie zainaugurowano jeszcze jedną audycję – "Poetki polskie mówią...". Program ten miał przybliżyć słuchaczom twórczość polskich autorek od osiemnastowiecznej Elżbiety Drużbackiej aż po czasy ówczesne. Utwory poetek recytował aktor Roman Juraszek.

W dniach od 26 do 30 czerwca Radio Poznańskie transmitowało odbywający się w stolicy Wielkopolski Kongres Eucharystyczny. Rozgłośnia udostępniała słuchaczom większość obrad, które rozpoczęło wystąpienie prymasa, kardynała Augusta Hlonda a kończyło uroczyste nabożeństwo pontyfikalne. Cel tych transmisji był jasny: *najszerszym masom dać sposobność uczestniczenia w tych uroczystościach i obradach ważnych i doniosłych dla umysłowego życia Polski Niepodległej. (...) Wskrzyszamy w ten sposób dawną misję naszą - obrony katolicyzmu na wschodzie Europy - jak ongiś pod Wiedniem i Warną.*⁵⁸⁴

Okres po Dniu Poznania programowo w wielkopolskiej rozgłośni nie prezentował się już tak imponująco. Powrócono do codziennego programu zwiększając jednak liczbę tygodniowych audycji tematycznych, jednocześnie systematycznie eliminując te wymagające większego nakładu finansowego i personalnego. Okres od czerwca charakteryzuje się gorszym doborem programu, co ma swoje podstawy w coraz bardziej dokuczających trudnościach finansowych. Znakomicie ujął to Piotr Frydrysek, który charakteryzując czas po Dniu Poznania pisał: *Od połowy 1930 roku profil programowy Radja Poznańskiego uległ zmianie. Zmniejszyła się liczba słuchowisk i audycji literackich, mniej produkowano audycji własnych. Rozpoczął się powolny regres. Coraz dotkliwiej dawały o sobie znać trudności finansowe. Wielki światowy krach gospodarczy nie mógł nie wywrzeć wpływu i na radio. Nie oznaczało to jednak całkowitego zastoju*⁵⁸⁵.

11. WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ 1930

Zmiany w Radju Poznańskim słuchacze zaczęli silnie odczuwać od początku jesiennego sezonu radiowego. "Tydzień Radjowy" zmieniony profil programowy stacji starał

⁵⁸⁴ *Na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 25 z 1930r.

⁵⁸⁵ P. Frydrysek, *Od Radja Poznańskiego do Radia Merkury*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* nr 2 z 1997 roku.

się tłumaczyć nowymi trendami i dostosowaniem do potrzeb słuchaczy: *Kierownictwo Radja Poznańskiego przypisuje wielką wagę do tego, aby programy stale wykazywały żywotność i brak tendencji do szablonu. To też z początkiem każdego sezonu, korzystając w całej pełni z nabytych doświadczeń, wprowadza nowości zarówno pod względem układu, jak i merytorycznym. Przede wszystkim idąc w ślady stacji zagranicznych, a w szczególności francuskich, postanowiono nadać programom cechy jaknajbardziej aktualne, układając audycje pod kątem metod dziennikarskich.*⁵⁸⁶ W rzeczywistości, jak już zaznaczałem, za owymi zmianami kryła się głównie kwestia coraz dotkliwszych dla rozgłośni problemów finansowych. Program zaczęto wypełniać krótkimi formami niewymagającymi większych środków. Tak zapoczątkowano codzienny "Radjowy dziennik poranny"⁵⁸⁷ nazywany również "gazeta poranna". Nadawany był on w dni powszednie od godziny 7:30, a w niedzielę od 9:30. Program zaczęto z czasem uzupełniać popołudniowymi dodatkami. *Rano o godzinie 7:30, kiedy radjostłuchacze siedzą przy śniadaniu, po raz pierwszy odzywa się Radjo Poznańskie. Najczęściej brak czasu, aby przeczytać rano gazetę przed pójściem do pracy, to też radjo w audycji p. t. "Poranna gazeta radjowa", daje najnowsze wiadomości z dziedziny życia społecznego, z całego świata, literatury, sztuki, kroniki bieżącej itd. Wiadomości te są podawane w stylu gawędziarskim. Wypadki polityczne są oświetlane bezstronnie, w oświetleniu opinii polskich i zagranicznych pism codziennych. W godzinach popołudniowych zaprowadzono t. zw. dodatki do gazety porannej, jak np. dodatek radjowy, żołnierski, ekonomiczny, prawniczy, kupiecki, sportowy, kinowy, teatralny, giełdowy, literacki, rolniczy itd. W tych właśnie dodatkach będą omawiane praktyczne i teoretyczne zagadnienia w związku z aktualnymi wydarzeniami z życia bieżącego. Poszczególne dodatki odbywają się w ściśle ustalonych dniach i godzinach, aby radjostłuchacze do nich przywykli*⁵⁸⁸. Programy te wymagały zdecydowanie mniejszego, stałego zespołu osób występujących przed mikrofonem. Poranne audycje na przemian prowadzili Emil Zegadłowicz i Zenon Kosidowski.

Z powodu zmiany profilu rozgłośni na antenie Radja Poznańskiego coraz rzadziej zaczęły również gościć odczyty, które do tej pory dzięki szerokiej palecie prelegentów

⁵⁸⁶ *Reorganizacja programów w Radjo Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radjowy*, 1930, nr 36 z 1930r.

⁵⁸⁷ Więcej na ten temat pisałem w rozdziale poświęconym nowatorstwu Radja Poznańskiego.

⁵⁸⁸ *Nowe oblicze programów Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 21 września 1930r.

przybliżały słuchaczom zagadnienia z wielu dziedzin. Zdaniem władz wielkopolskiej rozgłośni słuchacze nie obdarzali jednak tego rodzaju audycji odpowiednią uwagą: *Zgodzimy się wszyscy jednogłośnie, że dział odczytowy radjofonji nie spotkał się z takim zainteresowaniem, na jakie zasłużył. Kierownictwo stacji od dawna zdawało sobie sprawę, że odczyty, jakkolwiek niejednokrotnie zajmujące i głębokie, uderzały, że tak powiem, w próżnię. Radjostłuchacze zatrząskiwali niejako drzwiami przed nosem niepożądanych gości, odstawiając w danej chwili głośniki lub odkładając słuchawki. Jest to zjawisko nie tylko polskie, borykają się z niem również stacje niemieckie, włoskie, francuskie i angielskie.*⁵⁸⁹ Dlatego też od jesieni 1930 roku władze stacji wprowadziły nowy system selekcji prelegentów. Od początku września Kierownictwo Radja Poznańskiego zgłoszenia odczytowe będzie przyjmowało tylko w ograniczonej ilości. *A więc z tych względów będą przyjmowane tylko zgłoszenia pisemne, które się uwzględni, jeżeli będą potrzebne w kompozycji całości programu.*⁵⁹⁰ Oznaczało to, że o tym czy ktoś wystąpi ze swym odczytem przed mikrofonem wielkopolskiej rozgłośni od tego momentu miał decydować nie czynnik ściśle merytoryczny, ale potrzeba danej chwili a mówiąc precyzyjniej, aktualne możliwości radiowego budżetu. Według władz Radja Poznańskiego zmienił się profil słuchacza a co za tym idzie i jego potrzeby: *Po prostu minęła już epoka przerostu intelektualizmu i oderwanych spekulacji filozoficznych. Z obserwacji tych właśnie zjawisk zrodziła się koncepcja nowego programu Radja Poznańskiego. Chodziło o zrealizowanie postulatu zbliżenia działu odczytowego do życia, jego uaktualizowania. Układ programu odczytowego i jego tematyczny dobór powinien być odbiciem bieżących potrzeb radjostłuchaczy i życiowych warunków*⁵⁹¹. Kosztem działu odczytowego zaczęto zatem stawiać na wydarzenia aktualne i proste programy o charakterze dziennikarskim.

Zmiany dotknęły także dział muzyczny. Wymagające znacznej liczby artystów i techników transmisje koncertów zaczęto zastępować zupełnie niewymagającymi koncertami z płyt. Tę zmianę znów w pozytywny sposób starał się tłumaczyć "Tydzień Radjowy": *Prócz regularnych dotychczasowych koncertów południowych z programem mieszanym nadaje się w każdą niedzielę stylowy koncert z płyt gramofonowych, który ma zaznajamiać słuchaczy z*

⁵⁸⁹ *Nowe oblicze programów Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 21 września 1930r.

⁵⁹⁰ *Reorganizacja programów w Radjo Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radjowy*, 1930, nr 36 z 1930r.

⁵⁹¹ *Nowe oblicze programów Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 1930r.

różnemi stylami muzyki w przekroju historycznym oraz przez zestawienie porównawcze pobudzić intelekt słuchacza do subtelnego wnikania w wartość artystyczną poszczególnych solistów i utworów. Prelekcje objaśniające wygłasza do tych audycji p. Bolesław Busiakiewicz.⁵⁹²

Do programu Radja Poznańskiego dołącza w tym okresie jeszcze jedna zupełnie nowa forma - filmy dźwiękowe⁵⁹³. W ramówce zastąpiły one poniedziałkowe koncerty gramofonowe nadawane między godziną 13:00 a 14:00. "Tydzień Radjowy" znów w pięknych słowach pisał o tej zmianie: *Dźwiękowce niektóre posiadają, jak wiadomo, ilustrację muzyczną, wykonywaną pierwszorzędnie przez najlepsze orkiestry amerykańskie, a wkładki muzyczne w antraktach interesują przez koloryt egzotyczny, nastrojowość i świetne brzmienie zespołów.*⁵⁹⁴ W rzeczywistości powód zmian był taki sam, jak w poprzednich przypadkach – niewielkie nakłady finansowe potrzebne do realizacji tego projektu.

Od września 1930 roku do programu Radja Poznańskiego dodano koncerty ludowe. Ten nadawany w niedzielę między godziną 17:30 a 18:30 program, zawierający pieśni ludowe w układzie chóralnym i solowym, tańce polskie oraz muzykę instrumentalną i wokalną najpopularniejszych kompozytorów polskich, miał zapewnić rozrywkę głównie mieszkańcom wsi. W pierwszym koncercie ludowym, nadanym 7 września, można było usłyszeć m.in. fragmenty z oper "Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki i "Goplana" Władysława Żeleńskiego oraz pieśni Jana Ignacego Paderewskiego, Stanisława Niewiadomskiego i Mieczysława Karłowicza.

Nadal były oczywiście przeprowadzane koncerty, recitale, transmisje i odczyty jednak ich liczba w stosunku do poprzednich miesięcy i lat zmniejszyła się znacznie, ustępując miejsca mniej ambitnym, ale zdecydowanie tańszym formom. Należy również odnotować, że w tym okresie zostaje zaangażowana nowa stała orkiestra radiowa, którą od tej pory można było usłyszeć w wielu audycjach Radja Poznańskiego. O jej zaletach w wywiadzie dla "Tygodnia Radjowego" mówił prof. Franciszek Łukasiewicz: *Na sezon bieżący*

⁵⁹² Reorganizacja programów w Radjo Poznańskim, [w:] Tydzień Radjowy, 1930, nr 36 z 1930r.

⁵⁹³ Dokładny ich opis znajduje się w rozdziale *Nowatorstwo Radja Poznańskiego*.

⁵⁹⁴ Reorganizacja programów w Radjo Poznańskim, [w:] Tydzień Radjowy, 1930, nr 36 z 1930r.

zaangażowaliśmy stały zespół instrumentalny (złożony z członków orkiestry Teatru Wielkiego), który wykonuje w co drugą niedzielę muzykę popularną. Orkiestra ta posiadająca doskonałe kwalifikacje artystyczne czyni zadziwiające postępy i - jak można już przewidzieć - w krótkim czasie będzie mogła zadowolić wybredne nawet wymagania, zwłaszcza, że w miarę środków finansowych zamierzamy ją powiększyć. Zależy to naturalnie od wzrostu liczby abonentów.⁵⁹⁵

Czas antenowy był zatem od jesieni 1930 roku coraz częściej zapełniany prostymi audycjami, podczas których speaker prezentował najważniejsze informacje z różnych dziedzin, często posiłkując się prasą. W przerwach pomiędzy wejściami prowadzącego odtwarzano muzykę. Taka forma radiowego programu nie wymagała finezji, skomplikowanych transmisji z różnych miejsc oraz przede wszystkim większych nakładów finansowych. W ten sposób stosunkowo niewielkim kosztem zapełniano radiowy program unikając jednak tym samym zdecydowanie droższych, ale i ambitniejszych audycji. "Tydzień Radjowy" wskazywał, że wprowadzane zmiany spotykają się z pozytywnym odbiorem ze strony słuchaczy, co zdaniem redaktorów pisma świadczyło o tym, że *najwidoczniej nowy układ programu trafił w samo sedno sprawy*.⁵⁹⁶ Jednak ten sam "Tydzień Radjowy", zaledwie dwa tygodnie po pierwszym artykule dotyczącym zmian w ramówce Radja Poznańskiego, zamieszcza drugi tekst temu poświęcony, w którym już na początku wyczuć można ton tłumaczenia się z tych działań: *Ponieważ odrębne oblicze nowych programów mogłoby nastreścić niepożądane nieporozumienia, poświęcamy niniejszy artykuł wyjaśnieniu motywów, które skłoniły kierownictwo programowe R. P. do przeprowadzenia nowych zmian zasadniczych w programie. Przy tem należy z góry zaznaczyć, że stało się to z myślą dogodzenia radjostuchaczom i przysporzenia im zajmujących audycji*⁵⁹⁷.

Na antenie Radja Poznańskiego nadal prowadzone były cieszące się popularnością kursy języków obcych. Nowy sezon kursu elementarnego z języka angielskiego rozpoczął się w czwartek 2 października a z kursu wyższego dzień później. Oba kursy prowadził dobrze znany słuchaczom dr Marian Z. Arend, lektor Uniwersytetu Poznańskiego. Natomiast w

⁵⁹⁵ Wywiad z dyrektorem muzycznym R. P. p. prof. Łukasiewiczem, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 2 z 1931r..

⁵⁹⁶ *Nowe oblicze programów Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 1930r.

⁵⁹⁷ *Nowe oblicze programów Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 38 z 1930r.

grudniu rozpoczął się kurs języka francuskiego dla początkujących prowadzony przez prof. Omera Neveux.

Wielkopolska rozgłośnia nadal, choć już niestety znacznie rzadziej, prowadziła transmisje koncertów i oper na anteny wszystkich polskich rozgłośni. I tak m.in. 14 października z okazji 70. urodzin Jana Ignacego Paderewskiego przeprowadzono z poznańskiej opery transmisję jego dzieła pt.: "Manru". Cała prasa poznańska nazwała jednogłośnie wystawienie tej opery *świętem muzyki polskiej*⁵⁹⁸.

Od jesieni 1930 roku na antenie Radja Poznańskiego coraz rzadziej gościły akademie ku czci poszczególnych państw. Kontynuowano jednak zwyczaj organizowania audycji poświęconych ważnym rocznicom historycznym. Okazją do największego, w drugiej połowie 1930 roku, wydarzenia tego typu była setna rocznica wybuchu Powstania Listopadowego. Jak informowało "RADjo" z tej okazji na fale ogólnopolskie popłynę z Poznania *uroczysta akademja ze studja, która się rozpocznie biciem zegara ratuszowego o godz. szóstej, poczem usłyszemy bicie hejnał poznański*⁵⁹⁹. Dokładny opis rocznicowych audycji w Radju Poznańskim zamieścił "Tydzień Radjowy". *Celem uczczenia Wielkiej Roczniczy Radjo Poznańskie zakreśliło sobie szeroki program. Już dnia 28-go t. j. w wigilję Roczniczy odbędzie się transmisja tradycyjnej podchorążackiej Nocy Listopadowej Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych w Śremie z bardzo interesującym programem wokalnym i recytacyjnym, wykonanym w zupełności przez młodych dziedziców bohaterów 1830 r. Dnia 29-go (w sobotę) już o godzinie 7.15 - w miejsce Gazety Porannej, okolicznościowe przemówienie wygłosi Emil Zegadłowicz. O godzinie 8.45 usłyszq słuchacze radjowi wzniosłe nabożeństwo tak bliskiej sercu polskiemu Bazyliki Wileńskiej (Msza św. i koncert organowy). Południowy koncert gramofonowy obejmie umiejętnie dobrane pieśni narodowe. Audycje popołudniowe rozpocznie powstańcze postanie do dzieci, oraz słuchowisko dla młodzieży ("W Soplicowie" - pióra Marji Dynowskiej), po tym dziale dla młodzieży nastąpi feljeton o Mochnackim oraz piękny koncert oryginalnych pieśni 1831-go r. O godzinie 18-ej nastąpi w studio "Radja Poznańskiego" Uroczysta Akademja z okazji 100-tnej rocznicy Powstania Listopadowego. Akademję uzupełnią: Bicie zegara i hejnał z wieży ratuszowej, Hymn Narodowy odegrany przez orkiestrę 57 pp., pod*

⁵⁹⁸ Cyt. za: *Na fłach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 41 z 1930r.

⁵⁹⁹ *Uroczystość Listopadowa w Radju Poznańskim*, [w:] *RADjo* nr 47 z 1930r.

batutą por. Antoniego Szalkowskiego, odczyt p. Zofji Śliwińskiej p. t. "Wielki Listopad", koncert wzywz wymienionej orkiestry (Sikorskiego "Wiązanka pieśni legionowych"), recytacje poezyj powstańczych Mickiewicza i Słowackiego (art. dram. Czajkowskiego), wreszcie część ostatnia orkiestrowa (Marsz ks. Józefa Poniatowskiego) zakończona Hymnem Narodowym. Tegoż dnia o godz. 20.00 transmitować będzie R. P. Stanisława Wyspiańskiego "Warszawiankę" z Teatru Polskiego w świetnej tradycyjnej reżyserji Józefa Sosnkowskiego przy współudziale autorskim pp. Grabowskiej i Sachnowskiej oraz Biesiadeckiego, Godlewskiego, Kwaskowskiego, Noskowskiego, Nowackiego, Przysańskiego i Czajkowskiego. Dnia następnego t. j. 30-go listopada (niedziela) o godzinie 12.35 rozpocznie się transmisja uroczystej Akademji z Auli Uniwersytetu Poznańskiego z następującym programem: Chór "Hasło" pod batutą prof. Kwaśnika. Przemówienie p. Prezydenta Cyryla Ratajskiego, odczyt p. t. "Powstanie Listopadowe", które wygłosi dr. Andrzej Wojtkowski, utwory Chopina, Polonez As-dur, etuda rewolucyjna z r. 1830-go w wyk. prof. Franciszka Łukasiewicza, recytacje aktualne art. dram. Wł. Brackiego, oraz zakończenie śpiewem Chóru "Hasło". O godz. 18.30 - wygłosi Zenon Kosidowski feljeton literacki p. t. "Udział Wielkopolski w Powstaniu Listopadowem". Na zakończenie uroczystości powstańczych omówi prof. dr. Adam Kleczkowski - współczesne echa listopadowych poczynań zagranicą w odczycie p. t. "Powstanie Listopadowe w poezji niemieckiej", (1-go grudnia o godz. 19.15). Na tem kończy się niezwykle bogaty i urozmaicony program R. P. z okazji Listopadowego Powstania.⁶⁰⁰

W opisywanym okresie dalej zacieśniała się współpraca pomiędzy wszystkimi stacjami polskimi, które coraz częściej wymieniały się programami. Dodatkowo podczas posiedzenia Międzynarodowej Unii Radjofonicznej w Budapeszcie ustalono nowe zasady międzynarodowej wymiany programów, która od początku 1931 roku miała być jeszcze częstsza. Ogłoszono wówczas, że ważne wydarzenia muzyczne transmitowane przez jedną radiostację mogą być transmitowane do wszystkich najważniejszych radiowych ośrodków w Europie. I dalej za pośrednictwem najważniejszych stacji w danym państwie również do mniejszych stacji. Pozwalało to na wzbogacenie programu mniejszych rozgłośni występami z najważniejszych radiowych i koncertowych sal kontynentu. Ogólnoeuropejska współpraca radiowa miała jeszcze jeden ważny cel: "Międzynarodowa Unja Radjowa", która obejmuje wszystkie radjofonje europejskie, dążąc do pokojowego i kulturalnego zbliżenia narodów,

⁶⁰⁰ Radjo Poznańskie w 100-tną rocznicę Powstania Listopadowego, [w:] Tydzień Radjowy nr 48 z 1930r.

zainicjowała t. zw. "Noce", poświęcone każdorazowo twórczości jednego z narodów Europy i odzwierciadlające ducha jego kultury. Organizacja tych "Nocy", a raczej wieczorów, jest następująca. Przede wszystkim "Unja" ustala ich kolejność w ogólnej ilości około 10 rocznie, poczem na 12 tygodni przed każdą z "Nocy" zwraca się do broadcastingów zainteresowanego z prośbą o dostarczenie wszystkim pozostałym broadcastingom europejskim odpowiedniego materiału programowego. Broadcastingi, położone w pobliżu kraju, któremu "Noc" jest poświęcona, korzystają zazwyczaj z retransmisji - inne nadają tegoż dnia programy oryginalne, skomponowane na podstawie materiału nadesłanego, przyczem starać się winny o pozyskanie do ich wykonania artystów tej narodowości, na którą dnia tego wypadła kolej. Ustalono również schemat programowy "Nocy". Składają się nań: przemówienie na temat kraju, któremu "Noc" jest poświęcona, utwory muzyczne i wokalne, oraz krótkie słuchowisko. Najbliższa "Noc Narodowa" przypada na dzień 17-ty grudnia r. b. Dnia tego przemówi kultura i sztuka polska na falach radiowych całej Europy⁶⁰¹. Dzięki temu poszczególne stacje mogły zasilać swój program audycjami produkowanymi przez inne rozgłośnie a same w zamian za to mogły współtworzyć program swojej narodowej "Nocy", który następnie były wysuchiwane w najdalszych krajach.

Opisywany okres czterech ostatnich miesięcy 1930 roku stanowi przełomową zmianę w programie Radja Poznańskiego. Wraz z początkiem września nastąpił koniec dobrze znanej linii programowej rozgłośni, starającej się budować swoją renomę na nietuzinkowych i oryginalnych przedsięwzięciach, które często właśnie za pośrednictwem fal poznańskiej stacji zaczynały gościć w ogólnopolskim eterze. Radjo Poznańskie od tego czasu całkowicie zmienia swój profil znacznie zmniejszając liczbę odczytów, słuchowisk i koncertów na rzecz prostych form dziennikarskich, jak choćby "Poranna Gazeta Radjowa". Zmiany te podyktowane były głównie kwestiami finansowymi, ale - co również warto podkreślić - spotkały się one z pozytywnym odbiorem ze strony słuchaczy. W opisywanym okresie na antenie Radja Poznańskiego coraz częściej zaczynają również gościć audycje z innych polskich stacji. Bez najmniejszych wątpliwości można stwierdzić, że końcówka 1930 roku stanowi również koniec dobrze znanego, w pełni autorskiego, często innowacyjnego i wyróżniającego się programu Radja Poznańskiego.

⁶⁰¹ Radjowe „Noce Narodowe”, [w:] Tydzień Radjowy nr 50 z 1930r.

12. STYCZEŃ-KWIECIEŃ 1931

W nowym roku do programu Radja Poznańskiego wprowadzono kilka kolejnych zmian. Dotyczyły one głównie działu muzycznego. Mówił o nich w, przywoływanym już przeze mnie wcześniej, wywiadzie dla "Tygodnia Radjowego", dyrektor muzyczny rozgłośni, prof. Franciszek Łukasiewicz: *Na czas karnawału wprowadzamy nowy typ audycji muzycznych "audycje karnawałowe" (z tekstem objaśniającym popularnego prelegenta R. P. Bol. Busiakiewicza). Zawierać one będą śpiewy gwiazd rewjowych polskich i zagranicznych oraz groteskę muzyczną. Pierwsza taka audycja (na razie próbna), odbędzie się 6 stycznia, a w miarę powodzenia będzie ten typ audycji kontynuowany. Nowością również będą (raz na 8 tygodni) "koncerty młodych talentów", które ułatwią adeptom sztuki produkcje przed szerszym audytorjum. Myślę przewodnią przy wprowadzeniu tego działu było, żeby wysiłki młodych niedojrzałych jeszcze artystów rozstrzelone w rozmaitych audycjach skoordynować na jedną chwilę - a przez sam fakt zwolnić od odpowiedzialności takiej, jaka ciąży na artystach zawodowych.*⁶⁰² Dyrektor muzyczny poznańskiej rozgłośni zapowiadał jednocześnie kontynuowanie koncertów muzyki polskiej (zwłaszcza regionalnych), środowych koncertów muzyki lekkiej, niedzielnych koncertów gramofonowych oraz akademii z okazji świąt narodowych, zapoznających słuchaczy z twórczością wybitniejszych kompozytorów państw zachodnich.

W tym czasie zmieniono również godzinę rozpoczęcia "Porannej Gazety Radiowej", od początku 1931 roku audycja ta w dni powszednie rozpoczynała się kwadrans wcześniej, czyli o godzinie 7:15.

Zgodnie z zapowiedzią prof. Łukasiewicza, Radjo Poznańskie kontynuowało w tym okresie organizację akademii poświęconych poszczególnym państwom. Jednak zgodnie z dawnym zwyczajem specjalne programy urządzano również w celu uczczenia zasłużonych osób. I tak w niedzielę dnia 25 stycznia między godziną 17:30 a 18:30 nadano specjalny koncert poświęcony kompozycjom Wolfganga Amadeusza Mozarta. Koncert ten zorganizowano z okazji 175. rocznicy urodzin tego genialnego kompozytora. Radjo Poznańskie zaprezentowało fragmenty najpiękniejszych arcydzieł Mozarta. Ciekawostką był fakt, że część utworów kompozytora odegrano na klawicymbale w interpretacji znakomitej

⁶⁰² Wywiad z dyrektorem muzycznym R. P. p. prof. Łukasiewiczem, [w:] Tydzień Radjowy nr 2 z 1931r.

polskiej artystki Wandy Landowskiej. Słowo wstępne do koncertu wygłosił Bolesław Busiakiewicz.

Radjo Poznańskie nie pozostawało głuche na ważne tematy życia społecznego. W czasie gdy przez Polskę przetaczała się dyskusja dotycząca powrotu szczątków Fryderyka Chopina do kraju urodzenia i coraz częściej dało się słyszeć okrzyki: "Prochy Chopina na Wawel!", wielkopolska rozgłośnia podjęła i ten temat. I dzięki wysiłkowi Akademickiego Koła Miłośników Sztuki "Promethidion" w niedzielę 8. marca o godzinie 20:30 nadano audycję poświęconą wybitnemu polskiemu kompozytorowi. Prolog uroczystości wygłosi Emil Zegadłowicz a interesujący program chopinowski wykonali członkowie "Promethidionu". Muzyka Fryderyka Chopina wybrzmiała w Radju Poznańskim również 14 marca, kiedy to podczas wieczoru z cyklu koncertów chopinowskich wystąpił prof. Franciszek Łukasiewicz. Był to koncert w ramach cyklu zorganizowanego przez Polskie Radio, obejmującego całokształt twórczości Chopina granej przez najwybitniejszych odtwórców muzyki tego genialnego kompozytora. Koncert prof. Łukasiewicza transmitowany był na wszystkie stacje polskie.

Lata trzydzieste XX wieku, to czas coraz silniejszej agresji ze strony Niemiec, nie chodzi tutaj jeszcze o przemoc siłową, ale o propagandę. W niemieckich stacjach pojawiało się wówczas coraz więcej zaczepnych w stosunku do Polski audycji. Do kulminacyjnego wydarzenia doszło 12 marca 1931 roku, kiedy to stacja Koenigswusterhausen nadała odczyt zatytułowany: "Położenie kulturalne mniejszości niemieckiej w Poznaniu", który stanowił składową część systematycznej antypolskiej akcji propagandowej a jego wniosek można sprowadzić do prostego zdania: *Poznań musi powrócić do Niemiec*. Wobec takiej audycji Radjo Poznańskie, powstałe przecież głównie w celu bronienia i umacniania polskości wielkopolskich ziem, nie mogło pozostać głuche. Wielkopolska rozgłośnia zerwała z dotychczasową taktyką, podyktowaną międzynarodową lojalnością i zapowiedziała reakcję na każdą prowokację radiową ze strony niemieckich stacji. Pierwsza taka audycja Radja Poznańskiego odbyła się 11-go marca o godz. 20:00, czyli jeszcze przed audycją stacji Koenigswusterhausen. Była to odpowiedź na wcześniejsze zaczepki ze strony radiofonii niemieckiej. Wówczas program wielkopolskiej rozgłośni został złożony z muzycznych utworów, odczytów i recytacji o polskim charakterze patriotycznym. Natomiast w sobotę 14-go marca wieczorem, już bezpośrednio w odpowiedzi na odczyt stacji Koenigswusterhausen,

Radjo Poznańskie nadało odczyt red. Winiewicza w języku polskim i angielskim transmitowany również na stację krótkofalowa, w którym autor starał się demaskować niemieckie fałsze. Działalność rozgłośni niemieckich nie pozostawała również bez echa w dyplomacji. Po tym, jak 12 marca, stacja w Koenigswusterhausen nadała specjalną audycję poświęconą Poznaniowi a 15 marca, podobną poświęconą Toruniowi, polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Berlinie wdrożyło odpowiednie kroki, domagając się od zarządu radiofonii niemieckiej wyjaśnień. Do stolicy Niemiec udał się również dyrektor naczelny Polskiego Radia, Zygmunt Chamiec. Odbił tam kilka spotkań z przedstawicielami głównego zarządu radiofonii niemieckiej, domagając się zawarcia specjalnego paktu o nieagresji radiowej. Zabiegi te niestety nie przyniosły większego skutku a podobne ataki ze strony niemieckich rozgłośni powtarzały się w przyszłości.

Wraz z początkiem kwietnia, Radjo Poznańskie do działu audycji mówionych wprowadziło nowość w postaci porad prawnych. "Tydzień Radjowy" w ten sposób opisywał tę audycję: *Cele przyświecające wprowadzeniu tej innowacji nie uwzględniały wyłącznie interesu indywidualnego poszukujących pomocy prawniczej radjostuchaczy. Przede wszystkim rozstrzygający był wzgląd na rozpowszechnienie znajomości prawa*⁶⁰³. Pomysłodawcy tej audycji wskazywali na często zmieniające się i stale rozbudowywane normy prawne, które musiały być znane wszystkim obywatelom. Powoływano się przy tej okazji na znaną jeszcze z czasów rzymskich zasadę: *Ignorantia iuris nocet*, mówiącą, że nie można zasłaniać się nieznajomością prawa. Władze Radja Poznańskiego wychodząc na przeciw tym zasadom starały się stworzyć audycję, która pomoże słuchaczom zrozumieć prawne zawichości, ale jednocześnie nie będzie zwykłym nudnym wykładem. *Przezwyżyć ten "prawowstręt" , jak byśmy skłonni byli nazwać wspomnianą trudność, to naczelne zadanie popularyzacji prawa. Zdaje się, że znaleźliśmy jakieś wyjście, nadające się do przyjęcia: i w formie wykładu i w osobie prelegenta. Za formę wykładu przyjęliśmy poradnię prawną. Wyobrażamy sobie to tak, że radjostuchacze nadsyłać będą swe zapytania listownie pod hasłem do "Radja Poznańskiego", skrzynka prawnicza, w Poznaniu, plac Wolności. Prelegent zaś odpowie w formie takiej, że pytającego zadowoli, a dołączając uwagi ogólne o celu i znaczeniu danej normy, starać się będzie o to, by audycje prawnicze jednak od czasu do*

⁶⁰³ Skrzynka prawnicza "Radja Poznańskiego", [w:] Tydzień Radjowy nr 13 z 1931r.

czasu były wysłuchane⁶⁰⁴. Warto w tym miejscu zaznaczyć, Radio Poznańskie nie brało żadnej odpowiedzialności za udzieloną poradę prawną i ewentualne sądowe rozstrzygnięcia jej dotyczące. Na prelegenta wybrano Kazimierza Smigielskiego, magistra prawa, pełniącego funkcję referendarza wojewódzkiego. Wprowadzeniu tych audycji, poza faktyczną chęcią upowszechnienia wiedzy prawniczej, przyświecała jeszcze jedna kwestia - znów czysto finansowa. Tak skonstruowana audycja była niezwykle tania, oparcie jej na listach od słuchaczy i odpowiedziach udzielanych przez prelegenta obniżało koszty jedynie do wynagrodzenia tego ostatniego. Dodatkowo sama realizacja nie wymagała niczego szczególnego, w studiu przed mikrofonem zasiadała bowiem tylko jedna osoba, co nie generowało żadnych dodatkowych kosztów.

Problemy finansowe i szukanie oszczędności były również widoczne podczas corocznego, największego święta poznańskiej radiofonii, jakim były rocznice powstania Radja Poznańskiego. Co było tym bardziej zauważalne, że jeszcze rok wcześniej o zorganizowanym z niezwykłym rozmachem radiofonicznym Dniu Poznania mówili radioamatorzy w całym kraju. Tym razem miało być jednak zupełnie inaczej: *W przeciwieństwie do roku ubiegłego, tegoroczna uroczystość rocznicowa będzie utrzymana w ramach nader skromnych. Wymaga tego trudna sytuacja ekonomiczna. Na program złożą się prócz tradycyjnego powtórzenia programu uroczystego otwarcia stacji poznańskiej, przemówienie Prezesa Kuratorjum p. Prezydenta Cyryla Ratajskiego i odczyt Red. Zenona Kosidowskiego*⁶⁰⁵. W swoim przemówieniu Cyryl Ratajski sporo miejsca poświęcił powstającemu w Poznaniu Muzeum Radiowemu. Mówiąc o wielkopolskiej rozgłośni wskazywał na potrzebę pracy i współdziałania na rzecz jedności ziem polskich: *Radjo Poznańskie, na równi z innymi rozgłościami polskimi, niechaj nadal rozpala płomyki oświaty, pełni zarodki dobra, rozjaśnia pragnące prawdy umysły. Niechaj łączy się w zespołe współpracy harmonijnej Z potężną stacją raszyńską stołeczną Warszawy, brzmiącą dzisiaj po wszech Europie; niechaj ze siostrzaną życzliwością współdziała z królewskim w chwale Krakowem, wiernym w bojach Lwowem, twardymi w pracy Katowicami, polskim Manchesterem Łodzią, oraz ukochanym w*

⁶⁰⁴ Tamże.

⁶⁰⁵ 4-ty rok działalności Radja Poznańskiego, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1931r.

*mglistej dali Wilnem.*⁶⁰⁶ W części muzycznej uroczystości czwartej rocznicy powstania wielkopolskiej rozgłośni utwory Fryderyka Chopina odegrał prof. Franciszek Łukasiewicz a prof. Zdzisław Jahnke zaprezentował koncert Henryka Wieniawskiego. Całości dopełniło uroczyste odśpiewanie hymnu narodowego w wykonaniu chóru "Hasło" pod dyrekcją prof. Stanisława Kwaśnika.

Pod koniec kwietnia do programu Radja Poznańskiego wprowadzono nowość - były nią radiowe lekcje języka włoskiego. Były to jednak w swoim charakterze zupełnie inne audycje, niż dobrze znane poznańskim słuchaczom radiowe lekcje języka angielskiego i francuskiego. Lekcje włoskiego prowadzone były bowiem metodą lingwafoniczną, ucząca języków za pomocą specjalnych płyt dźwiękowych. Nie były to zatem, jak w przypadku dwóch pozostałych języków, lekcje dedykowane specjalnie na potrzeby wielkopolskiej rozgłośni. Tutaj korzystano z ogólnodostępnych płyt gramofonowych opracowanych przez "Instytut Lingwafoniczny". Lekcje te polegały zatem na nadawaniu przez Radjo Poznańskie płyt z przygotowanymi lekcjami. Dodatkiem był jedynie fakt, że słowo objaśnienia do lekcji podawał przez mikrofon Leszek Piasecki, który z ramienia Instytutu prowadził lekcje języka włoskiego w Polsce. Pierwszą taką lekcję nadano 21 kwietnia. Trwające kwadrans lekcje odtwarzano z płyt w każdy wtorek i czwartek o godzinie 17.30. Teksty lekcji oraz ilustracje, drukowane były w co drugim numerze "Tygodnia Radjowego".

Pod koniec kwietnia w Poznaniu odbywał się Kongres polsko - jugosłowiański. Była to pierwsza część wydarzenia mającego pokazać przyjaźń między tymi dwoma narodami. Kolejne dwie części odbyły się w następnych dniach w Warszawie i Krakowie. Przy tej okazji Radjo Poznańskie 26 kwietnia urządziło koncert muzyki jugosłowiańskiej. W koncercie wziął udział, dobrze znany słuchaczom poznańskiej stacji, chór męski "Hasło" oraz soliści: sopranistka Hanna Dziewińska oraz tenor Stanisław Roy. Akompaniatorem był kierownik muzyczny wielkopolskiej rozgłośni i jednocześnie muzyczny opiekun całego wydarzenia, prof. Franciszek Łukasiewicz. Była to kolejna poznańska audycja poświęcona innym państwom. Coraz częściej zdarzało się jednak, że takie dni lub wieczory poświęcone poszczególnym krajom nie były wyłączną inicjatywą poznańskiej rozgłośni a jedynie wydarzeniem towarzyszącym innym, większym przedsięwzięciom odbywającym się w Poznaniu.

⁶⁰⁶ *Przemówienie prezydenta Ratajskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 18 z 1931 r.

W opisywanym okresie widać kontynuowanie budowy programu opartego na niskich kosztach. Audycje stawały się coraz prostsze realizacyjnie i wymagały coraz mniejszej liczby zaangażowanych w nie osób, czasem jak choćby w przypadku lekcji języka włoskiego własny wkład rozgłośni ograniczano właściwie do niezbędnego minimum. W programie Radja Poznańskiego pojawiły się również, niekiedy transmitowane z Warszawy, audycje przeznaczone dla maturzystów. Były to programy powtórkowe mające na celu przypomnienie materiału przed egzaminem, najczęściej był to jednak, niegenerujący dużych kosztów i problemów, zwykły odczyt. W tym okresie kontynuowano również emisję filmów dźwiękowych, które przy nieznacznym wkładzie finansowym dawały możliwość dłuższego wypełnienia anteny. Nawet coroczne uroczystości poświęcone rocznicy powstania Radja Poznańskiego były w 1931 roku bardzo skromne i ograniczone właściwie zaledwie do prelekcji osób bezpośrednio związanych z rozgłośnią. Władze wielkopolskiej stacji same wskazywały na zmianę charakteru Radja, fałszywie tłumacząc to jednak nie głównie względami finansowymi, ale zmieniającymi się upodobaniami słuchaczy: *Kierownictwo przeto odczytowo-literackie naszej stacji, idąc za głosem życzeń abonentów, zreorganizowało z czwartym rokiem strukturę programową audycji mówionych po linii skoncentrowania ich w syntetyczną formę, zalecając prelegentom zwarte, treściowe ujmowanie tematu, ożywionego obrazową i tętniącą życiem stylizacją*⁶⁰⁷. W tym samym artykule czytamy, że mimo iż ogólna liczba audycji mówionych własnych się zwiększyła, to czas ich trwania uległ zmniejszeniu o ponad 120 godzin w skali roku. Pokazuje to, że coraz częściej pogłębione a zarazem dłuższe formy audycji mówionych, często prezentowane przez wybitnych naukowców ustąpiły miejsca krótszym a zatem i płytszym audycjom.

Wszystko to jest niestety dowodem na fakt, że Radio Poznańskie miało już swój najlepszy okres za sobą a problemy finansowe coraz silniej odbijały się również na coraz skromniejszej ofercie programowej, w której próżno już szukać, tak dobrze znanych poznańskim słuchaczom rozbudowanych nowości i nieszablonowego podejścia do różnych zagadnień.

⁶⁰⁷ Czwarty rok "R.P" w świetle cyfr, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 22 z 1931r.

13. MAJ-SIERPIEŃ 1931

Okres ten programowo rozpoczynają audycje związane ze świętem Konstytucji 3. maja. W dzień 140 rocznicy uchwalenia tego dokumentu Radjo Poznańskie z Auli Uniwersytetu Poznańskiego transmitowało uroczystą akademię zorganizowaną przez Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu. Na jej program złożyły się przemówienia prof. Pawła Gantkowskiego, recytacje artysty Teatru Polskiego - Władysława Brackiego oraz występ chóru "Echo" . Wielkopolska rozgłośnia tego dnia transmitowała również audycję żołnierską urządzoną przez D. O. K. Następnie Radjo Poznańskie nadało koncert muzyki polskiej w wykonaniu "Orkiestry Nauczycielskiej" pod dyr. prof. Chudzińskiego. W jego trakcie usłyszeć można było m.in. "Poloneza A-dur" Fryderyka Chopina, fantazję z "Halki" Stanisława Moniuszki, "Sobieskiego pod Wiedniem" Karola Millera oraz utwory Ignacego Jana Paderewskiego i Wojciecha Osmańskiego. Dodatkowo transmitowano z Warszawy koncert wieczorny.

Dokładnie tydzień później, z okazji święta Narodowego Królestwa Rumunii, Radjo Poznańskie zorganizowało uroczystą akademię, podczas której można było usłyszeć m.in. zdania wypowiedziane w języku rumuńskim. Ich autorem i prezydentem był Aron Cortus, attache poselstwa rumuńskiego w Warszawie i wybitny poeta. Następnie Emil Zegadłowicz prezentował własne przekłady ze współczesnej poezji rumuńskiej. Część koncertową wypełniły pieśni rumuńskie Sibianu, wybitnego prof. konserwatorium muzycznego w Bukareszcie w interpretacji Włodzimierzy Jarochońskiej. Po nich zaprezentowano rumuńską sonatę na skrzypce i fortepian w wykonaniu pp. Wandy Szrajberówny i Franciszka Łukasiewicza. Odegrano również hymn Polski i Rumunii. Kolejną akademię zorganizowano 18 maja, była ona poświęcona 117 rocznicy ogłoszenia Konstytucji w Norwegii.

Z przekazów prasowych wiemy, że w tym okresie Radjo Poznańskie transmitowało również wydarzenia muzyczne z różnych wielkopolskich miejscowości. Jak donosiła czerwcowy "Muzyka Kościelna": *Wielka Msza Haydna B-dur wykonana poraz drugi w Lesznie, a zarazem transmitowana przez Radjo Poznańskie, przysporzyła Tow. Chóru Kościelnego owych sukcesów, nowych laurów i uznania dla jego dotychczasowej działalności w dziedzinie spopularyzowania pieśni liturgicznej. Pierwszy już koncert (z początkiem grudnia ub. roku) spotkał się z bardzo życzliwą krytyką i ogółu społeczeństwa i sfer fachowych,*

przyznać jednak trzeba, iż koncert ostatni stał od poprzedniego na znacznie wyższym stopniu technicznym, co przypisać można wytrwałej pracy całego zespołu śpiewaczego jak i jego dyrygentowi, który nie szczędził starań w tym kierunku, aby zadowolić wymagania artystyczne tysięcznej rzeszy słuchaczy, gdyż pamiętać należy, iż koncertu słuchali właściciele radja nie tylko w Polsce, ale również i poza jej granicami. Niewątpliwie i tam przyjęto wykonanie Wielkiej Mszy Haydna B-dur z uznaniem. Słuchaczy, że ich tak nazwiemy bezpośrednich, było na sali Hotelu Polskiego stosunkowo mało, ze zrozumiałych zresztą „radjowych” względów. Osobne uznanie należy wyrazić zespołowi orkiestralnemu, który zupełnie dostrajał się do całości. (...) Zaznaczyć należy, iż transmisja koncertu przez radio wypadła również zadawalająco⁶⁰⁸.

Na początku czerwca Radjo Poznańskie transmitowało koncert w wykonaniu absolwentów Konserwatorium w Poznaniu. W programie nie zabrakło występów solistów, chórów oraz zespołów. Mimo iż "Tydzień Radjowy" pisał, że jest to *prawdziwe święto muzyki dla naszego miasta*⁶⁰⁹, to nie sposób nie zauważyć, że w muzycznym propozycjach wielkopolskiej rozgłośni coraz częściej zaczynały gościć akademie i występy przygotowywane przez coraz młodszych i mniej doświadczonych muzyków, którym antenowego miejsca ustępowali doświadczeni a niekiedy wręcz wybitni artyści, których w poprzednich miesiącach i latach często można było usłyszeć na falach wielkopolskiej rozgłośni.

Pisząc o zachodzących w tym czasie zmianach w dziale muzycznym, trzeba wspomnieć również o koncertach z płyt gramofonowych. W opisywanych miesiącach można zauważyć znaczący wzrost ich obecności w ofercie programowej wielkopolskiej rozgłośni. *Zrozumiano bowiem natychmiast, że nie można dzień w dzień od rana do wieczora nadawać tylko muzykę oryginalną. Raczej zarezerwowano ją na specjalne godziny, kiedy jaknajwiększa ilość radjosłuchaczy ma możliwość słuchania*⁶¹⁰. Większa częstotliwość nadawania koncertów gramofonowych wynikała oczywiście z jednej strony z niemożności wypełnienia całodziennej ramówki wyłącznie koncertami granymi na żywo. Z drugiej jednak była związana z dobrze już znanymi kwestiami finansowymi, dzięki takiemu rozwiązaniu rozgłośnia

⁶⁰⁸ *Kronika chóralna* [w:] *Muzyka kościelna* nr 6 z 1931r.

⁶⁰⁹ *Przegląd audycji na falach polskich*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 23 z 1931r.

⁶¹⁰ *Płyty gramofonowe w audycjach radjowych*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 24 z 1931r.

zaoszczędzała pieniądze dla artystów, którzy występowałiby w radiowym studiu. Na antenie poznańskiej rozgłośni nadal gościły oczywiście transmisje koncertów symfonicznych oraz solistów, coraz częściej były to jednak transmisje z Warszawy, Krakowa czy Wilna. Kwestie dotyczące warstwy muzycznej w Radju Poznańskim podjęto również podczas walnego zebrania udziałowców, które odbyło się 19 czerwca. Ustalono wówczas, że zgodnie z oczekiwaniami słuchaczy, zredukowane zostaną transmisje z koncertów symfonicznych i kameralnych. W ich miejsce na falach poznańskiej rozgłośni częściej ma gościć muzyka lekka⁶¹¹.

W 1931 roku kontynuowano, zapoczątkowane rok wcześniej, odczyty dotyczące bolszewickiej propagandy. W każdą sobotę prezentowano miniwykład dotyczący zagadnień związanych z bolszewickim imperializmem a w każdą środę podawano najnowsze wiadomości dotyczące Związku Radzieckiego, nazywanego na falach Radja Poznańskiego: *nowoczesnym państwem niewolników*⁶¹². 15. i 16. sierpnia Radjo Poznańskie transmitowało wielkie manifestacje patriotyczne Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych, które miały stanowić pokaz możliwości bojowych armii rezerwowej.

Na początku lipca Radjo Poznańskie przeprowadziło transatlantycką transmisję Akademii Amerykańskiej, zorganizowanej przy okazji odświeżenia pomnika Thomasa Woodrowa Wilsona. Audycja za pośrednictwem kilku europejskich stacji pokonała odległość blisko siedmiu tysięcy kilometrów i była słyszalna w blisko stu rozgłośniach amerykańskich⁶¹³.

14. WRZESIEŃ-GRUDZIEŃ 1931

16 września Radjo Poznańskie transmitowało koncert wybitnego śpiewaka Jana Kiepury. Jak pisała ówczesna prasa, audycja wywołała powszechny entuzjazm.

Nadal nie rezygnowano również z akademii ku czci wybitnych osobistości. W związku z przeniesieniem zwłok Stanisława Przybyszewskiego do własnego grobowca, 29. września Radjo Poznańskie nadało półgodzinną akademię. W jej skład weszły krótkie przemówienia, odczyty, recytacje oraz recital prof. Franciszka Łukasiewicza.

⁶¹¹ *Walne zgromadzenie udziałowców Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 26 z 1931r.

⁶¹² Cyt. za: *Radjo Poznańskie przeciw kłamliwej propagandzie bolszewickiej*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 24 z 1931r

⁶¹³ Szczegółowo piszę o tym w podrozdziale: *Pierwsza bezpośrednia transmisja transatlantycka*.

Radjo Poznańskie kontynuuje w tym okresie cykl akademii poświęconych poszczególnym narodom. Przy tej okazji 28. października zorganizowano Akademię Czechosłowacką.

Jesienią 1931 roku na antenie wielkopolskiej rozgłośnie gościły również audycje ambitniejsze, przeznaczone raczej do wyrobionego słuchacza. Ich przykład stanowią wygłaszane w każdy wtorek przez profesora Michała Sobeskiego odczyty pod tytułem: "Wiekuiste wartości filozofii greckiej". Audycja ta jest pokłosiem krótkich wykładów o malarstwie, które prof. Sobeski w Radju Poznańskim wygłaszał jeszcze przed wakacjami.

W tym okresie Radjo Poznańskie nie wprowadzało żadnych nowych rozbudowanych audycji, nadal stawiano bowiem na proste i tanie programy, co w nieustająco trudnej sytuacji finansowej stanowiło wprost element walki o przetrwanie. Władze wielkopolskiej rozgłośni nadal jednak podejmowały próby obrony niezależności instytucjonalnej. Pod koniec 1931 roku prezes Kuratorium Radja Poznańskiego, Cyryl Ratajski, wysłał w tym celu korespondencję do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W liście datowanym na 23 grudnia, pisał: *Jako prezes Kuratorjum "Radja Poznańskiego" wyrażam imieniem tegoż Kuratorjum zgodę na poddanie programów Radja Poznańskiego pod kontrolę "Radja Polskiego" w Warszawie. Uważam, że tem samem sprawa przejęcia majątku Radja Poznańskiego przez Radjo Polskie może stać się bezprzedmiotową. Kuratorjum Radja Poznańskiego sądzi, że może prowadzić nadal Radjo Poznańskie bez uszczerbku dla finansów samorządów wielkopolskich. Jednakowoż jest także gotowe, przelać udziały samorządowe na rzecz "Radja Polskiego" we Warszawie za zapłatą gotówkową względnie w terminie kilkumiesięcznym*⁶¹⁴. Zabieg ten miał na celu próbę ochrony utrzymania Radja Poznańskiego jako instytucji podległej wyłącznie samorządowi, którą z Polskim Radiem miałyby łączyć jedynie elementy dotyczące programu. W tym czasie sytuacja finansowa była już jednak na tyle trudna, że prośba ta zakończyła się niepowodzeniem a w kolejnych miesiącach zintensyfikowano negocjacje dotyczące przejęcia Radja Poznańskiego przez warszawską centralę.

⁶¹⁴ Pismo Cyryla Ratajskiego do wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Korsada z dnia 23 grudnia 1931 r.

15. PROGRAM RADJA POZNAŃSKIEGO PO 1931 ROKU

Ponieważ wraz z końcem 1931 roku zaprzestano wydawania "Tygodnia Radjowego" straciliśmy najbardziej wiarygodne i dokładne źródło dotyczące programu Radja Poznańskiego. Inne tytuły zarówno prasy poznańskiej, jak i branżowej nie zamieszczały bowiem tak dokładnego codziennego programu wielkopolskiej rozgłośni. W związku z tym w dalszym opisie programu opieram się głównie na dokumentach zgromadzonych w archiwum dzisiejszego Radia Poznań oraz szczątkowych informacjach zawartych w prasie. W tych źródłach nie ma informacji, aby przynajmniej na początku 1932 roku program wielkopolskiej rozgłośni został radykalnie zmieniony w stosunku do miesięcy poprzednich. Dlatego też w skrócie opiszę standardowy program rozgłośni z początku lat trzydziestych.

W 1931 roku Radjo Poznańskie we wtorki i czwarki program rozpoczynało od dźwięków zegara z wieży ratuszowej oraz gimnastyki prowadzanej przez prof. Waxmana, po których o godzinie 7:15 nadawano "Gazetę Poranną" - w poniedziałki, środy i piatki ta audycja rozpoczynała program. Po 45-minutowej audycji następowała przerwa. Program wznowiano najczęściej o godzinie 13:00 podając sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Później nadawano koncert gramofonowy a między godziną 14:00 a 14:30 podawano komunikaty gospodarcze, po których znów następowała przerwa. Popołudniowy program wznowiano o godzinie 17:15 od odczytu lub audycji dla dzieci - w środy nadawano popularny program Wujcia Czesia. Między godziną 17:45 a 18:45 transmitowano koncert, najczęściej z Warszawy. O godzinie 18:45 nadawano dodatek do "Gazety Porannej", po którym wysłuchać można było odczytów. W tym paśmie w zależności od dnia tygodnia po odczytach nadawano albo lekcje języków obcych albo też "Silva Rerum". Następnie emitowano trwające kwadrans nadprogramy ilustrowane muzycznie. Około godziny 20:00 transmitowano operę lub koncert, często z Warszawy, Krakowa albo ze Lwowa. Zdarzało się również, że koncert lub opera były odtwarzane z płyt, czasem w tym paśmie odtwarzano lub transmitowano również słuchowiska. W przerwach odczytywano program teatrów oraz program Radja na dzień następny. Między godziną 22:00 a 22:30, w zależności od długości koncertu, opery lub słuchowiska, podawano sygnał czasu, a także nadawano komunikaty sportowe i policyjne. Na koniec dnia transmitowano muzykę taneczną - często z kawiarni "Esplanada", "Wielkopolanka", cukierni "Polonia", "Nowa" lub ewentualnie z płyt. Program kończył się o godzinie 24:00.

W soboty program rozpoczynał się o godzinie 7:00 od sygnału z wieży ratuszowej oraz gimnastyki prowadzonej przez prof. Waxmana. O godzinie 7:15 nadawano 45-minutową "Gazetę Poranną". Później do godziny 13:00 następowała przerwa, po której transmitowano sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego Radja Poznańskiego. Następnie nadawano koncert gramofonowy a między godziną 14:00 a 14:30 komunikaty gospodarcze. Dwie godziny później można było wysłuchać dwóch piętnastominutowych odczytów, po których o godzinie 17:00 transmitowano nabożeństwo lub nadawano słuchowisko. Od godziny 19:00 najczęściej nadawano koncert, po którym emitowano trwający kwadrans dodatek do "Gazety Porannej". Między godziną 19:45 a 20:15 nadawano dwa odczyty, po których można było wysłuchać nadprogramów, czyli reklam z ilustracją muzyczną. O godzinie 20:30 nadawano koncert muzyki lekkiej, który często był transmitowany z Warszawy. W przerwach koncertu podawano program poznańskich teatrów oraz program Radja na dzień następny. O godzinie 22:00 znów podawano sygnał czasu oraz odczytywano komunikaty policyjne i sportowe, po których nadawano muzyczną transmisję z Warszawy. Od godziny 22:50 do północy odtwarzano muzykę taneczną z płyt gramofonowych.

W niedzielę Radjo Poznańskie swój program najczęściej rozpoczynało o godzinie 9:00 od koncertu porannego. Po nim, o godzinie 9:30, nadawano "Gazetę Poranną", po której o godzinie 10:15 transmitowano nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. W samo południe podawano sygnał czasu, po którym do godziny 13:30 nadawano kolejno: dwa odczyty oraz wykład dla gospodyń i znów odczyt. Po trwającej blisko trzy godziny przerwie program wznowiano o godzinie 17:15 nadając koncert gramofonowy, po nim o godzinie 18:15 można było wysłuchać półgodzinnej audycji dla dzieci, po której nadawano koncert. Między godziną 19:45 a 20:00 można było wysłuchać nadprogramów z ilustracją muzyczną. Później nadawano monologi lub inne występy artystyczne oraz transmisje koncertów. O godzinie 22:00 podawano sygnał czasu i nadawano, znów często z Warszawy, koncert lub recital. Po nim między godziną 22:50 a północą z kawiarni "Wielkopolanka" transmitowano muzykę taneczną. Program kończył dźwięk zegara z wieży ratuszowej.

Dla porównania warto zaznaczyć, że stacja warszawska od poniedziałku do soboty program rozpoczynała o godzinie 11:40 i bez żadnej przerwy nadawała go do godziny 24:00. Wyjątkiem była niedziela, kiedy program rozpoczynano o godzinie 10:15 od transmisji

nabożeństwa, często za pośrednictwem Radja Poznańskiego, nadawanego z Katedry w stolicy Wielkopolski.

W ten sposób program Radja Poznańskiego prezentował się niemal przez cały 1931 rok. Niewielkie zmiany nastąpiły w rozpoczęciu programu popołudniowego, późniejszą wiosną audycje wznawiano nie o godzinie 17:15, ale o godzinie 18:00. Jednak w październiku 1931 roku po przerwie od godziny 14:30 do programu ponownie wracano o godzinie 17:00 wypełniając godzinę odczytami i felietonami.

Z dostępnych źródeł wiemy, że wraz z upływem kolejnych miesięcy 1932 roku Radio Poznańskie coraz częściej transmitowało koncerty, opery oraz inne wydarzenia kulturalne z pozostałych polskich rozgłośni. Zdecydowanie częściej też na antenie gościły krótkie odczyty wygłaszane przez coraz mniej znamienitych prelegentów. Po 1932 roku próżno szukać również relacji o spektakularnych sukcesach audycji tworzonych w Poznaniu. Prasa zarówno lokalna, jak i branżowa nie informuje już o żadnych głośnych słuchowiskach, wielkich akademiach czy koncertach płynących z poznańskiego eteru. Z przekazów wiemy natomiast, że do programu poznańskiej rozgłośni coraz częściej zaczęto włączać niewymagające żadnego władu ani finansowego ani merytorycznego transmisje ze szkolnych przedstawień oraz różnego rodzaju rewii.

W efekcie coraz mniejszych możliwości programowych, na które wpływ miała zarówno sytuacja finansowa rozgłośni, jak i światowy kryzys oraz idący za nim coraz większy - również w Poznaniu - marazm kulturalny, z funkcji dyrektora programowego Radja Poznańskiego odszedł Emil Zegadłowicz. Zdaniem Krystyny Laskowicz na decyzję Zegadłowicza miał również wpływ ówczesny klimat Poznania, jego purytyzizm oraz, jak to określiła, *duszna stęchlizna*⁶¹⁵. Wyraz tego, dodatkowo połączony z silną krytyką duchowieństwa, Emil Zegadłowicz dał w swoim głośnym i skandalizującym "Liście

⁶¹⁵ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 26.

pasterskim"⁶¹⁶, opublikowanym w grudniu 1931 roku na łamach "Dwutygodnika Literackiego". Jego obowiązki w Radju Poznańskim przejął Zenon Kosidowski, który łączył je z dotychczas pełnioną funkcją kierownika literackiego. Od tego czasu audycje zaczynają mieć charakter coraz bardziej przypadkowy. Na antenę trafiają coraz gorszej jakości programy, które zajmują miejsce odczytów i prelekcji. Według części przekazów w połowie roku poznańska rozgłośnia korzystała niemal wyłącznie z audycji regionalnych oddziałów Polskiego Radia. Spośród programów własnych pozostawiono jedynie audycje krytyczne Skińskiego, sporadyczne wieczory autorskie. Poznańską antenę zaczęły jeszcze częściej wypełniać audycje przygotowywane przez ludzi młodych. Młodzież akademicka prowadziła cotygodniowe "Wygadanki akademickie", czyli mówione dzienniki literackie i nieliterackie. A w audycji "Poznań literacki" przedstawiała młodych adeptów poezji, prozy i felietonistów. Radjo Poznańskie sporadycznie produkowało również akademie okolicznościowe, które rzecz jasna swoim rozmachem znacząco odbiegały od spektakularnych akademii z przeszłości. Symbolem wielkiego kryzysu niech będzie fakt, że pięciolecie istnienia rozgłośni obchodzono niezwykle skromnie, jedynie przypominając audycje inauguracyjne. Jak z żalem pisze Krystyna Laskowicz: rok 1932 i 1933 charakteryzował prawie zupełny brak audycji własnych⁶¹⁷. Chociaż trzeba zaznaczyć, że zdarzały się jeszcze sporadycznie akademie poświęcone ważnym rocznicom historycznym. Taka audycja miała miejsce 26 grudnia 1932 roku. Tego dnia z sali kina "Metropolis" transmitowano akademię poświęconą rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Program otworzyło przemówienie pierwszego dowódcy powstania gen. Stanisława Taczaka, po którym referat wygłosił uczestnik walk powstańczych major Mieczysław Paluch. W części artystycznej zaprezentowano m.in. napisany specjalnie na tę okoliczność wiersz Zenona Kosidowskiego pt. "Pieśń o Powstaniu Wielkopolskim" w wykonaniu Wacława Brackiego. Poza tym zaprezentowano utwory orkiestralne. Znamienny jest jednak fakt, że wydarzenie to nie odbywało się w radiowym studiu a było zaledwie transmitowane przez Radjo Poznańskie.

⁶¹⁶ List *pasterski* datowany był na "8 grudnia w klechistanie". Miał on demaskatorski i antyklerykalny charakter. Zegadłowicz poddawał w nim radykalnej krytyce sposób, w jaki kler postępuje z dziedzictwem Ewangelii. List został podpisany słowem "Emilencja". W jego efekcie Zegadłowicz zakończył trwającą od 1928 roku współpracę z katolickim czasopismem kulturalno-społecznym "Tęcza". Po opuszczeniu Poznania Emil Zegadłowicz wyjechał do Gorzenia. Skąd następnie udał się do Katowic, gdzie pracował w teatrze i konserwatorium oraz wykładał historię sztuki.

⁶¹⁷ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] S. Kubiak, *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 28.

Dla władz wielkopolskiej rozgłośni stało się już jasne, że w obliczu nieustających problemów finansowych, Radja Poznańskiego nie da się już go uchronić od przejęcia przez spółkę Polskie Radio. Symbolem końca marzeń o samodzielności i niezależności wielkopolskiej rozgłośni był fakt odejścia w połowie 1932 roku z funkcji Kuratora Radja Poznańskiego, wielkiego przyjaciela i propagatora rozgłosni, prezydenta Poznania, Cyryla Ratajskiego⁶¹⁸.

⁶¹⁸ Więcej na ten temat piszę w kolejnym rozdziale poświęconym finansom Radja Poznańskiego.

Rozdział VI

SYTUACJA FINANSOWA RADJA POZNAŃSKIEGO

Stacja poznańska powstała w sposób w znacznym stopniu odmienny od tego, w jaki zwykle powstają nadawcze stacje radjofoniczne. Nie ufundowali jej przemysłowcy dla powiększenia sprzedaży sprzętu radjowego, jak to było we Francji, nie założył jej rząd do propagandy swego systemu, jak to było w Rosji, ani też specyficzne ugrupowanie polityczno-społeczne, jak to było w Warszawie. Stacja poznańska została założona z inicjatywy i funduszków samorządów Poznania i całej Wielkopolski i ta okoliczność wiążąc ją ciasno z samą ludnością, nakłada na nią obowiązek uwzględnienia interesów i potrzeb tej ludności⁶¹⁹. Cytat ten zamieszczony na samym początku działalności wielkopolskiej rozgłośni w "Radju Polskim" znakomicie oddaje nie tylko charakter nowopowstałej stacji nadawczej, ale też uwypukla jej najważniejszy wyróżnik, będący jednocześnie cechą, która od początku działalności Radja Poznańskiego była jego największym problemem. Oddolna, samorządowa inicjatywa budowy rozgłośni dała Wielkopolsce możliwość szybszego posiadania własnej stacji nadawczej, ale jednocześnie niestety odcinała ją od silnego zaplecza finansowego, które mogłaby zapewnić m.in. posiadająca koncesję firma, mająca wsparcie rządu. Na konsekwencję takiej decyzji władarzy wielkopolskiej stacji w jednym z artykułów zwrócił również uwagę Piotr Frydryszek, pisząc: *Trzeba powiedzieć, że z zasobnością kasy Radja Poznańskiego od samego początku nie było najlepiej⁶²⁰.* Była to jednak świadoma decyzja wielkopolskich władarzy, którzy znając specyfikę tych ziem i bliskość silnych radiostacji niemieckich, chcieli jak najszybciej stworzyć radio, które mogłoby budować poczucie polskiej wspólnoty a jednocześnie stanowić opór dla potężnej propagandy niemieckiej.

Znakomitą wykładnię ówczesnego rozumienia roli radia zawarto w "Tygodniu Radjowym" w artykule pod wiele mówiącym tytułem "Radjo jako czynnik wychowania patriotycznego": *Jasnym stało się dzisiaj, iż wielka ilość błędów i szkód, jakie nas w ciągu tych*

⁶¹⁹ *Przed otwarciem stacji miejscowej, [w:] Radjo Polskie nr 3 z 1927r.*

⁶²⁰ P. Frydryszek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce, [w:] Kronika Miasta Poznania, Poznań 1997 roku.*

*dziesięciu lat nawiedziły, nigdyby nie istniała, gdyby nie odpowiadające im w charakterze naszego narodu wady, które tylko przez rozumne wychowanie usunąć będzie można. Nie wolno więc pominąć żadnej sposobności, żadnej możliwości, żadnego wynalazku, pomocnego w dziele budowy charakteru narodowego. Radjo, przez swe cechy, więcej aniżeli każda inna dziedzina życia współczesnego w dziele tem doskonałym może się okazać pomocnikiem. Radjo posiada także niezastąpione zalety, jak powszechność, przystępność, jak to, że będąc w dużym stopniu kosmopolitycznym, może być jednocześnie wybitnie narodowym. Radjo zaspakaja potrzeby duchowe społeczeństwa o bardzo różnorodnym zakresie, a więc przynosi i rozrywkę, i wiedzę, podnosi smak estetyczny, a ustawicznie rozwijając się, wkraczając przez słuchowiska radjowe w sfery czystego, a nowego arcyzmu, może wydobyć na powierzchnię życia naszej sztuki specyficznie polskie właściwości, stwarzając przez to gałąź arcyzmu, w której manifestować będą swe pierwszeństwo cechy właściwe, przede wszystkim psychice polskiej.*⁶²¹

To nie jedyna taka opinia zamieszczona na łamach "Tygodnia Radjowego", nieco ponad pół roku później prasowy organ Radja Poznańskiego pisał: *Kultura i oświata musi dotrzeć do najdalszych zakątków prowincji, młode pokolenie miejskie i wiejskie należy stale urabiać, kształcić, hipnotyzować sugestją piękną. Przyszły obywatel polski nie powinien być tylko patriotą, zdolnym fachowcem i karnym obywatelem. Powinien być również nabywcą dobrej książki, uczestnikiem w przedstawieniach teatralnych, w koncertach i na odczytach, entuzjastą sztuki i przyrody, człowiekiem z wysoką kulturą etyczną. Los dzieci wiejskich z tego samego narodu oddano w ręce nauczyciela szkoły powszechnej, który mimo dobrej woli nie jest w stanie dostarczyć powierzonej sobie dziatwie wszystkich tych wzruszeń, które urabiają człowieka. Na szczęście w postaci genialnego wynalazku radja otrzymaliśmy idealny, wymarzony środek, za pomocą którego myśli te przestały być utopią. Zrozumiały to państwa zachodnie. Rozwój radjofonji jest tam wprost gigantyczny*⁶²².

Przytoczone przeze mnie cytaty są wprost wykładnią idei, jaka towarzyszyła wielkopolskim samorządowcom zarówno podczas tworzenia poznańskiej rozgłośni, jak i w czasie jej pracy. Nie interesował ich zarobek dzięki rozgłośni, chodziło głównie o silne

⁶²¹ *Radjo jako czynnik wychowania patriotycznego*, [w:] *Tydzień Radjowy*, nr 48 z 1928r.

⁶²² *Na alarm*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 24 z 1929r.

narzędzie kulturotwórcze, które pomoże w budowaniu polskiej tożsamości zgermanizowanych ziem włączonych niedawno do wracającej na mapy Polski.

Ze względu na lepsze zrozumienie opisywanych w tym rozdziale kwestii, pozwolę sobie pokrótce przypomnieć warunki, w jakich powstawało Radjo Poznańskie. W sierpniu 1925 roku postanowiono w Poznaniu wybudować urządzenie nadawcze. Początkowo starano się uzyskać pomoc finansową Banku Przemysłowego w Poznaniu, ale ze względu na brak rezerw finansowych odmówił on pomocy. Wówczas zdecydowano się na uruchomienie stacji przy pomocy własnych środków, w oparciu o fundusze społeczne. W listopadzie 1925 roku zwołano konferencję Związku Powiatów Wielkopolski, na której projekt powołania stacji nadawczej wygłosił starosta powiatu zachodnio-poznańskiego, Stanisław Ziotecki. Wówczas zapadła ostateczna decyzja dotycząca budowy radia ze środków samorządowych. Inicjatywę poparło jeszcze Koło Miast Wielkopolskich, które na zebraniu 6 maja 1926 roku zobowiązało się do wsparcia finansowego projektu. Początkowy kapitał zakładowy spółki wynosił 239 000 zł w złocie. Ostatecznie po długich i trudnych negocjacjach podpisano ze Spółką Akcyjną Polskie Radio umowę subkoncesyjną dotyczącą powstania wielkopolskiej rozgłośni. Zgodnie z umową Polskie Radio po dwóch latach działalności poznańskiej radiostacji mogło ją wykupić, gdyby jednak do tego nie doszło, to w ciągu kolejnych czterech warszawska spółka mogła jeszcze raz podjąć próbę wykupienia udziałów Radja Poznańskiego. Gdyby jednak i tym razem tak się nie stało, to subkoncesja automatycznie pozostawała w rękach dotychczasowych akcjonariuszy i to na cały czas trwania ogólnopolskiej koncesji spółki Polskie Radio. Od samego początku Radjo Poznańskie było zatem organem stworzonym z pilnej potrzeby działania wielkopolskich samorządowców. Już w momencie podpisania umowy subkoncesyjnej, czyli jeszcze przed rozpoczęciem pracy poznańskiej rozgłośni wiadomo bowiem było, że jej działalność w przyjętych ramach może okazać się zaledwie czasowa.

Dodatkowo, zgodnie z warunkami umowy, Radjo Poznańskie za możliwość korzystania z subkoncesji część swoich wpływów z opłat radiofonicznych musiało przekazywać Polskiemu Radiu. Według zapisów umowy subkoncesyjnej z 11 czerwca 1926 roku, powtórzonych jeszcze w dokumencie z 28 lutego 1927 roku wysokość tych wpłat była uzależniona od liczby abonentów. Ponieważ już w kilka miesięcy od uruchomienia stacji liczba radioabonentów w Wielkopolsce przekroczyła 10 000, oznaczało to, że bardzo szybko zaczęły obowiązywać najmniej korzystne dla Radja Poznańskiego przepisy. Zgodnie z nimi

zyski miały być dzielone według podziału: 20 proc. Skarb Państwa, 20 proc. Polskie Radio, 60 proc. Radjo Poznańskie. Po stronie wielkopolskiej rozgłośni leżały jednak wszelkie koszty związane z bieżącą działalnością stacji, a także podatki i opłaty patentowe. Oznaczało to, że realnie na swoją działalność poznańska rozgłośnia dysponowała zaledwie około 50 proc. wpływów abonamentowych⁶²³.

Umowa ta, z finansowego punktu widzenia, oczywiście nie była korzystna dla Radja Poznańskiego, pokazuje to jednak jak bardzo zdeterminowani byli wielkopolscy samorządowcy, chcący jak najszybciej stworzyć własną, choćby tylko czasową, rozgłośnię. Przyświecała im w tym idea, którą jeszcze w 1927 roku przytoczył "Kurier Poznański": *Postanowiliśmy pracować nie dla siebie, lecz dla naszych radioabonentów. Wszelkie zatem dochody będziemy obracali na udoskonalenie programów i ulepszanie stacji*⁶²⁴.

Dla lepszego uwypuklenia zmieniającej się sytuacji finansowej wielkopolskiej rozgłośni, w tym rozdziale przyjmę okresy obrachunkowe zgodne z podziałem roku wg ksiąg obrachunkowych Radja Poznańskiego, tj. dany rok finansowy jest liczony ok 1 kwietnia do 31 marca kalendarzowo kolejnego roku. W tym rozdziale głównym źródłem są dla mnie rozliczenia finansowe Radja Poznańskiego oraz sprawozdania z posiedzeń Komisji Rewizyjnej i Kuratorium Radja Poznańskiego. Dokumenty te znajdują się w archiwum Radia Poznań.

1. ROK 1927/1928

Zgodnie z zapisami umowy z 28 lutego 1927 roku podział zysków uzależniono był od liczby abonentów. Najbardziej korzystny dla Radja Poznańskiego zapis mówił o tym, że do 5 tys. abonentów w Wielkopolsce, lokalnej rozgłośni przysługiwało 80 proc. a pozostałe 20 proc. zysków było przekazywane na rzecz Skarbu Państwa. Z dokumentów finansowych Radja Poznańskiego⁶²⁵ wynika, że w kwietniu 1927 roku całkowity dochód z opłat abonamentowych wynosił 23 881, 75 zł, z czego Skarb Państwa otrzymywał 4 776,35 zł a

⁶²³ Dokładne informacje dotyczące zapisów w umowie sobkoncesyjnej związanych z finansami opisywałem w rozdziale *Radjo Poznańskie - organizacja rozgłośni*.

⁶²⁴ *W jakim kierunku pójdzie*, [w:] *Kurier Poznański*, nr 186 z 1927r.

⁶²⁵ Dane za: *Rozliczenie III kwartału 1929 roku*.

Radjo Poznańskie 19 105,40 zł. Ze względu na niewielką liczbę abonentów, wówczas zgodnie z umową, w podziale zysków nie uczestniczyło jeszcze Polskie Radio. W związku z tym Radjo Poznańskie otrzymało dużą część spośród ówczesnych wpływów. Stan taki trwał jednak zaledwie przez miesiąc. Zgodnie z zapisami umowy, jeśli liczba abonentów będzie wynosiła między 5 000 a 10 000 tysięcy, wówczas Skarb Państwa otrzymywał 20 proc., spółka akcyjna Polskie Radio 20 proc. od abonentów powyżej liczby 5 000 a Radjo Poznańskie resztę zysków. Taka sytuacja trwała przez kolejne trzy miesiące. W maju dochód z opłat abonamentowych wynosił zaledwie 10 886,5 zł. Z tej kwoty Radjo Poznańskie zyskało 8 128,40 zł, Polskie Radio 580,80 zł a Skarb Państwa 2 177,30 zł. Miesiąc później z ogólnych abonamentowych wpływów 12 149,5 zł, do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęło 8 871,88 zł, Polskie Radio zainkasowało 847,72 zł a Skarb Państwa 2 429,90 zł. W lipcu zyski spółki wyniosły aż 35 619,19 zł z czego Radju Poznańskiemu przypadło 25 617,24 zł, Polskiemu Radiu 2 878,11 zł a Skarbowi Państwa 7 123,84 zł.

Jednak już miesiąc później nastąpiła kolejna zmiana, wówczas liczba radioabonentów w Wielkopolsce przekroczyła 10 000 i w związku z tym nastąpił nowy podział w sposobie dzielenia przychodu z radioabonamentu. Od tej chwili Radjo Poznańskie zachowywało 60 proc. zysków a po 20 proc. trafiało do Polskiego Radia i Skarbu Państwa. Zatem w sierpniu z 22 161,56 zł zysków, wielkopolska rozgłośnia uzyskała zaledwie 13 297,16 zł z Polskie Radio i Skarb Państwa po 4 432,20 zł. We wrześniu wpływy z abonamentu wyniosły 17 709,06 zł, z tej kwoty 10 625,44 zł trafiło do Radia Poznańskiego a do Polskiego Radia i Skarbu Państwa 3 541,81 zł. W październiku całkowity dochód wynosił 59 042, 24 zł, Skarb Państwa i Polskie Radio otrzymali po 11 808,45 zł a Radjo Poznańskie aż 35 425,34 zł. W listopadzie abonamentowe wpływy osiągnęły 16 440,57 zł z czego w wielkopolskiej rozgłośni pozostało 9 864,35 zł a dwa pozostałe podmioty uzyskały po 3 288,11 zł. W grudniu spółka odnotowała wpływy z radioabonamentu w wysokości 43 836,18 zł, Radju Poznańskiemu przypadło z tej kwoty 26 301,70 zł a Polskiemu Radiu i Skarbowi Państwa po 8 767,24 zł. Na początku 1928 roku zanotowano nieco wyższe przychody. W styczniu było to 77 439,75 zł z czego Radjo Poznańskie zainkasowało 46 463,85 zł a ogólnokrajowy koncesjonariusz i państwo po 15 487,95 zł. W lutym wpływy wyniosły 48 409 zł, z czego w wielkopolskiej spółce pozostało 29 045,40 zł a Polskie Radio i Skarb Państwa uzyskały po 9 681,80 zł. W marcu 1928 roku

wpływy wyniosły 31 966,34 zł, z czego Radju Poznańskiemu przypadło 19 197,80 zł a pozostałym dwóm podmiotom po 6 399,27 zł.

Całkowity dochód rozgłośni z opłat abonamentowych za okres rozliczeniowy 1927/1928 wynosił 399 571,78 zł, z czego Polskie Radio otrzymało 67 713,46 zł, Skarb Państwa 79 914,36 zł a Radjo Poznańskie 251 943,96 zł. Do dochodu wielkopolskiej rozgłośni należy jeszcze dodać wpływy z reklam, które w tym okresie wyniosły 52 742,67 zł⁶²⁶. Oznacza to, że całościowy dochód Radja Poznańskiego w pierwszym roku rozliczeniowym wyniósł 304 686,63 zł.

Pamiętać należy, że z tych pieniędzy trzeba było utrzymać całą bieżącą działalność Radja Poznańskiego. Zgodnie z dokumentami obrachunkowymi za pierwsze trzy lata działalności Radja Poznańskiego na same audycje w okresie od kwietnia 1927 do marca 1928 wydano 110 960,06 zł. W tym najdroższe były audycje muzyczne, na które wydano 56 710,05 zł, audycje odczytowe kosztowały 28 878,40 zł. Na koszt audycji składają się jeszcze opłaty autorskie, na które przeznaczono 18 232,01 zł oraz kable, które kosztowały 7 139,60 zł. Zatrzymam się w tym miejscu przy kilku najważniejszych dla tego okresu wydatkach. W pierwszym roku obrachunkowym znalazły się koszty związane z tworzeniem nowej rozgłośni. Wśród nich 13 899,31 zł wydano na urządzenie pomieszczeń studyjnych, biur i warsztatów a 15 951,70 na organizację stacji. W opisywanym okresie na propagandę, w którą wchodziły m.in. koszty wydawania "Tygodnia Radjowego", wydano 52 007,16 zł. Podatki, odsetki i prowizje pochłonęły aż 81 580,72 zł a podróże reprezentacyjne 11 086,58 zł. Dużą część wydatków stanowiły pensje dla personelu, w sumie były to 134 183,91 zł, z czego najwięcej kosztowali technicy i obsługa programów, na których wydano odpowiednio 48 074,43 zł i 45 484,53 zł. Na utrzymanie maszyn przeznaczono 12 238,71 zł a na prąd 15 159,44 zł. W sumie w roku obrachunkowym 1927/1928 wydatki poznańskiej rozgłośni wyniosły 482 110,02 zł. Oznacza to, że pierwszy rok działalności Radja Poznańskiego zakończył się deficytem na poziomie 177 423,39 zł. Już pierwszych 12 miesięcy wystarczyło, aby przekonać się, że system rozliczeniowy zawarty w akcie koncesyjnym nie był dla Radja Poznańskiego korzystny. "Tydzień Radjowy" pisał nawet wprost: *Wpływy instytucji stanowią zaledwie pełne 50 proc. kwot opłat abonamentowych, co przecież, gdyby nawet rozrost liczby radjoabonentów szedł,*

⁶²⁶ Dane za: *Rozliczenie za trzy lata obrachunkowe Radja Poznańskiego 1927-1929.*

*a nawet biegł w niezwykle szybkim tempie, nie może nawet wystarczyć na jakie takie opędzenie kosztów utrzymania stacji, nie mówiąc już nic o udoskonaleniu programów itd.*⁶²⁷

Władze wielkopolskiej rozgłośni na pozór starały się nie przejmować tym faktem i postępować zgodnie ze zdaniem Stanisława Kubiaka: *Mimo kłopotów organizacyjnych i finansowych rozgłośnia poznańska skupiała w pracach programowych najpoważniejszych artystów, literatów i naukowców*⁶²⁸.

Źródłem kłopotów finansowych Radja Poznańskiego było również zachowanie niektórych wielkopolskich samorządów. O czym już pod koniec stycznia 1928 roku w specjalnym piśmie do wszystkich wielkopolskich starostów, wójtów i burmistrzów wspominał wojewoda poznański Adolf Bniński: *Stan finansowy "Radjo Poznańskiego" pozostawia wiele do życzenia. Przyczyną tego niepożądanego faktu jest ta okoliczność, że w okresie zakładania radjostacji zebrano mniej kapitału zakładowego, jak go uchwałą Komitetu zebrać przewidywano. Z biegiem czasu stan finansowy się pogorszył, co Kuratorjum musiało zaniepokoić o dalszy los radjostacji poznańskiej*⁶²⁹. W efekcie widocznych problemów finansowych wielkopolscy samorządowcy postanowili działać wcześniej. 9 stycznia odbył się Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkopolskich, na którym podjęto kwestię finansów rozgłośni. Sytuację wielkopolskiej rozgłośni referował członek Kuratorium Radja Poznańskiego, prezydent Gniezna Leon Barciszewski. Wskazywał on na fakt, że do tak wielkiego przedsięwzięcia przystąpiono ze zbyt małym kapitałem zakładowym i nawet po niemal dziewięciu miesiącach nie wszystkie jednostki samorządu przystąpiły jako udziałowcy do Radja Poznańskiego. Leon Barciszewski wymienił nawet Bydgoszcz, jako jednostkę samorządową, która mimo upływu kilku miesięcy nie złożyła jeszcze swoich udziałów. Prezydent Gniezna przedstawił plan władz Kuratorium: *Wówczas dopiero, gdy kapitał zakładowy Radja Poznańskiego powiększymy o 100 proc., placówka nasza, powołana do życia wysiłkiem finansowym społeczeństwa wielkopolskiego, będzie mogła w pełni rozwinąć swoją działalność. Pierwszy, najtrudniejszy okres istnienia już przebyto; obecnie należy*

⁶²⁷ *Po pierwszym roku pracy*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 1928 roku.

⁶²⁸ S. Kubiak, *35 lat pracy Polskiego Radia w Poznaniu*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 z 1962 roku., s. 47.

⁶²⁹ *Pismo Wojewody Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 7 z 1928 roku.

*pomyśleć nad ugruntowaniem tego, co dotąd uczyniono, a do tego potrzebne są fundusze*⁶³⁰. Po burzliwej dyskusji głos zabrał naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu w Poznaniu i jednocześnie przedstawiciel Rządu do Kuratorjum Radja Poznańskiego, dr Franciszek Hempowicz. Podkreślił on słuszność stanowiska prezydenta Barciszewskiego i zwrócił się do zgromadzonych z apelem, aby w swoich miastach jak najszybciej przeprowadzili uchwałę o podwyższenie dotychczasowych udziałów o 100 proc. W efekcie czego uchwalono rezolucję: *Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkopolski, przyjmując do wiadomości referat o położeniu "Radjo Poznańskiego" uznaje za konieczne, aby wszystkie miasta udziałowcy podwyższyły udziały swoje o 100 proc., zaś te miasta, które dotąd udziałowcami nie są, niezwłocznie zechciały do "Radjo Poznańskiego" przystąpić*⁶³¹. Cytowane przeze mnie pismo było efektem niniejszej uchwały.

Do akcji wsparcia finansowego Radja Poznańskiego przyłączyło się również Prezydium Radioklubu Zachodnio-Polskiego. Wydało ono specjalną odezwę, która rozpoczyna się słowami: *Od pewnego czasu dochodziły nas niewyraźne posłuchy, że radjostacja poznańska przeżywa ciężki kryzys finansowy*⁶³². Radioklub zaznaczał, że słuchając audycji poznańskiej rozgłośni ciężko w to uwierzyć, ponieważ kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby kłopoty finansowe nie rzutowały na jakość prezentowanych audycji. Prezydium widziało dwa główne powody finansowych problemów wielkopolskiej stacji: *Najgłówniejszą przyczyną tego stanu rzeczy jest ta okoliczność, że z góry preliminowano zbyt niską kwotę jako kapitał zakładowy na budowę radjostacji. Pogorszyła się sytuacja więcej, gdy w ostatniej chwili z jednej strony niektóre samorzędy złożyły sumy mniejsze, niż złożyć miały, z drugiej zaś strony pewne miasta do akcji tej - prawdopodobnie wskutek niedocenienia całej sprawy - całkiem nie przystąpiły. Luki, powstałe z tych niedoborów z biegiem czasu w konsekwencji swej musiały sprowadzić na radjostację obecny stan krytyczny. Sprawiedliwość jednak nakazuje podkreślić i z naszego punktu widzenia inną, równie poważną przyczynę takiego stanu rzeczy; radjostacja poznańska posiada za małą ilość abonentów. Województwo Poznańskie przy 2 milionach ludności ma zaledwie 15 tysięcy radjoabonentów, z czego połowa przypada na*

⁶³⁰ Cyt. za: *O dalszy rozwój "Radjo Poznańskiego"*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 7 z 1928r.

⁶³¹ Tamże.

⁶³² *Wszyscy do dzieła!*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 8 z 1928r.

samo miasto Poznań. Jest to absolutnie zjawisko nienormalne!⁶³³ Radioklubu Zachodnio-Polski zaznacza, że w przypadku potrojenia a nawet podwojenia liczby abonentów sytuacja Radja Poznańskiego zmieniłaby się diametralnie. Prezydium pochwała ideę Kuratorium rozgłośni i zwraca się z szerokim poparciem dla pomysłu zaprezentowanego przez wojewodę Bnińskiego: *Zwracam się niniejszym do wszystkich kół radjoamatorów całego Województwa Poznańskiego z najgorętszą prośbą o popieranie tej akcji u miejscowych Władz Miejskich, Wydziałów Wojewódzkich oraz Członków Rad Miejskich, Uczyńmy wszystko, co w naszej mocy! Radjostacja Poznańska upaść nie może - nie dopuścimy do tego!*⁶³⁴ Wojewoda Poznański swój apel ponowił również w specjalnym okólniku, gdzie potrzebę dodatkowego wsparcia motywował odpowiednimi argumentami: *Powołana do życia i wybudowana w niezwykle krótkim czasie radjostacja poznańska stała się w ciągu ośmiomiesięcznej swej działalności chlubą społeczeństwa wielkopolskiego, zwracając doborem i bogactwem radjoprogramów uwagę zagranicy, nie wyłączając zachodniego sąsiada*⁶³⁵. Apel wojewody Bnińskiego został wysłuchany, o czym czytamy w specjalnym wydaniu "Tygodnia Radjowego", poświęconemu pierwszej rocznicy działalności Radja Poznańskiego: *Nie chcąc pozostawać w krytycznym stadium finansowym, a pragnąc go radykalnie uzdrowić - postanowiono kapitał zakładowy podwyższyć. Było to zresztą najlepsze wyjście z opresji sytuacji. Związki samorządowe, doceniając doniosłość zapadłej uchwały, jedne natychmiast, bezpośrednio, inne kolejno, ale wszystkie bez wyjątku, pospieszyły z pomocą, subskrybując odpowiednie kwoty - jako udziały własne. W ten sposób kryzys minął, a rok 1928 rozpoczęto pod optymistycznymi wróżbami, które, nawiasem powiedziawszy, nie zawiodły, gdyż obecnie bilans kwartalny za czas od 1/1. do 1/IV. 1928 zamyka radjostacja nie tylko, że bez deficytu, ale nawet już z pewną nadwyżką*⁶³⁶. Dlatego też na początku roku 1928 wpływy do kasy Radja Poznańskiego wyglądały o wiele lepiej niż w poprzednich miesiącach. Finansowy optymizm w Radiu Poznańskim nie trwał jednak zbyt długo.

⁶³³ Tamże.

⁶³⁴ Tamże.

⁶³⁵ Cyt. za: *Wojewoda poznański o radju*, [w:] *RAdjo* z 19 lutego 1928 roku.

⁶³⁶ *Po pierwszym roku pracy*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 1928 roku.

Niestety już w tym okresie, czyli zaledwie na samym początku istnienia wielkopolskiej rozgłośni, coraz dotkliwiej zaczęto odczuwać problem radiopajęczarstwa, czyli posiadania niezarejestrowanych radioodbiorników. Unikanie opłat za słuchanie radia było bardzo dotkliwie zauważalne przez całą polską radiofonie, ze szczególnym uwzględnieniem tak niewielkiej i utrzymywanej jedynie z abonamentu i reklam rozgłośni, jaką było Radjo Poznańskie. *Jest jeszcze jedna bolączka „Radjo Poznańskiego” - zresztą bolączkę tę przeżywają wszystkie radiostacje świata z wyjątkiem jedynych - Włoch. Mamy na myśli owe czarne roje radiopajęczarzy, których bez przesady "szacować" można na 100 proc. do 200 proc. zarejestrowanych radjoabonentów*⁶³⁷.

Kwestia radiopajęczarzy znalazła się również w przytaczanym już przeze mnie apelu Radioklubu Zachodnio-Polskiego, który roztaczając wizję stałej poprawy finansowej Radia Poznańskiego pisał: *Nie jest to niedościgniętym marzeniem; zrealizowaćby się to dało przy większej propagandzie w ogóle, a systematycznym tępieniu radiopajęczarstwa w szczególności*⁶³⁸. Radiopajęczarze, czy niezarejestrowani odbiorcy radiowych programów, w dużej mierze stanowili problem rozgłośni, który bezpośrednio przekładał się na jej problemy finansowe. Trudno powiedzieć ilu ich było, ale z całą pewnością ich liczba była co najmniej równa liczbie zarejestrowanych radioabonentów.

Już 23 lipca 1927 roku przedstawiciel rządu w Kuratorium Radja Poznańskiego wystąpił do starostów i prezydentów miast okólnik dotyczący planowej walki z radiopajęczarstwem. 24 września wydano publiczne obwieszczenie w sprawie zgłaszania niezarejestrowanych radioodbiorników najpóźniej do dnia 15 października. Odezwe tę traktowano raczej jako środek mający wystraszyć osoby nielegalnie korzystające z radia. Potwierdzeniem tego niech będzie fakt, że Dyrekcja Poczty i Telegrafów aż do przełomu 1927 i 1928 roku nie miała wiedzy o żadnym wyroku wydanym na radiopajęczarza na terenie województwa poznańskiego. Dopiero w połowie czerwca 1928 roku "Tydzień Radjowy" zamieszcza artykuł dotyczący ukarania radiopajęczarzy z terenu województwa. Czytamy inicjały ponad 130 osób, które nie tylko zostały ukarane aresztem na radiosprzęt, ale sprawy ich nielegalnie założonych

⁶³⁷ Tamże.

⁶³⁸ *Wszyscy do dzieła!*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 8 z 1928 roku.

radiostacji skierowano również do właściwych sądów⁶³⁹. "Tydzień Radjowy" artykuł ten kończy słowami: *Im mniej bowiem wpłynie do radjostacji z opłat abonamentowych, tem też mniej mogą radjoabonenci żądać od niej. Niechaj zatem każdy radjoabonent czuwa, by go żaden sąsiad przez nielegalne słuchanie nie okradał*⁶⁴⁰. W bardzo podobnym tonie niespełna dwa miesiące wcześniej apelowała dyrekcja Radja Poznańskiego: *Jeśli mowa o radjopajęczarstwie, to nie możemy pominąć milczeniem tej okoliczności, że do walki z tą plagą - równą pladze szarańczy - może przystąpić całe społeczeństwo, a zwłaszcza wszyscy zarejestrowani radiosłuchacze. Radjopajęczarze bowiem szkodzą nie tylko radjostacji, uszczuplając jej dochody, ale uszczuplając te dochody, uniemożliwia instytucji stałe ulepszanie aparatury, wzmacnianie jej i t. d., co znowu, na własnej skórze dotkliwie odczuwają sami radjoabonenci. A więc dziś - w dniu rocznicy istnienia naszej stacji zwracamy się do wszystkich życzliwych wogóle, a radjoabonentów zapisanych w szczególności: wyteżmy siły w kierunku akcji tępienia radjopajęczarstwa! Jak? Najradykalniej! Wszystkich znanych nam radjopajęczarzy należy zgłaszać bezwzględnie w odpowiednich Urzędach Poczтовых - to jedno; a drugie - wśród otaczającego nas grona przyjaciół i znajomych propagować ideję radjofonji, zdobywając nam nowych radiosłuchaczy*⁶⁴¹. Aby zmniejszyć ten proceder, prasowy organ Radja Poznańskiego co jakiś czas zamieszczał informacje dotyczące sposobu rejestrowania odbiorników radiofonicznych⁶⁴². A warto podkreślić, że kwota abonamentu nie była wysoka, gdyż stanowiła zaledwie 10 groszy dziennie. Niestety pomimo apeli proceder ten nie ustał a "Tydzień Radjowy" w kolejnych miesiącach często musiał publikować kolejne apele w sprawie radiopajęczarzy oraz informacje dotyczące ich ukarania.

2. ROK 1928/1929

W kwietniu 1927 roku, kiedy Radjo Poznańskie zaczynało swoją pracę na terenie województwa zarejestrowanych było 3 660 radioabonentów⁶⁴³. W sierpniu liczba ta

⁶³⁹ *Walka z radjopajęczarstwem w Województwie Poznańskim*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 25 z 1928r.

⁶⁴⁰ Tamże.

⁶⁴¹ *Po pierwszym roku pracy*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 17 z 1928r.

⁶⁴² Jak choćby w 8. numerze z 19 lutego 1928 roku.

⁶⁴³ Dokładna tabela dotycząca liczby radioabonentów w Wielkopolsce w latach 1927-1933 znajduje się w załączniku nr 10.

przekroczyła 10 000. W kolejnych miesiącach nadal rosła i wg danych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu i Bydgoszczy na dzień 1 lutego 1928 roku na terenie województwa zarejestrowanych było 16 859 abonentów i w ciągu kolejnego miesiąca ich liczba wzrosła o 859 osób, czyli na początku marca osiągnęła 17 718 radioabonentów⁶⁴⁴. Oznacza to, że w drugi rok działalności Radjo Poznańskie wkraczało z liczbą blisko 18 000 tysięcy abonentów, co oczywiście przekładało się na większe wpływy.

W kwietniu 1928 roku z radioabonentu do spółki wpłynęło w sumie 69 850,75 zł, z czego Radjo Poznańskie mogło liczyć na 41 910,45 zł. W tym miesiącu wpływy z reklam wyniosły 7 851 zł, co dało całkowite miesięczne wpływy na poziomie 49 761,45 zł. Koszty w tym miesiącu wyniosły w sumie 32 319,49 zł, złożyły się na nie utrzymanie stacji (20 597,81 zł), koszt audycji (8 872,94 zł)⁶⁴⁵ oraz koszty propagandy, czyli m.in. "Tygodnia Radjowego" (2 848,74 zł). Oznacza to, że pierwszy miesiąc drugiego roku działalności poznańska rozgłośnia zakończyła z zyskiem 17 441,96 zł.

W maju wpływy z abonamentu wyniosły 48 677,64 zł, z czego wielkopolska stacja zainkasowała 29 206,58 zł. Wpływy z reklam w tym okresie wyniosły 5 180,23 zł, co w sumie dało Radju Poznańskiemu wpływy na poziomie 34 386,81 zł. Koszty utrzymania stacji wyniosły 18 349,24 zł, audycji 9 542,86 zł oraz propagandy 4 470,85 zł, co w sumie złożyło się na 32 452,95 zł kosztów. Bilans miesięczny znów wypadł dodatnio, Radjo Poznańskie zanotowało zyski na poziomie 1 933,86 zł.

Czerwiec to miesiąc, w którym abonamentowe wpływy osiągnęły wartość 40 093,54 zł, z czego 24 056,12 zł pozostało w kasie Radja Poznańskiego. Wpływy z reklam wyniosły zaledwie 2 450,70 zł, co dało wielkopolskiej rozgłośni łączne przychody na poziomie 26 506,82 zł. Po stronie kosztów utrzymanie stacji wyniosło 23 904,52 zł, audycje 8 737,03 zł a propaganda 4 849,71 zł, co w sumie dało kwotę kosztów 36 681,26 zł. Oznacza to, że w

⁶⁴⁴ Dane za: *Wzrost liczby radioabonentów "Radjo Poznańskiego"*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 15 z 1928r.

⁶⁴⁵ Pomiędzy *Rozliczeniem dochodów i rozchodów za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1928 roku* (załącznik nr 11) a *Rozliczeniem za kwiecień, maj i czerwiec 1928 roku* (załącznik nr 12) występują różnice w kosztach audycji, w drugim dokumencie są to kwoty rzędu: w kwietniu 11 320,11 zł, w maju 11 246,06 zł i w czerwcu 10 140,30 zł. Za wiarygodne przyjmuje kwoty zawarte w rozliczeniu obejmującym okres od kwietnia do grudnia, ponieważ na te kwoty powołuje się również w swoim raporcie Komisja Rewizyjna.

połowie 1928 roku Radjo Poznańskie zanotowało miesięczne straty na poziomie 10 174,44 zł⁶⁴⁶.

W lipcu wpływy z radioabonamentu wyniosły 86 387,66 zł, z czego Radju Poznańskiemu przypadło 51 832,60 zł. W tym miesiącu wpływy z reklam liczone na 1 686,30 zł, czyli ogólny dochód wyniósł 53 518,90 zł. Po stronie kosztów, utrzymanie radia wyniosło 21 010,18 zł, propaganda 2 774,58 zł a audycje 8 611,42 zł. Całościowe koszty w tym miesiącu wyniosły 32 396,18 zł. Oznacza to, że lipiec zakończył się dla Radja Poznańskiego zyskiem 21 122,72 zł.

W sierpniu do Radja Poznańskiego z tytułu abonamentu wpłynęła kwota 24 579,12 zł, natomiast do spółki Polskie Radio oraz do Skarbu Państwa po 8 19304 zł. W tym miesiącu bardzo skromne okazały się wpływy z reklam, gdzie zanotowano wpływy na poziomie zaledwie 348 zł. Oznacza to, że dochód ogólny wyniósł 24 927,12 zł. Natomiast po stronie wydatków znalazło się utrzymanie stacji, które w sierpniu wyniosło 19 803,70 zł, propaganda radiowa, na którą przeznaczono 5 043,56 zł oraz audycje, które kosztowały 5 619, 20 zł. Oznacza to, że ogólnomiesięczny rozchód wyniósł 30 466,46 zł a zatem miesięczny bilans zamknięto ze stratą 5 539,34 zł.

We wrześniu wpływy radioabonentowe wyniosły w sumie 26 153,79 zł, z czego do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęło 15 692,27 zł. Wpływy z reklam były ponad dziesięciokrotnie wyższe od sierpniowych i wyniosły 3 453 zł. Ogólny dochód we wrześniu zamknął się w kwocie 19 145,27 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 22 239,56 zł, propaganda 4 018,98 zł a audycje kosztowały 8 078,80 zł. Ogół wydatków wyniósł zatem 34 337,34 zł. Wrzesień był kolejnym miesiącem, kiedy odnotowano stratę, tym razem wyniosła ona aż 15 192,07 zł.

Październik był dla Radja Poznańskiego finansowo najlepszym miesiącem całego 1928 roku. Ogólne wpływy z abonamentu wyniosły aż 99 441,91 zł, z czego wielkopolskiej rozgłośni przypadło 59 665,15 zł a Polskiemu Radiu i Skarbowi Państwa po 19 888,38 zł. Wysokie okazały się również wpływy z reklam, które wyniosły 5 728 zł. Oznacza to, że ogólny dochód Radja Poznańskiego zamknął się w październiku w kwocie 65 393,15 zł. Utrzymanie

⁶⁴⁶ Wszystkie dane za: *Rozliczenie dochodów i rozchodów za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1928 roku.*

stacji wyniosło 29 520,18 zł, na propagandę przeznaczono zaledwie 1 220,15 zł a na audycje radiowe 10 484,84 zł. Ogólny rozchód wyniósł wówczas 41 225,17 zł. Październik zamknął się zyskiem na poziomie 24 167,98 zł.

W listopadzie Radjo Poznańskie z wpływów abonamentowych uzyskało 24 668 zł. Wpływy z reklam wyniosły 6 090,40 zł, co daje sumę dochodu na poziomie 30 758,40 zł. Po stronie wydatków zanotowano 25 594,94 zł na utrzymanie stacji, 3 133,46 na propagandę oraz 11 845 na audycje radiowe. Oznacza to, że suma wydatków wyniosła 40 573,40 zł a zatem w listopadzie odnotowano stratę wynoszącą 9 815 zł.

W grudniu wpływy abonamentowe wyniosły 37 668,44 zł, z czego do kasy Radja Poznańskiego wpłynęły 22 601,06 zł. W tym miesiącu z reklam uzyskano 8 524 zł, co dało wielkopolskiej rozgłośni ogólny dochód na poziomie 31 125,06 zł. Samo utrzymanie stacji w tym miesiącu wyniosło 35 389,99 zł. Doliczając do tego 1 763,68 na propagandę oraz 12 159,40 zł kosztów audycji, okazuje się, że w ostatnim miesiącu 1928 roku ogólne rozchody Radja Poznańskiego wyniosły 49 313 07 zł. Czyli miesiąc ten zakończono ze stratą wynoszącą 18 188,01 zł.

Rok 1929 wielkopolska rozgłośnia rozpoczęła od wysokich wpływów z radioabonentów. W styczniu z tego tytułu wielkopolska rozgłośnia zanotowała przychód w wysokości 59 168,40 zł. Polskie Radio oraz Skarb Państwa zainkasowały po 19 722,80 zł. Z reklam uzyskano 3 042,20 zł. Ogólny przychód wyniósł zatem 62 210,60 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 25 029,25 zł. Na propagandę wydano 1 121,36 zł a koszt audycji wyniósł 11 060,90 zł. Oznacza to, że suma kosztów zamknęła się w kwocie 37 211,51 zł. Rok 1929 Radjo Poznańskie rozpoczęło od zysku wynoszącego 24 999,09 zł.

W lutym suma dochodu z abonamentu wyniosła 65 112,82 zł, z czego do Radja Poznańskiego wpłynęło 39 067,70 zł. Zyski z reklam wyniosły 3 085,10 zł dając ogólną sumę przychodu na poziomie 42 152,80 zł. Po stronie wydatków zanotowano kwotę 39 416,85 zł. Składało się na nią 21 820,19 zł na utrzymanie stacji, 4 005,92 zł na propagandę oraz 13 590,74 zł kosztów audycji. Luty Radio Poznańskie zamknęło z zyskiem 2 735,95 zł.

W ostatnim miesiącu okresu rozliczeniowego 1928/1929 wpływy z radioabonamentu wyniosły 42 027,45 zł, z czego Radjo Poznańskie zanotowały wpływy na poziomie 25 216,47

zł. Z reklam do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęły 4 364,70 zł, co dało ogólny dochód na poziomie 29 581,17 zł. W marcu 1929 roku utrzymanie stacji wyniosło 33 438,99 zł, propaganda 3 765,87 zł a audycje zaledwie 5 209,17 zł. Suma kosztów wyniosła zatem 42 414,03 zł. Miesiąc ten Radjo Poznańskie zakończyło zatem ze stratą wynoszącą 12 832,86 zł.

W sumie w roku rozliczeniowym 1928/1929 z tytułu wpływów radioabonamentowych wielkopolska rozgłośnia uzyskała 417 663,92 zł, czyli o 165 719,96 zł więcej niż rok wcześniej. W opisywanym okresie z reklam uzyskano 51 803,63 zł. Doliczając jeszcze wszystkie mniejsze wpływy, w tym m.in. odpisy z tytułu strat, całościowe zyski za rok rozliczeniowy 1928/1929 wyniosły 496 748,45 zł. Po stronie wydatków pierwsze miejsce zajmują koszty utrzymania stacji, na co przeznaczono 243 523,11 zł, dalej są audycje, które kosztowały 113 812,30 zł, podatki i procenty, na które przeznaczono 52 455,44 zł, zużycie z kosztem 47 940,74 zł oraz propaganda, na którą przeznaczono 39 016,86 zł.

Warto w tym momencie zaznaczyć, że w poszczególnych miesiącach kwota utrzymania stacji odbiega od siebie osiągając czasem znaczne różnice. Do jej sumy zalicza się bowiem m.in. utrzymanie maszyn, podatki, prowizje, telefony, druki, prąd i ubezpieczenie. Do tych kosztów dochodzi jeszcze koszt utrzymania personelu administracyjnego, programowego, technicznego oraz międzywydziałowego. Różnice w kosztach utrzymania stacji w poszczególnych miesiącach wynikają zatem z bieżących potrzeb a co za tym idzie zaangażowania większej lub mniejszej grupy osób do realizacji poszczególnych audycji czy zadań. Dodać również należy, że w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku opłata abonamentowa była wyższa - jest to spowodowane pobieraniem opłaty kwartalnej, co zwiększało wpływy w danych miesiącach.

W sprawozdaniu z rewizji ksiąg i bilansu Radja Poznańskiego za drugi rok czytamy: *Bilans z dnia 31 marca 1929 roku wykazuje się w stosunku do roku poprzedniego bardzo poważne polepszenie*⁶⁴⁷. W sumie w drugim roku działalności całkowity dochód Radja Poznańskiego o niemal 200 000 zł przewyższył dochód z roku 1927/1928, kiedy to zanotowano dochód w wysokości 304 686,63 zł.

⁶⁴⁷ Sprawozdanie z rewizji ksiąg i bilansu Radja Poznańskiego z dnia 10 maja 1929r.

Nie oznacza to jednak, że sytuacja finansowa rozgłośni całościowo była dobra. Jak już zaznaczałem, stacja poznańska od początku swojego istnienia borykała się bowiem z problemami finansowymi. Jak informował "Tydzień Radjowy", nie był to jednak przypadek odosobniony: *Nasze stacje pobudowano przeważnie ze środków, osiągniętych z pożyczek. Ponieważ zaś przez co najmniej pierwsze dwa lata żadna stacja w świecie nie przyniosła zysków, których jako oświatowa placówka spodziewać się nie powinna, obracając wszelkie nadwyżki na cele oświatowe we własnym zakresie, nie cieszą się i nasze przeważnie przed dwoma laty wybudowane stacje zbyt dobrem powodzeniem finansowem. Do tego przyczyniają się również nadmierne obciążenia skarbowe. Skarb Państwa bowiem nie zwalnia naszych stacyj mimo ich charakteru naukowo-oświatowego z żadnej opłaty skarbowej. Muszą one zatem opłacać wszelkie opłaty stemplowe, wykupywać świadectwa przemysłowe, płacić podatek obrotowy i dochodowy jak zwykle przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe. Wszystko to płacą mimo owych 20 proc. potrącanych na rzecz Skarbu Państwa z abonamentu radjofonicznego. Do tych wszystkich ciężarów płaci jeszcze radjostacja poznańska dalsze 20 proc. opłaty subkoncesyjnej od abonamentu radjofonicznego na rzecz głównego koncesjonariusza radjofonicznego "Polskiego Radjo". Aby radjostacje polskie mogły swój byt finansowy poprawić, powinni wszyscy radjoabonenci w kołach swych znajomych radjofonję intensywnie propagować a nielegalnie korzystających z radjoodbioru bezwzględnie przez ich zgłaszanie tępić.*⁶⁴⁸

Z przywołanego już przeze mnie sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że dług Radja Poznańskiego z 1 grudnia 1928 roku wynosił 378 000 zł. Zmniejszył się on jedynie o kwotę nowych udziałów wpłaconych do kasy Radja Poznańskiego. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że część samorządów pozytywnie odpowiedziała na prośbę prezydenta Gniezna i przedstawiciela Rządu do Kuratorjum Radja Poznańskiego, którzy apelowali do samorządów o zwiększenie udziałów w rozgłośni. Wg grudniowego sprawozdania komisji rewizyjnej w ciągu kilku miesięcy wpłynęło 251 000 zł nowych udziałów, co pod koniec 1928 roku dało wartość udziałów na poziomie 662 000 zł. Jak zauważa komisja w swoim sprawozdaniu: *Wynika z tego, że dotąd wpłaciło niewiele więcej niż połowa tego, co wpłynąć było powinno. Można przyjąć, że połowa zaległości jeszcze wpłynie, natomiast o wpływie 100*

⁶⁴⁸ Trzylecie Radjofonji Polskiej, [w:] Tydzień Radjowy nr 16 z 1929r.

proc. nie ma mowy⁶⁴⁹. Dalej komisja pisze wprost, że spodziewana samowystarczalność radiostacji poznańskiej okazała się złudzeniem.

Szukając wyjścia z sytuacji zaproponowała pewne rozwiązanie: *Komisja zwraca z całym naciskiem uwagę Kuratorjum na to, że gdyby dzisiaj choćby jedna z poważniejszych maszyn wypowiedziała posłuszeństwo radiostacja poznańska może być skazana na dłuższe albo zupełne unieruchomienie gdyż na zakup nowego środka technicznego radiostacja pieniędzy nie ma. (...) Patrząc w dalszą przyszłość należy zatem zastanowić się czy istnieją środki możliwości trwałego uzdrowienia finansów radiostacji poznańskiej. Możliwość taka istnieje:*

a) przez obniżenie wydatków

b) przez podwyższenie dochodów⁶⁵⁰

W dokumencie komisja zaznacza jednocześnie, że dalsze obniżenie wydatków związanych z bieżącą działalnością Radja Poznańskiego nie jest już możliwe. Komisja wskazuje zatem na potrzebę zmniejszenia obciążeń związanych z abonamentem i płaceniem Polskiemu Radiu i Skarbowi Państwa w sumie 40 proc. dochodów z tego tytułu. W sprawozdaniu czytamy: *Radiostacja poznańska zapłaciła Polskiemu Radiu w Warszawie od początku swego istnienia do 1 grudnia 1928 roku w formie 20 proc. udziału w abonamencie 158 419,48 zł. Prócz tego wypłaciła p. dyr. Hallerowi za techniczny nadzór 11 500 zł. Razem zatem wypłaciło Radjo Poznańskie na rzecz głównego koncesjonariusza 169 919,48 zł. Za ten olbrzymi wysiłek materialny radiostacja poznańska poza wykonywaniem nadzoru przez p. dyr. Hallera nie ma żadnych korzyści. Komisja jest zdania, że należałoby zastanowić się nad rozwiązaniem tego zagadnienia a bez jego rozwiązania nie widzi możliwości uregulowania finansów Radja Poznańskiego i zapewnienia jego przyszłości materialnej⁶⁵¹.*

Kwestia obciążeń finansowych, które ponosiło Radjo Poznańskie na rzecz Skarbu Państwa rozważana była również w kolejnych miesiącach. 18 lipca 1929 roku, tym tematem zajęło się Kuratorjum, które podjęło uchwałę zobowiązującą władze wielkopolskiej rozgłośni

⁶⁴⁹ Tamże.

⁶⁵⁰ *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbytego dnia 11 grudnia 1928.*

⁶⁵¹ Tamże.

do przesłania pisma w tej sprawie do Ministra Skarbu oraz do przedstawiciela Ministra Poczt i Telegrafów. Pismo zostało również skierowane do przedstawiciela rządu do Kuratorjum Radjo Poznańskiego, dr Franciszka Hempłowicza. W dokumencie czytamy:

Trzeci rok istniejąca w Poznaniu placówka kulturalno-społeczna "Radjo Poznańskie" walczy od początku swego istnienia z wielkimi przeciwnościami, które w pierwszym rządzie wyrażają się w nadmiernych obciążeniach natury finansowej, wynikających z najrozmaitszych wysokich opłat. Zaznaczyć nam wypada, że "Radjo Poznańskie" zbudowane zostało szlachetnym wysiłkiem samorządów Województwa Poznańskiego, a uprawnienia swoje opiera na akcie subkoncesyjnym w stosunku do "Polskiego Radia" w Warszawie, zatwierdzonym swego czasu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Z tego aktu koncesyjnego płyną zobowiązania w wysokości 20 proc. z brutta obrotu abonamentowego, idącego na rzecz Polskiego Radia bez jakiegokolwiek rekompensaty dla Radja Poznańskiego; wyłącznie tylko za prawo subkoncesyjne. Jeżeli zauważymy, że ilość radioabonentów w Województwie Poznańskim jest zbyt szczupła, by można opędzić koszta administracyjne i konieczności inwestycyjne naszej instytucji, to dojdziemy do przekonania, że ta opłata nie tylko niczym nie jest usprawiedliwiona, ale jest takim obciążeniami niezdrowym dla naszego budżetu, że stanowi poważną przeszkodę w rozwoju kulturalnej i społecznej placówki.

Dodajmy do tego, że na rzecz Skarbu Radjo Poznańskie musi płacić dalsze 20 proc. od brutta abonamentu radjowego, która to opłata stawia do reszty tamę wszelkiemu rozwojowi i zdrowemu istnieniu naszej stacji. Właściwie więc Radjo Poznańskie opłaca podwójnie prawo subkoncesyjne, gdyż wydawałoby się rzeczą słuszną, że suma subkoncesyjna winna być traktowana i rozumiana jako podatek na rzecz Skarbu wpłacanego za pośrednictwem "Polskiego Radja", którego stosunek jeszcze i tym faktem staje się przykry i niezdrowy, że według §2 umowy subkoncesyjnej Polskie Radio ma prawo wykupu Radja Poznańskiego na przestrzeni najbliższych 4 lat⁶⁵².

Przytoczony przeze mnie fragment jasno pokazuje stanowisko władz wielkopolskiej rozgłośni, które widząc finansowe potrzeby Radja Poznańskiego niezbędne do jego

⁶⁵² Pismo do Ministra Skarbu i Ministra Poczt i Telegrafów, z dnia 19 lipca 1929r.

utrzymania, przy jednoczesnych znacznych wydatkach i obciążeniach wynikających z aktu subkoncesyjnego, musiało podjąć działania zmierzające do poprawy finansowej sytuacji rozgłośni. Księgowe realia Radja Poznańskiego znakomicie obrazują wyliczenia zawarte w "Sprawozdaniu z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Kuratorium Radja Poznańskiego". Wynika z nich, że w czasie od 1 kwietnia 1928 roku do 31 grudnia 1928 roku po odliczeniu wszelkich kosztów zyski Radja Poznańskiego wyniosły zaledwie 5 757,66 zł⁶⁵³. Przy takich zyskach nie da się zapewnić ani terazniejszego bezpieczeństwa finansowego rozgłośni ani też tym bardziej jej rozwoju. Dlatego też w przywoływanym przeze mnie piśmie do Ministra Skarbu oraz Ministra Pocht i Telegrafów władze Radja piszą wprost:

Radjo Poznańskie, borykające się w imię kultury polskiej na kresach zachodnich z ogromnymi trudnościami, musi 50 proc. [w poprzedzających ten fragment słowach jako obciążenia oprócz 20 proc. dla Radia Poznańskiego oraz 20 proc. dla Skarbu Państwa, wymieniono również inne zobowiązania wynikające z licznych podatków i opłat- przypis M.Z.] obrotu brutto oddawać w formie uciążliwych w pierwszej części naszego pisma podanych opłat, nie mogąc z tego powodu ugruntować się gospodarczo. Zarząd Radja Poznańskiego prosi wobec tego Pana Ministra o rozpatrzenie pisma naszego i uwolnienie instytucji naszej od:

- 1. 20 proc. opłaty po myśli §4 umowy subkoncesyjnej na rzecz Polskiego Radia*
- 2. 20 proc. opłaty na rzecz Ministerstwa Pocht i Telegrafów*
- 3. od 2,5proc. podatku obrotowego*
- 4. od konieczności wykupu świadectwa przemysłowego*
- 5. od konieczności opłat stemplowych*
- 6. oraz o udzielenie biletu wolnej jazdy kolejami w sprawach służbowych dla Zarządu i personelu technicznego⁶⁵⁴.*

⁶⁵³ Dane za: *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Kuratorium "Radja Poznańskiego"*, z dnia 21 stycznia 1929r.

⁶⁵⁴ *Pismo do Ministra Skarbu i Ministra Pocht i Telegrafów*, z dnia 19 lipca 1929r.

Swoją prośbę władze Radja Poznańskiego motywują tym, że instytucji kultury, której zadaniem jest krzewienie polskości na zachodnich ziemiach odrodzonej Polski, nie można traktować rozgłośni jako przedsiębiorstwa handlowego.

Trzy dni później Kazimierz Okoniewski i Emil Zegadłowicz do Ministra Poczt i Telegrafów kierują kolejne pismo. Kolejny raz apelują oni o wstrzymanie pobierania 20 proc. opłat na rzecz Ministerstwa Skarbu oraz 20 proc. na rzecz Polskiego Radia, tym razem jednak swoją prośbę opierają na zapisach prawnych.

Prośbę o wstrzymanie motywujemy również tym, że §4 aktu subkoncesyjnego, na podstawie którego potrącenie się odbywa, nie jest zgodny z §4 b i c aktu koncesyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 18 sierpnia 1925 roku, który przewiduje, że 1,5 kłw. stacja /a więc tak silna jak poznańska/ może utrzymać się jedynie przy minimalnie 20 000 radioabonentów. Tymczasem Radjo Poznańskie było obciążone tymi wysokimi opłatami już po przekroczeniu liczby 5000 radioabonentów, co hamowało od samego początku normalny rozwój stacji. W myśl §4 aktu subkoncesyjnego powinno Radjo Poznańskie płacić wymienione 20 proc. na rzecz Polskiego Radia dopiero z chwilą osiągnięcia liczby 25 000 radioabonentów⁶⁵⁵.

W dwóch przytoczonych pismach widać, że zarówno władze Kuratorium, jak i samego Radja Poznańskiego na początku działalności nie przywiązały zbyt wiele uwagi do niektórych zapisów zawartych w akcie subkoncesyjnym. Sama wizja szybkiego uruchomienia własnej stacji nadawczej była zapewne na tyle kusząca, że nikt z organizatorów wielkopolskiej rozgłośni nie zdawał sobie sprawy z finansowych konsekwencji zapisów aktu. Niestety nie wiadomo w jaki sposób ministerstwa odpowiedziały na prośby władz Radja Poznańskiego, w archiwum Radia Poznań oraz innych zbadanych przeze mnie archiwach nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące tego tematu.

Z rozliczenia dotyczącego wpływów radioabonamentowych wynika, że począwszy od sierpnia 1929 roku podział wpływów z tego tytułu uległ zmianie. Zgodnie z nowymi zasadami Radju Poznańskiemu przysługiwało 60 proc. z abonamentowych wpływów, Polskiemu Radiu 25 proc. a Skarbowi Państwa 15 proc., nowy podział nie wynika jednak ze zmiany podejścia

⁶⁵⁵ Pismo do Ministra Poczt i Telegrafów, z dnia 22 lipca 1929r.

poszczególnych ministerstw do kwestii finansów Radja Poznańskiego, ale z zapisów związanych z nowym aktem koncesyjnym Polskiego Radia, o czym będę jeszcze w niniejszej pracy pisał.

Do kwestii dotyczących finansowych obciążeń związanych z wpływami z radioabonamentu dochodzi jeszcze znany już problem radiopajęczarstwa. "Tydzień Radjowy" zamieszczał dalsze apele dotyczące zgłaszania radiopajęczarzy oraz relacje z ich rozpraw. Kwestię tę podjęto m.in. w artykule z okazji dwulecia Radja Poznańskiego: *Mimo niesłychanie trudnych warunków finansowych zdołano więc w stosunkowo krótkim czasie stworzyć dzieło wybitne. Rozwoju jego nie mogły powstrzymać nadmierne obciążenia podatkowe, opłaty stemplowe, świadectwa przemysłowe, 20 proc. potrącanie z wpływów abonamentowych na rzecz skarbu państwa oraz 20 proc. opłaty subkoncesyjnej na rzecz "Polskiego Radja". Stacji pozostaje tylko 50 proc. abonamentu na cele swej właściwej działalności, a mimo to rozmach jej rozwoju rośnie z dnia na dzień. Kto zna skromne pocztki R. P., musi podziwiać bogatą, szeroko rozgałęzioną jego pracę dzisiejszą. Mimo wszystko, a musimy sobie powiedzieć to ze smutkiem, pozostajemy jeszcze daleko w tyle poza innymi państwami. Przyczynia się do tego stanu nade wszystko nikłe zainteresowanie radjofonją wśród społeczeństwa polskiego, które nie tylko nie docenia olbrzymiej wagi radja, lecz nie potrafi nawet wyczuć, jaką przyjemną rozrywką jest odbiornik w domu. Województwo Poznańskie posiada obecnie około 23 000 radjoabonentów. Jest to ilość zbyt nikła w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców. Wielkim i przykrym hamulcem w rozwoju jest szeroko rozgałęziona u nas plaga radiopajęczarstwa, którą należy tępić zaciekle jako hańbę dla naszej dzielnicy, znanej z poczucia praworządności.*⁶⁵⁶

Nawet powoływanie się na lokalny patriotyzm i wielowiekowe cechy mieszkańców wielkopolskiej ziemi nie przyniosły efektu. Nadzieje na zwycięstwo nad radiopajęczarzami nadal były jednak spore, o czym z dużym zapałem informował "Tydzień Radjowy": *W tych dniach przybywa do Poznania kierownik Wydziału Kontroli "Polskiego Radjo" z Warszawy w celu zorganizowania jeszcze intensywniejszej akcji tępienia radiopajęczarstwa. Za dwa miesiące nie może być już żadnego radiopajęczarza na naszym terenie. Wstyd i hańba naszym kulturalnym Kresom, które jeszcze nadal tolerują takich przestępców. Należy zatem*

⁶⁵⁶ Dwa lata „Radja Poznańskiego”, [w:] Tydzień Radjowy nr 17 z 1929r.

*władzom jak najdalej pójść z pomocą, zgłaszając i wskazując nielegalnie korzystających z audycji radiofonicznych. Radjo abonenci! Do dzieła! Zgłaszajcie wszystkich Was okradających!*⁶⁵⁷

Niestety, nie dość, że nie udało się zlikwidować problemu radiopajęczarstwa nie tylko na przestrzeni dwóch miesięcy, pół roku czy nawet roku, to proceder ten mimo wielu apeli i wzmożonych kontroli nadal się rozwijał. Co skutecznie zmniejszało wpływy do i tak już skromnej kasy Radja Poznańskiego.

3. ROK 1929/1930

Na początku kwietnia 1928 roku na terenie województwa wielkopolskiego było 18 377 radioabonentów. Był to czas szybkiego ich przyrostu, który trwał od 1927 roku do końca trzeciego kwartału kolejnego roku. W kwietniu 1929 roku liczba radioabonentów w całym województwie wyniosła 22 628. W związku z opłatami kwartalnymi, abonamentowe wpływy w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku były tradycyjnie wyższe. W kwietniu 1929 roku w sumie z opłaty radioabonamentowej wpłynęło 121 349,41 zł. Z tej kwoty kasę Radja Poznańskiego zasiliła kwota 69 209,65 zł a do Polskiego Radia oraz do Skarbu Państwa przekazano odpowiednio po 23 069,88 zł. Dodatkowo z reklam do wielkopolskiej rozgłośni w kwietniu wpłynęło 2 725,50 zł, co dało całościowy przychód w wysokości 71 935,15 zł. W tym miesiącu utrzymanie stacji wyniosło 30 810,57 zł, na audycje przeznaczono 14 994,12 zł a na propagandę 1 851,25 zł. Dało to całkowitą sumę rozchodów na poziomie 47 655,94 zł. Pierwszy miesiąc okresu rozliczeniowego 1929/1930 zakończył się zatem zyskiem w wysokości 24 279,21 zł.

W maju z radioabonamentu do poznańskiej rozgłośni wpłynęło 28 803,45 zł a Polskie Radio i Skarb Państwa otrzymały po 9 601,15 zł. Wpływy z reklam wyniosły 7 470,79 zł, co dało Radju Poznańskiemu sumę przychodów na poziomie 36 274,24 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 27 391,21 zł, koszt audycji to 16 724, 40 zł, na propagandę przeznaczono 3 783,26 zł, co dało sumę wydatków 47 898,87 zł. Maj Radjo Poznańskie zakończyło stratą na poziomie 11 624,63 zł.

⁶⁵⁷ *Walka z radiopajęczarstwem w Województwie Poznańskim, [w:] Tydzień Radjowy nr 27 z 1928 roku.*

W czerwcu 1929 roku odnotowano rekordowo niski przychód z radioabonamentu, który łącznie wyniósł zaledwie 34 756,91 zł, z czego do kasy Radia Poznańskiego wpłynęło 20 854,15 zł. Z reklam uzyskano aż 9 685,51 zł, co dało ogólny przychód na poziomie 30 539,66 zł. Po stronie wydatków najwięcej wyniosło utrzymanie stacji, na które przeznaczono aż 36 726,34 zł, audycje kosztowały 13 771,84 zł a propaganda 4 437,96 zł. Całościowe wydatki w czerwcu wyniosły zatem 54 936,14 zł. Oznacza to, że miesiąc ten Radjo Poznańskie zakończyło ze stratą 24 396,48 zł.

W lipcu Radjo Poznańskie z opłat radioabonamentowych otrzymało 63 440,80 zł, Polskie Radio i Skarb Państwa po 21 146,93 zł. Z reklam wpłynęło 3 350,00 zł, co dało poznańskiej stacji wpływy rzędu 66 790,80 zł. Wśród kosztów najwięcej wyniosło utrzymanie stacji, na które przeznaczono 26 047,24 zł. Na audycje wydano 13 555,53 zł, a na propagandę 3 484,77 zł. W sumie wydatki w lipcu wyniosły 43 087,54 zł. Oznacza to, że ten miesiąc zakończono zyskiem w wysokości 23 703,26 zł.

W sierpniu doszło do zmiany procentowego udziału w przychodach z radioabonamentu. Radio Poznańskie nadal pobierało 60 proc., udziały Polskiego Radia wzrosły do 25 proc. a Skarbu Państwa zmalały do 15 proc. Zmiana ta była efektem nowego aktu koncesyjnego zawartego między rządem a Polskim Radiem. Do jego podpisania doszło 30 lipca 1929 roku. Na mocy aktu spółka Polskie Radio otrzymała nową koncesję na 20 lat, miała ona obowiązywać do 1949 roku. Jednocześnie anulowano zawartą 18 sierpnia 1925 roku koncesję przyznaną spółce na 10 lat. Wśród wielu zapisów nowego aktu, dotyczących m.in. budowy nowej silnej stacji, znalazły się również zapisy dotyczące finansowego podziału zysków między Skarbem Państwa a Polskim Radiem. Wszystko miało na celu pozyskanie przez koncesjonariusza środków na budowę silnej stacji, która swym zasięgiem pokryłaby cały kraj. Stąd też rewizja zapisów dotyczących procentowego udziału w przychodach radioabonamentowych subkoncesjonariuszy. Od tego momentu do kasy Polskiego Radia zaczęły wpływać większe środki z Radja Poznańskiego, jednak przy okazji nie zmniejszono niestety innych obciążeń wielkopolskiej stacji, dla której ta zmiana pozostała bez znaczenia, ponieważ i tak nadal musiała ona oddawać aż 40 proc. wpływów pochodzących z radioabonamentu. W pierwszym miesiącu funkcjonowania nowych zasad w sumie wpływy z radioabonamentu wyniosły 46 396,80 zł, z czego do kasy Radja Poznańskiego wpłynęło 27 838,08 zł, Polskie Radio zainkasowało 11 599,20 zł a Skarb Państwa 6 959,52 zł. Wpływy z

reklam wyniosły zaledwie 2 156,50 zł, co wielkopolskiej rozgłośni dało całościowy przychód na poziomie 29 994,58 zł. W sierpniu utrzymanie stacji wyniosło 28 179,54 zł, na audycje przeznaczono 10 568,96 zł a na propagandę 4 184,11 zł. Czyli wydatki w tym miesiącu wyniosły 42 932,61 zł. Oznacza to, że w sierpniu Radjo Poznańskie zanotowało straty wynoszące 12 938,03 zł.

We wrześniu wpływy radioabonamentowe kształtowały się na poziomie zaledwie 32 969,45 zł, z czego Radjo Poznańskiemu przypadło 19 781,67 zł. W tym miesiącu z reklam zarobiono 2 376,00 zł, co dało sumę przychodu 22 157,67 zł. Do tego w tym miesiącu należy jeszcze doliczyć jedną kwotę. *W rachunku zysków znajduje się jeszcze pozycja 50 000 zł przyznana nam przez Dyрекcję Powszechnej Wystawy Krajowej jako częściowy ekwiwalent za nasze świadczenia⁶⁵⁸*. Kwotę tę wliczono do zysków, chociaż, jak władze wielkopolskiej rozgłośni zaznaczały w kilku pismach, były problemy z przekazaniem tych pieniędzy przez PeWuKę na rzecz Radja Poznańskiego. Wg bilansu uwzględniającego już te wpływy, całościowa suma zysków wyniosła zatem we wrześniu 72 157,67 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 29 874,49 zł, na audycje przeznaczono 11 831,20 zł a na propagandę 4 259,47 zł. Całość kosztów wyniosła zatem we wrześniu 45 965,16 zł. Dzięki subwencji dotyczącej Wystawy bilans września zakończył się zyskiem na poziomie 26 192,51 zł.

W październiku wpływy radioabonamentowe wyniosły 107 338 zł, z czego do kasy Radja Poznańskiego wpłynęły 64 402,80 zł, Polskie Radio otrzymało 26 834,50 zł a Skarb Państwa 16 100,70 zł. Z reklam wielkopolska rozgłośnia uzyskała 3 193,50 zł, co dało jej całościowy dochód w wysokości 67 596,30 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 30 640,02 zł, audycje 14 116,93 zł a propaganda 623,23 zł. Łącznie koszty wyniosły 45 380,18 zł, w związku z czym październik zakończył się dla Radja Poznańskiego zyskiem w wysokości 22 216,12 zł.

W listopadzie wpływy z radioabonamentu w sumie wyniosły 55 633,82 zł, z czego do kasy Radja Poznańskiego wpłynęły 33 380,30 zł. Z reklam udało się pozyskać 5 315, 60 zł, dzięki czemu całościowy przychód w tym miesiącu wyniósł 38 695,90 zł. Po stronie wydatków najwięcej wyniosło utrzymanie stacji, na które przeznaczono 25 164,01 zł. Listopadowe audycje, to koszt 12 386,20 zł a propaganda 3 768,96 zł. Całościowe koszty

⁶⁵⁸ *Pismo dyrekcji Radja Poznańskiego do Prezesa Kuratorjum Radja Poznańskiego, z dnia 11 listopada 1929 roku.*

wyniosły zatem 41 319,17 zł, co przełożyło się na to, że miesięczny bilans został zakończony stratą w wysokości 2 623,27 zł.

W ostatnim miesiącu 1929 roku Skarb Państwa z radioabonamentu uzyskał 7 006,54 zł, Polskie Radio 11 677,56 zł a Radjo Poznańskie 28 026,15 zł. Wpływy z reklam wyniosły 6 006,20 zł, co dało łączny przychód wielkopolskiej rozgłośni na poziomie 34 032,35 zł. Utrzymanie stacji wyniosło 47 155,31 zł, audycje 12 073,74 zł a propaganda 6 382,36 zł. Łącznie wydatki wyniosły 65 611,41 zł. Oznacza to, że Radjo Poznańskie grudzień 1929 roku zakończyło ze stratą na poziomie 31 579,06 zł.

Opisując dane z pierwszego kwartału 1930 roku należy wspomnieć, że dysponujemy tutaj niestety skromniejszym zasobem źródłowy. W archiwach Radia Poznań zachowały się jedynie bilanse dotyczące wpływów z radioabonamentu za ten okres, nie ma niestety szczegółowych danych dotyczących wpływów z reklam oraz rozchodów na poszczególne miesiące. Dokonując podsumowania tego okresu będę się opierał na rozliczeniach za poszczególne kwartały i całościowe okresy rozliczeniowe.

W styczniu 1930 roku Radjo Poznańskie z radioabonamentu uzyskało 69 793,06 zł, Polskie Radio 29 080,45 zł a Skarb Państwa 17 448,26 zł. W lutym do kasy wielkopolskiej rozgłośni z radioabonamentu wpłynęło 36 222,15 zł, Polskie Radio zanotowały z tego tytułu wpływy rzędu 15 092,56 zł a Skarb Państwa 9 055,54 zł. W ostatnim miesiącu okresu rozliczeniowego 1929/1930 do kasy Radja Poznańskiego wpłynęło 29 688,65 zł, spółka Polskie Radio zainkasowała 12 370,27 zł a Skarb Państwa 7 422,16 zł. Wiadomo, że w pierwszym kwartale 1930 roku suma wydatków Radja Poznańskiego wyniosła 129 300 zł.

Generalnie w całym opisywanym okresie rozliczeniowym wielkopolska rozgłośnia z tytułu wpływów radioabonamentowych uzyskała 491 440,91 zł, Polskie Radio 189 574,69 zł a Skarb Państwa 138 052,55 zł. Dodatkowo w tym okresie Radjo Poznańskie z reklam uzyskało 47 989,60 zł oraz 50 000 zł bezzwrotnej subwencji otrzymanej we wrześniu 1929 roku od Powszechnej Wystawy Krajowej, co daje całościowe zyski na poziomie 589 430,51 zł. W okresie kwiecień 1929 - marzec 1930 koszty utrzymania stacji wyniosły 345 362,29 zł, koszt audycji programowych wynosił 156 482,01 zł, na propagandę przeznaczono 47 632,30 zł a koszty amortyzacji wyniosły 58 828,38 zł. Całość kosztów w opisywanym czasie rozliczeniowym to 608 304,98 zł. Oznacza to, że w okresie 1929/1930 Radjo Poznańskie

zanotowało stratę na poziomie 18 874,47 zł. Na pogarszającą się sytuację finansową rozgłośni i co za tym idzie jej niepewną przyszłość, coraz głośniejsz zwracały również uwagę władze stacji. Na zebraniu Radja 28 czerwca 1929 roku Emil Zegadłowicz mówił: *Ażeby instytucja taka jak Radjo mogła prosperować dobrze musi w niej dokonać się to, co jest podstawą wszelkiej owocnej pracy, to znaczy współdziałanie, harmonja czynników: ideowego i materialnego. Jedno bez drugiego istnieć nie może*⁶⁵⁹

Na kłopoty finansowe wielkopolskiej rozgłośni w dużej mierze wpływała wciąż niezbyt duża, jak na potencjał liczba radioabonentów, co w sierpniu 1929 roku w bardzo dosadnych słowach na pierwszej stronie opisał "Tydzień Radjowy": *W licznych artykułach wskazywaliśmy na smutny fakt, że rozwój radjofonji znajduje się u nas w stanie opłakanym. Jest wprost nie do pomyślenia, że jedno z najzasobniejszych i najbardziej cywilizowanych województw polskich posiada zaledwie 23 000 radioabonentów. Smutniejsze jest jednak to, że społeczeństwo tutejsze nie potrafi sobie tego uświadomić i pozostaje głuche na wszystkie apele. Nie potrafi zrozumieć, że dziś jest po prostu wstydem, dla inteligentnego człowieka, jeżeli nie odczuwa potrzeby korzystania z kulturalnej i umysłowej strawy, jaką daje odbiornik radjowy, że radjofonja nie jest kwestją takiej czy innej rozrywki, lecz problemem o doniosłej wadze państwowej, że radjo może zaważyć na szali naszych przyszłych losów, że w ogóle wobec ogromnego rozwoju zagranicznej radjofonji liczba "23 000" jest skandalem, za który powinniśmy się wstydzić.*⁶⁶⁰

Tak mocny tekst nie pierwszy raz pojawił się w prasowym organie Radja Poznańskiego. Już dwa miesiące wcześniej "Tydzień Radjowy", w artykule pod wiele mówiącym tytułem: "Radjo a Pajęczarstwo", w podobnym tonie pisał o głównych winowajcach braku wzrostu liczby radioabonentów: *Zastanówmy się więc, jakie są przyczyny powolnego rozwoju naszej radjofonji. Otóż przede wszystkim należy wymienić jako najważniejszy moment plagę pajęczarstwa. Możnaby sądzić, iż nasza radjofonja rozwija się w iście żółwim tempie. Z urzędowych danych wynikałoby, iż postęp praktycznie równa się zeru. Tymczasem tak wcale nie jest. Mógłby ktoś twierdzić, że wzrost ilości odbiorników jest tak nikły, ponieważ nasza radjofonja jest jeszcze...tak młoda, ponieważ ogólna sytuacja*

⁶⁵⁹ O program Radja Poznańskiego, [w:] Tydzień Radjowy nr 29 z 1929r.

⁶⁶⁰ O propagandę radjofonji w Województwie Poznańskim, [w:] Tydzień Radjowy nr 33 z 1929 r.

finansowa jest tak ciężka i t.d. Są to jednak bardzo słabe argumenty, które zbić nietrudno. Gdyby bowiem tak było, jak optymiści sądzą, to wszystkie firmy radjosprzętu musiałyby ulec likwidacji z powodu braku klientów: i to prędzej czy później. Tymczasem tak nie jest. Owszem, coraz to lepszy i bardziej udoskonalony sprzęt, spotykany w handlu, przeważnie nawet krajowego wyrobu, dostatecznie nam udowadnia, że transakcje się dokonują i firmy dobrze prosperują. Jeżeli więc wzrost kupujących jest widoczny, powinien temsamem nastąpić wzrost liczby radioabonentów. Tak jednakowoż niestety nie jest. Radjostłuchacze wkraczają na drogę nielegalną- stają się pajęczarzami. Kto by więc sądził, że nasza radjofonia idzie żółtym krokiem naprzód, grubo by się pomylił. Smutnym faktem pozostanie jednak to, że rozwój odbywa się na tej drodze, na której odbywać się nie powinien. Żadne tłumaczenia i usprawiedliwiania tej plagi nie prowadzą do jej zmniejszenia. Społeczeństwo samo powinno jej przeciwdziałać. Znamiennym faktem jest, to, iż w krajach o wysokiej kulturze duchowej i wybitnym umoralnieniu najszerszych warstw społeczeństwa, plaga radjopajęczarstwa jest prawie nieznaną. Czyż miałoby to oznaczać, że my stoimy pod tym względem jeszcze bardzo daleko poza innymi narodami?⁶⁶¹

Coraz bardziej dokuczliwa dla Radja Poznańskiego kwestia radiopajęczarstwa została podjęta m.in. podczas przywołanego już przeze mnie spotkania udziałowców 28 czerwca 1929 roku: Zebraniu przewodniczył p. Prezydent Cyryl Ratajski. Po zagajeniu odczytał p. Dyr. Emil Zegadłowicz referat o zamierzeniach programowych R. P., następnie odczytał p. Dyr. Kazimierz Okoniewski sprawozdanie finansowe. Po dłuższej dyskusji nad sprawami finansowymi i trudnościami, z jakimi instytucja musi walczyć z powodu zbyt szczupłej ilości abonentów radjowych, stwierdzono ostatecznie, że R. P. jest nade wszystko instytucją oświatowo- kulturalną, mającą na naszych kresach olbrzymie znaczenie społeczno- wychowawcze, wobec czego nie można jej traktować jako przedsiębiorstwa zarobkowego. Wyrażono nadzieję, że dotychczasowe deficyty, zupełnie normalne dla radjostacji nadawczych w pierwszym okresie ich istnienia, będą umarzane w miarę wzrastania ilości radioabonentów. Następnie załatwiono kilka drobniejszych wniosków, dotyczących części programowej. Po przyjęciu sprawozdania finansowego posiedzenie zamknięto Do obecnych przedstawicieli samorządów zaapelował p. Prezydent Ratajski, by przeprowadzali intensywną

⁶⁶¹ *Radjo a Pajęczarstwo, [w:] Tydzień Radjowy nr 23 z 1929 r.*

*propagandę radjofonji na terenach swoich okręgów*⁶⁶². Problem niestety cały czas narastał a brak skokowego wzrostu liczby radioabonentów i tym samym brak wpływów do radiowej kasy, na które tak bardzo liczone, stawały się coraz większym utrudnieniem w budowaniu stabilnej przyszłości rozgłośni.

"Tydzień Radjowy" praktycznie w każdym numerze informował o kontrolach i ukaranych nielegalnych słuchaczach: *W Grodzisku wykryto nielegalnie zainstalowane radjoodbiorniki u następujących osób: Władysław Sz., Georg K. i Zbigniew S. Doniesienia karne doręczono Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. W pierwszym dniu systematycznie przeprowadzanych poszukiwań w Bydgoszczy wykryto nielegalnie zainstalowany radioodbiornik u p. Z. N. przy ul. Dworcowej nr 65. Sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.*⁶⁶³ W kolejnych miesiącach opisywano finały poszczególnych spraw radiopajęczarzy. *Sprawa karna o radjopajęczarstwo p. Fritza Straussa, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Przemysłowej nr 40, zakończoną została zasądzeniem oskarżonego na zł. 5. - grzywny wzgl. jeden dzień więzienia*⁶⁶⁴. Inny przykład: *W dniu 3. lipca br. odbyła się rozprawa przed Sądem Grodzkim w Poznaniu przeciw pp. Wincentemu Czekałemu, Wojciechowi Kosickiemu i Janowi Gmerkowi o radjopajęczarstwo. Ostatniego uwolniono, a sprawa pana Czekały doznała odroczenia. Natomiast ukarano p. Wojciecha Kosickiego na zł. 50 grzywny lub 10 dni aresztu*⁶⁶⁵. Pomimo wstydu i podawania do publicznej wiadomości nazwisk i adresów zatrzymanych osób proceder radiopajęczarstwa niestety nadal się rozwijał.

Widząc ten narastający problem i jego wpływ na kondycję finansową wielkopolskiej rozgłośni, ze specjalnym apelem do samorządowców zwrócił się wojewoda: *Władze samorządowe Województwa Poznańskiego - okazały głębokie zrozumienie doniosłości radjofonji, przyczyniając się finansowo do stworzenia Radja Poznańskiego, trzeba jednak, by na tem nie poprzestano. Instytucja Radja Poznańskiego potrzebuje stałej i wydatnej opieki nie finansowej, lecz nadewszystko moralnej, ze strony czynników społecznych, by mogła*

⁶⁶² *Kronika radjowa*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 28 z 1929r.

⁶⁶³ *Komunikaty*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 22 z 1929r.

⁶⁶⁴ *Komunikaty*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 27 z 1929r.

⁶⁶⁵ *Komunikaty*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 32 z 1929r.

rozwijać się normalnie. Popularyzacja jego leży zresztą w interesie tychże władz samorządowych, jako udziałowców, gdyż od ilości radioabonentów zależy stan finansowy spółki z ogr. por. R. P. Wobec tego stanu rzeczy zwracam się z usilną, prośbą do Panów, by na terenie swoich okręgów rozpoczęli intensywną i regularną propagandę radjofonji, a równocześnie, by wydali zaciętą walkę radjopajęczarstwu, tej pladze naszego życia społecznego. Skuteczność tej propagandy zależy nadewszystko od planowej i konsekwentnie przeprowadzonej akcji. Toteż odpowiedni materiał propagandowy dostarcza na żądanie wydział prasowo-propagandowy Radja Poznańskiego⁶⁶⁶

Z czasem skala problemu radiopajęczarstwa stawała się na tyle duża, że pod koniec października 1929 roku w "Tygodniu Radjowym" zamieszczono kolejny apel i obwieszczenie informujące o coraz częstszych kontrolach: *Przedstawiciel Rządu do Kuratorjum "Radjo Poznańskiego" p. dr. Pr. Hempowicz, przesłał w tych dniach wszystkim pp. starostom i prezydentom miast wydzielonych Wojew. Poznańskiego obwieszczenie w celu przypomnienia obowiązujących przepisów wszystkim posiadaczom radioodbiorników. Możemy zatem tylko radzić, nielegalnie posiadającym radjoodbiorniki, aby jak najprędzej zgłosili swe instalacje w najbliższym urzędzie pocztowym w celu uniknięcia dotkliwej kary, a przede wszystkim wstydu. Stale urzędujące Kontrolne Komisje nie ominą każdego posiadacza, jeżeli nie jest zarejestrowany lub też swoją instalację odmeldował, a ją nadal posiada. Treść tego obwieszczenia jest następująca:*

Ustawą z dnia 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 584) wszelkie zakładanie i korzystanie z urządzeń radjotelegraficznych i radjotelefonicznych jest wyłącznie zastrzeżone Państwu. Prawo zaś korzystania z urządzeń radjofonicznych jako wkraczające w dziedzinę wyłączności państwowej, zastrzeżonej wyżej podaną ustawą, może być nabyte tylko w drodze zezwoleń, których w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 października 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 915) i z dnia 31 lipca 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 483) udzielają miejscowe urzędy pocztowo-telegraficzne. Każdy radjoodbiornik, zatem lampowy lub też kryształowy (detektor), należy zgłosić przed instalacją w najbliższym Urzędzie Poczta - Telegraficznym celem rejestracji i otrzymania upoważnienia na posiadanie takiego radjoodbiornika. Posiadanie

⁶⁶⁶ Wojewoda Poznański a Radjo Poznańskie, [w:] Tydzień Radjowy nr 31 z 1929.

radjoodbiornika bez upoważnienia karane jest na podstawie artykułu 28 wyżej wymienionej ustawy więzieniem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 5000.- złotych lub jedną z tych kar. Równocześnie z karą sąd może orzec konfiskatę aparatu na rzecz Państwa. Za małoletnich odpowiadają ich rodzice, względnie ich opiekunowie. Przypominając powyższe przepisy, wzywam wszystkich posiadaczy radjoodbiorników, którzy dotychczas nie uczynili zadość wymaganiom prawa aby zgłosili zarejestrowanie swych aparatów natychmiast. Niezależnie od dotychczasowych stałych dorywczych rewizyj nastąpi ścisła kontrola na całym obszarze Województwa Poznańskiego. Winni niezarejestrowania swych radjoodbiorników, będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności sądowo - karnej. Dotąd zgłoszono kilkaset osób prokuratorowi do ukarania, które prócz wstydu poniosły dotkliwe kary. Przede wszystkim przestrzegam wszystkich, którzy bez uzasadnienia odmeldowali instalacje odbiorcze na miesiące letnie. Uprzedzam, że wszelkimi dostępnymi i przewidzianymi przez prawo środkami będę dążyć do wykrycia nielegalnie ustawionych odbiorników i pociągać winnych do odpowiedzialności karnej w myśl wyżej przytoczonych ustaw, gdyż jako Przedstawiciel Rządu, mający dozór nad działalnością "Radjo Poznańskiego" nie mogę tolerować karygodnego ignorowania istniejących przepisów, skutkiem którego tak pożyteczna placówka mogłaby być narażoną na zachwianie jej finansowych podstaw. Wszystkie władze proszę o rozpowszechnienie niniejszego obwieszczenia przez obwieszczenie w urzędowej prasie, oraz wywieszenie na widocznych miejscach, w biurach i na słupach reklamowych.

Przedstawiciel Rządu do Kuratorjum "Radjo Poznańskiego"

Dr. Hempowicz, Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego⁶⁶⁷

Niestety, jak pokażą kolejne miesiące, apel ten pozostał bez odpowiedzi a radiopajęczarstwo w całym kraju, w tym również w Wielkopolsce, nadal rozwijało się w szybkim tempie. Co w znacznej mierze wpływało na rosnące problemy finansowe Radja Poznańskiego, niemożność utrzymania jego niezależności i ostateczne przejęcie przez spółkę Polskie Radio.

⁶⁶⁷ *W walce z radjopajęczarstwem, [w:] Tydzień Radjowy nr 44 z 1929 r.*

4. ROK 1930/1931

Podobnie, jak przy okazji poprzedniego okresu również i tutaj nie mamy zbyt dużej liczby źródeł dotyczących finansów. Dlatego też w sporządzonym poniżej bilnasie opieram się na dostępnych w księgach rozliczeniach radioabonamentowych z poszczególnych miesięcy oraz podsumowaniach pozostałych zysków opartych na zestawieniach rocznych.

W pierwszym miesiącu okresu rozliczeniowego 1930/1931 przychody z radioabonamentu wyniosły 106 286,75 zł, z czego do kasy Radja Poznańskiego wpłynęły 63 772,05 zł, do Polskiego Radia 26 571,69 zł a Skarb Państwa uzyskał 15 943,01 zł. W maju kwota ta była już znacznie niższa i z radioabonamentu do wielkopolskiej rozgłośni wpłynęły 33 697,80 zł, Polskie Radio z tego tytułu uzyskało 14 040,75 zł a Skarb Państwa 8 424,45 zł. W czerwcu wpływy z radioabonamentu znów się zmniejszyły i wyniosły zaledwie 48 811,28 zł, z czego Radjo Poznańskie uzyskało 29 286,80 zł. W lipcu, w wyniku kolejnej transzy opłat kwartalnych, znów zanotowano większe wpływy z radioabonamentu, które wyniosły dla Radja Poznańskiego 61 471,60 zł, dla Polskiego Radia 25 613,17 zł a dla Skarbu Państwa 15 367,91 zł. W sierpniu wpływy z tego tytułu znów spadły i wyniosły w sumie zaledwie 57 533,18 zł, z czego do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęły 34 519,90 zł. We wrześniu odnotowano podobną wysokość wpływów z tytułu radioabonamentu, które wyniosły dla Radja Poznańskiego 30 661,10 zł, dla Polskiego Radia 12 775,47 zł a dla Skarbu Państwa 7 665,29 zł. Na początku ostatniego kwartału 1930 roku wpływy tradycyjnie wzrosły i wyniosły 102 294,16 zł, z czego do wielkopolskiej rozgłośni wpłynęło 61 376,50 zł, do Polskiego Radia 25 573,54 zł a do Skarbu Państwa 15 344,12 zł. W listopadzie do kasy Radja Poznańskiego wpłynęło 37 132,75 zł a miesiąc później 32 779,40 zł. Największe w dotychczasowej historii wielkopolskiej rozgłośni wpływy a radioabonamentu odnotowano w styczniu 1931 roku. W sumie wyniosły one aż 120 324,08 zł, z czego Radjo Poznańskie uzyskało 72 194,45 zł, Polskie Radio 30 081,02 zł a Skarb Państwa 18 048,61 zł. W lutym i marcu wpływy z radioabonamentu nie były już tak znaczne i do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęło w tych miesiącach odpowiednio 41 292,90 zł i 36 885,15 zł.

W okresie od kwietnia 1930 do marca 1931 z abonamentu Radjo Poznańskie uzyskało w sumie 535 070,40 zł, co jest do tej pory najwyższym wynikiem przychodów z tego tytułu i aż o 43 629,49 zł przewyższa zyski z abonamentu z poprzedniego okresu rozliczeniowego. W

okresie 1930/1931 Radjo z reklam zarobiło 24 825,10 zł, co było z kolei jednym z najniższym w historii rozgłośni. Całościowo w opisywanym okresie Radjo Poznańskie odnotowało zyski na poziomie 559 895,50 zł.

Po stronie strat 148 656,90 zł wyniosły audycje. 202 339,05 zł przeznaczono na wynagrodzenia dla personelu, 43 502,85 zł na propagandę, 25 589,87 zł na utrzymanie maszyn, 9 444,79 na podróże służbowe a 23 149,98 zł na prąd, w sumie samo utrzymanie stacji wyniosło 404 232,67 zł. W opisywanym okresie przypada również jedno z najważniejszych wydarzeń w historii wielkopolskiej rozgłośni, Dzień Poznania, na który przeznaczono 5 861,30 zł. Całość wydatków w opisywanym okresie zamknęła się w kwocie 659 395,84 zł i o blisko 70 000 zł przekroczyła wydatki z poprzedniego roku. Okres 1930/1931 Radjo Poznańskie zamknęło ze stratą 99 500,34 zł.

Jak w każdym opisywanym okresie, przy okazji finansów należy wspomnieć i o radiopajęczarzach. Osoby te niepłacąc abonamentu a słuchając radia systematycznie przyczyniały się do trudności finansowych poszczególnych rozgłośni. Problem ten nie był jednak specyfiką tylko wielkopolską, o czym donosiła branżowa prasa: *W chwili, w której radjofonja polska olbrzymim wysiłkiem energii realizuje piękne demokratyczne hasło kulturalne, kończąc budowę najpotężniejszej na świecie radjostacji w Raszynie pod Warszawą, dzięki czemu radjowy zasięg detektorowy obejmie kraj cały - w chwili tak przełomowej dla naszej radjofonji, ukryta armja pasożytów, uchylając się od opłat radjowych, przynosi niepowetowaną szkodę nie tylko "Polskiemu Radjo", ale i całemu społeczeństwu. W miesiącach wrześniu i październiku br. przeprowadzona była kontrola radjowa nie tylko w Warszawie i jej okolicach podmiejskich, ale także w całym szeregu miast województwa warszawskiego, pomorskiego, łódzkiego, lubelskiego, wileńskiego, wołyńskiego, białostockiego, poleskiego, krakowskiego, lwowskiego i śląskiego. Rezultatem tej kontroli jest przeszło cztery tysiące doniesień o posiadaniu stwierdzonych, a nierejestrowanych urządzeń radjoodbiorczych. Jest to cyfra zatrważająco wielka, która wymownie świadczy o tem, że są jeszcze wśród nas liczni obywatele, którzy okradając radjo, okradają ogół abonentów, narażając się ponadto na przykre konsekwencje, gdyż przeważna ilość spraw w związku z posiadaniem nierejestrowanych radjostacji odbiorczych skierowana została przez odnośne władze do Sądów Grodzkich. Zaś, jak wiadomo, sądy te występują z całą surowością przeciw winnym i karzą ich nie tylko grzywną, ale także bezwzględny aresztem, bez zamiany na*

grzywnę. Radjopajęczarstwo tem bardziej zasługuje na surowe potępienie, że formalności, związane z zarejestrowaniem odbiornika, są bardzo łatwe. Załatwia je każdy urząd pocztowy, względnie rejestrować się można w składach radjosprzętu, należących do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce⁶⁶⁸.

Jak w niniejszej pracy już wielokrotnie zaznaczałem, radiopajęczarze byli szczególnie groźni dla Radja Poznańskiego. Wynika to z faktu, że wielkopolska stacja niedość, że utrzymywała się wyłącznie z reklam i radioabonamentu, to tymi drugimi wpływami musiała się jeszcze dzielić z Polskim Radiem i Skarbem Państwa. Dlatego też "Tydzień Radjowy" coraz częściej pisał o potrzebie walki z tym niepokojącym zjawiskiem: *Właśnie w tonie radjostłuchaczy polskich ukrywa się i pasożytuje największy - bo domowy wróg naszego radja. Jest nim bezprawnie korzystający z dobrodziejstw radjofonji słuchacz, popularnie zwany "radjopajęczarzem". Jeżeli zważymy, że według przypuszczalnych obliczeń "radjopajęczarze" stanowią w naszym kraju około 40 proc. wszystkich radjostłuchaczy, nie wyda się chyba przesadne twierdzenie, że są oni największym hamulcem dalszego rozwoju naszego radja. Rozwój ten, zarówno techniczny jak i programowy, zależy nie tylko od zdolności i ofiarnego trudu pracowników Poznańskiego Radja, lecz warunkowany jest przede wszystkim dopływem kapitałów, na które składają się trzyłotowe miesięczne opłaty abonamentowe - te cegiełki, z których buduje się coraz wspanialszy gmach polskiej radjofonji. "Wszyscy żądamy -i mamy prawo żądać -od niej najwyższego wysiłku i najwyższej doskonałości. Iluż jednak z pośród nas zastanowiło się nad tem, że z ostateczną realizacją tych zamierzeń związane są olbrzymie koszty. (...) Smucić nas może nieproporcjonalne do wysiłków polskiego radja zainteresowanie się radjem ogółu - lecz wprost przerazić nas powinien wielki odsetek radjopajęczarzy, wystawiający smutne świadectwo już nie tylko kulturze, lecz i moralności społecznej⁶⁶⁹.* Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w 1931 roku opłata radjowa nie była wysoka i wynosiła miesięcznie zaledwie 3 zł, czyli ok 10 gr dziennie - co stanowiło wówczas równowartość pudełka zapalek. Jednak spora grupa osób i tak wolała stać się radjopajęczarzami niż opłacać te niewielką kwotę i tym samym przyczyniać się do

⁶⁶⁸ *Smutne liczby*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 47 z 1930r.

⁶⁶⁹ *Do walki*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 4 z 1931r.

rozwoju wielkopolskiej stacji. Jak już jednak zaznaczałem był to problem nie tylko poznański, ale ogólnokrajowy.

W celu walki z radiopajęczarstwem władze państwowe postanowiły zmienić prawo. Do tej pory obowiązywała "Ustawa dotycząca poczty, telegrafu, telefonu i radjofonji z 3 czerwca 1924 roku". Prawo w tym zakresie zmieniono "Rozporządzeniem Prezydenta RP z 29. listopada 1930 roku". Z punktu widzenia niniejszej pracy najważniejsze są tu artykuły, w których jest mowa o pozwoleniu na posiadanie i utrzymywanie urządzeń radjofonicznych, oraz o karach za posiadanie tych urządzeń bez upoważnienia ze strony odpowiednich władz państwowych. Według nowych przepisów, kto nielegalnie korzysta z urządzenia radjoodbiorczego, a więc nie posiadając upoważnienia, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych lub jedną z tych kar. W nowych przepisach wprowadzono bardzo istotną zmianę. W artykule 28. zapisano, że *do orzekania właściwe są władze administracji ogólnej*. Zmiana ta powoduje, że odtąd sprawa każdego radjopajęczarza wędruje nie jak dotychczas do sądu, a do władzy administracyjnej pierwszej instancji, a więc do starostwa, gdzie rozpatruje ją specjalny referent, który wydaje od razu orzeczenie, bądź uniewinniające, bądź też skazujące na jedną z wyżej wymienionych kar. Od tego orzeczenia dopiero można apelować do sądu. Tego rodzaju przepis skracał postępowanie prawne i umożliwiaił załatwienie znacznie większej liczby spraw. Nowe przepisy rozbudziły optymizm i wiarę w zwycięstwo w walce z radiopajęczarzami, o czym pisał m.in. "Tydzień Radjowy": *Zmieniona ustawa przyczyni się niewątpliwie do skuteczniejszego przeciwdziałania radjopajęczarstwu, tem samem do zwiększenia ilości radjosłuchaczy, co odbije się dodatnio na rozwoju naszej radjofonji*⁶⁷⁰.

O pierwszych sukcesach przepisów wprowadzonych nową ustawą prasa informowała już po kilku tygodniach. W artykule pod bardzo wymownym tytułem: "Śmierć rajopajęczarstwu" redakcja "Tygodnia Radjowego" tryumfalnie informowała: *Ostra walka, którą wypowiedziały władze kontrolne radjopajęczarstwu wydała nadspodziewane wyniki. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy kontrolerzy radjowi wykryli na terenie całego kraju aż 10.000 radjopajęczarzy, spisując 10.000 doniesień i protokółów karnych. Są to zastraszające cyfry, które ilustrują rozmiary plagi radjopajęczarskiej gnębiącej radjofonję polską. Obfite rezultaty*

⁶⁷⁰ Ochrona prawa przed radjopajęczarstwem, [w:] Tydzień Radjowy nr 6 z 1931r.

*pracy organów kontrolnych powiększą się niewątpliwie w najbliższym czasie, gdyż kontrolerzy radjowi nieustają w ściganiu nielegalnych radjostuchaczy i będą mieli zapewnioną ścisłą współpracę państwowych władz bezpieczeństwa, które w myśl znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii mają prawo karania drogą administracyjną wykrytych radjopajęczarzy. A pamiętać należy, że ustawa przewiduje grzywnę do 3.000 złotych i areszt do trzech miesięcy. Odstraszający przykład 10.000 wykrytych ostatnio radjopajęczarzy przyczyni się zapewne do tego, iż wielu z tych, którzy korzystają z audycji radiowych bezprawnie, zarejestrują się, aby uniknąć ostrych kar i nieprzyjemności na wypadek wykrycia przez kontrolerów.*⁶⁷¹

Niestety na dłuższą metę zmiana przepisów nie przyniosła spodziewanych efektów a proceder radiopajęczarstwa rozwijał się nadal, stając się jedną z głównych przyczyn wciąż pogłębiających się kłopotów finansowych Radja Poznańskiego.

5. ROK 1931/1932

W kwietniu 1931 roku całkowite wpływy z radioabonamentu wyniosły 110 117,58 zł, z czego Radjo Poznańskie otrzymało 66 430,55 zł, Polskie Radio 27 679,39 zł a Skarb Państwa 16 607,64 zł. W maju wielkopolska rozgłośnia z tytułu abonamentu uzyskała 41 313,60 zł a w kwietniu 35 350,40 zł.

W lipcu, z racji na opłaty kwartalnej, wpływy z radioabonamentu były wyższe i dla Radja Poznańskiego wyniosły 62 018,90 zł, dla Polskiego Radia 25 841,21 zł a dla Skarbu Państwa 15 504,72 zł. Miesiąc później suma przychodów z radioabonamentu wyniosła zaledwie 62 541,24 zł, z czego Radjo Poznańskie otrzymało 37 524,75 zł, Polskie Radio 15 635,31 zł a Skarb Państwa 9 381,18 zł. Miesiąc później spółka zaliczyła niemal identyczne wpływy z radioabonamentu a do kasy wielkopolskiej rozgłośni wpłynęło z tego tytułu 37 181,67 zł.

Ostatni kwartał 1931 roku tradycyjnie rozpoczął się od większych wpływów radioabonamentowych. Radjo Poznańskie z tego tytułu otrzymało w październiku 64 487,70zł, Polskie Radio 26 869,87 zł a Skarb Państwa 16 121,92 zł. W kolejnych dwóch miesiącach

⁶⁷¹ Śmierć radjopajęczarstwu, [w:] Tydzień Radjowy nr 10 z 1931r.

wpływy te były już niższe i dla wielkopolskiej rozgłośni wyniosły odpowiednio 41 210,30 zł w listopadzie i 40 856,30 zł.

Nie zachowały się szczegółów wyliczenia za okres styczeń 1932 - marzec 1932. Ogólną trzymiesięczną sumę wpływów z tytułu radioabonamentu znamy dzięki zestawieniom przedstawionym w "Sprawozdaniu z rewizji ksiąg i dowodów za czas od 1 stycznia do 31 marca 1932 oraz inwentur i bilansu na 31 marca 1932". Z dokumentu tego wynika, że w pierwszym kwartale 1932 roku Radjo Poznańskie z abonamentu uzyskało 154 978,69 zł, Polskie Radio 64 574,45 zł a Skarb Państwa 38 744,67 zł.

Oznacza to, że w opisywanym okresie wielkopolska rozgłośnia z tytułu radoabonamentu zanotowała wpływy na poziomie 581 352,86 zł i były to najwyższe przychody z tytułu abonamentu w całej historii Radja. Dodatkowo w okresie 1931/1932 rozgłośnia z reklam uzyskała 24 979,86 zł, co daje całościowy zysk Radja Poznańskiego na powiomie 606 332,72 zł.

Po stronie strat na pierwszym miejscu są koszty personelu, na które od kwietnia 1931 do marca 1932 przeznaczono w sumie 201 982,08 zł. Na audycje wydano 153 563,22 zł, na utrzymanie maszyn 27 159,22 zł a na prąd 17 672,64 zł. Suma kosztów w opisywanym okresie wyniosła 619 684,37 zł. Oznacza to, że strata w roku 1931/1932 wyniosła w Radju Poznańskim 13 351,65 zł i była o blisko 85 000 zł niższa niż rok wcześniej.

19 czerwca odbyło się doroczne zebranie udziałowców Radja Poznańskiego, czyli przedstawicieli wielkopolskich miast i powiatów. W jego trakcie Cyryl Ratajski przedstawiał stan finansowy instytucji. Prezydent Poznania wskazywał, że mimo nadmiernych obciążeń na rzecz Polskiego Radia w Warszawie oraz Skarbu Państwa finanse wielkopolskiej rozgłośni nie dają żadnych obaw co do dalszej działalności, ale jednocześnie ich stan nie jest taki, jak być powinien. Ratajski zaznaczył, że o podwyższeniu kapitału zakładowego nie ma mowy, ale wyraził jednocześnie nadzieję, że wzrost liczby abonentów może w najbliższym czasie znacząco polepszyć sytuację finansową rozgłośni. Co więcej, prezes Kuratorium oświadczył, że sprawa wykupu Radja Poznańskiego przez Polskie Radio jest nieaktualna⁶⁷². Niestety

⁶⁷² *Walne zgromadzenie udziałowców Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 26 z 1931 r. Nie wiadomo jednak, co dokładnie Cyryl Ratajski mówił podczas spotkania, poza przytoczoną relacją "Tygodnia Radiowego" w

zarówno ocena finansów rozgłośni, jak i jego przyszłości okazała się błędna, co wyraźnie ujawniło się już kilka miesięcy później przy okazji konfliktu pomiędzy Komisją rewizyjną a zarządem rozgłośni. Komisja zarzucała władzom Radja Poznańskiego niewłaściwe gospodarowanie majątkiem, co miało się przyczynić do złej sytuacji finansowej Radja. Chodzi o propozycje budżetu na ostatni kwartał, jaką przygotował Zarząd. Komisja rewizyjna w swoim raporcie poprosiła o przygotowanie nowego budżetu, który miałby uwzględnić oszczędności. Zarząd nie wziął jednak tych próśb pod uwagę, co na przełomie października i listopada 1931 roku zaowocowało niemiłą wymianą pism.

Leon Barciszewski, prezydent Gniezna i jednocześnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej napisał: *Z prawdziwą przykrością stwierdzam, że Zarząd nie raczył nawet wziąć pod uwagę życzeń i próśb Komisji Rewizyjnej i nie raczył nawet zastanowić się nad możliwością przeprowadzenia oszczędności budżetowych. Przeciwnie, na wszystkie prośby i przedłożenia Komisji odpowiedział Zarząd sporządzeniem nowego budżetu, jednakże o całe 4 000 zł wyższego aniżeli poprzedni. W tej okoliczności trudno mi się dopatrzeć dobrej woli, prawdziwego zrozumienia interesów Radja Poznańskiego oraz poważnego traktowania Komisji Rewizyjnej*⁶⁷³.

Natomiast Zarząd Radja w odpowiedzi datowanej na 2 listopada 1931 roku, pisze: *Uważaliśmy, że Komisja Rewizyjna nałożyła na nas obowiązek przedłożenia budżetu, który podaliśmy w przepisany terminie, w szczegółowym rozbiciu poszczególnych sum, co też dokonaliśmy pod koniec drugiej połowy października, tak jak brzmiało łaskawe polecenie. W trakcie układania szczegółów i drobnostkowego rozpatrywania potrzeb, budżet ten, mimo naszych usiłowań, wykazuje powiększenie o 4 000 zł. W sprawie propozycji dotyczących redukcji wydatków i pensji, sądziliśmy, że nie leży to w zakresie naszej kompetencji, ponieważ poprzednio Kuratorjum Radja Poznańskiego sprawy te załatwiało*⁶⁷⁴.

W odpowiedzi na tę korespondencję Leon Barciszewski wysłał pismo do prezesa Kuratorium Radja Poznańskiego, Cyryla Ratajskiego, w którym czytamy: *Zarząd pisze, że*

żadnych innych materiałów źródłowych nie znalazłem informacji dotyczących jakichkolwiek rozmów czy też wymiany dokumentów na temat zaniechania zamiaru przejścia wielkopolskiej rozgłośni przez Polskie Radio.

⁶⁷³ Pismo L. Barciszewskiego do zarządu Radja Poznańskiego z dnia 30 października 1931 r.

⁶⁷⁴ Pismo do prezydenta L. Barciszewskiego z dnia 2 listopada 1931 r.

"pomimo najskrupulatniejszych badań" nie mógł obniżyć rozchodów, wszczę w imiennym zestawieniu poborów przewiduje się pensje gwiazdkowe dla pp. Okoniewskiego, Łukasiewicza i Kosidowskiego odrębnie dla całego personelu dalszego całe 9 000 zł pensji dodatkowych. Po głębokiej rozwadze przyszedłem do wniosku, że byłoby najlepiej, gdyby Pan Prezes był łaskaw zwołać posiedzenie Kuratorjum, któreby powzięło konkretne uchwały w przedmiocie wyżej projektowanych wydatków. (...) Komisja rewizyjna pragnęła cośkolwiek osiągnąć w drodze porozumienia wszakże jej życzenia i prośby zostały potraktowane niepoważnie⁶⁷⁵. Dodatkowo Barciszewski zapowiedział wystąpienie z wnioskiem o rozwiązanie wszystkich umów z pracownikami Radja Poznańskiego i obniżenie pensji o 15 proc. i dodał, że w jego ocenie Zarząd już trzy lata wcześniej uniemożliwił Komisji Rewizyjnej jakąkolwiek pracę i w roku 1931 ponownie to robi. Dodać przy tym należy, że pensje dyrektorów Okoniewskiego, Zegadłowicz i Łukasiewicza pod koniec 1931 roku uległy nieznacznemu zmniejszeniu w stosunku do roku poprzedniego. Od początku 1932 roku w myśl wprowadzonej redukcji budżetu programowego obniżono również o 20 proc. honoraria wszystkich wykonawców muzycznych, występujących na antenie Radja Poznańskiego⁶⁷⁶. W kolejnych pismach Zarząd zapewniał, że wobec Komisji Rewizyjnej kieruje się dobrą wolą, czego dowodem powinien być fakt, że Komisja została powołana właśnie z woli Zarządu, mimo, że statut jej nie przewidywał.

Te napięcia pokazują tylko, jak trudna była sytuacja finansowa Radja Poznańskiego i jak każda ze stron próbowała odrzucić zarzuty dotyczące winy za ten stan. Dodać również należy, że władze wielkopolskiej rozgłośni kilkakrotnie zwracały się o dodatkowe subwencje oraz zmianę warunków kredytów. Często bezskutecznie.

Kolejnym, dobrze już znanym, problemem wciąż byli radiopajęczarze, których działalność również wpływała na kondycję finansową rozgłośni. Na ten problem w rocznicowym artykule zwracał uwagę Kazimierz Okoniewski: *Wielkimi szkodnikami rozwoju*

⁶⁷⁵ Pismo L. Barciszewskiego do C. Ratajskiego z dnia 2 listopada 1931 r.

⁶⁷⁶ Zarząd Radja Poznańskiego informował o tym Cyryla Ratajskiego w piśmie z 13 lutego 1932 roku. Dokument ten był pokłosiem sporu pomiędzy władzami Radja a profesorami Państwowego Konserwatorium, którzy uważali, że władze rozgłośni nie poinformowały ich o obniżce honorarium, w wyniku czego postanowili oni interweniować u Prezesa Kuratorium. Dyrektor Okoniewski i Franciszek Łukasiewicz w piśmie z 13 lutego tłumaczyli, że wszyscy wykonawcy zostali o tym poinformowani z odpowiednim wyprzedzeniem.

radjofonji są oczywiście niezarejestrowani radjostłuchacze, tak zw. ogólnie radjopajęczarze, a właściwie radjopiraci. W ostatnim czasie podjęto przeciw nim energiczniejszą akcję. Liczne już wyroki wydano na nich, które częściowo ogłaszaliśmy prawie w każdym numerze "Tygodnia Radjowego". Aczkolwiek są to przeważnie małe kary poza zapłatą częstokroć jeszcze zaległego abonamentu, to jednakże jest to moralnie cios bolesny, być ukaranym za przywłaszczenie sobie dobra społeczno-publicznego, zatem za kradzież. Władzom pocztowym i policyjnym pomagały w wykrywaniu tych przestępców w bardzo licznych wypadkach rzesze radjoabonentów w dobrze zrozumiałym własnym interesie. Przy ich wzmożonej zatem pomocy i rozszerzonego obecnie aparatu kontrolnego można liczyć na znacznie owocniejsze tępienie tej plagi⁶⁷⁷. Wymieniony przez dyrektora "Tydzień Radjowy" rzeczywiście często opisywał problem radiopajęczarzy, z czasem - jak choćby w sierpniu 1930 roku, sięgając po coraz mocniejsze określenia: *Nielegalne korzystanie z dobrodziejstwa radja przez dziesiątki tysięcy radjostłuchaczy, to jedna z większych kłód rzucanych radju pod nogi przez ludzi bądź to nieświadomych, bądź też świadomie dopuszczających się przestępstwa identycznego ze zwyczajną kradzieżą. (...) Mimo setek spraw na tle radjopajęczarstwa, mimo setek wyroków skazujących, istnieje jeszcze w Polsce do dziś dnia liczna rzesza redjostłuchaczy, dopuszczających się występku nielegalnego korzystania z audycji radjowych. (...) Czy jednakże słuchacze korzystający nielegalnie z audycji radjowych, czyniąc rachunek sumienia, nie zastanowili się nad krzywdą, jaką wyrządzają uczciwym abonentom? "Dźwięczący eter" - to olbrzymie wydatki, które pokryć musi zarząd radjofonii, a które związane są z budową silnych i nowoczesnych stacyj i przygotowaniem programu stojącego na odpowiednim poziomie⁶⁷⁸. Tylko w pierwszych pięciu miesiącach 1931 roku, w samym Poznaniu wykryto 172 radiopajęczarzy. Byli oni jednak ogromnym problemem dla całej polskiej radiofonii, o czym niech świadczy fakt, że po pięciu latach wyłożonej pracy programowej i propagandowej w Polsce zarejestrowanych, czyli płacących abonament, było zaledwie niespełna 300 tysięcy słuchaczy⁶⁷⁹, co stawiało nasz kraj na szarym końcu statystycznych tabel w Europie.*

⁶⁷⁷ *I mija rok 3-ci Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 16 z 1930 r.

⁶⁷⁸ *Ponura strona polskiej radjofonii*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 35 z 1931 r.

⁶⁷⁹ Radiostłuchacze w wybranych krajach: Australia 330 169- koniec września 1930 r. Austria 411 665- początek października 1930 r., Czechosłowacja 292 173 początek października 1930 r., Holandia 233 314- początek września 1930 r., Dania 404 485- początek października 1930 r., Japonia 730 000- początek sierpnia 1930 r.,

Jednocześnie jakość audycji była bardzo wysoka a co za tym idzie i wymagająca finansowo. Taki stan rzeczy był bardzo dużym obciążeniem dla wszystkich polskich stacji nadawczych, będąc szczególnie odczuwalny dla tak małej i finansowo niezależnej od centrali rozgłośni, jak Radio Poznańskie.

6. ROK 1932/1933

W okresie od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933 do kasy Radja Poznańskiego z tytułu radioabonamentu wpłynęło 560 614, 97 zł i było to o blisko 21 000 zł mniej niż rok wcześniej. W opisywanym okresie Skarb Państwa z tytułu abonamentu wielkopolskiej rozgłośni uzyskał 151 920,37 zł a spółka Polskie Radio 221 822,92 zł. W roku rozliczeniowym 1932/1933 Radio Poznańskie z reklam uzyskało 18 580,60 zł, były to najmniejsze dochody z tego tytułu w całej historii wielkopolskiej rozgłośni. W sprawozdaniu za rok 1932/1933 czytamy: *nie ma to oznaczać, że firmy dotąd ogłaszające się, że nie mają nadal przekonania do ogłoszeń radiowych lecz jedynym powodem jest tylko znowuż coraz więcej odczuwalny kryzys gospodarczy przez kupiectwo i przemysł*⁶⁸⁰. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że władze wielkopolskiej rozgłośni rok wcześniej wprowadziły zniżkę w opłatach za reklamy, zabieg ten nie przyniósł jednak spodziewanego efektu i wpływy z reklam nie dość, że nie wzrosły, to jeszcze w obliczu światowego kryzysu uległy dalszemu obniżeniu. Spadek liczby reklam nie powinien jednak dziwić, jak pisał bowiem biograf Cyryla Ratajskiego, Andrzej Zarzycki: *Lata 1930-1934 załamały gospodarkę miasta i obniżyły poziom mieszkańców*⁶⁸¹.

Jako jeden z powodów zmniejszających się dochodów władze Radja Poznańskiego podawały mnożące się utrudnienia w dobrym odbiorze programu rozgłośni. Miały być one spowodowane przez różnego rodzaju elektryczne aparaty. Zdaniem dyrekcji Radja wpływając na pogarszający się odbiór audycji jednocześnie zmniejszały wpływy rozgłośni, ponieważ, jak czytamy w sprawozdaniu: *odczuwający bowiem te przeszkody radioabonenci odmeldowują swoje odbiorniki, które oczywiście wobec niemożności odbioru stały się dla nich zupełnie*

Norwegia 81 045- początek września 1930 r., Polska 228 724- początek października 1930 r., Wielka Brytania 3 266 702- początek października 1930 roku- dane za: *Liczba radiosłuchaczy zagranicą*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 1 z 1931r.

⁶⁸⁰ *Sprawozdanie z działalności Radja Poznańskiego za okres 1.04.1932-31.03.1933*

⁶⁸¹ A. Zarzycki, *"Na przekór wątpiącym i zrozpaczonemu" Cyryl Ratajski 1875-1942*, Poznań 1991r., s. 81.

*bezużyteczne*⁶⁸². Opisywane odmeldowanie odbiornika wiąże się oczywiście z końcem płacenia radioabonamentu i tym samym z mniejszymi wpływami do radiowej kasy.

Warto podkreślić, że pomimo opisanych powyżej niekorzystnych warunków dotyczących przychodów z radioabonamentu i reklam, całościowy bilans finansowy w opisywanym okresie był dość dobry. Sumując przychody z radioabonamentu i reklam, Radjo Poznańskie uzyskało 579 195,57 zł. Po stronie wydatków znajdowało się utrzymanie stacji, na które przeznaczono 278 629,48 zł oraz audycje programowe, które kosztowały 70 255,59 zł. W sumie straty wyniosły zatem 348 885,07 zł. Oznacza to, że w opisywanym okresie od 1 kwietnia 1932 roku do 31 marca 1933 roku bilans zakończył się zyskiem brutto 230 310,50 zł. Decyzją Walnego Zgromadzenia z 30 czerwca 1933 roku⁶⁸³, po odpisaniu wydatków na amortyzację oraz 32 500 zł na podatki, pozostałą kwotę 82 444,35 zł przekazano na pokrycie części strat z lat poprzednich.

Jak czytamy w przytaczanym już sprawozdaniu: *stało się tak jedynie dzięki zapowiedzianym na ostatnim Walnym Zebraniu wielkim ograniczeniom poza koniecznymi do podtrzymania ruchu rozgłośni zakupami żadnych nowych poważniejszych inwestycji od początku roku sprawozdawczego się nie dokonuje, kładąc główny nacisk na spłacenie wszystkich zobowiązań*⁶⁸⁴. W poszukiwanych oszczędnościach znalazły się również redukcje personelu i tak np. w opisywanym okresie w dziale technicznym zwolniono jednego kierownika i jednego elektromechanika. Zmiany i oszczędności dotyczyły również innych działów. W roku 1932/1933 następowało dalsze zacieśnianie współpracy programowej pomiędzy poszczególnymi rozgłosniami Polskiego Radia i Radja Poznańskiego. Oznacza to, że na fali wielkopolskiej rozgłośni coraz częściej można było usłyszeć programy produkowane przez inne stacje a coraz rzadziej gościły rozbudowane audycje tworzone w Poznaniu. W tym okresie, w wyniku zmian personalnych, nadzór nad programami spoczywał bezpośrednio w rękach ówczesnego prezesa Kuratorium Radja Poznańskiego, prof. Michała Sobeskiego⁶⁸⁵.

⁶⁸² Tamże.

⁶⁸³ *Protokół z VI-go Zwyczajnego Walnego Zebrania Sp. z ogr. odp. Radjo Poznańskie z dnia 30 czerwca 1933r.*

⁶⁸⁴ *Sprawozdanie z działalności Radja Poznańskiego za okres 1.04.1932-31.03.1933*

⁶⁸⁵ O zmianach na stanowisku prezesa Kuratorium szczegółowo będę pisał w kolejnym rozdziale.

W opisywanym okresie, podobnie jak w poprzednich, sporym problemem okazali się radiopajęczarze. Tym razem straty przez nich spowodowane były jednak jeszcze większe, o czym czytamy m.in. w sprawozdaniu za rok 1932/1933: *Plagą są odczuwalni już od samego początku istnienia radiofonii t.zw. radiopajęczarze, których liczba z powodu pogłębiającego się kryzysu gospodarczego najprawdopodobniej znacznie się powiększyła. (...) Reasumując poprzednie stwierdzamy, że powodem zmniejszenia się liczby abonentów przy obecnej sile emisyjnej tutejszej rozgłośni jest przede wszystkim ogólne zubożenie szerszych mas społeczeństwa czyli t.zw. kryzys gospodarczy i z niego wychodzące zwiększone radiopajęczarstwo*⁶⁸⁶. Problem ten narastał pomimo podejmowania akcji o charakterze prewencyjnym i edukacyjnym. Na przełomie 1932 i 1933 roku w szkołach i biurach miejskich rozwieszono obwieszczenia dotyczące kar za radiopajęczarstwo. W dokumencie podpisanym przez przedstawiciela rządu do Kuratorium, doktora Franciszek Hempowicza, wytluszczono, że za posiadanie niezarejestrowanego radioodbiornika grozi kara do trzech miesięcy aresztu i grzywny do 3 tys. zł. W dokumencie zapowiadającym pojawienie się obwieszczeń Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego i jednocześnie przedstawiciel rządu do Kuratorium pisał: *Radjo Poznańskie wyznaczyło dla odnośnych funkcjonariuszów za każdy protokół nielegalnego posiadania radioodbiornika zł 3 nagrody, wypłacanej przez Dyрекcję Poczt i Telegrafów. Za zgłoszenie każdego 50-tego przestępcy przez jednego funkcjonariusza wyznacza Radjo Poznańskie nagrodę zł 25*⁶⁸⁷. Niestety również i ta akcja nie przyniosła dużych rezultatów a liczba radiopajęczarzy stale się powiększała, co stale negatywnie wpływało na sytuację Radja Poznańskiego.

Po opisywanym okresie nastąpiło jeszcze ostatnie pół roku działalności Radja Poznańskiego. Czas ten mijał w wielkopolskiej rozgłośni głównie na przygotowaniu do przejścia jej przez spółkę Polskie Radio. Nie zachowały się dokumenty i sprawozdania dotyczące finansów Radja w okresie od 1 kwietnia 1933 roku do 30 września 1933 roku, dlatego też opisywanie finansów z tego okresu połączę z opisem przygotowań do likwidacji Radja Poznańskiego, kwestie finansowe stanowiły tutaj bowiem ważną część.

⁶⁸⁶ *Sprawozdanie z działalności Radja Poznańskiego za okres 1.04.1932-31.03.1933*

⁶⁸⁷ *Pismo Franciszka Hempowicza dotyczące radiopajęczarstwa z dnia 14 grudnia 1932 roku.*

Rozdział VII

PRZEJĘCIE RADJA POZNAŃSKIEGO PRZEZ POLSKIE RADIO

Od kilku miesięcy trwały intensywne dyskusje dotyczące przejęcia Radja Poznańskiego przez spółkę Polskie Radio. Przypomnijmy, że zgodnie z zapisami z umów 11 czerwca 1926 roku oraz 28 lutego 1927 roku, Polskie Radio miało prawo do wykupienia akcji Radja Poznańskiego w ciągu pierwszych dwóch lat jego działalności. Gdyby tak się jednak nie stało, to Polskie Radio mogło wykupić wielkopolską rozgłośnie po upływie kolejnych czterech lat. Gdyby i tak się nie stało, to subkoncesja miała przejść na własność dotychczasowych akcjonariuszy i to na cały czas trwania koncesji Polskiego Radia na eksploatawanie radiofonii na terenie kraju. Ponieważ do 1929 roku akcje Radja Poznańskiego nie zostały wykupione przez Polskie Radio, to spółka ta chcąc przejąć Radjo Poznańskie, miała na to czas jedynie do kwietnia 1933 roku. W przypadku przekroczenia tego terminu prawo to zostałoby stracone. Dlatego władze centralne postanowiły działać. Trzeba jednak zaznaczyć, że samorządy wielkopolskie, czyli właściciele rozgłośni, chcieli aby na ich terenie działała silna stacja, szczególnie, że cały czas swoją akcją propagandową prowadziły dobrze odbierane na terenie województwa poznańskiego stacje niemieckie. Jednocześnie samorządowcy zdawali sobie sprawę, że sytuacja finansowa Radja Poznańskiego jest trudna, a co za tym idzie jakość programów stale spada. Dlatego też, jak zgrabnie ujął to Piotr Frydrysek: *w obliczu kryzysu doszło do pertraktacji między Polskim Radiem w Warszawie i Radjem Poznańskim o wykupienie udziałów spółki poznańskiej przez Warszawę*⁶⁸⁸.

11 stycznia 1932 roku w Ministerstwie Poczty i Telegrafów w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona temu zagadnieniu, w której udział wzięli przedstawiciele wielkopolskiej rozgłośni, Polskiego Radia oraz ministerstwa. Po wyczerpującej dyskusji ustalono, że interes państwowy, jak i w szczególności interes ziem zachodnich wymagają znacznego polepszenia radiofonii na terenie województwa poznańskiego tak w kierunku technicznym, jak i programowym. Przekazano, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów

⁶⁸⁸ P. Frydrysek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, Poznań 1997 r., s. 310.

opracowuje w tym celu odpowiedni plan, stwierdzono jednak, że spółka Radjo Poznańskie nie ma możliwości finansowych pozwalających na wprowadzanie tych ulepszeń. Zaznaczyć trzeba, że ministerstwo powołując się na opinię Prokuraturii Generalnej, błędnie utrzymywało, że zgodnie z umowami subkoncesja wielkopolskiej rozgłośni wygasa w 1935 roku⁶⁸⁹ a nie w 1933 roku. Dodano również, że spółka Polskie Radio, która oprócz województwa poznańskiego, eksploatuje wszystkie urządzenia radiofoniczne na terenie kraju dysponuje zarówno możliwościami technicznymi, jak i finansowymi do wprowadzania niezbędnych ulepszeń. Dlatego też, wg przedstawicieli ministerstwa, Polskie Radio powinno jak najszybciej przejąć urządzenia radiofoniczne wykorzystywane przez Radjo Poznańskie. W protokole z konferencji czytamy:

Ponieważ w tym stanie rzeczy cel, dla którego zawiązano spółkę z o.o. Radjo Poznańskie a mianowicie: prowadzenie i rozwój radiofonii - odpada, konferencja doszła do przekonania, że jest wskazane aby:

- 1. Kuratorium postanowiło przedstawić rozwiązanie spółni z o.o. Radjo Poznańskie nadzwyczajnemu zebrani udziałowców spółki do uchwalenia*

⁶⁸⁹ Nie wiadomo na jakiej podstawie stwierdzono, że subkoncesja wygasa w 1935 roku, ponieważ wg umowy z 11 czerwca 1926 oraz późniejszej z 28 lutego 1927 miała ona wygasać po sześciu latach od uruchomienia stacji poznańskiej, czyli w kwietniu 1933 roku. W archiwach nie znalazłem żadnych materiałów dotyczących podstaw prawnych, na jakich Prokuratura Generalna opierała swoją opinię. Być może pochodzi ona z błędnej interpretacji zapisów ustaw, które mówiły o prawie wykupu akcji Radja Poznańskiego przez Polskie Radio w przeciągu dwóch lat od uruchomienia stacji a w razie niewykupienia prawo to miało upaść w ciągu sześciu lat. W powszechnie przyjętej opinii, która znajduje swoje potwierdzenie w badanych przeze mnie dokumentach, okres owych sześciu lat jest rozumiany łącznie z wydzielonymi na wykup pierwszymi dwoma latami, czyli od 1927 do 1933 roku, ale być może Prokuratura Generalna liczyła ten czas osobno, tj. dwa lata do 1929 roku i następnie sześć lat do 1935 roku. Taki tok interpretacji nie odnajduje jednak podstaw zarówno w badanych przeze mnie dokumentach, jak i w słowach dyrektora Polskiego Radia, Zygmunta Chamca, który podczas posiedzenia Kuratorium w dniu 7 marca 1932 roku mówił o potrzebie zmian w zapisach dotyczących opłat wynikających z subkoncesji, gdyby jej prolongata nie została sfinalizowana do dnia 1 kwietnia 1933 roku, czyli powszechnie przyjętej daty końca subkoncesji, jakiej na pierwotnych warunkach Polskie Radio wraz z Ministerstwem Poczty i Telegrafów udzielało spółce z o.o. Radjo Poznańskie. Poza tym, na Kuratorium z 7 marca 1933 r. mowa była o wydłużeniu subkoncesji, na co wszyscy uczestnicy się zgodzili. Czego końcowym efektem było przejście Radja Poznańskiego przez Polskie Radio wraz z początkiem października 1933 r. Jeżeli subkoncesja wygaszałaby rzeczywiście w 1935 roku, to nie byłoby potrzeby jej przedłużania. Wydaje się zatem, że Prokuratura dokonała błędnej interpretacji przepisów, licząc okres sześciu lat na wykupienie nie od 1927 roku a od 1929 roku, czyli po upływie dwóch lat działalności.

2. przeprowadziło likwidację majątku spółki w myśl obowiązujących przepisów prawnych

W ten sposób przejęcie majątku spółki, odnoszącego się do prowadzenia radiofonii przez spółkę Polskie Radio odbędzie się w trybie postępowania likwidacyjnego. Spółka akcyjna Polskie Radio wyraziła zaś gotowość przejęcia majątku spółki z o.o. Radjo Poznańskie odnoszącego się do prowadzenia radiofonii po cenie nabycia przez Radjo Poznańskie mniej amortyzacja, zastosowana podług norm przyjętych przez Radjo Poznańskie. Spółka akcyjna Polskie Radio wyraziła również gotowość zrzeczenia się terenów Radjo Poznańskie niepotrzebnych dla prowadzenia radiofonii, poza 12 000 m² zajętych przez budynek i wieżę stacji. Cały zysk więc uzyskany ze sprzedaży pozostałych 23 000 m² gruntów przypadnie na rzecz spółki Radjo Poznańskie⁶⁹⁰.

Warto zaznaczyć, że wokół protokołu narosło jednak wiele kontrowersji. Reprezentujący na konferencji Radjo Poznańskie, prezydent Gniezna Leon Barciszewski odmówił podpisania przesłanego mu protokołu ponieważ uważał, że przebieg spotkania był inny niż przedstawiono to w protokole. Co więcej, Barciszewski pisze w liście do Cyryla Ratajskiego, że otrzymał od dyrektora Okoniewskiego odpis protokołu, na którym widnieje jego nazwisko pomimo, że odmówił podpisania protokołu. Z listu Franciszka Okoniewskiego, który znalazłem w archiwum Radia Poznań, wynika, że Cyryl Ratajski spotkał się z nim w celu wyjaśnienia sprawy podpisu Leona Barciszewskiego. W datowanej na 7 lutego 1932 odręcznie sporządzonej korespondencji dyrektor Radja Poznańskiego pisze do prezesa Kuratorium, że cała sytuacja może być wynikiem intygi dążącej do osłabienia pozycji Okoniewskiego. Jednocześnie zapewnił on Ratajskiego o swojej lojalności, szacunku oraz zaufaniu.

17 marca Radjo Poznańskie wydało specjalny memoriał objaśniający obecny stan w związku z ewentualnym wykupem rozgłosni przez Polskie Radio. Dokument został skierowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministra Poczty i Telegrafów oraz do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W memoriale przypomniano, że Radjo Poznańskie powstało na mocy aktu subkoncesyjnego Polskiego Radia z dnia 11 czerwca 1926 roku oraz

⁶⁹⁰ Protokół z konferencji przedstawicieli Radja Poznańskiego, Polskiego Radia i Ministerstwa Poczty i Telegrafów z 11 stycznia 1932r.

dotatkowej umowy z 4 sierpnia 1926 roku. Dodano również, że w tym samym czasie na Walnym Zebraniu Założycieli powołano do życia spółkę z o.o. Radjo Poznańskie, która formalnie rozpoczęła swoją działalność wraz ze spisaniem umowy 28 lutego 1927 roku. Do dokumentu załączono bilans na dzień 29 lutego 1932 roku. Jednocześnie władze Radja Poznańskiego dodały, że w wyniku przeprowadzonej reorganizacji w kolejnym roku obrachunkowym spodziewają się zanotowania czystego zysku. Ma to być efekt m.in. redukcji presonelu i programów oraz likwidacji "Tygodnia Radjowego", co łącznie wyliczono na oszczędności rządu 150 tys. zł. Zaznaczono również, że proponowany na konferencji 11 stycznia przez Polskie Radio podział gruntów przy ul. Bukowskiej może okazać się niemożliwy do realizacji, ponieważ wydzielenie 12 000 m² planowano w czasie, gdy w bezpośredniej okolicy były jeszcze gołe pola bez wytyczonych ulic.

Wokół sprawy przejęcia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio doszło do konfliktu na linii Wojewoda Poznański - Prezydent Miasta. W piśmie datowanym na 16 marca 1932 roku wojewoda Roger Raczyński pisze do Cyryla Ratajskiego: *przesyłam do wiadomości i proszę o natychmiastowe wyjaśnienie wysuniętych zarzutów osobistych, czy istotnie Pan Prezydent miasta i jako Prezes Kuratorium Radja Poznańskiego i jako prezes Banku Komunalnego prowadzi tego rodzaju akcję, iż uniemożliwia zakończenie całej sprawy w myśl wskazań władz centralnych i interesów Państwa*⁶⁹¹.

Był to efekt pisma, które 9 marca do wojewody wystosowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, z którego wynikało, że Cyryl Ratajski swoimi działaniami może wstrzymywać procedurę przejęcia rozgłośni przez Polskie Radio. Prezydent Poznania w odpowiedzi na to pismo 18 marca skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych informację, że propozycja, jaką Zygmunt Chamiec złożył jeszcze w grudniu 1931 roku jest niekorzystna dla Radja Poznańskiego: *Uważałem dotychczasowe propozycje p. dyr. Chamca w sprawie wykupu albo prawnie niedopuszczalne/przejęcie aktywów bez pasywów/, albo technicznie niewykonalne/parcelacja tereny przy ul. Bukowskiej wbrew zasadom urbanistycznym i gospodarczym*⁶⁹². Jak pisze Ratajski, dyrektor Polskiego Radia zaproponował bezgotówkowe przejęcie aktywów Radja Poznańskiego za około 800 tys. zł, płatnych w przeciągu 8 lat.

⁶⁹¹ Pismo Wojewody Poznańskiego do Cyryla Ratajskiego z 16 marca 1932 r.

⁶⁹² Pismo Cyryla Ratajskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1932 r.

Jednocześnie pozostawiając długi Radju Poznańskiemu. Prezes Kuratorium w piśmie zaznacza, że już w momencie złożenia tej propozycji wyraził swą opinię, że jest ona nierealna, ponieważ w czasie ośmioletniej likwidacji Radja odsetki za zadłużenie wzrosną do takiego poziomu, że spłata długu stanie się niemożliwa. Jednocześnie Cyryl Ratajski zaznaczył, że Kuratorium przyjęło bez zastrzeżeń wytyczne władz warszawskich z konferencji 11 stycznia. Następnie, jak zapewnia w dokumencie Ratajski, w trakcie ustnych pertraktacji ustalono, że Polskie Radio za pośrednictwem Zygmunta Chamca przedstawi konkretną ofertę wykupu Radja Poznańskiego, która do momentu sporządzania odpowiedzi na zarzuty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czyli 18 marca, nie nadeszła. W piśmie z 18 marca Ratajski zaprezentował warunki, na których wielkopolska rozgłośnia mogłoby zostać szybko i korzystnie przejęta przez Polskie Radio:

Nie chcąc zajmować tylko roli krytyka, przedstawiam władzom państwowym jako przedstawiciel głównego udziałowca t.j. miasta Poznania pozytywny projekt przejęcia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio na następujących warunkach:

a. Polskie Radio w Warszawie przejuje wszystkie udziały Radja Poznańskiego, płacąc za nie gotówką lub w ratach krótkoterminowych płatnych do 31 grudnia 1932 roku 75 proc. ich nominalnej wartości 822 160 zł t.j. kwotę 616 620 zł.

b. Komunalny Bank Kredytowy prolonguje dług hipoteczny Radja Poznańskiego we wysokości zł 500 000 zabezpieczony na terenach przy ul. Bukowskiej do ratalnej spłaty w przeciągu 6-8 lat.

Sądzę, że wszyscy udziałowcy Radja Poznańskiego pogodzą się ze stratą odsetek oraz 25 proc. wpłaconych na rzecz Radja udziałów.

Dla Polskiego Radia zaś będzie to wykup o zł 205 000 tańszy niż przewidziany w §2 aktu subkoncesyjnego z dnia 11 czerwca 1926 roku.

Na powyższych warunkach mogłoby przejęcie nastąpić natychmiast⁶⁹³.

Cała sytuacja i spór, jaki wokół niej narósł sprawiły, że w tym samym dokumencie, w jego ostatnim punkcie Ratajski pisał: *Ze względu na treść dopisku Pana Wojewody*

⁶⁹³ Tamże.

Poznańskiego z dnia 16 marca 1932 roku na odpisie pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 marca 1932 roku składam urząd Prezesa Kuratorium Radja Poznańskiego, nie chcąc ani przez chwilę stać pod zarzutem, że w tym charakterze uniemożliwiam przeprowadzenie transakcji, wskazanej interesem państwowym⁶⁹⁴.

Jednocześnie Cyryl Ratajski wystosował odpowiedź do wojewody Rogera Raczyńskiego, w której potwierdzał swój pogląd dotyczący sporu wokół przejęcia Radja Poznańskiego zaprezentowany w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

31 marca 1932 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kieruje pismo do Wojewody Poznańskiego, w którym zwraca się do niego, aby zawiadomił Prezydenta Ratajskiego, że w związku z jego wyjaśnieniami Ministerstwo nie podziela motywów, jakimi kierował się rezygnując ze stanowiska Prezesa Kuratorium.

Decyzja Cyryla Ratajskiego była jednak nieodwołalna i stanęła na posiedzeniu Kuratorium Radja Poznańskiego 16 kwietnia 1932 roku. W protokole czytamy: *Posiedzenie zagał prezes p. Sułowski zawiadamiając na wstępie o rezygnacji p. Prezydenta Ratajskiego z prezesury i członkostwa w Kuratorium. Ubolewając nad tem, podnosi prezes, że p. prezydent C. Ratajski jest tym, którego wysiłkom i energii zawdzięcza Radjo Poznańskie swe powstanie, jest tym, pod którego przewodem Radjo Poznańskie rozrosło się w instytucję o wielkim znaczeniu społecznym, kulturalnym i narodowym. Kuratorium postanawia zatem jednogłośnie złożyć p. Prezydentowi Ratajskiemu wyrazy serdecznej podziękności i wysokiego uznania za jego ofiarną i wielce wydajną pracę⁶⁹⁵.* Jednocześnie Tadeusz Sułowski zrezygnował z funkcji zastępcy prezesa Kuratorium Radja Poznańskiego. Swoją decyzję tłumaczył faktem, że nie mieszka w Poznaniu oraz nie ma stałej łączności z udziałowcami rozgłośni, czyli związkami samorządowymi. W Kuratorium był on bowiem przedstawicielem Polskiego Radia, którego - jako długoletni dyrektor spółki akcyjnej "Siła i Światło"- był współzałożycielem⁶⁹⁶.

⁶⁹⁴ Tamże.

⁶⁹⁵ *Protokół z posiedzenia Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 16 kwietnia 1932r.*

⁶⁹⁶ M. Kwiatkowski, *Pierwsze kroki Polskiego Radia*, [w:] *Zeszyty prasoznawcze*, Kraków 1968, s. 92.

Jeszcze na posiedzeniu Kuratorium 16 kwietnia wybrano nowe władze Radja Poznańskiego. Prezesem Kuratorium został prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Bronisław Dembiński. Ten wybitny historyk, profesor uniwersytetów Lwowskiego, Warszawskiego i Poznańskiego, oraz były rektor Uniwersytetu Lwowskiego działał również aktywnie w polityce - m.in. w burzliwym listopadzie 1918 roku pełnił funkcję Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w prowizorium rządowym Władysława Wróblewskiego przy Radzie Regencyjnej. W 1923 został profesorem Uniwersytetu Poznańskiego i kierownikiem Katedry Historii Powszechnej. Za wybitne osiągnięcia naukowe w 1930 roku Uniwersytet w Oxfordzie nadał prof. Bronisławowi Dembińskiemu doktorat honoris causa. Jak w swojej pracy, poświęconej Katedrze Historii Nowożytnej i Najnowszej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pisał o nim prof. Tomasz Schramm: *zasadnie można twierdzić, że Uniwersytet Poznański wysoko cenił sobie osobę profesora Dembińskiego, a to za sprawą licznych funkcji i godności o charakterze reprezentacyjnym, piastowanych przezeń w życiu publicznym i naukowym*⁶⁹⁷. Nic zatem dziwnego, że kandydaturę z takim dorobkiem i życiorysem, przedstawiciele Kuratorium zatwierdzili jednogłośnie. Na jego zastępcę wybrano natomiast starostę powiatu poznańskiego, dra Zbigniewa Jerzykowskiego. Zarówno nowego prezesa, jak i jego zastępcę zaakceptowało zarówno Radjo Poznańskie, jak i spółka Polskie Radio.

Nie była to jednak ostatnia zmiana personalna we władzach Radja Poznańskiego w 1932 roku. Podczas posiedzenia Kuratorium 4 października ponownie zmienił się prezes tej instytucji⁶⁹⁸. Na to stanowisko, znów jednogłośnie, wybrano profesora Uniwersytetu Poznańskiego i jednego z twórców tej uczelni, filozofa i publicystę, Michała Sobeskiego. Będzie on pełnił tę funkcję aż do zakończenia działalności Radja Poznańskiego. Niestety we wszystkich dostępnych archiwach nie zachowały się dokumenty dotyczące działalności Kuratorium Radja Poznańskiego poczynając od kwietnia 1932 roku aż do grudnia tego samego roku. Jedyne pisma, na jakie natrafiłem w archiwum Radia Poznań, to prośba od prezesa Sobeskiego do Cyryła Ratajskiego o udostępnienie korespondencji z czasów, gdy

⁶⁹⁷ T. Schramm, *Dzieje Katedry Historii Nowożytnej i Najnowszej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] *Mazowieckie Studia Humanistyczne* 8/2, Warszawa 2002, s. 371.

⁶⁹⁸ W archiwach i innych materiałach źródłowych nie znalazłem żadnej informacji dotyczącej powodów tej zmiany.

prezydent Poznania stał na czele Kuratorium. Ratajski w piśmie z 17 grudnia 1932 roku zgadza się na czasowe przekazanie trzech tomów korespondencji i prosi o ich zwrot po dokonaniu niezbędnych czynności. W styczniu obaj panowie wymienili jeszcze korespondencje dotyczącą własności dokumentów udostępnionych przez Cyryla Ratajskiego. Prezes Michał Sobeski uważał, że część pism powinna pozostać w archiwum wielkopolskiej rozgłośni, na co z kolei nie godził się prezydent Ratajski. Ta wymiana pism stanowi jedyny zachowany dowód na kontakty między ówczesnym prezesem Kuratorium Radja Poznańskiego a jego poprzednikiem.

Odejście Cyryla Ratajskiego było ogromną stratą zarówno dla Radja Poznańskiego, jak i jego władz. Kazimierz Okoniewski, Zenon Kosidowski oraz Franciszek Łukasiewicz 21 kwietnia przesyłają do Cyryla Ratajskiego pismo, w którym dziękują mu za wspólną pracę: *To, że Wielce Szanowny Pan Prezydent był dla nas sprawiedliwym przełożonym, pełnym ludzkości i życzliwości - zachowamy na zawsze w wdzięcznej pamięci. Skoro dotychczasowy stosunek urzędowy się rozwiązał jesteśmy w możności zrobić to, co dotąd takt służbowy nam nie pozwolił uczynić - zapewnić nasze gorące przywiązanie i szacunek pełnej czci dla Wielce Szanownego Pana Prezydenta. Chwile, kiedy mogliśmy być współpracownikami Wielce Szanownego Pana Prezydenta, zaliczamy do najpiękniejszych naszego życia. Prosimy o wybaczenie, że uczucia nasze wyraziliśmy na piśmie, liczymy się jednak z czasem Wielce Szanownego Pana Prezydenta. Wyrazamy je zaś dopiero dzisiaj, gdyż zawsze jeszcze mieliśmy nadzieję powrotu do nas Wielce Szanownego Prezydenta*⁶⁹⁹.

Niezależnie od zmian we władzach Radja Poznańskiego rozwijała się sytuacja wokół przejęcia rozgłośni przez Polskie Radio. Ofertę wykupu wielkopolskiej rozgłośni, o której w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pisał Cyryl Ratajski, Polskie Radio przedstawiło 5 kwietnia 1932 roku. Już na wstępie dokumentu zaznaczono, że jest to oferta definitywna. W piśmie zawarto pięć następujących punktów:

1. *Polskie Radio spółka akcyjna gotowe jest nabyć część aktywów Radja Poznańskiego, wyszczególnionych w bilansie na dzień 31-go grudnia 1931 r. załączonym do pisma Przedstawiciela Rządu do Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 21 stycznia 1931 r., a mianowicie aktywa podane pod tytułami: Muzeum, Biblioteka, Ruchomości, studia i buira,*

⁶⁹⁹ Pismo K. Okoniewskiego, Z. Kosidowskiego i F. Łukasiewicza do Cyryla Ratajskiego z dnia 21 kwietnia 1932 r.

samochód, Maszyny i Przewody, Stacja Krótkofalowa, Laboratorium oraz Nieruchomości, za wyłączeniem z tych ostatnich na rzecz W. Panów 23 000 m² placów niezabudowanych w granicach, które ustalone zostaną wspólnym porozumieniem.

Aktywa powyższe nabyte zostałyby przez nas podług bilansu W. Panów na dzień 31 grudnia 1931 z dołączeniem ewentualnych uzupełnień tych aktywów, nabytych przez W. Panów w międzyczasie od dnia 1 stycznia roku bieżącego.

2. Tytułem ceny kupna za powyższą część aktywów Polskie Radio spółka akcyjna gotowe jest przejść następujące pasywa W. Panów:

a. zadłużenie W. Panów w stosunku do Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu w sumie 482 651 zł

b. faktyczne zadłużenie wekslowe W. Panów podane w załączniku do tegoż listu Przedstawiciela Rządu pod tytułem "zamówienia dotąd nierozliczone względem fakturowania", a to w tej części, której płatność przypadać będzie zgodnie z powyższym załącznikiem, poczynając od miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpi nabycie przez spółkę akcyjną Polskie Radio aktywów W. Panów i rozpoczną się w skutek takiego nabycia wpływy od abonentów na rachunek spółki akcyjnej Polskie Radio, przyczem suma zadłużenia powyższego nie może przekroczyć zł 38 700.

c. faktyczne zadłużenie W. Panów, wyszczególnione w załączniku do tegoż pisma Przedstawiciela Rządu pod rubryką "wierzyciele" w ogólnej sumie nieprzekraczającej 42 538, 94 zł, z tym zastrzeżeniem, że zadłużenie z tytułu podatku obrotowego, Kas Chorych, Zakładu U.P.U. Funduszu Bezrobocia, podatku od uposażeń i ZSIKSu, przejęte będzie przez naszą spółkę tylko w tej części, jaka dotyczyć będzie okresu, poczynając od miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego miesiąc, w którym nastąpi przejęcie przez nas aktywów i rozpoczną się na skutek tego przejęcia wpływy na nasz rachunek od abonentów.

3. Jednocześnie z nabyciem przez nas wyżej wymienionych aktywów W. Panowie zrzekają się subkoncesji na eksploatację radiostacji Poznańskiej

4. Koszty stemplowe, notarialne, hipoteczne i inne, związane z aktami nabycia aktywów i przeniesieniem tytułu własności nieruchomości, strony ponoszą po połowie

5. *Ofertę niniejszą uważamy dla siebie za wiążącą w ciągu trzech miesięcy od daty pisma niniejszego i to pod warunkami:*

a. że Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu nie cofnie i nie zmieni warunków swojej zgody wyrażonej w liście do nas z dnia 23 marca 1932 w przedmiocie rozłożenia nam na raty mającego być przejętym przez nas zadłużenia W. Panów, waloryzacji tegoż zadłużenia i zabezpieczenia długu zgodnie z listem naszym do tegoż Banku z dnia 16 lutego 1932 r.

b. że stan załuzenia przedsiębiorstwa W. Panów w stosunku do wykazanego w bilansie na dzień 31 grudnia 1931 r. nie pogorszy się.

W związku ze złożeniem powyższej oferty prosimy o nadesłanie nam możliwie odwrotną pocztą dokładnego zestawienia zadłużenia W. Panów na dzień 1 kwietnia bieżącego roku z podaniem wierzycieli poszczególnych i terminów płatności.⁷⁰⁰

Jednocześnie należy dodać, że podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej Radja Poznańskiego 27 lutego 1932 roku prezes przedstawił oświadczenie dyrektora Polskiego Radia, Zygmunta Chmca⁷⁰¹, w którym zapewnia on, że na wypadek przejęcia wielkopolskiej rozgłosni, Polskie Radio zobowiązuje się do jednoczesnego przejęcia całego pracującego w tym momencie personelu Radja Poznańskiego, wyłączając z tego zarząd oraz pracowników zlikwidowanego "Tygodnia Radjowego". W związku z tym władze wielkopolskiej rozgłosni postanowiły przedłużyć pracownikom kontrakty. Wg załącznika do posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 2 marca 1932, pensje pracowników Radja Poznańskiego uległy zmniejszeniu, co od początku kwietnia miało dać łączne oszczędności na poziomie 3 900 zł.

Jak wynika ze zgromadzonych przeze mnie materiałów, do zaprezentowanej przez Polskie Radio oferty Radjo Poznańskie w sposób poważny nie odniosło się jednoznacznie aż do marca 1933 roku. Wcześniej, 25 maja 1932 roku, Kuratorium co prawda zapoznało się z ofertą uznając ją za niekorzystną i w związku z tym nie podjęto w tym kierunku dalszych prac. Kuratorium na dzień 15 czerwca zwołało 5-te Zwyczajne Walne Zebranie udziałowców Radja

⁷⁰⁰ *Oferta wykupu Radja Poznańskiego przez Polskie Radio z dnia 5 kwietnia 1932 r.*

⁷⁰¹ *Oświadczenie Zygmunta Chamca zaprezentowane zostało pierwotnie podczas posiedzenia Kuratorium 29 stycznia 1932 roku.*

Poznańskiego. W czteropunktowym porządku obrad nie znalazła się jednak kwestia przejęcia wielkopolskiej rozgłośni przez Polskie Radio. Oznacza to, że sprawa ta została niejako zawieszona. Po części wynikać to zapewne mogło również z faktu, że w następnych miesiącach doszło do kolejnej zmiany na stanowisku prezesa Kuratorium. Michał Sobeski po przejęciu obowiązków musiał się bowiem zapoznać z dokumentami rozgłośni oraz ze stanem negocjacji. Zapewne temu właśnie służyła prośba skierowana do Cyryla Ratajskiego a dotycząca udostępnienia dokumentów dotyczących radia.

Do kwestii przejęcia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio wrócono dopiero na zebraniu Kuratorium, 7 marca 1933 roku. Wówczas w porządku obrad znajdował się tylko punkt dotyczący ewentualnego przejęcia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio. W protokole ze spotkania czytamy: *W dyskusji wstępnej zebrani stwierdzają, że oferta Polskiego Radia z dnia 5 kwietnia 1932 roku, uzgodniona na posiedzeniu Kuratorium w dniu 25 maja 1932 roku, nie została przedłożona Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu udziałowców Radja Poznańskiego, li tylko z tego powodu, iż Kuratorium Radja Poznańskiego doszło do jednomyślnego przekonania, że oferta ta nie zostanie przez Walne Zebranie udziałowców zaakceptowana, nie zaś ze względu na ewentualne zaniedbanie tych czy innych formalności, bądź przez dyrekcję Polskiego Radia, bądź też przez dyrekcję Radja Poznańskiego*⁷⁰².

Następnie, jak wynika z protokołu, Zygmunt Chamiec zaproponował utrzymanie warunków przejęcia zapisanych w piśmie z 5 kwietnia 1932 roku, z tą zmianą, że Radjo Poznańskie w wyniku reorganizacji i zmniejszenia kosztów od tego czasu, spłaciło już część swego zadłużenia. Ta sytuacja miałaby, zdaniem dyrektora Polskiego Radia, stanowić dla samorządowców lepszą ofertę. Zgodnie uznali oni ją jednak za nie do przyjęcia.

W końcu pojawiła się kolejna propozycja. Zgodnie z nią miało dojść do przedłużenia subkoncesji, w tym czasie Polskie Radio miało ustalić z Kuratorium Radja Poznańskiego dokładne warunki przejęcia rozgłośni. Zabieg ten, w obliczu zbliżającego się nieubłaganie końca sześcioletniego okresu dającego możliwość wykupu przez Polskie Radio akcji wielkopolskiej rozgłośni, był jedyną możliwością dającą szansę na pozytywne zakończenie transakcji, czego ostatecznie chciały obie strony. Wg relacji pomysł ten w nieformalnych rozmowach z przedstawicielami Polskiego Radia pojawił się już wcześniej.

⁷⁰² Protokół z posiedzenia Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 7 marca 1932 r.

Oferta oficjalnie przedstawiona została jeszcze podczas opisywanego już posiedzenia Kuratorium z 7 marca i spotkała się z jednomyślnym przyjęciem zebranych. Propozycja ta wydawała się bowiem korzystna dla obu stron. Polskie Radio wykupując Radjo Poznańskie objęłoby swym zasięgiem całą Polskę, natomiast samorządy wielkopolskie po pierwsze otrzymałyby zwrot części kosztów poniesionych w związku z uruchomieniem i działalnością stacji, a po drugie mogłyby liczyć na wzmocnienie oferty i siły poznańskiej rozgłośni, na co w jej ówczesnej sytuacji finansowej nie można by liczyć. Zygmunt Chamiec oświadczył, że Polskie Radio przyjmie takie rozwiązanie, ale pod warunkiem, że zgodzi się na nie Minister Poczt i Telegrafów. Ustalono, że ofertę należy jak najszybciej przedstawić ministrowi, od którego decyzji zależy przyszłość całej transakcji.

Zarówno w archiwum Radia Poznań, jak i w innych archiwach niestety nie znalazłem pisma z odpowiedzią Ministra Poczt i Telegrafów. Na podstawie dostępnych zarówno innych źródeł, jak i dalszych działań możemy jednak z pewnością przyjąć, że odpowiedź na propozycję przedstawioną na posiedzeniu Kuratorium 7 marca była pozytywna.

Temat ten powrócił podczas konferencji członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 6 kwietnia 1933 roku. Ustalono wówczas warunki postępowania dotyczącego likwidacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Radjo Poznańskie oraz szczegółowy plan. W działaniach widać pośpiech, w protokole zapisano bowiem, że przedstawiciele rozgłośni w razie potrzeby są gotowi bezzwłocznie pojawić się w Warszawie na spotkaniu z Ministrem Poczt i Telegrafów, celem ostatecznego uzgodnienia warunków. Kiedy to nastąpi, Polskie Radio przygotuje notarialną ofertę, z określonym terminem ważności, dotyczącą wykupu Radja Poznańskiego i przekaże ją prezesowi Kuratorium, prof. Michałowi Sobeskiemu. Następnie, aby jak najszybciej wypełnić formalności, prezes w trybie pilnym zwoła Kuratorium, które być może, wykorzystując obecność przedstawicieli rozgłośni u Ministra i aby nie tracić czasu na podróże zasiadających w nim przedstawicieli Polskiego Radia, odbędzie się w Warszawie. Kuratorium w jak najszybszym statutowo terminie zwoła posiedzenie Walnego Zebrania udziałowców, którzy podejmą uchwałę dotyczącą likwidacji spółki z o.o. Radjo Poznańskie. Po wdrożeniu procedury likwidacji, wyznaczony statutowo likwidator, przyjmie bezzwłocznie ofertę Polskiego Radia.

W protokole opisano również dokładne warunki, na jakich Polskie Radio ma przejąć Radjo Poznańskie:

1. *Polskie Radio spółka akcyjna, płaci Radjo Poznańskiemu spółce z o.o., od 1 października 1933 roku co pierwszego dnia każdego pierwszego miesiąca kwartału kalendarzowego 50 000 zł w złocie, aż do spłacenia 795 794, 63 zł w złocie, która to suma odpowiada kwocie efektywnie wpłaconych udziałów.*

2. *Polskie Radio spółka akcyjna, przedłoży Kuratorium Radja Poznańskiego spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, dokument bądź w oryginale, bądź też w uwierzytelnionym odpisie, z którego będzie wynikało, że Radjo Poznańskie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zostało zwolnione ze wszystkich swoich obliǳów wobec Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, przy ul. 27 grudnia 8.*

3. *Przejęcie Radja Poznańskiego spółki z o.o. następuje na dzień 30 kwietnia 1933 roku, a ile Walne Zgromadzenie miałyby się odbyć po 25 kwietnia 1933 roku, dopiero na 31 maja 1933 r.*

Dzień objęcia posiadania jest również dniem rozrachunkowym celem przejęcia wszelkich ciężarów i użytków przejętej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Radja Poznańskiego.

4. *Radjo Poznańskie sp. z o.o. przelewa na Polskie Radio sp. akcyjną całą swoją własność bądź ruchomą bądź też nieruchomą.*

5. *Personel Radja Poznańskiego sp. z o.o. przejmuje Polskie Radio sp. akcyjna, z zachowaniem warunków umów, zawartych przez personel Radja Poznańskiego sp. z o.o. Sp. akcyjna Polskie Radio zobowiązuje się nie wypowiedać panu dyrektorowi Kazimierzowi Okoniewskiemu jego stanowiska bez ważnej przyczyny.*

6. *Koszty likwidacji Radja Poznańskiego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ponosi w całości Polskie Radio spółka akcyjna.*

7. *Wszelkie koszty, opłaty stemplowe, związane z likwidacją sp. z o.o. Radja Poznańskiego bądź też z zawarciem lub przeprowadzeniem umów dotyczących przejęcia*

*majątku Radja Poznańskiego sp. z o.o. przez Polskie Radio spółkę akcyjną, ponosi Polskie Radio sp. akcyjna*⁷⁰³.

Ustalono również, że odpis warunków zostanie przesłany do Ministra Poczt i Telegrafów, Wojewody Poznańskiego oraz Polskiego Radia. Pod dokumentem podpisał się prezes Kuratorium, prof. Michał Sobeski. Co ważne, była to konferencja członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego, czyli na sali zabrakło m.in. wchodzącego w skład Kuratorium, dyrektora Polskiego Radia, Zygmunta Chamca, który o postanowieniach miał się dowiedzieć dopiero z odpisu warunków, czyli członkowie poznańskiej grupy nie wiedzieli, czy przedstawiona przez nich propozycja spotka się z aprobatą władz Polskiego Radia.

6 kwietnia do Radja Poznańskiego dotarło pismo Ministra Poczt i Telegrafów dotyczące opłat subkoncesyjnych a 10 kwietnia pismo Polskiego Radia w tej samej sprawie, zawierające dodatkowo prośbę o przybycie delegatów Radja Poznańskiego w celu rozmów dotyczących przejęcia rozgłośni. Ponieważ w kolejnych dniach, tj. 16 i 17 kwietnia, przypadły Święta Wielkanocne, przedstawiciele Radja Poznańskiego zwrócili się do Ministra o więcej czasu. Jednocześnie prezes Sobeski poprosił prezydenta Gniezna i członka Kuratorium, Leona Barciszewskiego, aby udał się na rozmowy do Polskiego Radia. Natomiast do rozmów z Ministrem Poczt i Telegrafów oddelegowano Franciszka Hempowicza, naczelnika Wydziału Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i jednocześnie przedstawiciela rządu w Kuratorium. Obaj na rozmowy udali się tuż po Wielkiej Nocy. Efektem negocjacji zaprezentowali oni podczas kolejnej konferencji członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego, która odbyła się 25 kwietnia 1933 roku. Niestety w protokole z posiedzenia nie zawarto przedstawionych przez Barciszewskiego i Hempowicza wniosków z prowadzonych w Warszawie rozmów. Wiadomo jedynie, że po dłuższej dyskusji poznańska grupa postanowiła natychmiast wysłać do naczelnej dyrekcji Polskiego Radia pismo, w którym Kuratorium informuje, że:

*1. przyjęło do wiadomości informację o przełożeniu wyznaczonego terminu obopólnego porozumienia z 25 kwietnia*⁷⁰⁴ *na 10 maja 1933 roku*

⁷⁰³ Protokół z posiedzenia konferencji członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 6 kwietnia 1933 roku.

2. przyjmuje ustalony termin posiedzenia Kuratorium w Warszawie na dzień 5 maja 1933 roku

3. zgadza się na dalsze rozliczanie wpływów z radioabonamentu w dotychczasowym trybie aż do ostatecznych obopólnych postanowień⁷⁰⁵

Wnioskując z zapisów tego protokołu można stwierdzić, że zarówno Polskie Radio, jak i Ministerstwo Poczty i Telegrafów zgodziły się na zdecydowaną większość, jeśli nie na wszystkie, warunków przedstawionych przez konferencję członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 6 kwietnia 1933 roku. Niestety w dostępnych archiwach nie znalazłem dokumentów Polskiego Radia, Ministerstwa Poczty i Telegrafów czy też wewnętrznej korespondencji dotyczących bezpośredniej reakcji na przedstawione warunki. Jednak zarówno przebieg posiedzenia grupy z 25 kwietnia, jak i wyznaczony harmonogram kolejnych działań pozwalają sądzić, że był to odzew pozytywny. Ministerstwo Poczty i Telegrafów w swoim piśmie z 6 kwietnia a Polskie Radio w piśmie datowanym na 10 kwietnia pytało o opłaty subkoncesyjne i ich warunki. Obecne warunki, zgodnie z zapisami ustawy z 11 czerwca 1926 roku, właśnie bowiem wygasły. A w związku z tym należało podjąć jakieś decyzje dotyczące ich dalszego kształtu, przynajmniej w okresie finalizacji przejścia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio. W końcu, poznańska grupa wchodząca w skład Kuratorium wielkopolskiej rozgłośni, 25 kwietnia zgodziła się, aby wpłaty radioabonamentowe były dzielone wg obowiązującego do tego czasu rozdziału.

Z dostępnych dokumentów wiadomo jedynie, że posiedzenie Kuratorium 5 maja 1933 roku miało się odbyć w Warszawie w jednej z sal Polskiego Radia. Niestety nie zachowały się ani dokumenty opisujące jego przebieg ani też relacje, dające nam jakąkolwiek wiedzę dotyczącą tego spotkania.

Wiadomo natomiast, że decyzją członków Kuratorium ostatecznie, 30 czerwca 1933 roku w sali posiedzeń Rady Miasta w poznańskim Ratuszu, udało się zwołać Walne Zebranie

⁷⁰⁴ Ten termin poznańska grupa zaproponowała wcześniej podczas posiedzenia z 6 kwietnia a z zachowanej dokumentacji wynika, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów przystało na tę propozycję. Data ta, w obliczu Świąt Wielkiej Nocy oraz następujących rozmów w Warszawie, nie mogła jednak zostać utrzymana.

⁷⁰⁵ *Protokół z posiedzenia konferencji członków grupy poznańskiej Kuratorium Radja Poznańskiego z dnia 25 kwietnia 1933 roku.*

udziałowców Radja Poznańskiego. Spotkanie rozpoczęto od odczytania protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, które odbyło się 15 czerwca 1932 roku. Następnie Leon Barciszewski, w imieniu Kuratorium, zaprezentował sprawozdanie finansowe za okres obrachunkowy 1932/1933, czyli od 1 kwietnia 1932 roku do 31 marca 1933 roku. Walne Zgromadzenie poprzez aklamację jednogłośnie zatwierdziło zaprezentowany bilans oraz udzieliło absolutorium zarówno Zarządowi, jak i Kuratorium. Dalej postanowiono wypracowany w tym czasie zysk brutto w wysokości 230 310,50 zł rozdzielić na amortyzację sprzętów i budynków (115 366,15 zł) oraz podatki (32 500 zł). Pozostałą kwotą 82 444,35 zł pokryto część strat z lat ubiegłych. Na tych czterech punktach zazwyczaj kończyło się coroczne zebranie Walnego Zgromadzenia. Tym razem najważniejszy jednak był punkt piąty: "Sprawa przejścia Radja Poznańskiego przez Polskie Radio". W opisującym go protokole zastępca notariusza na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Józef Koperski, zapisał:

Komunikuje członek Kuratorium, Prezydent miasta Bydgoszczy, Pan Leon Barciszewski, że spółka akcyjna Polskie Radio w Warszawie złożyła spółce Radjo Poznańskie ofertę notarialną z dnia 30 czerwca 1933 roku odnośnie przejścia na własność przez spółkę akcyjną Polskie Radio wszelkich ruchomości i prawa eksploatacji rozgłośni Radjo Poznańskie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - podając szczegóły oferty tej do wiadomości Walnemu Zebraniu.

Przewodniczący Walnego Zebrania pan Prezydent Barciszewski podał przyjęcie powyższej oferty pod głosowanie. Walne Zebranie jednogłośnie z wyjątkiem zastępcy miasta Poznania, który oświadczył, że głosu nie oddaje, zaakceptowało powyższą ofertę spółki akcyjnej Polskie Radio. Oferta została zatem zaakceptowana wszystkimi oddanymi głosami.

Ponieważ z chwilą przejścia wszelkich ruchomości i prawa eksploatacji rozgłośni spółki Radjo Poznańskie na własność spółki akcyjnej Polskie Radio gospodarczo dalsza działalność spółki Radjo Poznańskie staje się niemożliwa, uchwaliło Walne Zebranie jednogłośnie wszystkimi oddanymi głosami rozwiązanie Spółki a tym samym jej likwidację i to z dniem 1 października 1933 roku. Zastępca gminy miasta Poznania oświadczył, że głosu nie oddaje. Jako likwidatorów wybrało Walne Zgromadzenie jednogłośnie wszystkimi oddanymi głosami - zastępca gminy miasta Poznania oświadczył, że głosu nie oddaje -:

a. Prezydenta miasta Bydgoszczy, pana Leona Barciszewskiego z Bydgoszczy

b. Starostę Powiatu Poznańskiego, doktora Zbigniewa Jerzykowskiego z Poznania

Walne Zebranie uchwaliło dalej jednogłośnie wszystkimi oddanymi głosami, że do zastępowania Spółki w likwidacji uprawniony będzie każdy z wybranych likwidatorów oddzielnie, tudzież, że likwidatorzy będą działali pod kontrolą członków Poznańskiej Grupy Kuratorium tudzież ich zastępców oraz przedstawiciela rządu i winni corocznie składać sprawozdanie ze swych czynności tak Związkowi Powiatów Województwa Poznańskiego, jak i Kołu Miast Wielkopolskich. Zastępca gminy miasta Poznania oświadczył, że odnośnie tejże uchwały głosu nie oddaje⁷⁰⁶.

Na końcu zebrania poproszono samorządy, aby uzyskane w wyniku likwidacji kwoty przekazać przynajmniej częściowo na krzewienie radiofonii, czyli m.in. zakup radiodbiorników do szkół i urzędów gminnych oraz na udzielanie pożyczek gminom, które będą chciały instalować odbiorniki.

W ten sposób Radjo Poznańskie wkraczało na ostatni odcinek drogi swojej samodzielnej działalności. Niestety również i tutaj w dostępnych archiwach nie znalazłem dokumentów dotyczących końcowej fazy działalności wielkopolskiej rozgłośni. Dlatego też pisząc o tym okresie opierać się muszę na relacjach m.in. Krystyny Laskowicz, która w artykule zatytuowanym: "Z dziejów radiofonii poznańskiej", pisze: *w lipcu zapadła oficjalna decyzja o przejęciu stacji z dniem 1 października 1933 roku przez Polskie Radio. Do tego czasu zakres pracy kierownika programowego polegał na selekcji materiału programowego rozgłośni polskich. Jako ostatnią audycję literacką nadano prelekcje dr Villima Francicia, lektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przebywającego czasowo w Poznaniu. Była to krytyczna wypowiedź o "Najnowszej literaturze jugosłowiańskiej", którą emitowano 6 lipca 1933 roku. 1 października nastąpiło przejęcie Radja Poznańskiego przez Zarząd Polskiego Radia w Warszawie. Udziały członków poznańskiej spółki zakupiło Polskie Radio i miały one być spłacone w przeciągu pięciu lat⁷⁰⁷.*

⁷⁰⁶ Protokół ze Zwyczajnego Walnego Zebrania Udziałowców spółki Radjo Poznańskie z dnia 30 czerwca 1933 roku.

⁷⁰⁷ K. Laskowicz, *Z dziejów radiofonii poznańskiej*, [w:] *Poznańskie anteny*, Warszawa 1975, s. 27.

Pożegnalną audycję nadano 30 września 1933 roku. Rozpoczęła się ona od uderzenia zegara o godzinie 21:45. Następnie odegrano hejnał ratuszowy. A o godzinie 21:50 głos zabrał prezes Kuratorium, prof. Michał Sobeski. Mówił on m.in.: *Radjo Poznańskie krzewiło kulturę w najszerszym tego słowa znaczeniu nie tylko między słuchaczami lecz wychowało także wykonawców w kierunku specyficznego kultury radiowej. Swoiste wymogi bowiem mikrofonu zmusiły do dania krótko i precyzyjnie w kwadransie czy 10 minutach tego, co daje się zwykle w dłuższym artykule czy referacie*⁷⁰⁸. Następnie głos zabrał prezes Związku Miast Województwa Poznańskiego, Leon Barciszewski. Po nim, wg wstępnych planów, przemawiać miał naczelny dyrektor Polskiego Radia, Zygmunt Chamiec, ostatecznie jednak ze względu na zły stan zdrowia zamiast niego do Poznania przyjechał dyrektor programowy Polskiego Radia, Franciszek Jan Puławski. W swoim wystąpieniu wyraził on uznanie dla dotychczasowego kierownictwa rozgłośni poznańskiej i zapewnił, że Polskie Radio przejmując na siebie obowiązki służby radiowej zachowa dotychczasowy kierunek i kierownictwo. Dodał również, że przejście rozgłośni przez Polskie Radio przynosi większe możliwości, polegające m.in. na przekazywaniu regionalnych wartości na całą Polskę, co zdaniem dyrektora ma się przyczynić do bliższego poznania właściwości regionalnej Wielkopolski. Audycja zakończyła się hejnałem poznańskim i hymnem narodowym. O wydarzeniu tym w niezwykle gorzkich słowach pisał "Kurier Poznański": *W naszym polskim eterze - eterze radiowym - w sobotę powstała dziura. Wypadł z niej na zawsze Poznań. Nie usłyszymy już znanej radiosłuchaczom zapowiedzi "Hallo! Tu Radio Poznań". Tak Poznań został z eteru wyeksmitowany, odtąd na fali poznańskiej słyszeć będziemy tylko "Tu Radio Polskie, Raszyn"*⁷⁰⁹. Ton, w jakim o zakończeniu samodzielnej działalności pisze "Kurier Poznański", jest o tyle mocniejszy, że gazeta ta wielokrotnie krytykowała poznańską rozgłośnię i jej władze. O ogromnej stracie we wspomnieniowym artykule pisało również "Radio i Świat": *Dnia 1 października 1933 roku Spółka Akcyjna Polskie Radio w Warszawie przejęła Radjo Poznańskie, które od tego czasu przybrało nazwę Polskie Radio Poznań. Program audycji własnych został (o nieszczęsna*

⁷⁰⁸ Cyt. za: *Zmiany w radjofonii poznańskiej. Pożegnalna audycja w Radjo Poznańskim*, [w:] *Dziennik Poznański* nr 229 z 1933r.

⁷⁰⁹ *Dziura w eterze*, [w:] *Kurier Poranny* nr 453 z 1933r.

centralizacja!) ograniczony do 2-3 godzin dziennie - reszta "szła" z innych rozgłośni (czytaj: z Warszawy). Kabel był nadal często fatalny⁷¹⁰.

W ten sposób zakończył się ponad sześcioletni okres samodzielnej działalności Radja Poznańskiego. Po programie miało miejsce skromne przyjęcie dla pracowników rozgłośni. Z korespondencji, do której udało mi się dotrzeć wynika, że na przyjęciu tym nie pojawił się jeden z największych propagatorów wielkopolskiej radiofonii, Cyryl Ratajski.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w kwestii przejęcia wielkopolskiej rozgłośni przez ogólnopolską spółkę, część prasy starała się dostrzec i dobre strony: *Niezależnie od Polskiego Radia działała na terenie Rzeczypospolitej tylko radiostacja poznańska, powstała z inicjatywy wielkopolskich związków komunalnych i przez nie do dnia 1 października r.b. prowadzona. Taki stan rzeczy miał swoje dobre i złe strony. O ile bowiem bezpośredni wpływ związków komunalnych na kierunek programowy radiostacji poznańskiej gwarantował w 100 procentach uwzględnianie właściwości regionalnych, specjalnych upodobań i wymagań radiosłuchaczy tej dzielnicy, o tyle znowu tego rodzaju struktura prawna broadcastingu poznańskiego nie zapewniała mu dostatecznych środków finansowych na unowocześnienie jego aparatury nadawczej i odpowiedni poziom programów a także w znacznym stopniu utrudniała wymianę w drodze transmisji radiowych własnego dorobku kulturalnego Wielkopolski na walory innych dzielnic Rzeczypospolitej*⁷¹¹.

Władze Polskiego Radia zdawały sobie sprawę z wyjątkowości wielkopolskiej rozgłośni, czego dowód w jednym z wywiadów udzielonych tuż po przejęciu Radja Poznańskiego dał dyrektor Polskiego Radia, Zygmunt Chamiec: *Chciałbym wyrazić swoje uznanie dla poczynań wielkopolskich związków komunalnych, których twórcza inicjatywa dała Poznaniowi jego radiostacje o wiele wcześniej niż to leżało w planach i możliwościach ówczesnych Polskiego Radia. Przejmując obecnie radiostację poznańską, pragniemy szczerze kontynuować tradycję wyjątkowej pieczołowitości, jaką wielkopolskie związki komunalne otaczały swoją stacją. Ułatwi nam to niewoqtpliwie fakt, iż stosownie do umowy z*

⁷¹⁰ *Radio Poznań: 1927-1957*, [w:] *Radio i Świat* nr 17 z 1957r.

⁷¹¹ *Nowa radiostacja w Poznaniu*, [w:] *Dziennik Poznański* nr 234 z 1933r.

wielkopolskimi związkami komunalnymi, przejmujemy wraz ze stacją całą jej dotychczasowy personel, tak zżyty ze swoją placówką i tak dla jej rozwoju zasłużony⁷¹².

1 października 1933 roku, Franciszek Jan Puławski w imieniu Polskiego Radia o godzinie 9:05 w przemówieniu z okazji objęcia rozgłośni poznańskiej, przywitał wielkopolską stację w wielkiej rodzinie polskiej radiofonii. Przemówienie to oraz poznański hejnał transmitowane były na wszystkie rozgłoszenia polskie. Jednak, jak odnotował "Kurier Poranny", w przemówieniu dyrektora nie było ani słowa o programie nowej poznańskiej rozgłośni⁷¹³. Symboliczny natomiast pozostawał fakt, że witający na ogólnopolskiej antenie poznańską rozgłoszenie Franciszek Jan Puławski, 11 czerwca siedem lat wcześniej był jednym z sygnatariuszy umowy subkoncesyjnej, na mocy której wielkopolska rozgłoszenia mogła istnieć. W ten sposób historia dotycząca wielkopolskiej rozgłośni zamknęła się swoistą klamrą.

⁷¹² Wywiad z Zygmuntem Chamcem, [w:] *Dziennik Poznański* nr 234 z 1933r.

⁷¹³ *Dziura w eterze*, [w:] *Kurier Poranny* nr 453 z 1933r.

ZAKOŃCZENIE

Pragnieniem naszym popartem pracą jest stworzenie w Wielkopolsce ważnej i wybitnej instytucji kulturalnej o znaczeniu ogólnonarodowym i ogólnoludzkim⁷¹⁴ - patrząc na rolę Radja Poznańskiego przez ten, przytaczany już przeze mnie w większym fragmencie, cytat z Emila Zegadłowicza, trzeba przyznać, że cel ten został osiągnięty. Wielkopolska rozgłównia była bowiem bardzo ważnym punktem na radiofonicznej mapie Polski. Wiele audycji wymyślonych lub debiutujących w poznańskiej rozgłośni znalazło stałe miejsce w radiowych programach po dziś dzień.

Udało się zrealizować jeszcze jedno wyzwanie: *Na obszarze ziem zachodnich Rzplitej powstaje Towarzystwo Radjofoniczne "Radjo Poznańskie" z subkoncesją. Zadaniem tego Towarzystwa jest uwzględnianie w programach lokalnych potrzeb i zainteresowań byłej dzielnicy pruskiej⁷¹⁵. Wielkopolska rozgłównia z sukcesem prezentowała regionalny charakter audycji połączony z misją krzewienia polskiej kultury na zachodnich krańcach odrodzonego kraju. Były to przecież bezpośrednio i najważniejsze powody powstania Radja Poznańskiego, które w kolejnych miesiącach z sukcesem wcielano w życie. Co więcej, wielkopolska rozgłównia potrafiła również skutecznie odpierać zaczepki i ataki niemieckich stacji oraz dalej systematycznie krzewić polskość na ziemiach Wielkopolski i Pomorza.*

Należy również z podziwem patrzeć na determinację, z jaką samorządowcy podjęli się zadania zorganizowania własnej rozgłośni. Bez pomocy władz centralnych i dużych instytucji w ciągu kilkunastu miesięcy udało się przekonać udziałowców, porozumieć z koncesjonariuszem i rządem, ustawić anteny i wyposażyć studia. To musiało budzić i budziło szacunek oraz podziw w całym kraju. Zaznaczyć również trzeba, że pomysł Stanisława Zioteckiego trafił na podatny grunt przychylnych mu ważnych osobistości. Prezydent Poznania od samego początku był jedną z najbardziej zaangażowanych w organizację i życia radia osób. Stworzenie wielkopolskiej rozgłośni znakomicie wpisywało się bowiem w jego wizję rozwoju miasta, o czym pisał biograf Ratajskiego, Andrzej Zarzycki: *Swoją działalnością przyczynił się do zmiany obrazu Polski wśród rodaków i narodów świata. Nie tylko takimi*

⁷¹⁴ Cyt. za: *O program Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 29 z 1929r.

⁷¹⁵ Dane za: *Album 10-lecia Polskiego Radia*, Warszawa 1935.

*działami jak: Międzynarodowe Targi Poznańskie, Powszechna Wystawa Krajowa czy Radjo Poznańskie, ale choćby uroczystością odsłonięcia pomnika prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona*⁷¹⁶.

Działania organizatorów rozgłośni wspierał także silnie Wojewoda. Władze większości najważniejszych instytucji kultury szeroko otwierały swoje sceny dla mikrofonu wielkopolskiej rozgłośni, warto wymienić choćby poznańską operę, z której transmisje zawstydzają nawet rozgłoszenie warszawską. Prymas niemal od początku istnienia Radja Poznańskiego zgodził się na zainstalowanie mikrofonów i transmisję nabożeństw z Katedry, co przez długi czas nie było możliwe np. w Krakowie. Oni wszyscy i wiele innych bardziej lub mniej znanych osób są współautorami programowego sukcesu rozgłośni w pierwszym okresie jej istnienia.

Bez wątplenia jednak na polu powstania Radja Poznańskiego największe słowa uznania należą się samorządowcom a podziwiać trzeba ich upór, sprawność i determinację. Chociaż należy również pamiętać, że szybka inauguracja polskiej rozgłośni na zachodnich krańcach kraju opłacała się wszystkim. Samorząd szybko zyskiwał bowiem głos stojący w kontrze do stacji niemieckich a Polskie Radio nie wydając pieniędzy na uruchomienie kolejnej stacji wypełniało jedno ze swich głównych koncesyjnych zadań - budowania sieci radiofonicznej oplatającej cały kraj. Co więcej, wg zapisów umowy subkoncesyjnej po pewnym czasie stacje te i tak mogły przejść pod bezpośredni zarząd Polskiego Radia. W mocnych słowach pisał o tym redaktor "Radjofonu Polskiego", dr Witold Kasperowicz: *W Polsce firma koncesyjna nawiązała kontakt z instytucjami komunalnymi /Poznań i Katowice*⁷¹⁷ / tylko ze względów finansowych, gdyż udzieliła tylko subkoncesję na krótki termin dwuletni uzyskując w zamian prawie natychmiastowe zbudowanie i uruchomienie stacyj nadawczych, których nie byłaby w stanie sama zbudować⁷¹⁸. Moim zdaniem słowa te są jednak zbyt daleko idące, Polskie Radio przecież i tak było zobligowane do rozbudowy radiofonii i z pewnością by wybudowało stacje zarówno w Poznaniu, jak i w Katowicach.

⁷¹⁶ A. Zarzycki, *"Na przekór wątpięcym i zropaczonym"* Cyryl Ratajski 1875-1942, Poznań 1991r., s. 126.

⁷¹⁷ Stacja w Katowicach, podobnie jak w Poznaniu, powstała dzięki inicjatywie i poparciu miejscowego społeczeństwa, chociaż w mniejszej skali, niż miało to miejsce w przypadku Radja Poznańskiego.

⁷¹⁸ W. Kasperowicz, *Uspołecznienie radjofonu*, [w:] *Radjofon Polski* nr 19 z 1927r.

Choć niewątpliwie ich uruchomienie by nastąpiło wiele lat później. Ważniejszy jest tutaj inny problem, który postawiłem na początku niniejszej pracy- czy Radio Poznańskie od początku było stworzone wyłącznie na określony czas czy też jego założyciele wierzyli w możliwości stałego, niezależnego od Polskiego Radia funkcjonowania tej rozgłośni?

Analizując zawarte w archiwach dokumenty i korespondencję, czytając wywiady z ówczesnymi władzami zarówno samorządu, jak i Radja oraz w końcu, zgłębiając ich wspomnienia można wyciągnąć wniosek, że założyciele wielkopolskiej rozgłośni w pierwszym okresie za główny cel stawiali sobie tylko uruchomienie stacji. Sprawa ewentualnego przejścia na stałe subkoncesji nie była wówczas dla nich tematem pierwszorzędym. W działaniach samorządowców widać jednak jak ważny był dla nich czas i potrzeba szybkiego uruchomienia swojej stacji, dlatego też prowadząc negocjacje w szybkim tempie zgodzili się na kilka zapisów w akcie subkoncesyjnym, które w kolejnych miesiącach i latach doprowadziły do przejścia regionalnej stacji przez Polskie Radio. Oczywiście nie było to ich zamierzeniem. Co więcej, z przytaczanej przeze mnie wymiany dokumentów i korespondencji pomiędzy zarządem Radja Poznańskiego a przedstawicielami rządu jasno wynika, że po pewnym czasie funkcjonowania rozgłośni jej władze zrozumiały, że przyjęte przez nich zapisy na dłuższą metę właściwie uniemożliwiają swobodne działanie stacji.

Dodatkowo, z rozgłośnią poznańską wiązano spore nadzieje, dotyczące jej niezależności, o czym w maju 1927 pisał "Radjofon Polski": *Już Kraków zszedł do roli stacji przekaźnikowej, mamy nadzieję, że przynajmniej Poznań zachowa swoją samodzielność*⁷¹⁹. Wielkopolska rozgłośnia stanęła na wysokości zadania i w ciągu pierwszych trzech lat działalności, nie dość, że nie pełniła roli stacji przekaźnikowej, to jeszcze audycje zapoczątkowane na jej antenie trafiały do innych polskich rozgłośni. Wszystko zmieniło się jednak od jesieni 1930 roku. Wtedy to w Radju Poznańskim zaczęto coraz boleśniej odczuwać kryzys i to nie tylko związany z kłopotami dotyczącymi podziału środków z abonamentu, coraz silniej w finansach wielkopolskiej rozgłośni zaczął być również obecny światowy kryzys gospodarczy. To w dużej mierze on wpływał na zmniejszanie się wpływów z reklam, które obok abonamentu stanowiły główne źródło utrzymania stacji. Osoby związane z wielkopolską rozgłośnią nadal nie traciły jednak wiary w to, że uda się ją pozostawić w

⁷¹⁹ W. Kasperowicz, *Bliźniacze stacje*, [w:] *Radjofon Polski* nr 18 z 1927r.

lokalnych rękach. Świadczą o tym choćby, przywoływane już przeze mnie, słowa Cyryla Ratajskiego, który jeszcze w czerwcu 1931 roku podczas Walnego zgromadzenia udziałowców Radja Poznańskiego mówił, że sprawa wykupu Radja Poznańskiego przez Polskie Radio jest nieaktualna⁷²⁰.

Od dłuższego już czasu władze stacji wskazując na problemy finansowe próbowały również podważać procentowy podział przychodów z radioabonamentu a prezes Kuratorium najpierw mówił o nieaktualności wykupu Radja Poznańskiego a kilka miesięcy później poszedł jeszcze dalej. W przywoływanym już liście do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, datowanym na 23 grudnia, pisał: *Jako prezes Kuratorjum "Radja Poznańskiego" wyrażam imieniem tegoż Kuratorjum zgodę na poddanie programów Radja Poznańskiego pod kontrolę "Radja Polskiego" w Warszawie. Uważam, że tem samym sprawa przejścia majątku Radja Poznańskiego przez Radjo Polskie może stać się bezprzedmiotową.*⁷²¹

Z całą pewnością twórcy i władze Radja Poznańskiego udowodnili, że własnym sumptem da się zrobić coś tak spektakularnego, jak powołanie samodzielnej stacji nadawczej i z sukcesem prowadzenie jej przez kilka lat. Przy okazji po raz kolejny cała Polska mogła podziwiać, co w praktyce oznaczają tak bardzo wielkopolskie cechy, jak zaradność i pracowitość. Jednocześnie twórcy poznańskiej stacji nie docenili wagi kwestii finansowych i zbyt powolnego wzrostu liczby abonentów. A kiedy na to wszystko nałożył się jeszcze światowy kryzys gospodarczy, to nie było już szans na dalszą samodzielność rozgłośni.

Trzeba jeszcze odnotować, że władze Radja Poznańskiego widząc coraz trudniejszą sytuację finansową rozgłośni, niemal w ostatniej chwili, podjęły rozmowy z Polskim Radiem w sprawie przejścia wielkopolskiej stacji. Samorządowcy zrozumielni bowiem, że niewykupienie Radja przez koncesjonariusza będzie jednoznaczne z końcem jego historii a co za tym idzie i końcem walki o rozwój polskiej radiofonii na zachodnich rubieżach II Rzeczypospolitej. Jeśli na antenie Radja Poznańskiego już od dłuższego czasu gościły m.in. szkolne akademie, filmy dźwiękowe i transmisje z innych rozgłośni, to trudno było liczyć, że w tak trudnej sytuacji finansowej program stacji ulegnie szybkiej poprawie. A bez dobrego programu nie da się zachęcić do radiofonii i tym samym spowodować wzrostu liczby

⁷²⁰ *Walne zgromadzenie udziałowców Radja Poznańskiego*, [w:] *Tydzień Radjowy* nr 26 z 1931r.

⁷²¹ *Pismo Cyryla Ratajskiego do wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Korsada z dnia 23 grudnia 1931r.*

abonentów. Samorządowcy woleli kosztem utraty niezależności swojej rozgłośni, walczyć dalej o rozwój radiofonii i tym samym realizację najważniejszego celu, jaki od początku stał przed Radjem Poznańskim- budowania polskości tych ziem. I za to również należą im się słowa pochwały, chowając swoje ambicje pozwalali na kontynuowanie dzieła i misji, która kilka lat wcześniej przyświecała im tworząc i uruchamiając radiofonię w Poznaniu.

Podczas prowadzonej przeze mnie kwerendy w archiwach udało mi się znaleźć wiele dokumentów i listów, które do tej pory nie były opisywane w literaturze przedmiotu. Wyjaśniają one sporne kwestie dotyczące wielkopolskiej stacji, jak choćby zawarte w akcie subkoncesyjnym zapisy dotyczące postępowania w przypadku niewykupienia przez Polskie Radio wielkopolskiej rozgłośni. Kwestia ta do tej pory często opisywana była błędnie opierając się wyłącznie na podstawie relacji a nie w oparciu o źródło, do którego udało mi się dotrzeć.

Na podstawie badań odpowiadając na postawione na początku pracy pytanie, mogę stwierdzić, że gdyby inaczej prowadzono negocjacje dotyczące podziału wpływów z radioabonamentu, to byłaby szansa na dłuższą samodzielność wielkopolskiej rozgłośni. Jednak przy takich zapisach aktu subkoncesyjnego nie było możliwe długofalowe relizaowanie ambitnego, autorskiego programu a zatem sensu istnienia niezależnej rozgłośni. Dlatego też po analizie zestawień finansowych Radja Poznańskiego, wydzwieku wewnętrznej korespondencji oraz działań władz rozgłośni mogę postawić tezę, że przy takich zapisach umowy pomiędzy koncesjonariuszem a jego wielkopolskim partnerem, od samego początku przejście Radja Poznańskiego przez Polskie Radio było nieuchronne. Wielkopolscy samorządowcy być może liczyli na szybszy wzrost radioabonentów i tym samym większe wpływy z radioabonamentu, które pozwoliłyby na spokojną działalność, jednak w ówczesnej rzeczywistości było to marzenie zupełnie nierealne a problem radiopajęczarstwa zbyt duży. Chociaż pewne jest, że w 1927 roku, w czasie działania stacji warszawskiej i dopiero co otwartej stacji krakowskiej nie było wystarczających danych aby takie wnioski wyciągać.

Podczas moich badań pojawiła się jeszcze jedna kwestia ściśle związana z finansowymi problemami rozgłośni. Chodzi o sposób jej zarządzania. Kilukrotnie w cytowanych przeze mnie źródłach znaleźć możemy zarzuty dotyczące niewłaściwego gospodarowania majątkiem Radja. Najczęściej kierowane one były pod adresem dyrektora

rozgłośni, Kazimierza Okoniewskiego. Najlepszym tego przykładem jest przywoływana przeze mnie sprawa przyznania dodatków świątecznych dla władz stacji, w momencie coraz głębszego kryzysu i narastających problemów finansowych. Analizując dokumenty komisji rewizyjnej nie znalazłem jednak dużej liczby tego typu zarzutów, co więcej władze Radja Poznańskiego przecież otrzymywały corocznie absolutorium, co gdyby faktycznie stale źle zarządzali finansami stacji raczej nie miałyby miejsca.

Warto również zauważyć pewne podobieństwo pomiędzy Radjem Poznańskim a stacją Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, którego historię celowo opisałem dość szczegółowo. Stacja ta także powstała niejako obok całego aparatu państwa, działała ona prężnie i odważnie - nierzadko przecierając programowe szlaki. A pomimo krótkiego czasu pracy, pozostawiła po sobie trwały ślad w historii polskiej radiofonii. Dyrektor stacji PTR, inż Roman Rudniewski w wywiadzie dla "Radioamatora" mówił: *Muszę się przyznać otwarcie, postawiliśmy krok trochę ryzykowny. Przyświecał nam cel idealny, ogólna propaganda radiotechniki, zainteresowanie najszerszych mas społeczeństwa mającym wkrótce powstać radiofonem, przygotowanie temu ostatniemu gruntu przez zachęcenie publiczności do kupowania i budowania własnych odbiorników. Niestety nie liczyliśmy olbrzymich kosztów regularnej eksploatacji stacji radiofonicznej*⁷²². Cytat ten znakomicie pasowałby również i do Radja Poznańskiego, które motywowane chęcią zakorzenienia polskiej radiofonii na wielkopolskiej ziemi oraz tworzenia ambitnego programu trochę niedoceniło, przynajmniej w zupełnie początkowej fazie organizacji i działania, wagi kwestii finansowych. Sytuację tę bardzo dobrze ujął Maciej Józef Kwiatkowski opisując końcowy okres samodzielności Radja Poznańskiego: *Z mieszanymi uczuciami tracąc niezależność na rzecz Polskiego Radia z dniem 1 października 1933 r., lecz zyskując przeświadczenie, że Polska jest krajem zbyt biednym na regionalną samodzielność radiofonii, nawet w rządnej Wielkopolsce*⁷²³.

Radjo Poznańskie w tym aspekcie niestety doznało porażki, ale całościowo z pewnością nie można powiedzieć, że samodzielny okres pracy wielkopolskiej rozgłośni był czasem nieudanym. Pisał o tym m.in. Piotr Frydryszek: *Zakończył się pierwszy okres w dziejach radiofonii w Wielkopolsce. Był to czas tworzenia od podstaw, czas pierwszych*

⁷²² Wywiad z dyr. Rudniewskim, [w:] *Radioamator* nr 6 z 1925r.

⁷²³ M. J. Kwiatkowski, *Radio Poznańskie - 60 lat wielkopolskiej inicjatywy*, [w:] *Antena* nr 17 z 1987r.

*sukcesów programowych i technicznych na skalę lokalną i ogólnopolską, czas zdobywania słuchaczy, uczenia się radiowego rzemiosła, a nade wszystko czas samorządzenia się - trudnej, ale jakże satysfakcjonującej sztuki bycia na swoim*⁷²⁴.

Pomimo, że samodzielna poznańska rozgłośnia istniała zaledwie nieco ponad sześć lat, to duch i pomysłowość jej twórców pozostały obecne w polskiej radiofonii na stałe. I to z całą pewnością jest jej największy sukces, o którym powinniśmy pamiętać i jako Wielkopolanie być z tego dumni. Wierzę, że moje badania i pierwszy tak dokładny opis historii oraz kwestii personalnych, programowych i finansowych Radja Poznańskiego przyczyni się do pogłębienia wiedzy o tej niezwyklej rozgłośni i pozwoli jej zająć należne dla wielkopolskiej stacji miejsce w historii polskiej radiofonii.

⁷²⁴ P. Frydryszek, *Od Radia Poznańskiego do Radia Merkury. 70 lat Radiofonii w Wielkopolsce*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, Poznań 1997 r., s. 310.

Bibliografia:

Ważniejsze dokumenty i źródła:

Akt powołania spółki Radjo Poznańskie, 28 lutego 1927 roku.

Akt koncesyjny z 18 sierpnia 1925 roku.

Album 10-lecia Polskiego Radia, Warszawa 1935.

Dziennik Urzędowy Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, nr 48 z 15 grudnia 1924 roku.

Dzień Radja Poznańskiego. Trzechlecie Stacji Poznańskiej, Poznań 1930.

Korespondencja między władzami Radja Poznańskiego a Kuratorium.

Korespondencja między władzami Radja Poznańskiego a Polskim Radiem i ministerstwami.

Księga pamiątkowa miasta Poznania. 10 lat pracy polskiego magistratu stołecznego miasta Poznania, Poznań 1929.

Listy wysłane do Polskiego Radia w ramach akcji: "Słuchacze piszą historię Radia".

Listy Stanisława Ziółckiego do Macieja Józefa Kwiatkowskiego.

Oferta wykupu Radja Poznańskiego przez Polskie Radio z dnia 5 kwietnia 1932 roku.

Mowy 1922-1928. Prezydent stołecznego miasta Poznania, Poznań 1929.

Mowy 1922-1928. Prezydent stołecznego miasta Poznania, tom II, Poznań 1934.

Protokoły z posiedzeń Kuratorium Radja Poznańskiego.

Protokoły z konferencji przedstawicieli Radja Poznańskiego.

Protokół z X Ogólnego Zebrania Związku Wydawców Dzienników i Czasopism z 25 maja 1939 roku

Rocznik Polskiego Radia 1933, Warszawa 1934.

Rozporządzenie w sprawie zakładania, utrzymywania i eksploatawania urządzeń radiotechnicznych oraz w sprawie wyrobu sprzętu radiotechnicznego i handlu tym sprzętem z 10 października 1924 roku.

Sprawozdania z działalności Radja Poznańskiego w poszczególnych okresach.

Sprawozdania z posiedzeń komisji rewizyjnej Radja Poznańskiego.

Statut Spółki Polskie Radio.

Subkoncesja Polskiego Radia udzielona Radju Poznańskiemu 11 czerwca 1926 roku.

Telegram Ignacego Paderewskiego do Cyryla Ratajskiego z dnia 2 lipca 1931 roku.

Umowa pomiędzy Kuratorium Radia Poznańskiego a panem Emilem Zegadłowiczem.

Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii z 3 czerwca 1924 roku.

Wspomnienia Józefa Wieniewicza, archiwum Polskiego Radia.

Zestawienie kwartalne radioabonentów w Województwie Poznańskim 1927-1932.

Koller J., *Gawędy Teatralne*, Poznań 1962.

Kosidowski Z., *Artystyczne słuchowiska radiowe*, Poznań 1928.

Kosidowski Z., *Dzień Radia Poznańskiego*, Poznań 1930.

Marynowski Z., *Dziesięć lat Rozgłośni Poznańskiej 24 IV 1927 – 24 IV 1937*, Poznań 1938.

Zakrzewski Z. *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Poznań 1983.

Literatura:

Bardijewski H., *Szepty, podszepty*, Toruń 2009.

Bardijewska S., *Nagie słowo. Rzecz o słuchowisku*, Warszawa 2001.

Baudino J. E., Kittross J. M., *Broadcasting's Oldest Stations: An Examination of Four Claimants*, *Journal Of Broadcasting*, Londyn, 1977.

Belczyński J., *Radio jako obiekt zarządzania*, Kraków 2005.

Breza-Dziembowska Z., *Zygmunt Jaxa-Chamiec 1882-1948. Założyciel i pierwszy dyrektor Polskiego Radia*, Sopot, 1981.

Briggs A., *The History of Broadcasting in the United Kingdom*, Londyn 1961.

Broniewski S., *Przez sito mikrofonu*, Wrocław 1965.

Chudzoński E., Bauer Z., *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008.

Czubiński A., *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004.

Dębicki S., *Historia telekomunikacji*, Warszawa 1963

Frydryszek P., *W 70 lat dookoła Radia*, Poznań 1997.

Grzelewska D., *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 2001.

von Heistera Hansa S.,: *Das Buch der Ansager*, Berlin 1932.

Hulewicz W., *Teatr wyobraźni*, Warszawa 1935.

Kandziora K., *Działalność POW w Poznaniu*, Warszawa 1939.

Kołodziejczyk A., *Cyryl Ratajski 1875-1942*, Poznań 1986.

Kwiatkowski M. J., *Narodziny Polskiego Radia – Radiofonia w Polsce w latach 1918-1929*, Warszawa 1972.

Kwiatkowski M. J., *Kulisy Radia*, Warszawa 1973.

Kwiatkowski M. J., *To już historia*, Warszawa 1975.

Kwiatkowski M. J., *Tu Polskie Radio Warszawa...*, Warszawa 1980.

Kubiak S., *Poznańskie Anteny*, Warszawa 1975.

Laskowicz K., *Świat za zamkniętymi drzwiami. Początki polskiej myśli radiozawczej i praktyki słuchowiskowej*, Poznań 1983.

Łukomski G., *Bernard Chrzanowski (1861-1944) biografia Polaka Zachodniokresowego*, Poznań 2005.

Malarski T., *Rozwój radjotechniki, Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Kraków 1929

Mayen J., *O stylistyce utworów mówionych. Z dziejów i form artystycznych w literaturze polskiej*, Wrocław 1972.

McLuhan M., *Galaktyka Gutenberga*, Warszawa 1975.

Miazek R., *Przeminęło z radiem. Opowieść o Zygmuncie Chamcu- założycielu i pierwszym dyrektorsze Polskiego Radia*, Rzeszów 2005.

Miszczak S., *Historia radiofonii i telewizji w Polsce 1920-1970*, Warszawa 1978.

Olszewski M., *Cyryl Ratajski [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XXX/4*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.

Paczkowski A., *Czwarta władza*, Warszawa 1973.

Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1980.

Pawlak E., *Życie literackie Poznania w latach 1917-1939*, Poznań 1971.

Pilitowski K., *Przewodnik po I Ogólnokrajowej Wystawie Radiowej*, Warszawa 1925.

Płaczkowski J.S., *Poznań w roku Powszechnej Wystawy Krajowej*, Poznań 1989.

Regulski J., *Blaski i cienie długiego życia*, Warszawa 1980.

Regulski J., *Historia zgrupowania elektryfikacyjnego Spółka Akcyjna „Siła i Światło” w Warszawie 1918-1944*, Warszawa 1963.

Semelin J., *Wolność w eterze*, Lublin 1999.

Stinzing R., Szczygieł E., Berezowski H., *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000

Szymański W., *I po balu. Słuchowiska radiowe*, Białystok 2000; J. Tuszewski, *Paradoks o słowie i dźwięku*, Toruń 2005.

Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985.

Zarzycki A. , *"Na przekór wątpiącym i zrozpaczonym" Cyryl Ratajski 1875-1942*, Poznań 1991.

Prasa:

„Dziennik Poznański”

"Echo Powszechnej Wystawy Krajowej"

„Gazeta Poznańska”

„Głos Poznański"

"Głos Wielkopolski"

"Goniec Wielkopolski"

„Ilustracja Poznańska”

„Ilustracja Wielkopolska”

"Ilustrowany Kurjer Codzienny"

„Kronika Miasta Poznania”

„Kurier Poznański”

"Kwartalnik Historii Prasy Polskiej"

" Muzyka kościelna"

"Nowy Kurier"

"Nowy Przegląd Notarialny"

„Orędownik Ostrowski"

„Ostatnie wiadomości poznańskie”

„Poznańskie ABC: dziennik poranny dla wszystkich”

"Poznańskie Nowiny Tygodniowe"

„Pręgierz Poznański”

"Przegląd Poranny"

"Rzeczpospolita"

"Tygodnik Ilustrowany"

"Wiadomości samorządowe"

„Wielkopolanin”

„Życie”

„Życie Poznania”

Czasopisma branżowe:

„Antena Polska”

„Czasopismo Techniczne"

"Przegląd Radio"

"Przegląd Radiotechniczny"

"Radio i świat"

"Radio i Telewizja"

„RADJO”

„Radjo dla Wszystkich. Czasopismo poświęcone radjotelefonji i radjotelegrafji amatorskiej”

„Radio - Kurier”

„Radjofon Polski”

„Radjo Świat”

„Radjoamator”

„Tydzień Radjowy”

Załączniki:

1. Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii z 3 czerwca 1924 r.

584.

Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam ustawę następującej treści:

U s t a w a

z dnia 3 czerwca 1924 r.

o poczcie, telegrafii i telefonii.

Art. 1. Zakładanie, utrzymywanie i eksploatacja urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych jest wyłącznym prawem Państwa.

Władzą, powołaną do wykonywania tego prawa, jest Minister Przemysłu i Handlu.

W rozumieniu niniejszej ustawy, o ile to nie jest inaczej zaznaczone, wyrażenia telegraf i telefon oznaczają także radiotelegraf i radjotelefon.

Art. 2. Prawo wyłączności państwowej co do poczty obejmuje w szczególności przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie:

- a) listów i kartek pocztowych;
- b) czasopism i wydawnictw, wychodzących przynajmniej 12 razy do roku.

Postanowienie to dotyczy także tego rodzaju przesyłek, pochodzących z zagranicy.

Art. 3. Postanowieniom art. 2 nie podlegają:

- a) listy tak zamknięte, jak i otwarte, czasopisma i wydawnictwa, przesyłane za pośrednictwem umyślnego posłańca, o ile ani przesyłający, ani przynoszący nie trudnią się zawodowo zbieraniem, przynoszeniem i doręczaniem tych przesyłek, a posłaniec przynosi lub przewozi listy, czasopisma i wydawnictwa od

- jednej tylko osoby i w drodze powrotnej przesyłek takich dla innych osób nie zabiera;
b) czasopisma i wydawnictwa po roku od ich wydania.

Art. 4. W obrębie tej samej miejscowości dozwolone jest wysyłanie listów tak zamkniętych, jak i otwartych przez umyślnych posłańców; nie wolno jednak bez osobnego zezwolenia Ministra Przemysłu i Handlu otwierać zakładów dla rozsyłki wymienionych przesyłek.

Rozsyłka czasopism i wydawnictw w obrębie tej samej miejscowości lub w obrębie 15 klm. od miejsca wydania nie podlega zastrzeżeniu na rzecz Państwa.

Art. 5. Listów tak zamkniętych, jak i otwartych, pochodzących od różnych osób lub adresowanych do różnych osób, nie wolno wysyłać jako zbiorową przesyłkę bez względu na to, czy przewozi jej dokonywa się pocztą, czy też w inny sposób.

Art. 6. Poza czynnościami, zastrzeżonymi wyłączności (art. 2), Minister Przemysłu i Handlu ma prawo rozszerzyć działalność poczty na paczki i inne przedmioty, nadające się do transportu pocztowego, na przewoźstwo osób i ich bagaży oraz na przekazywanie pieniędzy.

Art. 7. Prawo wyłączności państwowej co do telegrafu i telefonu obejmuje: zakładanie, utrzymywanie i eksploatację wszelkich urządzeń elektrycznych, służących do wysyłania, odbierania i przyjmowania wiadomości na odległość.

Postanowienie to dotyczy także wysyłania, odbierania i przyjmowania wiadomości na drodze elektrycznej w stosunkach z zagranicą.

Art. 8. Minister Przemysłu i Handlu jest upoważniony do udzielenia, w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych, w zakresie ich kompetencji, osobom fizycznym i prawnym koncesji na zakładanie i eksploatację, a także zezwoleń na posiadanie i używanie urządzeń telegraficznych i telefonicznych, pod warunkami, określonymi w każdym poszczególnym wypadku koncesji lub zezwolenia, oraz do wyrażenia zgody na cedenie tych koncesji i zezwoleń.

Jeżeli chodzi o urządzenia telegraficzne i telefoniczne, niezbędne dla potrzeb ruchu na kolejach prywatnych, Minister Przemysłu i Handlu winien udzielić koncesji w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych.

Urządzenia koncesjonowane winien koncesjonariusz utrzymywać w dobrym stanie.

Wydierżawienie lub sprzedaż Transatlantycznej państwowej stacji radiotelegraficznej dokonane być może tylko w drodze ustawodawczej.

Każda koncesja na zakładanie i eksploatację i każde zezwolenie na posiadanie i używanie odbiorczych urządzeń radiotelegraficznych lub radiotelefonicznych musi zawierać warunek, aby aparaty odbiorcze we wszystkich swych częściach były budowane w kraju. Minister Przemysłu i Handlu może jednak udzielać koncesji i zezwoleń na radiostacje odbiorcze z zastosowaniem aparatów lub ich części pochodzenia zagranicznego pod warunkiem uszczu-

nia przez koncesjonariuszy, względnie posiadaczy zezwoleń, dodatkowej opłaty, której wysokość ustanawia Minister Przemysłu i Handlu, mając na względzie rozwój i doskonalenie się rodzimego przemysłu radiotechnicznego.

Warunki udzielania zezwoleń na posiadanie i używanie radiostacji odbiorczych określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych. Zezwolenie takie może być cofnięte.

Minister Przemysłu i Handlu ma prawo kontroli, czy są dotrzymywane warunki, pod którymi udzielono osobom prywatnym koncesji lub zezwoleń. Niedotrzymywanie warunków, pod którymi udzielono koncesji lub zezwoleń, jakoteż naruszenie postanowień niniejszej ustawy uprawnia Ministra Przemysłu i Handlu do cofnięcia koncesji lub zezwoleń. Na żądanie Ministra Spraw Wewnętrznych lub Ministra Spraw Wojskowych winien Minister Przemysłu i Handlu w takich wypadkach cofnąć koncesję.

Art. 9. Zakładanie i używanie oddzielnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, potrzebnych dla własnych celów poszczególnym władzom i urzędom państwowym, odbywa się po uprzednim porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Jednakowoż Minister Spraw Wojskowych może zarządzić we własnym zakresie działania zakładanie, utrzymywanie i używanie oddzielnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, służących do celów obrony Państwa i do celów służbowych. Ministrowie Przemysłu i Handlu i Spraw Wojskowych ustala zasady i wypadki, w których władze wojskowe czynić to będą jedynie po porozumieniu się z zarządem Poczty i Telegrafu.

Minister Kolei zaś ma prawo zarządzać we własnym zakresie działania dla celów służbowych kolei państwowych zakładanie, utrzymywanie i używanie oddzielnych urządzeń telegraficznych, telefonicznych i sygnałowych na terenach kolejowych.

Utrzymywanie i zawieszanie przewodów telegraficznych i telefonicznych, należących do rozmaitych władz i urzędów państwowych, cywilnych i wojskowych, a zawieszonych na wspólnych słupach, jako też utrzymywanie słupów odbywać się będzie na podstawie porozumienia Ministra Przemysłu i Handlu z innymi zainteresowanymi ministrami, z zachowaniem zasady, że utrzymywanie wykonywać tylko jeden z zainteresowanych zarządów. Zasada ta nie wyklucza jednak samodzielnego działania organów każdego z zarządów przy usuwaniu zepsuć.

Art. 10. Bez koncesji wolno zakładać i utrzymywać w ruchu urządzenia telegraficzne i telefoniczne drutowe:

- a) właścicielom gruntów w obrębie granic jednego i tego samego gruntu lub między gruntami, od siebie oddzielenymi, a należącymi do tego samego właściciela, lub połączonymi we wspólnym zarządzie gospodarczym, o ile odległość ich od siebie nie przekracza 25 kilometrów w linii powietrznej i o nie przewoźny nie przechodzą przez drogę publiczną lub wodę publiczną; o zamierzonej budowie takich urządzeń winien właściciel gruntu donieść właściwej dyrekcji Poczty i Te-

tegrafa, dołączając plan gruntu i budowy linii;

- b) właścicielom domów i zakładów przemysłowych w obrębie realności dla wewnętrznego użytku;
- c) okrętom dla wewnętrznego porozumiewania się.

Prawo kontroli nad takimi urządzeniami sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Art. 11. Opoważniony do posiadania prywatnej stacji radiotelegraficznej lub radiotelefonicznej jest obowiązany do zachowania w tajemnicy wiadomości, które przejął, a które nie były dla niego przeznaczone, i ujawnić je może jedynie urzędem państwowym.

Art. 12. Wytwórnice, zajmujące się produkcją aparatów radiotelegraficznych lub radiotelefonicznych, oraz przedsiębiorstwa, handlujące takimi aparatami, winny zarejestrować się w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafu oraz prowadzić szczegółowy wykaz tych aparatów i ich nabywców.

Nabywcy, z wyjątkiem państwowych władz cywilnych i wojskowych, muszą przy kupnie wykazać się koncesją lub zezwoleniem.

Art. 13. Przy zakładaniu urządzeń telegraficznych i telefonicznych przysługuje Państwu i jego organom prawo umieszczania, bez odszkodowania, przedmiotów technicznych na publicznych drogach, na placach, mostach, wodach i ich brzegach, oraz na gruntach kolejowych, takżeż prawo umieszczania takich przedmiotów, za odszkodowaniem, na prywatnych gruntach, pod i ponad nimi i używania do tych celów nieruchomości prywatnych. W razie niedojścia do skutku dobrowolnej umowy z prywatnymi właścicielami nieruchomości przysługuje Państwu prawo przymusu w drodze administracyjnej. Sprawy sporne co do wysokości odszkodowania rozstrzyga właściwy sąd na żądanie właściciela nieruchomości.

Takie same prawa przysługują koncesjonariuszom prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym, przeznaczonych do powszechnego użytku, w wykonywaniu warunków koncesji.

Art. 14. Zarządowi Poczty i Telegrafu przysługuje prawo umieszczania godeł, skrzynek listowych i automatów na wszystkich obiektach i miejscach dostępnych dla publiczności, bez uiszczania jakichkolwiek opłat na rzecz właścicieli.

Nikomiu nie wolno używać godeł pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jako też sygnałów pocztowych bez zezwolenia zarządu Poczty i Telegrafu.

Godła ustala Rada Ministrów na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

Art. 15. Tajemnica listów i innych przesyłek pocztowych, telegramów i rozmów telefonicznych jest nienuszalna.

Za naruszenie tajemnicy uważa się również udzielenie jakichkolwiek wiadomości osobom trzecim o przesyłkach pocztowych i korespondencji telegraficznej i telefonicznej.

Zatrzymywanie, przeglądanie, zajęcie i obwiercanie przesyłek pocztowych oraz telegramów i udzie-

lenie o nich wiadomości jest dopuszczalne tylko w wypadkach, prawem przewidzianych.

Postanowienia ustępu 1 — 3 niniejszego artykułu mają zastosowanie również do koncesjonariuszy prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, przeznaczonych do powszechnego użytku, oraz do ich personelu.

Uszkodzone przesyłki pocztowe, z wyjątkiem listów zamkniętych, jako też przesyłki nie doreczone, mogą być otwarte przez urzędy pocztowe w trybie, przewidzianym ordynacją pocztową.

Odnosnie do korespondencji zagranicznej przepisy trzech pierwszych ustępów niniejszego artykułu mają zastosowanie wyłącznie na zasadach wzajemności.

Przesyłki, nadawane w stanie otwartym, nie korzystają z ochrony tajemnicy pocztowej; nie uwalnia to stali poczty od zachowania tajemnicy tej korespondencji wobec osób prywatnych.

Art. 16. Przesyłek powierzonych poczcie, nie wolno ze skutkiem prawnym zająć ani sądownie, ani w jakikolwiek inny sposób, ani też obciążyć zastawem, dopóki nie będą oddane odbiorcy lub zwrócone nadawcy.

Wyjątki dopuszczalne są tylko na podstawie obowiązujących ustaw państwowych.

Art. 17. Minister Przemysłu i Handlu oznacza opłaty i określa warunki, pod jakimi odbywać się ma przyjmowanie, przesyłanie i doreczanie przesyłek pocztowych i telegramów oraz używanie telefonów, nie naruszając konwencji międzynarodowych.

Warunki te zawierają będą ordynacje pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

W przedmiocie odpowiedzialności Skarbu Państwa za przyjęcie w obrocie wewnętrznym do przewozu przesyłki pocztowe i za telegramy obowiązują — aż do czasu osobnego ustawowego unormowania tejże odpowiedzialności — przepisy rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 29 sierpnia 1919 r. w przedmiocie odpowiedzialności zarządu pocztowego za krajowe przesyłki pocztowe i telegramy (Dz. U. R. P. № 78 poz. 441).

Przepisy rozporządzenia, wyżej wymienionego, mają analogiczne zastosowanie do służby telefonicznej.

Minister Przemysłu i Handlu władny jest podwyższać lub zniżać wysokość odszkodowań, przewidzianych w powołanym wyżej rozporządzeniu Ministra Poczty i Telegrafów.

Prawa abonentów państwowych urządzeń telefonicznych mogą być cedowane na osoby trzecie tylko w wypadkach i pod warunkami, które określi Minister Przemysłu i Handlu.

Osoby fizyczne lub prawne, które otrzymają koncesję lub zezwolenie na urządzenia telegraficzne lub telefoniczne w myśl art. 8 niniejszej ustawy, obowiązane są przez cały czas trwania koncesji lub zezwolenia uiszczać za używanie lub eksploataowanie urządzeń opłatę, której wysokość oznacza Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Minister Przemysłu i Handlu władny jest zwalniać z tych opłat instytucje naukowe i osoby, pracujące naukowo.

Art. 18. Każdy ma prawo do korzystania z urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych państwowych i koncesjonowanych, przeznaczonych do powszechnego użytku, pod warunkami, określonymi w ordynacjach pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, względnie w dokumentach koncepcyjnych.

Prywatny ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny może być rozporządzeniem Rady Ministrów czasowo wstrzymany lub ograniczony na całym obszarze Państwa lub na jego części.

Art. 19. Kolejowe urzędy telegraficzne wykonują pomocniczo służbę telegraficzną nadawczą i oddawczą w zakresie płatnych telegramów państwowych i prywatnych, o ile to ze względu na techniczne urządzenia i ich obsługę jest możliwe bez uszczerbku dla ruchu kolejowego.

Warunki wykonywania tej służby określi rozporządzenie, które wyda Minister Przemysłu i Handlu wspólnie z Ministrem Kolei Żelaznych.

Art. 20. Należności pocztowe, telegraficzne i telefoniczne z tytułu niezapłaconego lub niedopłaconego porta i innych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych ściągane być mogą w drodze administracyjnej podobnie jak należności skarbowe.

Art. 21. Minister Przemysłu i Handlu ma wyłączne prawo wydawania znaczków pocztowych, nadruków pocztowych, nalepek i płatnych druków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz oznaczenia ich wartości.

Nalepki i płatne druki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne mogą być wydawane przez osoby prywatne tylko dla własnego użytku, za zezwoleniem Ministra Przemysłu i Handlu.

Wytwarzanie, sprzedaż i rozpowszechnianie znaczków, nadruków, nalepek i druków, naśladujących znaczki pocztowe, nalepki i płatne druki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w ten sposób, że mogłyby być uważane za wydane przez zarządy pocztowe, jest wzbronione.

Pod względem ochrony prawnej znaczki, nalepki i nadruki pocztowe, wydane przez zarządy pocztowe zagraniczne, traktowane są na równi ze znaczkami, nalepkami i nadrukami pocztowymi krajowymi.

Art. 22. Pokwitowania pocztowe, telegraficzne i telefoniczne tak nadawcze, jak oddawcze są dokumentami publicznymi.

Art. 23. 1. Służbowa przesyłka pocztowa, telegramy i rozmowy telefoniczne władz, urzędów i organów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych są wolne od opłat.

2. Od opłat pocztowych są wolne:

- przesyłki, dotyczące jeńców wojennych i osób internowanych, jakoteż przesyłki, przeznaczone dla tych osób lub przez nie wysyłane w granicach, ustalonych światową umową pocztową;
- przesyłki poczty polowej w granicach, określonych przepisami dla poczt polowych.

3. Od opłaty telegraficznej są wolne:

- telegramy meteorologiczne Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, jego stacji i obserwatorów;
- telegramy, wysyłane przez jakiegokolwiek osoby prywatne do właściwych władz państwowych o pomoc w wypadkach napaadów rabunkowych, pożarów, powodzi, katastrof kolejowych i innych nieszczęść, spowodowanych żywiołowością zdarzeniami;
- telegramy władz wojskowych w czasie mobilizacji i wojny.

4. Od opłaty telefonicznej są wolne:

- rozmowy telefoniczne władz wojskowych w czasie mobilizacji i wojny;
- dostawienia telefoniczne, wysyłane trybem i w wypadkach, przewidzianych w ust. 3 lit. b) tego artykułu.

Pozatem nikt nie ma prawa do bezpłatnego korzystania z poczty, telegrafu i telefonu.

Wysokość należności, jakie płacić ma Poczta Kasa Oszczędności zarządowi Poczty i Telegrafu za jego świadczenia w myśl art. 5 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o Pocztovej Kasie Oszczędności (Dz. U. R. P. № 48 poz. 297) i Rozdziału VI Statutu Organizacyjnego Pocztovej Kasy Oszczędności, ogłoszonego w wymienionym Dz. Ust. Rz. P., określi corocznie Rada Ministrów na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

Opłaty pocztowe za zwykle i polecane przesyłki listowe innych władz i urzędów państwowych, jak również opłaty pocztowe za zwykle i polecane przesyłki listowe władz i urzędów samorządowych, nadawane w wykonaniu pouzycznego zakresu działania, będą uiszczane ryczałtem przez zwierzchnie państwowe władze centralne.

Wysokość ryczałtów ustala Minister Przemysłu i Handlu.

Warunki i zasady ryczałtowania określi rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu.

Art. 24. Nieruchomości prywatne lub ich części, będące w używaniu poczty, telegrafu i telefonu, są wolne od kwaterunku i rekwizycji, ruchomości — od rekwizycji i zajęcia.

Art. 25. Poczta ma prawo do bezpłatnego używania promów.

Poczta jest zwolniona od opłat mytniczych, kopytkowych i mostowych i nie może być pociągana do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg publicznych.

Art. 26. W razie powodzi, zasp śnieżnych lub innych szczególnych trudności w przebyciu dróg publicznych poczta ma prawo używać dróg prywatnych. Nadto poczta ma prawo w tych wypadkach przejeżdżać przez prywatne grunty i leki przy zachowaniu przez właścicieli prawa żądania odszkodowania.

Art. 27. Na dany sygnał pocztowy muszą być bezzwłocznie otwierane rogatki, zapory oraz dokonywane przewozy promami, a wszystkie zapędy mają ustępować na drogach, o ile to może nastąpić bez widocznego niebezpieczeństwa. Odnosnie do otwierania zapór kolejowych obowiązują przepisy kolejowe.

Mieszkańcy przydrożni obowiązani są na wezwanie pospieszyć poczcie z pomocą za stosownem wynagrodzeniem, które na żądanie wyznaczy zarząd Poczty i Telegrafu.

Art. 28. Winny zakładania lub utraymywania w ruchu urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom niniejszej ustawy, jeżeli dany czyn według ustaw karnych nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą, będzie karany więzieniem do sześciu miesięcy i grzywną do pięciu tysięcy złotych, lub jedną z tych kar.

Na obszarze, na którym obowiązuje austriacki kodeks karny z roku 1852, orzeka się zamiast więzienia areszt ścisły.

Równocześnie z karą można orzec konfiskatę urządzeń na rzecz Państwa.

Właściwe do orzekania są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 29. Winny przyjmowania, przysyłania lub doręczenia przedmiotów, w art. 2 wymienionych, a nie wyjętych z pod prawa wyłączności państwowej w art. 3, będzie karany grzywną do tysiąca złotych, o ile dany czyn według ustaw karnych nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą.

Jeżeli winny dopuszcza się czynu, wymienionego w ustępie pierwszym tego artykułu, zawodowo, będzie karany aresztem do jednego miesiąca, obok którego można orzec grzywną do tysiąca złotych.

Właściwe do orzekania są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 30. Winny umyślnego przeszkadzania organom państwowym w wykonywaniu kontroli zgodnie z niniejszą ustawą, jeżeli dany czyn według ustaw karnych nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą, będzie karany aresztem do jednego miesiąca i grzywną do tysiąca złotych, lub jedną z tych kar.

Właściwe do orzekania są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 31. Winny sprzedaży znaczków pocztowych i płatnych drucków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych po cenie wyższej od nominalnej, o ile dany czyn według ustaw karnych nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą, będzie karany aresztem do jednego miesiąca i grzywną do tysiąca złotych, lub jedną z tych kar.

Właściwe do orzekania są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 32. Winny przekroczenia postanowień art. 5, art. 8 ustęp 3, art. 11, art. 12, art. 21 ust. 2 i 3 i art. 27 tej ustawy, o ile przekroczenia te według ustaw karnych nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą, będzie karany grzywną do wysokości pięciu tysięcy złotych.

Właściwe do orzekania są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 33. Państwowe, cywilne i wojskowe, jakoteż samorządowe władze i urzędy mają obowiązek udzielania pomocy w wykonywaniu czynności urzędowych, poruszających w związku z utrzymaniem ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego.

Art. 34. Zarządy kolei państwowych i prywatnych są obowiązane, na żądanie zarządu Poczty i Telegrafu:

- dostarczać na stacjach kolejowych, za umówioną opłatą, potrzebnych i odpowiednio przystosowanych lokali, magazynów i placów na cele pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, uskutoczniać żądane przez zarządy Poczty i Telegrafu przeróbki w wynajętych lokalach za zwrotem kosztów;
- wykonywać bezpłatnie konserwację technicznych urządzeń kolejowych, wybudowanych dla celów pocztowych;
- urządzać bezpłatnie dogodny dostęp z peronów do wszystkich torów, na których odbywa się ładowanie poczty;
- dostarczać za zwrotem kosztów własnych, na żądanie zarządu Poczty i Telegrafu, materiałów opałowych dla lokali, używanych na stacjach kolejowych dla celów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych;
- wydzierżawiać, w miarę rozporządzalności, place pod budowę domów mieszkaniowych dla funkcjonariuszów zarządu Poczty i Telegrafu i na inne potrzeby w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej;
- przy projektowaniu nowych i przebudowie lub rozszerzeniu istniejących stacji kolejowych uwzględniać potrzeby zarządu Poczty i Telegrafu.

Czasowe rozmieszczanie wzdłuż toru kolejowego, na wolnem posiedziu lub pod dachem, materiałów, służących do utrzymania linii telegraficznych i telefonicznych zarządu Poczty i Telegrafu, nie podlega opłacie.

Art. 35. Zarządowi Poczty i Telegrafu przysługuje prawo przewozu ładunku pocztowego wyłącznie stałymi pociągami kolei państwowych i prywatnych. Organom zarządu Poczty i Telegrafu przysługuje prawo wolnego dostępu na perony i tory kolejowe, gdzie tego wymagają ich obowiązki służbowe.

Odnosnie do przewozu ładunków pocztowych w oddzielnych wagonach, to zarządy kolei państwowych i prywatnych są obowiązane, na żądanie zarządu Poczty i Telegrafu:

- włączyć do każdego stałego pociągu pocztowego wagon pocztowy; włączenie drugiego wagonu pocztowego wymaga porozumienia zarządu Poczty i Telegrafu z zarządem kolejowym; obowiązek zarządu kolejowego przewiezienia ładunku pocztowego i wagonów pocztowych nie odnosi się do pociągów zbytłownych (luksusowych);
- dostarczać odpowiedniego przedziału w wagonie kolejowym do przewiezienia ładunku, czy to pod zamknięciem, czy to pod dozorem funkcjonariusza pocztowego i urządzać przedziały w wagonach kolejowych dla celów pocztowych za zwrotem kosztów;
- przewozić zamknięte odfiski pocztowe przez konduktorów kolejowych;
- dostarczać krytych wagonów towarowych do przewozu ładunku pocztowego w pociągach

mieszanych i towarowych, a w pociągach osobowych po uprzednim porozumieniu między obu zarządami;

- e) ogrzewać i oświetlać wagony pocztowe, przedziały pocztowe oraz oświetlać konwojowane wagony towarowe.

Art. 36. Jeżeli wagon pocztowy lub wagon kolejowy z przedziałem pocztowym z powodu uszkodzenia lub innej przyczyny musi być wycofany z obiegu, zarząd kolejowy jest obowiązany:

- a) włączyć zamiast niego inny wagon pocztowy lub wagon kolejowy lub wreszcie wyznaczyć stosowne miejsce dla przewozu ładunku pocztowego lub przynajmniej poczty listowej w tym samym lub w zastępczym pociągu;
- b) udzielić pomocy przy przeładunku poczty.

Art. 37. Wagonów pocztowych z kompletnym urządzeniem wewnętrznym dostarcza zarząd Poczty i Telegrafu; wagony te mają być zgodne z planami, rysunkami i opisami, zatwierdzonymi przez Ministerstwo Kolei, i muszą odpowiadać warunkom technicznym, dotyczącym budowy taboru Polskich Kolei Państwowych.

Art. 38. Konserwację i naprawę bieżącą wagonów pocztowych i ich wewnętrznego urządzenia, jako też naprawę przedziałów pocztowych w wagonach kolejowych uskutecznia zarząd kolejowy na rachunek zarządu Poczty i Telegrafu, za zwrotem kosztów.

Koszty naprawy uszkodzonych wagonów i przedziałów pocztowych i odszkodowanie za zniszczone wagony i przedziały pocztowe ponosi zarząd kolejowy, jeżeli to uszkodzenie, względnie zniszczenie, nastąpiło z winy organów kolejowych.

Art. 39. Czyszczenie wewnętrzne wagonów pocztowych i przedziałów pocztowych, urządzonych w wagonach kolejowych, uskutecznia zarząd Poczty i Telegrafu.

Czyszczenie zewnętrzne uskutecznia zarząd kolejowy na własny rachunek.

Art. 40. Przejazd funkcjonariuszów pocztowych, zajętych służbowo w wagonach pocztowych, przedziałach pocztowych wagonów kolejowych lub w krytych wagonach towarowych odbywa się bezpłatnie.

Art. 41. Wysokość należności, jakie zarząd Poczty i Telegrafu ma płacić zarządowi kolejowemu:

- a) za przewóz wagonów pocztowych, krytych wagonów towarowych z ładunkiem pocztowym oraz za używanie przedziałów w wagonach kolejowych;
- b) za przewóz zamkniętych odesłanków listowych przez konduktorów kolejowych i
- c) za ogrzewanie i oświetlanie wagonów pocztowych, przedziałów pocztowych w wagonach kolejowych i za oświetlanie konwojowanych wagonów towarowych ustala Minister Kolei w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 42. Odpowiedzialność zarządu kolejowego wobec zarządu Poczty i Telegrafu za oddane zarządowi kolejowemu do przewozu przesyłki pocztowe

określi Minister Kolei Żelaznych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 43. Kolejowe rozkłady jazdy układa zarząd kolejowy w porozumieniu z zarządem Poczty i Telegrafu i o ile możliwości dostosowuje miejsce i czas postoju pociągów do potrzeb ruchu pocztowego.

Art. 44. Państwowe i prywatne zarządy Żeglugi Wodnej są obowiązane dostarczać zarządowi Poczty i Telegrafu, za umówioną opłatą, w obrębie budowli portowych i w taborze osobowym, oświetlonych i ogrzanych pomieszczeń dla urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Ilość, rozmiary i przeznaczenia tych pomieszczeń ustalone będą we wzajemnym porozumieniu zarządu Poczty i Telegrafu i zarządów Żeglugi.

Zarządowi Poczty i Telegrafu przysługuje prawo przewozu przesyłek pocztowych przez własne organy lub obsługę statków wszystkimi środkami, służącymi do Żeglugi Wodnej. Należność za te przewozy ustali Minister Przemysłu i Handlu z zarządami Żeglugi.

Organom zarządu Poczty i Telegrafu przysługuje prawo wolnego dostępu do tych części portów, w których ładuje się przesyłki pocztowe, i korzystania ze wszystkich urządzeń portowych, należących do przedsiębiorstw, celem przewiezienia ładunku pocztowego oraz załadowania i wyładowania ze statków.

Art. 45. Wszelkie koncesjonowane przewoźne przedsiębiorstwa zaprzęgowe i samochodowe są obowiązane, na żądanie zarządu Poczty i Telegrafu, przewozić ładunek pocztowy przy pomocy własnych organów lub pod dozorem funkcjonariuszów pocztowych, przedsiębiorstwa zaś samolotowe — za pośrednictwem własnych organów.

Wysokość wynagrodzenia, po uwzględnieniu przyznanych zarządowi Poczty i Telegrafu praw w koncesji, ustali zarząd Poczty i Telegrafu w porozumieniu z odpowiednimi przedsiębiorstwami.

Art. 46. Wydawanie przedsiębiorstwom, posługującym się prądem silnym, pozwoleń na budowę ich urządzeń winno być poprzedzone opinią zarządu Poczty i Telegrafu odnośnie do wpływu prądu na państwowe urządzenia telegraficzne i telefoniczne, służące do powszechnego użytku lub utrzymywane przez Zarząd Poczty i Telegrafu.

Koszty urządzeń, potrzebnych dla zabezpieczenia od szkodliwego wpływu prądu silnego przewodów telegraficznych i telefonicznych, wymienionych w pierwszym ustępie, ponosi ta strona, która później buduje swe urządzenia.

Jeżeli do utrzymywania w ruchu zakładu elektrycznego o silnym prądzie potrzebna jest konieczna osobna sieć telefoniczna, Minister Przemysłu i Handlu winien w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych udzielić koncesji, przewidzianej w art. 8 niniejszej ustawy.

Przedsiębiorstwa, posługujące się prądem silnym, są obowiązane do wykonania lub do zezwolenia na wykonanie odpowiednich urządzeń, koniecznych do zabezpieczenia urządzeń telegraficznych lub telefonicznych od wpływu prądu silnego.

Art. 47. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Równocześnie tracą moc obowiązującą: ustawa z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. № 44 poz. 310), art. 11 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o Pocztowej Kasie Oszczędności (Dz. U. R. P. № 48 poz. 297) i ustęp ostatni Rozdziału V Statutu Organizacyjnego Pocztowej Kasy Oszczędności, ogłoszonego w Dz. U. R. P. z roku 1920 № 48 poz. 297, art. 7 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. № 65 poz. 400), drugie zdanie art. 6 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie (Dz. U. R. P. № 67 poz. 402) i wszelkie inne postanowienia prawne sprzeczne z niniejszą ustawą.

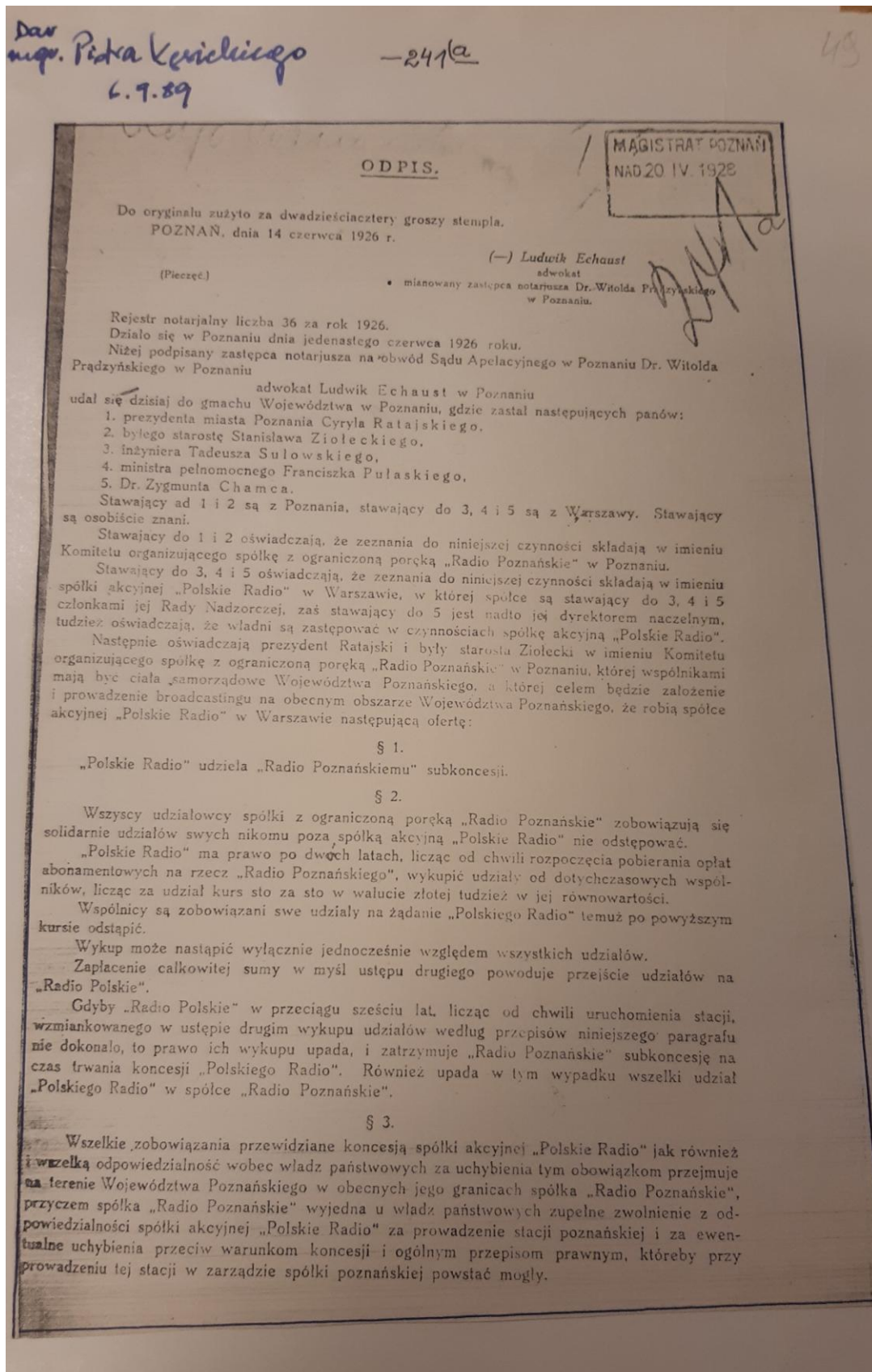
Postanowienia tej ustawy w niczem nie naruszają mocy postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny (D. U. R. P. z r. 1921 № 7 poz. 36).

Przywraca się moc obowiązującą przepisów uchylonych art. 11 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. № 44 poz. 310), w szczególności przepisów karnych, dotyczących podrabiania i przezbijania znaczków pocztowych (masek).

Art. 43. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, a wykonanie artykułów 28, 29, 30, 31 i 32 — Ministrowi Sprawiedliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski*
Prezes Rady Ministrów: *W. Grabki*
Minister Przemysłu i Handlu: *Józef Kindroń*
Minister Sprawiedliwości: *W. Wygasowski*

2. Umowa subkoncesyjna z 11 czerwca 1926 r.



§ 4.

Od chwili uruchomienia stacji poznańskiej i przyjęcia jej przez władze państwowe (aż do czasu wykupu przewidzianego w § 2) wpływy brutto z opłat abonamentowych, pochodzących z terytorjum obecnego województwa poznańskiego, będą dzielone w sposób następujący:

a) do 5000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20% stosownie do warunków koncesji, a spółka „Radio Poznańskie” 80%.

b) do 10000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20%, spółka akcyjna „Polskie Radio” 20% od abonentów powyżej 5000, resztę zaś zatrzymywać będzie spółka „Radio Poznańskie”.

c) po przekroczeniu 10000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20%, spółka akcyjna „Polskie Radio” 20% od wszystkich opłat abonamentowych, nie wykluczając już pierwszych 5000, a spółka „Radio Poznańskie” 60%.

Wyплаты te na rzecz spółki akcyjnej „Polskie Radio” odbywać się będą ultimo każdego miesiąca.

§ 5.

Po wykupie w myśl § 2 spółka „Radio Poznańskie” pozostaje nadal aż do czasu trwania koncesji spółki „Polskie Radio” i wypłaca się na ręce Kuratorjum — § 6 — 10% od opłat abonamentowych wpływających z obecnego terenu województwa poznańskiego.

§ 6.

Organami spółki „Radio Poznańskie” będą: walne zebranie, kuratorjum i dyrekcja spółki. Prawa i obowiązki walnego zebrania i dyrekcji określają ustawy i określi statut spółki.

§ 7.

I. Kuratorjum jest organem naczelnym spółki, mianującym jej kierownika lub kierowników i kontrolującym ich czynności, i będzie poza tem popierało cele kulturalne, a w szczególności przy pomocy Radio.

II. Dla spełnienia swych zadań może Kuratorjum z poza swego łona stwarzać odpowiednie organizacje lub z egzystującymi współdziałać.

III. Ewentualne wynagrodzenie członków Kuratorjum określi walne zebranie spółki, wynagrodzenie członków organizacji pomocniczych określi Kuratorjum same.

IV. Kuratorjum składa się z pięciu członków i to:

1) z grupy dwóch członków wyznaczonych przez walne zebranie spółki „Radio Poznańskie”, 2) z grupy dwóch członków wyznaczonych przez spółkę „Polskie Radio” i 3) z prezesa, wyznaczonego w porozumieniu między powyżej wyznaczonymi członkami.

Każdy członek Kuratorjum ma swego stałego zastępcę, wybranych w ten sposób jak członkowie sami.

2. Kuratorjum wybrane jest na cały czas trwania spółki.

Z ważnych powodów może Kuratorjum zdecydować, że jeden z jego członków lub zastępców przestał nim być.

3. Kuratorjum postanawia większością głosów swych członków. Quorum tworzy trzech członków względnie ich zastępców.

4. W razie ustąpienia jednego z członków Kuratorjum lub jego zastępców, wybiera następcę członkowie i zastępcy odnośnej grupy, a w razie ustąpienia prezesa wszyscy pozostali członkowie i ich zastępcy.

V. Wszystkie bliższe szczegóły dotyczące Kuratorjum określi jego regulamin, który uchwala Kuratorjum samo, i który również przewidzi, jakie osoby mogą być zaproszone na posiedzenie Kuratorjum poza jego członkami.

VI. Gdyby wybór zastępców lub następców reprezentujących „Radio Poznańskie” nie mógł się odbyć z jakichkolwiek nieprzewidzianych powodów w sposób określony w niniejszym paragrafie, to odnośny wybór następuje przez walne zebranie.

§ 8.

Z rocznego czystego zysku otrzymują wspólnicy założyciele dywidendę 6% wypłaconą w zlocie, tudzież lub jego równowartości aż do chwili wykupu udziałów przez spółkę „Polskie Radio”.

Gdyby w jednym z poprzedzających lat obrachunkowych dywidenda nie była wypłacona, to pokryta ona będzie z dochodów z lat następnych.

§ 9.

Opłaty abonamentowe na terytorjum dzisiejszego województwa poznańskiego wpływać będą bezpośrednio na rzecz spółki „Radio Poznańskie”.

3. Doprecyzowanie zapisów z 11 czerwca 1926 r.

Niżej podpisani w imieniu Komitetu organizującego spółkę z ograniczoną poręką „Radio Poznańskie” w Poznaniu oświadczają w uzupełnieniu umowy z 11 czerwca 1926 — liczba 36 rejestru notariusza Dr. Witolda Prądzyńskiego, a w szczególności jej § 3, a to na życzenie Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, wyrażone w liście z dnia 27 lipca 1926 do spółki akcyjnej „Polskie Radio” w Warszawie:

1. Radio Poznańskie zobowiązuje się przyjąć warunki skupu majątku „Polskie Radio”, umówione w § 15 koncesji, nadanej przez Skarb Państwa „Polskiemu Radio” w Warszawie, także na wypadek, gdyby „Polskie Radio” uprzednio nie wykupiło „Radio Poznańskiego”, a mianowicie zobowiązuje się, przenieść majątek swój na Skarb Państwa na warunkach, przewidzianych w § 15 koncesji.
 2. Radio Poznańskie zobowiązuje się przy budowie stacji Poznańskiej zastosować ściśle warunki, określone w § 5 koncesji z dnia 18 sierpnia 1925.
- Przedstawiciele spółki akcyjnej „Polskie Radio”, minister pełnomocny Franciszek Pułaski i Dr. Zygmunt Chamiec, oświadczają, że przyjmują powyższe zobowiązanie.

Poznań, dnia 4 sierpnia 1926.

(—) *Cyryl Ratajski* (—) *Stanisław Ziolecki* (—) *Franciszek Pułaski*
(—) *Zygmunt Chamiec*

Powyższe przedemną położone podpisy:

1. Prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego z Poznania,
2. byłego starosty Stanisława Zioleckiego z Poznania,
3. Ministra pełnomocnego Franciszka Pułaskiego z Warszawy,
4. Dr. Zygmunta Chamca z Warszawy,

zawierzełmiam niżej.

Rejestr notarialny liczba 60 za rok 1926.

Poznań, dnia 4 sierpnia 1926 r.

(—) *Ludwik Echaust*
adwokat

(Pieczęć.)

mianowany zastępca notariusza na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
Dr. Witolda Prądzyńskiego w Poznaniu.

4. Odpowiedź ministra przemysłu i handlu ws. umowy subkoncesyjnej

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
Nr. 3271/MI G. D. P. i T.

Warszawa, dnia 13 listopada 1926 r.

Do

Spółki Akcyjnej „Polskie Radjo“

w miejscu
ul. Kredytowa Nr. 1

Na podanie Panów z dnia 21 lipca r. b. uzupełnione pismem z dnia 7 sierpnia r. b. oświadczam, iż na mocy art. 8 Ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z roku 1924, Nr. 58, poz. 584) i § 4 wydanego Panom Aktu Koncesyjnego z dnia 18 sierpnia 1925 r., zgadzam się na powołanie przez Panów do współpracy przy rozbudowie sieci radjofonicznej, a mianowicie do wybudowania i eksploatacji stacji w Poznaniu, subkoncesjonariusza w osobie Spółki z ogr. poręką „Radjo Poznańskie“.

Przyjmując do zatwierdzającej wiadomości, zawartą przez Panów z Spółką z ogr. poręką „Radjo Poznańskie“ umowę z dnia 11 czerwca 1926 r. (rejestr notarialny z r. 1926, liczba 36) i uzupełnienie do tej umowy z dnia 4 sierpnia 1926 r. (rejestr notarialny z r. 1926, liczba 60), zaznaczam, że zgadzam się na przerzucenie odpowiedzialności za ściśle przestrzeganie wszystkich warunków Koncesji z dnia 18 sierpnia 1925 r. na subkoncesjonariusza „Radjo Poznańskie“: prócz odpowiedzialności za stronę techniczną zarówno wykonania jak i eksploatacji radjostacji poznańskiej, która to odpowiedzialność nadal obciążać będzie Spółkę Akcyjną „Polskie Radjo“.

Poza tem wymagam, by skład Kuratorjum stacji poznańskiej, o którym mowa w § 7 Umowy z dnia 11 czerwca 1926 r., uzupełniony został przedstawicielem z ramienia Rządu, którego wyznaczenie zastrzegam sobie.

Mająca powstać w Poznaniu stacja radjofoniczna nadawcza, zaliczona zostanie do ogólnego programu rozbudowy sieci radjofonicznej, przewidzianego w punkcie c § 4 Koncesji z dnia 18 sierpnia 1925 r. w ten sposób, iż po uruchomieniu Wielkiej Stacji Warszawskiej, Stacji Krakowskiej i Stacji Poznańskiej, „Polskie Radjo“ obowiązane będzie do wybudowania następnej stacji nadawczej po dojściu liczby abonentów do ilości 80 000, włączając w to i abonentów Województwa Poznańskiego.

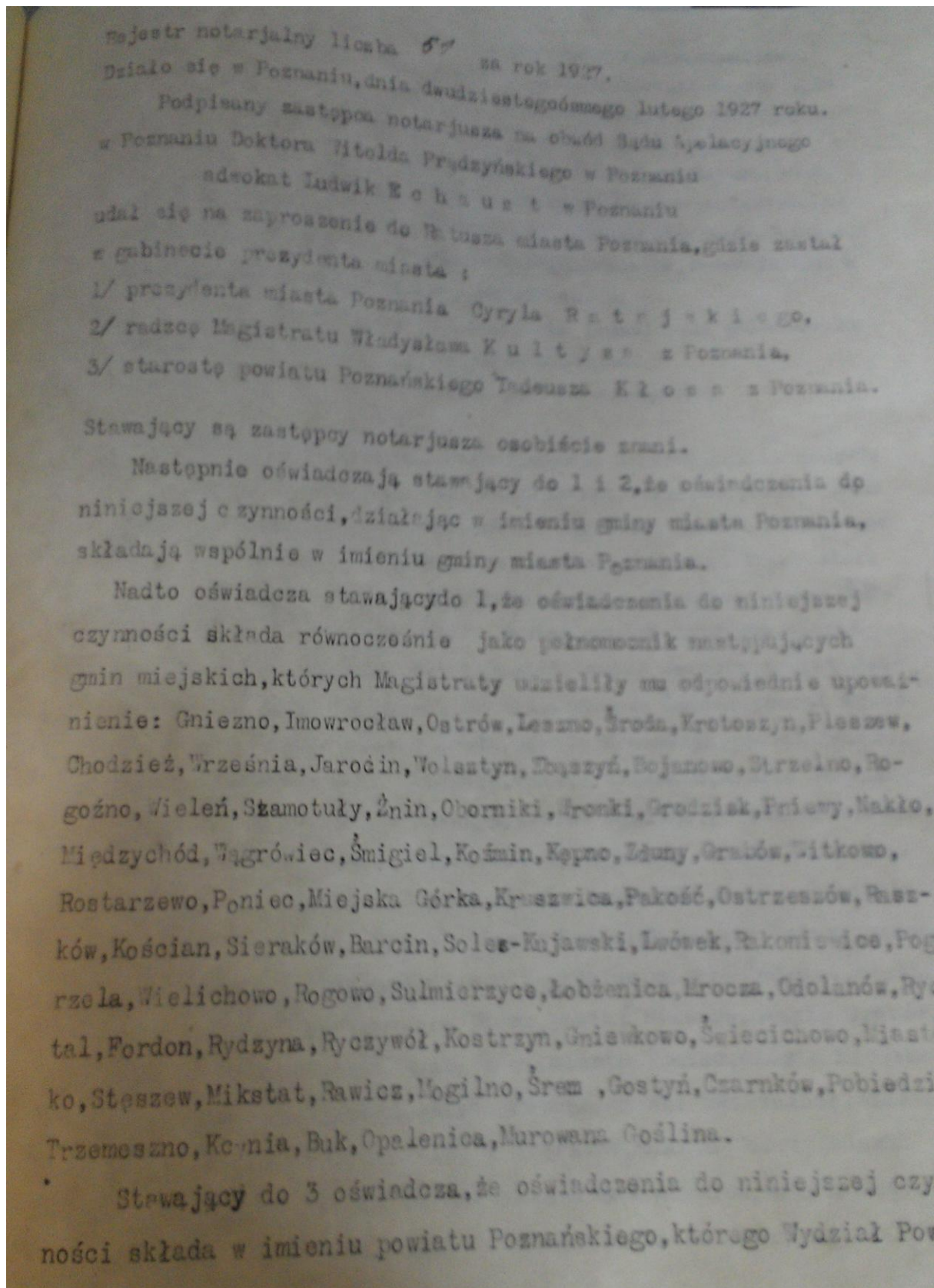
Otrzymanie niniejszego pisma, jak również zobowiązanie do ścisłego przestrzegania zawartych w nim warunków winno być potwierdzone pisemnie przez Głównego Koncesjonariusza — Spółkę Akcyjną „Polskie Radjo“ i subkoncesjonariusza — Spółkę z ogr. poręką „Radjo Poznańskie“. —

Minister
(—) E. Kwiatkowski

Za zgodność:
Wice-Dyrektor Poczty i Telegrafów
(—) Dobrowolski

Drukarnia Państwowa w Poznaniu, 4. 12. 1926.

5. Akt powołania spółki Radjo Poznańskie



towy udzielił mu odpowiednie upoważnienie i pełnomocnictwo.

Nadto oświadcza stawający do 3, że oświadczenie do niniejsz czynności składa równocześnie jako pełnomocnik następujących wiatów, których Wydziały Powiatowe udzieliły mu odpowiednie u ważnienie: Nowy- Tomyśl, Szamotuły, Strzelno, Żnin, Leszno, Śrem, Oborniki, Wągrówiec, Kościan, Środa, Wyrzysk, Krotoszyn, Inowrocław Bydgoszcz, Chodzież, Śmigiel, Międzychód, Rawicz, Czarnków, Gniezno, Koźmin, Gostyń, Jarocin, Szubin, Wolsztyn, Grodzisk, Września, Ostrów Mogilno, Ostrzeszów, Odołańów, Kępno, Pleszew.

Działającemu zastępcy notariusza przedłożyli pełnomocnicy właściwe na nich opiewające pełnomocnictwa.

Następnie oświadczają stawający do następuje:

§ 1.

Miasto Põznań, Powiat Poznań, miasto Gniezno, powiat Nowy-To myśl, powiat Szamotuły, powiat Żnin, powiat Strzelno, powiat Leszno powiat Śrem, powiat Oborniki, powiat Wągrówiec, powiat Kościan, po wiat Środa, powiat Wyrzysk, powiat Krotoszyn, powiat Inowrocław, powiat Bydgoszcz, miasto Inowrocław, powiat Chodzież, powiat Śmi- giel, powiat Międzychód, powiat Rawicz, powiat Czarnków, powiat Gniezno, powiat Koźmin, powiat Gostyń, powiat Jarocin, powiat Szu- bin, powiat Wolsztyn, powiat Grodzisk, miasto Leszno, powiat Wrześ- nia, miasto Ostrów, miasto Środa, miasto Krotoszyn, powiat Ostrów, miasto Pleszew, miasto Chodzież, miasto Września, miasto Jarocin, miasto Wolsztyn, miasto Zbąszyń, powiat Mogilno, powiat Ostrzeszów powiat Odolanów, powiat Kępno, miasto Bojanowo, miasto Strzelno, miasto Rogoźno, miasto Wieleń, miasto Szamotuły, miasto Żnin, mia- sto Oborniki, miasto Wronki, miasto Grodzisk, miasto Pniewy, miasto Nakło, miasto Międzychód, miasto Wągrówiec, miasto Śmigiel, miasto Koźmin, miasto Kępno, miasto Zduny, powiat Pleszew, miasto Grabów, miasto Witkowo, miasto Rostarzewo, miasto Poniec, miasto Miejska Górka, miasto Kruszwica, miasto Pakość, miasto Ostrzeszów, miasto Raszków, miasto Kościan, miasto Sieraków, miasto Barcin, miasto Solec Kujawski, miasto Lwówek, miasto Rakoniewice, miasto Pogorze- la, miasto Wielichowo, miasto Rogowo, miasto Sulmierzyce, miasto

Łobżenica, miasto Mrocza, miasto Odolanów, miasto Rychtal, miasto
Fordon, miasto Rydzyna, miasto Ryczywół, miasto Kostrzyn, miasto
Gniewkowo, miasto Świącichowo, miasto Miasteczko, miasto Stęszew,
miasto Mikstat, miasto Rawicz, miasto Mogilno, miasto Śrem, miasto
Gostyń, miasto Czarnków, miasto Pobiedziska, miasto Trzemeszno,
miasto Kcynia, miasto Buk, miasto Opalenica, miasto Murowana Goś-
lina
zakładają spółkę z ograniczoną poręką pod firmą "Radjo Poznań-
skie".

§ 2.

Siedzibą spółki jest Poznań.

§ 3.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest urządzenie i prowadzenie
broadcastingu w Poznaniu.

W tym celu przejmuje spółka na siebie umowę subkoncesyjną
z spółką akcyjną "Polskie Radjo" w Warszawie, zawartą przez Komitet
organizujący spółkę "Radjo Poznańskie" przed działającym
zastępcą notariusza w Poznaniu w dniu 11. czerwca 1926 - liczba
rejestrów 36 za rok 1926 notariusza Dr. Witolda Prądkyńskiego
w Poznaniu - oraz oświadczenie dodatkowe z dnia 4. sierpnia 1926
- liczba rejestrów 60 za 1926 rok -.

Spółka jest władną pozatem, nabyć przedsiębiorstwo tego samego
lub podobnego rodzaju oraz wziąć udział w takich przedsię-
biorstwach lub przejąć ich zastępstwo.

§ 4.

Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Pierwszy rok
obrachunkowy rozpoczyna się z chwilą zapisania spółki, a kończy
się z dniem 31. grudnia 1927.

§ 5.

Kapitał zakładowy spółki uczyni 239 000,- złotych w złocie
/dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy złotych w złocie/.
Na kapitał ten składają się wkładki zakładowe w następującej
wysokości:

Miasta Poznań	50 000,- złotych w złoci		
powiatu Poznań	10 000,-	"	"
miasta Gniezno	6 000,-	"	"
powiatów Nowy- Tomyśl, Szamotuły, Żnin, Strzelno, Leszno, Śrem, Oborniki po 5 000 złotych w złocie, czyli razem	35 000,-	"	"
powiatu Wągrówiec	4 500,-	"	"
powiatów Kościan, Środa, Wyrzysk, Kroto- szyn, Inowrocław, Bydgoszcz i miasta Inowrocław po 4 000 złotych w złocie, czyli razem	28 000,-	"	"
powiatów Chodzież, Śmigiel, Międzychód, Rawicz, Czarnków, Gniezno, Koźmin, Gostyń, Jarocin, Szubin, Wolsztyn, Grodzisk i miasta Leszna po 3 000 złotych w zło- cie, czyli razem	39 000,-	"	"
powiatu Września i miast Ostrów, Środa oraz Krotoszyn po 2 500,- zło- tych w złocie, czyli razem	10 000,-	"	"
powiatu Ostrów i miast Pleszew, Cho- dzież, Września, Jarocin, Wolsztyn po 2 000 złotych w złocie, czyli razem	12 000,-	"	"
miasta Zbąszyń	1 500,-	"	"
powiatów Mogilno, Ostrzeszów, Odola- nów, Kępno i miast Bojanowo, Strzelno, Rogoźno, Wielen, Szamotuły, Żnin, Obor- niki, Wronki, Grodzisk, Pniewy, Nakło, Międzychód, Wągrówiec, Śmigiel, Koźmin, Kępno, Zduny po 1 000 złotych w zło- cie czyli razem	21 000,-	"	"
powiatu Pleszew i miast Grabów, Wit- kowo, Rostarzewo, Poniec, Miejska Górka, Kruszwica, Pakość, Ostrzeszów, Raszków, Kościan, Sieraków, Barcin, Soleg Kujawski,			

Łódź, Rakoniewice, Pogorzala, Wielichowo, Rogowo, Sulmierzyce, Łobżenica, Mrocza, Odolanów, Rychnal, Fordon, Rydzyna, Ryosywał, Kostrzyn, Gólkowe, Świącichowo, Miasteczko, Staszew, Mikstat, Rawicz, Mogiła, Ślesin, Costyn, Czarnków, Pobiedziska, Trzemeszno, Koźnia, Buk, Opalenica, Myrowana Gołina po 500,- złotych

32 000,- złotych w złocie

Spółnicy obowiązują się wpłacić swoje wkładki zakładowe w gotówce przed ogłoszeniem spółki, najmniej do 1/4 części.

§ 6.

Zbytek części udziału w przedsiębiorstwie jest dopuszczalne tylko na rzecz ciał samorządowych Województwa Poznańskiego. Kwota zbytych części nie może być mniejsza, aniżeli 500,- złotych w złocie i musi być podzielna przez pięćset.

Postanowienie w zdaniu pierwszym zawarte niema uwłaczać postanowieniem umowy subkoncesyjnej, zawartej ze spółką akcyjną "Polskie Radjo" dnia 11. czerwca 1926 do liczby 36 rejestru notariusza Dr. Witolda Prądzyńskiego w Poznaniu, a mianowicie prawa wykupienia w całości spółki "Radjo Poznańskie" przez spółkę akcyjną "Polskie Radjo".

§ 7.

Spółnicy mogą uchwalić ponad kwotę wkładów zakładowych wpłacenie dalszych kwot. Dopłaty nie mogą jednakowoż w poszczególnym wypadku uczynić mniej, aniżeli 1/5 część wkładu zakładowego, a łącznie nie mogą przewyższać pełną kwotę wkładu zakładowego.

§ 8.

Organami spółki są walno zebranie, Kuratorjum i Dyrekcja spółki.

§ 9.

Naczelnym organem spółki jest Kuratorjum.

Kuratorjum mianuje i odwołuje kierownika lub kierowników i kontroluje ich czynności. O ile jest kilku kierowników spółki, natenczas zastępuje spółkę conajmniej dwóch kierowników lub jeden kie-

rownik łącznie z jednym prokurentem. Atoli pierwszego kierownika spółki mianują założyciele i powołują niniejszem na to stażowisk para Kazimierza Okoniewskiego z Poznania, który na razie będzie j nym członkiem zarządu.

Firmę podpisuje się w ten sposób, że kierownik lub kierownicy podpisują swoje nazwisko pod firmę spółki.

Za Kuratorjum podpisuje jego prezes z dodaniem słowa: "Kuratorjum" pod firmą spółki.

Podpisy muszą być uskutecznione własnoręcznie.

§ 10.

Kuratorjum składa się z pięciu członków i to:

- 1/ z grupy dwóch członków, wyznaczonych przez walne zebranie spółki "Radjo Poznańskie",
- 2/ z grupy dwóch członków, wyznaczonych przez spółkę "Polskie Radj
- 3/ z prezesa, wyznaczonego w porozumieniu między powyżej oznaczony mi członkami.

Każdy członek Kuratorjum ma swego stażego zastępcę, wybranych w ten sam sposób, jak członkowie sami.

Kuratorjum wybrane jest na cały czas trwania spółki.

Z ważnych powodów może Kuratorjum zadecydować, że jeden z jego członków przestał być członkiem Kuratorjum.

Kuratorjum postanawia większością głosów swych członków. Quorum tworzy trzech członków względnie ich zastępców.

W razie ustąpienia jednego z członków Kuratorjum lub zastępców wybierają następcę członkowie i zastępcy odnośnej grupy. W razie ustąpienia prezesa wybierają następcę wszyscy pozostali członkowie i ich zastępcy.

Gdyby wybór następców lub zastępców, reprezentujących spółkę "Radjo Poznańskie" nie mógł odbyć się z jakichkolwiek nieprzewidzi nych powodów, w sposób, określony w niniejszym paragrafie, to dokonuj odnośnego wyboru walne zebranie spółki.

Kuratorjum będzie popierało cele kulturalne a w szczególności przy pomocy radjofonji. Dla spełnienia swych zadań może Kuratorjum

z poza swego łona stwarzać odpowiednie organizacje, lub może współdziałać z istniejącymi.

Wszystkie bliższe szczegóły dotyczące Kuratorjum określi jego regulamin, który uchwali Kuratorjum samo, a który również przewidzi, jakie osoby mogą być zaproszone na posiedzenie Kuratorjum poza jego członkami.

§ 11.

Kuratorjum zatwierdza następujące czynności kierownictwa:

- 1/ Nabycie lub wyzbycie nieruchomości,
- 2/ kontrakty dzierżawne i najmu, które się zawiera na dłuższy okres czasu, aniżeli na jeden rok,
- 3/ mianowania prokurentów,
- 4/ żądanie wpłat na wkłady zakładowe,
- 5/ zwrot dopłat.

Kuratorjum jest również władne ustalić, co ma być przedłożone zebraniu spółników do powzięcia uchwały.

Członkowie Kuratorjum otrzymują za udział w posiedzeniach sumę, którą corocznie określi walne zebranie.

§ 12.

Corocznie najpóźniej w kwietniu odbędzie się zwyczajne zebranie spółników. Zebraniu przewodniczy prezes Kuratorjum lub, w razie przeszkody po jego stronie, jego zastępca.

§ 13.

Kuratorjum lub kierownictwo spółki zwołuje spółników na zebranie. Miejscem zebrania jest Poznań, o ile Kuratorjum względnie kierownictwo przy zwołaniu nie oznaczy innej miejscowości.

Zwołuje się za pomocą uwiadomienia listem poleconym przy zachowaniu przynajmniej ^{tygodniowego} ~~tygodniowego~~ okresu. W okres nie wlicza się dnia wysłania uwiadomienia, jak niemniej dnia zebrania.

§ 14.

Uchwały powzięte przez zebrania spółników należy wpisać do księgi protokołu. Wpis podpisuje przewodniczący.

§ 15.

Kierownictwo spółki ustawia bilans w pierwszych trzech miesiącach po zakończeniu roku obrachunkowego i przedkłada go następnie

*Wpisanie
E. S. S.*

Kuratorjum do stwierdzenia prawidłowości.
Zebranie spółników na wniosek Kuratorjum jest władne powz
uchwałę, czy zatwierdza się bilans, oraz w jaki sposób dzieli się
czysty zysk.

§ 16.

Od chwili uruchomienia stacji i przyjęcia jej przez władze
państwowe wpływy brutto z opłat abonamentowych, pochodzących z t
rytorjum obecnego Województwa Poznańskiego będą dzielone w spo-
sób następujący:

- a/ do 5 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20%, stoż
nie do warunków koncesji, a spółka "Radio Poznańskie" 80%,
- b/ do 10 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać będzie 20%, spół
ka akcyjna "Polskie Radio" 20% od abonentów powyżej 5 000,
resztę zaś otrzymywać będzie spółka "Radio Poznańskie",
- c/ Po przekroczeniu 10 000 abonentów Skarb Państwa otrzymywać
będzie 20%, spółka akcyjna "Polskie Radio" 20% od wszystkich
opłat abonamentowych, nie wykluczając już pierwszych 5 000
a spółka "Radio Poznańskie" 60%.

Wpłaty na rzecz spółki akcyjnej "Polskie Radio" odbywać się będą
ultimo każdego miesiąca.

Czysty zysk dzieli się jak następuje:

- 1/ Wpierw zalicza się conajmniej 5%, a conajwyżej 10% czystego
zysku do funduszu zapasowego, pokaż tenże nie osiągnie 10%
kapitału zakładowego. Fundusz zapasowy ma pokrywać straty, któ
re by miał wykazać bilans.
- 2/ W dalszym ciągu należy czynić odpisy na amortyzację i to
jednorazowo do maksymalnej wysokości 15% od istotnie inwesto
wanego kapitału odpowiednio do § 13 aktu koncesyjnego, nadane
go spółce akcyjnej "Polskie Radio".
- 3/ Resztę czystego zysku dzieli się pomiędzy spółników stosown
do wysokości ich udziałów, o ile zebranie spółników nie uchwa
li zużyć tej reszty na odpisy i na wynagrodzenie dla członko
Kuratorjum, kierowników i współpracowników.
Dywidenda nie może przewyższać 12% w złocie. O ile by w jednym

z poprzedzających lat obrachunkowych nie była wypłaconą, wogóle dywidenda, lub dywidenda mniejsza aniżeli 6% w złocie, natomiast pokrytą ona być może z dochodów z lat następných do wysokości 6%.

§ 17.

Do zmiany umowy spółkowej wymagana jest większość 3/4 części kapitału zakładowego. Inne uchwały na walnem zebraniu zapadają większością obecnego na zebraniu kapitału zakładowego, przy czem przypada na każde 500,- złotych w złocie jeden głos.

§ 18.

Na wypadek rozwiązania spółki przeprowadza likwidację kierownictwo spółki pod dozorem Kuratora, o ile uchwała wspólników nie poruczy likwidacji innym osobom.

§ 19.

Spółka ogłasza w "Monitorze Polskim".

Wymierzono i pobrano opłaty stemplowej 8 269,40 złotych plus 10% nadzwyczajnego dodatku, czyli 826,95 złotych.

Następnie został protokół przeczytany, przez stawających przyjęty, poczem został podpisany jak następuje:

Cyryl Ratajski
Jacek Kłos
Władysław Kucyński
Ludwik Chwałowski
Zastępca notariusza

Powyższa czynność została dzisiaj po raz pierwszy wypisana.

Na dosłownie odpisany wypis napisano:

Pierwszy wypis.

Pierwszy wypis aktu powyższego zapisanego pod numerem 51 za r.
 1927 w rejestrze moim notaryalnym udziałem niniejszem spółce
 z ograniczoną poręką "Radio Poznańskie" - Poznaniu.
 Tytułem opłaty stempelowej wymierzono i pobrano w gotówce
 / 10 stronnic / 10,- złotych plus 10% czyli 1,- zł nadzwyczajnego
 dodatku, co uwidoczniłem pod pozycją 119b wykazu opływu.
 Poznań, dnia 8. marca 1927.

J. Cichawski
 adwokat

mianowany zastępcą notariusza na obszar
 Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Dr. Witolda
 Prądzyńskiego w Poznaniu.

Zestawienie kosztów.

Objekt: Zł Artyście 2 35 000,00, wył. 443, 470, ul. Artyści

Dezerwita według §§ 3, 5, — ust. o dezerw. not.

§§. 33, 48, 53. — pr. ust. o kosztach

sądowych 4 200,- zł

2. pauszalja: § 20. ustawy dezerw. not. 60,-

wykłady §§ 19, 20, 21, 22. ustawy o dezer. not.

a) stempel § 19. do 1000 9 000,35 zł

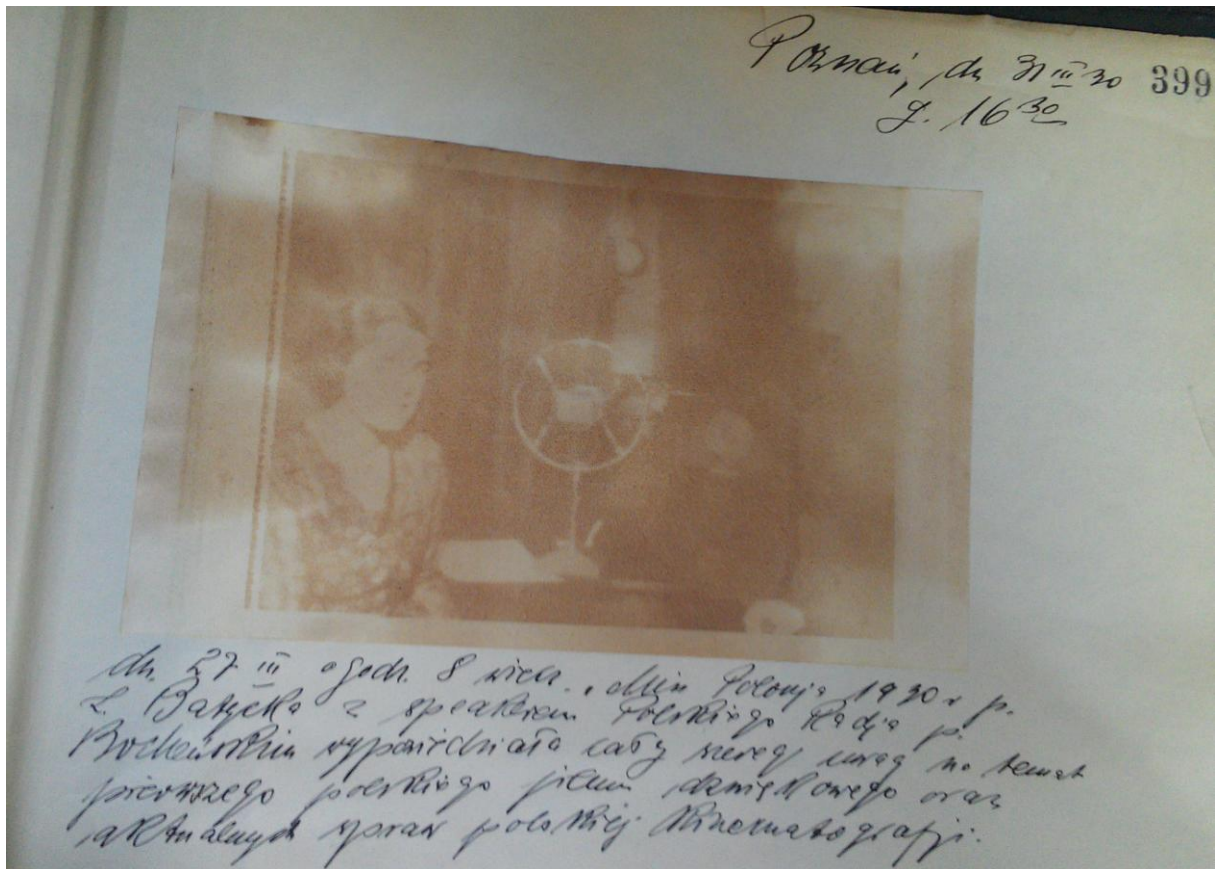
b) wypisy 4,-

c) kop'alia odpis 195,-

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

Cichawski

7. Obrazy przesłane za pomocą Fultografu podczas PeWuKi



Tennar, da 12 maja 1914
poc. 14⁰⁵



Agata i
Symbionka



na strychu filmu - wycięty

1) Wacława Pęczna-Ra

2) fragment partii



film
94

intrygująco
film przesłania

3) fragment filmu

8. Lekcja języka francuskiego w "Tygodniu Radjowym"

Méthode pratique pour l'étude de la langue française
 Metoda praktyczna uczenia się języka francuskiego
Omer Neveux
 (Tous droits de reproduction réservés)
 (Wszystkie prawa przedruku zastrzeżone)
 (Copyright by Omer Neveux)

Première Leçon — Lekcja pierwsza
 Expressions qui seront fréquemment employées par le maître et qu'il convient d'apprendre par coeur.
 Wyrażenia, które będą często używane przez nauczyciela i które winno się nauczyć na pamięć.

Bonjour, mesdames, mesdemoiselles et messieurs!
 Dzień dobry, moje panie, moje panny i moi panowie!

Bonsoir (au revoir) mesdames, mesdemoiselles et messieurs!
 Dobrej wieczór (do widzenia) moje panie, moje panny i moi panowie!

Prenez votre livre, votre cahier, votre crayon ou votre porte-plume.
 Weźcie waszą książkę, wasz zeszyt, wasz ołówek lub wasz trzonek.

Prenez vos livres, vos cahiers, vos crayons ou vos porte-plumes.
 Weźcie wasze książki, wasze zeszyty, wasze ołówki lub wasze trzonki.

Ouvrez votre livre à la page....
 Otwórzcie waszą książkę na stronie....

Ouvrez la Semaine Radiophonique à la page....
 Otwórzcie Tydzień Radjowy na stronie....

Tournez la page.
 Odwróćcie stronę.

Attention! Baczność!	Je lis. Czytam.	Attention, j'épelle. Baczność, zgłoszuję.
Lisez avec moi! Czytajcie ze mną!		Épelez avec moi! Zgłoszujcie ze mną!
Encore une fois! Jeszcze raz!	Ensemble! Razem!	Par exemple (p. ex.) Naprzykład
Lisez! Czytajcie!	Épelez! Zgłoszujcie!	Écrivez! Piszcie!
Je répète. Powtarzam.		Répétez avec moi. Powtarzajcie ze mną.
Comprenez-vous? Czy rozumiecie?		Avez-vous compris? Czyście zrozumieli?

Comprenez-vous mieux cette fois?
 Czy rozumiecie tym razem lepiej?

La leçon (notre leçon) est finie. Posez vos livres, vos cahiers....
 Lekcja (nasza lekcja) jest skończona. Odłóżcie wasze książki, wasze zeszyty....

A la prochaine leçon!
 Do następnej lekcji!

Deuxième Leçon — Lekcja druga
I. L'alphabet français — Abecadło francuskie
 Abecadło francuskie liczy 26 głosek:
 A,a — B,b — C,c — D,d — E,e — F,f — G,g — H,h — I,i — J,j — K,k — L,l — M,m — N,n — O,o — P,p — Q,q — R,r — S,s — T,t — U,u — V,v — W,w — X,x — Y,y — Z,z.
 Wymawiajcie: c: s — e: jak niemieckie ä — i: ef g: ze — h: asz — j: zi — q: kü — u: ü — v: we — w: double (dubl) w — x: iks — y: igrek — z: zed.

II. Prononciation — Wymowa
 a) Voyelles — Samogłoski

a	krótkie, otwarte	l'ami — attendre
	przyjaciel czekać	
a	długie, otwarte	l'âme — la pâte
	duśza ciasto	
e	é*) = e niemieckie (æ łac.)	l'été — le pré
	lato łąka	
e	è = długie, otwarte, e polskie	la règle — la mère
	reguła - linja matka	
e	ê = " "	le rêve — la trêve
	sen zawieszanie broni	
e	è = krótkie, otw.	le chef — la nef
	szef nawa	
e	e nieme	je prie — s'asseoir
	modli się siadać	
e	e półnieme	une — je parle
	jedna mówię	
i	krótkie	il — illustre — l'if
	on sławny cis	
i	długie	rire — l'île — l'Italie
	śmiać się wyspa Włochy	
i	= o polskie, otw.	l'or — il dort
	złoto on śpi	
o	długie, otw.	la rose — l'école
	róża szkoła	
o	krótkie, zamknięte	le pot — le mot
	garnek słowo	
o	długie, ścieśnione	drôle — la côte
	śmieszny żebro - brzeg morski	
u	jak ü niemieckie, krótkie	utile — le mur
	użyteczny mur	
u	" " długie	la flûte — mur
	flet dojrzały	
y	i	l'hymen — l'analyse
	bóg małżeństwa - ślub analiza	
y	i+i	le paysan — le crayon
	wieśniak ołówek	

*) W języku francuskim rozróżniamy cztery akcenty:
 1. (tępy) l'accent aigu (^), który kładzie się nad głoskę e, zmieniając jej dźwięk na e ścieśnione;
 2. (ostrzy) l'accent grave (˘) nad głoską e, która natenczas brzmi jak e bardzo otwarte;
 3. (złożone) l'accent circonflexe (ˆ) kładzie nad głoskę e, która wymawia się jako e otwarte i długie;
 porówn. é, è, ê w przekł. l'élève rêve (uczeń śni);
 4. le tréma (¨) który oznacza samodzielne wymawianie samogłoski np. hair (wym. a-ir) — nienawidzieć.
 Accent grave mają także u, a, bez zmiany dźwięku ou (gdzie) ä. (w...
 Accent circonflexe na a, i, o, u oznacza opuszczenie głoski i prze-
 dłuża wymowę samogłosek np. le pâtre (pasterz), l'abîme (przepaść
 l'apôtre (apostol), brûler (palić).

9. Telegram od Ignacego Paderewskiego do Cyryla Ratajskiego

382

Przyjęto dn. 2 VII 31
godz. 01 min. 40
z *Ja.*
Podpis *Ja.*



TELEGRAM
= prezydent ratajski poznani =

Przewód Nr. 29

Uwagi służbowe:

URZĄD TELEGRAFICZNY - POZNAŃ

z + morges 14 108/107 1/7 21,15 in. / godz. min.

stan zdrowia mej błędnej żony pogorszył się znowu stop z głębokim
zatem donoszę że do poznania przybyć nie mogę stop w tej ciężkiej chwili
pocieszam się tylko ufnością że nieobecność moja nie wywrze żadnego wpływu
na przebieg uroczystości i wiara że to polsko amerykańskie święto odbędzie
się z całą powagą i świetnością godnymi naszego narodu i jego starożytnej
stolicy stop wszystkie instytucje i osoby które przy tej sposobności zamierzały
obdarzyć mnie ponownym łaski dowodem proszę o wybaczenie zawodu najboleśniejszego
dla mnie samego stop drogiemu panu prezydentowi panu prezesowi Hedingierowi oraz
całą dostojną radzie miejskiej stołecznego miasta poznania za wszystko z głębi
serca dziękuje = paderewski +

10. Tabela z liczbą radioabonentów Radja Poznańskiego

MAGISTRAT POZNAŃ
NAD 17 III 1932
Odebrano 17/3 32
413

*Doakto Radjo Pozn.
P. 17/3 32
Rat*

Zestawienie kwartalne radioabonentów
w Województwie Poznańskim.

	Dyr. P. i T. Poznań Miasto Pozn.-Prow.	Dyr. P. i T. Bydgoszcz Miasto Bydg.-Prow.	Wojew. Pozn. Razem		
<u>Rok 1927</u>					
1. stycznia	746	1543	280	57	2626
1. kwietnia	1026	2144	405	85	3660
1. lipca	4036	3023	487	124	7670
1. października	6856	3763	574	167	11360
<u>Rok 1928</u>					
1. stycznia	9495	5094	793	348	15630
1. kwietnia	10715	6361	977	324	18377
1. lipca	10665	6914	1073	373	19025
1. października	10512	7343	1173	408	19436
<u>Rok 1929</u>					
1. stycznia	10682	8572	1368	497	21119
1. kwietnia	11134	9417	1530	547	22628
1. lipca	10559	9632	1620	560	22371
1. października	10029	9749	1676	592	22046
<u>Rok 1930</u>					
1. stycznia	10351	10732	1865	664	23612
1. kwietnia	10251	11300	2007	733	24291
1. lipca	9580	11396	2053	742	23771
1. października	Agencja Radjofoniczna				
<u>Rok 1931</u>					
1. stycznia	9614	12731	2353	824	25522
1. kwietnia	9973	13460	2605	680	26918
1. lipca	9086	13321	2709	894	26010
1. października	8768	13603	2844	929	26144
<u>Rok 1932</u>					
1. stycznia	9004	14527	3001	1089	27621
1. bieżącego	8.904	14808	3077	1120	27909

11. Rozliczenie dochodów i rozchodów za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1928 r.

44

Rozliczenie dochodów i rozchodów za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1928 r.

	Abonament rod./oficjalnymy	lokality rod./ow	ogólny dochód	Przebieg stacji	Propaganda	inne rod./ow	ogólny rozchód	Zysk	Straty
wiosna	41 910,46	7 861,--	49 761,46	30 577,81	8 848,74	8 872,94	32 319,49	17 441,96	
lato	29 206,58	6 180,23	34 386,81	18 439,81	4 470,85	9 542,86	32 452,95	1 933,86	
warzywo	24 086,13	2 480,70	26 566,83	23 094,51	4 949,71	8 737,93	36 681,26		10 174,44
zima	51 832,60	1 686,30	53 518,90	21 010,13	2 774,58	8 611,42	32 396,13	21 122,72	
zima	24 579,13	346,--	24 927,12	19 803,70	5 042,56	5 619,20	30 466,46		5 539,34
wiosna	15 692,27	3 483,--	19 145,27	22 239,56	4 018,98	8 078,80	34 337,34		15 192,07
zima	59 668,16	5 728,--	65 396,16	29 520,11	1 220,15	10 424,84	41 226,17	24 167,98	
zima	24 668,--	6 090,40	30 758,40	25 594,94	3 133,46	11 645,--	40 573,40		9 815,--
zima	22 601,06	6 534,--	31 135,06	33 889,94	1 763,68	12 159,40	49 313,07		18 188,01
	294 211,36	41 311,63	335 522,98	215 690,12	30 123,71	83 951,49	329 765,32	64 666,52	58 908,86

Zysk 64 666,52
Straty 58 908,86
Zysk 5 757,66

2

(1111) 1/1

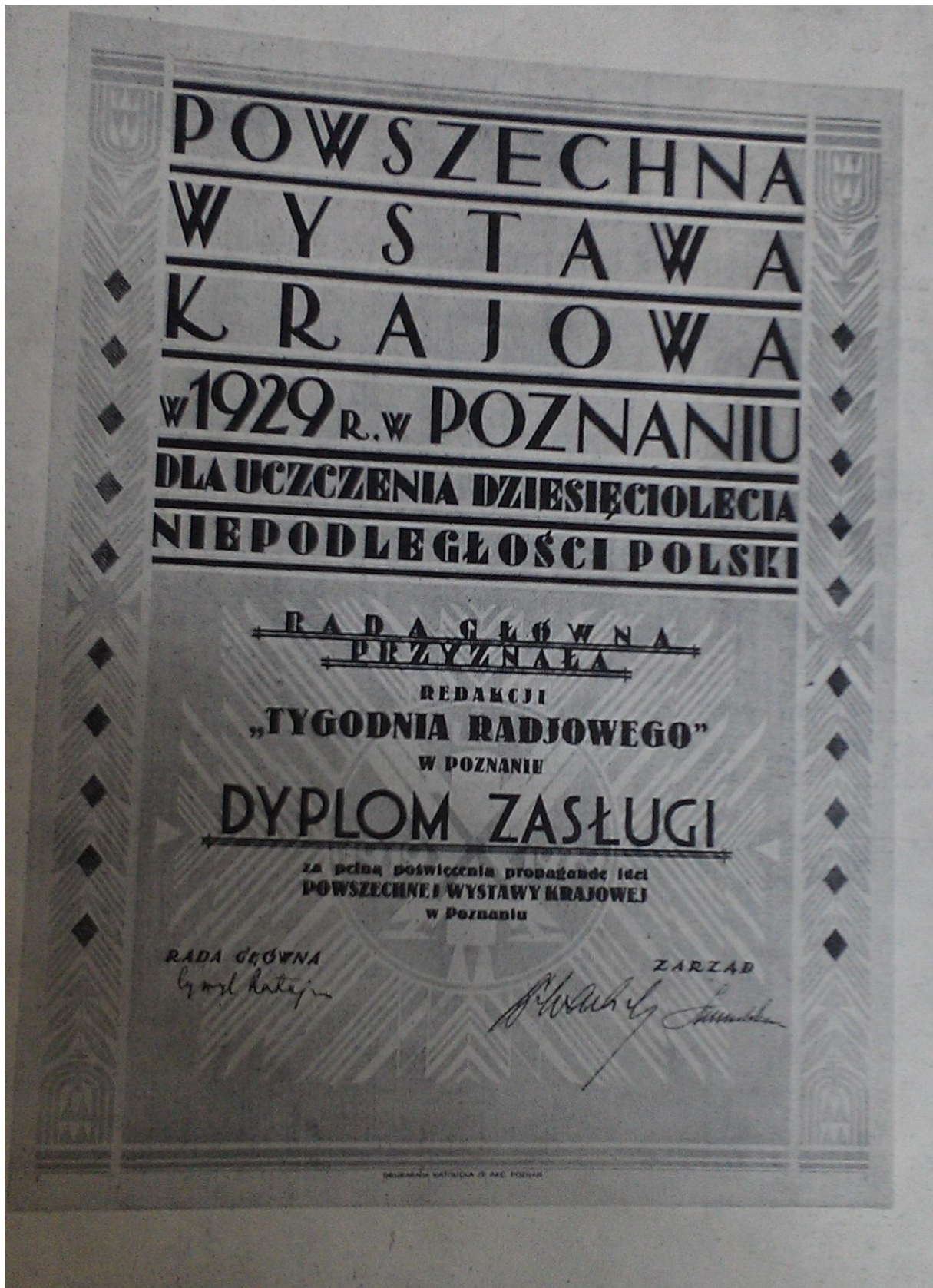
12. Rozliczenie za kwiecień, maj i czerwiec 1928 r.

Rozliczenie za kwiecień, maj i czerwiec 1928 r.							
	Abonament radjofoniczny	Reklamy	Razem	Utrzymanie stacji	Audycje	Propaganda	Razem
Kwiecień	41 910,45	7 851,--	49 761,45	20 597,81	11 320,11	2 848,74	34 766,66
Maj	29 206,58	5 180,23	34 386,81	18 439,24	11 246,06	4 470,85	34 156,15
Czerwiec	24 056,12	2 450,70	26 506,82	23 094,52	10 140,30	4 849,71	38 084,53
	95 173,15	15 481,93	110 655,08	62 131,57	32 706,47	12 169,30	107 007,34

Zy
dochodzi za wiele pobrane
przez ZAIKS w 1928r.
przypadałoby ZAIKSOWI
właściwy zysk

1. Audycje	32 706,47
2. Propaganda	12 169,30
3. Utrzymanie maszyn	2 802,16
4. Podatki, odsetki, prow. i gw. bk.	10 388,60
5. Propaganda, podróże i reprezent.	2 182,16
6. Personel międzywydziałowy	2 916,68
7. Personel administracyjny	7 395,58
8. Personel programowy	8 971,92
9. Personel techniczny	11 183,62
10. Personel progr.-prasowy	2 700,--
11. Nadzór techniczny	1 500,--
12. Nadzór rządowy	900,--
13. Portorja i telef. i telegramy	1 404,85
14. Druki i materj. piśmienne	720,15
15. Prąd	4 082,64
16. Ubezpieczenia	333,38
17. Koszty różne	4 649,83

13. Dyplomy zasługi za promocje PeWuKi dla Radja Poznańskiego i "Tygodnia Radiowego"



POWSZECHNA

WYSTAWA

KRAJOWA

W 1929 R. W POZNANIU

DLA UCZCZENIA DZIESIĘCIOLECIA
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

RADA GŁÓWNA
PRZYNAŁA

Firma „Radio-Formańskie”
w Poznaniu

DYPLOM ZASŁUGI

za działalność propagandową P.P.S.

RADA GŁÓWNA

[Signature]

242241

[Signature]